



WIOLETTA ZAWITKOWSKA

WALKA POLITYCZNO-PRAWNA  
O NASTĘPSTWO TRONU PO WŁADYSŁAWIE JAGIELLE  
W LATACH 1424-1434



WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO

WALKA POLITYCZNO-PRAWNA  
O NASTĘPSTWO TRONU PO WŁADYSŁAWIE JAGIELLE  
W LATACH 1424-1434



WIOLETTA ZAWITKOWSKA

WALKA POLITYCZNO-PRAWNA  
O NASTĘPSTWO TRONU PO WŁADYSŁAWIE JAGIELLE  
W LATACH 1424-1434



WYDAWNICTWO  
UNIwersytetu Rzeszowskiego  
RZESZÓW 2015

Recenzowała  
dr hab. ANNA SOCHACKA, prof. em. UMCS

Opracowanie redakcyjne, indeks  
BOGDAN STRYCHARZ

Korekta  
KRYSTYNA STRYCHARZ

Opracowanie techniczne  
EWA KUC

Łamanie  
EWA KUC, MAREK KUC

Projekt okładki  
GRZEGORZ WOLAŃSKI

© Copyright by  
Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego  
Rzeszów 2015

**ISBN 978-83-7996-225-9**

1213

WYDAWNICTWO UNIwersYTETU RZESZOWSKIEGO  
35-310 Rzeszów, ul. prof. S. Pigonia 6, tel.: 17 872 13 69, tel./faks: 17 872 14 26  
e-mail: [wydaw@ur.edu.pl](mailto:wydaw@ur.edu.pl); <http://wydawnictwo.ur.edu.pl>  
Wydanie I, format B5, ark. wyd. 28,10, ark. druk. 23,25, zlec. red. 131/2015  

---

Druk: Drukarnia Uniwersytetu Rzeszowskiego

*Pamięci Mamy*  
*w 20. rocznicę śmierci*



# SPIS TREŚCI

|  |     |
|--|-----|
| WSTĘP .....  | 9   |
| ROZDZIAŁ 1. NIGDY NIE TRACIĆ NADZIEI   |     |
| 1.1. Czwarte małżeństwo Władysława Jagiełły .....  | 23  |
| 1.2. W oczekiwaniu na koronację i syna .....   | 34  |
| 1.3. Koronacja Zofii Holszańskiej z intrygami wokół małżeństwa Jadwigi Jagiellonki w tle .....           | 39  |
| 1.4. Dobra nowina .....  | 51  |
| ROZDZIAŁ 2. <i>VERUS HERES ET SUCCESSOR?</i>   |     |
| 2.1. „Upragniony syn zajaśniał” .....  | 54  |
| 2.2. Chrzt pierworodnego i jego wymowa polityczna .....  | 58  |
| 2.3. Hołd mieszczan krakowskich i problemy z uznaniem następstwa tronu .....                             | 62  |
| 2.4. Zatarg o granice biskupstwa krakowskiego i zjazd w Sieradzu (1425) .....                            | 68  |
| 2.5. Plany dynastyczne Jagiełły i Witolda z przełomu 1424 i 1425 r. ....                                 | 75  |
| ROZDZIAŁ 3. OD ZJAZDU W BRZEŚCIU KUJAWSKIM<br>DO ZJAZDU W BRZEŚCIU LITEWSKIM (1425)                      |     |
| 3.1. Walka polityczno-prawna przed zjazdem w Brześciu Kujawskim – pierwsze akty<br>hołdownicze .....     | 85  |
| 3.2. Zjazd w Brześciu Kujawskim i jego postanowienia w kwestii następstwa tronu .....                    | 90  |
| 3.3. Walka polityczno-prawna o uznanie sukcesji tronu po zjeździe w Brześciu Kujawskim .....             | 105 |
| 3.4. Zjazd polsko-litewski w Brześciu Litewskim a kwestia następstwa tronu .....                         | 111 |
| ROZDZIAŁ 4. POD PRETEKSTEM MŁYNA W LUBICZU   |     |
| 4.1. Zjazd w Grodnie (1425) .....  | 120 |
| 4.2. Zimowe polowanie z wielką polityką w tle .....  | 124 |
| 4.3. Zmagania dyplomacji polskiej i litewskiej .....   | 127 |
| 4.4. Zjazd w Warcie (1426) i sprawa lenna mazowieckiego .....  | 130 |
| 4.5. Zjazd w Łęczycy (1426) .....  | 132 |
| 4.6. Konsekwencje narodzin drugiego syna Jagiełły – Kazimierza .....                                     | 138 |
| ROZDZIAŁ 5. BURZLIWY ROK 1427  |     |
| 5.1. W cieniu buntu szlachty ruskiej .....   | 142 |
| 5.2. Bezwarunkowy hołd ziem ruskich .....  | 145 |
| 5.3. Zjazd generalny w Wiślicy i polityczne tło oskarżeń królowej Zofii o niewierność<br>małżeńską ..... | 148 |
| 5.4. Rzekomi współwinni i ich oskarżyciele .....   | 151 |
| 5.5. Kryzys dynastii a zjazd w Horodle .....   | 154 |
| 5.6. W cieniu plotek – narodziny Kazimierza Andrzeja .....   | 159 |
| 5.7. Konsekwencje oskarżeń królowej Zofii o niewierność małżeńską .....                                  | 161 |

## ROZDZIAŁ 6. PRÓBA SIŁ CZYNNIKÓW RZĄDZĄCYCH

|  |     |
|--|-----|
| 6.1. Próby i sposoby zacieśnienia więzi polsko-litewskich .....          | 163 |
| 6.1.1. Powtórny zapis oprawy dla wielkiej księżnej Julianny .....        | 164 |
| 6.1.2. Wyprawa na Nowogród Wielki .....                                  | 165 |
| 6.1.3. Propolska polityka kościelna .....                                | 170 |
| 6.2. Witold sędzią polubownym w sporze polsko-krzyżackim .....           | 180 |
| 6.3. Przygotowania do zjazdu łuckiego .....                              | 185 |
| 6.4. Zjazd łucki (1429) i jego skutki w kwestii następstwa tronu .....   | 190 |
| 6.5. Kolejna odsłona plotek o rzekomej niewierności królowej Zofii ..... | 203 |
| 6.6. Kim byli intryganci polityczni? .....                               | 208 |
| 6.7. Akty hołdownicze panów polskich z 1428 i 1429 r. ....               | 211 |
| 6.8. Wyjazd „ostatniej szansy”? .....                                    | 216 |

## ROZDZIAŁ 7. PRZYWILEJ JEDLNEŃSKI MARTWĄ LITERĄ PRAWA?

|  |     |
|--|-----|
| 7.1. Zjazd w Jedlni (1430) i ustalenia w kwestii następstwa tronu .....                                | 221 |
| 7.2. Zofia samodzielną regentką? .....   | 229 |
| 7.3. Gra Witolda, próby mediacji i negocjacji oraz podróż Jagiełły do Wilna .....                      | 230 |
| 7.4. Zgon Witolda, objęcie władzy na Litwie przez Świdrygiełłę i sprawa „uwięzienia”<br>Jagiełły ..... | 244 |
| 7.5. Zjazd w Warcie (1430) a kwestia następstwa tronu .....  | 252 |
| 7.6. Zjazd sandomierski (1431) i kolejna odsłona sporu o regencję .....                                | 254 |
| 7.7. Inne przejawy walki polityczno-prawnej o sukcesję .....   | 259 |
| 7.8. Zjazd w Bieczu (1431) i hołd starosty krakowskiego .....  | 265 |
| 7.9. Walka piórem – <i>Laus Cracoviae</i> .....  | 267 |

## ROZDZIAŁ 8. RAZEM POD BERŁEM JAGIELLONÓW CZY OSOBNO?

|  |     |
|--|-----|
| 8.1. Misja Jana Lutkowica, zjazd w Horodle (1431) i wyprawa łucka .....  | 271 |
| 8.2. Oskarżenia królowej Jadwigi wobec królowej Zofii i ostatnia odsłona plotki o nieprawy<br>pochodzeniu królewiczów .....                  | 279 |
| 8.3. Propozycja regencji dla Świdrygiełły i nieudany (niedoszły) zjazd w Połubiczach (1432) .....  | 283 |
| 8.4. Zjazd sieradzki (1432) i elekcja królewicza Władysława na tron polsko-litewski .....  | 288 |
| 8.5. Zamach stanu na Litwie, tzw. umowa grodzieńska (1432) i jej następstwa .....  | 294 |
| 8.6. Przywilej krakowski (1433) i jego postanowienia w kwestii następstwa tronu oraz unia<br>grodzieńska (właściwie: krakowsko-trocka) ..... | 301 |
| 8.7. Walka o władzę na Litwie na forum międzynarodowym .....   | 305 |
| 8.8. Polsko-litewski zjazd w Krynkach (1434) i zatwierdzenie unii grodzieńskiej (właści-<br>wie: unia grodzieńsko-nowokorczyńska) .....      | 307 |

|                   |     |
|-------------------|-----|
| ZAKOŃCZENIE ..... | 315 |
|-------------------|-----|

|                     |     |
|---------------------|-----|
| WYKAZ SKRÓTÓW ..... | 328 |
|---------------------|-----|

|                                   |     |
|-----------------------------------|-----|
| BIBLIOGRAFIA .....                | 331 |
| Źródła rękopiśmienne .....        | 331 |
| Źródła drukowane i katalogi ..... | 332 |
| Literatura .....                  | 335 |

|                   |     |
|-------------------|-----|
| INDEKS OSÓB ..... | 356 |
|-------------------|-----|

|               |     |
|---------------|-----|
| SUMMARY ..... | 368 |
|---------------|-----|

## WSTĘP

Władysław Jagiełło zaliczany jest do najdłużej panujących polskich monarchów. Jako mało znany litewski książę przybył do Krakowa na początku 1386 r. Po przyjęciu chrztu (15 lutego) odbył się jego ślub z Jadwigą Andegaweską (18 lutego), a następnie koronacja (4 marca). Od tej pory aż do 31 maja 1434 r., czyli przez prawie pół wieku, był królem Polski i najwyższym księciem Litwy<sup>1</sup>.

Małżeństwo Jadwigi z Jagiełłą było konsekwencją zawarcia unii w Krewie (1385). Odtąd Polska i Litwa miały być połączone na wieki. Kiedy Władysław poślubił młodszą Andegawenkę, „dziedziczkę” tronu i Piastównę po kądzieli, nikt zapewne nie przypuszczał, że będzie ona pierwszą z czterech jego żon. Nikt chyba też nie zakładał, że po 13 latach małżeństwa przyjdzie mu pochować młodą małżonkę, jak też jedyną, nowo narodzoną córeczkę – Elżbietę Bonifację.

Bezpotomna śmierć Jadwigi, koronowanej wszak *in regem Poloniae*, niosła problemy natury prawnopństwowej. Powstała konieczność legitymizacji władzy Władysława Jagiełły. Tragedia osobista nie mogła bowiem przerodzić się w problem państwowy, a dokładniej – problem dwóch państw, gdyż już wówczas ujawniły się różnice w pojmowaniu charakteru związku Polski i Litwy. Jagielle wyswatano więc szybko kolejną „dziedziczkę” tronu polskiego – Annę Cylejską. W wyniku rozmów toczonych między panami polskimi i litewskimi ustanowiono nowe zasady łączące oba kraje – tzw. unię wileńsko-radomską (1401), zaakceptowaną przez Jagiełłę i jego stryjecznego brata – Witolda Aleksandra, który na mocy podpisanych porozumień miał rządzić Litwą dożywotnio.

Z drugiego małżeństwa Władysław doczekał się jedynie córki Jadwigi – nazwanej tak na cześć pierwszej żony. To ona jako kolejna Piastówna po kądzieli w wyniku desygnacji ojca i elekcji panów polskich w Jedlni w lutym 1413 r. została uznana za przyszłą królową obu krajów. Wybranie na jej opiekuna wielkiego księcia Witolda i wydanie dokumentów tzw. unii horodelskiej przypieczętowało podjęte na początku tego roku ustalenia.

Jak przypuszczał jeden z najwybitniejszych znawców stosunków polsko-litewskich, Henryk Łowmiański, panowie polscy zgodzili się bezwarunkowo uznać Jadwigę za następczynię tronu, gdyż była kobietą i dlatego – w myśl ówczesnych zasad życia politycznego – wiadomo było, że rządy po Jagielle przejmie jego zięć, i to z nim zamierzano dopiero pertraktować zasady sukce-

---

<sup>1</sup> Szczegółową literaturę odnoszącą się do poruszanych we wstępie zagadnień zamieszczono w bibliografii. W tej części zostały wskazane jedynie najważniejsze pozycje.

sj<sup>2</sup>. Początkowo planowano wyswatać Jagiellonkę z Bogusławem IX, księciem słupskim, ostatecznie jednak w 1421 r. zawarto układ z Fryderykiem, margrabią brandenburskim, w imieniu jego syna o tym samym imieniu. Ponieważ przyszły król Polski był młodszy od Jadwigi o pięć lat, realizacja umowy mogła nastąpić dopiero po jego dojeździe do lat sprawnych, czyli w 1427 r.

Pertraktacje w sprawie małżeństwa córki zbiegły się w czasie z kolejnym kryzysem osobistym Jagiełły. W 1420 r. zmarła jego trzecia żona – Elżbieta z Pileckich Granowska, którą poślubił wbrew woli znacznej części panów polskich. Było to małżeństwo pozbawione podstaw politycznych i dynastycznych, bo wiadomo było, że ze względu na swój wiek Elżbieta raczej nie urodzi syna.

Po śmierci Elżbiety król postanowił ożenić się po raz kolejny. Wybranką została młodzianka Sonka Holszańska, też poddanka, tym razem litewska, i to w dodatku o ruskich korzeniach. Ten wybór również nie zyskał akceptacji wszystkich panów polskich. Jagielle udało się jednak przeforsować plan podjęty najpewniej wspólnie ze swym bratem stryjecznym Witoldem. 22 lutego 1422 r. w Nowogródku Litewskim poślubił ok. 17-letnią, przechrzczoną już Zofię. W czasie uroczystości koronacyjnych Holszanki, które miały miejsce w Krakowie dwa lata później, w marcu 1424 r., okazało się, że Zofia jest brzemienna. 31 października na Wawelu przyszedł na świat pierwotny syn – Władysław. To wydarzenie zapoczątkowało wieloletnią batalię polityczno-prawną Jagiełły o uznanie syna, a potem synów za dziedziców i następców tronu.

Władysław Jagiełło był królem Polski i najwyższym księciem Litwy. Spór o sukcesję po nim dotyczył więc nie tylko spraw ustrojowych czy systemu władzy (politycznego) w Polsce, lecz dotyczył także problemów związanych z charakterem unii polsko-litewskiej<sup>3</sup>. Podmiotami w tej grze prócz Jagiełły i wiel-

---

<sup>2</sup> H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 130. Trafnie problem roli kobiet w dziedziczeniu ujął O. Balzer (*O następstwie tronu w Polsce (studia historyczno-prawne)*, cz. 1: *Sprawa następstwa tronu po Kazimierzu Wielkim na tle piastowskiego prawa dziedziczenia*, RAUHF, t. 11 (36), Kraków 1897, s. 392): „ściśle rzecz biorąc, nie były zatem kobiety w omówionych tu wypadkach dziedziczkami we właściwym tego słowa znaczeniu; były one tylko **pośredniczkami** w przeniesieniu dziedzictwa na swych małżonków, i tutaj więc należy mówić nie tyle o **dziedziczeniu kobiet**, ile raczej o **dziedziczeniu przez kobiety** [wszystkie wyróżnienia pochodzą z pracy O. Balzera – W.Z.]”. Zob. też uwagi zawarte w: P. Węcowski, *Jadwiga Andegaweńska w opinii prawniczej z końca XV w. Przyczynek do późnośredniowiecznych wyobrażeń na temat władzy monarszej* [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014, s. 250–257.

<sup>3</sup> Ostatnio L. Korczak (*Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 11) słusznie zwróciła uwagę na konieczność różnicowania często używanych zamiennie pojęć: „ustrój” i „system władzy”. Autorka dokonała tam (przypis 8) próby zdefiniowania sytemu władzy jako „zespołu zasad normujących funkcjonowanie struktur władzy politycznej, a przede wszystkim wpływających na relacje między władzą a poddanymi”. Por. w tym kontekście pojęcie „system polityczny”, które zastąpiło wcześniej

kiego księcia Witolda (a po jego śmierci Świdrygiełły i Zygmunta Kiejstutowicza) były oba narody polityczne – polski i litewski<sup>4</sup>. Próby prawnego uregulowania kwestii następstwa tronu ujawniły bowiem różne pojmowanie charakteru związku Polski z Litwą, wynikające przede wszystkim z niejednoznaczności zapisów w dokumentach unii horodelskiej.

Jagiello, kierując się dobrem dynastii, przy pomocy Witolda, który nie miał męskiego potomka, zaczął dążyć do wzmocnienia swych praw dziedzicznych i w Polsce, i na Litwie. Panowie polscy zamierzali natomiast wykorzystać problem sukcesji do zatwierdzenia dotychczasowych praw i przywilejów oraz zdobycia nowych. Część z nich uznała tę okoliczność także za doskonałą okazję do dokończenia dzieła rozpoczętego w Krewie, czyli uzyskania jednoznacznego, pisemnego potwierdzenia inkorporacji Litwy do Polski. W odpowiedzi na takie żądania, w toku walki między królem a polskimi możnowładcami, panowie litewscy zaczęli dążyć do potwierdzenia funkcjonowania unii z Polską na zasadzie federacji i uzyskania przez Wielkie Księstwo statusu równego Koronie. W znacznej mierze to właśnie spór o charakter unii polsko-litewskiej dał początek wieloletniej batalii polityczno-prawnej w kwestii następstwa tronu po Władysławie Jagielle. Praca dotyczy więc różnorodnych problemów odnoszących się m.in. do kultury politycznej<sup>5</sup>,

---

używane określenie „system rządów” (K.A. Wojtaszczyk, *Systemy polityczne* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2010, s. 359–378). Zob. też: W. Uruszczak, *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, CPH 1986, t. 38, z. 2, s. 41–62; *idem*, *Respublica bene constituta. Ustrojowy kształt polskiej monarchii Jagiellonów* [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha i in., Kraków 2008, s. 131–153; S. Wefers, *Das politische System Kaiser Sigmunds*, Stuttgart 1989.

<sup>4</sup> Pojęcie narodu politycznego omówił S. Russocki w: *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*, CPH 1985, t. 37, z. 2, s. 57–73. Zob. też: J. Suchocki, *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, ZapHist 1963, t. 48, z. 1–2, s. 31–78.

<sup>5</sup> Pojęcie kultury politycznej znane jest od XIX w. i również doczekało się szeregu definicji. J. Gierowski (*Wstęp* [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. *idem*, Warszawa 1977, s. 5) przyjął, iż kultura polityczna to „zespół zachowań związanych z funkcjonowaniem instytucji ustrojowo-politycznych, jak i postawy ideologiczne, w których znajdowała odbicie świadomość obywatelska, narodowa i społeczna, i które prowadziły do aktywizacji politycznej”. Szerzej zob.: K.B. Janowski, *Kultura polityczna* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie...*, s. 337–357; T. Bodio, *Polityka w życiu społecznym* [w:] *Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2002, s. 175–178; G. Piwnicki, *Meandry kultury politycznej w Polsce od średniowiecza do II wojny światowej*, Gdańsk 2013, s. 9 i n. Zob. też rozważania J. Siemieńskiego (*Polska kultura polityczna wieku XVI* [w:] *Kultura staropolska*, praca zbiorowa, Kraków 1932, s. 119–167, zwłaszcza s. 120–121), J. Baszkiewicza (*Mysł polityczna wieków średnich*, Poznań 1998, zwłaszcza s. 29–34), W. Iwańczaka (*Kultura polityczna szlachty w późnośredniowiecznej Polsce* [w:] *Historia vero...*, s. 27–35), a także uwagi M. Kosmana (*Kultura polityczna – kultura historyczna* [w:] *idem*, *Kultura polityczna – kultura historyczna*, Poznań 2009, s. 26–37), szczególnie podsumowanie: „nie można stawiać bariery

prawnej<sup>6</sup> czy parlamentarnej<sup>7</sup>. Jagiełło (jak też jego następcy) nie mógł sam stanowić prawa. Musiał czynić to na forum zjazdowym za zgodą panów rady, a niekiedy nawet szerszego grona *communitatis*. Wyższe duchowieństwo, szlachta i niektóre miasta (głównie Kraków) posiadały bowiem suwerenność polityczną. Podmioty te mogły zatem wpływać na decyzje króla. Była

---

między badaniami nad kulturą polityczną, historyczną oraz prawną. A także przy zachowaniu pełnego respektu dla subtelnych rozważań teoretycznych, podejmowanych przez metodologów, należy koncentrować uwagę na studiach źródłowych, w tym prowadzonych przez filologów i historyków. Ci ostatni mają w swym dorobku warsztatowym możliwości *discernere vera ac falsa*, ustalania wiarygodności materiałów stanowiących podstawę do analizy” (*ibidem*, s. 37). O kulturze historycznej zob.: B. Kürbisówna, *Problem kultury historycznej w Polsce średniowiecznej* [w:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14–17 września 1958 r.*, t. 1: *Referaty*, cz. 1, Warszawa 1958, s. 65–77; J. Banaszkiewicz, *Kultura i świadomość historyczna* [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997, s. 603–627; J. Maternicki, *Historia – kultura historyczna – świadomość historyczna*, „Wiadomości Historyczne” 1984, R. 27, nr 5–6 (156), s. 387–403; M. Pakier, *Kultura historyczna* [w:] *Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014, s. 201–204.

<sup>6</sup> Ze starszej literatury zob.: S. Estreicher, *Kultura prawnicza w Polsce XVI wieku* [w:] *Kultura staropolska...*, s. 40–118. Do lat 70. XX w. pojęcie „kultura prawna” było używane zamiennie z pojęciem „kultura prawnicza”. Z nowszej literatury zob.: S. Grodziski, *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004, zwłaszcza s. 7–16. Tam autor pojmuje kulturę prawną jako przejawiające się w społeczeństwie indywidualne i zbiorowe postawy wobec prawa, zarówno w rozumieniu aparatu egzekwującego sprawiedliwość, jego instytucji, jak też konkretnych norm prawnych. Podstawą kultury prawnej jest postępowanie określane jako „prawo” (w przypadku jednostek) lub „praworządne” (w przypadku organizacji i państw). Por.: K. Patecki, *O pojęciu kultury prawnej*, „Studia Socjologiczne” 1972, nr 2 (43), s. 205–224. Na ścisłe związki kultury prawnej z kulturą polityczną zwrócili uwagę m.in.: W. Uruszczak, *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim doby odrodzenia*, CPH 1980, t. 32, z. 2, s. 48–61; S. Russocki, *Kultura polityczna i prawna (Refleksje historyka ustroju)*, „Historyka” 1981, t. 11, s. 17–33; M. Sobolewski, *Polska kultura polityczna i prawna w dawnych wiekach. Próba charakterystyki*, CPH 1983, t. 35, z. 2, s. 69–95.

<sup>7</sup> Pojęcie kultury parlamentarnej wprowadzone przez E. Opalińskiego (*Kultura parlamentarna w Rzeczypospolitej XVII wieku* [w:] *Między konstytucją Nihil novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski w XVI–XX wieku. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej odbytej w Radomiu w dniach 12–13 października 2005 roku*, red. H. Gmiterek, S. Piątkowski, J. Wrona, Radom 2005, s. 33–43) odnosi się, z racji podjętego tematu, do czasów późniejszych. Por.: A. Stroynowski, *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej. Wprowadzenie* [w:] *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. *idem*, Warszawa 2013, s. 14, gdzie wskazano, że mówiąc „o parlamentaryzmie i demokracji szlacheckiej”, można sięgnąć nawet do końca XIV w. W związku z tym pojawia się sugestia, że osobne szczegółowe badania powinny objąć np. przebieg obu zjazdów brzeskich w 1425 r., zjazdu w Łęczycy (1426), zjazdu w Wiślicy (1427) czy zjazdu w Jedlni w 1430 r. Jak zauważył bowiem słusznie A. Mączak (*Rządzący i rządzani. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowoczesnej*, Warszawa 2002, s. 33), „kwestie następstwa tronu i podatków tworzyły problemy i kształtowały system reprezentacji, stopniowo rozwijając świadomość polityczną *nobilium regni*”.

to jednak zależność obustronna, gdyż stany same nie miały suwerenności prawnej. Mogły jedynie wywierać mniej lub bardziej skuteczny nacisk na króla<sup>8</sup>. W podobnej sytuacji był Witold, który również w swych działaniach musiał uzyskać akceptację litewskiej elity politycznej<sup>9</sup>. Ustalenie zasad następstwa tronu po Jagiellach wymagało znalezienia rozwiązania, na które zgodzić się musiały obie strony: polska i litewska, i to strony składające się z różnych (także liczebnie) czynników rządzących, w których kręgach istniały znaczne niekiedy różnice poglądów. Ponieważ podstawą stanowienia prawa była wówczas jednomyślność<sup>10</sup>, aby ją osiągnąć i doprowadzić do zamierzonego celu (np. wydania aktu prawnego), konieczne było użycie różnorodnych metod walki politycznej<sup>11</sup>.

---

<sup>8</sup> Szczególnie udaną próbą nacisku na króla było np. uchwalenie pod nieobecność Jagiellę statutu warckiego (1423). Najpewniej ceną za jego akceptację była zgoda panów rady na koronację Zofii Holszańskiej.

<sup>9</sup> Bardzo udanie podsumował ówczesną pozycję panów litewskich A. Zakrzewski (*Prawo oporu w Wielkim Księstwie Litewskim od wieku XIV do XVIII* [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 27): „teza o bezwolnym społeczeństwie litewskim przeszła już dawno, po wywodach Henryka Łowmiańskiego, do historii historiografii”. Szerzej zob.: H. Łowmiański (*Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej* [w:] *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983 [przedruk z wydania: Wilno 1934], s. 365–454, zwłaszcza s. 367–404; *Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, PHist 1949 [1950], t. 40, s. 96–127); R. Petrauskas (*Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju* [w:] *Genealogia – stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003, s. 317–332; *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a.: sudėtis – struktūra – valdžia*, Vilnius 2003) oraz L. Korczak (*Kształtowanie elity władzy w Wielkim Księstwie Litewskim (zagadnienie kryteriów kwalifikacyjnych)*, ZNUJ 2003, nr 1262, Prace Historyczne, z. 130, s. 35–40; *Monarcha i poddani...*). O pojęciach „elita władzy”, „elita rządząca” czy „elita polityczna” zob. np.: W. Wesołowski, *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1974, zwłaszcza s. 83 i n.; A. Gąsiorowski, *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] SPŚ, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981, zwłaszcza s. 266–267; M. Senkowska-Gluck, *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych* [w:] *Spoleczeństwo polskie XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, t. 7, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982, s. 11–17; W. Fałkowski, *Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, PHist 1985, t. 76, z. 1, s. 131–138; artykuły zawarte w: *Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993; *Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999, oraz W. Sokół, M. Żmigrodzki, *Elity polityczne* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie...*, s. 455–473.

<sup>10</sup> O zasadzie z Kodeksu Justyniana „quod omnes tangit, ab omnibus tractari et approbari debet” zob. np.: R. Sobotka, *Powoływanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005, s. 125–127; A. Mączak, *Rządzący i rządzeni...*, s. 39 i n.; J. Baszkiewicz, *Mysł polityczna wieków...*, s. 135–137.

<sup>11</sup> O sposobach i metodach walki politycznej zob. np.: W. Uruszczak, *System władzy...*, s. 41–62 (zwłaszcza s. 42 i n.: *Kategorie środków władczych*); A. Lityński, *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, CPH 1983, t. 35, z. 1, zwłaszcza s. 179–180; W. Fałkowski, *Możnowładztwo polskie wobec króla. Zabiegi i działania polityczne wokół monarchy w XV stuleciu* [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. *idem*, Warszawa 2004, s. 9–26; J. Baszkiewicz, *Mysł polityczna wieków...*, s. 162–169; *Technika władzy* oraz ogólne rozważania

Problem sukcesji tronu w Polsce był przedmiotem badań przed ponad stu laty Tadeusza Silnickiego<sup>12</sup>, ostatnio zaś Romana Sobotki<sup>13</sup>. Omówiony został również w pracach odnoszących się do rządów opiekuńczych<sup>14</sup>, a wzmiankowany jest w syntezach dotyczących ustroju lub dziejów Polski i Litwy<sup>15</sup>. Przywileje wydane w czasie zmagania Jagiełły z polskim narodem politycznym były przedmiotem studiów m.in. Antoniego Lewickiego<sup>16</sup>, Stanisława Romana<sup>17</sup>, Stanisława Kutrzeby<sup>18</sup>, Marii Koczarskiej<sup>19</sup>, Wojciecha Fałkowskiego<sup>20</sup>, Sławomira Gawlasa<sup>21</sup>. Ważnych wydarzeń z tego okresu związanych z kwestią sukcesji dotyczą opracowania: Stanisława Gawędy<sup>22</sup>, Bożeny Nowak<sup>23</sup>, Jarosława Niko-

---

B. Szmulika i M. Żmigrodzkiego nt. konfliktu politycznego i metod jego rozstrzygnięcia (*Konflikt polityczny [w:] Wprowadzenie do nauki o państwie...*, s. 399 i n.).

<sup>12</sup> T. Silnicki, *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913.

<sup>13</sup> R. Sobotka, *Powoływanie władcy... Do czasów wcześniejszych odnosi się praca O. Balzera O następcie tronu...*, s. 289–431. Późniejszego okresu dotyczą natomiast rozważania Z. Wojciechowskiego zawarte w: *Wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny ustalenia się tronu elekcyjnego w Polsce [w:] idem, Studia historyczne*, Warszawa 1955, s. 386–400.

<sup>14</sup> W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH 1949, t. 2, s. 227–351. Zob. też: M. Delimata, *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004, zwłaszcza s. 181 i n.

<sup>15</sup> Np.: O. Balzer, *Historia ustroju Polski*, Lwów 1914; S. Kutrzeba, *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 1: *Korona*, wyd. 2, Lwów 1925, t. 2: *Litwa*, wyd. 2, Lwów 1921; J. Bardach, *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1963; W. Uruszczak, *Państwo pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1999 [„Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 1/16]; S. Szczur, *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2007. Zob. też: J. Ochmański, *Historia Litwy*, Wrocław 1982; H. Sahanowicz, *Historia Białorusi od czasów najdawniejszych do końca XVIII w.*, Lublin 2001.

<sup>16</sup> A. Lewicki, *Ze studyjów archiwalnych. II. Przywilej brzeski*, RAUHF, t. 24, Kraków 1889, s. 186–214. Zob. też do dziś szczególnie wartościowe opracowanie: *idem, Powstanie Świdrygielły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892.

<sup>17</sup> S. Roman, *Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 r. a przywilej brzeski*, CPH 1962, t. 14, z. 2, s. 63–91.

<sup>18</sup> S. Kutrzeba, *Przywilej jedlnieński z 1430 r. i nadanie prawa polskiego Rusi*, Kraków 1911.

<sup>19</sup> M. Koczarska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swej epoki [w:] Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola i mąż stanu. Materiały z Konferencji. Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 11–37.

<sup>20</sup> W. Fałkowski, *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426 [w:] Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola...*, s. 123–142; *idem, Idea monarchii w Polsce za pierwszych Jagiellonów [w:] Polska około roku 1400. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. *idem*, Warszawa 2001, s. 195–218.

<sup>21</sup> S. Gawlas, *Zbigniew Oleśnicki wobec sporu o ustrój państwa (1425–1430) [w:] Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola...*, s. 211–233; *idem, Król i stany w późnośredniowiecznej Europie środkowo-wschodniej wobec modernizacji państwa [w:] Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilamowski, Kraków 2006, s. 155–185.

<sup>22</sup> S. Gawęda, *Próba osadzenia Fryderyka Hohenzollerna na tronie polskim a sprawa pomorska [w:] Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, red. J. Garbacik i in., Warszawa 1960, s. 177–205.

<sup>23</sup> B. Nowak, *Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagiełły*, AUMCS 1995, Sectio F. Historia, t. 50, s. 77–90.

dema<sup>24</sup>, Grzegorza Błaszczyka<sup>25</sup>, Jerzego Sperki<sup>26</sup>. Dla analizy badanego zagadnienia cenne są prace odnoszące się do dziejów Litwy i stosunków polsko-litewskich, zwłaszcza pióra Jana Adamusa<sup>27</sup>, Stanisława Kutrzeby<sup>28</sup>, Juliusza Bardacha<sup>29</sup>, Ludwika Kolankowskiego<sup>30</sup>, Henryka Łowmiańskiego<sup>31</sup>, Stanisława Russockiego<sup>32</sup>, Stanisława Kurasia<sup>33</sup> czy Lidii Korczak<sup>34</sup>.

Historia dwóch państw obarczona bywa zazwyczaj pewnymi stereotypami<sup>35</sup>. Udaną próbą ukazania zobiektywizowanej wizji dziejów są wspólne prace Jūratė Kiaupienė i Andrzeja Zakrzewskiego<sup>36</sup> oraz Andrzeja Rachuby, J. Kiaupienė i Zigmantasa Kiaupy<sup>37</sup>. Wartościowe są również artykuły Rimvydas Pe-

---

<sup>24</sup> J. Nikodem, *Spory o koronację wielkiego księcia litewskiego Witolda w latach 1429–1430*, cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza, LSP 1995, t. 6, s. 55–75, cz. 2: *Próba rekonstrukcji wydarzeń*, LSP 1997, t. 7, s. 155–171; *idem*, *Wyniesienie Świdrygielly na Wielkie Księstwo Litewskie*, BZH 2003, t. 19, s. 5–31.

<sup>25</sup> G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1988; *idem*, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007.

<sup>26</sup> J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły* [w:] SPŚ, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 221–255; *idem*, *Zjazd sieradzki z 1432 roku a sprawa następstwa tronu polskiego po Władysławie Jagielle*, ŚPiP 2002, t. 2, s. 185–196.

<sup>27</sup> J. Adamus, *O tytule panującego i państwa litewskiego parę spostrzeżeń*, KH 1930, R. 44, z. 1, s. 311–332; *idem*, *O prawnopanstwowym stosunku Polski do Litwy* [w:] *Pamiętnik VI Powstającego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Wilno 1935, s. 174–180.

<sup>28</sup> S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, praca zbiorowa, Kraków 1914, s. 449–658.

<sup>29</sup> J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej* [w:] *idem*, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Warszawa 1970, s. 11–67.

<sup>30</sup> L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: *1377–1499*, Warszawa 1930; *idem*, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. 3 popr., Olsztyn 1991.

<sup>31</sup> H. Łowmiański, *Studia nad dziejami...*; *idem*, *Polityka Jagiellonów...* Zob. też cykl artykułów zamieszczonych w: *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczzonego (Poznań 7–8 X 1994 r.)*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995.

<sup>32</sup> S. Russocki, *Od Krewa do Radomia. Monarchia w Polsce pod rządami Jagiellonów 1385–1505*, PHum 1984, R. 28, nr 11–12, s. 24–40. Zob. też: *idem*, *Monarchia i stany późnego średniowiecza*, PHum 1993, R. 37, nr 2, s. 7–13.

<sup>33</sup> S. Kuraś, *Litwa a Polska za czasów Jagiełły i Witolda*, „Lithuania” 1996, nr 1–2, s. 192–197.

<sup>34</sup> L. Korczak, *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998; *eadem*, *Monarchia i poddani...*

<sup>35</sup> Dotyczy to także osób, zob. np.: A. Nikžentaitis, *Witold i Jagiełło. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000.

<sup>36</sup> J. Kiaupienė, A. Zakrzewski, *Unie polsko-litewskie – próba nowego spojrzenia* [w:] *Lex est Rex in Polonia et in Lithuania. Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, red. A. Jankiewicz, Warszawa 2008, s. 61–84.

<sup>37</sup> A. Rachuba, J. Kiaupienė, Z. Kiaupa, *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2008.

trauskasa<sup>38</sup>. Zabiegi o następstwo tronu omówione są także w monografiach postaci z tamtej epoki: Władysława Jagiełły<sup>39</sup>, Witolda Kiejstutowicza<sup>40</sup>, Zofii Holszańskiej<sup>41</sup>, Zygmunta Kiejstutowicza<sup>42</sup>, Świdrygiełły<sup>43</sup>, Michała Zygmuntowicza<sup>44</sup>. Cenne są opracowania odnoszące się do przedstawicieli polskiej, jak i litewskiej elity politycznej czy najbliższego otoczenia obu władców. Wśród nich należy wymienić zwłaszcza studia Marcelgo Kosmana<sup>45</sup>, Sobiesława Szybkowskiego<sup>46</sup>, Jana Tęgowskiego<sup>47</sup> czy R. Petrauskasa<sup>48</sup>, jak też dawne i nowe spisy urzędników<sup>49</sup>.

---

<sup>38</sup> Np.: R. Petrauskas, *Korona Witolda: niedoszła koronacja i jej późniejsza legenda historyczna* [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polskoliteńskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, s. 13–23. Zob. też przypis 48.

<sup>39</sup> A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1–2, Kraków 1908; S.M. Kuczyński, *Król Jagiełło ok. 1351–1434*, Warszawa 1987; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990.

<sup>40</sup> A. Prochaska, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi politycznej*, Warszawa 1882; *idem*, *Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914]; H. Łowmiański, *Witold. Wielki książę litewski*, Wilno 1930; J. Nikodem, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.

<sup>41</sup> E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936; M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna* [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 76–95; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.

<sup>42</sup> B. Barwiński, *Zygmunt Kiejstutowicz, książę starodubski*, PNiL 1906, t. 34, s. 41–53, 138–152.

<sup>43</sup> A. Prochaska, *Świdrygiełło*, PNiL 1885, t. 13, s. 847–1076; A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły...*

<sup>44</sup> A. Kopystiański, *Książę Michał Zygmuntowicz*, KH 1906, R. 20, s. 74–104.

<sup>45</sup> Np.: M. Kosman, *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim. Z badań nad mobilnością społeczeństwa w dobie unii jagiellońskiej 1386–1569* [w:] SPŚ, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 347–387.

<sup>46</sup> Np.: S. Szybkowski, *Polish Staff as a Social Group in the Chancery of Grand Duke Witold*, QMAN 1998, t. 3: *Foreign experts*, s. 75–94.

<sup>47</sup> Np.: J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999; *idem*, *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola...*, s. 73–84.

<sup>48</sup> R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė...*; *idem*, *Možnowladztwo litewskie...*, s. 317–332; *idem*, *Europa późnego średniowiecza a rozwój społeczeństwa i kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego*, *ZapHist* 2013, t. 78, z. 3, s. 39–55. Zob. też: R.R. Trimonienė, *Badania nad społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Aktualne problemy* [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, współudział M.T. Szczepański, Warszawa 2011, s. 49–61.

<sup>49</sup> Przykładowo: J. Wolff, *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885; R. Petrauskas, *Lietuvos diduomenė...*, zwłaszcza s. 214–329 (spisy); *UrzCen*; *UrzWlk*; *UrzMłp*; *UrzCenWKL*.

Żadna ze wskazanych prac nie naświetla omawianego zagadnienia w sposób kompleksowy. W dotychczasowej historiografii brakowało również szczegółowej rekonstrukcji wydarzeń z tego czasu, a to jedynie może dać solidne podstawy do formułowania ogólnych wniosków<sup>50</sup>. Szczególnie niedoceniany w przeprowadzonych dotąd badaniach był „wątek” litewski, czyli siła i znaczenie litewskiego narodu politycznego. Wypaczony obraz wydarzeń z tamtych lat wynika głównie ze stroniczego, niepełnego opisu przedstawionego przez Jana Długosza. *Roczniki*, które bez wątplenia są jednym z najważniejszych źródeł, to dzieło historyka, ale i polityka<sup>51</sup>, przebieg zdarzeń został więc ukazany tak, jak to widział (lub chciał widzieć) kronikarz krakowski, zgodnie z polską racją stanu<sup>52</sup>. W niniejszej książce, dzięki kwerendzie w innych źródłach, możliwa była krytyka narracji Długosza<sup>53</sup>. Wykorzystano w tym celu różnorodny materiał: od najważniejszych dokumentów regulujących funkcjonowanie państwa (przywileje królewskie, umowy międzypaństwowe), poprzez liczne dokumenty

---

<sup>50</sup> M. Koczerska (*Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 35) słusznie zwróciła uwagę, aby syntezy poprzedzało badanie „kwestii mniej lub bardziej szczegółowych, ponieważ odkrywają nowe źródła lub weryfikują rozumienie dotychczas znanych i wymuszają na historykach większą dyscyplinę badawczą, eliminując sądy aprioryczne”.

<sup>51</sup> Trafnie zwrócił na to uwagę np. K. Myśliński (*Jan Długosz – historyk i polityk* [w:] *Od Zawiszy do Tarnowskiego. Szkice z dziejów epoki jagiellońskiej*, red. M. Podgórski, A.A. Witusik, Lublin 1987, s. 88–89): „Długosz wyrzekł się niejako samodzielności w formułowaniu własnego programu politycznego [...]. W ten sposób dzieło Długosza stawało się jakby traktatem politycznym, jakby wykładem tego politycznego programu, którego autorem był Oleśnicki. Historia stawała się jakby kanwą, na której można było ów program wyłożyć w sposób pełny i przekonujący”. Ogólnie na temat poglądów Długosza zob. ponadto np.: S. Gawęda, *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*, ZNUJ 1980, nr 561, *Prace Historyczne*, z. 65: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, Warszawa 1980, s. 181–201; U. Borkowska, *Treści ideowe w dziejach Długosza*, Lublin 1983; *eadem*, *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*, ZNUJ 1985, nr 702, *Prace Historyczne*, z. 76: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. 2, Warszawa 1985, s. 45–70; W. Uruszczak, *Znaczenie „Roczników czyli Kronik” Jana Długosza dla badań historyczno-prawnych*, ZNUJ 1985, nr 702, *Prace Historyczne*, z. 76: *Długossiana...*, cz. 2, s. 127–134.

<sup>52</sup> S.M. Kuczyński (*O programie pierwszych Jagiellonów, tzw. idei jagiellońskiej i rzekomej agresji polskiej na wschód w XV w.* [w:] *idem*, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVII w.*, Warszawa 1965, s. 183), pisząc: „bądź Długosz, bądź jego następcy opisywali pewne fakty nie tak, jak się działy w istocie, ale tak, jak Polacy chcieli, by się działy”, słusznie zwrócił uwagę na to, że taki sposób przedstawiania wydarzeń dotyczył nie tylko Jana Długosza, ale także innych kronikarzy, dla których historia stawała się w pewien sposób służebnicą polityki.

<sup>53</sup> Pozwoliło to również zweryfikować poglądy zawarte w innych kronikach, z których korzystał Długosz. Zob. np.: J. Radziszewska, *Przejątki Długosza z „Litewskiego Latopisu”*, ZNUJ 1980, nr 561, *Prace Historyczne*, z. 65: *Długossiana...*, s. 256–267; S. Polechov, *Wielkie Księstwo Litewskie i Królestwo Polskie za czasów Jagielly i Witolda w latopisarstwie ruskim*, ZNUJ 2014, nr 1338, *Prace Historyczne*, t. 141, z. 2, s. 583–597.

różnej proveniencji, obfitą korespondencją, aż do analizy utworów poetyckich wykorzystywanych w walce politycznej<sup>54</sup>.

Materiał źródłowy do tego okresu został wydany w zdecydowanej większości *in extenso*. Nieliczne dokumenty i listy zostały wykorzystane za pośrednictwem rejestrów. Źródła rękopiśmienne służyły głównie kontroli poprawności dostępnych edycji w przypadku pojawienia się wątpliwości interpretacyjnych lub dostrzeżonych nieścisłości, np. w odczycie czy tłumaczeniu<sup>55</sup>. Ogromną pomocą w tym zakresie służyły itineraria: Władysława Jagiełły<sup>56</sup> i Witolda<sup>57</sup> oraz w mniejszym stopniu Zofii Holszańskiej, Zygmunta Luksemburskiego, Pawła von Rusdorfa oraz przedstawicieli polskiej elity politycznej, zawierające dokładne wskazówki bibliograficzne<sup>58</sup>.

Niniejsza książka powstała na marginesie badań do monografii Władysława III Warneńczyka. Pytania i wątpliwości związane z okolicznościami, w jakich 10-letnie dziecko objęło tron polsko-litewski, skierowały główną uwagę na konieczność wyjaśnienia zdarzeń i mechanizmów, które doprowadziły do zjazdu elekcyjno-koronacyjnego w Krakowie 23–25 lipca 1434 r.

W opracowaniu zachowany jest w zasadzie układ chronologiczny. Wielowątkowość poruszanych problemów spowodowała jednak, że konieczne okazały się niekiedy w trakcie narracji ekskursje wstecz. Takie zabiegi zastosowano jedynie po to, aby ukazać genezę omawianego problemu lub dać szersze jego wyjaśnienie. Odmienna zasada została przyjęta w przypadku rozdziału szóstego, w którym, w układzie rzeczowym, w odniesieniu do lat 1427/1428–1429/1430, ukazano różne metody i sposoby zacieśniania więzi polsko-litewskich, pro-polską politykę Witolda realizowaną na wielu płaszczyznach życia społeczno-politycznego oraz jego współdziałanie z Władysławem Jagiełłą.

Ramy czasowe książki wyznaczają głównie dwie daty: 31 października 1424 r., kiedy urodził się Władysław junior, i 31 maja 1434 r., dzień śmierci

---

<sup>54</sup> E. Potkowski, *Pismo i społeczeństwo w Polsce późnego średniowiecza (XIV–XV wiek)*, cz. 2: *Pismo jako instrument polityki i propagandy*, PHist 1979, t. 70, z. 1, s. 41–55.

<sup>55</sup> Szczegółowy wykaz wykorzystanych źródeł rękopiśmiennych i drukowanych zestawiony jest w bibliografii. W cytowanych fragmentach zachowano oryginalną pisownię.

<sup>56</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972 (w druku znajduje się wydanie poprawione i uzupełnione); K. Jasiński, *Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagiełły*, SŻ 1976, t. 20, s. 228–231; J. Tęgowski, *Kilka uzupełnień do itinerarium króla Władysława Jagiełły*, SŻ 2003, t. 41, s. 77–85.

<sup>57</sup> J. Purc, *Itinerarium Witolda, wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, ZNUAM 1971, nr 74, Historia, z. 11, s. 71–115; J. Tęgowski, *Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowicza*, SŻ 2006, t. 44, s. 67–76.

<sup>58</sup> Zob. zwłaszcza: P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998 (tam w aneksach m.in. itinerarium Mikołaja z Michałowa, jak również uzupełnienia do itinerarium Władysława Jagiełły).

Władysława Jagiełły. Ten 10-letni okres wypełniony był bowiem walką polityczno-prawną o zapewnienie pierworodnemu synowi, a potem synom następstwa tronu polsko-litewskiego. Spojrzenie w czasy wcześniejsze, do genezy czwartego małżeństwa Jagiełły, służyło pokazaniu, że już wówczas pojawiły się pierwsze zabiegi polityczno-prawne panów polskich zmierzające do storpedowania królewskich planów dynastycznych.

Omówione w rozdziale pierwszym okoliczności towarzyszące zawarciu przez Władysława Jagiełłę małżeństwa z Zofią Holszańską, jego różne motywy, a szczególnie aspekt dynastyczny, zapoczątkowały szereg wydarzeń związanych z zabiegami o koronację młodej żony. Spotkało się to z oporem części panów koronnych oraz próbami zmiany układu małżeńskiego Jadwigi, córki pochodzącej z drugiego małżeństwa, co miało na celu szybsze wydanie za mąż oficjalnej następczyni tronu.

Rozdział drugi ukazuje działania władcy po narodzinach syna, próby przedstawienia pierworodnego jako prawowitego dziedzica i następcy: wyjątkowe przygotowania do chrztu oraz przebieg ceremonii, która miała charakter tak religijny, jak i polityczny. Przeanalizowane zostały problemy z bezwarunkowym uznaniem pierworodnego za następcę tronu oraz wydarzenia i czynniki, które mogły mieć wpływ na ich pojawienie się, a także konsekwencje pobytu króla na Litwie na przełomie lat 1424 i 1425, gdy wykrystalizowały się wspólne plany dynastyczne Jagiełły i Witolda.

Następny okres, opisany w rozdziale trzecim, zapoczątkowała akcja zbierania aktów hołdowniczych wedle formularza wskazującego na Władysława juniora jako następcę tronu. Przedmiotem analizy są kwestie ewentualnych rządów opiekuńczych, przebieg wydarzeń na zjeździe w Brześciu Kujawskim (1425), sporządzone wówczas dokumenty odnoszące się do następstwa tronu i polsko-litewskich spraw prawnoustrojowych, następnie zjazd w Brześciu Litewskim (1425). Pozwoliło to przedstawić właściwą chronologię wydarzeń, m.in. zmierzających do nakłonienia księcia mazowieckiego Siemowita IV do odbycia homagium, czy rzeczywiste powody zwołania zjazdu w Brześciu Litewskim.

Rozdział czwarty poświęcony został zajązaniu się spraw polsko-litewskich (w tym dynastycznych) z polityką wobec zakonu krzyżackiego i Zygmunta Luksemburskiego. Jej ukierunkowaniu służył zapewne wyjątkowo długi pobyt króla i jego żony na Litwie na przełomie lat 1425 i 1426, zapoczątkowany udziałem w zjeździe grodzieńskim w obecności wielkiego mistrza i wielkiego księcia oraz litewskiej elity władzy. W tym kontekście opisano przebieg konfliktu o młyn (twierdzę) w Lubiczu, przesłanki oporu Jagiełły na zjeździe w Łęczycy (1426) wobec wydania stanom polskim dokumentu zredagowanego na zjeździe w Brześciu Kujawskim oraz zabiegi książąt mazowieckich zmierzające do rozerwania zależności lennej od Polski i udział w tym procesie Zygmunta Luksemburskiego. Pozwoliło to wysunąć hipotezę, że wobec narodzin w maju 1426 r. kolejnego syna królewskiego i w związku z brakiem wspólnych ustaleń

z Litwinami odnośnie do sytemu władzy w państwie polsko-litewskim sprawę następstwa tronu odłożono na następny rok.

Ważnym wydarzeniem roku 1427 poświęcony jest rozdział piąty, ukazujący próby wykorzystania buntu szlachty ruskiej z 1426 r. w polityce dynastycznej Jagiełły i Witolda. Służyła temu podróż króla, królowej i królowny Jadwigi na Ruś w pierwszej połowie 1427 r. i złożenie bezwarunkowego hołdu przez przedstawicieli tamtejszych ziem Władysławowi juniorowi jako następcy tronu. Z walką o pozycję dynastii wiąże się przebieg wydarzeń na sierpniowym zjeździe generalnym w Wiślicy, na którym najpewniej doszło do rozpowszechnienia politycznej plotki o rzekomej niewierności królowej. Ustalenie kręgu osób zamieszanych w szerzenie pomówień i motywów, jakie nimi kierowały, następnie zjazd w Horodle i dalszy przebieg afery związanej z oskarżeniami wobec Zofii mają istotne znaczenie dla śledzenia walki o tron dla potomków króla, który pod koniec roku doznał kolejnego syna – Kazimierza Andrzeja.

Wśród najważniejszych wydarzeń z lat 1428–1429 wiążących się z problematyką podjętą w niniejszej pracy należy zwrócić uwagę na próby i sposoby zacieśnienia więzów łączących Polskę z Litwą. W rozdziale szóstym przedstawiono więc powtórny zapis oprawy dla wielkiej księżnej Julianny, wspólną polsko-litewską wyprawę na Nowogród Wielki i propolską politykę kościelną wielkiego księcia, postawę Witolda jako arbitra w sporze polsko-krzyżackim, przygotowania do zjazdu łuckiego i rolę, jaką odegrała w nich królowa Zofia oraz zaufani doradcy Jagiełły. Tzw. burza koronacyjna wywołana na zjeździe w Łucku (1429) okazała się ważna w aspekcie ustalania zasad przejmowania władzy w obu państwach. Pojawienie się w tamtym okresie (po raz kolejny) wątku rzekomej niewierności królowej, udział w tych intrygach wielkiego mistrza krzyżackiego, ewentualność włączenia do kręgu intrygantów politycznych królowny Jadwigi i jej otoczenia wskazują na zaostrzenie walki o sukcesję Jagiellonów. Jej przejawów można doszukać się także w okolicznościach wydania i kształcie formularza osobistych aktów hołdowniczych panów polskich z lat 1428 i 1429, jak również podróży Jagiełły na Litwę pod koniec 1429 r. i toczonych z Witoldem naradach, których konsekwencją było zwołanie zjazdu w Jedlni.

Rozdział siódmy przedstawia zjazd w Jedlni w 1430 r. i umowę zawartą wówczas przez Jagiełłę z polskim narodem politycznym w kwestii następstwa tronu oraz stanowisko panów koronnych wobec planów ustrojowych Witolda i przedstawicieli litewskiej elity władzy. Plany samodzielnej regencji królowej Zofii, misterna gra polityczna toczona przez obu braci stryjecznych, wyjazd Jagiełły na Litwę, negocjacje polsko-litewskie toczone w obecności umiarkującego Witolda i okoliczności przekazania władzy Świdrygielle, w tym rzekome uwięzienie króla na Litwie, to kolejne odsłony walki o prawa dynastii toczony też na zjazdach w Warcie (1430) i Sandomierzu (1431), m.in. za pomocą kolejnych pomówień królowej Zofii o niewierność małżeńską. Do innych przeja-

wów walki polityczno-prawno-dyplomatycznej należy zaliczyć kolejne wydarzenia z roku 1431: hołdy mieszczan i burgrabiów krakowskich, zjazd w Bieczu, zmiany na starostwie krakowskim i homagium Piotra Szafrąca jako starosty krakowskiego złożone wyjątkowo pod nieobecność króla, ale wobec Zofii i zapewne jej synów – uznanych już oficjalnie za następców tronu. Analiza utworu *Pochwała Krakowa* Stanisława Ciołka wykazała, że powstał on w czasie walki polityczno-prawnej o sukcesję tronu, najpewniej w pierwszej połowie 1431 r., i był również specyficznym środkiem propagandy dynastycznej.

Rozdział ostatni zawiera problematykę związaną z dążeniem do uregulowania kwestii władzy na Litwie (wyprawa łucka przeciw Świdrygielle, rozejm w Czartorysku, losy zjazdu w Połubiczach, zamach stanu na Litwie, tzw. unia grodzieńska w 1432 r. z Zygmuntem Kiejstutowiczem, dokumenty wydane w styczniu 1433 r. w Krakowie i Trokach, polsko-litewski zjazd w Krynkach w styczniu 1434 r., akty wydane w Krakowie i Grodnie w lutym 1434 r.), a także obrazuje zmagania Władysława Jagiełły z wewnętrzną opozycją w Polsce (plotki o rzekomym truciu córki Jadwigi przez królową, proces i wyrok na Jana Strasza, wydarzenia na zjeździe w Sieradzu w 1432 r. zakończone wyborem na następcę Jagiełły Władysława juniora, zaś w styczniu 1433 r. wystawieniem przywileju krakowskiego dla szlachty polskiej). Wykazano, że w chwili śmierci Jagiełły walka polityczno-prawna o następstwo tronu, pomimo wydania przywileju krakowskiego i kolejnych dokumentów unii tzw. grodzieńskiej, nie zakończyła się. Brakowało uregulowań prawnych na wypadek śmierci króla przed osiągnięciem przez jego następcę lat sprawnych. Kwestia ewentualnej opieki musiała zostać podjęta już po zgonie Władysława Jagiełły 31 maja 1434 r. przez pozostałe czynniki rządzące.

W zakończeniu dokonano rekapitulacji ustaleń i przedstawiono wnioski z przeprowadzonych badań.

\*\*\*

Inspiracją do podjęcia szczegółowych badań kwestii następstwa tronu po Władysławie Jagielle były słowa Jacka Matuszewskiego: „Ale co zrobić, gdy znaleziona w syntezie teza wywołuje wątpliwości? Czy na marginesie swych badań podejmować próby weryfikacji? Czy kwestionować ustalenia znanych autorytetów? Zwłaszcza gdy kolejni autorzy przez lata bez zmian powtarzają przyjęte wyniki, a interesująca nas teza zawarta w syntezie jest przyjmowana powszechnie, gdy nikomu żadna wątpliwość się nie nasuwa? Czy zaufać specjalistom, czy lepiej samodzielnie kontrolować twierdzenie, ryzykując, że własnego tematu nie ukończy się nigdy?”<sup>59</sup>.

---

<sup>59</sup> J. Matuszewski, *Złamana pieczęć, czyli o stosunku historyka do ustaleń zawartych w syntezie* [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, Toruń 2000, s. 151.

Podczas pracy nad monografią Władysława III, kiedy pojawiało się coraz więcej pytań i wątpliwości odnoszących się do genezy objęcia przez niego władzy w 1434 r., uznałam, że konieczne jest podjęcie próby nowego spojrzenia na tę kwestię. Obecnie, oddając do rąk Czytelników tę książkę, mam nadzieję, że w niedługim czasie uda się również dokończyć właściwą pracę poświęconą rządowi Władysława III jako króla Polski i najwyższego księcia Litwy (1434–1440)<sup>60</sup>.

\*\*\*

Praca ta powstała w bardzo krótkim czasie. Dziękuję wszystkim, którzy mnie wspierali w tym trudnym okresie. Szczególne wyrazy wdzięczności za wyjątkową życzliwość i skrupulatność kieruję pod adresem recenzentki prof. dr hab. Anny Sochackiej. Dziękuję również prof. dr hab. Jadwidze Hoff, byłej kierownik Zakładu Archiwistyki i Nauk Pomocniczych Historii, w którym miałam zaszczyt pracować przez 20 lat, oraz prof. dr. hab. Leszkowi Pawłowi Słupeckiemu, kierownikowi Zakładu Historii Średniowiecznej i Nordystyki Starszej, memu obecnemu przełożonemu. Piękne podziękowania, za pomoc w gromadzeniu literatury, kieruję pod adresem ks. prof. dr. hab. Stanisława Nabywańca i prof. dr. hab. Stanisława Andrzeja Sroki oraz prof. dr. hab. Alicji Szymczakowej, promotorki mojej rozprawy doktorskiej, za wszelkie wskazówki udzielone mi wraz z mężem prof. dr. hab. Janem Szymczakiem również w późniejszej pracy naukowej. Za pomoc i cierpliwość przy konsultacji tekstów łacińskich dziękuję dr. hab. Krzysztofowi Pawłowskiemu.

Książka ta nie ukazałaby się tak szybko, gdyby nie ogromna życzliwość i wsparcie ze strony JM rektora UR prof. dr. hab. Aleksandra Bobko, prorektora ds. nauki prof. dr. hab. Sylwestra Czopka oraz dyrektora Wydawnictwa UR dr. Mateusza Hołojucha – którym w tym miejscu składam wyrazy wdzięczności i proszę o przekazanie podziękowań na ręce całego Zespołu Wydawniczego.

Na koniec najserdeczniejsze podziękowania kieruję pod adresem mojej Rodziny i Przyjaciół, a zwłaszcza córki Kamili, męża i taty. Mam nadzieję, że wszyscy wybaczą mi nadmierne zaangażowanie w pracę nad tą książką, czego skutków musieli doświadczyć w ciągu ostatnich miesięcy.

---

<sup>60</sup> Ostatnie lata panowania pierwородnego syna Jagiełły, od powołania go na tron węgierski do tragicznej śmierci pod Warną, są omówione w pracy J. Dąbrowskiego *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922, która w 2014 r. doczekała się wznowienia.

## ROZDZIAŁ 1

# NIGDY NIE TRACIĆ NADZIEI

### 1.1. CZWARTE MAŁŻEŃSTWO WŁADYSŁAWA JAGIEŁŁY

22 lutego 1422 r. w Nowogrodzku król Polski i najwyższy książę Litwy Władysław Jagiełło poślubił Zofię, córkę Andrzeja Holszańskiego i Aleksandry Druckiej<sup>1</sup>. Wydarzenie to z pewnością nie dla wszystkich mieszkańców Wawelu było radosne i stało się początkiem znacznych zawirowań na polskiej i litewskiej scenie politycznej. Zgodnie z dotychczasowym stanem prawnym oficjalnym następcą będącego już w podeszłym wieku króla była Jadwiga, pochodząca z drugiego małżeństwa Jagiełły z Piastówną po kądzieli – Anną Cylejską. Jedyna córka została desygnowana przez ojca i wybrana na tron polsko-litewski na zjeździe w Jedlni w 1413 r. Wtedy również obrano na jej opiekuna wielkiego księcia Witolda. Związek Korony z Litwą, a więc państw, którymi miała w przyszłości rządzić Jadwiga, przypieczętowano unią zawartą jeszcze tego samego roku w Horodle<sup>2</sup>. Ówczesna decyzja – podjęta bez jakichkol-

---

<sup>1</sup> Datę ślubu Jagiełły z Zofią podał Jan Długosz jako „dies Carnisprivii” (*Annales*, ks. 11, s. 158). Była to niedziela *Esto mihi*, co jest zgodne z objaśnieniami do *Wykazu świąt i świętych* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2007, s. 230 („*dies carnisprivii* od soboty przed do wtorku po niedzieli *Esto mihi*, a szczególnie sama niedziela *Esto mihi*”). Potwierdziły to badania I. Skierskiej (*Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu* [w:] *Fontes et historia*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007, zwłaszcza s. 212–213), która wykazała, iż małżeństwa królewskie były zawierane właśnie w niedzielę. Przekazy źródłowe do tego wydarzenia zgromadziła wcześniej G. Rutkowska (*Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, *RHist* 1998, t. 64, s. 77), a ostatnio zrelacjonowała B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 20 – tam zebrana bibliografia odnosząca się do Zofii). Zob. też: Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 77; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1972, s. 74–75 (zwłaszcza przypis 2 odnoszący się do dokumentu wydanego przez Jagiełłę rzekomo 24 lutego 1422 r. w Jedlni: AGAD, perg. 597); J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990 (tam dalsze wskazówki bibliograficzne odnośnie do postaci króla); M. Duczmal, *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996, s. 421–432 (biogram Zofii), s. 461–478 (biogram Jagiełły).

<sup>2</sup> Dokumenty potwierdzające wybór Jadwigi i złożenie jej hołdu w Jedlni nie zachowały się. Wzmianka o tych wydarzeniach znajduje się w późniejszym liście krzyżackim (KDL, s. 385–386). O Jadwidze Jagiellonce zob.: Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów...*, s. 81–84; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 132–136; M. Duczmal,

wiek warunków – uległa później pewnym modyfikacjom. W układzie małżeńskim z 8 kwietnia 1421 r. oddającym rękę Jadwigi Fryderykowi Hohenzollernowi, synowi margrabiego brandenburskiego, zastrzeżono, iż obejmie on tron jedynie w przypadku, gdyby Jagiełło nie doczekał się męskiego potomstwa<sup>3</sup>. Szanse na narodziny syna króla były wówczas znikome, choć po śmierci trzeciej żony Elżbiety Granowskiej (12 maja 1420) szybko pojawiły się plany kolejnego mariażu Jagiełły.

Informacje o tych zamierzeniach zapisał w *Rocznikach* Jan Długosz. W świetle relacji kronikarza krakowskiego Zygmunt Luksemburski miał w 2. połowie 1421 r. zaproponować królowi swoją córkę lub niedawno owdowiałą bratową Zofię (Ofkę)<sup>4</sup>. Projekt małżeństwa z Elżbietą był mało prawdopodobny ze względu na różnicę wieku (w tym roku kończyła ona dopiero dwanaście lat), a poza tym 28 września 1421 r. w Preszburgu w sprawie przyszłego mariażu córki Luksemburczyk zawarł układ z Albrechtem Habsburgiem<sup>5</sup>. Propozycja poślubienia Ofki mogła być natomiast odpowiedzią na poselstwo polskie w sprawie zastawu Śląska<sup>6</sup>. Niewykluczone ponadto, że Luksemburczyk wysunął

---

*Jagiellonowie...*, s. 273–278, zaś o Fryderyku: Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów...*, s. 84–85. W niniejszej książce zamiennie używam terminów „opieka” i „regencja”. Por.: W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH 1949, t. 2, s. 229–234.

<sup>3</sup> O planach matrymonialnych dotyczących Jadwigi zob.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 143, 145–146. W 1421 r. panowie polscy zgodzili się na oddanie ręki królowej i tronu polskiego Fryderykowi brandenburskiemu za zwrot ziemi lubuskiej i przymierze przeciw zakonowi krzyżackiemu, anulując tym samym dotychczasowe ustalenia w sprawie mariażu Jadwigi z Bogusławem IX, księciem słupskim. W świetle relacji Długosza, choć nie było jednomyślności w sprawie nagłych zmian, na korzyść Hohenzollerna przeważały zwłaszcza wypowiedzi kasztelana krakowskiego Krystyna z Ostrowa. Szerzej o tym zob.: S. Gawęda, *Próba osadzenia Fryderyka Hohenzollerna na tronie polskim a sprawa pomorska* [w:] *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, red. J. Garbacik i in., Warszawa 1960, s. 177–205. Umowy Jagiełły z margrabią Fryderykiem zostały wydane w: LC, cz. 1, nr 2 (dokument Jagiełły i Witolda o współpracy z Brandenburgią przeciw zakonowi), nr 3 (dokument w sprawie małżeństwa wydany przez Fryderyka starszego) = *Codex diplomaticus Brandenburgensis*, cz. B, t. 3, wyd. A.F. Riedel, Berlin 1846, nr 1393–1394 = CEV, nr 933–934 (regesty). Słusznie zatem H. Łowmiański (*Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 130) domniemywał, że na decyzji w sprawie następstwa tronu z roku 1413 nie zaważył jedynie fakt, iż w żyłach Jadwigi płynęła piastowska krew, przez co uzyskała desygnację jako *domina naturalis*, lecz „panowie nie przywiązywali szczególnej wagi do uznania potomka królewskiego płci żeńskiej, a raczej do tego, że decydujące znaczenie miał wybór osoby przyszłego męża królowej, [...] zatem [...] mogli odkładać sprawę paktów z domem panującym do momentu elekcji przyszłego męża Jadwigi Jagiellonki”.

<sup>4</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 150–151.

<sup>5</sup> A. Prochaska, *Dwa związki antyhusyckie z 1424 r. Związek elektorski w Bingen i związek polski*, KH 1897, t. 11, s. 687.

<sup>6</sup> J. Krzyżaniakowa, *Poselstwa jako forma komunikacji politycznej z Czechami w XV wieku w świetle „Annales” Jana Długosza* [w:] *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych*

pomysł mariażu ze swą bratową wobec już istniejących planów związanych z Sonką Holszańską, chcąc im przeciwdziałać lub wprowadzić przynajmniej nieporozumienia w szeregach panów polskich. Ponieważ propozycja, przynajmniej dla niektórych możnowładców, mogła być atrakcyjna, to Jagiełło zdecydował się na niezwłoczne wysłanie posłów na Litwę i przyspieszenie rozmów w sprawie poślubienia młodzicutkiej Litwinki (o czym szerzej w dalszej części podrozdziału).

Według Jana Długosza na listopadowym zjeździe w Niepołomicach (1421) została wydana zgoda panów polskich na małżeństwo z Ofką<sup>7</sup>. Jak się wydaje, ten pomysł matrymonialny nie był postrzegany, przynajmniej przez króla i jego najbliższe otoczenie, jako korzystny. Obietnica otrzymania w posagu Śląska i 100 tys. florenów była zbyt iluzoryczna; po wtóre, Zofia Bawarska nie dawała nadziei na potomstwo – jej pierwsze małżeństwo było bezdzietne; po trzecie, nowa żona byłaby naturalnym szpiegiem Zygmunta na dworze Jagiełły, co w ówczesnej pełnej napięcia sytuacji międzynarodowej było szczególnie ważne. Istotnym argumentem przeciwko temu mariażowi był zatem brak realnych przesłanek politycznych, a przecież małżeństwa dynastyczne zawierano głównie ze względu na określone cele państwa. Realizowana wówczas przez Polskę i Litwę polityka zagraniczna (zwłaszcza współdziałanie z husytami i sytuacja w Czechach) sprawiała, że propozycja Zygmunta Luksemburskiego dotycząca Ofki nie miała szans powodzenia<sup>8</sup>.

---

*i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*, red. A. Paner, W. Iwańczak, Gdańsk 2008, s. 151–170, zwłaszcza s. 155–156, 171. Według Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 152) posłowie: wojewoda krakowski Jan z Tarnowa i Zbigniew Oleśnicki powrócili od Zygmunta Luksemburskiego 4 października. Wysoce wątpliwe jest natomiast twierdzenie E. Małeczynskiej, wedle której to Zbigniew Oleśnicki miał „podsuwać” Luksemburczykowi plan wyswatania Jagiełły z Ofką. Zob.: *eadem*, *Spoleczeństwo polskie pierwszej połowy XV w. wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947, s. 115.

<sup>7</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 153.

<sup>8</sup> Polityczne powody zawierania małżeństw dynastycznych stały się przedmiotem badań nad „polityką małżeńską”. Zob. ogólne uwagi zawarte np. w: K. Jasiński, *Powiązania genealogiczne Piastów (Małżeństwa piastowskie)* [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 135–148; K. Jasiński, *Małżeństwa i koligacje polityczne Kazimierza Wielkiego*, *SŻ* 1990, t. 32–33, s. 67–76; J. Śliwiński, *W sprawie polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego i Karola IV Luksemburskiego* [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czachorowskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, Olsztyn 1993, zwłaszcza s. 25–28; G. Błaszczuk, *Małżeństwa dynastyczne polskoliteńskie od XIII do XV wieku* [w:] *Professor Henryk Lowmiański. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczzonego (Poznań 7–8 X 1994 r.)*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995, s. 98–115; J. Tęgowski, *Polityczne aspekty małżeństwa księżniczki mazowieckiej Katarzyny Siemowitówny z Michałuszkiem, synem Zygmunta Kiejstutowicza*, *GSiMH* 2001, t. 13, s. 39–48. Na temat ówczesnej polityki zagranicznej Polski

Szczegółowa analiza wydarzeń, zwłaszcza wobec braku informacji w innych źródłach, nie wyklucza, iż na zjeździe w Niepołomicach udzielono zgody na małżeństwo, ale nie z Ofką, lecz właśnie z Sonką. Z pewnością zaś kandydatura Holszanki została już wówczas oficjalnie przedstawiona. Wskazuje na to przede wszystkim wysłanie na Litwę na początku października 1421 r. Zbigniewa Oleśnickiego, zaraz po jego powrocie z poselstwa na Węgry. Wedle Długosza miał on zdać wielkiemu księciu relację ze spotkania z Zygmuntem Luksemburskim oraz zobaczyć Sonkę, z którą małżeństwo doradzał gorąco królowi Witold<sup>9</sup>.

Tymczasem pamiętać należy, że małżeństwa dynastyczne kojarzone były zawsze z pewnym wyprzedzeniem i wymagały oficjalnych działań, w tym wysłania poselstwa, które zwróciłoby się o rękę wybranki i ustaliło warunki mariażu. W związku z tym jest możliwe, że takie właśnie poselstwo, w którego składzie był m.in. Zbigniew Oleśnicki, wysłano na początku października 1421 r. i miało ono nie tylko zobaczyć księżniczkę – jak podaje Długosz – ale przede wszystkim uzyskać oficjalną zgodę jej opiekunów na małżeństwo, ustalić warunki i przywieźć odpowiedź na listopadowy zjazd w Niepołomicach. Jak wyżej zasygnalizowano, prawdopodobnie przez tak szybkie działanie Jagiełło chciał postawić panów koronnych przed faktem dokonany i nie dopuścić do dyskusji nad kandydaturą zgłoszoną przez Luksemburczyka.

Oleśnicki zapewne nie był jedynym posłem i nie przewodniczył delegacji wysłanej na Litwę. Na zasadzie analogii wskazać należy wcześniejszy jego

---

wobec południowych sąsiadów zob.: C.S. Bartnik, *Rzym a stosunki czesko-polskie za Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Lublin 1993; J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004.

<sup>9</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 152 („ad videndum virginem ducissam Szonkam”). Nawet to stwierdzenie wskazuje, iż plan małżeństwa z nią był już w fazie projektów. Dyspozycje w sprawie wyjazdu zostały wydane w Bystrzycy k. Lublina, po czym król udał się na Ruś. W świetle zestawienia sporządzonego przez A. Gąsiorowskiego (*Itinerarium króla...*, s. 74) Jagiełło był w Bystrzycy 14 września, potem w Kozienicach (19) i Jedlni (29). Stamtąd ponownie przybył do Bystrzycy. Wedle relacji Długosza był tam 4 października, zaś dokumenty poświadczają jego obecność jeszcze tydzień później (11). W tym czasie musiał więc wysłać poselstwo na Litwę. 20 października był w Nowym Samborze, co potwierdza jego wyjazd na Ruś wzmiankowany w *Rocznikach*. Bezsprzecznie zatem jego pobyt we wrześniu i w październiku na ziemi lubelskiej związany był z chęcią otrzymywania jak najszybciej informacji od Witolda i członków poselstwa. Witold w październiku i na początku listopada przebywał w Nowogródku. Zob.: J. Purc, *Itinerarium Witolda, wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, ZNUAM 1971, nr 74, *Historia*, z. 11, s. 100. Na podstawie tego fragmentu relacji Długosza J. Nikodem (*Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagiełły*, NP 1999, t. 91, s. 108) słusznie przypuszcza, że „kandydaturę Zofii brano pod uwagę jeszcze przed podróżą króla na Litwę”. Zob. też: *idem*, *Dla dobra państwa i dynastii. Królowa Zofia Holszańska i biskup Zbigniew Oleśnicki [w:] Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczarskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014, s. 87–95.

wyjazd na Węgry, gdzie towarzyszył wojewodzie krakowskiemu Janowi Tarnowskiemu. Najpewniej więc, zgodnie z ówczesnymi standardami funkcjonowania służby dyplomatycznej, poselstwu na Litwę przewodniczył ktoś stojący wyżej w hierarchii urzędniczej. Pamiętać należy, iż Oleśnicki był wówczas jedynie pracownikiem kancelarii królewskiej i prepozytem św. Floriana<sup>10</sup>.

Zbigniew szybko powrócił do Korony, gdyż od początku uczestniczył w zjeździe w Niepołomicach – jego pobyt tam jest poświadczony 12 listopada<sup>11</sup>. Już wówczas panowie koronni mogli zapoznać się z poczynionymi na Litwie ustaleniami. Jeżeli na zjeździe w Niepołomicach postanowiono wysłać poselstwo do Luksemburczyka w sprawie małżeństwa z Ofką, to wzmiankowany przez Długosza jako specjalny wysłannik Zawisza Czarny miał najpewniej jedynie poinformować Zygmunta o wyborze przez króla i panów rady Sonki, co kończyło ewentualne rozmowy na temat mariażu z jego bratową<sup>12</sup>. Trudno raczej przyjąć, że jedynym powodem, dla którego dalsze ustalenia w sprawie tego związku nie doszły do skutku, miałyby być dostanie się Zawiszy do niewoli, jak to przedstawił Długosz. Wskazuje na to także chronologia wydarzeń. Walki pod Kutną Horą rozpoczęły się 21 grudnia, ale bitwy pod Habrem i Niemieckim Brodem toczono dopiero na początku stycznia (8 i 10) 1422 r. i wtedy rycerz został pojmany. Nie wydaje się prawdopodobne, że poseł udający się z konkretną misją, zamiast wracać z odpowiedzią, postanowił wziąć udział w wyprawie wojennej monarchy, do którego został wysłany. Może to wskazywać na podanie przez Długosza nieprawdziwych lub niepełnych wieści. Niewykluczone zatem, jak już sygnalizowano w historiografii, że głównym zadaniem Zawiszy było rozpoznanie na miejscu kwestii husyckiej w związku z propozycjami złożonymi Witoldowi odnośnie do tronu czeskiego<sup>13</sup>. Warto wskazać na jeszcze

---

<sup>10</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 151–152. Z.H. Nowak (*Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły (1382–1434)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Polowa X wieku – 1572 r.*, red. M. Biskup, Warszawa 1980, s. 373) zwraca uwagę, że „w skład poselstwa zwykle oprócz osoby duchownej wchodził także rycerz”. Poselstwu udającemu się w sprawie małżeństwa króla z pewnością przewodniczył znaczniejszy świecki niż prepozyt św. Floriana (może także Jan z Tarnowa?). Bibliografia odnosząca się do postaci Oleśnickiego zawarta jest w rozdziale następnym, przypis 49.

<sup>11</sup> CDUJ, t. 2, nr 166 = M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, Aneks 1: *Regesty dokumentów datowanych, wystawionych przez Zbigniewa Oleśnickiego w latach 1421–1455*, nr 1 (*actum et datum*).

<sup>12</sup> W PK (s. 417) pod datą 24 listopada odnotowano wydatki związane z poselstwem w stronę Węgier z listem od króla Jagiełły.

<sup>13</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 153–155 (zob. także relację z wydarzeń poprzedzających ślub Jagiełły z Zofią, *ibidem*, s. 157–158). W tym kontekście por. informacje kronikarza krakowskiego na temat poselstwa Zawiszy Czarnego ze zjazdu w Niepołomicach w listopadzie 1423 r. w sprawie zaproszenia Zygmunta na koronację Zofii omówione w dalszej części rozdziału. O Zawiszy i jego ówczesnej misji zob.: A. Prochaska, *Zawisza Czarny* [w:] *idem, Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884, zwłaszcza s. 174–175; S.A. Sroka, *Polacy na*

jedną ewentualność – Zawisza Czarny mógł przybyć do Niepołomic jako poseł Zygmunta Luksemburczyka. Od wielu lat pozostawał wszak w służbie także króla rzymskiego, a Janusz Kurtyka nie zaważał się określić go nawet mianem „przyjaciela Zygmunta Luksemburskiego”<sup>14</sup>. Jako poseł przywozący z Polski informację o braku możliwości realizacji tego projektu matrymonialnego mógł bez żadnych przeszkód i zobowiązań udać się na wyprawę do Czech, wykonując przy okazji inne zadania, i nie musiał od razu wracać do Krakowa z odpowiedzią.

Wiele zatem wskazuje na to, że Jagiełło, udając się tradycyjnie pod koniec listopada na Litwę, jechał już z zamiarem kolejnego ożenku. Kwestia małżeństwa króla z młodziutką księżniczką musiała być omawiana właśnie na zjeździe niepołomiczkim. Trwał on wyjątkowo długo i czyniono do niego niezwykajne przygotowania. W *Podwodach kazimierskich* zapisano, że od 11 listopada przewożono tam wiele różnych rzeczy, zarówno osobistych króla, jak też wino, miód oraz złoto i pieniądze. Szczególną uwagę zwraca „sbroya in vasiliiis w tłumoczech”, która mogła być wieziona właśnie na planowane uroczystości weselne, zwłaszcza że prosto z Niepołomic król wyjechał na Litwę<sup>15</sup>. Przygotowania do nich czynione były na Litwie z pewnością już pod koniec 1421 r. Wiadomo o tym z relacji szpiega krzyżackiego, który donosząc o kontaktach Witolda z husytami, wspominał również o zabiegach wokół wesela króla polskiego, nie traktując tego jako szczególną nowość<sup>16</sup>.

---

*Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*, Kraków 2001, zwłaszcza s. 138–140; B. Możejko, S. Szybkowski, B. Śliwiński, *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003, zwłaszcza s. 28, 83–86; D. Piwowarczyk, *Dyplomaci pierwszych Jagiellonów (1385–1454)*, *Miles spectabiles* [w:] SPŚ, t. 10, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2004, zwłaszcza s. 168–170. Pozostała bibliografia zgromadzona jest w: M. Szymoniak, *Zawisza Czarny z Garbowa w świetle dotychczasowych badań historycznych*, „Studenckie Zeszyty Historyczne Koła Naukowego Historyków Studentów UJ” (Kraków) 2007, z. 13, s. 67–89. Zob. też: J. Nikodem, *Polska i Litwa...*, s. 243 i n.

<sup>14</sup> J. Kurtyka, *Starostwo spiskie (1412–1769/70)* [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław 2003, s. 522. Zawisza Czarny w roli posła Zygmunta do Jagielly występował wielokrotnie, zob. np. kredytywę wydaną w połowie 1424 r. (CEV, nr 1151). Zob. też: Z.H. Nowak, *Dyplomacja polska...*, s. 371; E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, zwłaszcza s. 6 i 16, przypis 5.

<sup>15</sup> PK, s. 416–417; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 74.

<sup>16</sup> CEV, nr 988: „Ouch gnediger herre wissed, das der konig von Polan ein weip nimpt in Littawen, unde itczundt **hochzeit** [Hochzeit: wesele – wyróżnienie W.Z.] hat adir io korczlich wirt haben. Was ich vort dovon dirfaren mag, das wil ich euwir gnaden korczlich schreiben”. W liście tym mowa ponadto o poselstwie husyckim przybyłym do Trok. Pobyt tam Jagielly jest potwierdzony 25 grudnia (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 74). Kilka dni później (31) Witold z Jagiełłą udawali się do Wilna (J. Tęgowski, *Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowica*, *SŻ* 2006, t. 44, s. 72). Relacja szpiega spisana była w Toruniu 20 stycznia 1422 r.

W przypadku ślubu Jagiełły z Sonką Holszańską istniały jeszcze przeszkody kanoniczne. Konieczne było uzyskanie dwóch dyspens (lub jednej zawierającej dwa zezwolenia) oraz poczynienie ustaleń związanych ze zmianą obrządku przez narzeczoną, która jako prawosławna, chcąc być koronowana na królową, musiała najpierw przyjąć chrzest w Kościele rzymskokatolickim. To również wymagało podjęcia odpowiednich i czasochłonnych zabiegów<sup>17</sup>.

W związku z tym, że było to czwarte małżeństwo Jagiełły, przeszkody kanoniczne oraz skomplikowana sytuacja międzynarodowa to czynniki, które sprawiły być może, że ślub odbył się bez udziału licznych dostojnych zagranicznych gości. Niewykluczone jednak, że zaproszenie na tę uroczystość zostało wystosowane przynajmniej do Zygmunta Luksemburskiego<sup>18</sup>. Należy też podkreślić, że zimą na Litwie przebywał legat papieski Antoni Zeno. Wpraw-

---

Troki od Torunia dzieli ok. 500 km, podróż zimą trwała więc co najmniej ok. dwóch tygodni. Nie wiadomo również, w jakiej formie, za czym pośrednictwem i jak szybko wiadomość ta dotarła do Torunia. Np. o wzmiankowanym wyżej poselstwie husyckim wspomniano w innym liście pisanym 2 stycznia 1422 r. w Dyneburgu, który jest oddalony od Trok o ok. 200 km (CEV, nr 982). O metodach pracy szpiegów w średniowieczu zob.: S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004; *idem*, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005. Paweł von Rusdorf najpewniej nie został zaproszony na ślub ze względu na złe stosunki z Polską (choć obowiązywał wówczas roczny rozejm). Należy jednak zwrócić uwagę na dwa listy wystosowane przez wielkiego mistrza 8 stycznia 1422 r. z Malborka do Witolda i osobno do księżnej Julianny z podziękowaniem za otrzymane od nich dary (CEV, nr 984, 985), co wskazuje na utrzymywanie kontaktów dyplomatyczno-towarzyskich.

<sup>17</sup> Konieczne było uzyskanie dyspensy od pokrewieństwa Władysława z Sonką, o czym szczegółowo: J. Tęgowski, *Przodkowie Zofii Holszańskiej, czwartej żony Władysława Jagiełły*, GSiMH 1996, t. 8, s. 31–43. Druga przeszkoda była zawarta w dyspensie udzielonej na poprzedni ślub króla z Elżbietą Granowską, która zawierała warunek, iż po śmierci żony Jagiełło nie będzie mógł zawrzeć nowego związku. Zob.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 73; Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów...*, s. 74, 76–77. W ówczesnych okolicznościach nie było możliwe, aby Zofia pozostała przy prawosławiu, jak np. uczyniła to Helena, żona jednego z jej wnuków – Aleksandra. Zob. o niej: *ibidem*, s. 108–110; U. Borkowska, *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011, s. 515–517. Chrzest Zofii odbył się w czwartek przed niedzielą *Esto mihi*. Jak zapisano w: *Dopelnienie szamotulskie [w:] Pomniki dziejowe Polski*, wyd. A. Bielowski, t. 2, Lwów 1872, s. 869–870, ślub został zawarty w trzy dni po chrzcie („post diem autem tertium baptizmi ipsius Wladislaus rex solemnus nupcias celebravit”). Por.: J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 130 (autor uznaje, że chrztu udzielono w niedzielę). W chronologii tych wydarzeń widać analogię do terminów chrztu i pierwszego ślubu Jagiełły: chrzest Władysława odbył się w czwartek 15 lutego 1386 r., a ślub z Jadwigą – w niedzielę 18 lutego. Zob.: I. Skierska, *Terminy koronacji, ślubów...*, s. 208 (tabl. 2).

<sup>18</sup> Poselstwo Jagiełły i Witolda udające się do króla Węgier zostało odnotowane w *Podwodach kazimierskich* pod datą 10 stycznia (PK, s. 417).

dzie Długosz podał, że spotkał się on z królem polskim dopiero w Lidzie, już po zawarciu małżeństwa z Zofią, to jednak bardzo możliwe, że specjalny wysłannik Marcina V był w położonym nieopodal (ok. 50 km) Nowogródka w czasie ostatniego ślubu Jagiełły<sup>19</sup>. W związku z tym nie wydaje się, aby to wydarzenie było przygotowane naprędce i miało skromną oprawę. Także Długosz, kończąc relację z uroczystości, podkreślił, że ślub był urządzony z wielkim przepychem („magnifico apparatu”)<sup>20</sup>.

W literaturze przedmiotu wskazuje się najczęściej na dynastyczny charakter tego małżeństwa. Jagiełło, wówczas ok. 60-letni, trzykrotny wdowiec, poślubiając ok. 17-letnią pannę, liczył przede wszystkim na możliwość doczekania się syna. Jednak uroda Sonki, fakt, iż została przyrzeczona królowi przed starszą siostrą Wasylią (którą szybko wydano za mąż przed Zofią<sup>21</sup>, co stanowi kolejny dowód na to, że małżeństwo średniej z sióstr z Jagiełłą zostało ustalone

---

<sup>19</sup> Antoni Zeno wyruszył z Rzymu po 1 (data wystawienia pisma polecającego od papieża Marcina V do wielkiego mistrza), a przed 8 grudnia (data wystawienia nowych instrukcji wysłanych za legatem). Zob.: S. Zajączkowski, *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1420–1423*, „Ateneum Wileńskie” 1937, R. 12, s. 370–372. Jan Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 158 i n.) podał, że nuncjusz przybył do Lidy w związku z przesłuchaniami świadków w sprawie z Krzyżakami. Czas przybycia na Litwę, niewielka odległość między Lidą a Nowogródkiem oraz przekazanie mu przez Jagiełłę i Witolda wspaniałych darów to argumenty, które wskazują, że mógł brać udział w uroczystości. Potwierdza to dalsze itinerarium legata, który przez cały czas przebywał w towarzystwie nowo poślubionych małżonków i wraz z nimi przybył do Krakowa, tam dopiero zaczynając swą działalność. Szerzej o misji A. Zenona zob.: S. Zajączkowski, *Studia nad procesami...*, s. 370–403; Z.H. Nowak, *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981, s. 117–121; K. Baczkowski, *La missione del nunzio Antonio Zeno in Polonia negli anni 1422–1423*, ZNUJ 1987, nr 774, *Prace Historyczne*, z. 82, s. 15–27; D. Wróbel, *Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie XV w. w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego z lat 1422–1423*, AUMCS 2003, t. 58, *Sectio F. Historia*, s. 35–57. Na to, że wieści o ślubie króla polskiego na Litwie były szerzej rozpowszechnione, może wskazywać także informacja Długosza o pobycie na dworze Witolda w tym czasie wysłannika księcia Bergu. Trudno uwierzyć w zbieg okoliczności, iż właśnie wówczas (zgodnie z uwagami wydawcy), gdy odbywało się wesele króla Polski, do króla [sic!] Witolda pisał Wilhelm, książę Bergu, wysyłając doń, z powodu sławy, jaka go otacza, swego podkomorzego. Zob.: LC, cz. 2, nr 106, s. 176 = CEV, nr 990 (regest). Nie można jednak wykluczyć, że we wzmiance Długosza znajdują się reminiscencje związane z nieco wcześniejszą wizytą rycerza Gilberta de Lanoisa, wysłannika Karola VI Szalonego i Izabeli Bawarskiej, którego sprawozdanie z wizyty u Witolda w Krzemieńcu opublikował T.J. Stecki (*Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 1, Lwów 1864, s. 121–124). O wizycie Gilberta zob. też: A. Niewiński, *Podróżnik i król. Gilbert de Lannoy na dworze Władysława Jagiełły*, RHum 2013, t. 61, nr 2, s. 25–39.

<sup>20</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 158.

<sup>21</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 130; J. Wolff, *Kniazowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895, s. 96.

z odpowiednim wyprzedzeniem), oraz późniejsze zgodne pożycie małżonków mogą wskazywać, że o mariażu zdecydowało dodatkowo uczucie lub sympatia, jaka narodzić się mogła już na pierwszym spotkaniu. Bardzo ładna i żywiołowa Sonka mogła ukoić ból Władysława po śmierci ukochanej Elżbiety Gradowskiej. Natomiast ambitnej księżniczce (co okazało się w czasie jej późniejszej działalności) przyszły mąż z pewnością imponował zarówno pozycją, jak i fizjonomią oraz kondycją. Ukazywanie wówczas Jagiełły jako zgrzybiałego starca rozmija się z rzeczywistym wyglądem i stanem zdrowia króla<sup>22</sup>.

Najpewniej więc plany małżeństwa – jak sugerowała Ewa Maleczyńska – pojawiły się już wkrótce po pierwszym spotkaniu króla z Zofią na Litwie zimą 1420/1421<sup>23</sup>. Niewykluczone, że zgodnie z przekazem *Kroniki Bychowca* to Semen Dymitrowicz Drucki – po części z powyższych względów – sam zaproponował ten mariaż<sup>24</sup>. Małżeństwo to nie było jednak pozbawione solidnych

---

<sup>22</sup> Konkluzja Długosza z opisu zawarcia ślubu: „consumat nupcieque aput Nowogrodek magnifico apparatu celebrantur inter dispares contrahentes, Wladislaum regem decrepitem et prefatam Zophiam viridem tunc etatem agentem forma venustioem quam moribus” (*Annales*, ks. 11, s. 158), jest krótka, acz złośliwa, zarówno w odniesieniu do króla, jak i królowej. W ocenie Zofii jest w niej odwołanie do późniejszych zarzutów w sprawie rzekomej niewierności. Sformułowanie, że królowa była piękniejsza urodą niż obyczajami, należy przypisać wyłącznie Długoszowi (M. Koczerska, *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, SŻ 1971, t. 15, zwłaszcza s. 124, 126; *eadem*, *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna* [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 80). Nie miał raczej w tym względzie racji A. Prochaska (*Król Władysław Jagiełło*, t. 2, Kraków 1908, s. 401), wedle którego słowa te należy interpretować jako „piękniejsza niż mądrzejsza”. Datę urodzin Jagiełły ok. roku 1362 przyjmuję za T. Wasilewskim (*Daty urodzin Jagiełły i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, „Przegląd Wschodni” 1991, z. 1, s. 15–34) i J. Tęgowskim (*Chronologia urodzeń dzieci Giedymina*, GSiMH 1995, t. 5, s. 145–148; *Pierwsze pokolenia...*, s. 124–125; *Data urodzin Jagiełły oraz data chrztu prawosławnego jego starszych braci*, GSiMH 2003, t. 15, s. 137–145). Zob. odmienne zdanie w tej kwestii J. Nikodema (*Data urodzenia Jagiełły. Uwagi o starszeństwie synów Olgerda i Julianny*, GSiMH 2000, t. 12, s. 23–49; *Ponownie o dacie urodzenia Jagiełły*, GSiMH 2004, t. 16, s. 143–158), podtrzymującego stanowisko starszej historiografii (Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiełłonów...*, s. 56–59).

<sup>23</sup> E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 34–35. Niewykluczone, że rację miała ta badaczka, pisząc: „Rok cały trwała więc zacięta walka przeciwko małżeństwu z Zofią Holszańską” (*ibidem*, s. 37). Możliwe także, iż sprawa kolejnego małżeństwa króla była już poruszana na wspólnym zjeździe polsko-litewskim, który odbył się na początku sierpnia 1421 r. w Lublinie (A. Sochacka, *Zjazdy polsko-litewskie w Lublinie i Parczewie w czasach Władysława Jagiełły* [w:] *Regimen dominium societatis nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014, s. 188–189). Z tego wszak zjazdu zostali wysłani posłowie do Zygmunta Luksemburskiego. Przypuszczenie to potwierdza również zapis w umowie małżeńskiej Jadwigi z Fryderykiem o pierwszeństwie do tronu mogącego się narodzić syna Jagiełły.

<sup>24</sup> *Kronika Bychowca*, s. 69–71. Wiarygodność tego przekazu osłabia fakt, iż został on zamieszczony pod błędną datą 1401, a także inne liczne przeinaczenia, zob. np. opis ślubu:

podstaw politycznych. W bliskie związki z książętami Holszańskimi wszedł niewiele wcześniej Witold, żeniąc się z ciotką Zofii – Julianną. Ruski ród Druckich stanowił również ważne wsparcie w poczynaniach politycznych Jagiełły i Witolda<sup>25</sup>. Wielki książę litewski z pewnością jeśli nie zainicjował, to poparł i zaakceptował pomysł mariażu, osobiście czuwał bowiem nad przebiegiem rozmów w sprawie małżeństwa, jakie toczyły się na przełomie października i listopada 1421 r., i w których uczestniczył ze strony polskiej m.in. Zbigniew Oleśnicki<sup>26</sup>. Z tych powodów sugestie o inspirującej roli Witolda odnośnie do ślubu z Zofią przekazane przez Długosza zasługują na uwagę.

Nawet z informacji zamieszczonych w kilku miejscach *Roczników*, a odnoszących się do podjętych wówczas ustaleń matrymonialnych, można wysunąć wnioski, że rozmowy na temat ślubu Władysława z Sonką były prowadzone już wcześniej; zwolennikiem tego mariażu był wielki książę, ale wybór Jagiełły nie podobał się wszystkim panom rady. Słowa Długosza, że doradcy zgromadzeni w Niepołomicach prosili Zbigniewa Oleśnickiego, aby będąc na Litwie, powstrzymał króla przed tym małżeństwem, brzmią niewiarygodnie<sup>27</sup>. Jagiełło był w Niepołomicach i znał wygłaszane wtedy opinie. Panowie

---

„Y potom korol Jagoyło prysłał panow znamenitych z Lachow, y wżemszy kniażnu Zoffeiu otnesli do neho do Krakowa; on że znamenitoie weseliie uczyniwszy poniał ieię za sebe” (*ibidem*, s. 70). Brak zachowania chronologii jest widoczny także w późniejszych partiach kroniki (zob. w następnych rozdziałach). Z pewnością zatem do informacji zawartych w tym źródle należy podchodzić ze szczególną uwagą, nie można ich jednak w całości pomijać. Szerzej o tym zabytku piśmiennictwa zob.: J. Ochmański, *Nad Kroniką Bychowca*, SŻ 1967, t. 12, s. 155–163.

<sup>25</sup> O pochodzeniu rodowym i powiązaniach rodzinnych Zofii zob. zwłaszcza: J. Tęgowski, *Przodkowie Zofii Holszańskiej...*, s. 27–45; *idem*, *Powiązania genealogiczne wojewodów moldawskich Bogdanowiczów z domem Giedyminowiczów w XIV i XV wieku*, GSiMH 1993, t. 3, s. 45–66; *idem*, *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1995, t. 2 (serii nowej), s. 177–182. Z wcześniejszej literatury zob.: J. Wolff, *Kniaziowie litewsko-ruscy...*, s. 56–57; E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 24–26 (tam autorka zwróciła uwagę na akt hołdowniczy, który ojciec Zofii złożył w 1401 r. Władysławowi Jagielle). Ostatnio L. Korczak (*Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 73) słusznie podkreśliła, że np. podczas podpisywania pokoju melneńskiego obecni byli przedstawiciele trzech rodzin kniaziowskich: Włodzimierzowiczów, Holszańskich i Druckich.

<sup>26</sup> J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 100. Na rolę Witolda w zawarciu małżeństwa Zofii z Jagiełłą, jak też Wasylisy z księciem Iwanem Włodzimierzowiczem zwróciła uwagę L. Korczak (*Monarcha i poddani...*, s. 74), pisząc: „Jeśli uwzględni się okoliczność pośredniczenia wielkiego księcia Witolda w doprowadzeniu do tych (i nie tylko tych) mariaży oraz otaczanie się przy oficjalnych okazjach krewniakami i powinowatymi, można przypuszczać, iż ze strony Witolda stanowiło to w pełni świadome kreowanie politycznego środowiska, a równocześnie sposób na kontrolowanie owych «wybranych» rodzin kniaziowskich”.

<sup>27</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 157.

nie musieli więc korzystać później z pośrednictwa sekretarza kancelarii królewskiej. Wiele wskazuje na to, że takie słowa zostały zapisane przez Długosza po to, aby ukazać, że już wówczas Oleśnicki odgrywał znaczącą rolę polityczną<sup>28</sup>. Składanie protestów przeciw temu małżeństwu w czasie pobytu na Litwie, kiedy data i szczegóły ceremonii zostały ustalone, a przygotowania w toku, byłoby zresztą ogromnym nietaktem i można przyjąć, że taka sytuacja nie miała miejsca. Z pewnością jednak właśnie dzięki tym relacjom kronikarz krakowski ujawnił rzeczywiste poglądy swego protektora na podejmowane wówczas kwestie. Decyzja o małżeństwie z Zofią nie była więc popierana przez Zbigniewa Oleśnickiego, nie wiadomo jedynie, czy taki pogląd miał od początku (sam wszak najpewniej posłował do Holszanki i jej opiekunów w sprawie ustalenia warunków małżeństwa, ale mógł to uczynić jako niesamodzielny wówczas jeszcze pracownik kancelarii), czy niechęcią zapalał dopiero w wyniku późniejszych wydarzeń związanych z próbą zmiany granic diecezji krakowskiej, ze sporami o zakres władzy i ustrój państwa, z odsunięciem od dziedziczenia korony królowej Jadwigi, a także różnicami zdań w sprawie innych głównych kierunków polityki zagranicznej (szerzej w rozdziale drugim).

Nie wydaje się jednak, aby jednym z powodów niechęci wobec tego mariażu mogła być obawa o wzmocnienie pozycji Witolda. Relacje między wielkim księciem a królem były na tyle znakomite, że Kiejstutowicz nie musiał uciekać się do próby odzyskania i umocnienia wpływów na dworze krakowskim przez Zofię – jak sugerowano niekiedy, zapewne pod wpływem relacji Długosza – w starszej historiografii<sup>29</sup>. Przeciwni kolejnemu małżeństwu króla byli przede wszystkim ci, którzy stali na straży podjętych wcześniej zobowiązań, wiążąc przyszłość Korony i Litwy z Jadwigą Jagiellonką jako oficjalną następczynią Władysława i oczywiście z jej przyszłym mężem. Wybór ten miał bardzo duże znaczenie dla dalszych losów państwa polsko-litewskiego oraz stanowił o przyjęciu głównych kierunków polityki zagranicznej. Ważne było także to, że władca zamierzał poślubić poddaną, co krytykowano już przy poprzednim związku Jagielly z Elżbietą Granowską. Niechęć, zwłaszcza panów krakowskich, mógł pogłębiać fakt, iż kolejną ich panią miała zostać Litwinka, i to w dodatku o ruskich korzeniach.

---

<sup>28</sup> Słusznie podsumował ówczesną działalność Zbigniewa J. Nikodem (*Zbigniew Oleśnicki wobec unii...*, s. 107): „Rola zaś Oleśnickiego sprowadzała się do sprawnego wypełniania poleceń królewskich”.

<sup>29</sup> Zob. np. J. Garbacik, A. Strzelecka, *Uniwersytet Jagielloński wobec problemów husyckich w XV w. (Próba wprowadzenia w zagadnienie)*, „Acta Universitatis Carolinae – Historia Universitatis Carolinae Pragensis” 1964, t. 5, cz. 1–2, s. 32; Z.H. Nowak, *Dyplomacja polska...*, s. 342. Taki pogląd zanegowała już E. Maleczyńska (*Rola polityczna...*, s. 24–25).

## 1.2. W OCZEKIWANIU NA KORONACJĘ I SYNA

Wkrótce po ślubie Władysław z Zofią przybyli do Krakowa<sup>30</sup>. Jak zaznaczono na wstępie, najpewniej od początku nowa żona ojca nie była przychylnie przyjęta przez niewiele młodszą od niej królową Jadwigę. Oficjalna następczyni tronu była bardzo zżyta z poprzednią macochą, Elżbietą Granowską, która, choćby ze względu na swój wiek, potrafiła okazać jej matczyne uczucia, a przede wszystkim nie zagrażała pozycji *iuvenis reginae* i nie miała ambicji politycznych<sup>31</sup>.

Niebawem przybył również do Polski przyszły małżonek Jadwigi – Fryderyk, który miał poznawać język i obyczaje swego nowego kraju<sup>32</sup>. Wraz z nim na

---

<sup>30</sup> Brak jednoznacznego potwierdzenia w źródłach, od kiedy królowa była w stolicy. W literaturze pojawiają się sugestie, że mogą na to wskazywać supliki Zofii do papieża, o których w dalszej części podrozdziału, s. 36 i n. Ponieważ jednak w tym samym czasie co owe supliki Sonki załatwiana była w Kurii Rzymskiej prośba Julianny, to najpewniej wszystkie dokumenty w tej sprawie zostały razem przygotowane (i być może wysłane) jeszcze w czasie pobytu na Litwie. Z pewnością jednak Jagiełło wrócił do Krakowa razem z Zofią. Trudno wyobrazić sobie, że pozostawiłby nowo poślubioną żonę na Litwie. Tak wynika również z relacji Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 162): „Aliquot hebdomadis Wladislaus Polonie rex apud Cracoviam immoratus in terras Maioris Polonie, Zophia regina et filia regia Hedvigi in Cracovia remanente, processit”. Pobyt Jagiełły odnotowany jest w Sandomierzu (19–20 marca), potem w Nowym Mieście Korczynie, 23 marca. Po tej dacie na krótko zjechał do stolicy, gdzie z okazji ślubu otrzymał od mieszczan krakowskich 200 grzywien. Zob.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 20, przypis 37. Następnie szybko wyruszył do Wielkopolski – 29 marca był już w Miechowie (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 75). Tymczasem obecność Witolda odnotowana została 1 kwietnia w Brześciu Litewskim (J. Tęgowski, *Uzupełnienia i uwagi...*, s. 72). Niewykluczone więc, że do granic państwa litewskiego odprowadzał Jagiełłę, jego małżonkę oraz Antoniego Zenona wielki książę litewski wraz z Julianną – stąd wspólne wystosowanie suplik do papieża, na które Marcin V odpowiedział w maju.

<sup>31</sup> G. Rutkowska (*Itineraria zon...*, s. 98) słusznie zauważyła, że „zwracają uwagę długie okresy wspólnych pobytów na Wawelu królowej Elżbiety i królowej Jadwigi pod nieobecność monarchy [...]. Królowej i królownie często towarzyszyły dzieci Elżbiety z poprzedniego małżeństwa”. O wspólnych podróżach macochy i pasierbicy, które wprowadzały „atmosferę rodzinnych spotkań”, zob. także *ibidem*, s. 90–91.

<sup>32</sup> Według Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 164) spotkanie Fryderyka z przyszłym teściem nastąpiło już w Radziejowie krótko po 21 kwietnia. W liście biskupa wrocławskiego Konrada do Zygmunta Luksemburskiego z 5 kwietnia (CEV, nr 996, s. 546–547; J. Tęgowski, *Kilka uzupełnień...*, s. 83) pojawiła się informacja, że król ma powitać przyszłego zięcia w Koninie 19 kwietnia. Tymczasem zgodnie z relacją krzyżacką (CEV, nr 1000) Fryderyk przybył do Polski pod koniec kwietnia (przez Gniezno) i miał spotkać się 27 tego miesiąca w Brześciu Kujawskim z Jagiełłą. Tam oczekiwano również na przybycie królowej Jadwigi i księcia Świdrygiełły. Najpewniej w Radziejowie przywitali Fryderyka tylko wysłannicy Jagiełły, spotkanie przyszłego teścia z zięciem odbyło się zaś w Brześciu Kujawskim. Stąd narzeczeni powrócili do stolicy. Zofia również mogła wyjechać na spotkanie z przyszłym mężem pasierbicy i być w Brześciu Kujawskim, gdzie pobyt Jagiełły jest potwierdzony od 4 do 9 maja (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 75).

Wawelu pojawili się dworzanie i służba niemieckiego pochodzenia, wśród których trudno byłoby spotkać osobę przychylną młodej macosze Jadwigi<sup>33</sup>. Sytuacja niekoronowanej jeszcze małżonki króla daleka była zatem od komfortowej. W przypadku śmierci niemłodego już wszak Jagielly przed jej namaszczeniem tytuł królowej przysługiwałyby tylko Jadwidze. Utrudniałoby to sukcesję nawet ewentualnemu pogrobowcowi. Niewykluczone, że ze względu na wiek Jagiellonki, w świetle prawa zdolnej już do zawarcia małżeństwa, to jej i jej mężowi panowie polscy zdecydowaliby powierzyć tron i królestwo<sup>34</sup>.

W trudnych chwilach spędzanych bez małżonka, który najpierw wyruszył na objazd Wielkopolski, a potem brał udział w wojnie z zakonem krzyżackim, wspierały Zofię damy dworu, wśród których były panny przybyłe wraz z nią z Litwy, jak też żony i córki czołowych możnowładców koronnych. Dwór marnarszy, szczególnie królowej spędzającej w stolicy więcej czasu niż mąż, był magnesem przyciągającym także dorastających synów możnowładców, którzy na Wawelu pobierali naukę i zdobywali umiejętności rycerskie, a wolny czas spędzali na zabawach i dworskich rozrywkach<sup>35</sup>.

---

<sup>33</sup> Jadwiga, urodzona w 1408 r., mogła być więc jeszcze przed ostatnim ślubem ojca wydana za mąż, ale jej przyszyły małżonek dopiero w 1427 r. miał osiągnąć wiek sprawny. W kontekście późniejszych wydarzeń należy zastanowić się, czy właśnie wiek obu pretendentów do ręki Jadwigi i tronu polsko-litewskiego nie był jednym z powodów decydujących o wyborze w 1421 r. właśnie Fryderyka (ur. 1413), a nie Bogusława stargardzkiego i słupskiego (ur. ok. 1405), który mógł od razu poślubić następczynię tronu. Z pewnością zaś w takim kontekście należy spojrzeć na plan zerwania umowy z Hohenzollernem, jaki powstał już na początku 1423 r., o czym w dalszej części rozdziału, s. 47 i n. Wychowawcami Fryderyka po przybyciu do Krakowa zostali: profesor teologii i dziekan sandomierski Eliasz z Wąwolnicy oraz rycerz Piotr Chełmski. Zwłaszcza ten ostatni był później bardzo blisko związany z Zofią Holszańską. Zob. o nich: H. Barycz, *Elias z Wąwolnicy (zm. po 1446)* [w:] PSB, t. 6, Kraków 1948, s. 232–233; F. Sikora, *Chełm* [w:] SHGWKr, cz. 1, z. 2, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa i in., Wrocław 1985, s. 334–336; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 168–170.

<sup>34</sup> Bardzo trafnie ówczesne położenie Zofii przedstawił S.M. Kuczyński w: *Król Jagiello ok. 1351–1434*, Warszawa 1987, zwłaszcza s. 87 i n. Por. sytuację, w jakiej znalazła się pod koniec 1439 r. jedyna córka Zygmunta Luksemburskiego Elżbieta, wdowa po Albrechcie II, którą panowie węgierscy, nie czekając na rychłe rozwiązanie (a urodziła wszak pogrobowca cztery miesiące po śmierci męża), postanowili wydać za Władysława III Jagiellończyka i to jemu powierzyć Królestwo.

<sup>35</sup> Rola dworu królowej najpełniej dotąd została scharakteryzowana w: H. Kręt, *Dwór królewski Jadwigi i Jagielly*, Kraków 1987, zwłaszcza s. 143–148. Zob. też cenne uwagi w artykułach G. Rutkowskiej (*Itineraria żon...*, zwłaszcza s. 97–100; *Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej* [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowoczesnych*, t. 1–2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013, zwłaszcza s. 871–882). Z relacji Kallimacha wiadomo, że np. młodzi wojewodzie Tarnowscy „wraz ze swym mistrzem [Grzegorzem z Sanoka – W.Z.], z powodu swego wysokiego urodzenia, bywali codziennie u królewiczów Władysława i Kazimierza” (W. Dworzaczek, *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971, s. 202). W świetle tej relacji nie sposób odrzucić tezę, że podobnie wysyłali do Krakowa swych synów inni możnowładcy.

Holszanka od początku starała się zbudować przyjazne otoczenie nie tylko towarzyskie, ale i polityczne. Czyniła wszystko, aby zjednać sobie przychyłność zwłaszcza „panów krakowskich”, którzy mogli wspierać ją w jak najlepszym wypełnianiu obowiązków przynależnych królowej, zwłaszcza pod nieobecność monarchy. W tym kontekście należy widzieć chociażby jej zabiegi o urzędy dla Zbigniewa Oleśnickiego i Stanisława Ciołka, czynione zgodnie z propozycjami możnowładców, zapewne aby uzyskać pewne wpływy w kręgach politycznych<sup>36</sup>.

Podkreślić należy jednak, że pierwsze kontakty zagraniczne jako żona króla polskiego nawiązała Zofia ze Stolicą Apostolską. Najpewniej jeszcze na Litwie zostały sporządzone aż cztery jej supliki do papieża. 21 maja 1422 r. otrzymała bowiem: sto dni odpustu (czyli darowania winy kary doczesnej w wymiarze stu dni), zgodę na słuchanie mszy św. przed świtem, zgodę na uczestniczenie w mszy św. i innych praktykach religijnych w miejscu objętym interdyktem oraz zgodę na uzyskanie jednorazowo w sytuacjach zalecanych przez Stolicę Apostolską odpustu zupełnego<sup>37</sup>. Tymi prośbami Holszanka z pewnością

---

W zależności od wieku towarzyszyli oni królowi, królowej lub królewiczom. Z pewnością zaś ułatwiony dostęp do dworu mieli ci, którzy posiadali domy na wzgórzu zamkowym. Zob.: S. Tomkowicz, *Wawel*, t. 1: *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Kraków 1907, zwłaszcza s. 108–111. O modelach kształcenia i wychowania w kręgu kultury dworskiej zob.: M. Wilska, *Edukacja dworska – sposoby i instrumenty nauczania na dworze jagiellońskim* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997, s. 187–197; W. Iwańczak, *Wychowanie rycerskie w średniowiecznych Czechach* [w:] *ibidem*, s. 177–186; D. Piwowarczyk, *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV wiek)*, Warszawa 2000. M. Koczerska (*Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1977, s. 440) słusznie podkreśliła, że właśnie dwór królewski był najważniejszym miejscem, gdzie synowie możnowładców mogli również „nabywać wiedzę o prawach i ojczystych obyczajach”. Dzięki temu uczyli się nie tylko uczestnictwa w oficjalnych wydarzeniach, lecz brali udział w wyjątkowo patriotycznych momentach. Zob. zwłaszcza przywołaną przez M. Koczerską scenę, kiedy w 1422 r., pod wpływem zeznań arcybiskupa Mikołaja Trąby w toczącym się procesie polsko-krzyżackim, możnowładcy nakazali swoim synom obecnym w Krakowie, pod groźbą ojcowskiej klątwy, walczyć o odzyskanie Pomorza. Wyżej wymienione prace ukazują, jak zdezaktualizowała się monografia J. Skoczka *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932.

<sup>36</sup> List prałatów i baronów polskich (CEV, nr 1052 = LC, cz. 2, nr 124, s. 198); List Zofii do Witolda (CEV, nr 1060 = LC, cz. 2, nr 125, s. 200). O wydarzeniach związanych ze zmianami na urzędach w tamtym czasie zob. relację Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 185 i n.), a także ustalenia M. Koczerskiej (*Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego* [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w średniowiecznej Polsce na tle porównawczym*, red. A. Radzimiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996, s. 67–69; *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 13–15), J. Sperki (*Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie lat 1422 i 1423*, „Teki Krakowskie” 1997, t. 5: *Prace ofiarowane Franciszkowi Sikorze z okazji sześćdziesięciolecia urodzin*, s. 139–146) oraz J. Nikodema (*Zbigniew Oleśnicki wobec unii...*, s. 109–114).

<sup>37</sup> BP, t. 4, nr 1046, 1048–1050. Sto dni odpustu otrzymała wówczas również Julianna Witoldowa (*ibidem*, nr 1047). Jak wyżej wspomniano, wskazuje to na wspólne wystosowanie

zaskarbiła sobie przychyłność Marcina V. Jako gorliwa i pobożna niewiasta – a tak została z pewnością oceniona – wielokrotnie potem pośredniczyła w rozwiązywaniu skomplikowanych spraw między papieżstwem a królem<sup>38</sup>.

Zofia była osobą, która posiadała dar zjednywania ludzi, umiała okazywać sympatię oraz budować nić porozumienia<sup>39</sup>. Widać to także w relacjach z mężem. Z początkowego okresu pobytu Holszanki w Koronie pochodzi znany list

---

suplik. Zwraca również uwagę fakt, iż w tym samym dniu co zgodę na supliki Zofii i Julianny (czyli 21 maja) papież wystosował szereg pism w sprawie husyckiej (do Jagiełły, Witolda, Zygmunta Luksemburskiego). Zob.: *ibidem*, nr 1042–1043, 1045. W liście do legata Brandy de Castiglione go mowa ponadto o otrzymanych niedawno pismach od Witolda i Antoniego Zenona (*ibidem*, nr 1044). Dwa dni wcześniej (19 maja) przywilej odpuszczenia grzechów w obliczu śmierci otrzymał Krystyn z Kozieglów, kasztelan sądecki, wraz z żoną (*ibidem*, nr 1041). Natomiast 23 maja rozpatrzona została prośba Dzierśława, syna Piotra z Oleśnicy, „scholaris et Witoldi ducis Littuaniae familiaris” (*ibidem*, nr 1051). Czyżby on był posłem wysłanym wspólnie przez Jagiełłę i Witolda razem z kimś z otoczenia Krystyna?

<sup>38</sup> Zob. zwłaszcza spór o biskupstwo poznańskie w 1427 r. po śmierci Andrzeja Łaskarza. Przebieg wydarzeń z tym związanych był w świetle źródeł następujący: wobec przedłużającego się i gorszącego sporu papież zwrócił się do Zofii z prośbą, aby wpłynęła na męża w celu poparcia kandydatury Mirosława. Jako wierna córka Kościoła cóż mogła wówczas uczynić? Oficjalnie nie mogła odmówić. Jej prośba kierowana do Jagiełły była zatem jedynie pozorowanym działaniem. Dzięki temu mogła napisać do Mirosława (CEV, nr 1257), że zwracała się z taką sugestią do męża, ale wobec jego stanowczego sprzeciwu prosi, aby dla dobra sprawy sam zrezygnował z dalszych starań. Dało jej to również możliwość wystosowania listu do Marcina V (*ibidem*, nr 1256), że kontaktowała się zgodnie z jego wolą w tej sprawie z mężem, ten jednak nie przychylił się do jej próśb, a wobec tego jako posłuszna żona ośmiela się prosić papieża o poparcie kandydatury Ciołka. Udział Zofii w tej misternej grze dowodzi, że młodzianka królowa szybko pojęła skomplikowane mechanizmy działań polityczno-dyplomatycznych i aktywnie uczestniczyła w ważnych wydarzeniach. I co godne podkreślenia – musiała mieć u swego boku bardzo dobrych, lojalnych doradców. O sporze w sprawie biskupstwa poznańskiego zob. np.: BP, t. 4, nr 1774 = LC, cz. 1, nr 96; BP, t. 4, nr 1775 = LC, cz. 1, nr 95; BP, t. 4, nr 1777, 1778; BP, t. 4, nr 1888 = LC, cz. 2, nr 34 = CE, t. 2, nr 156; BP, t. 4, nr 1937 = LC, cz. 1, nr 105; BP, t. 4, nr 1973 = LC, cz. 1, nr 106; BP, t. 4, nr 1974 = CE, t. 2, nr 158; CEV, nr 1241, LC, cz. 1, nr 101 = CEV, nr 1242; LC, cz. 1, nr 97 = CEV, nr 1243; LC, cz. 1, nr 98 = CEV, nr 1244; 1245, 1246, 1247, 1248, 1249, 1250, 1251, 1252, 1254, 1255, 1258, 1259, 1260, 1261, 1262, 1263, 1274, 1275, 1280, 1281 (powtórny list królowej Zofii z maja 1427), nr 1282; LC, cz. 1, nr 107 = CEV, nr 1283; LC, cz. 1, nr 108 = 1285; LC, cz. 1, nr 108, 109 = CEV, nr 1294; 1295, 1296, 1297; LC, cz. 1, nr 122 = CEV, nr 1318. Ze wzmiankowanym wyżej pierwszym listem królowej do papieża należy najpewniej wiązać list polecający dla sekretarza królewskiego Marcina z Goworzyna wystosowany przez Zofię (*ibidem*, nr 1210, tam w przypisie druga redakcja podobnego listu mogąca wskazywać na dwukrotne odbycie poselstwa przez Marcina). Niechętny Ciołkowi był z pewnością Zbigniew Oleśnicki, którego Stanisław, wobec utrudniania mu odbycia konsekracji w diecezji krakowskiej, pozwał nawet przed sąd królewski (*ibidem*, nr 1311). Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 28–29.

<sup>39</sup> A. Strzelecka, *Kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiełły* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków polskich w Wilnie*, t. 1, Wilno 1935, s. 123; J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło...*, s. 276.

miłosny królowej do Jagiełły, w którym wyraża swą tęsknotę za nim<sup>40</sup>. Z itinerarium królowej można ponadto odczytać, że młodzianka Sonka starała się jak najwięcej czasu spędzać z mężem. Kiedy zaś pozostawała w Krakowie lub okolicy (np. w zapisanym jej zaraz po ślubie Nowym Mieście Korczynie<sup>41</sup>), wyjeżdżała wraz z panami rady na powitanie króla. Właśnie Zofia na czele panów polskich witała męża w Opatowie 22 października 1422 r. po wojnie golubskiej<sup>42</sup>. Razem z nim dwukrotnie w 1423 r. podróżowała na Ruś. To ona najpewniej towarzyszyła Jagielle w zjeździe w Kieżmarku (wiosną 1423) i w drodze na spotkanie na pograniczu polsko-węgierskim w okolicach Sanoka (w końcu 1423)<sup>43</sup>. Jak przypuszcza Grażyna Rutkowska (choć Długosz w sprawie królowej milczy), Zofia była obecna w Krakowie w sierpniu 1423 r., kiedy król podejmował księcia cieszyńskiego Bolesława<sup>44</sup>.

Bez wątpienia chęć przebywania jak najdłużej w towarzystwie małżonka związana była z oczekiwaniem przez obojga upragnionego potomka. Jednak na podstawie informacji z tych niespełna dwóch pierwszych lat pobytu w Polsce widać wyraźnie, że Zofia brała udział w wielu wydarzeniach politycznych, dzięki czemu mogła szybko nabrać doświadczenia i zdobyć wiedzę oraz umiejętności niezbędne do współdziałania w zarządzaniu krajem<sup>45</sup>. Małżonkowie

---

<sup>40</sup> CEV, nr 1302 = LC, cz. 2, nr 24. Jako typowy list miłosny określił go R. Ganszyniec (*Polonolatina*. XII. *Analecta do listów miłosnych*, „Pamiętnik Literacki” 1929, t. 26, s. 67–68). W literaturze przedmiotu już wielokrotnie podkreślano, że jego autorem nie był Ciołek. Zob.: Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek (zm. 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, s. 152. Szczegółowe badania nad twórczością Stanisława wykluczyły go z kręgu autorów wielu innych utworów związanych z dworem (zob. np. uwagi nad autorstwem hymnów pochwalnych po narodzinach królewiczów Władysława i Kazimierza w rozdziale drugim i czwartym). W związku z tym może się okazać konieczne zrewidowanie pojawiających się w historiografii poglądów, że Ciołek zaskarbił sobie szczególną przychyłność królowej ze względu na talent poetycki, który wykorzystał do pisania utworów na jej cześć. Ze względów chronologicznych trudno bowiem przyjąć, że wpływ na decyzje Zofii podejmowane na przełomie lat 1422 i 1423 miał mieć powstały wiele lat później utwór *Laus Cracoviae*, o którym szerzej w rozdziale siódmym.

<sup>41</sup> Na to, iż Zofia lubiła przebywać w Nowym Mieście Korczynie, wskazuje dokument z 9 marca 1424 r., w którym Jagiełło powiększył zapis oprawy dla małżonki, dodając do sum zapisanych na starostwie nowokorczyńskim dwa folwarki, aby nie zabrakło jej żywności, gdy będzie tam przebywać. Zob. o tym w dalszej części rozdziału, s. 51.

<sup>42</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 183. O technicznych aspektach podróży królowych zob. też ogólne uwagi G. Rutkowskiej w: *Podróże polskich królowych w XV wieku [w:] Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. E. Wólkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012, s. 175–197 (oraz inne artykuły w tym zbiorze).

<sup>43</sup> Zob. szerzej w następnym podrozdziale.

<sup>44</sup> G. Rutkowska, *Itineraria żon...*, s. 78.

<sup>45</sup> Nikła wiedza o itinerarium Zofii wynika głównie z trzech przyczyn. Pierwsza związana jest z tym, że Jan Długosz wyraźnie ograniczał informacje o uczestnictwie królowej w życiu politycznym tak w czasach, gdy żył jej mąż, jak też w latach panowania jej synów (zwłaszcza

zdawali sobie bowiem sprawę, że w przypadku doczekania się syna to na barkach królowej, wspieranej oczywiście przez lojalnych urzędników i doradców, może – i to w każdej chwili ze względu na wiek Jagiełły – spocząć trud regencji. Niewprowadzenie Sonki w arkana sztuki rządzenia byłoby w takim wypadku przejawem skrajnej nieodpowiedzialności króla i jego otoczenia. Władysław Jagiełło pamiętał z pewnością czasy swych młodzieńczych rządów na Litwie i rolę polityczną, jaką odgrywała wówczas jego matka – Julianna Aleksandrowna, księżniczka twerska. Wiedząc, jak wiele jej zawdzięcza, chciał tak pokierować młodziutką Zofią, aby i ona mogła stać się wsparciem dla oczekiwanego następcy – kontynuatora dynastii<sup>46</sup>.

### 1.3. KORONACJA ZOFII HOLSZAŃSKIEJ Z INTRYGAMI WOKÓŁ MAŁŻEŃSTWA JADWIGI JAGIELLONKI W TLE

Na upragnioną koronację Zofia Holszańska musiała czekać dość długo. Uroczystości z tym związane Władysław Jagiełło wyznaczył początkowo na 26 grudnia 1423 r. Termin ten jest znany w historiografii z listu wydanego w Medyce 31 października, w którym król domagał się od miast środków na dofinansowanie uroczystości<sup>47</sup>. Wzmianka o koronacji znajduje się jednak już

---

pierworodnego Władysława). Drugim powodem jest znacznie uboższa w porównaniu do materiału z czasów życia trzech pierwszych żon Jagiełły baza źródeł rachunkowych (G. Rutkowska, *Itineraria żon...*, s. 61). Zwróciła na to uwagę już A. Strzelecka (*Kobieta w polityce dynastycznej...*, s. 120): „wchodząc w okres panowania ostatniej żony Jagiełły, jesteśmy pozbawieni możliwości śledzenia jej codziennego życia, zespolonego z życiem dworskim na Wawelu i administracyjnie, i personalnie”. Należy jednak podkreślić, że nieznanne dotąd informacje o podróżach Zofii w czasach rządów jej synów znajdują się w niewydanej księdze rachunkowej miasta Pilzna (BOssolWr, Akta urzędu radzieckiego w Pilźnie z lat 1432–1771, rkps 2083/II, np. s. 78, 82, 84, 85). Najważniejszą przyczyną takiego stanu rzeczy wydaje się to, iż Zofia nie została regentką po śmierci męża, wszelkie jej poczynania w okresie małoletniości Władysława III nie miały więc charakteru oficjalnego. Nie bez znaczenia jest również brak monografii politycznej królowej Zofii Holszańskiej. Praca E. Maleczyńskiej (*Rola polityczna...*) dotyczy tylko pierwszych dziesięciu lat jej pobytu w Polsce, a ponadto nie spełnia już wymogów nowoczesnej biografii. Wraz z artykułem M. Koczerskiej (*Królowa Zofia Holszańska...*) i książką B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*) może jednak z pewnością stanowić podstawę do napisania nowej, kompleksowej biografii.

<sup>46</sup> J. Tęgowski, *Kilka słów o małżeństwach wielkiego księcia litewskiego Olgierda Giedyminowica* [w:] *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича, Львів 2011* [Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність. Збірник наукових праць, t. 20], s. 646–654, zwłaszcza s. 653–654: „Jak widać, jej pozycja [Julianny – W.Z.] była dominująca nad wszystkimi doradcami Jagiełły”.

<sup>47</sup> CEV, nr 1111 = LC, cz. 1, nr 50 (tam jednak wpisana inna data koronacji – 27 stycznia, co może wskazywać, że termin ten był przekładany nie jeden raz); F. Sikora, *Uroczystości koronacyjne królowej Zofii w 1424 r.* [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina i in., Warszawa 2000, s. 163 (całość artykułu:

w powstałym około miesiąca wcześniej liście Jagiełły do Witolda, w którym ów donosił stryjecznemu bratu o planach Zygmunta Luksemburskiego oraz wspominał, że król rzymski przybędzie na tę uroczystość<sup>48</sup>. Stoi to w pewnej sprzeczności ze słowami Długosza, który podał, że termin koronacji królowej ustalono na listopadowym zjeździe w Niepołomicach<sup>49</sup>.

Sposób wyznaczenia tak ważnej daty bez porozumienia z panami rady, a jedynie z Witoldem (zapewne przy konsultacji osób obecnych wówczas u boku władcy), może wskazywać, że Jagiełło chciał wymusić na nich zgodę na ten akt lub ją przyspieszyć (choćby w związku z intrygami zmierzającymi do szybszego wydania za mąż córki Jadwigi). Niewykluczone, że po zapoznaniu się z planami królewskimi przedstawionymi listownie pod koniec września dyskutowano nad tą kwestią już na zjeździe w Warcie. Odbył się on 28 października bez udziału Jagiełły w obecności „prelatorum et baronum ac nobilium nostrorum”, którzy uchwalili statut warcki. W związku z tym uzasadniona wydaje się hipoteza, że zgoda panów polskich na koronację królowej Zofii była uzależniona od zatwierdzenia przez króla uchwał zjazdu w Warcie<sup>50</sup>. Panowie koronni, zachęcani m.in. sukcesem odniesionym w roku poprzednim w obozie pod Czerwińskiem, postanowili wykorzystać kolejną możliwość uzyskania dalszych przy-

---

s. 161–179). Por. relację Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 194 i n.). O koronacji królowej zachowała się jeszcze jedna wzmianka, pominięta przez F. Sikorę i późniejszych badaczy – zob. przypis niżej.

<sup>48</sup> CEV, nr 1110. Do planów Luksemburczyka i koronacji Zofii odnosi się następujący fragment: „Sin autem fraternitatibus suis, ut prefetur, cum pauca gente ibidem in Swolen descendere non placuerit, extunc, ex quo dominus rex Polonie circa festum sancti Martini in Sanok vel prope consuevit morari et loca circa granicies deambulare, nos ad fraternitates suas in Stropkow descendemus vel in Sanok aut quo ipsorum placuerit serenitatibus, gentibus cum paucis. Item idem marschalcus noster per eundem Nicolaum nobis consulit, ex quo iam dictus dominus frater noster nobiscum convencionem habere desiderat, nam tum duo necessaria unis expensis possent expediri. Cum tamen coronacio serenissime principis domine Zophie, consortis nostre carissime, similiter est necessaria, ad coronacionem huiusmodi F.V. interesse deberet in festo sancti Martini proxime venturo aut post in civitate Cracoviensi, prefata domina consors nostra esset coronata et ibidem dominus Romanorum rex in eadem coronacione nobiscum conveniret etc.” Wydawca opatrzył ów list datą: „w październiku 1423”. Sprawy zjazdu z Zygmuntem dotyczy zapiska w *Podwodach kazimierskich* z 3 października (PK, s. 424). List Jagiełły został więc wydany około tej daty, zapewne pod koniec września. Z kontekstu słów zawartych w tej relacji wyraźnie wynika, że Luksemburczyk wiedział już o koronacji Zofii i zamierzał przybyć na uroczystości. Król liczył także na obecność Witolda.

<sup>49</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 193–194.

<sup>50</sup> *Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.V. Bandtkie, Varsaviae 1831, s. 201–220; F. Piekosiński, *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie wieków średnich*, RAUHF, t. 39, Kraków 1900, s. 208–209 (i osobne odbicie s. 38–39). O statucie warckim zob. też uwagi S. Kutrzeby (*Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 1–2, Lwów 1925–1926, s. 185–186), S. Romana (*O czasie powstania statutu warckiego*, CPH 1951, t. 3, s. 155–192) i W. Uruszczaka (*Z badań nad statutem warckim z 1423 roku [w:] Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Plazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1999, s. 135–147).

wilejów. Świadczyć to może o znacznej sile ówczesnej elity politycznej, która potrafiła zmobilizować szersze gremia do wywalczenia w tak krótkim czasie znacznych „praw obywatelskich”<sup>51</sup>.

Z itinerarium króla wynika, że mógł on przed 11 listopada zjechać do Niepołomic<sup>52</sup>. Szybko jednak opuścił to miejsce, bo dzień później był już w Tuchowie. Kierunek podróży, a także poświadczona 15 i 16 listopada obecność w Bieczu<sup>53</sup> to okoliczności, które wskazują, że był wówczas w drodze na spotkanie z Zygmuntem Luksemburskim na pograniczu polsko-węgierskim<sup>54</sup>. Królowi polskiemu towarzyszyć miała najpewniej żona, przebywająca wcześniej razem z nim na Rusi<sup>55</sup>. Zjazd obu władców jednak się nie odbył. Itinerarium Zygmunta wyklu-

---

<sup>51</sup> A. Prochaska, *Przywilej czerwiński z 1422 r.*, PHist 1907, t. 4, z. 1, s. 283–296; S. Roman, *Zagadnienie prawomocności przywileju czerwińskiego z 1422 r.*, CPH 1959, t. 11, z. 1, s. 73–93. Zob. też: W. Uruszczak, *Państwo pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1999 [„Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 1/16]; S. Gawlas, *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie środkowo-wschodniej wobec modernizacji państwa* [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilamowski, Kraków 2006, s. 155–185, zwłaszcza s. 178–179.

<sup>52</sup> Ostatni pobyt na Rusi potwierdzony jest 1 listopada w Przemyślu (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 78). Nazajutrz po św. Marcinie (12 listopada) w Wiślicy odbył się wiec sądowy, na którym byli wojewodowie: krakowski Jan z Tarnowa i sandomierski Mikołaj Białucha z Michałowa oraz kasztelanowie: sandomierski Michał z Bogumiłowic i Czyżowa i wiślicki Florian z Korytnicy (*Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395–1444. Terminy sądów ziemskich województwa sandomierskiego z lat 1395–1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1907, s. 156). O tych urzędnikach zob.: UrzMłp, nr 469, 756, 983, 1103. Debata nad planowaną uroczystością mogła być jednak podjęta na dorocznym wiecu w Niepołomicach i stąd najpewniej te reminiscencje w relacji kronikarza krakowskiego.

<sup>53</sup> Pobyt w Tuchowie potwierdza dokument znany z regestów. Zob.: A. Wolff, *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasińskich* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3: *Biblioteki*, Warszawa 1955, s. 193 = *Inventarium*, s. 252 (tam tylko data roczna). Te dwie miejscowości dzieli ok. 80 km, z czego wynika, że 11 listopada król wyjechał już z Niepołomic. W drodze do Biecha Jagiełło bywał w Tuchowie dość często, odwiedzał tam bowiem Zygmunta z Bobowej, zasłużonego w bitwie pod Grunwaldem. Analiza itinerarium Jagiełły daje podstawy do twierdzenia, że wyjazd na planowany wcześniej zjazd z Zygmuntem to jedyny powód ówczesnej podróży króla do Biecha.

<sup>54</sup> CEV, nr 1110: Spotkanie miało się odbyć „circa festum sancti Martini” na pograniczu węgiersko-polskim między Sanokiem a Stropkowem (obecnie Stropkov, Słowacja) w czasie zwyczajowego objazdu ziem nadgranicznych przez Jagiełłę.

<sup>55</sup> Pobyt króla odnotowany jest we Lwowie od 9 do 13 października. Potem 31 tego miesiąca był w Medyce, a 1 listopada w Przemyślu (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 78). W *Podwodach kazimierskich* odnotowano natomiast, że z rozkazu królowej 29 września w stronę Bochni jechał z listem Stanisław „familiaris regine” (PK, s. 424), który zapewne poprzedał udające się do Lwowa Zofię i Jadwigę. Pobyt tam całej rodziny królewskiej potwierdza zapiska w *Pomnikach dziejowych Lwowa z archiwum miasta*, t. 3: *Księga przychodów i rozchodów miasta 1414–1426*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1905, s. 102 (wpis po 4 września, a przed 23 października): „Consules tenentur Iwanis iuueni Armeno Lemburgensi X sxx. pro duobus sta-

cza taką możliwość<sup>56</sup>. Natomiast Jagiełło 22 listopada był już w Nowym Mieście Korczynie, gdzie jego obecność jest potwierdzona tylko w tym jednym dniu. Tam zapewne pożegnał się z Zofią i wyruszył na Litwę<sup>57</sup>.

Najpewniej więc pod wpływem tych wydarzeń i opinii, jakie wygłoszone zostały w Warcie, Wiślicy czy Niepołomicach, a także wobec niedojścia do skutku zjazdu z Luksemburczykiem termin koronacji królowej przeniesiono na 5 marca następnego roku (niedziela *Esto mihi*)<sup>58</sup>. Pospieszny powrót Jagiełły z pogranicza polsko-węgierskiego i równie szybki wyjazd na Litwę bez uczestnictwa w sądzie nadwornym w Nowym Mieście Korczynie zdają się wskazywać, że Jagiełło nie był zadowolony z takiego rozwiązania<sup>59</sup>. W takim ujęciu zimowy pobyt króla na Litwie związany był nie tylko z polowaniami, mającymi na celu zapewnienie dziczyzny na planowane uroczystości – jak podaje Długosz. Król polski razem ze stryjecznym bratem musiał naradzić się w sprawie dalszych zabiegów polityczno-dyplomatycznych wobec nieprzewidzianych wcześniej przeszkód. Regularne zimowe wyjazdy Jagiełły na Litwę należy też postrzegać jako element systemu sprawowania władzy – objazd najważniejszych miejscowości w obu krajach. Dokumenty i listy powstające w czasie tych podróży połączonych z polowaniami dowodzą, iż obaj władcy stale wydawali różne dyspozycje odnoszące się do polityki wewnętrznej, jak też zagranicznej

---

minibus sericeis, donatis Regi et Regine. Defalcauerunt sibi IV sxx. ex. parte Nickil Bogner. ---Consules tenentur Tholac Armeno IV sxx. pro vno stamine sericeo cum quo honorata est iuuenis Regina”. Najpóźniej we Lwowie Zofia została poinformowana o terminie swej koronacji. Podczas pobytu na Rusi z jej rozkazu 14, 16, 20 i 27 października oraz 6 listopada w stronę Bochni przewożone były ubrania królowej i inne rzeczy. Duża ich ilość mogła być związana m.in. z planowanym około św. Marcina spotkaniem z Zygmuntem Luksemburskim na granicy węgierskiej, o czym wyżej. Nie wiadomo, czy Zofia przybyła razem z mężem do Krakowa (lub Niepołomic) przed 11 listopada, czy wracając z Rusi, pozostała w Bieczu, tam oczekując na Jagiełłę i zjazd z Zygmuntem.

<sup>56</sup> P. Engel, *Itinerarium Sigismundi regis imperatorisque (1382–1437)* [w:] *Itineraria regum et reginarum (1382–1438)*, wyd. N.C. Tóth, Budapest 2005, s. 115. Do 6 listopada był w Budzie, potem wyruszył na zachód i południe (m.in. do Nyárad, Veszprém, Székesfehérvár), zaś do stolicy powrócił dopiero 21 grudnia.

<sup>57</sup> A. Gašiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 78; F. Sikora, *Uroczystości koronacyjne...*, s. 164 i n.

<sup>58</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 193–194. W świetle powyższych faktów pod znakiem zapytania można postawić poselstwo Zawiszy Czarnego z zaproszeniem na koronację do Luksemburczyka wysłane ze zjazdu w Niepołomicach. Por. informacje Długosza o specjalnym pośle wysłanym w tej sprawie do Eryka duńskiego, które wykazał już jako niewiarygodne F. Sikora (*Uroczystości koronacyjne...*, s. 166–167).

<sup>59</sup> Na szczegóły związane z sesjami sądu nadwornego zwrócił uwagę F. Sikora (*ibidem*, s. 164 i n.). Autor ten ustalił, że nie odbyła się wówczas również oczekiwana listopadowa sesja w Niepołomicach. Z tego powodu sąd nadworny odbywał posiedzenia w Nowym Mieście Korczynie 22 listopada. Tej sesji również nie przewodniczył Jagiełło, zajęty najpewniej przygotowaniem do spotkania ze szlachtą lubelską i wyjazdem na Litwę.

Polski i Litwy. Odpoczywając – czas spędzony na łowach można wszak porównać do współczesnego urlopu – nie tracili więc kontroli nad bieżącym zarządaniem obu państwami. Polując w wąskim gronie zaufanych osób, mogli również być pewni poufności prowadzonych rozmów<sup>60</sup>.

Wiele wskazuje na to, że udział w przełożeniu terminu uroczystości miał także Zygmunt Luksemburski. Nie dotrzymał on proponowanego wcześniej przez siebie terminu spotkania z Jagiełłą na pograniczu polsko-węgierskim. Wiedząc o zaplanowanej koronacji, postanowił uczynić wszystko, aby ją opóźnić. Zapewne już wówczas król rzymski powziął plan, aby wykorzystać tę uroczystość do podjęcia po raz kolejny działań zmierzających do anulowania umowy małżeńskiej Jadwigi Jagiellonki z Fryderykiem, synem margrabiego brandenburskiego, i szybkiego wydania następczyni tronu za Bogusława IX, księcia słupskiego.

Jak ustalił Zenon Hubert Nowak, „Krzyżacy wiedzieli już coś o planowanej podróży Zygmunta Luksemburskiego i Eryka Pomorskiego do Krakowa na początku stycznia 1424 r., i że ma ona dojść do skutku około 14 dni przed zapustami”<sup>61</sup>. Zygmunt musiał więc mieć czas, aby zaplanować tę intrygę, w którą wciągnął króla duńskiego. Swe zabiegi czynił najpewniej zarówno oficjalnie, za pośrednictwem oddanych sobie zwolenników i doraźnie poszukiwanych stronników, jak też korzystając z informacji anonimowych szpiegów działających w bliskim otoczeniu dworu królewskiego. Na szczególną uwagę zasługuje

---

<sup>60</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 194. Regularność pobytów króla na Litwie potwierdza zestawienie sporządzone przez A. Gąsiorowskiego (*Itinerarium króla..., passim*). O polowaniach i polityce zob. też: A. Samsonowicz, *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991, zwłaszcza s. 280–282; R. Jaworski, *Łowy Władysława Jagiełły [w:] Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, red. M. Koczerska, Warszawa 2001 [„Fasciculi Historici Novi”, t. 4], s. 7–86, zwłaszcza 58–61; K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987, zwłaszcza s. 40–41; S. Kuraś, *Litwa a Polska za czasów Jagiełły i Witolda*, „Lithuania” 1996, nr 1–2, s. 192–197, zwłaszcza s. 195–196.

<sup>61</sup> Z.H. Nowak, *Sprawa przyłączenia Pomorza Słupskiego do Polski w latach 1419–1425 (Projekty małżeństwa księcia Bogusława IX z Jadwigą Jagiellonką)*, *ZapHist* 1974, t. 39, z. 3, s. 112, przypis 63. W takim ujęciu związek z Bingen powołany w połowie stycznia 1422 r. przez sześciu elektorów (z wyjątkiem saskiego) należy widzieć jako skutek dotychczasowych wielomiesięcznych działań Zygmunta Luksemburskiego wymierzonych przeciwko margrabiemu brandenburskiemu. Intrygi te, widoczne od czasów pojawienia się planu układów z Polską, ujawnione zostały szczególnie na wiosnę 1423 r. w czasie zjazdu w Kieżmarku, a pod koniec tego roku uległy znacznej intensyfikacji, m.in. poprzez wciągnięcie do walki o rękę Jadwigi dla Bogusława księcia Eryka Pomorskiego. O związku z Bingen zob. szczegółowo: A. Prochaska, *Dwa związki...*, s. 689–744, zwłaszcza s. 696 i n. Tam (s. 741) podsumowanie rozważań odnoszących się do dwóch redakcji aktu tego związku. Jeden z dokumentów miał być przeznaczony do wiadomości Jagiełły, na którego dwór już z Bingen wysłano biskupa lubuskiego w celu obrony praw Brandenburczyka do ręki Jadwigi.

ponadto wypłacenie przez Zygmunta w tym czasie znacznych kwot kilku państwom polskim, wśród których byli: Zawisza Czarny z Garbowa, Janusz z Tuliszkowa czy Zbigniew z Brzezia<sup>62</sup>.

Na początku marca 1424 r. w Krakowie pojawili się dostojni goście: legat papieski Branda de Castiglione i ówczesny audytor kamery apostolskiej Julian Cesarini. Zygmunt Luksemburski zjechał z żoną Barbarą Cylejską. Oprócz nich przybyli: król duński, książę bawarski, książęta litewscy, ruscy, mazowieccy i śląscy oraz wysłannicy wielkiego mistrza zakonu krzyżackiego<sup>63</sup>. Namaszczenia królowej podczas uroczystej mszy w katedrze krakowskiej 5 marca dokonał arcybiskup Wojciech Jastrzębiec<sup>64</sup>. Uroczystości z tym związane trwa-

---

<sup>62</sup> Zwróciła na to uwagę E. Maleczyńska (*Rola polityczna...*, s. 16). Z pewnością jednak nie wszystkich, którzy otrzymali wówczas od Luksemburczyka subsydia pieniężne, należy posądzać o sprzyjanie jego planom. Mogła to być zapłata za sprawowanie poselstwa w jego imieniu lub odbytego na jego prośbę, choć najpewniej Zygmunt liczył również na pozyskanie cennych sprzymierzeńców.

<sup>63</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 196–197 (tam szczegółowa lista gości). Wśród uczestników Długosz wymienił Ludwika bawarskiego, dodając, że wprosił się on na uroczystości. Rzeczywiście, w tym czasie Ludwik VII Brodaty, brat królowej francuskiej Izabeli Bawarskiej, skonfliktowany z Henrykiem XVI Bogatym, przebywał na Węgrzech i mógł dotrzeć na uroczystości razem z Zygmuntem Luksemburskim. Jednak z 1423 r. zachowały się listy Jagiełły i wzmiankowanego wyżej Henryka XVI Bogatego, także księcia bawarskiego, a równocześnie krewnego Fryderyka, margrabiego brandenburskiego: „[ad]avunculum et consangvineum nostrum” (CEV, nr 1119, s. 613). Niewykluczone zatem, że Długosz (lub jego informator) pomylił (świadomie lub nie) imiona władców rozbitej wówczas Bawarii, a w Krakowie na uroczystościach pojawił się Henryk Bogaty. Jako zaproszenie mógł odebrać fragment z listu Jagiełły: „quecunq[ue] in regno et dominiis nostris V.F. grata forent et accepta” (CEV, nr 1120; w regestach obu listów wydawca określił księcia bawarskiego jako Henryka IV). Celem wizyty mogło być dbanie o interesy siostrzeńca. Fryderyk starszy był bowiem żonaty z siostrą Henryka – Elżbietą Bawarską. Zob. o nim: B. Glasauer, *Herzog Heinrich XVI (1393–1450) der Reiche von Bayern-Landshut. Territorialpolitik zwischen Dynastie und Reich*, München 2009 [„Münchener Beiträge zur Geschichtswissenschaft”, t. 5]. Czyżby w tym szczególe z relacji Długosza znajdowały się reminiscencje związane z udowodnionym źródłowo „wprośzeniem się” na koronację Eryka duńskiego?

<sup>64</sup> Warto zwrócić uwagę na jego osobę. Arcybiskup gnieźnieński i prymas to druga po królu osoba w państwie. Szczególna rola przypadała mu także w razie bezkrólewia, choć nie było jeszcze wówczas instytucji *interrex*. Jagielle zależało na przeniesieniu Wojciecha Jastrzębca do Gniezna wbrew woli kapituły, bo chciał zagwarantować sobie (i następcom) wiernego i lojalnego współpracownika sprawującego tak wysoki urząd. Wzięcie przez Jastrzębca na siebie odpowiedzialności za incydent z wyrokiem wrocławskim wynikać mogło z przyjęcia określonej strategii przez króla i sztab jego doradców (oczyścił się przecież bardzo łatwo z zarzutów, stwierdzając, że uczynił to w porozumieniu z królem, choć bez konsultacji z pozostałymi dwoma członkami delegacji). Było to zatem działanie uzgodnione z Jagiełłą. Wiele wskazuje na to, że jego nominacji nie należy odbierać jako „ukrytej” degradacji, która świadczyć miała o chęci odsunięcia go od rządów w Krakowie i wpływów w kancelarii. Jastrzębiec do końca pozostał jednym z najbardziej zaufanych doradców Jagiełły i brał udział we wszystkich najważniejszych wydarzeniach. Jego doświadczenie z pewnością przysłużyło się również w obliczu ciągle napiętej sytuacji na pograniczu

ły kilka dni<sup>65</sup>. Ich uczestnicy starali się wykorzystać możliwość spotkania do załatwienia wielu ważnych kwestii, z których kluczowe były dwie: sprawa husycka<sup>66</sup> i małżeństwo Jadwigi Jagiellonki. Niewykluczone, że wobec informacji o ciąży królowej ta druga kwestia zdominowała obrady i zadecydowała o tym, że Zygmunt z Erykiem opuścili Kraków dopiero 19 marca<sup>67</sup>.

Przez cały okres pobytu obaj królowie prowadzili usilne zabiegi zmierzające do zerwania umowy przedślubnej Jadwigi z Fryderykiem. Zamiast syna margrabiego brandenburskiego zamierzali wyswatać protegowanego Eryka Pomorskiego, jego stryjecznego brata – Bogusława, księcia słupskiego. Plan nawiązywał do niezrealizowanych układów małżeńskich z września 1419 r. Ponownie odżył już na początku 1423 r. podczas zjazdu Jagiełły z Luksemburczykiem w Kieżmarcu<sup>68</sup>. Bardzo możliwe, że wraz z królem polskim była obecna na tym ważnym spotkaniu Zofia Holszańska. Wskazuje na to analiza źródeł, które warto w tym miejscu omówić.

Pobyt Jagiełły jest odnotowany w dobrach prawnych królowej – Nowym Sączu – od 3 do 14 marca 1423 r. Władysław zjechał tam prosto z Nowego Miasta Korczyna. W związku z nieobecnością w stolicy króla (i najpewniej królowej) w *Podwodach kazimierskich* odnotowano wyjątkowo dużą liczbę świadczeń transportowych. Od 27 lutego (już wówczas Jagiełło był najpewniej w Nowym Mieście Korczynie) do 18 kwietnia (dzień wcześniej przebywał w Bieczu w drodze powrotnej ze zjazdu z Luksemburczykiem) odnotowano tam 35 wpisów. „Ad mandatum regis” (choć król był z pewnością poza Krakowem) udzielono łącznie 19 podwód. Z rozkazu królowej udzielono 9 podwód: 17, po

---

krzyżackim oraz w kontaktach z książętami śląskimi. Pamiętać bowiem należy, że w skład archidiecezji wchodziły ziemie krzyżackie oraz Śląsk (biskupstwo wrocławskie). Słusznie zatem zauważyła G. Lichończak-Nurek (*Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 153), że pozycja Wojciecha „wcale tak bardzo nie zmalała po przejściu do Gniezna”. Podobnie wysoko ocenił rolę Jastrzębca C.S. Bartnik (*Rzym a stosunki czesko-polskie...*, s. 142).

<sup>65</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 197. Uroczystości trwały najpewniej do następnej niedzieli włącznie (czyli przez oktawę). Jest to możliwe nawet pomimo faktu, iż miało to miejsce już w Wielkim Poście. Wskazuje jednak, jak dużą wagę przywiązywano do tego wydarzenia.

<sup>66</sup> CEV, nr 1122 (treść poselstwa kardynała Brandy do Jagiełły). Wkrótce po koronacji królowej na zjeździe w Nowym Mieście Korczynie opracowano główne punkty edyktu wieluńskiego z 9 kwietnia, szerzej: A. Prochaska, *Dwa związki...*, s. 731; P. Kras, *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1988, s. 234–235.

<sup>67</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 199; Z.H. Nowak, *Sprawa przyłączenia...*, s. 116; S. Gawęda, *Próba osadzenia...*, s. 197 i n.

<sup>68</sup> Z.H. Nowak, *Sprawa przyłączenia...*, zwłaszcza s. 108–109, gdzie informacja, że w kwietniu 1423 r. w Lewoczy pojawił się w tej sprawie z protestem Fryderyk I, ojciec oficjalnego narzeczonego Jadwigi. Zob. też: *idem*, *Przymierze Polski i Litwy z państwami unii kalmaryskiej*, *ZapHist* 1969, t. 34, z. 3, zwłaszcza s. 67.

23, a przed 28, 28 i 31 marca oraz 4, 10 (trzykrotnie!) i 11 kwietnia. 2 razy podwoły zostały udzielone „ad mandatum ipsius procuratoris”, 1 – „ad mandatum subprocuratoris”. Cztery wpisy nie zawierają informacji o osobie, na której rozkaz ich udzielono. We wpisie zamieszczonym po 23, a przed 28 marca pisarz zaznaczył, że podwoły zostały udzielone „ad mandatum procuratoris”, po czym przekreślił słowo „procuratoris” i zanotował „regine” (wydawca podał to jako: „ad mandatum [procuratoris] regine”). Dokumentując podwoły udzielone 3 kwietnia „ad mandatum procuratoris”, najpierw zapisał, że wieziono wówczas wino, małmazję, miód pitny i dziczyznę „ad reginam”, potem zaś przekreślił słowo „reginam” i zamieścił „regem”. Wydawca skrupulatnie oddał ten zabieg, podając: „ad [reginam] regem”<sup>69</sup>.

Jak wynika z powyższego pobieżnego zestawienia, udzielenie podwól z polecenia królowej nie potwierdza jej obecności w Krakowie, podobnie jak nie stanowi dowodu na bytność w stolicy króla. Pomimo enigmatyczności zapisów można na podstawie chronologii i analizy treści (w tym liczby i charakteru pomyłek) uznać – wbrew dotychczasowej historiografii – że w marcu i kwietniu 1423 r. Zofii nie było w stolicy. W związku z tym nasuwa się przypuszczenie, że królowa towarzyszyła mężowi przez cały czas od pobytu w Nowym Mieście Korczynie, była na zjeździe na pograniczu polsko-węgierskim, a bezpośrednio potem wraz z Jagiełłą udała się na Ruś, gdzie jej obecność jest już potwierdzona źródłowo (jechali drogą południową, nie zawitawszy do stolicy). Udział Zofii w tym ważnym zjeździe mógł być wymagany chociażby ze względów protokolarnych. Najpewniej zatem właśnie wówczas Holszanka po raz pierwszy spotkała się z małżonką Zygmunta Luksemburskiego – Barbarą Cylejską<sup>70</sup>.

Najpóźniej w Bieczu, gdzie Jagiełło przebywał 17 kwietnia, zapadła decyzja o obsadzie podkanclerstwa – dzień później (18 kwietnia) w Krośnie z tym tytułem wystąpił już Stanisław Ciołek, ale u boku Jastrzębca jako biskupa kra-

---

<sup>69</sup> PK, s. 421–422; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 77; CEV, nr 1128.

<sup>70</sup> Zjazd w Kieżmarku warto porównać ze zjazdem w Lewoczy w 1412 r., na którym źródłowo potwierdzona jest obecność u boków swych mężów Anny Cylejskiej, ówczesnej żony Jagiełły, oraz Barbary Cylejskiej. Efektem osobistego spotkania obu królowych w 1423 r. mogła być korespondencja między Zofią a Barbarą, której ślady zachowały się w księdze formularzowej kancelarii królewskiej (LC, cz. 1, nr 33 = *Index*, nr 1347). Wpisany tam rzekomy list Holszanki do Cylejki G. Rutkowska słusznie datuje na ok. 1423 r. (*Itineraria żon...*, s. 103). Możliwość otrzymania dość frywolnej korespondencji od Barbary potwierdza jej sposób bycia (zob. T. Krzenck, *Barbara von Cilli – eine „deutsche Messalina”*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” (Salzburg) 1991, R. 131, s. 45–67). Można mieć jednak poważne wątpliwości, czy list zachowany w *Liber cancellariae* został wysłany przez Zofię do Barbary w formie wpisanej do księgi formularzowej. Zawiera on m.in. informację o wymianie małżonków, co nie licuje z powagą królowej. Pobyt Holszanki na Rusi potwierdzają zapiski w: PK, s. 423; G. Rutkowska, *Itineraria żon...*, s. 78.

kowskiego i kanclerza, czyli nie ustalono jeszcze wówczas kwestii obsady kanclerstwa. W Bieczu król mógł już być kilka dni wcześniej i tam odbywać narady z panami towarzyszącymi mu podczas zjazdu z Zygmuntem m.in. w związku z zaplanowaną podróżą na Ruś (chyba że odbyły się one już w Nowym Sączu, leżącym na trasie powrotu z Kieżmarku i Lewoczy).

Bardzo prawdopodobna obecność Holszanki cały czas u boku męża sugeruje, iż od przybycia do Korony miała ona możliwość uczestniczyć w najważniejszych wydarzeniach politycznych, dzięki czemu szybko zdobywała wiedzę i umiejętności wymagane od małżonek królewskich, przyszłych matek królów. Wiele wskazuje na to, że ta wiedza pozwoliła jej we właściwy sposób zachować się podczas pierwszej wizyty Eryka w styczniu 1424 r. w Krakowie. Dość powściągliwe zachowanie Zofii, która nie ponowiła zaproszenia na swoją koronację po wylewnych oracjach króla duńskiego, nie wynikało z jej słabej pozycji. Milczenie Holszanki było z pewnością spowodowane po części zakłopotaniem wynikającym z niespodziewanego przebiegu wizyty. Znała bowiem prawdziwe zamiary Eryka i jego poglądy na małżeństwo pasierbicy. Wyjaśnienie Jana Tarnowskiego, że królowa nie może wypowiadać się bez zgody panów polskich, było zabiegiem dyplomatycznym i nie umniejszało roli Zofii. Reakcja Holszanki świadczy, iż szybko uczyła się sztuki polityki i dzięki wsparciu otaczających ją wówczas możnowładców, wzorem swego męża, zachowała się z dystansem, nie chcąc potwierdzać zaproszenia gościa, który nie tylko sam się wprosił, lecz ponadto – jak wykazano wyżej – nie był podczas tych uroczystości szczególnie pożądanym. Obszerna i szczegółowa relacja wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa spisana nazajutrz po tym incydencie dowodzi, jak ważna – zwłaszcza pod względem politycznym – była to sprawa<sup>71</sup>.

Książę słupski, którego ponownie chciano wyswatać z Jadwigą, cieszył się poparciem Eryka Pomorskiego. Ten, nie mając następcy, desygnował go na tron duński, szwedzki i norweski. Nawet w przypadku pojawienia się potomstwa króla (co było wysoce wątpliwe ze względu na bezpłodność jego żony) po ślubie Bogusława z Jadwigą do Polski i tak przyłączone zostałyby Pomorze Słupskie. To powodowało, że projekt mógł zyskać akceptację niektórych panów polskich. Eryk z Zygmuntem w swych zabiegach wykorzystywali głównie fakt, iż przed podpisaniem układu małżeńskiego z Brandenburczykiem

---

<sup>71</sup> S. Gawęda, *Próba osadzenia...*, s. 195; M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska...*, s. 81. O tym, że sprawa małżeństwa Jadwigi była omawiana w czasie pierwszego pobytu Eryka w Krakowie w styczniu 1424 r. i że ten wprosił się na uroczystości koronacyjne, pisali także: Z.H. Nowak (*Sprawa przyłączenia...*, s. 110–111) oraz F. Sikora (*Uroczystości koronacyjne...*, s. 166–167). Zob. też list Jagielly do Witolda (LC, cz. 1, nr 80 = CEV, nr 1127) i list Jana z Tarnowa do króla (CE, t. 1, nr 79).

(28 kwietnia 1421) była już zawarta umowa w tej sprawie z Bogusławem, a ów przesłał nawet Jadwidze pierścień zaręczynowy<sup>72</sup>.

Jak wyżej wspomniano, pomysł mariażu Jadwigi z księciem słupskim został zgłoszony po raz kolejny podczas uroczystości koronacyjnych Zofii w marcu 1424 r. Można to interpretować, jak to uczynił np. Wojciech Fałkowski, jako chęć stworzenia „alternatywnej polityki zagranicznej i odwrócenia sojuszy”<sup>73</sup>. Niewykluczone jednak, że zabiegi Zygmunta i Eryka duńskiego były czynione wówczas głównie z myślą o ewentualnym pojawieniu się na świecie męskiego potomka Jagiełły, który mógł dać początek nowej dynastii<sup>74</sup>. Postanowienia w sprawie sukcesji Jadwigi z 1413 r. były wszak aktem nadrzędnym w stosunku do umowy dotyczącej małżeństwa królowy z Fryderykiem, a ponadto – jak podkreślono później w czasie rozmów z Witoldem – zapisów kontraktu małżeńskiego z 1421 r. rzekomo nie zaakceptowali panowie litewscy<sup>75</sup>.

Nie bez powodu więc na czas uroczystości koronacyjnych Zofii Fryderyk został wywieziony na Litwę, do Witolda. Tym faktem tłumaczono zapewne również, przynajmniej oficjalnie, nieobecność wielkiego księcia<sup>76</sup>. Pobyt narzeczonego Jadwigi na dworze Kiejstutowicza dowodzić miał najpewniej, iż Litwini w pełni zgadzają się na ten mariaż. Można traktować go także jako czas „terminowania” u boku wielkiego księcia litewskiego i zapoznawania się ze specyfiką zarządzania drugim z krajów, w którym miał w przyszłości panować wraz z Jadwigą Jagiellonką. Dzięki temu absencja Witolda na uroczystościach w Krakowie stawała się usprawiedliwiona, a ponadto dawała Jagiellle możliwość uchylenia się od wiążącej odpowiedzi na złożone petycje.

---

<sup>72</sup> Z.H. Nowak, *Sprawa przyłączenia...*, *passim*, zwłaszcza s. 105, 113, 117.

<sup>73</sup> W. Fałkowski, *Król i biskup...*, s. 125.

<sup>74</sup> Teza ta jest godna podkreślenia zwłaszcza wobec faktu, iż pierwsze oficjalne rozmowy w sprawie zmiany układów małżeńskich toczone były – jak wyżej wspomniano – już rok wcześniej podczas zjazdu Zygmunta Luksemburskiego z Władysławem Jagiełłą w Kieżmarku w marcu 1423 r.

<sup>75</sup> Projekt narzeczeństwa był jednak konsultowany z Witoldem, o czym wspomina także Jan Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 143). W tym kontekście należy zwrócić uwagę na wspólny zjazd polsko-litewski na początku sierpnia 1421 r., który odbył się w Lublinie. Z pewnością dyskutowano tam nad dalszymi kierunkami polityki państwa, związanymi zwłaszcza z przymierzem polsko-litewsko-czeskim przeciwko Zygmunтови Luksemburczykowi. Zob.: A. Sochacka, *Zjazdy polsko-litewskie...*, s. 188–189. Z dużą dozą prawdopodobieństwa należy przyjąć, że co najmniej zrelacjonowana została wówczas także sprawa małżeństwa dziedziczki tronu polsko-litewskiego. Czyżby nie wszyscy obecni zaakceptowali ten wybór i stąd pojawiające się później wątpliwości? A może ówczesną delegację Litwinów uznano za niezbyt reprezentatywną?

<sup>76</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiello...*, s. 277; Z.H. Nowak, *Sprawa przyłączenia...*, s. 116. Kolejny raz z prawdą minął się więc Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 194), podając, iż Witold nie przybył do Krakowa, ponieważ był zagniewany na Zofię.

Taktyka uników była często stosowana przez stryjecznych braci – nie chcąc podejmować od razu decyzji (zwłaszcza negatywnej dla petenta), zasłaniaли się tłumaczeniem o braku zgody któregoś z nich lub koniecznością konsultacji z panami rady<sup>77</sup>. Odwołanie się do zdania Witolda w kwestii małżeństwa królowej Jadwigi było ponadto podyktowane faktem, iż wielki książę był od 1413 r. jej opiekunem – na co zwrócił uwagę np. S. Gawęda<sup>78</sup>. Zygmunt Luksemburski natomiast oprócz tego, że był królem rzymskim, a potem cesarzem, podkreślał więzy pokrewieństwa i powinowactwa łączące zarówno jego, jak i jego małżonkę z następczynią tronu Jadwigą Jagiellonką, i z tego powodu również rościł sobie prawo do współdecydowania w pewnych kwestiach dynastyczno-politycznych<sup>79</sup>.

O tym, jak bardzo zależało Zygmuntowi i Erykowi na szybkim wprowadzeniu projektu w życie, świadczy fakt, iż przebywali w Krakowie aż do 19 marca, a wkrótce potem udali się w tej sprawie do Witolda ich specjalni posłowie towarzyszący oficjalnej delegacji polskiej<sup>80</sup>. W jej składzie byli: biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, kanclerz Jan Szafraniec i marszałek Królestwa Zbigniew z Brzezia. Z.H. Nowak uznaje, że byli oni zwolennikami kandydatury Bogusława IX<sup>81</sup>. W przypadku obu urzędników przypuszczenia takie należy

---

<sup>77</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiello...*, s. 277; F. Sikora, *Uroczystości koronacyjne...*, s. 178–179; M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska...*, s. 83.

<sup>78</sup> S. Gawęda, *Próba osadzenia...*, s. 198.

<sup>79</sup> Barbara Cylejska była stryjeczną siostrą Anny Cylejskiej, matki Jadwigi Jagiellonki. Zygmunt Luksemburski to mąż starszej siostry Jadwigi Andegaweńskiej – Marii, po śmierci której objął część jej dziedzictwa po Ludwiku Węgierskim. Był synem Karola IV Luksemburskiego z jego ostatniego (czwartego) małżeństwa z wnuczką Kazimierza Wielkiego – Elżbietą Bogusławówną. Dzięki temu mariażowi mogły być kwestionowane układy budzińskie między Kazimierzem a Ludwikiem Węgierskim, zaakceptowane jednak w 1364 r. przez Karola IV, choć nieostatecznie, jak wynika z układu brneńskiego z lutego 1364 r. (szerzej zob.: J. Śliwiński, *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000, s. 71 i n.). W świetle ówczesnie stosowanych rozwiązań polityczno-prawnych nic więc dziwnego, iż kwestie wyboru męża dla Jadwigi i następstwa tronu po Jagiellie ciągle uważano za otwarte. O Zygmuncie zob. też: A. Lewicki, *Król Zygmunt Luksemburski a Polska 1420–1436*, KH 1896, t. 10, z. 1, s. 72–76; Z.H. Nowak, *Kaiser Siegmund und die polnische Monarchie (1387–1437)*, „Zeitschrift für Historische Forschungen” 1988, t. 15, z. 4, s. 423–436; J. Hoensch, *Kaiser Sigismund: Herrscher an der Schwelle zur Neuzeit 1368–1437*, München 1996; *idem*, *König/Kaiser Sigismund, der Deutsche Orden und Polen-Litauen. Stationen einer problembeladenen Beziehung*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 1997, t. 46, z. 1, s. 1–44 oraz: Z.H. Nowak, *Obraz Zygmunta Luksemburskiego w polskiej historiografii. Funkcjonowanie stereotypu*, AUNC 1990, t. 24, Nauki humanistyczno-społeczne. Historia, z. 204, s. 115–124; J. Nikodem, *Wróg Królestwa Polskiego. Zygmunt Luksemburski w opinii Jana Długosza* [w:] *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007 [AUWr, nr 3049, Historia, t. 176], s. 183–199.

<sup>80</sup> CEV, nr 1133 (4 kwietnia). Zob. też: *ibidem*, nr 1147; J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 197–199.

<sup>81</sup> Z.H. Nowak, *Współpraca polityczna...*, s. 71; *idem*, *Sprawa przyłączenia...*, s. 116.

odrzuć. Jediną osobą przychylną planom Luksemburczyka mógł być biskup krakowski. Wskazuje na to dość zagmatwana relacja Długosza, w której podnosi zalety mariażu z księciem słupskim i rozdzwięk, jaki powstał w tej kwestii wśród panów rady, zwłaszcza końcowy fragment: „Quamvis autem maiori et saniori parti consiliariorum Polonie accessio terre Stolpensis Polonie Regnum reintegrans urbesque illius magne et opulente, episcopatus insuper Camyenensis ad Gnesnensem metropolim, a qua abstractus fuerat, reuniendus magni res commodi sequuta affinitate cum duce Stolpensi videbantur, tamen tanta necessitate utilitateque fides attendebatur prestancior”<sup>82</sup>. Szybkie wydanie Jadwigi za mąż (za starszego od Fryderyka Bogusława) i doczekanie się z tego związku potomstwa płci męskiej pozwalałoby, nawet w przypadku narodzin syna Jagiełły, na wykorzystywanie kolejnego pokolenia Piastów po kądzieli w intrygach dynastyczno-politycznych zmierzających do osłabienia pozycji monarchy. Nawet jeżeli prawdopodobieństwo powodzenia tego planu było znikome, to zabiegi te mogły przynajmniej wprowadzić nieporozumienia w szeregi panów koronnych i litewskich, spowodować perturbacje w stosunkach zagranicznych, a przede wszystkim umniejszyć znaczenie nowej możliwej dynastii – jagiellońskiej<sup>83</sup>.

Pomimo tak dużych wysiłków misja zakończyła się niepowodzeniem. Po stronie dotychczasowego układu stanął papież Marcin V, wysyłając pod koniec maja trzy listy w tej sprawie – do Jagiełły, Witolda i biskupa krakowskiego – z poleceniem, aby małżeństwo z Fryderykiem doprowadzić do skutku<sup>84</sup>. Pismo kierowane do Zbigniewa Oleśnickiego (niezamieszczone w *Rocznikach*) wskazywać może na jego zaangażowanie w tej sprawie po stronie Bogusława. Dlaczego właśnie do biskupa krakowskiego, a nie np. do arcybiskupa gnieźnieńskiego, zostało skierowane owo polecenie? Nie wydaje się, aby wystarczającym argumentem mogło być jedynie przewodniczenie przez Zbigniewa poselstwu wysłanemu w tej sprawie na Litwę. Późniejsze udokumentowane źródłowo bliskie kontakty biskupa z Fryderykiem zdają się wskazywać, że przyczyną sympatii okazywanej w pierwszych latach trwania czwartego małżeństwa Jagiełły Bogusławowi, jako przysłemu mężowi Jadwigi, było właśnie jak najszybsze wydanie jej za mąż, niewątpliwie z powodów dynastycznych.

---

<sup>82</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 199. Na ten fragment zwrócił uwagę również J. Nikodem (*Zbigniew Oleśnicki wobec unii...*, s. 116). W swych rozważaniach doszedł jednak do innych wniosków niż zaprezentowane w tej książce.

<sup>83</sup> O zabiegach Zygmunta Luksemburskiego zmierzających do obniżenia autorytetu dynastii jagiellońskiej, zwłaszcza od pojawienia się następcy tronu, pisano już w starszej literaturze. Zwróciła na to uwagę np. K. Pieradzka (*Rozbiór krytyczny...*, s. 219). Uzasadniony jest zatem pogląd o takich działaniach podjętych już wcześniej. Jak na te zabiegi zapatrywała się Jadwiga, mająca wówczas już 15 lat? Niewykluczone, że i ona była zwolenniczką realizacji planu Luksemburczyka, licząc na szybsze zamęście, przybliżające objęcie tronu.

<sup>84</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 202–203; LC, cz. 1, nr 61; CE, t. 2, nr 138.

#### 1.4. DOBRA NOWINA

Najpewniej w czasie uroczystości koronacyjnych przekazana została Jagielle długo oczekiwana wiadomość o ciąży małżonki. W historiografii właśnie z tym faktem wiąże się dwa kolejne zapisy oprawy poczynione na rzecz królowej<sup>85</sup>. Jeden, pochodzący z 9 marca 1424 r., w którym do dotychczasowych sum na starostwie nowokorczyńskim król dodał żonie dwa folwarki: Zagość i Bogucice, aby nie zabrakło jej pożywienia podczas dłuższych tam pobytów, oraz drugi, z 11 marca, w którym zabezpieczył następne (do danych już wcześniej zaraz po ślubie) 10 tys. grzywien groszy praskich na starostwach sanockim i inowrocławskim oraz powiecie nieszawskim wraz z przyległościami, przewozem na Wiśle, karczmą i miastem Nowa Nieszawa, położonym nieopodal krzyżackiego wówczas Torunia<sup>86</sup>.

Po pożegnaniu wszystkich gości król wyjechał na objazd Wielkopolski<sup>87</sup>. Niewykluczone, że od początku miała mu towarzyszyć żona. Niedogodności charakterystyczne dla pierwszego okresu ciąży<sup>88</sup> mogły zadecydować jednak o odłożeniu terminu wyjazdu królowej. Z pewnością Holszanki nie było w Kra-

---

<sup>85</sup> Pierwszy zapis poczyniony został najpewniej zaraz po ślubie i obejmował 10 tys. grzywien na Radomiu, Nowym Sączu, Bieczu, Nowym Mieście Korczynie i Żarnowcu. Dokument w tej sprawie się nie zachował, informacja znajduje się w dokumencie z 11 marca 1424 r. i późniejszych zatwierdzeniach dokonanych przez synów Zofii (AGAD, MK 11, k. 543–544 = CEV, nr 1128, tam data ustalona niesłusznie na 9 marca = ZDM, cz. 7, nr 1961 = *Inventarium*, s. 169 = MRPS, cz. 1, supl., nr 51).

<sup>86</sup> Zob.: przypis wyżej (o dokumencie z 11 marca) i AGAD, perg. 4843 = ZDM, cz. 7, nr 1959 = CEV, nr 1129 = *Inventarium*, s. 239 (o dokumencie z 9 marca). Nieszawa została zamieniona w 1454 r., w związku z wypowiedzeniem wojny zakonowi krzyżackiemu, na Pyzdry, zob.: KDP, t. 2/2, nr 594. Widoczna hojność króla oraz uczynienie prawie w tym samym czasie aż dwóch zapisów pozwala na hipotezę, że przyczyną była wiadomość o ciąży Zofii. Biorąc pod uwagę datę narodzin Władysława juniora (31 października), należy przyjąć, że poczęcie pierwotnego nastąpiło na początku lutego. Można więc sądzić, że królowa była w Jedlni, gdzie panowie rady tradycyjnie spotykali się z królem wracającym z Litwy (tam Jagiełło został odnotowany 19 lutego), a niewykluczone, że witała swego męża już w Parczewie, gdzie źródła potwierdzają jego pobyt od 9 do 14 lutego i dokąd dostojnicy polscy nieraz wyjeżdżali na spotkanie władcy. Zob.: BPAUPANKr, Komisja Prawnicza, Teka Ulanowskiego nr 16: Zapisy Ziemskie Lubelskie. Księga 1 od r. 1421 do 1427, rkps 8644, k. 68 (9 lutego); A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 78; A. Sochacka, *Zjazdy szlachty lubelskiej...*, s. 299 i n. Położony nieopodal Jedlni Radom należał do dóbr oprawnych Sonki, Holszanka mogła więc tam przebywać dłużej i stamtąd wyruszać na powitanie męża wracającego z Litwy, także do nieodległego już Parczewa. Wysoce prawdopodobny pobyt królowej w Jedlni i Parczewie na początku lutego 1424 r. uzupełnia itinerarium sporządzone przez B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*, s. 200).

<sup>87</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 78–79. 25 marca jego pobyt odnotowany jest w Wiślicy.

<sup>88</sup> Te same dolegliwości powodowały najpewniej opóźnienia w wyjeździe królowej na Ruś wiosną 1427 r. (zob. w rozdziale piątym, s. 145 i n.).

kwiecień 9 lipca<sup>89</sup>. Ostatni raz w stolicy Zofia odnotowana została 16 kwietnia. Na dokumencie z tego dnia wydanym dla Wojciecha zwanego Miotelką listę świadków otwiera ochmistrz dworu królowej Jakub Koniecpolski<sup>90</sup>. Po tej dacie możliwy jest więc ich wspólny wyjazd w stronę króla. Niewykluczone, że stało się to już na początku maja. Po pobycie w Krakowie 16 kwietnia Koniecpolski został odnotowany na rokach nadwornych 16 i 18 maja w Brześciu Kujawskim. Tam mógł zostawić Zofię w towarzystwie małżonka i udać się na krótko do Sieradza, aby wykonać obowiązki wojewody (poświadczony na wiecu 22 maja). Potem powrócił w otoczenie króla i najpewniej królowej. Jego pobyt jest bowiem potwierdzony w Nieszawie 7 czerwca<sup>91</sup>.

Tam, od 2 czerwca – jak dowiodły badania Adama Szwedę – odbył się zjazd z Krzyżakami, ustalony w czasie uroczystości koronacyjnych królowej. Pierwotnie miały to być jedynie rozmowy pełnomocników obu stron oraz zamierzano dokonać wymiany dokumentów o zachowaniu pokoju melneńskiego przez mistrza niemieckiego i arcybiskupa niemieckiego. Tymczasem wśród uczestników odnotowano oprócz króla i wielkiego mistrza szereg znakomitszych osób, w tym arcybiskupa gnieźnieńskiego, biskupów: włocławskiego, poznańskiego, płockiego i chełmskiego oraz wojewodów: poznańskiego, kaliskiego, sieradzkiego, brzeskiego, inowrocławskiego i łęczyckiego<sup>92</sup>. Wydaje się

---

<sup>89</sup> SPPP, t. 2, nr 1978; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 26. Dłuższy pobyt w Wielkopolsce członkowie dworu królowej: Stanisław – kapelan (wspomniany dwukrotnie), Mikołaj – kuchmistrz, Stanisław – skarbnik oraz podkanclerzy, wykorzystali do załatwiania własnych spraw majątkowych (Archiwum Archidiecezji Poznańskiej, Zespół 15, Konsystorz generalny w Poznaniu. Acta Casuarum, sygn. AC 0007, k. 127v, 153v, 158). Zwróciła uwagę na te zapiski B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*, s. 26, 200).

<sup>90</sup> KDMK, cz. 2, nr 408. O ochmistrzostwie otrzymanym przez Jakuba wkrótce po uroczystościach koronacyjnych pisała A. Szymczakowa (*Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 36). W pracy: W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 100, podano, iż w dokumencie królowej wydanym 16 kwietnia 1424 r., w formule *ad mandatum domini*, Jakub wystąpił już z nowym urzędem. Także w testacji po słowach „palatino Syradiensi” jest jeszcze „etc.”, co wskazuje na nieumieszczenie w zapisie wszystkich tytułów lub urzędów. Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 132, przypis 162.

<sup>91</sup> A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka...*, s. 36; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów...*, s. 100–101. Jakub Koniecpolski był w Brześciu także 17 maja, kiedy biskup włocławski Jan transumował intercyzę ślubną między margrabią miśnieńskim Wilhelmem a Amelią, córką Siemowita mazowieckiego (CEV, nr 1152).

<sup>92</sup> *Ibidem*, nr 1130 (tam pierwotna data zjazdu: 15 sierpnia); A. Szwedę, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 394–396. Przesunięcie terminu mogło być związane z planami uczestnictwa w nim znajdującej się przy nadziei Zofii. Łatwiej było wziąć w nim udział królowej będącej na początku czwartego niż pod koniec szóstego miesiąca ciąży. Termin ten był również dogodniejszy dla Jagielły, bo nie kolidował z jego dorocznym rytmem podróży. Wydaje się, że poselstwo Władysława z Oporowa i Piotra Korczboka z Trzebawia po 18 maja można wiązać z ostatnimi ustaleniami w sprawie tego zjazdu (*ibidem*, s. 341–342).

więc, że podczas tego spotkania, również ze względów politycznych, mogła być obecna nowo koronowana królowa spodziewająca się upragnionego potomka. Hipotezę o uczestnictwie Zofii wzmacnia fakt, iż miejsce obrad znajdowało się w zapisanych jej niedawno dobrach oprawnych, co z pewnością miało dodatkową wymowę polityczną<sup>93</sup>.

Po objęździe Kujaw i Wielkopolski para królewska, najpewniej wspólnie, pod koniec lata przez Łęczycę powróciła do Małopolski. Obecność Władysława Jagiełły potwierdzona jest w Nowym Mieście Korczynie na przełomie sierpnia i września<sup>94</sup>. Wówczas król pożegnał brzemienną żonę i udał się na zwyczajowy objazd Rusi. Królowa zaś powróciła do stolicy, oczekując na rychło i szczęśliwe rozwiązanie<sup>95</sup>. Marzeniem obojga małżonków były narodziny syna. Tylko chłopiec dawał Jagielle możliwość kontynuacji dynastii, Zofii zaś szansę na wzmocnienie pozycji. Holszanka jedynie jako matka przyszłego władcy mogła odegrać znaczącą rolę w państwie. Narodziny dziewczynki powodowały, że królową mógł czekać los podobny tego, jaki spotkał ostatnią żonę Kazimierza Wielkiego – Jadwigę, która po śmierci męża wróciła do księstwa żagańskiego, tracąc niemal kontakt z córkami wywiezionymi na wychowanie do Budy<sup>96</sup>.

---

<sup>93</sup> Obecność króla została następnie odnotowana w Inowrocławiu (to także dobra zapisane niedawno królowej) 17 czerwca (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 79).

<sup>94</sup> *Ibidem*, *loc. cit.* Droga powrotu pary królewskiej wiodła przez Łęczycę. Tam 9 sierpnia ktoś bliżej niezidentyfikowany, określony w źródle (CEV, nr 1164) jako „Ja. de Car”, złożył hołd królowi Jagielle (szerzej zob.: Z. Dalewski, *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza* [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 31–43 oraz w rozdziale trzecim, przypis 12).

<sup>95</sup> 13 października z rozkazu króla podwoły otrzymał łożny królowej (PK, s. 429). B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*, s. 200) wysunęła ponadto przypuszczenie, iż Zofia była we wrześniu (bez podania daty dziennej) w Nowym Sączu. W tym mieście 22 września został wydany dokument, w którym podkomorzy Holszanki Piotr Ryterski z Pisar uwolnił mieszczan sądeckich od kary za niezłożenie składki na czepiec królowej (AGZ, t. 9, nr 36 = K. Gołachowski, *Inwentarz Archiwum miasta Nowego Sącza z lat 1292–1772 (Inwentarz idealny)*, Nowy Sącz 1954, s. 26, nr 26, w ostatnim wydawnictwie błędna data 21 września). Przypuszczenie B. Czwojdrak należy raczej odrzucić. Trudno przyjąć, iż królowa podejmowałaby ryzyko podróży jesienią w górzystym terenie, będąc w ósmym miesiącu pierwszej ciąży, zwłaszcza że nie wymagał tego charakter sprawy. Piotr wykonywał wówczas czynności wynikające ze sprawowanego urzędu. Wskazuje na to dokument wydany przez niego kilka dni później (25 września) w Myślenicach (Z. Perzanowski, *Średniowieczne dokumenty małopolskiej wsi Popowice*, ZapHist 1985, t. 50, z. 3, s. 247, nr 5). W obu dokumentach brak listy świadków potwierdzających obecność innych urzędników Zofii u boku Piotra z Pisar.

<sup>96</sup> K. Jasiński, *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007, s. 181, 390–391.

## ROZDZIAŁ 2

# VERUS HERES ET SUCCESSOR?

### 2.1. „UPRAGNIONY SYN ZAJAŚNIAŁ”<sup>1</sup>

W nocy z 30 na 31 października 1424 r. na zamku krakowskim przyszedł na świat pierworodny syn Władysława Jagiełły i Zofii Holszańskiej. Król wracał wówczas z objazdu Rusi. O narodzinach dowiedział się 1 listopada, słuchając mszy w katedrze przy zamku w Przemyślu<sup>2</sup>. Jego pobyt tam potwierdza również niedatowany list do papieża z informacją o narodzinach dziedzica i następcy („heres et sucesor”)<sup>3</sup>. Uradowany Władysław

---

<sup>1</sup> Z hymnu pochwalnego ułożonego na cześć Władysława juniora z okazji jego urodzin (zob. szerzej w dalszej części rozdziału).

<sup>2</sup> AGZ t. 8, nr 48 (nadanie dla kapituły przemyskiej); *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 216. Zob. też: AGZ, t. 2, nr 48. Warto zwrócić uwagę na opis znajdujący się w *Annales Długosza* (ks. 11, s. 207), z którego wynika, że po otrzymaniu szczęśliwej nowiny król „ex ecclesia non discessit, sed oracionibus vacans et lachrimis in gracionibus accionibus et piis operibus diem absumpsit”. Biorąc pod uwagę badania U. Borkowskiej (*Codzienny i odświętny ceremonial religijny na dworze Jagiellonów [w:] Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 61–83, zwłaszcza s. 68), które wykazały, że uczestnictwem w porannej mszy św. rozpoczynał dzień zarówno Jagiełło, jak i jego rodzina, należałoby przyjąć, iż miało to miejsce rano w katedrze przy zamku przemyskim. W takim wypadku godne podkreślenia byłoby wyjątkowo szybkie tempo przejazdu umyślnego posłańca – Przemyśl od Krakowa dzieli bowiem ok. 250 km. To zaś może wskazywać, że owa poranna msza nie rozpoczęła się zbyt wcześnie, co stanowiłoby z kolei potwierdzenie upodobania Jagiełły do dłuższego porannego wylegiwania się w łóżku (K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987, s. 39).

<sup>3</sup> CEV, nr 1169. Wydawca przyjął, że list powstał 1 listopada. Opisany przez Długosza sposób spędzenia dnia przez króla po uzyskaniu szczęśliwej nowiny oraz konieczność skupienia się nad zredagowaniem tak ważnego listu to najważniejsze okoliczności, które mogą wskazywać, że powstał 2, a może nawet 3 listopada. Wprawdzie 3 listopada Jagiełło był już w Medyce (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1972, s. 80), jednak niewielka odległość do Przemyśla (12 km) nie wyklucza tej możliwości. Wskazać należy ponadto, że równocześnie z listem do papieża zredagowane zostały zaproszenia do innych ważnych gości. Wysłannik do Marcina V zabrał ze sobą z pewnością zaproszenie do doży weneckiego. Zob.: CEV, nr 1178.

ruszył przez Medykę (3 i 4), Łańcut (6) i Tarnów (8 listopada) w stronę Krakowa<sup>4</sup>.

Kilka dni po porodzie wystąpiły u Zofii jakieś komplikacje zdrowotne. 9 listopada miasto Kazimierz udzieliło podwozy posłańcowi, który jechał do Jagiełły z informacją o chorobie lub słabości królowej<sup>5</sup>. Następnego dnia w stronę Wieliczki i Bochni wysłani zostali kolejni wysłannicy. Jeden z nich, podczaszy Holszanki Zaklika Tarło, z pewnością jechał do Jagiełły<sup>6</sup>. Z nim Władysław spotkał się już najpewniej nieopodal stolicy. Jeżeli nawet król zamierzał najpierw zjechać do leżących na trasie przejazdu z Rusi Niepołomic, gdzie oczekiwano go na dorocznym zjeździe panów rady odbywającym się na św. Marcina (11 listopada), to po otrzymaniu takiej informacji raczej bez zbędnej zwłoki ruszył w stronę zamku krakowskiego. Z pewnością miał w pamięci wydarzenia z tragicznego dlań roku 1399, kiedy w wyniku komplikacji poporodowych stracił w krótkim odstępie czasu pierwszą żonę – królową Jadwigę Andegaweńską i pierworodną córkę – Elżbietę Bonifację<sup>7</sup>.

Biorąc pod uwagę dotychczasowe tempo podróży (Tarnów od Krakowa dzieli ok. 70 km), można przyjąć, iż 10 lub najpóźniej 11 listopada zobaczył żonę i upragnionego syna. Spędził z nimi jednak tylko kilka dni<sup>8</sup>. Jak odnotowano w *Podwodach kazimierskich*, od połowy miesiąca przewożono do Niepołomic z jego polecenia szereg rzeczy, zarówno żywność, jak też ubrania i zastawę, w tym srebrne przedmioty i puchary. 17 listopada udał się tam nawet kucharz króla<sup>9</sup>. Jagiełło zamierzał zapewne bardzo uroczystie uczcić narodziny pierworodnego syna. Na zjeździe niepołomiczkim w gronie doradców zapadła najpewniej również ostateczna decyzja o terminie chrztu, który wyznaczono na niedzielę *Esto mihi* następnego roku. Niedziela Pięćdziesiątnicy nabrała dla nowej dynastii szczególnego znaczenia: w tym samym czasie roku liturgicznego doszło wszak do koronacji Jagiełły (1386), koronacji Anny Cylejskiej (1402), zawarcia czwartego małżeństwa z Zofią (1422) i jej koronacji (1424)<sup>10</sup>.

---

<sup>4</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 80. Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 26, przypis 80; W. Fałkowski, *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426* [w:] Zbigniew Oleśnicki, *Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 125–126.

<sup>5</sup> PK, s. 429: „quod regina esset infirma”.

<sup>6</sup> *Ibidem*, loc. cit.

<sup>7</sup> J. Nikodem, *Jadwiga. Król Polski*, Wrocław 2009 (tam szczegółowa bibliografia).

<sup>8</sup> W *Podwodach kazimierskich* pod datą 15 listopada (s. 429) znajduje się wpis: „Item III equos cum curru ducentes similas ad Nyepolomicze regi feria quarta post Martini [...] **quando rex de Cracovia recessit** [wyróżnienie – W.Z.]”.

<sup>9</sup> *Ibidem*, s. 429–430.

<sup>10</sup> „Esto mihi Deum protectorem...”, tj. „Bądź mi, Boże, opiekunem/obroncą”. O terminach wymienionych wyżej uroczystości zob.: Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu*

W Niepołomicach król przebywał co najmniej do 19 listopada, potem przez Szydłów (23), Święty Krzyż (24) i Opatów (24–25 tego miesiąca) udał się tradycyjnie na Litwę. Tam wspólnie z Witoldem z pewnością zastanawiał się nad sposobem zapewnienia tronu polsko-litewskiemu swemu pierworodnemu<sup>11</sup>. Obaj władcy, oddając się ulubionemu zajęciu – polowaniu, podejmowali również szereg czynności i ustaleń związanych z bieżącym zarządzaniem państwami, np. przyjęli posłów zakonnych<sup>12</sup>.

Tymczasem w Krakowie przyjście na świat pierworodnego syna Władysława Jagiełły zostało uczczone poprzez ułożenie specjalnej łacińskiej pieśni pochwalnej zaliczanej do gatunku *genethliaca dworskie*. Od początkowych słów nosi ona tytuł *Nitor inclite claredinis*<sup>13</sup>. Badania Henryka Kowalewicza wykazały, że autorem utworu poświęconego małemu Władysławowi był nie Stanisław Ciołek, jak sądzono długo w literaturze przedmiotu, lecz najpewniej jego bliski współpracownik – doktor dekretów Mikołaj z Błonia, zwany Pszczółką, wówczas pracownik kancelarii królewskiej i jednocześnie kapelan Jagiełły, względnie kompozytor melodii Mikołaj z Radomia (ten sam, który ułożył nuty do pieśni powstałej z okazji narodzin w 1426 r. drugiego z królewiczów – Kazimierza)<sup>14</sup>.

---

*Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 59, 67, 77; I. Skierska, *Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu* [w:] *Fontes et historia*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007, s. 208–209, 212–213.

<sup>11</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 80. Długosz nie podał informacji ani o pobycie króla w Krakowie, ani o zjeździe w Niepołomicach, stwierdzając w sposób ogólnikowy i bałamutnie, iż „ex Russie terris Wladislaus rex in Lithuaniam processit” (*Annales*, ks. 11, s. 207).

<sup>12</sup> Zob. np. sprawozdanie z wizyty wysłanników wielkiego mistrza z datą 25 grudnia 1424 r.: CEV, nr 1175.

<sup>13</sup> „Niech światłość przedziwnej jasności...” – początek pieśni pochwalnej z okazji urodzin Władysława autorstwa Mikołaja z Błonia. Zob.: R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciolka*, *RHist* 1957, t. 23, s. 164–168 (na s. 167 tłum. na j. pol. Fryderyki Kormesówny). Por.: T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2000, s. 688–689.

<sup>14</sup> H. Kowalewicz, *Twórczość liryczna Stanisława Ciolka*, „Eos. Commentarii Societatis Philologiae Polonorum” 1977, t. 65, s. 151–162, zwłaszcza s. 152, 154 (tam informacja, iż jako pierwszy akrostych autorski Mikołaja zauważył czeski muzykolog J. Černý); *idem*, *Poezja polsko-łacińska XV wieku* [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1–4 grudnia 1976 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978, s. 237. Do ustaleń H. Kowalewicza przychyliła się ostatnio T. Michałowska w: *Średniowiecze...*, s. 685 i n. (tam wskazanie na Mikołaja z Błonia jako autora tekstu). Zob. też: B. Ulanowski, *Mikołaj z Błonia kanonista polski z pierwszej połowy XV w.*, RAUHF, t. 23, Kraków 1888, s. 1–60; Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek (zm.1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, s. 140–142 (tam szczegółowy przegląd wcześniejszej literatury) oraz M. Zwiercan, *Mikołaj z Błonia* [w:] PSB, t. 21, Wrocław – Kraków – Warszawa 1976, s. 102–104. W wyniku prowadzonych badań „ostatecznie w wykazie

Pieśń poświęcona pierworodnemu synowi, o bardzo pompatycznym i nie-naturalnym stylu, powstała wkrótce po jego narodzinach, a z pewnością przed chrztem (18 lutego 1425). Stanowi ona prostą parafrazę utworu wpisanego w manuskrypcie nad tekstem o narodzinach Jezusa Chrystusa. W tekście Mikołaja Maria Dziewica została zastąpiona Zofią, Jezus – Władysławem, zaś gmina pierwородna (czyli lud chrześcijański) – narodem polskim<sup>15</sup>.

Niech światłość przedziwnej jasności  
donośnymi okrzykami wyzwała  
narodu Polaków spragnionego [życzenia]  
uciech i radości  
obchodzącego święty obrzęd (chrztu).

Na sławę, pochwałę  
pieśń niech wznoszą pacholeta,  
starczy, męże, dziewczęta,  
dostojni dygnitarze.

Rodzonego przed wiekami  
co (nauki) pochodniami  
raczył służków oświecić,  
nas polskich kmieci:  
synek zrodzony z Zofii

królowej rodzicielki  
i z rodzica przeszczodrego  
Władysława króla przesławnego  
i niezwyčajzonego  
upragniony syn zajaśnił,  
jak Jezus Chrystus zrządził,

**Nowy król** [wyróżnienie – W.Z.] ojczystej ziemi polskiej  
Władysław imieniem,  
gdy ciemna noc już zaszła,  
pod koniec poniedziałka

w wigilię Wszystkich Świętych,  
gdy piszemy Pański rok  
tysiąc oraz czterysta  
I dodamy dwadzieścia cztery od narodzenia  
synka Panny Marii.

---

poetyckich dzieł Stanisława Ciołka pozostał jeden tylko utwór świecki: łacińska pochwała Krakowa” (T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 680). Jest to hymn na cześć miasta i rodu, o czym szerzej w dalszej części książki, zwłaszcza przy opisie wydarzeń z 1431 r.

<sup>15</sup> Porównanie i omówienie obu utworów: R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciołka...*, s. 166–168; T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 688–689. Zob. też: H. Kowalewicz, *Twórczość liryczna...*, s. 153 (tam autor zwrócił uwagę, iż w związku z odkryciem akrostychu autorskiego to pieśń dworska, a nie religijna może okazać się wersją pierwotną), 161–162.

Śpiewaj głośno, graj szczęśliwie,  
pląsaj, tańcz w potrójny sposób  
cały narodzi polski  
za wspaniałego potomka  
nam urodzonego i wystawiaj go  
w dzwicznych hymnach z tych urodzin  
z małżeństwa królewskiego<sup>16</sup>.

## 2.2. CHRZEST PIERWORODNEGO I JEGO WYMOWA POLITYCZNA

Po wyjeździe króla na Litwę mały Władysław pozostał w Krakowie pod czujnym okiem matki. W tym czasie trwały również intensywne przygotowania do uroczystej ceremonii chrztu oraz innych atrakcji przygotowanych specjalnie na to wydarzenie (np. turnieju rycerskiego). Nadzorował je mianowany najpóźniej w czasie marcowych uroczystości koronacyjnych ochmistrz dworu królowej, wojewoda sieradzki Jakub z Koniecpola, po raz pierwszy potwierdzony z tym tytułem na dokumencie wydanym przez Zofię 16 kwietnia 1424 r.<sup>17</sup> Najpewniej zatem już wówczas w najbliższym otoczeniu królowej przebywała także jego żona Konstancja Szafrąncówna, siostra jednych z najbliższych, zaufanych współpracowników Jagiełły – Jana i Piotra. Wprawdzie informacja o tym, że Kochna była wychowawczynią synów królewskich, zawarta jest w dokumencie nadania Koniecpolskim Lelowa z 1428 r., możliwe jednak, że nadzorowała opiekę nad Władysławem juniorem od jego narodzin<sup>18</sup>. Z pewnością u jej

---

<sup>16</sup> Tłumaczenie F. Kormesówny w: R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciolka...*, s. 167. Por.: T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 688–689 (w tłum. pol. tylko fragmenty) oraz tłumaczenie E. Głębskiej w: *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 277.

<sup>17</sup> Poprzednik Jakuba na urzędzie ochmistrza Jan Ligęza z Bobrku wzmiankowany był z tym tytułem w 1422 i 1423 r., ostatni raz w październiku 1423 (w źródłach określony także jako podczaszy dworski). Zob.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 144–145. Najpewniej zatem, aby podnieść rangę dworu królowej już pod koniec 1423 r. (może po listopadowym zjeździe w Niepołomicach, gdzie ostatecznie zdecydowano o terminie koronacji?), wojewoda sieradzki objął dodatkowo ten urząd dworski. Zrezygnował zeń szybko nie tylko ze względu na obowiązki związane z urzędem wojewody, ale też z powodu podeszłego wieku. W jego nominacji można dostrzec pewną analogię do kariery Jana z Tęczyna, który piastując wysokie urzędy, również w pewnym okresie objął ochmistrzostwo dworu królowej Jadwigi. Zob.: J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 216, 451; G. Rutkowska, *Urzednicy królowej Jadwigi Andegawskiej. Spisy [w:] Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000, s. 381, nr 24.

<sup>18</sup> O Jakubie z Koniecpola zob.: A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 30–38; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów...*, zwłaszcza rozdział II. O koligacjach z Szafrąncami zob.: J. Sperka, *Szafrąncowie*,

boku znajdowały się także inne żony wpływowych urzędników oraz grupa mamek. Wśród dam dworu musiały być i te, które w 1427 r. w imieniu królowej składały przysięgę oczyszczającą<sup>19</sup>. Mamki natomiast, choć pochodzące również ze stanu szlacheckiego, pozostawały najczęściej bezimienne. Bożena Czwojdrak w monografii królowej wskazała jedną z nich – Annę, żonę Andrzeja z Wilczkovic<sup>20</sup>.

W tym czasie napływały listy i podarki od zaproszonych dostojnych gości. Papież odpowiedział z Rzymu listem datowanym na 25 grudnia 1424 r. Wyrażając radość i podziękowanie za zaproszenie, polecił, aby w jego imieniu celebracji dokonali arcybiskup gnieźnieński i prymas Wojciech Jastrzębiec względnie biskup poznański Andrzej Łaskarz, pozostawiając wybór królowi. Na swego pełnomocnika i zastępcę wyznaczył Jakuba de Rubeisa<sup>21</sup>. Tego samego dnia Marcin V wystosował list z gratulacjami i życzeniami do królowej Zofii, przesyłając jej aksamitne tkaniny przetykane złotem. Osobny list papież skierował do Witolda, a ponadto do arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca i biskupa Andrzeja

---

*Koniepcolscy, Koziegłowscy, Chrzęstowscy. Nieznane koligacje i ich wpływ na funkcjonowanie sceny politycznej w okresie panowania Władysława Jagielly*, ŚPiP 1999, t. 1, s. 137–142. W dokumencie z 1428 r. (BCZartKr, TN, t. 14, nr 129 = KDM, t. 4, nr 1255 = *Inventarium*, s. 200) będącym potwierdzeniem nadania całej rodzinie tenuty lełowskiej mowa m.in. o wdzięczności względem Konstancji za dotychczasowe wychowywanie i wykształcenie synów królewskich, co musiało mieć miejsce z pewnością przed datą wydania dokumentu („quibus predicta Cochna inclitorum natorum nostrorum Vladislai et Kazimiri teneritatem, dum adhuc infancie sue cunabulis sugendo vterentur, se exercuit et adhuc in educacione felici eorumdem filiorum nostrorum, nobis ab altissimo concessorum, grata absecundacione poterit exercere”). Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 153.

<sup>19</sup> Szerzej zob. w rozdziale piątym, s. 160. Tam (s. 157) wspomniane zostały również dwórki królowej – panny Szczukowskie, uwikłane w pomówienie królowej.

<sup>20</sup> B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 28, przypis 88; SPPP, t. 2, nr 2056.

<sup>21</sup> CEV, nr 1176 = BP, t. 4, nr 1449; CE, t. 2, nr 144 = BP, t. 4, nr 1051; *Rozbiór krytyczny...*, s. 218. Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 207) podał, że królewicza miał chrzczyć w zastępstwie papieża Zbigniew Oleśnicki. Biskup krakowski był zaś jedynie ojcem chrzestnym w zastępstwie kardynała Giordana Orsiniego („de Vrsinis”): CEV, nr 1184, przypis 1. Na błędność tej informacji zwrócił już uwagę Z. Wdowiszewski (*Genealogia Jagiellonów...*, s. 263, przypis 346), podkreślając, iż fragment traktujący o wyznaczeniu Oleśnickiego do ochrzczenia Władysława jest „ciekawym przyczynkiem do przekręcania faktów przez Długosza”. Kardynał Orsini zapewne w podzięcie za zaproszenie na chrzest przesłał królowi i królowej część gwoźdźcia Chrystusowego (CE, t. 2, nr 142, data listu ustalona przez wydawcę na 24 grudnia 1424). J. Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 210) podaje natomiast, że dar ten dotarł do Krakowa w czerwcu 1425 r. Wówczas jednak, w dzień św. św. Piotra i Pawła szczególnie celebrowany przez Oleśnickiego, mogły odbyć się uroczystości związane z uroczystym wprowadzeniem relikwii. Zob. też: M. Starnawska, *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008, s. 118; J. Marecki, L. Rotter, *Relikwie. Historia, cuda, kult*, Kraków 2012, s. 34–35.

Łaskarza. Pod koniec roku gratulacje na ręce Jagiełły wysłali inni hierarchowie rzymscy: kardynałowie Giordano Orsini i Grzegorz, prezbiter kościoła św. Marka, arcybiskup arelacki Jan, a ponadto doża wenecki Franciszek Foscare i księżę Mediolanu Filip Maria Visconti. Zygmunt Luksemburski również zapowiedział uczestnictwo osobiste lub przez pełnomocnika. Wkrótce swoich przedstawiciele w osobach komtura Marcina von Kemnatego i wielkiego szpitalnika Henryka Holta wyznaczył także wielki mistrz krzyżacki Paweł von Rusdorf<sup>22</sup>.

Uroczystość, która odbyła się 18 lutego, zgromadziła zatem wielu znamienitych gości. Zachowany dokładny spis wymienia imiennie ponad dwudziestu ojców chrzestnych „et alii multi, sed propter prolixitatem scibere sunt omissi”<sup>23</sup>. Głównym celebrazem z wyboru króla był arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec<sup>24</sup>. W ceremonii uczestniczyli przedstawiciele wielkiego mistrza, jak też króla rzymskiego. Nieobecny był natomiast wielki księżę Witold, który – w świetle relacji Długosza – przesłał w darze srebrną kołyskę o niebagatelnej wartości stu grzywien<sup>25</sup>. Różnie oceniana jest w historiografii ta absen-

---

<sup>22</sup> CEV, nr 1177 = BP, t. 4, nr 1452; CEV, nr 1178, 1179, 1184; LC, cz. 1, nr 62 = CEV, nr 1189; CE, t. 2, nr 142, nr 143 = BP, t. 4, nr 1450; CE, t. 2, nr 145, 146; LC, cz. 2, nr 25 = BP, t. 4, nr 1456; J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 209–210. Zob. też: K.A. Fink, *Die politische Korrespondenz Martins V. nach den Brevenregistern*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 1935–1936, t. 26, s. 197–198. Z zaproszeniem do Malborka udał się specjalny wysłannik pary królewskiej pod koniec listopada lub na początku grudnia 1424 r. Wielki mistrz wyznaczył swych przedstawiciele 8 stycznia 1425 r. Zob.: Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiařusz Jana Łaskiego (około 1505)*, SŻ 1979, t. 24, s. 128, 136–137 (tekst dokumentu); J. Grabowski, *Źródła do dziejów stosunków Polski z zakonem krzyżackim w Prusach w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie [w:] Kancelarie krzyżackie. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. J. Trupinda, Malbork 2002, s. 113; A. Szweđa, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 341, nr 64.

<sup>23</sup> CEV, nr 1184, przypis 1.

<sup>24</sup> Wybór między arcybiskupem gnieźnieńskim a biskupem poznańskim był łatwy do przewidzenia. Podkreślić należy brak możliwości wyboru biskupa krakowskiego. A to przecież biskup krakowski razem z poznańskim chrzcili Jadwigę Jagiellonkę (F. Sikora, *W sprawie małżeństwa Władysława Jagiełły z Anną Cylejską* [w:] *Personae – colligationes – facta*, red. J. Bieniał i in., Toruń 1991, s. 100). W pominięciu Oleśnickiego można dopatrywać się zabiegów przebywającego wówczas w kurii Mikołaja Lasockiego. Czy była to tylko jego inicjatywa, czy też taką propozycję ustalił wcześniej z Jagiełłą? Niewykluczone, że król mógł być już wówczas poirytowany zbyt samodzielną polityką prowadzoną przez Oleśnickiego. Jak wspomniano w poprzednim rozdziale, niejasne jest stanowisko Zbigniewa podczas rozmów zmierzających do zmiany narzeczonego Jadwigi prowadzonych już w Kieżmarku, a następnie w Krakowie w czasie uroczystości koronacyjnych Zofii. Ponadto Jagiełłę mogła drażnić demonstracyjna postawa nowego biskupa wobec husytyzmu. Szerzej o tym i o ówczesnych stosunkach króla z biskupem zob. w dalszej części rozdziału, s. 68 i n.

<sup>25</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 210.

cja. Najpewniej Kiejstutowicz celowo nie przybył na chrzest, choć niewątpliwie cieszył się z narodzin syna Jagiełły, ale przewidywał możliwość wystąpienia problemów z uznaniem Władysława juniora za następcę tronu polskoliteńskiego. Takich zaś rozmów podczas uroczystości należało się spodziewać, zwłaszcza wobec prawdopodobieństwa przybycia Zygmunta Luksemburskiego (który odwołał przyjazd dopiero w lutym) oraz po burzliwych obradach styczniowego zjazdu w Sieradzu<sup>26</sup>.

Ceremonia w katedrze wawelskiej, jak słusznie skonstatował niedawno Wojciech Fałkowski, miała zatem podwójny sens: religijny i polityczny. Celem politycznym było pokazanie pierworodnego jako następcy tronu. Służyć temu miało „określenie obecnych na chrzcinach panów polskich jako reprezentacji pozostałej części stanu rycerskiego [...] oraz przyznanie im roli osób trzymających dziecko do chrztu”<sup>27</sup>.

Po chrzcie, czyli po 18 lutego, Jagiełło wystosował kolejny list do papieża<sup>28</sup>. Król, dziękując za wyznaczenie arcybiskupa gnieźnieńskiego jako zastępcy, zwrócił się z prośbą, aby Marcin V polecił duchowieństwu modlić się o pomyślność syna, który jest „verus successor”<sup>29</sup>. Prośba ta może wskazywać na opór stawiany przez co najmniej jednego czołowego przedstawiciela duchowieństwa. Hipotezę tę wzmacnia przebieg wydarzeń, jakie rozegrały się w stolicy w ciągu najbliższych dni.

---

<sup>26</sup> Szerzej o zjeździe w Sieradzu zob. w dalszej części rozdziału, s. 68 i n.

<sup>27</sup> W. Fałkowski, *Król i biskup...*, s. 127. Przytoczony wyżej spis ojców chrzestnych wymienia tylko osoby duchowne, w tym kanclerza Jana Szafranca i podkanclerzego Stanisława Ciołka. Z tym także należy wiązać wyjątkowo długi okres przygotowań do ceremonii. Zob.: I. Skierska, *Terminy koronacji...*, s. 220–221.

<sup>28</sup> CEV, nr 1186. Wydawca datował go na „około 17 lutego”, nie uwzględniając zapewne omyłki Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 209), który podał, że niedziela Pięćdziesiątnicy wypadła wówczas 17, a nie 18 lutego (korekta zawarta jest w: *Rozbiór krytyczny...*, s. 218). Niewykluczone, że list ów powstał nieco później, dopiero po hołdzie mieszczan krakowskich. Bezpośrednio po głównej ceremonii odbyły się najpewniej dalsze uroczystości związane chociażby z obecnością szeregu dostojnych gości, a więc biesiady, tańce, turnieje rycerskie itd. Bardzo możliwe, że trwały one, jak w przypadku uroczystości koronacyjnych Zofii, do końca tygodnia. Z tym należy najpewniej wiązać fakt, że hołd mieszczan krakowskich zaplanowano dopiero po zakończeniu oktawy tego wydarzenia, w następnym tygodniu, po wyjeździe ze stolicy zagranicznych gości. Problemy z odebraniem hołdu mogły mieć wpływ na prośbę zawartą w tym liście, szerzej zob. w następnym podrozdziale.

<sup>29</sup> Papież popierał poglądy Jagiełły na sprawy sukcesji i uznawał prawa pierworodnego do tronu. E. Maleczyńska (*Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, s. 54), powołując się na enigmatyczny regest w: K. Fink, *Die politische Korrespondenz Martins V...*, nr 141, s. 197 (13 grudnia), podała, że Marcin V niedługo po narodzinach juniora zwolnił króla z przysięgi na niealienację dóbr koronnych. Czyżby reminiscencje z tym związane były zawarte w *Rocznikach* (J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 215), gdzie podano informację o jakiejś, nieznannej w historiografii, bulli dla arcybiskupstwa lwowskiego z nakazem scalenia ziem Królestwa?

### 2.3. HOŁD MIESZCZAN KRAKOWSKICH I PROBLEMY Z UZNANIEM NASTĘPSTWA TRONU

27 lutego 1425 r. król odebrał przysięgę wierności od mieszczan krakowskich, w której pierworodny został uznany za następcę tronu przed dotychczasową dziedziczką Jadwigą. Zachowany tekst relacji ukazuje szczegółowo przebieg tego wydarzenia<sup>30</sup>. Był on już kilkakrotnie omawiany w literaturze przedmiotu. Mimo to należy przypomnieć pokrótce przebieg wydarzeń.

Król w otoczeniu najwyższych dostojników (u jego boku byli wówczas m.in. arcybiskupi: gnieźnieński i lwowski, biskupi: krakowski i poznański, kanclerz i podkanclerzy, kasztelan krakowski, wojewodowie: krakowski, sandomierski, poznański i łęczycki, kasztelanowie: wiślicki i poznański<sup>31</sup>) zjechał na rynek krakowski i zwrócił się do wszystkich zgromadzonych mieszczan, rajców i pospólstwa z prośbą o złożenie przysięgi na wierność. Rajcy odpowiedzieli, że składali już taką przysięgę, a ponadto co roku powtarzają ją nowo wybrani rajcy i starsi cechowi. Zastrzegli przy tym, że po jego śmierci zrobią to, co postanowią panowie, i powołali się na jakieś ustalenia poczynione z radą królewską. Z kolei panowie rady podkreślali, że nie chcą niczego czynić wbrew stanowisku mieszczan, ale sami nie złożą zobowiązania, dopóki nie odbędą narady z Litwinami. Mimo to już teraz zalecają mieszczanom złożenie takiej przysięgi. Ci wprawdzie przyjęli sugestię i zgodzili się zadośćuczynić prośbie króla, ale w zamian zażądali potwierdzenia praw i przywilejów miasta. Jagiełło dokonał tego w imieniu swoim i syna, co zostało obwieszczone w dwóch językach: po łacinie i po niemiecku. Dopiero wówczas stara i nowa rada złożyła przysięgę na krzyż, który trzymał biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki. Co ważne – przysięga ta została złożona w języku niemieckim. W podzięce król uściśnił dłoń wybranym rajcom, a pospólstwo dopełniło aktu przez uniesienie palców w górę. Jeszcze tego samego dnia został wydany dokument hołdowniczy w języku łacińskim.

---

<sup>30</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, nr 17, s. 16–17 (relacja), nr 18, s. 17–18 (dokument łaciński z błędnie rozwiązaną datą 28 lutego) = CE, t. 1, nr 67 (z błędnie rozwiązaną datą 28 lutego) = *Inventarium*, s. 199. Jako pierwsza zwróciła na ten tekst uwagę M. Koczarska (*Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1977, s. 437–451, zwłaszcza s. 441–443). Ostatnio został on poddany analizie przez S. Gawłusa (*Zbigniew Oleśnicki wobec sporu o ustroj państwa (1425–1430)* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła...*, s. 211–213) i W. Fałkowskiego (*Król i biskup...*, s. 127–128). Nowe szczegóły dodał M. Starzyński w: *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010, s. 196 i n.

<sup>31</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów...*, nr 17, s. 16. Wymieniając w tej relacji możnowładców obecnych podczas składania hołdu, nie zachowano zasady precedencji, np. kasztelan wiślicki występuje przed wojewodą krakowskim. O właściwej kolejności zob.: A. Gąsiorowski, *Starszeństwo urzędów w Polsce późnośredniowiecznej*, RHist 1969, t. 35, s. 33–56.

Dzięki badaniom Marcina Starzyńskiego wiadomo, że nie było wtedy na rynku krakowskim wszystkich rajców. Jeden z nich, Paweł Czech, nie uczestniczył w uroczystości z powodu choroby. 8 marca, nie czekając na powrót do zdrowia, został on przywieziony do ratusza na wozie, po czym wniesiono go do izby wyższej, gdzie złożył przysięgę wierności królowi. Przeprowadzając publiczną dyskusję zakończoną homagium, zastosowano zatem zasadę Kodeksu Justyniana: *quod omnes tangit, ab omnibus tractari et approbari debet*<sup>32</sup>. Rozwiązanie przyjęte w odniesieniu do Czecha wskazuje, że obawiano się podważenia przysięgi w przypadku jego śmierci<sup>33</sup>.

W związku z opisanym wyżej wydarzeniem rodzą się pytania: kto i w jakim celu rozmawiał z przedstawicielami rady, namawiając do przyjęcia i zaprezentowania tak stanowczego i mało uległego względem monarchy stanowiska, a także z jakich względów rajcy zdecydowali się publicznie je zmanifestować?

Zofia – jak wyraźnie widać na kartach *Annales* – nie cieszyła się sympatią protektora Jana Długosza, który – jak można sądzić – wołał, aby kolejne małżeństwo nie doszło do skutku, a jeżeli już król musiał się ożenić, to z pewnością u jego boku wołał widzieć Ofkę, nierokującą nadziei na urodzenie dziecka<sup>34</sup>. Taka postawa wynikała najpewniej z tego, że biskup krakowski stał wów-

---

<sup>32</sup> Zasada ta w literaturze podawana jest również w innej wersji: *quod omnes tangit, ab omnibus approbetur* (co dotyczy wszystkich, przez wszystkich musi być aprobowane). Zob.: H. Izdebski, *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013, s. 61.

<sup>33</sup> Paweł Czech zmarł przed 28 września 1425 r. Jego biogram opracował M. Starzyński – zob.: *Krakowska rada...*, nr 203, s. 260.

<sup>34</sup> Na pytanie, kto był bardziej niechętny Zofii i ogólnie Jagiellonom: biskup krakowski czy jego sekretarz, nie da się raczej uzyskać jednoznacznej odpowiedzi. Oficjalne relacje Jana Długosza z Zofią były raczej poprawne. Współpraca tych dwojga jest uchwytana już np. 10 stycznia 1440 r., kiedy kronikarz krakowski napisał prośbę królowej do papieża w sprawie prowizji dla kapelana jej syna: MNK, sygn. MNK VIII, perg. 18 = KatMNK, nr 18. Trudno zgodzić się z tezą B. Czwojdrak, że o braku sympatii Długosza do Zofii świadczy fakt, iż tenże na kartach *Roczników* „nie zaważał się posądzić jej o planowanie zamachu na życie biskupa” (B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 100). Wydarzenia w *Rocznikach* były spisywane w znacznym stopniu na podstawie relacji Oleśnickiego, zwłaszcza w partiach dotyczących jego samego. Nic zatem dziwnego, że opisując rzekomy zamach na biskupa, Długosz ukazał go oczyma Oleśnickiego (*Annales*, ks. 11–12, s. 61), i w literaturze przedmiotu istnieją rozbieżne stanowiska w sprawie wymowy tego fragmentu przekazu. W relacji kronikarza krakowskiego o rzekomym zamachu na życie Zbigniewa nie ma jednak informacji, a nawet sugestii, że to królowa Zofia miała być inicjatorką mordu politycznego. Inne argumenty, także te wymienione przez B. Czwojdrak, potwierdzają natomiast, że nie było między królową a kronikarzem krakowskim animozji. Złośliwa uwaga podsumowująca opis małżeństwa Zofii z Jagiełłą powstała pod wpływem wydarzeń z 1427 r., w wersji przekazanej kronikarzowi przez Oleśnickiego, o czym wspomniano już wcześniej. Nawet jednak w odniesieniu do opisywanych przez siebie ciężkich zarzutów o rzekomej niewierności Długosz nie zaważał się napisać: „quam et mihi, cui tardius contigit ingenium, pro vero in partem alteram locare non placuit” (*ibidem*, ks. 11, s. 227). Tak samo zaznaczył swą wątpliwość,

czas na straży praw Jadwigi Jagiellonki, a w związku z tym również jej przyszłego męża<sup>35</sup>. Oprócz tego – zwłaszcza w świetle zachowanej relacji opublikowanej przez Stanisława Estreichera – nie można wykluczyć wpływów patrycjatu niemieckiego Krakowa, bardziej przychylnego Jadwidze, uznanej już od ponad dziesięć lat za następczynię tronu i żaręczonej z Hohenzollernem, niż synowi „Rusinki”. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na sposób, w jaki określano dzieci królewskie, np. w *Podwodach kazimierskich* jeszcze w 1427 r. Jadwiga występuje jako „iuvenis regina”, zaś jej brat tylko jako „filius regis”<sup>36</sup>.

Warto również podkreślić, że w tekście przysięgi złożonej przez rajców i całą społeczność miasta wkrótce po chrzcinach królewicza nie tylko złożono hołd, ale też wskazano kolejność dziedziczenia. Pierwszeństwo przyznano Władysławowi juniorowi („pro vero domino et herede”), a w razie jego śmierci – królownie Jadwidze „**filiae eius, aut alii proli eius, si quam habuerit** [wyróżnienie – W.Z.], **simili modo fideles erimus et habebimus ipsam pro naturali domina et herede**”<sup>37</sup>. Ten dość zawły fragment uszczegóławia najpewniej wcześniejszy akapit, w którym zaznaczono, że homagium składane jest „eidem domino nostro illustrissimo et inclito principi Wladislao filio eius, et **aliis ipsius heredibus** [wyróżnienie – W.Z.] etc.”. Liczba mnoga zawarta w przytoczonym ostatnio fragmencie wskazuje, że małemu Władysławowi przyznano pierwszeństwo przed wszystkimi innymi potomkami Jagiełły.

---

opisując pogłoski o rzekomym truciu przez Zofię pasierbicy: „recte-ne an perperam, incertum est” (*ibidem*, ks. 11–12, s. 50). Niewątpliwa pochwała postawy ówczesnie panujących (a zatem i królowej) zawarta jest natomiast w opisie wypadków z lat 1433–1434, kiedy Zofia nie poparła starań Eliasza i jego żony Marii (swej młodszej siostry), a kwestia mołdawska została rozstrzygnięta zgodnie z najlepszym interesem Korony, bez względu na więzy pokrewieństwa i powinowactwa: „affinitati tamen respublica regni prelata est” (*ibidem*, s. 102).

<sup>35</sup> Zob. opisany wyżej przebieg wypadków związany z powtórny planem oddania ręki królowej Bogusławowi, księciu słupskiemu, z lat 1423–1424. Wobec nieudanej próby zerwania układów małżeńskich z Fryderykiem poparcie Oleśnickiego automatycznie skierowało się ku synowi margrabiego brandenburskiego. Rok 1427, w którym osiągnął on lata sprawne i można było dopełnić małżeństwa, to okres brutalnej walki politycznej i ataku na dynastię jagiellońską poprzez podważenie legalności synów królewskich. W tym czasie zauważyć można utrzymywanie kontaktów między biskupem a Fryderykiem, przyszłym małżonkiem Jadwigi. W zasadzie dopiero groźba rozerwania unii z Litwą i śmierć Jadwigi Jagiellonki zakończyły tę sprawę. Nawet wówczas jednak Oleśnicki nie zrezygnował z walki o regencję. Szerzej zob. w rozdziale piątym i następnych.

<sup>36</sup> Zob. zwłaszcza wpis z 3 kwietnia 1427 r., w którym wymienieni są razem: PK, s. 432. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na to, że w rachunkach lwowskich Jadwiga już od podróży w 1425 r. przestała być określana jako *iuvenis regina*, a zastąpiono to terminem *filia regis*. Szerzej w rozdziale piątym.

<sup>37</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów...*, nr 18, s. 17–18 = CE, t. 1, nr 67, s. 65–66. Intencją sporządzających dokument było zapewne uznanie za naturalnych panów i dziedziców wszystkich dopiero mogących się narodzić potomków Jagiełły. Por.: W. Falkowski, *Król i biskup...*, s. 127–128.

Niewykluczone jednak, że na podstawie zapisu w dalszej części dokumentu (fragment przytoczony uprzednio jako pierwszy) przynajmniej niektórzy, w tym Oleśnicki, domagali się utrzymania prawa Jadwigi do tronu po śmierci ojca przed kolejnym potomstwem (także męskim), które może jeszcze mieć król i które także zostanie uznane za naturalnych panów i dziedziców. Późniejsze zabiegi dworu po urodzeniu się Kazimierza, a następnie Kazimierza Andrzeja dotyczyć będą więc pozbawienia Jadwigi także i tego prawa, sytuując ją w kolejce do tronu po wszystkich następcach płci męskiej. Wskazują na to późniejsze zapisy aktów homagialnych ziem ruskich, a zwłaszcza przywileju jedlneńskiego, potwierdzające równe prawa synów królewskich do tronu, bez względu na primogeniturę, w których całkowicie pominięto najstarszą córkę<sup>38</sup>.

Z opisu hołdu mieszczan krakowskich wynika jeszcze jedna ważna kwestia – pierwszymi, którzy odmówili złożenia przysięgi, byli obecni u boku króla przedstawiciele świeckiej elity władzy. Swoją decyzję argumentowali brakiem ustaleń z panami litewskimi. Było to stanowisko zgodne z ówczesnym stanem prawnym: od unii horodelskiej kwestia następstwa tronu rzeczywiście miała być ustalana wspólnie przez panów polskich i litewskich, nie tylko przez władców obu krajów<sup>39</sup>. Najpewniej zatem jeszcze podczas uroczystości chrztu lub wkrótce po niej król planował odebrać hołd od obecnych wówczas panów. W przypadku ewentualnych późniejszych protestów (np. osób nieobecnych na chrzcie) taki bezwarunkowy hołd złożony przez najważniejszych przedstawicieli narodu politycznego (uznanych za jego reprezentację) byłby ważną kartą przetargową<sup>40</sup>.

Zaplanowany hołd obecnych na chrzcie, jak też hołd mieszczan krakowskich był najpewniej wzorowany na akcie, jaki składany był dotąd władcy lub

---

<sup>38</sup> Również w dokumencie hołdowniczym Krakowa z 1431 r., wydanym na podstawie ustaleń z Jedlni, oraz w przywileju krakowskim (1433) wyraźnie podkreślone są równe prawa obu królewiczów. Szerzej zob. w rozdziale piątym, siódmym i ósmym.

<sup>39</sup> Udział czynnika społecznego znany był już od dawna, zob. np. treść układów w Budzie zawartych nie tylko między monarchami. Stronami byli tam również panowie polscy i węgierscy, którzy w wyniku tego stali się gwarantami dotrzymania postanowień. Podobnie było podczas zawierania umowy z Litwinami w Horodle, gdzie wydano akty regulujące kwestie następstwa tronu w obu krajach. Zasadę współdecydowania z Litwinami zastosowano także w trakcie rozmów związanych z planowanym małżeństwem uznanej za następczynię Jagiełły – Jadwigi. To Oleśnicki przewodniczył przeciw delegacji wysłanej do Witolda wkrótce po uroczystościach koronacyjnych królowej Zofii i znał z autopsji przebieg dyskusji nad wywodami prawnymi, za których pomocą usiłowano zerwać narzeczeństwo „młodej królowej” z Fryderykiem, m.in. podnosząc brak zgody panów litewskich na ten mariaż.

<sup>40</sup> Zasada *quod omnes tangit, ab omnibus approbetur* łączyła się z uznaniem, iż obecni wówczas są reprezentantami wszystkich. Przywołaną wyżej maksymę należy zatem rozumieć w zmodyfikowanej formie: to co dotyczy wszystkich, powinno być przez pełnomocników wszystkich aprobowane. O teorii reprezentacji zob.: H. Izdebski, *Historia myśli...*, s. 61–62.

władczyni przy okazji koronacji<sup>41</sup>. Warto podkreślić raz jeszcze, że homagium krakowian to pierwszy akt złożony według zmodyfikowanego formularza. Jeszcze pół roku wcześniej w Łęczycy nieznanemu szlachcicowi składał przysięgę wierności królowi i Królestwu<sup>42</sup>. Natomiast w akcie z 27 lutego przysięgano tylko władcy i konkretnym osobom uznanym za jego następców. O tę zmianę z pewnością zabiegał król i jego doradcy, chcąc Koronę (i Litwę) powiązać z osobą panującego i podporządkować dynastii<sup>43</sup>. Najpewniej z inicjatywy opozycjonistów wpisano natomiast informację, że mieszczenie czynią hołd za zgodą panów rady. W tym fragmencie widać pewną analogię np. do dokumentu hołdowniczego mieszczańskich olkuskich, którzy przyrzekli wierność Władysławowi Jagielle wkrótce po jego ślubie z Jadwigą (13 sierpnia 1386) – za jej pozwoleniem<sup>44</sup>. Zgoda wyrażona wówczas przez królową na złożenie hołdu była uwa-

---

<sup>41</sup> O przysięgach wierności składanych z okazji koronacji zob. rozważania J. Sperki w odniesieniu do hołdu Piotra Kmity z 1394 r. (*Osobiste akty hołdownicze...*, s. 223, przypis 12). Złożenie hołdu oznaczało akceptację społeczną dla podjętych zobowiązań i było praktykowane już od wielu wieków. Np. na podstawie układów zawartych w 1355 r. Ludwik Węgierski upoważnił swoją matkę, siostrę Kazimierza Wielkiego, do odebrania przysięgi od przedstawicieli elity politycznej. Zob. szerzej: S. Szczur, *W sprawie sukcesji andegawskiej w Polsce*, RHist 2009, t. 75, s. 101. Wzorem miał być zapewne również hołd złożony królowi Jadwidze w Jedlni w 1413 r. Jak słusznie podkreśliła M. Koczerska (*Łaska królewska...*, s. 442), „hołd miasta stołecznego był nieodłącznym elementem uroczystości koronacyjnych, i to do czasów Stanisława Augusta włącznie”.

<sup>42</sup> CEV, nr 1164 (9 sierpnia 1424). Tam, w przypisie objaśniającym, wydawca przytoczył ponadto dokładny opis przebiegu homagium (zamieszczony w innym miejscu tego samego rękopisu), łącząc te dwa źródła. Według ustaleń Z. Dalewskiego (*Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza* [w:] *Theatrum ceremoniale...*, s. 31–43) ten drugi fragment rękopisu jest jednak pisany inną ręką i ma najprawdopodobniej proveniencję mazowiecką. Opis przebiegu homagium wykazuje zaś wiele zbieżności z opisem hołdu złożonego przez synów Siemowita IV w 1426 r. W świetle powyższych ustaleń tego opisu nie należy zatem wiązać z osobistymi hołdami składanymi Jagielle, nawet tym złożonym w 1424 r. w Łęczycy.

<sup>43</sup> Na taką zmianę formularza zwróciła uwagę już E. Maleczyńska (*Rola polityczna...*, s. 57), a następnie S. Gawęda (*Próba osadzenia...*, s. 203). Wierność Królestwu, ale po złożeniu takiej deklaracji najpierw względem Jagielle, pierwotnego i innych następców, przyrzekli później mieszkańcy ziem ruskich w aktach hołdowniczych wydanych w 1427 r. Zob. szerzej w rozdziale piątym, s. 145 i n.

<sup>44</sup> Por.: „suscepimus sibi que de mandato ac voluntate omnimoda serenissime principis domine Hedwigis regine Polonie, nostre domine et heredis” (1386 r.: ZDM, cz. 1, nr 180) oraz: „ad requisitionem [...] domini Wladislai [...] cum consensu et voluntate unanimi reverendissimorum ac magnificorum praelatorum, baronum et dominorum eius consiliariorum” (1425 r.: CE, t. 1, nr 67). W tym kontekście można zwrócić uwagę również np. na dokumenty Jagielle wydane w 1414 i 1418 r. nakazujące szlachcie podolskiej złożenie hołdu Witoldowi, który trzymał tę ziemię w dożywocie (CE, t. 2, s. XXII; CEV, nr 805).

runkowana tym, że to ona była panią i dziedziczką (*domina et heres*) i ona była wszak koronowana *in regem Poloniae* przed Jagiełłą. Zgoda panów rady wpisana do dokumentu z 1425 r. wskazywała zaś, że to oni mają prawo współdecydowania o następstwie tronu.

Król i jego otoczenie, domagając się złożenia hołdu, powoływali się zapewne na zapis znajdujący się w dokumencie wspólnym Jagiełły i Witolda oraz bojarów litewskich z Horodła: „Sic similiter praelati, barones et nobiles regni Poloniae, rege Poloniae **sine liberis et successoribus legitimis decedente** [wyróżnienie – W.Z.], regem et dominum non debent ipsi eligere sine scitu et consilio nostro, videlicet Allexandri magni ducis baronumque et nobilium terrarum Littwaniae praedictarum, iuxta tenorem et contenta priorum litterarum”<sup>45</sup>. Z pewnością przywołane były wówczas również ustalenia zawarte w umowie przedmałżeńskiej z Hohenzollernem, na mocy której tracił on (i oczywiście Jadwiga) prawo do tronu w przypadku narodzin męskiego potomka Jagiełły<sup>46</sup>. Bez wątplenia przeciwnikami uznania małego królewicza za następcę tronu byli więc zwolennicy tego mariażu. Część zgromadzonych wówczas możnowładców, uchylając się od złożenia bezwarunkowej deklaracji, miała na względzie ponadto uzyskanie korzyści ogólnych (stanowych), a niewykluczone, że także osobistych. Wskazuje na to postawa mieszczan krakowskich, którzy uzależnili w toku debaty złożenie hołdu od potwierdzenia przez króla, w imieniu swoim i syna, dotychczasowych przywilejów.

Wydaje się, iż odmowa złożenia hołdu przez przedstawicieli społeczności szlacheckiej, z jaką podczas lub wkrótce po chrzcie zetknął się król, była powodem wzmiankowanej już prośby skierowanej do papieża, aby polecił modlić się duchowieństwu za prawdziwego dziedzica i następcę. W świetle tych ustaleń osobą, która inspirowała do niezłożenia lub namawiała do odłożenia hołdu,

---

<sup>45</sup> AU, nr 51, s. 68 (dokument Jagiełły i Witolda), nr 50, s. 59 (dokument bojarów litewskich): „Et viceversa praelati, barones et nobiles regni Poloniae rege praefato, quod absit, **sine liberis et successoribus legitimis decedente** [wyróżnienie – W.Z.] sine scitu et consilio illustris domini Allexandri alias Witowdi magni ducis Littwaniae, [si] superstes remanserit, et nostro eligere non debebunt”. Należy szczególnie podkreślić, że zapis ten nie został zamieszczony w dokumencie panów polskich. Na jego podstawie część historyków i historyków prawa uznawała, iż tron polsko-litewski należał się Władysławowi juniorowi prawem dziedzicznym (E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 53–54; S. Roman, *Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 r. a przywilej brzeski*, CPH 1962, t. 14, z. 2, s. 63, tam dalsze dane bibliograficzne). S. Roman słusznie zwrócił uwagę, że powyższe stwierdzenie zostało przejęte z aktów unii wileńskoradomskiej z 1401 r. (AU, nr 38).

<sup>46</sup> „Primo si **prefatum dominum regem vxorem contingat recipere et filios ex ipsa non habere** [wyróżnienie – W.Z.] extunc corona et regnum Polonie prefate domine Hedwigi filie predicti domini regis et domini Fredrico marito suo nato nostro carissimo predicto cedent in hereditariam successionem et tam predicta domina Hedwigris quam predictus dominus Fredricus natus noster post decessum prefati domini regis corona regni debebunt insigniri” (LC, cz. 1, nr 3, s. 21).

był najpewniej Zbigniew Oleśnicki, *nota bene* doskonale znający język niemiecki. Na taką postawę wpłynęły zapewne aspiracje wynikające z urzędu<sup>47</sup>, ale także poglądy biskupa na kwestię praw Jadwigi Jagiellonki do tronu, o czym wzmiankowano już wcześniej, oraz wydarzenia bezpośrednio poprzedzające chrzest królewicza, mające kulminację na zjeździe sieradzkim w styczniu 1425 r.<sup>48</sup>

#### 2.4. ZATARG O GRANICE BISKUPSTWA KRAKOWSKIEGO I ZJAZD W SIERADZU (1425)

Zbigniew Oleśnicki, zanim został biskupem krakowskim, należał do najbardziej zaufanych i zasłużonych osób w otoczeniu Jagiełły<sup>49</sup>. Szybko piął się

---

<sup>47</sup> S. Gawlas (*Zbigniew Oleśnicki wobec sporu...*, s. 216–217) zwrócił uwagę, że „biskup krakowski był naturalnym przywódcą małopolskich możnych i często odgrywał decydującą rolę polityczną podczas rozgrywek o tron krakowski. Nie sięgając aż do czasów św. Stanisława, polityczne znaczenie biskupów krakowskich jest wyraźnie uchwytnie od końca XII wieku. Towarzyszyła temu rywalizacja ideaowa z Gniezmem widoczna w promowaniu kultu św. Floriana, później z większym sukcesem św. Stanisława, a także formułowaniu aspiracji metropolitalnych”.

<sup>48</sup> W tej nasilającej się walce polityczno-prawnej król próbował pozyskać jak najszersze grono stronników. Niewykluczone, że właśnie z wydarzeniami, jakie miały miejsce na styczniowym zjeździe w Sieradzu, oraz problemami związanymi z następstwem tronu wiązać można również nadanie kustodii św. Floriana Uniwersytetowi Krakowskiemu. Jak podkreślił ostatnio K. Ożóg (*Okoliczności nadania kleparskiej kustodii św. Floriana Uniwersytetowi Krakowskiemu przez Władysława Jagiełłę* [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014, s. 79, całość artykułu s. 78–86), „król Władysław doceniał rolę uczonych, angażując mistrzów z Uniwersytetu w służbę państwa”. W treści nadania z 25 lutego zwraca uwagę zobowiązanie nałożone na profesora teologii, kustosa św. Floriana – modlitwy za zbawienie króla Władysława, królowej Zofii i wielkiego księcia Witolda. Podkreślanie roli Kiejstutowicza, jako swoistego protektora szlachty polskiej, współdecydującego o najważniejszych sprawach w państwie, widoczne było już w narracji przywileju czerwieńskiego.

<sup>49</sup> Brak do tej pory biografii politycznej Zbigniewa Oleśnickiego. Jak wielokrotnie podnoszono w literaturze przedmiotu, *Roczniki*, które wyszły spod pióra wychowanka biskupa, Jana Długosza, nie ukazują jego obiektywnego portretu. Praca M. Dzieduszyckiego (*Zbigniew Oleśnicki*, t. 1–2, Kraków 1853–1854) nie spełnia wymogów współczesnej biografii. Wiele nowych ustaleń wniosła ostatnio książka M. Koczerskiej *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu*, Warszawa 2004. Oprócz skrupulatnie omówionej działalności Oleśnickiego na niwie kościelnej szczególnie cenny jest zamieszczony tam Aneks 1 zawierający rejestry dokumentów wydanych przez niego w latach 1421–1455. Wybrane aspekty działalności biskupa ukazują też prace innych autorów, zwłaszcza artykuły J. Nikodema (np. *Zbigniew Oleśnicki w dziełach Jana Długosza*, NP 1997, t. 87, s. 73–121; *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagiełły*, NP 1999, t. 91, s. 101–151) i monografia Z. Górczaka (*Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999). Szczegółowy przegląd literatury dał J. Nikodem w książce *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001. Wymienione wyżej pozycje zostały uzupełnione przez

po szczeblach kariery. Był pracowity, inteligentny, ambitny, ale i (wówczas jeszcze) usłużny. Pochodząc ze średniozamożnej szlachty (ojciec był sędzią krakowskim), wiedział, że awans zawdzięczać może tylko łasce królewskiej. Uznanie króla wzbudziły jego umiejętności rycerskie (ocalił Jagiełłę w czasie bitwy pod Grunwaldem), jak też prawnicze i dyplomatyczne (był np. wielokrotnie członkiem poselstw). Umiejętnie wykorzystywał nadarzające się okazje, cierpliwie znosił pobyt na dalszym planie, a z porażkami godził się bez widocznej urazy<sup>50</sup>. Potrafił skrywać własne poglądy – nic nie wiadomo o jego protestach, kiedy w 1420 r. pojawiło się w Krakowie poselstwo z Czech w sprawie korony dla Jagiełły<sup>51</sup>. Umiał przy tym szybko nawiązywać relacje i zgodnie z własnymi oczekiwaniami sterować otoczeniem, wykorzystując ku temu wybitne zdolności oratorskie. Posiadał zatem wszystkie atrybuty niezbędne liderowi<sup>52</sup>.

Wiedza, umiejętności, zalety osobiste, wierna służba, dotychczasowe usługi Zbigniewa i prawdopodobnie niechętna reakcja części rady królewskiej na awans w hierarchii kościelnej Jana Szafrąncza – zadecydowały o tym, że to właśnie Oleśnicki został dość niespodziewanie nominowany, po kilku miesiącach zatwierdzony, a pod koniec 1423 r. otrzymał sakrę biskupią<sup>53</sup>. Był to z pewno-

---

zbiór artykułów opublikowanych w materiałach z konferencji, która odbyła się w 2004 r. (*Zbigniew Oleśnicki. Ksiądz Kościoła i mąż stanu...*). Najnowsze ustalenia zawarto ponadto w pracach zamieszczonych w: *Ecclesia. Regnum. Fontes...* (cz. 5: *W kręgu Zbigniewa Oleśnickiego i Jana Długosza*).

<sup>50</sup> Np. przegrana z Janem Szafrąncem o podkanclerstwo zdopingowała go jedynie do bardziej aktywnej i wiernej służby. Niewykluczone jednak, że nie była to porażka, lecz oczekiwanie na bardziej intratną propozycję. Może już wówczas Zbigniew skłaniał się ku temu, aby obrać drogę kariery duchownej, bardziej niezależnej od świeckiej urzędniczej? Wskazuje na to sięgnięcie przezeń po kanonik krakowską (BP, t. 4, nr 317). Wahania, którą drogę kariery wybrać, świecką czy duchowną, zakończył ok. 1421 r. Starał się wówczas o dyspensę za przypadkowe spowodowanie śmierci swego sługi Barana (*ibidem*, nr 838; Z. Górczak, *Suplika Zbigniewa Oleśnickiego w sprawie śmierci jego sługi (Nieznany epizod w biografii przyszłego biskupa)*, „Scripta minora” (Poznań) 1998, t. 2, s. 149–156), co pozwoliłoby mu przyjąć święcenia wyższe.

<sup>51</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 144–147. Antyhusyckie przekonania Oleśnickiego stały się widoczne wkrótce po objęciu biskupstwa nie tylko na niwie kościelnej. Objąwszy urząd kanclerza Uniwersytetu Krakowskiego, wprowadził od razu, w 1423 r., do przysięgi składanej przez wszystkich nowych członków społeczności dodatkowy zwrot, w którym odzęgnywali się od wszelkich nauk heretyka Husa. Wedle J. Krzyżaniakowej (*Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. 1, Poznań 1972, s. 208, przypis 360), choć wnioskodawcą zamieszczenia tej deklaracji był w świetle tradycji Elias z Wąwolnicy, „inicjatywa wyszła jednak z pewnością” od Oleśnickiego (*ibidem*, *loc. cit.*).

<sup>52</sup> O umiejętnościach socjotechnicznych Oleśnickiego zob.: M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski...*, s. 263–264.

<sup>53</sup> J. Sperka, *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie 1422 i 1423*, „Teki Krakowskie” 1997, t. 5: *Prace ofiarowane Franciszkowi Sikorze z okazji sześćdziesięciolecia urodzin*, s. 139–146; *idem*, *Szafrąncowie*

ścią spektakularny awans młodego, zaledwie 33-letniego Małopolanina, nieposiadającego wówczas nawet wyższych święceń kapłańskich. Król, dokonując nominacji, liczył zapewne na podstawie dotychczasowej współpracy na dalszą lojalność młodego biskupa. Należy pamiętać bowiem, że urzędników centralnych, w tym kanclerza, Jagiełło mógł w każdej chwili usunąć z urzędu. Biskupstwo gwarantowało natomiast Oleśnickiemu pełną niezależność – biskup, nawet sprzeciwiający się woli władcy, pozostawał praktycznie bezkarny.

Szybko okazało się jednak, że Jagiełło w swych kalkulacjach się pomylił. Jak wykazano powyżej, niejasna jest rola Zbigniewa w zabiegach Zygmunta Luksemburskiego zmierzających do zerwania zaręczyn Jadwigi Jagiellonki z Fryderykiem, synem margrabiego brandenburskiego, i szybkiego wydania jej za Bogusława, księcia słupskiego. Takie postępowanie, wbrew woli władcy, musiało wzbudzić króla i mogło być jednym z głównych powodów, dla których Jagiełło, rozpoczynając w Kurii Rzymskiej starania o zmianę granic diecezji krakowskiej, uczynił to najpewniej bez porozumienia z Oleśnickim. Ponieważ sprawa ta – jak się zdaje – w decydującym stopniu zaważyła na kryzysie dynastycznym, zasługuje w tym miejscu na przypomnienie<sup>54</sup>.

Wedle Długosza Jan Biskupiec, biskup chełmski i spowiednik królewski, co bez wątpienia miało wpływ na podejmowane przez władcę decyzje, postanowił doprowadzić do poszerzenia granic swojej diecezji kosztem diecezji krakowskiej<sup>55</sup>. Król nie tylko bez porozumienia z Oleśnickim, a zapewne – jak sądzi Maria Koczerska – także bez konsultacji panów rady polecił załatwienie tej sprawy w Kurii Rzymskiej wpływowemu Mikołajowi Lasockiemu<sup>56</sup>. Wprawdzie papież wydał tylko zgodę warunkową (mogła wejść w życie po uzyskaniu akceptacji biskupa krakowskiego i jego kapituły), niemniej wieść o tym, która dotarła do stolicy niespełna dwa miesiące po narodzinach małego Władysława, musiała bardzo wzbudzić Oleśnickiego<sup>57</sup>. Urażony i publicznie upokorzony –

---

*herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 145–159; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 13–15. Zob. też: W. Abraham, *Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce*, Kraków 1938.

<sup>54</sup> Kwestia ta była już szeroko omawiana w literaturze przedmiotu. Z najważniejszych prac zob.: M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 16–19.

<sup>55</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 207–209; L. Bieńkowski, *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, RHum 1958, t. 7, nr 3, s. 187–256, zwłaszcza s. 203–205.

<sup>56</sup> M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 16–19. Projekt podniesienia rangi Lublina przez m.in. przeniesienie tam siedziby biskupstwa powstał w otoczeniu króla już wcześniej. Zob.: A. Sochacka, *Powody lokalizacji w Lublinie grunwaldzkiego wotum Władysława Jagiełły* [w:] *Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014, s. 209–222.

<sup>57</sup> Bulle papieskie w tej sprawie zostały wydane 17 października (włączenie ziemi lubelskiej do diecezji chełmskiej) i 4 listopada 1424 r. (przeniesienie stolicy diecezji z Chełma do Lublina):

bo tak można odebrać nieskonsultowanie z nim decyzji dotyczącej podległej mu diecezji – podjął niezwłocznie działania mające na celu zniweczenie królewskiego planu.

Sprawa granic została podjęta pod koniec stycznia 1425 r. na zjeździe walnym w Sieradzu. Data jego zwołania – cztery tygodnie po Bożym Narodzeniu – była ustalona już najpóźniej w pierwszej połowie listopada roku poprzedniego<sup>58</sup>. Miejsce zjazdu – na pograniczu Wielkopolski i Małopolski – zdaje się wskazywać, że miały być wówczas omawiane sprawy dotyczące szlachty z całej Korony. Spotkanie odbyło się pod nieobecność Jagiełły. Na podstawie zachowanych dokumentów wiadomo, że na zjeździe była omawiana nie tylko kwestia granic diecezji krakowskiej, ale również sprawa kontrybucji (daniny) na wyprawę czeską – ustalonej w wysokości 20 tys. florenów (co stanowiło połowę dziesięciny), należnych w ciągu dwóch lat. Pismo od papieża w tej sprawie zostało przywiezione wraz z decyzjami dotyczącymi granic diecezji krakowskiej około połowy grudnia 1424 r.<sup>59</sup> Podkreślić jeszcze raz należy, że żadna z wymienionych spraw nie mogła być powodem zwołania zjazdu, którego termin ustalono już przed połową listopada. Niewykluczone więc, że naradę w Sieradzu zwołano właśnie z powodu narodzin królewskiego potomka. Już wówczas, w Niepołomicach, mogły się pojawić głosy niechętnie bezwarunkowemu uznaniu pierwородnego na następcę tronu.

Przywołać w tym miejscu należy informację Ewy Maleczyńskiej, że Zbigniew Oleśnicki zamierzał zaraz po narodzinach Władysława juniora jechać do

---

BP, t. 4, nr 1415, 1422; M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 17. Mikołaj Lasocki powrócił z Rzymu z tymi dokumentami najpewniej na początku drugiej połowy grudnia. Stolicę Piotrową opuścił wkrótce po 14 listopada, kiedy została pozytywnie rozpatrzona jego suplika w sprawie potwierdzenia posiadania kanonii krakowskiej (BP, t. 4, nr 1436), lub po 18 tego miesiąca, kiedy wydano zgodę, aby królowna Jadwiga wraz z wybraną towarzyszką (panną lub matroną) za zgodą spowiednika i zgodnie z zaleceniem lekarza mogła spożywać w czasie postu pokarmy mięsne i mleczne (*ibidem*, nr 1437). Królowna otrzymała podobną dyspensę 16 kwietnia 1420 r. (*ibidem*, nr 649). Udzielono jej wówczas do osiągnięcia przez Jadwigę 16. roku życia. Wniesienie kolejnej prośby wskazuje na ciągłe utrzymujące się kłopoty zdrowotne Jagiellonki.

<sup>58</sup> 14 listopada na wiecu wiślickim właśnie na ów zjazd w Sieradzu została odesłana sprawa Piotra Szafráńca (*Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395–1444. Terminy sądów ziemskich województwa sandomierskiego z lat 1395–1420*, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1907, s. 164). W zapisie zaznaczono, iż zjazd ten miał się odbyć „in presencia dominorum”. Już wówczas przewidywano zatem nieobecność króla, który tradycyjnie przebywać miał w tym czasie na Litwie (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 80).

<sup>59</sup> Bulla została wystawiona 9 listopada (BP, t. 4, nr 1427 – dla arcybiskupa lwowskiego, i nr 1428 – dla biskupa płockiego), kolejne, ponagląjące, za rok – 28 grudnia 1425 (*ibidem*, nr 1643, 1644). O sporach wokół tej daniny zob. też: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 211–212; W. Kłapkowski, *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932 [„Warszawskie Studia Teologiczne”, t. 5], zwłaszcza s. 60–61; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 156.

Zygmunta Luksemburskiego. Rzeczywiście, biskup krakowski był uwzględniony w pierwotnym składzie poselstwa na sejm Rzeszy do Wiednia, gdzie miano prowadzić rokowania z margrabią brandenburskim Fryderykiem. Równocześnie wysłannicy króla mieli zawieźć zaproszenia dla Zygmunta na chrzest pierworodnego syna Jagiełły i Zofii. Dlaczego ostatecznie Oleśnicki nie pojechał, a w jego zastępstwie udał się w podróż z Zawiszą Czarnym Janusz z Tuliszkowa? 24 listopada 1424 r. Jagiełło wystawił list uwierzytelniający dla posłów, uwzględniający Oleśnickiego. Delegacja polska, czyli Zawisza Czarny i Janusz z Tuliszkowa, przebywała w Wiedniu jeszcze 19 stycznia 1425 r.<sup>60</sup> Czyżby więc to biskup krakowski zrezygnował z wyjazdu, wiedząc, że musiałby na zbyt długo opuścić kraj i mógłby nie wrócić na obrady zjazdu sieradzkiego?

Na postawione wyżej pytania trudno będzie uzyskać jednoznaczną odpowiedź. Wiele jednak wskazuje na to, że pierwotnie w Sieradzu zamierzano dyskutować przede wszystkim nad kwestią następstwa tronu przed zaplanowanymi na luty chrzcinami pierworodnego. Wiedząc o tym, Oleśnicki postanowił zostać w kraju. Król natomiast, cały czas stojąc na gruncie praw naturalnych juniora, zapewne taktycznie, nie zmienił swych planów i nie wrócił wcześniej z Litwy, czekając na rozwój wydarzeń i licząc na efektywność najbliższych współpracowników. Dowodnie w Sieradzu obecny był wówczas np. Piotr Szafraniec<sup>61</sup>.

Tymczasem Zbigniew Oleśnicki, wykorzystując liczną zapewne obecność przedstawicieli panów koronnych i absencję króla, postanowił podjąć sprawę granic swej diecezji. Umiejętnie połączył ją ze sprawą daniny na wyprawę czeską i wykorzystał obie sporne kwestie do wzmocnienia swojej pozycji politycznej kosztem pozycji władcy. To on – jak słusznie sugeruje M. Koczerska – uświadomił szlachcie, że sprawa granic diecezji została podjęta bez jej zgody i wiedzy, a zatem król nie miał prawa tego czynić. W liście do papieża przygotowanym przez uczestników zjazdu pod dyktando Oleśnickiego wyraźnie zaznaczono integralność granic diecezji krakowskiej. Dobitnie podkreślono fakt, iż właśnie w ziemi lubelskiej poganin Jagiełło został wybrany na króla. List ten zapewne celowo nie został wysłany do papieża, lecz – jak zaznaczyła M. Koczerska – miał stanowić formę nacisku na króla, aby ten zmienił swą decyzję<sup>62</sup>.

Pamiętając o warunkowej zgodzie papieża, wydaje się, że akcja rozpoczęta w Sieradzu zakrojona była na bardzo szeroką skalę. Do niewprowadzenia w życie decyzji papieskiej wystarczyła wszak negatywna opinia biskupa i kapituły. Odwołanie się w tej kwestii do opinii najwyższego gremium społeczności szla-

---

<sup>60</sup> CE, t. 2, nr 141 oraz przypis wydawcy; E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 55, przypis 4; A. Prochaska, *Zawisza Czarny* [w:] *idem, Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884, s. 183–185; B. Możejko, B. Szybkowski, B. Śliwiński, *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003, s. 91–92.

<sup>61</sup> J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 498 (24 stycznia).

<sup>62</sup> M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 17–18.

checkiej potwierdza motyw polityczny takiego właśnie sposobu rozwiązywania sporów. Upokorzony biskup postanowił najpewniej upokorzyć króla. Błędną decyzję władcy wykorzystał bezwzględnie do osłabienia pozycji Jagiełły i dynastii.

Oleśnicki, występując tak skutecznie (stanowczo, ale z pewnością z zachowaniem znacznej dyskrecji), wykreował się na przywódcę panów rady, a nawet całej *communitatis* stojącej na stanowisku, że król bez jej zgody (lub zgody reprezentantów) nie ma prawa podejmować ważnych decyzji. Publiczny wydzwitek obu tych spraw z pewnością nie pomnożył uznania dla króla, lecz zwiększył znaczenie i popularność biskupa. Dowodzi tego również drugi powstały wówczas list, w którym „prelati, barones et populus regni vestri Polonie in parlamento Siradiensi congregati” zwracali się do Jagiełły w sprawie cofnięcia zarządzenia dotyczącego aresztowania dóbr duchownych za niewypłaconą na poczet specjalnego poboru dziesięcinę<sup>63</sup>. Użyte w nim sformułowania<sup>64</sup> wyraźnie wskazują na burzliwy przebieg obrad. Przypomnieć należy, że gorącym zwolennikiem jak najszybszego poboru daniny był wielki książę litewski Witold, zainteresowany ekspedycją w Czechach. Niechętna płaceniu daniny była większość duchowieństwa. Późniejszy majowy synod prowincjonalny w Łęczycy również sprzeciwił się pobieraniu tej opłaty<sup>65</sup>. Sprawa ta z pewnością przyczyniła się też do wzbudzenia opozycji przeciwko decyzjom podejmowanym przez Jagiełłę w porozumieniu ze swym stryjecznym bratem, a bez konsultacji z panami rady.

---

<sup>63</sup> CEV, nr 1187. W odpowiedzi na powyższy bardzo ekspresyjny list Jagiełło nakazał stawić się panom w tej sprawie w Krakowie 23 marca: *ibidem*, nr 1188 (wydawca najpewniej omyłkowo rozwiązał datę *feria sexta post dominicam Letare* jako *feria secunda*, co dało 19 marca). Wtedy jednak króla w stolicy już nie było (zob. szerzej w następnym rozdziale). Najpewniej zatem, po ostrych spięciach dotyczących uznania bezwarunkowo prawa syna do tronu, król celowo odłożył rozstrzygnięcie kwestii poboru tej opłaty, tym bardziej że – jak już wyżej zaznaczono – na jej szybkim zebraniu bardzo zależało Witoldowi, natomiast opór panów zdawał się nie rozsądzać wówczas tego problemu zgodnie z intencją obu władców. Z tego powodu sprawa ta dyskutowana była na synodzie w Łęczycy w 1426 r. (o czym szerzej w rozdziale czwartym). Podobnie nie od razu rozstrzygnięto kwestię granic diecezji krakowskiej, która pozostawała w zawieszeniu prawie do końca 1425 r. Zbigniew Oleśnicki zwrócił się w tej sprawie do Kurii Rzymskiej najpewniej dopiero po zjeździe w Brześciu Litewskim (szerzej w rozdziale następnym).

<sup>64</sup> Zob. np. fragment: „Iam enim cessavit cultus ille divinorum venerabilium, recessit devotio fidelium et omnis decor in ecclesiis dei conquievit, similesque facti sumus Sodome et Gomorre sacerdotes, famis sitisque premit, media et salutaria sacramentorum nobis alimonia submoventur. Attendite, si pacem et non afflictionem, si profectum et non dispendium, si libertatem et non vinculum vestrum et regni vestri vobis suggesterunt, per quorum consilia sequuta sunt tanta mala et deterioria sunt vicina, sic ne reipublice provideretur sic salus regni et subditorum reperitur. O consiliarios nobiles, quorum providencia patrie decor extingvitur et interitus animarum heu preparatur!” (*ibidem*, nr 1187). Równie ekspresyjna jest odpowiedź Jagiełły (*ibidem*, nr 1188).

<sup>65</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 211–212 (tam błędna data rozpoczęcia: 27 maja). Synod był zwołany na 1 maja, ale wobec przedłużenia się obrad brzeskich rozpoczął się z pewnym opóźnieniem – 6 maja. Zob. też: W. Kłapkowski, *Działalność kościelna...*, zwłaszcza s. 60–63; G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 156; *Rozbiór krytyczny...*, s. 220.

Można sądzić, że rozpoczynając starania w Kurii Rzymskiej o zmianę granic diecezji krakowskiej, Jagiełło liczył na element zaskoczenia i przychylność papieża, który usilnie dążył do zorganizowania wyprawy przeciw husytom. Mniej prawdopodobne, że Władysław miał na względzie dotychczasową lojalność, podporządkowanie i układość Oleśnickiego. Wydaje się, że drogi króla i biskupa rozeszły się – jak już wyżej podkreślono – zaraz po ingresie Zbigniewa, a osią sporu była postawa wobec husytów oraz kwestia następstwa tronu, która pojawiła się właściwie już wraz z czwartym małżeństwem Jagiełły. Najpewniej więc król celowo chciał ukazać swą nadrzędną pozycję wobec nowego biskupa krakowskiego, mając nadzieję na uzyskanie bezwarunkowej zgody papieża na zmianę granic diecezji zwłaszcza wobec perspektywy wyprawy husyckiej. Marcin V nie zdecydował się jednak podjąć kwestii granic diecezji z pominięciem zdania biskupa i kapituły. W związku z przytoczonymi okolicznościami coraz bardziej prawdopodobna staje się teza, iż wyznaczenie na ojca chrzestnego Władysława juniora arcybiskupa gnieźnieńskiego lub będącego w podeszłym wieku biskupa poznańskiego Andrzeja Łaskarza było celowym zabiegiem zmierzającym do obniżenia autorytetu Zbigniewa.

Podkreślić należy, że Władysław Jagiełło, zamierzając dokonać zmiany granic diecezji krakowskiej (co można odebrać nawet jako próbę publicznego podważenia pozycji Oleśnickiego, zwłaszcza jeśli sprawa ta nie była z nim konsultowana), uległ nie tylko prośbom swego spowiednika, jak to przedstawił Długosz. Zamiar ten z pewnością był wspierany przez niektórych możnowładców, zwłaszcza posiadających dobra w ziemi lubelskiej. Niewykluczone bowiem, że już w latach 20. XV w. pojawiły się, razem z planami reform administracyjnych, sądowych i kościelnych na Rusi, zamiary wyodrębnienia Lubelskiego w osobne województwo, a pierwszym etapem miało być przeniesienie stolicy diecezji i zmiana jej granic, co bez wątpienia podnosiłoby znaczenie tej ziemi<sup>66</sup>. Król, podejmując próbę powołania nowego województwa (a zatem i urzę-

---

<sup>66</sup> Ziemia lubelska wchodziła wówczas w skład województwa sandomierskiego. Wyodrębnianie się urzędów lubelskich z hierarchii województwa sandomierskiego następowało dość szybko, zwłaszcza po przyłączeniu Rusi Halicko-Włodzimierskiej do Polski przez Kazimierza Wielkiego. W czasach Władysława Jagiełły pojawili się pisarz (1418) i podsędek (1419), natomiast za panowania Władysława III – podkomorzy (1436), podczaszy (1438), podstoli (1440) i stolnik (1441): UrzMłp., *Wstęp*, s. 14–15. Jak zauważyła A. Sochacka (*Polityczne i administracyjne związki terytorium lubelskiego z Sandomierzem w średniowieczu* [w:] *Regimen dominium...*, s. 41): „województwo sandomierskie nominalnie wieńczący hierarchię lubelską faktycznie w tej części województwa nie odgrywali większej roli”. W tym samym czasie toczono były intensywne zabiegi o wprowadzenie prawa polskiego w ziemi chełmskiej (A. Sochacka, *Początki sejmiku chełmskiego* [w:] *Regimen dominium...*, s. 279–291, zwłaszcza s. 283–285). Zob. też: *eadem*, *Powody lokalizacji...*, s. 209–222 (zwłaszcza, s. 209: „Lublin od momentu objęcia tronu przez Władysława Jagiełłę znalazł się w centrum jego monarchii, władztwa obejmującego Polskę,

dów), mógł spodziewać się poparcia tamtejszej elity. Dzięki temu uzyskałby również kolejny głos poparcia w radzie koronnej (to on mianowałby dożywotniego wojewodę) i doprowadziłby do osłabienia pozostałych wojewodów małopolskich, zwłaszcza sandomierskiego<sup>67</sup>.

Władysław Jagiełło, czyniąc zabiegi wokół zmiany granic diecezji krakowskiej, nie przewidział jednak, że wywołają one tak mocny sprzeciw. Popęłnił zatem kardynalny polityczny błąd, który zaważył w znacznym stopniu na wszystkich późniejszych wydarzeniach. Umiejętności socjotechniczne biskupa Zbigniewa Oleśnickiego pozwoliły mu nie tylko przekonać zgromadzonych w Sieradzu do swoich racji, ale i wykreować się na czołowego przywódcę opozycji oraz obrońcę praw i wolności Królestwa.

## 2.5. PLANY DYNASTYCZNE JAGIEŁŁY I WITOLDA Z PRZEŁOMU 1424 I 1425 R.

Plan postępowania w związku z narodzinami syna Władysław Jagiełło z pewnością obmyślił wspólnie z Witoldem w czasie zimowego pobytu na Litwie na przełomie 1424 i 1425 r. Bez wątpienia wielki książę popierał zamiary sukcesyjne króla polskiego, który swego pierworodnego zamierzał uczynić następcą tronu polsko-litewskiego, widząc w nim ponadto protoplastę nowej dynastii panującej w obu zjednoczonych krajach.

Witold nie posiadał męskiego potomka. Z pierwszego małżeństwa doczekał się jedynie córki Zofii, wydanej bardzo młodo za Wasyla I, księcia moskiewskiego. Jako dziedziczka Litwy wystąpiła ona w źródłach tylko w roku 1413, kiedy toczył się proces z Krzyżakami o Żmudź. Wówczas jednak jej prawa, podnoszone wraz z prawami Jadwigi Jagiellonki, zostały wyartykułowane wyłącznie z doraźnych względów politycznych<sup>68</sup>.

---

Litwę i Ruś. Położony przy nabierającym odłąd pierwszorzędnego znaczenia szlaku komunikacyjnym z Litwy do Europy Zachodniej, łączącym Kraków i Wilno, stolice związanych z unią państw, w ciągu kilkudziesięciu lat rządów pierwszych Jagiellonów zyskał Lublin rangę równą starym stolicom prowincji państwa polskiego”).

<sup>67</sup> Niechętna zmianom mogła być zatem część szlachty sandomierskiej, wśród której czołową rolę odgrywali właśnie Oleśnicy. To ostatecznie mogło zadecydować o fiasku planów królewskich (ojca i pierworodnego syna), co zostało uskutecznione dopiero pół wieku później (wojewoda pojawił się dopiero w 1474 r.) za panowania młodszego z Jagiellonów, Kazimierza. Zob.: K. Myśliński, *Geneza dawnego województwa lubelskiego* [w:] *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński, A.A. Witusik, Lublin 1974, s. 9–25.

<sup>68</sup> Zwrócił na to ostatnio uwagę J. Nikodem w: *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 303 i n. Zob. też: *Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Sprawy i spory pomiędzy Polakami a Zakonem Krzyżackim*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, wyd. 2, Poznań 1892, nr 32.

W literaturze przedmiotu pojawia się niekiedy przekonanie o planach Witolda związanych z założeniem własnej dynastii<sup>69</sup>. Na potwierdzenie tej tezy przywołuje się szybki kolejny ożenek wielkiego księcia z młodszą wybranką. Należy jednak zwrócić uwagę, że Julianna była wdową po księciu karaczewskim i z pierwszego małżeństwa nie miała potomstwa. Oczywiście przyczyna bezdzietności mogła leżeć po stronie pierwszego męża, ale pewien niepokój mogła wzbudzać chorowitość księżnej, wzmiankowana chociażby w późniejszej korespondencji z wielkim mistrzem<sup>70</sup>. To kolejny fakt, który może wskazywać na mniejszą różnicę wieku między małżonkami, niż się ostatnio przyjmuje, zakładając, że była ona wnuczką, a nie siostrzenicą pierwszej żony księcia – Anny<sup>71</sup>. Jeżeli prawdę napisał Teodor Narbutt, który podał, że Julianna, umierając w 1448 r., miała 70 lat, to wychodząc za męża za Witolda, byłaby ok. 40-letnią wdową<sup>72</sup>, co w zasadzie przekreślało nadzieje na doczekanie się potomstwa. Związek z Julianną z Holszańskich, zawarty kilka miesięcy po śmierci pierwszej żony, mógł mieć więc, podobnie jak trzecie małżeństwo Jagiełły z Elżbietą Granowską, motyw osobisty. Wskazywać na to może również informacja zawarta w źródle krzyżackim, a przywołana przez Antoniego Prochaskę, o tym, że Witold nakazał nawet zabić pierwszego męża Julianny, aby ją poślubić<sup>73</sup>.

W związku ze wskazanymi powyżej okolicznościami niewykluczone, że motyw dynastyczny nie pełnił w przypadku powtórnego małżeństwa Witolda roli decydującej, choć z możliwością doczekania się z tego związku potomstwa liczył się najpewniej także Jagiełło, polecając Podolanom – dwa tygodnie przed planowanym powtórnym ślubem stryjecznego brata – złożyć ponownie hołd wielkiemu księciu<sup>74</sup>. Jeżeli nawet Witold miał nadzieję, że doczeka się syna, to

---

<sup>69</sup> J. Nikodem, *Witold...*, s. 448.

<sup>70</sup> CEV, nr 1213.

<sup>71</sup> J. Tęgowski, *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*, „Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego” 1995, t. 2 (serii nowej), s. 181–182; *idem*, *Pierwsze pokolenia...*, s. 209–210.

<sup>72</sup> T. Narbutt, *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 6: *Panowanie Witolda w wieku piętnastym*, Wilno 1839, s. 562–563 (tam informacja, że poprzednia żona Anna umarła w wieku 54 lat); J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 210. Niewykluczone, że Julianna była trzecią żoną Witolda, co podnoszono już w starszej literaturze. Nowe argumenty przywołał ostatnio J. Nikodem (*Witold...*, s. 447, przypis 66). Zob. też s. 176–177.

<sup>73</sup> *Johann's von Posilge Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen (von 1360 an, fortgesetzt bis 1449)* [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1866, s. 377; A. Prochaska, *Dzieje Witolda wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914], s. 348.

<sup>74</sup> CEV, nr 805. Dokument Jagiełły został wydany w Wilnie najpewniej 30 października 1418 r. (uwagi wydawcy, s. 428). Taki hołd wielkiemu księciu odebrał już od Podolan zapewne w 1414 r. Uzasadnieniem dla tamtego homagium mogły być postanowienia unii horodelskiej. Ponowny hołd można natomiast wiązać właśnie z nowym małżeństwem Witolda.

z biegiem lat marzenia te stawały się coraz bardziej płonne, bo małżeństwo, choć bardzo zgodne, pozostawało bezdzietne. W sposób naturalny mógł więc cieszyć się razem z Julianną ze szczęścia stryjecznego brata i narodzin jego pierworodnego syna. Był przecież starszy od Jagiełły i doszedł już wieku, w którym wielokrotnie zastanawiał się, komu pozostawi tron wileński.

Witold w swych poczynaniach kierował się zawsze dobrem kraju. Całe panowanie poświęcił na modernizację Litwy, która dzięki niemu stała się ważnym państwem w tej części Europy<sup>75</sup>. Pozostając w bardzo dobrych relacjach, obaj bracia stryjeczni mogli wspólnie zacząć realizować plan stworzenia podstaw prawnych pod powstanie nowej dynastii, zapoczątkowanej właśnie przez syna Władysława i Zofii. Dzięki temu możliwe byłoby również ograniczenie praw dziedzicznych do tronu wileńskiego innych Giedyminowiczów, zwłaszcza aktywnych politycznie pod koniec panowania Witolda – Zygmunta Kiejstutowicza i Świdrygiełły Olgierdowicza.

Wielki książę nie chciał, aby po jego śmierci władza na Litwie przeszła w ręce rodzonego brata lub brata Jagiełły. Było to wynikiem nie tyle urazy osobistej, ile troski o dobro państwa, zagrożonego walkami wewnętrznymi kilku pretendentów do tronu wielkksiążęcego. Nawet uznając władzę zwierzchnią Jagiełły i jego potomków, można było spodziewać się bowiem różnych działań ze strony książąt dzielnicowych, w tym o tendencjach separatystycznych. Zamiarem obu braci stryjecznych było więc takie pokierowanie biegiem spraw, aby olbrzymie dzieło Witolda, realizowane wspólnie z Jagiełłą, nie zostało zniweczone w wyniku bratobójczych walk. W takim ujęciu zamy-

---

Uwagę zwracają bowiem słowa w końcowej partii dokumentu: „volumus in suo robore permanere nec vos ab eis absolvimus seu presentis nostri mandati edicto aliquatenus **predicti fratris nostri vite vel aliis temporibus quibuscumque liberamus** [wyróżnienie – W.Z.] aliud non facturi”. Przez ten zapis Jagiełło pozostawiał sobie możliwość zmiany dyspozycji w sprawie Podola w przypadku pogorszenia się stosunków z Witoldem. Przy wystawianiu tego dokumentu obecna była jego żona Elżbieta Granowska, bowiem kilka dni wcześniej para królewska była podejmowana w jednej z ulubionych rezydencji Witolda – Dorsuniszkach (J. Fijałek, *Dorsuniszeki*, KH 1930, R. 44, z. 1, s. 337). Również inne zabiegi Witolda podnoszone przez historyków jako przejaw dążenia do odrębności Litwy (np. próby utworzenia samodzielnej metropolii litewskiej) można uznać za efekt starań o zrównanie Wielkiego Księstwa Litewskiego z Królestwem Polskim, a zwłaszcza z ziemiami ruskimi, które posiadały arcybiskupstwo we Lwowie. Działania te nie przekreślały idei unii, lecz stanowiły wyraz dążności do zjednoczenia obu państw na zasadzie federacji, nie zaś inkorporacji.

<sup>75</sup> Podkreślano to wielokrotnie w literaturze przedmiotu, zob. uwagi L. Korczak w: *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, *passim*, zwłaszcza rozdział II: *Centralizacja jako mechanizm władzy*. Należy także zwrócić uwagę na ustalenia H. Łowmiańskiego (*Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, PHist 1949 [1950], t. 40, s. 96–127, zwłaszcza s. 112–115: *Rewolucja czy ewolucja w przemianach społeczeństwa litewskiego za Jagiellonów*).

słami króla polskiego i wielkiego księcia Litwy kierowały nie tylko korzyści polityczne, ale i społeczno-gospodarcze<sup>76</sup>.

Wspólne plany dynastyczne Jagiełły i Witolda znajdują potwierdzenie w *Kronice Bychowca* opisującej zjazd panów polskich i litewskich, na którym zgodzono się, aby w przypadku bezpotomnej śmierci jednego z braci na pana obu krajów obierany był syn drugiego<sup>77</sup>. Wprawdzie relacja ta zawiera szereg nieścisłości, jednak przewodnia myśl tego fragmentu jest nader czytelna: unia obu państw pod wspólnym berłem potomka Jagiełły lub Witolda. Wobec braku potomka u wielkiego księcia naturalnym realizatorem tego programu stawał się syn Władysława. W dotychczasowej historiografii trafnie ów program określił Stefan M. Kuczyński: „to nie Polska miała rządzić Litwą lub Litwa Polską, lecz wszystkimi zjednoczonymi krajami miała rządzić dynastia”<sup>78</sup>.

Pomimo długiego panowania i autorytetu, jakim cieszył się u swoich poddanych Jagiełło, powinien był oczekiwać, i najpewniej spodziewał się, powstania opozycji do takich planów, zwłaszcza ze strony niektórych panów polskich, ale też litewskich<sup>79</sup>. Przypomnieć bowiem należy, że w Koronie następcy Jagiełły z czwartego małżeństwa nie mieli żadnych praw dziedzicznych, Litwa zaś nie była *patrimonium* jedynie ich – jak zaznaczono wcześniej, prawa dziedziczne mieli tam także inni Giedyminowicze. Uznaną prawnie następczynią tronu polsko-litewskiego była królowa Jadwiga i jej przyszły mąż (choć w ukła-

---

<sup>76</sup> Słusznie bowiem zauważyła ostatnio L. Korczak (*Monarcha i poddani...*, s. 17), iż „wbrew pozorom kwestia następstwa tronu nie wyjaśniła się, a może nawet skomplikowała po zawarciu unii polsko-litewskiej” (w 1413 r.).

<sup>77</sup> *Kronika Bychowca*, s. 78–79: „Y po onom poboiszczy na zimu ziedetsia Witolt z korolom Jagoyłom w horode Peremyśli, y pocznet howoryty korol Jagoyłto bratu swojemu welikomu kniazui Witoltu, ieszcze buduczy oba w dobrom zodorowi, tym obyczaiem: «Miły brate, ia mił try żony, a teper ieśmy poniał czetwertuii, rusku, a ni so odnoiu ditye ne maiu, a ty także detey ne maiesz. A tak meży soboiu zmwomo y prysiahu wczynimo, iesli ja budu met' detey, a ty ne budesz mety, nechay moi detey budut Korunoiu y Welikim Kniastwom panowaty po naszych żywotech, a kak li ia detey ne budu mety, a ty budesz mety, ino twoi dity nechay wsemu budut panowaty». Y kniaz weliki Witolt k tomu przyzwolił, y panowe polskii z litowskimi, y prysiahu meży soboiu dali, y zapisalisia korol z Witoltom, iż po ich żywotech, iesli by korol Jagoyłto ne meł detey, a Witolt meł, tohdy lachowe ne meli obirat na Korunu inszoho pana, tolko z detey Witoltowych, kotory by panował Korunoiu y Welikim kniastwom Litowskim. A iestli by Witolt ne meł detey, a Jagoyłto meł, tohdy Litwa ne mela inde pana braty na kniazstwo Litowskoie, tolko syna korolewa. Y panowe lackije y litowskije słyszaczy to, y tym że obyczajem meży soboiu zapisalisia y prysiahu panom swoim dali, iż po ich żywotech pana sobe ni odkuł ne braty po ich żywotech, tolko detey ich, y roziechalisia rozno”.

<sup>78</sup> S.M. Kuczyński, *O programie pierwszych Jagiellonów, tzw. idei jagiellońskiej i rzekomej agresji polskiej na wschód w XV w.* [w:] *idem, Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVII w.*, Warszawa 1965, s. 186. Tak samo: *idem, Król Jagiello ok. 1351–1434*, Warszawa 1987, s. 99.

<sup>79</sup> Na schedę po nim z pewnością czekał młodszy brat Świdrygiełło. Nie bez powodu to właśnie on był w gronie osób witających syna margrabiego brandenburskiego Fryderyka przybywającego do swej nowej ojczyzny w 1422 r.

dzie małżeńskim zostało to ograniczone do sytuacji, gdyby Jagiełło nie doczekał się syna)<sup>80</sup>. Ponadto tron w Polsce od dawna miał charakter elekcyjny<sup>81</sup>. Również na Litwie elekcja była już mocno zakorzeniona w ówczesnym systemie politycznym<sup>82</sup>. Taka była też wymowa postanowień jedlnieńskich z 1413 r., uznających bezwarunkowo za następczynię tronu królową Jadwigę, ale po desygnacji przez ojca, i co przypieczętowano, wybierając Witolda na jej opiekuna oraz wydając akty unii horodelskiej. Poczynania Jagiełły zmierzały do zmiany podjętych wówczas ustaleń poprzez pozbawienie pierworodnej córki prawa do tronu (umowa z Fryderykiem była wszak aktem niższego rzędu niż ustalenia z 1413 r. i w przy-

---

<sup>80</sup> Wobec zabiegów zmierzających do pozbawienia praw nabytych przez „młodą królową” jako pretendenci do tronu polskiego mogli zgłosić się oprócz desygnowanego przez Jagiełłę za zgodą Witolda Władysława juniora również inni kandydaci, np. książęta mazowieccy (jako Piastowie). Por. ich działania podejmowane po śmierci Ludwika Węgierskiego. Propozycja osadzenia na tronie polskim Piasta mazowieckiego pojawiła się również w czasie bezkrólewia po tragicznym zgonie Władysława III w 1444 r.

<sup>81</sup> Elekcyjność tronu małopolskiego (w obrębie dynastii) znana jest z opisu w źródłach już od XI w. (M. Barański, *Powstanie zasad prawa i ustroju polskiego na przełomie XII i XIII w. w Małopolsce* [w:] *Przełomy w historii. Pamiętnik XVI Zjazdu Historyków Polskich, Wrocław 1999 r.*, t. 2, cz. 1, Toruń 2000, s. 65–72). Tam (s. 70–71) autor ów napisał: „Wydaje się więc, że w Polsce istniała tradycja zarówno dziedziczenia tronu, jak i elekcji władcy. Elekt musiał być członkiem dynastii panującej, ale także musiał zostać zaakceptowany przez przyszłych poddanych. Akceptacja ta, w zależności od sytuacji, przybierać mogła formę wyboru pomiędzy uprawnionymi do tronu lub tylko aklamacji. Na przełomie XII i XIII w. w księstwie krakowskim zwyciężać zaczęła zasada wyboru władcy, doprowadzając w latach 1194 i 1202 do pierwszych polskich elekcji opisanych przez źródło. W późniejszych czasach w Polsce obie zasady prawne konkurowały ze sobą aż do 1572 r., kiedy to zwyciężyła wolna elekcja, nieograniczona już do członków rodu panującego”. Również Kazimierz Wielki został koronowany na mocy elekcji potwierdzającej jego prawo do tronu, jakie wynikało z dziedzictwa oraz ojcowskiej desygnacji. Jego bezpotomna śmierć zakończyła panowanie w Polsce dynastii Piastów. Na mocy wcześniejszych układów sukcesyjnych zawartych z Ludwikiem i panami węgierskimi tron przeszedł w ręce Andegawenów (z treści przywileju budzińskiego wynika, że zgoda na objęcie tronu dotyczyła wszystkich męskich potomków tego rodu). Jak ostatnio słusznie zauważył W. Uruszczak (*Następstwo tronu w księstwie krakowsko-sandomierskim i Królestwie Polskim (1180–1370)*, CPH 2010, t. 52, z. 1, s. 34), układami budzińskimi „przynajmniej formalnie usiłowano pogrzebać zasadę elekcyjności tronu polskiego, ustanawiając w to miejsce pisaną zasadę prawną dziedziczości tronu, która wcześniej w Krakowie nie obowiązywała”. Scenariusz ten mógłby się spełnić, ale na przeszkodzie stanął brak męskiego potomstwa u Andegawenów – zarówno Ludwika, jak i Jana. Świadomy już wówczas swoich praw naród polityczny wykorzystał skomplikowaną sytuację Ludwika, uzyskując za swoją zgodę na objęcie tronu przez jedną z córek przywilej koszycki. Szerzej zob. np.: J.S. Matuszewski, *Rzekomy I zjazd koszycki w 1373 roku*, KH 1993, R. 100, z. 1, s. 47–58; J. Śliwiński, *W sprawie polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego i Karola IV Luksemburskiego* [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czachorowskiemu w siedemdziesiątolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, Olsztyn 1993, s. 25–91; *idem*, *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000, s. 131 i n.; J.S. Matuszewski, *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983.

<sup>82</sup> Zob. np. H. Łowmiański, *Z zagadnień spornych...*, s. 96–127, zwłaszcza 107 i n.

padku zmiany narzeczonego klauzula o pierwszeństwie do tronu ewentualnych synów króla nie musiała być utrzymana) na mocy własnej decyzji, bez uwzględnienia stanowiska w tej kwestii panów rady.

Argumenty podnoszone na zjeździe w Sieradzu w styczniu 1425 r., iż Jagiełło nie ma prawa podejmować ważnych decyzji bez konsultacji panów, zostały wykorzystane i trafiły na podatny grunt w czasie starań dworu o złożenie hołdu przy okazji chrztu królewicza, co byłoby ważnym krokiem na drodze do uznania go za następcę tronu. Twardego stanowiska polskich możnowładców domagających się rozstrzygnięcia tej kwestii dopiero na zjeździe walnym, wspólnie z Litwinami, co było zgodne z ówczesnym stanem prawnym i tradycją, nie zmieniły nawet podniosła atmosfera i obecność wielu zagranicznych gości. Nie bez powodu w styczniowym liście z Sieradza podkreślano wybór Jagiełły na króla. W taki sam sposób zamierzano postąpić przy powoływaniu jego następcy.

Władysław Jagiełło, próbując wymusić hołd od panów polskich podczas chrztu syna, nie spodziewał się raczej tak silnej opozycji. Z pewnością nie sprzyjał mu splot wydarzeń (kwestia granic diecezji krakowskiej, pobór połowy dziesięciny na walkę z husytami). Kluczowa w tym kontekście jawi się postać Zbigniewa Oleśnickiego, który od tego czasu występować będzie jako przywódca opozycji wobec wspólnych planów dynastycznych Jagiełły i Witolda, ściśle związanych z dalszymi losami i charakterem unii polsko-litewskiej.

Na zabiegi o uznanie Władysława juniora następcą tronu polsko-litewskiego należy bowiem spojrzeć przez pryzmat wzajemnego stosunku Litwy i Korony. Najpewniej już wówczas Jagiełło i Witold postanowili dokończyć dzieło rozpoczęte w Krewie, a kontynuowane w Horodle<sup>83</sup>. Jak podkreśliła ostatnio

---

<sup>83</sup> Słusznie bowiem napisał przed laty H. Łowmiański (*Witold. Wielki książę litewski*, Wilno 1930, s. 54–55): „Podczas gdy unja krewska narzucała niejako z góry formę współzycia, usiłując wtłoczyć w nią dwa różne organizmy, unja horodelska przystępowała do tego samego co tamta celu z przeciwnej strony: przez reformy, zbliżające i upodabniające dwa społeczeństwa i przez zadzierzgnięcie między nimi więzów przyjaźni”. Akta unii horodelskiej były w literaturze przedmiotu omawiane wielokrotnie. Z najważniejszej literatury wydanej w ostatnich latach zob. zwłaszcza: J. Krzyżaniakowa, *Rok 1413 [w:] Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 75–85; M. Jučas, *Unia polsko-litewska*, tłum. A. Firewicz, Toruń 2003; A. Sochacka, *Możnowładcy polscy wobec unii horodelskiej*, ŚPIP 2004, t. 3, s. 133–134; J. Nikodem, *Akt krewski i jego znaczenie [w:] Poznań – Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010, s. 111–143; M. Koczerska, *Horodło 1413 w kontekście związków Korony z Litwą w późnym średniowieczu [w:] Od Horodła do Horodła (1413–2013). Unia horodelska – dzieje i pamięć. Wystawa Muzeum Zamojskiego w Zamościu i Muzeum Historii Polski, Muzeum Zamojskie w Zamościu 29 IX – 31 XI 2013, Zamość – Warszawa 2013*, s. 11–27; I. Kąkolowski, *Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało Rzeczypospolitej Obojego Narodu – o metaforyce „wcielenia” i „ciała” w polsko-litewskich dokumentach unijnych XV i XVI wieku [w:] ibidem*, s. 31–44 (oraz pozostałe artykuły w tym zbiorze); J. Nikodem, *Unia horodelska. Skuteczny kompromis czy zarzewie przyszłych konfliktów?*, *ZapHist* 2013, t. 78, z. 3, s. 7–37;

M. Koczerska, „w porównaniu do unii wileńsko-radomskiej, kiedy dwaj władcy wystawili dwa osobne dokumenty, a akt Witolda stanowił podziękowanie za łaskę udzieloną przez króla Władysława, nastąpiła w Horodle ważna zmiana ideowa. Wystawienie dwóch jednobrzmiących dokumentów przez obu władców symbolizowało ich zrównanie”<sup>84</sup>. Obaj władcy dążyli do tego, aby ich *patrimonium* zostało złączone z Koroną, a nie wcielone do tego państwa. Jak słusznie podkreślił Juliusz Bardach, „w unii horodelskiej 1413 r. najważniejszym *novum*, zgodnie uznanym w literaturze, było ustalenie władzy wielkksiążęcej jako instytucji stałej, co szło w parze z likwidacją zastrzeżenia, że po śmierci Witolda Litwa ma wrócić do Korony Królestwa Polskiego. Polityczna odrębność Litwy uzyskała w ten sposób stan trwały”<sup>85</sup>.

Kwestia następstwa tronu była uregulowana w dokumentach wydanych w Horodle przez obu władców i panów litewskich. Po śmierci Witolda Litwini zobowiązani byli wybrać wielkiego księcia wskazanego przez króla polskiego lub jego następców za radą prałatów i możnych z Polski i Litwy. W przypadku bezpotomnej śmierci Jagielly panowie polscy nie powinni natomiast wybierać sobie króla bez wiedzy i rady Witolda oraz baronów i szlachty litewskiej. Dokument szlachty polskiej wydany w Horodle nie zawierał żadnego odniesienia do kwestii następstwa tronu zarówno w Królestwie Polskim, jak i Wielkim Księstwie Litewskim.

Anna Sochacka zwróciła uwagę, że brak owego zapisu wynikał z innego charakteru tego aktu w porównaniu z dokumentem radomskim z 1401 r. Wydany w Horodle dokument nie dotyczył kwestii państwowoprawnych (ustrojowych), lecz społecznych (adopcji herbowej), nie musiał więc powtarzać zobowiązań zawartych w dokumencie władców<sup>86</sup>. Niewykluczone jednak, że milczenie w tak ważnej sprawie spowodowane było brakiem wspólnego stanowiska w radzie królewskiej dotyczącego uznania suwerenności i względnej równorzędności

---

L. Korczak, *Horodło. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej* [w:] *1413 m. Horodlės aktai (dokumentai ir tyrinėjimai). Akty horodelskie z 1413 roku (dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius – Kraków 2013, s. 57–69; J. Kiaupienė, *Istnienie i funkcjonowanie dokumentów horodelskich z 1413 r.* [w:] *ibidem*, s. 289–318. Zob. także zbiór artykułów zawartych w: ZNUJ, nr 1338, *Prace historyczne* 2014, t. 141, z. 2, oraz w: *Unia horodelska na tle stosunków polsko-litewskich od Krewa do Zaręczenia wzajemnego Obojga Narodów*, red. S. Górczyński, Warszawa 2015. Stan badań w historiografii obu narodów przedstawili ponadto: A. Czerniecka-Haberko, *Unie polsko-litewskie w historiografii polskiej*, Toruń 2013, i G. Błaszczyk, *Unia horodelska w historiografii litewskiej*, *ZapHist* 2013, t. 78, z. 3, s. 59–64. Szerzej o unii w Horodle w kontekście następstwa tronu po Jagielli zob. w następnym rozdziale, zwłaszcza s. 95 i n.

<sup>84</sup> M. Koczerska, *Horodło...*, s. 19.

<sup>85</sup> J. Bardach, *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej* [w:] *idem, Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Warszawa 1970, s. 40.

<sup>86</sup> A. Sochacka, *Możnowładcy polscy wobec unii...*, s. 133–134.

Litwy<sup>87</sup>. Od czasów Horodła rozbieżności widoczne w poglądach panów polskich nie uległy zatarciu. Szeregi zwolenników inkorporacji, a zarazem przeciwników planów królewskich zyskały natomiast wyjątkowo cennego przywódcę – Zbigniewa Oleśnickiego, który aspirował do roli lidera panów rady, a nawet całej społeczności szlacheckiej i jako biskup najbogatszego polskiego biskupstwa miał ku temu niezbędne możliwości i środki.

Sytuację komplikowały także zmiany w świadomości bojarów litewskich. Panowie litewscy, którzy w wydanym w Horodle dokumencie wyrazili zgodę na postanowienia sukcesyjne po śmierci Witolda i Jagiełły, byli najpewniej skłonni pozostać w związku z Koroną, oczywiście na zasadzie równorzędności, z zachowaniem odrębnej administracji i osoby udzielnego wielkiego księcia. Kilkanaście lat trwania unii i bliskich kontaktów z Polską spowodowało modernizację państwa i wzrost świadomości narodowej tamtejszej elity<sup>88</sup>. Urażające poczucie godności słowa czy zabiegi niektórych panów polskich domagających się inkorporacji z pewnością wywoływały niechęć części bojarów do zacieśniania więzi z Koroną, a nawet sprzyjały narastaniu opinii separatystycznych, podsycanych przez ksiąząt, zwłaszcza Świdrygiełłę i Zygmunta, mających nadzieję na założenie własnych dynastii.

Pomimo pojawiających się już jesienią 1424 r. głosów niechęci niektórych panów polskich odnośnie do zmiany następcy tronu polsko-litewskiego lub warunków, na jakich miałyby to nastąpić<sup>89</sup> – Jagiełło z Witoldem liczyli na sprawne przeprowadzenie planu. Mieli ku temu również argumenty prawne: ogólny zapis w dokumencie horodelskim mogący wskazywać na prawa dziedziczne Władysława juniora (szerzej omówiony w rozdziale następnym) oraz klauzulę zawartą w umowie przedślubnej z Fryderykiem, synem margrabiego brandenburskiego. Zapewne dlatego podjęto decyzję o zażądaniu złożenia hołdu w czasie uroczystości chrztu.

Czy Jagiełło liczył wówczas na powodzenie planu gwarantującego bezwarunkowo tron polsko-litewski pierwotnemu synowi, tak jak zapewniono to

---

<sup>87</sup> M. Koczerska, *Horodło...*, s. 18–20. Wiele wskazuje na to, że potwierdzenie w aktach horodelskich władzy zwierzchniej Władysława Jagiełły nie było wówczas równoznaczne z uznaniem „podrzędności” Wielkiego Księstwa. Niejednoznaczność zapisów w aktach unii horodelskiej to zapewne wynik świadomych działań. W toku walki politycznej, w zależności od rozwoju sytuacji, a zwłaszcza wobec braku jednomyślności odnośnie do charakteru związku obu państw po stronie polskiej i litewskiej, można było poszczególne sformułowania interpretować w różny sposób.

<sup>88</sup> O skutecznej realizacji planów modernizacyjnych Litwy zob. np.: L. Korczak, *Adaptacja polskich wzorów ustrojowych w Wielkim Księstwie Litewskim na przykładzie kształtowania się litewskiej rady wielkksiążęcej w XV wieku* [w:] *History, Culture and Language of Lithuania*, red. G. Błaszczuk, M. Hasiuk, Poznań 2000, s. 141–149.

<sup>89</sup> Tak odebrać można dyskusję na zjeździe w Niepołomicach z królem po narodzinach syna i zwołanie zjazdu do Sieradza na styczeń 1425 r.

w 1413 r. pierworodnej córce – w znacznej mierze na fali euforii po wiktorii grunwaldzkiej, ale też wobec wzrostu znaczenia Litwy na arenie międzynarodowej i groźby utraty Żmudzi na korzyść zakonu? Na to pytanie trudno uzyskać przekonującą odpowiedź. Po wydarzeniach związanych z hołdem mieszczan krakowskich król był już świadomy czekających go trudności. Zdawał sobie sprawę, że bezwarunkowe uznanie Władysława juniora za dziedzica i następcę może być niemożliwe. Dopuszczał więc najpewniej konieczność zarówno zatwierdzenia dotychczasowych praw i przywilejów, jak i nowych żądań o charakterze ekonomicznym czy społecznym. Szanse na uzyskanie bezwarunkowej obietnicy następstwa tronu, jak to miało miejsce w Jedlni, i co przypieczętowano w Horodle w 1413 r., były bowiem zdecydowanie mniejsze, również ze względu na częściowo ugruntowaną już pozycję *iuvenis reginae* (i siłę polityczną jej zwolenników okazaną podczas burzliwych wydarzeń z przełomu lat 1424 i 1425), wyższą świadomość polityczną szlachty polskiej oraz – jak pokazał przykład krakowian – patrycjatu przynajmniej niektórych miast Korony. Jedynie ze strony Litwinów król mógł się spodziewać poparcia, zawarowanego zapewne obietnicą regencji dla Witolda – tak jak to ustalono wobec Jadwigi Jagiellonki. Nie były to jednak wygórowane żądania i mogło się wydawać, że nawet mimo dotychczasowych trudności uda się kwestię następstwa tronu szybko rozstrzygnąć na zwołanym specjalnie w tym celu zjeździe w Brześciu Kujawskim.

Przekonanie Jagiełły o tym, że w październiku 1424 r. narodził się mu prawdziwy dziedzic i następca (*dominus et heres*), wyrażone w liście do papieża, nie zostało zatem bezwarunkowo poparte przez polski naród polityczny. Władysławowi juniorowi nie odmówiono możliwości objęcia tronu po ojcu, ale ostateczną decyzję w tej sprawie i warunki, na jakich miał dostąpić tego szczytu, postanowiono poddać debacie na forum zjazdowym. Królowi, który przez wiele lat starał się zbudować własne zaplecze polityczne, nie udało się zjednać wszystkich panów rady do poparcia idei dziedzicznej monarchii. Akceptacja kolejnego Jagiellona na tronie polsko-litewskim, ale na mocy elekcji, stała się ważną kartą przetargową w walce szlachty o poszerzenie przywilejów<sup>90</sup>.

Podkreślić należy jeszcze jedną kwestię. Działania na rzecz ograniczenia zakresu władzy królewskiej widoczne są już w 1422 r., kiedy Jagiełło wydał

---

<sup>90</sup> O otoczeniu Władysława Jagiełły zob. np.: I. Sułkowska-Kurasiowa, *Doradcy Władysława Jagiełły* [w:] SPŚ, t. 2, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982, s. 188–220; G. Klimecka, *Czy rzeczywiście „doradcy” Władysława Jagiełły?* [w:] SPŚ, t. 4, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1985, s. 214–235; J. Sperka, *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki a ugrupowanie dworskie w okresie panowania Władysława Jagiełły i w pierwszych latach Władysława III* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła...*, s. 107–122; *idem, Faworycy Władysława Jagiełły* [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 41–59 (tam dalsza literatura).

przywilej, w którym zagwarantował, że awansów na najwyższe godności w Polsce będzie dokonywał jedynie za zgodą i radą prałatów i panów świeckich. Na tej podstawie panowie domagali się uwzględnienia ich propozycji przy obsadzie stanowisk wakujących po śmierci arcybiskupa Mikołaja Trąby<sup>91</sup>. Wiele wskazuje na to, że impulsem do wzmożonej aktywności przedstawicieli narodu politycznego było już małżeństwo króla z młodziutką litewską poddanką i sprawa jej koronacji. Dzięki temu (wykorzystując także trudną sytuację zewnętrzną) uzyskano przywilej czerwiński, a następnie przywilej wzmiankowany wcześniej oraz statut warcki. Narodziny syna Jagiełły i zabiegi monarchy o uznanie go za następcę tronu stały się powodem intensyfikacji działań panów rady, którzy do realizacji swych planów włączali i wykorzystywali coraz szersze rzesze społeczności szlacheckiej.

---

<sup>91</sup> Zwróciła na to uwagę ostatnio M. Koczerska w: *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 14. Zob. też: LC, cz. 2, nr 124 = CEV, nr 1052: list panów polskich do Witolda, 10 grudnia 1422; LC, cz. 2, nr 125 – list w tej samej sprawie królowej Zofii.

## OD ZJAZDU W BRZEŚCIU KUJAWSKIM DO ZJAZDU W BRZEŚCIU LITEWSKIM (1425)

### 3.1. WALKA POLITYCZNO-PRAWNA PRZED ZJAZDEM W BRZEŚCIU KUJAWSKIM – PIERWSZE AKTY HOŁDOWNICZE

Chrzest królewicza miał stać się w zamyśle jego ojca oraz zwolenników dynastii manifestacją polityczną wyreżyserowaną w celu osiągnięcia określonych korzyści. Wysoce prawdopodobny brak zgody panów rady obecnych na uroczystości na złożenie hołdu, problemy związane z uznaniem pierworodnego za następcę tronu przez mieszczan krakowskich, uzależnienie przyjęcia go za kolejnego władcę od stanowiska strony litewskiej – to czynniki, które zadecydowały o zwołaniu przez Władysława Jagiełłę zjazdu do Brześcia Kujawskiego.

Wyznaczenie na miejsce ogólnopaństwowego zjazdu peryferyjnego miasta stanowiło pewne utrudnienie zwłaszcza dla szlachty małopolskiej, która musiała pokonać nawet ok. 350–400 km. W związku m.in. z kosztami podróży i utrzymania na odbywane wówczas zgromadzenia, nawet o tak ważnym charakterze, przybywała zazwyczaj, oprócz panów rady i urzędników ziemskich, tylko okoliczna szlachta i przedstawiciele większych miast<sup>1</sup>. Podjęta wówczas decyzja może zatem wskazywać na niechętną postawę części szlachty i miast małopolskich wobec planów dynastycznych Jagiełły.

W związku z tym zaczęła być również realizowana przez kancelarię królewską akcja zbierania przysięg wierności miast obliczona na uzyskanie poparcia w sprawie sukcesji pierworodnego szczególnie w Wielkopolsce i na Kujawach<sup>2</sup>. Jagiełło i jego doradcy przyjęli, że dokumenty hołdownicze staną się ważną kartą przetargową w zjazdowych negocjacjach, zwłaszcza wobec oporu stawianego w lutym przez mieszczan krakowskich i panów zgromadzonych na uroczystościach obrzędu chrztu Władysława juniora.

Przejazd króla na zjazd na trasie do Brześcia Kujawskiego miał stać się więc równocześnie okazją do manifestacji poparcia dla jego planów dyna-

---

<sup>1</sup> M. Wrede, *Sejm i dawna Rzeczpospolita*, Warszawa 2011, zwłaszcza s. 16.

<sup>2</sup> Akty homagialne składane przez miasta omówiła B. Nowak (*Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagiełły*, AUMCS 1995, Sectio F. Historia, t. 50, s. 77–90).

stycznych. Jako pierwsi 19 marca hołd złożyli mieszczenie lelowscy<sup>3</sup>, a 27 tego miesiąca – wieluńscy<sup>4</sup>. Z okresu sprzed zjazdu brzeskiego znanych jest jeszcze kilka dokumentów wystawionych już na terenie tzw. szerokiej Wielkopolski. 13 kwietnia akt taki został wystawiony w Kaliszu<sup>5</sup>, a dzień później w Stawiszynie<sup>6</sup>. 16 kwietnia w Koninie przysięgę złożyli tamtejsi mieszczenie oraz rajcy Pyzdr<sup>7</sup>, a z 23 tego miesiąca pochodzi dokument wydany w Radziejowie<sup>8</sup>.

Część dokumentów zachowała się w oryginale, choć nie zawsze w najlepszym stanie, niektóre, niestety, tylko w postaci regestów. Analizując treść aktów zachowanych w oryginale<sup>9</sup>, można zauważyć, iż ulegała ona niewielkim, ale ważnym pod względem prawnym zmianom. W porównaniu do dokumentu krakowskiego brak w nich wzmianki o zgodzie doradców (*consilarii*), decyzja miast była zatem w pełni niezależna od panów rady. Najważniejsze jednak, że już w Lelowie wymienieni imiennie dawni i obecni rajcy, ławnicy oraz pospól-

---

<sup>3</sup> AGAD, perg. 5025 = ZDM, cz. 2, nr 374 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 57v = KatBPANKórník, s. 491 = *Index*, s. 170, nr 1463 = *Inventarium*, s. 199 (nieodkładne regesty); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>4</sup> Tylko regest: AGAD, AZ 33, k. 109 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 57v = KatBPANKórník, s. 491 = BPAUPANKr, rkps 473, k. 131 = *Inventarium*, s. 306 = *Index*, s. 166, nr 1420; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81; T. Grabarczyk, T. Nowak, *Wieluń pod panowaniem pierwszych Jagiellonów (1391–1492)*, „Rocznik Wieluński” 2007, t. 7, s. 12.

<sup>5</sup> AGAD, perg. 541 = KDW, t. 8, nr 1021 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 55v = KatBPANKórník, s. 490 = BPAUPANKr, rkps 472, k. 16v (nieodkładne regesty); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>6</sup> Tylko regest: BPANKórník, rkps BK 00203, k. 57v = KatBPANKórník, s. 491 = BPAUPANKr, rkps 472, k. 108v = KDW, t. 8, nr 1023 = *Index*, s. 166, nr 1425 = *Inventarium*, s. 298 (błędna data: 7 kwietnia); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>7</sup> Konin: AGAD, perg. 276 = KDW, t. 8, nr 1024 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56v = KatBPANKórník, s. 490 = *Index*, s. 166, nr 1426 = *Inventarium*, s. 298 (nieodkładne regesty). Pyzdry, tylko regest: BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56v = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1025; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>8</sup> AGAD, perg. 274 = KDP, t. 2/1, nr 366 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56 = KatBPANKórník, s. 490 = *Index*, s. 166, nr 1428 (nieodkładny regest i informacja o opiekunach w lm.) = *Inventarium*, s. 325 (dokładny regest); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>9</sup> Analiza treści składanych przysięg na podstawie samych regestów może doprowadzić do błędnych wniosków, nie zawsze były one bowiem sporządzane dokładnie. Dowodzą tego niepełne, a nawet błędne regesty, co zauważyć można w przypadkach, kiedy dysponujemy oryginałem i porównujemy go ze streszczeniem. Wykazano to wyżej w przypisach odnoszących się do poszczególnych aktów. W tym kontekście por. także regesty dotyczące miast, takich jak: Nakło, Gniezno, Środa, Pobiedziska (*Inventarium*, s. 298), które podają bardzo zwięzłą informację, że homagium złożono królowi Władysławowi, brak w nich wzmianki o następcach czy tutorze/tutorach (szerzej o hołdach złożonych po zjeździe w Brześciu Kujawskim w dalszej części rozdziału, s. 105 i n.). Por. także rzetelność sporządzania regestów dokumentów hołdowniczych książąt mazowieckich wydanych jesienią tego roku w Brześciu Litewskim (*Inventarium*, s. 344).

stwo ślubowali wierność królowi, po jego śmierci królewiczowi Władysławowi i Zofii jako jego opiekunce („tutrici et durante huiusmodi tutoria filii sui predicti” lub „tutrici filii sui predicti”), a dopiero potem – królowie Jadwidze („filie sue [...] virgini nondum nupte”). Brak wzmianki o uznaniu innego, mogącego się jeszcze narodzić, potomstwa króla wskazuje, iż kwestię tę najpewniej jako rodzącą spory postanowiono wówczas pominąć. Zastanawiające jest określenie użyte w odniesieniu do Jadwigi, podkreślające jej stan paniński, choć przecież już od kilku lat była związana układami małżeńskimi z Fryderykiem, synem elektora brandenburskiego. Szczególnie ważne jest wymienienie Zofii jako opiekunki Władysława. Oficjalne stanowisko dworu w sprawie regencji królowej zawarte w tych dokumentach musiało więc wykrystalizować się niedługo po hołdzie mieszczan krakowskich. Opis publicznej dyskusji w stolicy nic nie wspomina bowiem o tej kwestii. Może to jednak wskazywać na brak akceptacji regencji Zofii ze strony rajców i patrycjatu krakowskiego, co widoczne będzie również w latach kolejnych, zwłaszcza przy okazji powtórnego hołdu mieszczan składanego na mocy przywileju jedlnieńskiego w 1431 r. (szerzej w podrozdziale 7.7).

Sprawa następstwa tronu pojawiła się także w zachowanych z tego okresu osobistych aktach składanych przez starostów i tenentariuszy dóbr królewskich. Pierwszy z nich nosi datę 29 marca i został wystawiony w Sieradzu, na trasie przejazdu króla, przez Jana ze Szczekocin wraz z synami: Piotrem, Dobiesławem i Janem, a dotyczył dóbr Olsztyn i Bobrowniki<sup>10</sup>. Jak wynika z badań Karola Nabiałka<sup>11</sup>, Jan ze Szczekocin otrzymał od Władysława Jagiełły kilkakrotnie zapisy na zamku Olsztyn (1406, 1411, 1417). W dokumencie hołdowniczym zaznaczono, że po wypłaceniu kwot zastawnych zamki powrócą do rąk Władysława Jagiełły, a jeżeli król umrze, składający hołd zobowiązują się wiernie strzec ich i wydać następcom: Władysławowi, a w przypadku jego śmierci – Jadwidze. W tekście brak natomiast występującego w dotychczasowych aktach hołdowniczych panów polskich odwołania do wierności Królestwu lub Koronie<sup>12</sup>.

---

<sup>10</sup> AGAD, perg. 5300 = KDM, t. 4, nr 1225 = BCzartKr, TN, t. 14, nr 72 = *Inventarium*, s. 200 (błędny regest, że hołd złożony królowi i królowie Jadwidze, z pominięciem Władysława) = *Index*, s. 166, nr 1421 (analogiczny regest). Dokument ten oraz prawie wszystkie inne wydane w czasach Jagiełły omówił J. Sperka (*Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły* [w:] SPŚ, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 221–255). O przysięgach wierności składanych z okazji koronacji zob. rozważania tego autora w odniesieniu do hołdu Piotra Kmity z 1394 r. (*ibidem*, s. 223, przypis 12).

<sup>11</sup> K. Nabiałek, *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012, zwłaszcza s. 354 i n.

<sup>12</sup> Jeszcze w dokumencie hołdowniczym z 1422 r. wydanym z tytułu objęcia starostwa niegrodowego w Drahimiu przez Arnolda z Koprzywna i jego brata Jakuba przysięgę złożono „domino regi et suo regno Poloniae” (KDWP, nr 113 = KDW, t. 8, nr 950; J. Sperka, *Osobiste*

Przysięgę złożoną wówczas przez panów Szczekockich można zatem tłumaczyć zamiarem dopuszczenia synów do współrządów (Jan dokonał podziału połowy dóbr między potomków już w następnym – 1426 r.) i prawnego potwierdzenia dziedziczenia przez nich sum zastawnych na Olsztynie i Bobrownikach. Wydaje się, że w 1425 r. kasztelan Jan Szczekocki, będąc już w podeszłym wieku, porządkował w ten sposób własne sprawy majątkowe. Król nie zamierzał wykupywać zastawu ani z jego rąk, ani jego następców. Zarówno ojciec, jak i synowie gwarantowali mu bowiem wierną i lojalną służbę. Synowie Jana – zwrócić należy uwagę zwłaszcza na Piotra i Dobiesława, zamieszanych w późniejszą sprawę o rzekomą niewierność królowej Zofii – znajdowali się w najbliższym otoczeniu dworu i stanowili jego zaplecze polityczne<sup>13</sup>. Zabiegi Szczekockich zostały oczywiście wykorzystane w walce polityczno-prawnej prowadzonej przez kancelarię królewską, mającą na celu uzyskanie potwierdzenia następstwa tronu przez Władysława juniora przed królową Jadwigą także od osób trzymających w zastawie lub dzierżawie fragmenty domeny królewskiej i sprawujących na tym terenie władzę administracyjną i sędowniczą w imieniu władcy<sup>14</sup>.

Pozostaje jedynie zagadką, dlaczego w tym właśnie akcie nie wspomniano o Zofii jako opiekunce małego Władysława, choć w takiej roli została wymieniona już dziesięć dni wcześniej w akcie hołdowniczym Lelowa? Celowego działania trudno się w tej materii dopatrzeć. Niewykluczone, że stało się to na skutek zwykłego przeoczenia pracowników czy szefów kancelarii, będącego np. wynikiem pośpiechu towarzyszącego redakcji tekstu<sup>15</sup>.

---

*akty hołdownicze...*, s. 239–240). Podobny formularz użyty został w dokumencie potwierdzającym hołd złożony Jagielle przez nieznaną osobę 9 sierpnia 1424 r. w Łęczycy – CEV, nr 1164 (szerzej zob. w rozdziale pierwszym, przypis 94).

<sup>13</sup> Niewykluczone, że właśnie wówczas mijał termin wcześniej zawartej umowy między królem a seniorem Szczekockim. Może na to wskazywać np. czteroletni okres dzierżawy widoczny w innych dokumentach zastawnych.

<sup>14</sup> Podobne działania polegające na zapewnianiu sobie przychylności dawnych sprawdzonych urzędników oraz ich potomków zauważyć można także w przypadku Koniecpolskich, którym niewiele później (w 1428 r.) nadana została tenuta lełowska (szerzej w poprzednim rozdziale, przypis 18). Widać w tych zabiegach olbrzymią przenikliwość i zapobiegliwość władcy, który w ten sposób zabezpieczał syna (potem synów) i żonę na wypadek swojej śmierci, ale również uczestniczył w porządkowaniu spraw majątkowych współpracowników znajdujących się w podobnym wieku. O nadaniu dla Koniecpolskich zob.: W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 104, 125 (tam wcześniejsza literatura).

<sup>15</sup> Por. w tej kwestii dokument z 28 kwietnia wystawiony w Brześciu Kujawskim (KDP, t. 2/2, nr 565). Zarówno Władysław, jak i Jadwiga zostali tam określani tak samo: jako „nata” i „natus”. Dokładna analiza poniższego fragmentu wykazuje jednak wyraźne różnice w tytułaturze przyrodniego rodzeństwa: „pro salute nostra, incliti **nati nostri** domini Vladislai iuvenis, et praeclari principis domini Alexandri alias Vitholdi, Ducis magni Litwaniae, fratris nostri charissimi, ac inclitarum Zophiae consortis nostrae et Hedvigis **natae nostrae, Reginarum Poloniae**” [wszystkie

Koncepcja samodzielnej regencji królowej znana z dokumentów hołdownicznych miast nie utrzymała się jednak zbyt długo – jest uchwytna w źródłach od 19 marca (Lelów) do 23 kwietnia (Radziejów). Zmiana stanowiska dworu w tej kwestii nastąpiła jeszcze przed rozpoczęciem zjazdu, zwołanego w świetle relacji Długosza na 25 kwietnia, i dokonała się nagle. Wskazuje na to zachowany w oryginale dokument z datą 24 kwietnia wystawiony w Brześciu Kujawskim przez Mikołaja z Kępna h. Niesobia. Z tytułu posiadania starostwa niegrodowego w Bolesławcu złożył on przysięgę na wierność, przyrzekając, że wyda je tylko królowi, a po jego śmierci – królewiczowi Władysławowi oraz Zofii i Witoldowi jako jego opiekunom, a dopiero w przypadku jego zgonu – królowie Jadwidze<sup>16</sup>. Warto podkreślić, że jeszcze 23 kwietnia w dokumencie hołdownicznym Radziejowa umieszczono informację o samodzielnej regencji królowej, a już następnego dnia w akcie homagialnym tenutariusza dóbr królewskich Zofia została odnotowana w tej roli wspólnie z wielkim księciem litewskim.

Niewykluczone, że Mikołaj z Kępna złożył hołd w obecności nie tylko króla, ale i królowej, która po 15 kwietnia wyjechała z Krakowa<sup>17</sup>. Domniemany pobyt Zofii na zjeździe miał zapewne charakter propagandowy i świadczył również o jej ówczesnej roli i zaangażowaniu w życie polityczne. Najpewniej byli już wówczas w Brześciu posłowie wielkiego księcia. Decyzja o wspólnej regencji Zofii i Witolda zapadła więc tuż przed oficjalnym rozpoczęciem zjazdu (jeżeli dokładne jest twierdzenie Długosza o zwołaniu go na 25 kwietnia). Możliwe, że król i jego otoczenie zdali sobie sprawę, że samodzielna regencja

---

wyróżnienia – W.Z.J. Wydaje się zatem, że pewne określenia mogły być wprowadzane do dokumentów automatycznie, bez specjalnego kontekstu. Np. nazwanie Jadwigi królową wobec braku takiego określenia przy Władysławie juniorze nie było w danym przypadku celowe – trudno doszukiwać się tutaj działań na szkodę dynastii dokonywanych przez pracowników kancelarii, czy tym bardziej jej szefów. Najpewniej określenie to zastosowano przypadkowo, choćby ze względów formularzowych, łącznie z tytułaturą przynależną Zofii. Wynikać to mogło również z dotychczasowej praktyki – w taki sposób Jadwiga tytułowana była już od wielu lat. Te wady prawne były wychwytywane dopiero później w toku dokładniejszej analizy dokonywanej z pewnością nie przez szeregowego pracownika kancelarii i najczęściej przypadkowo lub dopiero w momencie zaistnienia sporu prawnego co do takiej lub innej interpretacji. Powyższe spostrzeżenia wskazują, że nadmierne skupianie się nad brzmieniem literalnym pewnych zapisów, w sytuacji kiedy korzystano z wzorców formularzowych, może prowadzić do błędnych konstatacji. Zob. też przypis 19.

<sup>16</sup> AGAD, perg. 271 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 42v = KatBPANKórník, s. 488 = *Index*, nr 1429 = *Inventarium*, s. 306. Dokument potwierdza przybycie króla do Brześcia (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 81).

<sup>17</sup> ZDM, cz. 5, nr 1355; G. Rutkowska, *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, RHist 1998, t. 64, s. 79; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 27. Wyjazd musiał nastąpić zaraz po tej dacie, stolicę od Brześcia Kujawskiego dzieli bowiem ok. 350 km.

Holszanki nie zostałyby zaakceptowana w czasie obrad lub taki był oficjalny warunek strony litewskiej<sup>18</sup>.

Potwierdzenie Witolda jako przewidywanego na współregenta zauważyć można także w innym dokumencie wydanym przez króla w Brześciu 28 kwietnia. Odbiorcy tego przywileju – dominikanie brzescy – za jedną miarę sładu z młyna zostali zobowiązani do odprawiania m.in. mszy za zbawienie Władysława Jagiełły, jego syna Władysława, Witolda i Zofii (w takiej kolejności!) oraz córki Jadwigi<sup>19</sup>.

### 3.2. ZJAZD W BRZEŚCIU KUJAWSKIM I JEGO POSTANOWIENIA W KWESTII NASTĘPSTWA TRONU

Głównym powodem zwołania zjazdu w Brześciu Kujawskim była sprawa następstwa tronu w związku z narodzinami pierworodnego syna Jagiełły. W świetle relacji Długosza miał on rozpocząć się 25 kwietnia. Tak też zapewne było, gdyż pobyt króla jest tam potwierdzony już dzień wcześniej. Zachowane dokumenty zjazdowe wskazują, że obrady musiały być burzliwe, ustalanie szczegółów dotyczących sukcesji zajęło bowiem uczestnikom kilka dni. 30 kwietnia został wydany dokument (*actum et datum*) duchowieństwa, panów i miast, w którym „prelati, barones, comites, milites, proceres, nobiles, ciuitates totaque communitas regni Polonie” za specjalną radą i zgodą Witolda oraz jego „prelatorum, baronum ac militum”<sup>20</sup> zobowiązali się do uznania po śmierci Jagiełły

---

<sup>18</sup> Koryguje to nieco ustalenia B. Nowak (*Postawa miast...*, s. 84: „Zatem należy przypuszczać, że przebieg tego zjazdu i poniesiona tam przez króla porażka spowodowały decyzję Jagiełły o wykorzystaniu w walce o zasady sukcesji również osoby Witolda, a być może i samej Litwy, co widać wyraźnie i w latach następnych”).

<sup>19</sup> KDP, t. 2/2, nr 565. Niewykluczone jednak, że taka kolejność jest wynikiem przyjęcia pewnej konwencji pisarskiej, obie królowe skryba mógł wymienić na końcu, aby zastosować wobec nich wspólne określenie – „Reginarum”. Dokument został wydany w obecności: arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca, biskupów: krakowskiego Zbigniewa z Oleśnicy, poznańskiego Andrzeja Łaskarza, chełmskiego Jana Biskupca, kasztelana krakowskiego Krystyna z Ostrowa, wojewodów: krakowskiego Jana z Tarnowa, poznańskiego Sędziwoja z Ostroroga, sandomierskiego Mikołaja z Michałowa i podkomorzego sandomierskiego Andrzeja Ciołka z Żelechowa. Zob. też przypis 15.

<sup>20</sup> LC, cz. 1, nr 66, s. 118–119 = *Index*, s. 167, nr 1430. Zob. też: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 211. W tym zapisie widać nierówną reprezentację społeczności polskiej i litewskiej. Mimo to litewski czynnik społeczny musiał być uwzględniony w toczących się rokowaniach. Zapytać należy w tym miejscu za H. Samsonowiczem (*Wiek XIV–XV: społeczeństwo postulowane, społeczeństwo rzeczywiste* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997, s. 137): „co ma oznaczać nazwa «baronów», «rycerzy», «nobilów»? Czy jest to powtórzenie wzięte z formularzy, które ma tylko oznaczać «wszystkich», czy «wszystkich ważnych»? Czy stanowi odbicie rzeczywistych czy postulowanych stosunków [społecznych – W.Z.]?”. O udziale panów litewskich w życiu politycznym zob.: A. Prochaska, *Dzieje Witolda*,

jego syna Władysława „in regem et dominum verumque heredem et successorem”<sup>21</sup>. Warunkiem uznania było jednak wystawienie przez Jagiełłę dla całego Królestwa i każdej z ziem przywileju uwierzytelnionego pieczęcią majestaticzną. Dokument ten miał zawierać potwierdzenie dotychczasowych praw i przywilejów oraz nowe zwolnienia: zniesienie stacji w dobrach kościelnych oraz uwolnienie rycerstwa ziemi kujawskiej i ich kmieci od daniny owsa. Wystawcy zastrzegli przy tym, że w przypadku niezrealizowania postanowień będą zwolnieni od przyjętych zobowiązań i mogą wypowiedzieć posłuszeństwo. W świetle relacji Długosza dokument został złożony na ręce Zbigniewa Oleśnickiego, który w razie niewywiązania się króla z przyjętych zobowiązań i niewystawienia żądanego aktu miał go zwrócić (jako niewiążący w kwestii wierności dynastii)<sup>22</sup>.

Następnego dnia, 1 maja, kancelaria królewska sporządziła – jak podaje Długosz – minutę dokumentu zawierającego powyższe ustalenia. Wbrew relacji kronikarza krakowskiego powstał wówczas nie koncept (minuta), lecz dokument właściwy, zachowany do dzisiaj<sup>23</sup>. Sporządzenie dokumentów przez obie strony wskazuje więc na to, że doszło do ustalenia wspólnego stanowiska. Dlaczego zatem postanowienia brzeskie nie weszły w życie, dokument królew-

---

*wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914], s. 379–380; H. Łowmiański, *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej* [w:] *idem, Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983 [przedruk z wydania: Wilno 1934], s. 365–454, zwłaszcza s. 367–404; *idem, Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, PHist 1949 [1950], t. 40, s. 96–127; R. Petrauskas, *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju* [w:] *Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wronisowski, Toruń 2003, s. 317–332; *idem, Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a.: sudėtis – struktūra – valdžia*, Vilnius 2003; L. Korczak, *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, *passim*. Wyniki badań zawarte w tych pracach negują ustalenia W. Kamienieckiego (*Spoleczeństwo litewskie w XV wieku*, Warszawa 1947).

<sup>21</sup> LC, cz. 1, nr 66, s. 118. J. Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 211) podał jedynie, że „pro rege et domino”.

<sup>22</sup> *Ibidem, loc. cit.*

<sup>23</sup> BCzartKr, perg. nr 353 = KatBCzartKr, nr 386 = LC, cz. 1, nr 65, s. 115–118 (fragmenty) = CE, t. 2, nr 149, s. 187–192 = *Index*, s. 167, nr 1431. Oryginał dokumentu odnalazł A. Lewicki (*Ze studyjów archiwalnych*. II. *Przywilej brzeski*, RAUHF, t. 24, Kraków 1889, s. 186–214). W literaturze przedmiotu był on już omawiany wielokrotnie. Zob. np.: S. Roman, *Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 r. a przywilej brzeski*, CPH 1962, t. 14, z. 2, s. 63–92 (tam omówiony stan badań i dalsza literatura przedmiotu). Ostatnio stał się przedmiotem analizy M. Koczarskiej (*Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swej epoki* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościola i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 19–20) i W. Fałkowskiego (*Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426* [w:] *ibidem*, s. 131 i n.). Zob. też: A. Nalewajek, *Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*, Lublin 2006, zwłaszcza s. 41, 45–46, 49.

ski został sporządzony rzekomo w brudnopisie, a dokument społeczności miał być wydany królowi – w świetle słów Długosza – dopiero później?

O tym, że król nie mógł wydać od razu sporządzonego wówczas aktu, decydować mogły dwie kwestie – prawnoustrojowa i kancelaryjna. W odniesieniu do tej pierwszej: dokument królewski zawierał zapis – na co zwracano już uwagę w literaturze przedmiotu – niezgodny z aktualnym stanem prawnym i postanowieniami unii horodelskiej. Dotyczy to stwierdzenia, że akt jest wystawiany, ponieważ panowie uznali Władysława juniora „pro rege principe domino et herede regni huius Polonie et terrarum Lithwanie et Russie, quas preclarus princeps dominus Alexander alias Witholdus magnus dux Lithwanie frater noster carissimus, prout inpresenciarum possidet, debet ad tempora vite sue possidere et post obitum eius ad nos et filium nostrum predictum vera et hereditaria successione devolvi”<sup>24</sup>. Wprowadzenie tego fragmentu dowodzi, że na zjeździe w Brześciu Kujawskim musiała być omawiana kwestia następstwa tronu litewskiego po śmierci Witolda (zwłaszcza jeżeli nastąpiłaby ona przed zgonem Jagiełły) i statusu prawnego Litwy względem Korony.

Przypomnieć w tym miejscu należy, że kwestie prawnoustrojowe decydujące o ówczesnym modelu związku Polski z Litwą zawarte były w dokumentach unii horodelskiej. Na wspólnym zjeździe polsko-litewskim w 1413 r. ustalono i zatwierdzono zmiany w stosunku do wcześniejszej umowy wileńskoradomskiej z 1401 r. Bez wątpienia w Horodle uznana została odrębność państwowa i polityczna Litwy<sup>25</sup>.

Wprowadzenie w dokumencie Jagiełły z 1 maja 1425 r. zapisu o powrocie Litwy po śmierci Witolda pod władanie króla polskiego i jego syna zdaje się potwierdzać, że w czasie obrad brzeskokujawskich musiała zostać poruszona kwestia praw dziedzicznych Jadwigi, które *iuvenis regina* posiadała do Korony. Przypomnieć w tym miejscu należy ustalenia Waclawa Uruszczaka, który omawiając sprawę sukcesji po Piastach i Andegawenach, zwrócił uwagę na szczególnie ważną kwestię. Podkreślił mianowicie, że tylko „potomek Jadwigi i Władysława miałby analogiczne prawo do sukcesji, jakie przysługiwało królowi Ludwikowi. Byłby więc dziedzicem, zabiegającym o uznanie swych praw do tronu u panów koronnych. [...] Śmierć królowej i dziecka skomplikowała położenie prawne króla. Był królem-wdowcem. Zgodnie z polskim prawem spadkowym powinien wydać nie swoją dziedzinę, czyli Królestwo Polskie, najbliższemu krewnemu zmarłej małżonki. Była nią wnuczka po kądzieli Kazimie-

---

<sup>24</sup> BCzartKr, perg. nr 353 = KatBCzartKr, nr 386 = CE, t. 2, nr 149, s. 187. Zob. też: H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 131; E. Maleczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, s. 59. Por.: L. Korczak, *Monarcha i poddani...*, s. 20, przypis 15.

<sup>25</sup> Najważniejsze pozycje bibliograficzne odnoszące się do unii horodelskiej zostały wymienione w rozdziale drugim, przypis 83.

rza Wielkiego – Anna, córka Wilhelma, hrabiego Cylji. Do ustąpienia Jagiełły z tronu jednak nie doszło. Za sprawą panów polskich król-wdowiec poślubił w 1402 r. Annę Cylejską, zachowując w swych rękach koronę polską<sup>26</sup>.

O ile zatem córka tej pary – Jadwiga Jagiellonka – posiadała prawa dziedziczne do tronu polskiego po matce, potwierdzone desygnacją ojca i elekcją w Jedlni, podtrzymaną w Horodle, o tyle nie miał ich pierworodny syn Jagiełły zrodzony z Zofii Holszańskiej. Nie bez powodu już na zjeździe sieradzkim w styczniu 1425 r. podkreślano wybór poganina Jagiełły na króla, wskazując tylko ten aspekt – elekcję – jako podstawę prawną sprawowania władzy w Koronie. W związku z tym wydaje się, że te same osoby, najbardziej aktywne w Sieradzu, musiały również w Brześciu Kujawskim publicznie podnieść tę kwestię. Zwracając uwagę na prawa Jadwigi do tronu (wynikające zarówno z dziedzictwa, jak i elekcji), najpewniej nie pominięto również kwestii praw dziedzicznych do Litwy, jakie mieli inni Giedyminowicze, a nie tylko Jagiełło i jego sukcesorzy.

Jeżeli tak było, to głównym argumentem, który mógł przeważać wówczas na korzyść Władysława juniora, było właśnie podkreślenie wyłącznego dysponowania Litwą po śmierci Witolda przez Jagiełłę i jego następców. Ponieważ na Litwie nie uznawano dziedzictwa w linii żeńskiej, w sposób naturalny jedynym spadkobiercą stawał się pierworodny syn. Z taką koncepcją należy zapewne wiązać fakt, że w dokumencie królewskim wyraźnie podkreślono, iż

---

<sup>26</sup> W. Uruszczak, *Państwo pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1999 [„Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 1/16], s. 31. W zabiegach o legitymizację władzy Jagiełły w Polsce ważna była też rola Witolda i jego współpracowników. Wydaje się bowiem, że tak długi czas, jaki upłynął od wysłania pierwszego poselstwa do Cylji (sierpień 1400) do przybycia Anny do Polski (lipiec 1401), należy wiązać właśnie z rozmowami prowadzonymi w sprawie dalszego kształtu unii. Jak słusznie podkreślił F. Sikora (*W sprawie małżeństwa Władysława Jagiełły z Anną Cylejską* [w:] *Personae – colligationes – facta*, red. J. Bieniak i in., Toruń 1991, s. 93): „król skwapliwie przystał na propozycję panów polskich w sprawie małżeństwa z Anną Cylejską, w której żyłach płynęła krew piastowska, co mogło mieć poważny wpływ na kolejną legitymizację Jagiełłowego władztwa w Polsce”, ale nie spodziewał się, iż propozycja ta obciążona będzie twardymi warunkami zawartymi ostatecznie w unii wileńsko-radomskiej. Niewykluczone więc, że celowo, już po poczynieniu wszystkich ustaleń, dość długo odkładał ślub z Anną, choć usunięto wszelkie przeszkody, w tym kanoniczne (dyspensy papież udzielił już w kwietniu 1401 – wszystkie daty podane za ustaleniami F. Sikory). Informację Długosza, że powodem zawarcia małżeństwa dopiero na początku 1402 r. była jej nieznamość języka polskiego, uznać można za niewiarygodną. Przyszła żona Kazimierza Jagiellończyka, Elżbieta Rakuszanka, również znała tylko język niemiecki, co nie przeszkodziło w udzieleniu im ślubu od razu po przybyciu panny młodej do Polski. Najpewniej zatem niekorzystne dla Litwy ustępstwa zamieszczone w akcie unii wileńsko-radomskiej (inkorporacja Litwy po śmierci Witolda) były ceną zapłaconą przez zdecydowanie wówczas słabszą stronę litewską za zgodę panów polskich na dalsze panowanie Władysława Jagiełły w państwie polsko-litewskim. Wskazuje na to także kolejność podjętych uchwał – najpierw w Wilnie, potem zatwierdzona przez panów polskich w Radomiu.

Litwa po śmierci Witolda ma wrócić do Jagiełły i jego syna („et post obitum eius **ad nos et filium nostrum predictum** [wyróżnienie – W.Z.] vera et hereditaria successione devolvi”)<sup>27</sup>. Brak tam odniesienia do Korony Królestwa Polskiego, choć jest ono zawarte w późniejszym dokumencie jedlneńskim („et post obitum eius **ad nos et filios nostros predictos ac coronam** [wyróżnienie – W.Z.] vera et hereditaria successione devolvi”)<sup>28</sup>.

Wyrażenie zgody przez zgromadzonych w Brześciu Kujawskim na uznanie Władysława juniora następcą tronu polsko-litewskiego (desygnacja ojca potwierdzona elekcją zebranych) kosztem starszej przyrodniej siostry było więc zawarowane uzyskaniem pisemnego potwierdzenia, że Litwa jest wyłącznym *patrimonium* Jagiełły i jego syna. Ten ciężki warunek, grożący nawet inkorporacją po śmierci Witolda, zapewne został postawiony przez Oleśnickiego i tych, którzy odmawiali Wielkiemu Księstwu statusu państwa równorzędnego Koronie. Zwolennicy takiego rozwiązania powoływali się na zapisy unii w Krewie (1385), ale też najpewniej przywołali fragment z dokumentu horodelskiego, w którym Jagiełło i Witold potwierdzili, że wszystkie swe ziemie dziedziczne „praedicto Regno Polonie iterum [et] de novo incorporamus, invisceramus, apropiamus, coniungimus, adiungimus, confederamus et perpetue anectimus, decernentes ipsas cum omnibus earum dominiis, terris, ducatus, principatus, districtibus, proprietatibus omnique iure mero et mixto Corone Regni Polonie perpetuis temporibus irrevocabiliter et irrefragabiliter semper esse unitas”<sup>29</sup>.

Wiele wskazuje na to, że zwłaszcza ta część panów polskich (lub ich politycznych następców), która już w Horodle była przeciwna zrównaniu statusu Litwy względem Korony, postanowiła wykorzystać zabiegi króla o uznanie pierworodnego za następcę i uzyskać pisemne potwierdzenie inkorporacji Litwy do Korony Polskiej po śmierci Witolda. Najpewniej z inicjatywy króla

---

<sup>27</sup> BCzartKr, perg. nr 353 = KatBCzartKr, nr 386 = CE, t. 2, nr 149, s. 187.

<sup>28</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 277 = CE, t. 2, nr 177, s. 229. Występuje też w przywileju krakowskim (CE, t. 2, nr 212, s. 308). Przypomnieć jednak należy, iż wydawane przed zjazdem akty hołdownicze również były kierowane tylko do określonych osób, z pominięciem Korony. Wydaje się zatem, że ta koncepcja prawnoustrojowa (wiązanie poszczególnych osób z osobą panującego, nie z *Regnum Poloniae*) realizowana przez Jagiełłę i jego otoczenie musiała być już ustalona wcześniej, najpewniej za wiedzą i zgodą Witolda. Na te nieścisłości zwrócił uwagę S. Roman (*Konflikt prawno-polityczny...*, s. 82, przypis 64). Ostatecznie uznał jednak, że nie stanowiły one „przedmiotu rozbieżności między królem a panami w Brześciu” (*ibidem*, *loc. cit.*).

<sup>29</sup> AU, nr 51, s. 64 = 1413 m. *Horodlės aktai (dokumentai ir tyrinėjimai)*. *Akty horodelskie z 1413 roku (dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius – Kraków 2013, s. 38 (cyt. za tym ostatnim wydaniem). Już J. Krzyżaniakowa (*Rok 1413 [w:] Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 83) zwróciła uwagę na ten fragment i słusznie wykazała, że tę jedność podkreślano głównie ze względu na bieżącą sytuację polityczną i toczący się proces z zakonem o Żmudź, a pozostałe dokumenty (bojarów i panów polskich) „zawierają postanowienia sprzeczne z zasadą inkorporacji”.

i jego doradców w stosownym fragmencie pominięto Koronę, co mogło w przyszłości stanowić podstawę do uznania, że Litwa jest dziedzictwem Jagiellonów i to od nich przede wszystkim zależeć będzie trwanie unii. Możliwe, że w ferworze burzliwej dyskusji panowie polscy nie zwrócili uwagi na ten zabieg i brak w tekście odniesienia do Korony. Jeżeli tak było, to swą pomyłkę spostrzegli dość szybko. W późniejszych dokumentach (jedlneńskim i krakowskim) Korona jest już uwzględniona. Można nawet wysunąć hipotezę, że o niemożności „przemycenia” lub utrzymania tego zapisu Jagiełło zorientował się już wcześniej, przy okazji hołdu książąt mazowieckich (listopad 1425), kiedy przyrzekano wierność nie tylko jemu, ale również Koronie Królestwa Polskiego. Nieuwzględnienie w dokumencie z Brześcia Kujawskiego Jadwigi potwierdzało natomiast, że prawa do dysponowania Litwą dotyczą wyłącznie Jagiełły i jego syna, nie ma ich zaś już pierworodna córka.

Wydanie dokumentu królewskiego od razu po jego sporządzeniu byłoby dość nierozważnym posunięciem ze strony Jagiełły, zwłaszcza że dyskusja toczyła się w obecności posłów litewskich. Bez wątplenia król, jak też uczestnicy ówczesnego zgromadzenia zdawali sobie sprawę z konieczności uzyskania na ten zapis zgody Witolda, a zwłaszcza panów litewskich – ich stanowisko w kwestii stosunku prawnopaństwowego Litwy do Korony było jasno wyartykułowane w stosownych dokumentach unii horodelskiej (odrębność państwowa i polityczna) i późniejszych działaniach, w których podkreślali związek obu państw, ale na zasadzie równorzędności. Jagiełło, nawet wspólnie z panami polskimi (choć należy przypomnieć, że ich dokument nie odnosił się do tej kwestii), nie mógł przecież jednostronnie zmienić umowy międzypaństwowej zawartej w Horodle<sup>30</sup>. Nawet podkreślenie w narracji dokumentu, iż jego zada-

---

<sup>30</sup> I. Kąkolewski (*Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało Rzeczypospolitej Obojego Narodu – o metaforyce „wcielenia” i „ciała” w polsko-litewskich dokumentach unijnych XV i XVI wieku [w:] Od Horodla do Horodla (1413–2013). Unia horodelska – dzieje i pamięć. Wystawa Muzeum Zamojskiego w Zamościu i Muzeum Historii Polski, Muzeum Zamojskie w Zamościu 29 IX – 31 XI 2013, Zamość – Warszawa 2013, s. 35–36*) wyraził ostatnio następującą opinię: „wydaje się zatem, że terminy «inkorporacyjne» użyte tylko w jednym z dokumentów unii horodelskiej miały bardziej stylistycznie i propagandowo niż realnie podkreślać proces budowania międzypaństwowego sojuszu. [...] Mimo to stylistyka «inkorporacyjna» musiała wywoływać niechęć panów i bojarów litewskich. Świadczy o tym nie tylko fakt pominięcia odpowiednich passusów o inkorporacji w dokumencie bojarów litewskich w 1413 roku, lecz także ich skargi w 1499 roku, a zatem w momencie transumowania pozostałych dokumentów horodelskich mających być podstawą tzw. unii wileńskiej. Strona litewska wówczas wiele razy narzekała, że jest obrażana użytymi w tekście aktu horodelskiego sformułowaniami – przede wszystkim słowami o wcieleniu, przywłaszczeniu i przydaniu Wielkiego Księstwa Koronie Polskiej – domagając się usunięcia obraźliwych terminów oraz połączenia obu państw na zasadzie pełnej równości”. Jest to potwierdzenie licznych sądów funkcjonujących już w literaturze przedmiotu i wygłaszanych zarówno przez historyków, jak i historyków prawa. Takie samo stanowisko najpewniej przedstawiła strona litewska już w 1425 r.

niem jest m.in. „usunięcie niejasności i wątpliwości dotychczasowych przywilejów”<sup>31</sup>, nie zastępowało konieczności potwierdzenia takiego stanowiska ze strony Witolda i panów litewskich. Wydając od razu zgromadzonym swój dokument bez zgody strony litewskiej, król kładłby na szalę dalsze trwanie unii<sup>32</sup>. Zdawał sobie bowiem sprawę z oporu, jaki może ten zapis wzbudzić u Witolda, a zwłaszcza wśród kniaziów czy niektórych panów litewskich. Z pewnością też nie mieli pełnomocnictw do zatwierdzenia tych postanowień ani nie byli przygotowani na taką dyskusję posłowie litewscy – naoczni świadkowie pertraktacji toczonych przez panów polskich z królem. Taki zapis w dokumencie Jagiełły budził niepokój zwłaszcza w kwestii dalszej suwerenności państwa i zasad następstwa tronu na Litwie po śmierci Witolda. Uznanie Wielkiego Księstwa za kraj dziedziczny tylko w obrębie dynastii jagiellońskiej, nawet jeżeli nie miało doprowadzić do inkorporacji Litwy do Korony, pozbawiałoby możliwości ubiegania się o sukcesję innych Giedyminowiczów i skutkowałoby ograniczeniem praw litewskiego narodu politycznego w procesie powoływania władcy na mocy elekcji<sup>33</sup>.

Tak ważnego rozstrzygnięcia nie można było odkładać zbyt długo. Zdawali sobie z tego sprawę wszyscy obecni w Brześciu Kujawskim. Niewykluczone więc, że wstępny przynajmniej termin wspólnego zjazdu polsko-litewskiego w Brześciu Litewskim został ustalony jeszcze podczas zjazdu brzeskokujawskiego. Mogło tak być choćby ze względu na obecność na nim posłów wielkiego księcia, którzy przywieźli zgodę na obranie następcą tronu Władysława juniora, nie mieli jednak z pewnością żadnych umocowań prawnych do wypowiedziania się w kwestiach ustrojowych.

Dlaczego jednak Długosz przemilczałby tak ważny powód zwołania zjazdu w Brześciu Litewskim i zwrócił uwagę jedynie na jego mazowiecki aspekt? W świetle jego relacji powodem do ustalenia jesiennego zjazdu było prowoka-

---

<sup>31</sup> S. Roman, *Konflikt prawno-polityczny...*, s. 73. Autor, formułując takie zdanie, brał pod uwagę następujący fragment: „omnia iura et privilegia ipsorum, que dudum circa coronacionem nostram et aliis postmodum momentis et temporibus ipsis concessimus, vel que eis alii reges et principes veri heredes regni Poloniae predecessores nostri ab antiquis temporibus concesserunt, patrocino presentis nostri privilegii humilibus et devotis eorum supplicacionibus admissit ratificamus approbamus renovamus et confirmamus, sub infra scriptorum moderamine articulorum, quorum regulacione obscura, si que tenor predictorum privilegiorum comprehendit, sensum recipient clariorem et ambigua omni dubietate carebunt, per que intellectus confudi et nasci errores consueverunt” (CE, t. 2, nr 149, s. 187–188).

<sup>32</sup> Słusznie podkreślił S. Roman (*Konflikt prawno-polityczny...*, s. 74–75): „Przywilej zaś wystawiony przez Jagiełłę – wbrew Prochasce – warunkowy być nie mógł; jego ważkość nie była zawisała od wypełnienia obietnicy przez magnatów, gdyż ci ostatni wykonali ją pierwsi. Dlatego też gdyby król rzeczywiście przywilej wydał, umowa automatycznie uległaby z tą chwilą z obu stron wypełnieniu i byłaby nie do cofnięcia”.

<sup>33</sup> O roli czynnika społecznego w procesie wyboru władcy na Litwie zob. np.: H. Łowmiański, *Z zagadnień spornych...*, s. 96–127; L. Korczak, *Monarcha i poddani...*, *passim*.

cyjne zachowanie archidiakona płockiego Stanisława Pawłowskiego na synodzie w Łęczycy (szerzej w dalszej części podrozdziału). Kronikarz krakowski opisał wersję przekazaną mu zapewne przez Oleśnickiego, „poprawną politycznie” i bardzo wygodną dla strony polskiej. Głównym powodem przedstawienia takiego przebiegu wydarzeń była najpewniej niechęć do przyznania, że na wejście w życie postanowień brzeskokujawskich konieczna była zgoda Witolda i panów litewskich<sup>34</sup>. Oleśnicki i inni zwolennicy inkorporacji Litwy byli przeciwni przyznaniu Wielkiemu Księstwu statusu państwa równorzędnego Koronie. Biskup krakowski przewodził wówczas grupie, która już od czasów Horodła stała na stanowisku, iż połączenie państw należy rozumieć właśnie jako inkorporację (wcielenie) Litwy do Polski (taki pogląd reprezentował z panów krakowskich zapewne jeszcze m.in. Mikołaj z Michałowa)<sup>35</sup>. Zнали oni jednak bardzo dobrze nie tylko postanowienia wspólnego dokumentu Jagiełły i Witolda z Horodła, ale i treść pozostałych aktów oraz ich wymowę polityczną, a w wielu przypadkach osobiście uczestniczyli w wydarzeniach potwierdzających wspólne zarządzanie oboma krajami połączonymi na zasadzie równorzędności, czyli federacji<sup>36</sup>. Doskonale wiedzieli również o prawach innych Giedyminowiczów do tronu litewskiego i poglądach bojarów na sprawę następstwa tronu po Witoldzie.

Oprócz kwestii prawnoustrojowych uniemożliwiających od razu wydanie dokumentu królewskiego istniały przeszkody natury kancelaryjnej. Dokument królewski zachowany do dzisiejszych czasów nosi ślady sygillacji (ślady sznura), choć nie wiadomo, jaka pieczęć była do niego przywieszona i kiedy to nastąpiło. Jeżeli dokument ten, jako akt o fundamentalnym znaczeniu dla funkcjonowania państwa, miał być opatrzony pieczęcią majestatyczną, to nie można było tego uczynić od razu w Brześciu Kujawskim. Pieczęć majestatyczna (wielka) była bowiem przechowywana w skarbcu w Krakowie. Akt Jagiełły

---

<sup>34</sup> Aspekt ten pomija Długosz również po wydaniu przywileju jedlneńskiego (1430), choć napisany wkrótce po tym wydarzeniu list Witolda wyraźnie wskazuje na to, że do wydania tej zgody postanowienia podjęte w Jedlni były uznawane, przynajmniej na Litwie, za nieważne. Potwierdzają to także ówczesne wydarzenia polityczne, a zwłaszcza kontynuacja procesu podniesienia Wielkiego Księstwa do rangi Królestwa. Akceptacja tych zapisów nastąpiła dopiero wówczas, gdy wielki książę na łożu śmierci zwrócił Jagielle Litwę. O tych wydarzeniach zob. w rozdziale siódmym.

<sup>35</sup> Zwolennikiem inkorporacji Litwy był również wychowanek Oleśnickiego – Jan Długosz, na którego mentor miał olbrzymi wpływ i co zgodnie uznaje się w literaturze przedmiotu (np.: H. Samsonowicz, *Polska Jana Długosza*, Warszawa 1984, s. 9–14). Zob. też: J. Skomial, *Jan Długosz o Litwie i Litwinach* [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. A. Lityński, P. Fiedorczyk, Białystok 2003, s. 195–210, zwłaszcza podsumowanie: „Powyższe uwagi pozwalają stwierdzić, że dla Długoszowego stosunku do Litwy i Litwinów podstawowe znaczenie miało kryterium zgodności z interesem państwa polskiego i narodu polskiego” (*ibidem*, s. 210).

<sup>36</sup> To określenie wprowadziła do literatury przedmiotu J. Krzyżaniakowa (*Rok 1413...*, s. 84).

– jeżeli uwierzytelniono go w Brześciu Kujawskim – mógł być opieczętowany jedynie pieczęcią kanclerską (większą herbową) lub podkanclerską (mniejszą herbową)<sup>37</sup>. Poza tym na podstawie tego pierwszego oryginału (lub jeszcze minuty) miały zostać sporządzone odrębne akty dla poszczególnych ziem, czego również miano dokonać w późniejszym czasie<sup>38</sup>.

Właśnie te przeszkody natury kancelaryjnej (zwłaszcza brak pieczęci majestatycznej) mogły być nawet oficjalnym pretekstem do przełożenia daty wydania dokumentów. Argumentem przemawiającym za tą hipotezą zdaje się być fakt, iż po zjeździe w Brześciu Kujawskim król wyjątkowo długo nie wracał do Krakowa – do stolicy przybył dopiero po zjeździe w Łęczycy w maju 1426 r., na którym definitywnie odmówił wydania przywileju<sup>39</sup>.

Nie do końca uregulowana była również zapewne sprawa z dokumentem społeczeństwa. Zapisano w nim, że wystawcy, podejmując zobowiązania co do następstwa tronu, czynią to za zgodą Witolda i panów litewskich. Jak zaznaczono powyżej, posłowie litewscy obecni w Brześciu Kujawskim, którzy reprezentowali wówczas wielkiego księcia, mieli najpewniej pełnomocnictwa w zakresie akceptacji wyboru Władysława juniora na następcę Jagiełły. Niewykluczone, że warunkiem przywiezionym przez delegację litewską było obranie regentem lub współregentem wielkiego księcia, co spełniono w wigilię rozpoczęcia zjazdu. Dlatego, ze względów prawnych, dokument reprezentacji szlacheckiej mógł być wydany od razu. Nie wiadomo jednak, czy został wówczas uwierzytelniony przez wszystkich obecnych. Panowie polscy (przynajmniej niektórzy) zapewne mieli ze sobą pieczęcie – powód zwołania zjazdu był znany i można było na nim oczekiwać rozwiązań pisemnych, wymagających sygillacji. Niewykluczone jednak, że zamierzano dokonać opieczętowania (lub je dokończyć) na kolejnym zjeździe, tam gdzie król miał wydać swój dokument

---

<sup>37</sup> I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 51; Z. Piech, *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003, s. 43–49; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów...*, zwłaszcza s. 294–297.

<sup>38</sup> Por. np. różne redakcje przywileju jedlneńskiego czy kilka oryginałów aktu krakowskiego. Pytanie: czy kancelaria wystawiła kolejne oryginały dla poszczególnych ziem? – pozostanie zapewne bez odpowiedzi. Brak jakichkolwiek informacji o innych egzemplarzach tego dokumentu zdaje się wskazywać, że do tego nie doszło. Z tego najpewniej powodu przywilej brzeski zachował się tylko w jednym egzemplarzu.

<sup>39</sup> Warto podkreślić jest również to, iż właśnie z początku marca roku 1425 zachował się jedyny znany opis komisyjnego opieczętowywania dokumentów królewskich (T. Wierzbowski, *Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I poł. XV w.*, Warszawa 1907; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie...*, s. 85–86). Wydarzenie to miało miejsce po styczniowym zjeździe w Sieradzu. Czyżby już wówczas pojawiły się jakieś uwagi odnoszące się do uwierzytelniania dokumentów wychodzących z kancelarii królewskiej, w związku z czym zastosowano takie właśnie rozwiązanie administracyjne?

i gdzie, być może, planowano złożyć hołd następcy. Na zasadzie analogii do rozwiązań prawnych przyjętych w Jedlni i Horodle w 1413 r.<sup>40</sup> liczone się też chyba z koniecznością wystawienia na podstawie aktu strony polskiej analogicznego dokumentu strony litewskiej, przynajmniej przez wielkiego księcia<sup>41</sup>.

Powyższe argumenty wskazują wyraźnie, że wszelkie kwestie mogły być rozwiązane właśnie na najbliższym wspólnym zjeździe, i to najpewniej na tym zwołanym na jesień w Brześciu Litewskim. Okoliczności te przeczą słowom Długosza, który podał, że sprawa wydania dokumentu królewskiego miała być rozpatrywana dopiero za rok w Łęczycy. W związku z wydarzeniami, jakie nastąpiły w listopadzie w Brześciu Litewskim, a ponadto na podstawie źródeł odnoszących się do kolejnych odbytych po nim zjazdów: w Grodnie (litewski), Piotrkowie (polski, „barones”)<sup>42</sup>, a zwłaszcza w Warcie (polski, „prelati et barones”)<sup>43</sup>, można przypuszczać, że kronikarz krakowski podał w tym miejscu niewiarygodne informacje. Ustalenie tak odległego terminu wymiany dokumentów nie ma logicznego uzasadnienia. Zjazd w Łęczycy został zwołany najwcześniej po zjeździe w Brześciu Litewskim, a niewykluczone, że dopiero po zjeździe w Warcie (1426), odbytym pod nieobecność króla<sup>44</sup>. Przypomnieć przy tym należy, że głównym celem obrad w Łęczycy miały być sprawy krzyżackie, zwłaszcza kwestia młyna w Lubiczu, o czym informuje list Witolda pisany do wielkiego mistrza 3 maja 1426 r.<sup>45</sup>

Wiele wskazuje również na to, że właśnie omówione wyżej problemy natury przede wszystkim prawnoustrojowej, ale także kancelaryjnej stały się po-

---

<sup>40</sup> Najpewniej rację ma zatem R. Sobotka (*Powolywanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005, s. 92), uznając, że w Jedlni w 1413 r. doszło jedynie do wydania warunkowej zgody na elekcję Jadwigi, choć zapewne już wówczas panowie polscy złożyli hołd przyszłej królowej. Bez aprobaty panów litewskich decyzja nie weszłaby w życie.

<sup>41</sup> Warunek wystawienia osobnego dokumentu przez panów litewskich nie był wówczas – jak się zdaje – obligatoryjny. Może wskazywać na to brak informacji o takiej pisemnej zgodzie udzielonej przez panów litewskich po akceptacji postanowień jedlneńskich przez umierającego Witolda w 1430 r. Odstąpienie od żądania tego potwierdzenia mogło jednak wynikać z wyjątkowości sytuacji.

<sup>42</sup> Brak dokładnej daty. Z pewnością odbył się przed zjazdem w Warcie pod koniec lutego 1426 r. – zob. przypis 44. Niewykluczone zatem, że łożny Gładysz, odnotowany w *Podwodach kazimierskich* pod datą 27 stycznia, wiózł do króla nie tylko jakieś rzeczy, ale i najnowsze informacje polityczne (PK, s. 431).

<sup>43</sup> O tych zjazdach informuje ceduła z kancelarii Witolda dołączona do sprawozdania komtura z Bałgi dla wielkiego mistrza. Zob.: CEV, nr 1229, s. 726–728.

<sup>44</sup> Obrady zjazdu w Warcie toczyły się z pewnością 27 lutego 1426 r. Z tego dnia pochodzi mandat, który wystawili „prelati et barones in convencionem Warthensi existentes”, aby nie wzywać przed sądy Mrocza z Łopuchowa, który „versus Lithuaniam ad dominum ducem magnum direxit” (A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmku walnego (1374–1505)*, Warszawa 1895, s. XLVII). Szerzej zob. w następnym rozdziale, s. 130 i n.

<sup>45</sup> CEV, nr 1224: „und der sachen wellen einen tag mit [...] seinen rathen und landen nu uff pfingsten czur Lonczicz gemacht hat”.

wodem podania przez Długosza informacji o sporządzeniu minuty aktu królewskiego. W rzeczywistości chodziło o dokument już spisany w pojedynczym oryginale, lecz niezgodzony co do treści z wszystkimi zainteresowanymi stronami (Litwinami)<sup>46</sup> i najpewniej nieopieczetowany lub opieczetowany niewłaściwą pieczęcią (kanclerską lub podkanclerską zamiast majestatycznej).

Podsumowując powyższe rozważania, można przyjąć, że w Brześciu Kujawskim, w obecności posłów Witolda, zgodzono się na uznanie Władysława juniora za następcę tronu polsko-litewskiego po śmierci ojca (desygnacja Jagiełły i elekcja panów polskich dokonana za specjalną zgodą Witolda i Litwinów, w których imieniu działali posłowie przybyli na zjazd) na warunkach (*pacta conventa*) określonych w obu dokumentach (królewskim i dostojników). Zapisy dokumentu królewskiego łamały jednak ustalenia polsko-litewskie poczynione w Horodle w 1413 r. i przekreślały dotychczas wypracowaną praktykę życia politycznego. Postanowienia odnoszące się do sukcesji tronu nie mogły zatem wejść w życie dopóty, dopóki warunki te nie zostały zaakceptowane przez Litwinów: zarówno Witolda, jak i przedstawicieli narodu politycznego, i to być może w formie osobnych dokumentów. Zgoda taka miałaby fundamentalne znaczenie – mogłaby bowiem doprowadzić do zmiany zasad unii Polski i Litwy ustalonych w Horodle, ale byłaby potwierdzeniem wcześniejszej unii wileńsko-radomskiej<sup>47</sup>. W bardziej optymistycznym dla strony litewskiej scenariuszu, przy zachowaniu odrębności Wielkiego Księstwa, mogłoby dojść „jedynie” do przekształcenia państwa w kraj dziedziczny Jagiellonów, co z kolei skutkowałoby ograniczeniem praw innych Giedyminowiczów i tamtejszej elity politycznej (brak elekcji nowego wielkiego księcia)<sup>48</sup>.

Jak się zdaje, kwestią drugorzędną, choć oficjalnie wykorzystaną do odsunięcia w czasie wydania dokumentu królewskiego, było dopełnienie czynności kance-

---

<sup>46</sup> W świetle prawa, wystawca tego dokumentu, czyli król, nie miał podstaw do jego wydania. Nawet jako najwyższy książę Litwy nie mógł rozporządzać krajem bez zgody reprezentacji społeczności litewskiej.

<sup>47</sup> Na taką interpretację zapisów wskazują wydarzenia z okresu „burzy koronacyjnej” i rządów Świdrygiełły (zwłaszcza transumowanie przez arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca dokumentów unii wileńsko-radomskiej w czasie zjazdu w Połubiczach na początku 1432 r.), o czym szerzej w rozdziale siódmym i ósmym.

<sup>48</sup> Jak zaznaczono wcześniej, umowy króla ze społeczeństwem polskim musiały zatwierdzić strona litewska, co wyraźnie podkreślał Witold jeszcze w 1430 r. po wydaniu przywileju jedleńskiego, nie zgadzając się z jego postanowieniami (CEV, nr 1402, 15 marca, Dubicz). Niewykluczone jednak, że przynajmniej część panów polskich uczestniczących w obradach w Brześciu Kujawskim w 1425 r. uznała, iż spisany tam przywilej jest już obowiązujący pomimo braku akceptacji Litwinów. Wskazywać na to mogą wydarzenia z roku następnego związane z tzw. buntem szlachty ruskiej, która domagała się zapłaty za wyprawę wojenną poza granicami kraju właśnie na podstawie zapisów przywileju brzeskiego. Możliwe, że były one celowo inspirowane przez dwór królewski i stanowiły m.in. formę nacisku na szlachtę ruską, aby wymóc bezwarunkowe uznanie Władysława juniora za następcę tronu. Szerzej o tym w rozdziale piątym.

laryjnych. Nie było natomiast zasadniczych sporów o brzmienie poszczególnych określeń czy zwrotów – w tej materii został osiągnięty względny kompromis<sup>49</sup>.

Porozumienie króla z panami w kwestii następstwa tronu było najpewniej także powodem zakończenia intensywnych starań o rękę Jadwigi Jagiellonki ze strony protektorów Bogusława IX, księcia słupskiego. Właśnie niebawem po zakończeniu tego zjazdu, 11 czerwca 1425 r., zostało przesłane do Królewca tajne sprawozdanie z rozmów prowadzonych w tej sprawie między Zygmuntem Luksemburskim i Erykiem Pomorskim a Władysławem Jagiełłą w czasie ubiegłorocznych uroczystości koronacyjnych królowej<sup>50</sup>.

Pozostaje odpowiedź na pytanie: dlaczego dokument społeczeństwa został przekazany Oleśnickiemu? Takie rozwiązanie nie zostało podyktowane jedynie faktem, iż to biskup krakowski przewodził grupie panów negocjującej warunki umowy i to on jako przywódca opozycji był najbardziej zainteresowany tym, aby nie wydać go królowi (zwłaszcza jeżeli był częściowo uwierzytelniony) przed wypełnieniem warunków narzuconych w toku obrad. Jak wykazały badania Abdona Kłodzińskiego i Stanisława Kutrzeby, które przy omawianiu dokumentu unii w Krewie przypominała Maria Koczerska, archiwum kapitulne na Wawelu było traktowane jako archiwum zastępcze stanu szlacheckiego. Nic zatem dziwnego, że to właśnie tam trafił na przechowanie akt sporządzony w Brześciu Kujawskim<sup>51</sup>.

---

<sup>49</sup> Hipotezę A. Lewickiego (*Ze studyjów archiwalnych...*, s. 193 i n.) o sporach związanych z poręczeniem praw godności kościelnych przekonująco podważył S. Roman (*Konflikt prawno-polityczny...*, s. 67–72), co poparła ostatnio M. Koczerska (*Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 20, przypis 52). Usunięcie w przywileju jedlnieńskim i krakowskim akapitu o możliwości wypowiedzenia posłuszeństwa (uznawanego przez niektórych historyków i historyków prawa za artykuł *de non praestanda oboedientia*) nie zmieniało nic pod względem prawnym. Jak słusznie podkreślił S. Roman (*Konflikt prawno-polityczny...*, s. 80–81), możliwość wycofania się społeczności z podjętych zobowiązań wynikała z treści całego aktu, zaś wprowadzenie tego sformułowania było skutkiem burzliwej atmosfery obrad. Z kolei umieszczenie w przywileju jedlnieńskim dodatkowego akapitu zawierającego zobowiązanie do obrony podjętych postanowień było oznaką napiętej sytuacji w stosunkach polsko-litewskich (szerzej o tym w rozdziale siódmym). Jedną ważną poprawką dokonaną w późniejszych przywilejach było zatem uściślenie, że po śmierci Witolda ziemie wrócą nie tylko do Władysława i jego synów, ale i do Korony.

<sup>50</sup> Z.H. Nowak, *Sprawa przyłączenia Pomorza Słupskiego do Polski w latach 1419–1425 (Projekty małżeństwa księcia Bogusława IX z Jadwigą Jagiellonką)*, *ZapHist* 1974, t. 39, z. 3, zwłaszcza *Aneks źródłowy*, s. 121 i n. Tam (s. 120–121) autor uznaje, że „spór wokół ręki Jadwigi Jagiellonki niewątpliwie celowo został wyciszony przez Jagiełłę, aby nie utrudniać drogi do tronu synowi Władysławowi”. Wydaje się, że sprawa ta została zawieszona, gdyż Eryk Pomorski uświadomił sobie minimalne szanse Bogusława IX. Nie zrezygnowali natomiast z walki o prawa do tronu Hohenzollernowie (S. Gawęda, *Próba osadzenia Fryderyka Hohenzollerna na tronie polskim a sprawa pomorska* [w:] *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, red. J. Garbacik i in., Warszawa 1960, s. 201–204).

<sup>51</sup> A. Kłodziński, *O Archiwum Skarbcza Koronnego na Zamku Krakowskim*, AKH, t. 13, Kraków 1923, s. 149 i n.; S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym*

Omawiając wydarzenia brzeskie, należy zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt: w żadnym z dokumentów nie odniesiono się do kwestii regencji na wypadek śmierci króla przed osiągnięciem przez następcę lat sprawnych. Pojawienie się w akcie hołdowniczym z 24 kwietnia pary regentów – królowej Zofii i wielkiego księcia Witolda – może wskazywać, że był to warunek strony litewskiej, przywieziony przez posłów Kiejstutowicza, uznania małego Władysława za następcę tronu (oczywiście uzgodniony wcześniej z Jagiełłą). Było to rozwiązanie mające zjednać przychylną Litwinów, tym bardziej że Witold był już przecież opiekunem Jadwigi.

Z pewnością zatem od zjazdu w Brześciu Kujawskim król i jego stronnicy forsowali plan sprawowania rządów opiekuńczych przez królową i wielkiego księcia. Analiza późniejszych wydarzeń wskazuje, iż kandydatura Zofii jako regentki nie była akceptowana zwłaszcza przez Zbigniewa Oleśnickiego i część panów krakowskich, wśród nich najpewniej Mikołaja Michałowskiego. W tej sprawie w Brześciu Kujawskim raczej nie udało się osiągnąć kompromisu.

Niewykluczone, że już wówczas opór przed regencją królowej, a zapewne i Witolda, wynikał z faktu, iż po tę godność zamierzał sięgnąć biskup krakowski samodzielnie lub na czele jakiegoś gremium<sup>52</sup>. Aktorzy sceny politycznej doskonale zdawali sobie sprawę, że nawet w przypadku uznania pary regentów rządy opiekuńcze mogłyby przypaść ze względu na podeszły wiek Witolda samodzielnie królowej. Wielki książę wprawdzie w tym samym roku został opiekunem swego wnuka Wasyla II Ślepego – ten jednak był prawie 10 lat starszy od Władysława juniora, więc zdecydowanie szybciej mógł objąć osobiste rządy i stało się to w zupełnie różnych okolicznościach<sup>53</sup>.

---

*stosunku*, praca zbiorowa, Kraków 1914, s. 452; M. Koczerska, *Autentyczność dokumentu unii krewskiej 1385 roku*, KH 1992, R. 99, z. 1, s. 59–80, zwłaszcza s. 62–63, gdzie autorka zwróciła uwagę, iż w Archiwum Krakowskiej Kapituły Katedralnej znajduje się nie tylko akt z Krewa, ale też kolejny, nieznanym dotąd w literaturze przedmiotu, egzemplarz przywileju jedlnieńskiego.

<sup>52</sup> Bardzo podobny system rządów wprowadził np. Ludwik Węgierski, który ze względu na swą nieobecność powierzył w 1381 r. władzę w Polsce kolegium na czele z biskupem krakowskim Zawiszą z Kurozwęk. Zob.: W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH 1949, t. 2, s. 286; R. Bubczyk, *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002, s. 142 i n. – tam omówione kompetencje i działania kolegium, w którego skład wchodził jeszcze m.in. kasztelan i starosta krakowski. Po przedwczesnej śmierci Zawiszy jego rolę przejął i pełnił także w okresie bezkrólestwa po zgonie Ludwika brat Dobiesław. W tym kontekście warto przypomnieć, iż kasztelan krakowski Mikołaj Krzesławowicz z Michałowa był w linii prostej wnukiem Dobiesława i synowcem Zawiszy, czyli dwóch rządców Królestwa. Zob. R. Bubczyk, *Związki rodzinne Kurozwęckich h. Poraj w XIV w.* [w:] *Kariera rodziny...* (tablica genealogiczna na wklejce). Niewykluczone zatem, że właśnie te tradycje rodzinne i aspiracje własne stały się powodem włączenia Michałowskiego do walki politycznej o regencję po śmierci Jagiełły zgodnie z zamysłem biskupa krakowskiego.

<sup>53</sup> Wasyl II Ślepy był synem Wasyla Rurykowicza i jedynej córki Witolda – Zofii. Witold został jego opiekunem, aby tronu moskiewskiego nie zagarnął brat zmarłego, a stryj Wasyla – Jerzy

Warto również podkreślić, że opór wobec regencji królowej Zofii wyraźnie zbiegł się w czasie z zabiegami zmierzającymi do osłabienia znaczenia i prawa kobiet do sprawowania opieki także na gruncie ustawodawstwa ziemskiego<sup>54</sup>. Jest to o tyle ważne, gdyż – jak zauważył już Władysław Sobociński – „dla państwa średniowiecznego, w szczególności dla państwa polskiego w okresie piastowskim i bezpośrednio potem, opieka nad małoletnimi była urządzona na tych samych zasadach bez względu na to, czy chodziło o pupila monarchę czy osobę prywatną”<sup>55</sup>.

W świetle powyższych wniosków należy jeszcze raz podkreślić, że zaplanowany na jesień zjazd w Brześciu Litewskim został zwołany najpewniej w celu wspólnego zatwierdzenia przez panów polskich i litewskich warunków sukcesji zawartych w dokumencie królewskim. Takie rozwiązanie pozwoliłoby ograniczyć prawa dziedziczne do tronu polsko-litewskiego tylko do dynastii jagiellońskiej, eliminując z walki innych Piastów (o tron polski) i Giedyminowiczów (o tron litewski). Ideę (znaczenie) zwołania spotkania w Brześciu Litewskim należy zatem porównać do tej, jaka przyświecała zjazdowi w Horodle w 1413 r. Stoi to w sprzeczności ze słowami Długosza, który podał, że powodem wyznaczenia tego zjazdu było prowokujące wystąpienie ówczesnego archidiacona płockiego Stanisława Pawłowskiego na synodzie prowincjonalnym w Łęczycy. Pawłowski w imieniu ciężko chorego biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa odmówił wówczas płacenia daniny duchowieństwu na wyprawę przeciw husytom, oznajmiając, iż kler płocki nie podlega władzy króla polskiego, lecz własnym suwerenom, czyli książętom mazowieckim<sup>56</sup>.

W historiografii podkreśla się ostatnio, że owo prowokacyjne wystąpienie Stanisława Pawłowskiego na synodzie w Łęczycy było celowo inspirowane

---

Rurykowicz. Zob. szerzej: J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, zwłaszcza s. 212–213; K. Pietkiewicz, *Wasył II Ślepy [w:] Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 2002, s. 384–385.

<sup>54</sup> W. Sobociński, *Historia rządów...*, s. 274; S. Roman, *Stanowisko majątkowe wdowy w średniowiecznym prawie polskim*, CPH 1953, t. 5, s. 80–107 (*ibidem*, s. 106: „Kontynuacja badań nad stanowiskiem kobiety w dawnym prawie polskim wydaje się sprawą pilną”); B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, zwłaszcza s. 114 (statuty mazowieckie z 1414 i 1421 r.), s. 116, 257, przypis 32 (ustawa o stolcu wdowim uchwalona na wiecu wiślickim 8 marca 1434 r.).

<sup>55</sup> W. Sobociński, *Historia rządów...*, s. 232.

<sup>56</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 211–212 (warto zaznaczyć, że temu wydarzeniu kronikarz krakowski poświęcił więcej uwagi niż zjazdowi w Brześciu Kujawskim). Początek synodu w Łęczycy wyznaczono na 1 maja. Rozpoczął się jednak dopiero 6 maja, niewykluczone, że w związku z przedłużeniem się obrad brzeskich (trwały co najmniej do 1 maja, a obecność króla tam jest potwierdzona jeszcze dzień później: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 81). Łęczycę od Brześcia Kujawskiego dzieli ok. 75 km. Może to wskazywać na fakt, iż ustalając pierwotny harmonogram obu zjazdów, nie wzięto pod uwagę tak długiego trwania obrad brzeskich.

przez dwór polski, po to aby zdobyć pretekst do wezwania książąt mazowieckich do złożenia hołdu lennego i podkreślić zwierzchność nad Mazowszem<sup>57</sup>. Potwierdza to nie tylko dotychczasowa postawa Pawłowskiego, ale również podjęte wkrótce po tym wystąpieniu zabiegi Witolda i Jagiełły w sprawie oddania mu biskupstwa płockiego<sup>58</sup>.

Stanowcze postanowienia Jagiełły (Siemowit IV miał wraz z synami nie tylko złożyć hołd, ale również okazać wszystkie przywileje i nadania dotyczące ziem mazowieckich i księstwa bełskiego, w przeciwnym razie król zagroził wyprawą zbrojną) zostały poparte przez Witolda lub nawet wspólnie przez nich wyreżyserowane. Podobne działania wielki książę podjął bowiem wobec księcia mazowieckiego Janusza I, któremu w lipcu tego roku odebrał ostatnie posiadłości na Podlasiu<sup>59</sup>.

---

<sup>57</sup>A. Swieżawski, *Rawskie księstwo Piastów Mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne* [w:] *idem, Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór pism*, Częstochowa 1997, s. 263–267 (tam autor nie zaważał się nazwać Pawłowskiego szpiegiem królewskim i ukazał jego podwójną grę); W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999, s. 37–41; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*. Warszawa 2010, s. 63–64; *eadem*, *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV wieku*, Warszawa 1998, s. 48; H. Samsonowicz, A. Supruniuk, *Dzieje polityczne (połowa XIV – początek XVI w.)* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006, s. 303–309; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytucją i genealogią książąt*, Kraków 2012, s. 105–110.

<sup>58</sup>LC, cz. 1, nr 70 = CEV, nr 1198 (list Pawłowskiego do Witolda z podziękowaniem za poparcie). Wedle relacji Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 213) Pawłowskiego, po rychłej śmierci biskupa płockiego Jakuba z Kurdwanowa, który zmarł 27 maja, wybrała mniej rozsądna i mniejsza część („a parte parum saniori et minori”) kapituły. Rozsądniejsza i większa część („a parte saniori et maiori”) obrała kanonika płockiego Krystyna Nieborowskiego. Już te stwierdzenia wyraźnie wskazują, po czyjej stronie była sympatia kronikarza krakowskiego. Oficjalne poparcie przez Jagiełłę kandydatury Stanisława Ciołka mogło być jedynie celowym działaniem politycznym i zabiegiem dyplomatycznym, aby osłabić ewentualne protesty Nieborowskiego. Wskazuje na to bardzo szybko wysłana przez Jagiełłę prośba do Marcina V o zatwierdzenie Pawłowskiego (CEV, nr 1200). Ciołek zaś, za wyrażenie formalnej zgody i odstąpienie od działań na rzecz swej kandydatury, mógł już wówczas otrzymać obietnicę poparcia przy kolejnej nadarzającej się okazji na otrzymanie stolicy biskupiej – stąd też tak olbrzymia protekcja jego osoby ze strony króla, królowej i wielkiego księcia na biskupstwo poznańskie. Na współpracę biskupa Pawłowskiego z dworem polskim wskazuje również fakt, iż nie cieszył się on przychylnością synów Siemowita, którzy wbrew ojcu byli najpierw przeciwni jego kandydaturze. Kiedy zaś został przez nich wygnany, znalazł schronienie na Litwie u Witolda. O okolicznościach objęcia przez Pawłowskiego biskupstwa zob. szerzej: A. Salina, *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do roku 1526*, Poznań 2011, s. 78–80.

<sup>59</sup>A. Swieżawski, *Rawskie księstwo...*, s. 267; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich...*, s. 105.

Janusz Grabowski zauważył ostatnio, że „konflikt Jagiełły z Siemowitem IV był dobrze przygotowaną akcją wymierzoną nie tyle w ciężko chorego księcia seniora, ale jego następców, zwłaszcza Siemowita V. Chodziło o spacyfikowanie książąt Mazowsza płockiego przed decydującą batalią Jagiełły o zapewnienie dziedziczenia tronu polskiego jego synowi Władysławowi”<sup>60</sup>. Należy jednak przypomnieć, że Władysław Jagiełło wzywał książąt mazowieckich do stawienia się osobiście w tej sprawie kolejno do Gniezna, Łęczycy i Bodzentyna<sup>61</sup>. Kiedy ci nie pojawili się po raz kolejny 14 września w Bystrzycy, król wyznaczył im ostateczny termin i nakazał stawić się 11 listopada właśnie na zjeździe w Brześciu Litewskim<sup>62</sup>. Niewykluczone, że dotychczasową niesubordynację mazowieckich lenników Jagiełło postanowił wykorzystać również w celu zamaskowania głównego powodu zwołania tego zjazdu, a więc potwierdzenia przez stronę litewską postanowień zawartych w dokumentach brzeskokujawskich. Złożenie hołdu przez Siemowita IV wobec Jagiełły w obecności Witolda i panów litewskich mogło podkreślić łączność Litwy z Koroną i równość obu państw. Dzięki temu liczone ponadto albo na zmianę stanowiska niektórych panów polskich domagających się wydania dokumentu z Brześcia Kujawskiego, albo owo *theatrum* skierowane było do panów litewskich, aby ci wyrazili zgodę na zapisy zawarte w dokumencie Jagiełły.

### 3.3. WALKA POLITYCZNO-PRAWNA O UZNANIE SUKCESJI TRONU PO ZJEŹDZIE W BRZEŚCIU KUJAWSKIM

Po zakończeniu zjazdu w Brześciu Kujawskim król udał się w dalszy objazd Wielkopolski<sup>63</sup>. W tym czasie kancelaria królewska nadal przygotowywała dokumenty hołdownicze wystawiane przez kolejne miasta. Jak zaznaczono wcześniej,

---

<sup>60</sup> J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich...*, s. 106. W dość skrajnej ocenie W. Sieradzana (*Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie...*, s. 38, przypis 115) decyzje te zmierzały do „ograniczenia samodzielności Mazowsza, a nawet jego przynajmniej częściowej inkorporacji”. To ostatnie stanowisko przyjął P. Węcowski (*Mazowsze w Koronie. Propaganda i legitymizacja władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu*, Kraków 2004, s. 35).

<sup>61</sup> Pobyt Jagiełły w tych miejscowościach w 1425 r. jest poświadczony: Gniezno: 12–14 czerwca, Łęczycza: 23–26 lipca, Bodzentyn: przełom sierpnia i września. Zob.: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 81–82.

<sup>62</sup> A. Swieżawski, *Rawskie księstwo...*, s. 267. List w tej sprawie Jagiełło wystosował dopiero 25 września w Skokach (JMT, t. 1, nr 71). Zob. szerzej s. 112 i n.

<sup>63</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 81; P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 184. Na fakt, iż w tym czasie itinerarium króla w znacznej części nie pokrywa się z przekazem Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 210), zwróciła już uwagę K. Pieradzka (*Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 219).

w stosunku do formularza aktów wystawianych przed zjazdem w Brześciu Kujawskim widoczna jest jedna bardzo ważna zmiana. We wszystkich zachowanych dyplomach jako opiekunowie Władysława juniora występują wspólnie królowa Zofia, wymieniona zawsze na pierwszym miejscu, oraz wielki książę litewski Witold („tutoribus et durante huiusmodi tutoria” lub „tutoribus filii sui predicti durante huiusmodi tutoria”). Dokumenty te, wobec braku ustaleń w kwestii regencji na zjeździe brzeskokujawskim, stanowiły bez wątpienia formę poparcia dla planów dworu i równocześnie nacisku w celu ich akceptacji przez panów polskich.

Akcja została przeprowadzona bardzo sprawnie i objęła prawie wszystkie ważniejsze ośrodki, przez które przejeżdżała para królewska. Takie dokumenty w obecności Jagiełły i Zofii wystawili 9 maja rajcy i mieszczenie Dobrzyń<sup>64</sup>, 12 maja – Lipna, Rypina i Bobrownik<sup>65</sup>, 22 maja – Bydgoszczy<sup>66</sup>, 23 maja – Nakłą<sup>67</sup>, 31 maja – Inowrocławia<sup>68</sup>, 2 czerwca – Gębic<sup>69</sup>, 16 czerwca – Gnieszna<sup>70</sup>. Następna seria dokumentów wydana została 8 lipca w Kościanie. Akty

---

<sup>64</sup> Dobrzyń: AGAD, perg. 273 = KDP, t. 2/1, nr 367 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56 = KatBPANKórník, s. 490 = BPAUPANKr, rkps 472, k. 25v = *Index*, s. 167, nr 1432 = *Inventarium*, s. 333 (nieokładne rejestry); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81. Dokumenty te wystawiane były według określonego formularza. Ułatwił sobie pracę zwłaszcza pisarz aktu mieszczan dobrzyńskich, który zwrot o Jadwidze, córce Jagiełły, jako jeszcze pannie, zastąpił skrótowo „filie sui etc.” (AGAD, perg. 273). Z kolei rejestry zachowane w materiałach J.W. Smoniewskiego, przechowywane w BPAUPANKr, są lakoniczne i najczęściej nieokładne, np.: „Miasto to wykonało przysięgę wierności obecnemu tu królowi Władysławowi Jagielle, jego żonie i ich potomstwu” (bez wzmianki o Witoldzie i kolejności potomstwa).

<sup>65</sup> Dokumenty wystawione w Bobrownikach: Lipno: AGAD, perg. 282 = KDP, t. 2/1, nr 368 = BPAUPANKr, rkps 472, k. 32 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56 = KatBPANKórník, s. 490 = *Index*, s. 167, nr 1433 (tam odniesienie do błędnego nr. w KDP i jako miejsce wydania podane Lipno); Rypin: AGAD, perg. 272 = KDP, t. 2/2, nr 566 (z błędną datą 25 maja) = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56 = KatBPANKórník, s. 490 = *Index*, s. 167, nr 1436 (z błędną datą 25 maja) = *Inventarium*, s. 333 (dokładny regest); Bobrowniki: BPAUPANKr, rkps 472, k. 11v (wzmianka bez daty dziennej) = B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81 (tamże ustalona data dzienna).

<sup>66</sup> AGAD, perg. 275 = BPAUPANKr, rkps 472, k. 17 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 58 = KatBPANKórník, s. 492 (nieokładne rejestry) = KDP, t. 2/2, nr 567 (z błędną datą 25 maja) = *Index*, s. 167 (z błędną datą 25 maja), nr 1437 = *Inventarium*, s. 329 (nieokładny regest: „homagium [...] Vladislao Jagielloni ejusque successoribus”); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>67</sup> AGAD, perg. 262 = BPAUPANKr, rkps 472, k. 95 v (nieokładny regest) = KDW, t. 8, nr 1029 = *Index*, s. 167, nr 1434 = *Inventarium*, s. 298 (nieokładny regest); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>68</sup> AGAD, perg. 277 = KDP, t. 2/1, nr 369 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 55v = KatBPANKórník, s. 490 = *Index*, s. 168, nr 1440 = *Inventarium*, s. 329 (nieokładny regest); M. Biskup, *Dzieje miasta w średniowieczu [w:] Dzieje Inowrocławia*, t. 1 (do 1919 r.), red. *idem*, Warszawa 1978, s. 218–219; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>69</sup> KDP, t. 2/2, nr 568 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56v = KatBPANKórník, s. 491 = *Index*, s. 168, nr 1441 = *Inventarium*, s. 337 (nieokładne rejestry); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81.

<sup>70</sup> AGAD, perg. 281 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 55v = KatBPANKórník, s. 490 (tam data 19 lipca) = BPAUPANKr, rkps 472, k. 51 (nieokładny regest) = KDW, t. 8, nr 1031 = *Index*, s. 168, nr 1442 = *Inventarium*, s. 298 (nieokładny regest); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 81–82.

hołdownicze złożyli wówczas mieszczanie ze Wschowy<sup>71</sup>, Skwierzyny<sup>72</sup> i Międzyrzecz<sup>73</sup>. Z 11 lipca znany jest dokument wystawiony przez władze i mieszczan Śreму<sup>74</sup>. Dzień później (12 lipca) w Środzie akty wydali tamtejsi mieszczanie<sup>75</sup> oraz przedstawiciele Pobiedzisk<sup>76</sup> i Poznania<sup>77</sup>. Między 17 a 19 lipca homagium złożyli jeszcze mieszkańcy Koła<sup>78</sup>. Warto zwrócić uwagę zwłaszcza na hołd mieszczan poznańskich dokonany w Środzie, a nie w Poznaniu, gdzie król – wedle ustaleń Antoniego Gąsiorowskiego – przebywał od 24 do 30 czerwca<sup>79</sup>. Dlaczego wówczas nie wystawiono tego aktu, lecz uczyniono to dopiero po około dwóch tygodniach i to w innym mieście? Może wcześniej, w czasie pobytu króla, nie było jedności i zgody wszystkich rajców? Zastanawia też brak nawet wzmianki o akcie hołdowniczym Kościana, gdzie król był w dniach 4–9 lipca i tam odebrał homagium od przedstawicieli trzech innych miast. Nie ma również żadnej informacji o dokumentach wydanych na dalszej trasie podróży króla – w ziemi łęczyckiej<sup>80</sup>.

Wszystkie akty składane w obecności pary królewskiej<sup>81</sup> wskazywały jako następcę Jagiełły Władysława juniora, którego w rządach mieli wspierać wspólnie królowa Zofia i książe Witold. Dopiero w przypadku śmierci syna królewskiego tron miał przysiąść królowie Jadwidze. Podkreślenie w doku-

---

<sup>71</sup> AGAD, perg. 279 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 57 = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1039 = *Index*, s. 168, nr 1445 (nieokładny regest) = *Inventarium*, s. 280 (dokładny regest); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>72</sup> AGAD, perg. 263 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56v = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1040 = *Index*, s. 170, nr 1462 (bez daty dziennej) = *Inventarium*, s. 280 (nieokładny regest); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>73</sup> Tylko regest: BPANKórník, rkps BK 00203, k. 58 = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1041 = *Index*, s. 168, nr 1444 = *Inventarium*, s. 280; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>74</sup> AGAD, perg. 278 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56v, 57 (powtórzenie) = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1044 = *Index*, s. 168, nr 1447 = *Inventarium*, s. 280; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>75</sup> Tylko regest: BPANKórník, rkps BK 00203, k. 57v = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1047 = *Index*, s. 168, nr 1448 = *Inventarium*, s. 298; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>76</sup> AGAD, perg. 280 = BPANKórník, rkps BK 00203, k. 56v = KatBPANKórník, s. 491 = KDW, t. 8, nr 1045 = *Index*, s. 170, nr 1464 (bez miejsca i daty dziennej) = *Inventarium*, s. 298 (nieokładny regest); B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>77</sup> Tylko regest: BPANKórník, rkps BK 00203, k. 55 = KatBPANKórník, s. 490 = KDW, t. 8, nr 1046; B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82.

<sup>78</sup> BPAUPANKr, rkps 472, k. 82 (zwięzła informacja). Datę wystawienia dokumentu ustaliła na podstawie itinerarium Jagiełły B. Nowak w: *Postawa miast...*, s. 82. Zob. też: G. Rutkowska, *Jagiellonowie w Kole [w:] Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, red. I. Skierska, Koło 2012, s. 94.

<sup>79</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 81.

<sup>80</sup> Por.: B. Nowak, *Postawa miast...*, s. 82–83.

<sup>81</sup> Na obecność Zofii może wskazywać wymienienie Jakuba z Koniecpola jako wojewody sieradzkiego i ochmistrza dworu królowej na pierwszym miejscu w testacji dokumentu Jagiełły wydanego w Kole 19 lipca w sprawie posiadłości burmistrza kaliskiego (KDW, t. 8, nr 1053).

mentach sformułowania odnoszącego się do jej panieńskiego stanu może wskazywać, że zostało ono celowo wprowadzone, aby nie wiązać się ostatecznymi deklaracjami wobec Fryderyka.

Po pobycie w Łęczycy obecność króla została odnotowana w Chęcinach (17–18 sierpnia). Jak wykazano wyżej, najpewniej była razem z nim królowa Zofia. Wedle Długosza już latem w Królestwie panowała zaraza. W innym miejscu relacji kronikarz podał, że chcąc uchronić małego Władysława przed tym niebezpieczeństwem, wywieziono go właśnie do zamku w Chęcinach, gdzie przebywał przez cały czas epidemii<sup>82</sup>. Niewykluczone, że został tam przywieziony już podczas pobytu w tym miejscu jego rodziców w połowie sierpnia.

Starostą chęcińskim był wówczas jeden z najbardziej zaufanych współpracowników Jagiełły – Piotr Szafranec. Co ważne, Chęciny należały do dóbr oprawnych królowej Zofii. Pewna wiadomość o tym pochodzi wprawdzie dopiero z 5 września 1441 r., kiedy odnotowany został z urzędem kolejny starosta chęciński – Stefan z Oporowa. Zmiana na tym urzędzie nastąpiła najpewniej po śmierci Piotra Szafranca (1437)<sup>83</sup>. Pojawiają się w tym miejscu pytania: czy Chęciny nie zostały zapisane Zofii właśnie z okazji narodzin pierworodnego syna, a pobyt tam królowej latem 1425 r. nie był pierwszą wizytą w tamtejszym zamku po uczynieniu nadania? Zastanowić się należy ponadto, czy przywiezienie małego Władysława do Chęcina było związane tylko ze straszliwą zarazą, czy przyświecały temu również inne cele. Czyżby pojawił się pomysł, aby juniora zabrać do Lwowa i tam zaprezentować jako prawowitego następcę? A może tę publiczną prezentację pierworodnego połączoną z hołdem zamierzano przeprowadzić dopiero na zjeździe w Brześciu Litewskim? Para królewska udająca się na Ruś mogła bowiem pozostawić Władysława w Chęcinach pod opieką matron i mamek, dzięki czemu w razie podjęcia ostatecznej decyzji w sprawie ewentualnego uczestnictwa w zjeździe wspólnie z następcą zostałyby on szybciej dowieziony do Brześcia.

---

<sup>82</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 210 („per tempus estatis autumpni et hemis seviens”), s. 214 („Wladislaus infans in Chancziny castrum delatus est, ubi per omne epidemie tempus tenebatur”).

<sup>83</sup> UrzMłp, nr 1264; J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, zwłaszcza s. 337–338. Szafranec pierwszy zapis 200 grzywien otrzymał w 1410 r. (ZDM, cz. 6, nr 1747), kolejny w 1421 r. (*ibidem*, cz. 7, nr 1915). W tym ostatnim dokumencie zaznaczono, iż zapis na zamku i wymienionych wsiach uczyniony jest „cum aliis ducentis marcis in prioribus litteris nostris contentis inscribimus”. Od 1412 r. Szafranec był ponadto tenentariuszem radoszyckim (*ibidem*, cz. 6, nr 1779). Klucz radoszycki mógł być już od początku XV w. wyłączony ze starostwa chęcińskiego. W takim ujęciu Piotr Szafranec zostałby prawie w tym samym czasie starostą chęcińskim i tenentariuszem radoszyckim. Wydaje się więc, że po jego śmierci (1437) zapis na tencie radoszyckiej przejął Jan Hincza z Rogowa, starostą chęcińskim został natomiast Stefan z Oporowa. W czasie opisywanych wydarzeń w drodze na Ruś, w Żukowie, 27 września 1425 r. Piotr uzyskał kolejny zapis 300 grzywien na wsi Fanisławice wchodzącej w skład starostwa chęcińskiego (*ibidem*, cz. 7, nr 1989).

W takim ujęciu należy również zwrócić uwagę na wpis w *Podwodach kazimierskich*, gdzie pod datą 2 października zachowała się wzmianka o przewożeniu rzeczy „młodej królowej” w stronę Wieliczki<sup>84</sup>. Nieco później obecność Jadwigi poświadczona jest źródłowo u boku ojca i macochy we Lwowie. Królewska córka brała więc udział w hołdzie ziem ruskich (o czym w dalszej części podrozdziału), a w związku z tym najpewniej również w zjeździe w Brześciu Litewskim<sup>85</sup>.

Pobyt króla w okolicach Chęcina trwał dość długo i zastępował – jak się zdaje – doroczny pobyt w Nowym Mieście Korczynie, gdzie systematycznie Jagiełło zjeżdżał pod koniec sierpnia i odbywał spotkania ze szlachtą małopolską<sup>86</sup>. Niewykluczone, że król wykorzystał zarzę jako pretekst, aby nie wracać do Krakowa i nie uwierzytelniać dokumentu z Brześcia Kujawskiego pieczęcią majestatyczną. Przebywając poza stolicą, a ponadto wywożąc z niej syna, pozostawiwszy w Krakowie najpewniej jedynie córkę, wciąż oficjalną dziedziczkę tronu (Długosz nic nie wspomina o jej pobycie w Chęcinach), mógł w ten sposób również demonstracyjnie zaznaczyć swą niełaskę wobec panów krakowskich, a zwłaszcza dezaprobatę wobec ich nieugiętej postawy podczas obrad w Brześciu Kujawskim. W czasie dłuższego pobytu w Chęcinach doszło również – jak słusznie przypuszczała już Grażyna Rutkowska – do poczęcia kolejnego dziecka królewskiej pary, co stanowi następny dowód na ich wspólny pobyt<sup>87</sup>.

W położonym nieopodal Bodzentynie Jagiełło był dopiero na przełomie sierpnia i września, natomiast w Stodołach (oddalonych od Chęcina o ok. 90 km) – 3 września. Stamtąd dopiero skierował się na południowy wschód, w stronę Lwowa<sup>88</sup>. 9 października w stolicy województwa ruskiego, tak jak w przypadku wcześniejszych homagiów miast wielkopolskich, wymienieni imiennie burmistrz, rajcy, ławnicy, naczelnicy cechów, „totaque communitas civitatis Leopoliensis” przysięgli wierność królowi, a po jego śmierci synowi Władysławowi („filio suo”), po śmierci tegoż – córce Jadwidze („preclare domine Hedwigi virgini non dum nupte”), a ponadto Zofii i Witoldowi „tutoribus et durante tuicione

---

<sup>84</sup> PK, s. 431. W tym samym dniu (wpis wcześniejszy) w stronę Bochni udawał się z rozkazu króla Bartłomiej, notariusz królowej Zofii. Jeszcze 16 i 31 października przewożone były do króla różne rzeczy (wino, ubrania).

<sup>85</sup> Na możliwość udziału Jadwigi w zjeździe w Brześciu Litewskim zwróciła już uwagę G. Rutkowska (*Itineraria żon...*, s. 80).

<sup>86</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, *passim*; P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, zwłaszcza s. 72–75.

<sup>87</sup> G. Rutkowska, *Itineraria żon...*, s. 79. Kazimierz, drugi syn Jagiełły i Zofii, przyszedł na świat 16 maja 1426 r.

<sup>88</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 82. 17 września był w Bystrzycy koło Lublina (ZDM, cz. 7, nr 1988).

filii predicti<sup>89</sup>. Obecność króla, królowej „ac filie Regis” potwierdzona jest w wydatkach miejskich, w których odnotowano prezenty dla nich<sup>90</sup>. Brak informacji o podarkach dla syna może wskazywać, że we Lwowie nie było Władysława juniora, który najpewniej pozostał w Chęcinach.

Szczególną uwagę należy zwrócić na zmianę w tytulaturze królowej, która we wcześniejszych zapiskach rachunkowych, np. z roku 1423, była określana terminem *iuvenis regina*. Bez wątplenia zatem mieszczanie lwowscy szybciej niż krakowscy jednomyślnie wyrazili zgodę na pozbawienie Jadwigi praw do tronu kosztem młodszego przyrodniego brata, uwidaczniając tę akceptację także w rachunkach miejskich.

Dokument hołdowniczy ze Lwowa jest jedynym tego typu zachowanym aktem. Nie wiadomo, czy podobne hołdy składane były także w innych miastach ruskich. Po wyjeździe ze Lwowa (gdzie przebywał 9–10 października) król był w Glinianach (16 października), następnie w okolicach Sambora (Ozimina – 29 października), skąd przez Medykę (3–4 listopada) i Zamch (6 listopada) udał się w stronę Brześcia Litewskiego<sup>91</sup>. Dość wolne tempo podróży, a także dłuższy pobyt w okolicach Lwowa i Sambora mogły być związane z niedyspozycją królowej będącej wówczas w pierwszym trymestrze kolejnej ciąży.

---

<sup>89</sup> W stosunku do dokumentów hołdowniczych wydawanych przez miasta wielkopolskie i kujawskie zauważyć należy zmianę w kolejności występowania Jadwigi i tutorów. Wymienienie Zofii i Witolda po Jadwidze powoduje, że w regestach tego aktu znajduje się informacja, iż byli oni opiekunami zarówno królewicza, jak i królowej. Przeczy temu jednak dosłowne tłumaczenie tego fragmentu „tutoribus et durante tuicione **filii** [wyróżnienie – W.Z.] predicti”. Podkreślone „filii” odnosi się jedynie do małego Władysława. Zob.: AGZ, t. 4, nr 73 = D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 89–90 (i przypis) = CEV, nr 1205 (błędny regest, że Zofia i Witold byli opiekunami zarówno Władysława, jak i Jadwigi) = *Index*, s. 169, nr 1452 (analogiczny jak w CEV błędny regest). W dowód łaski wkrótce, w Zamchu 6 listopada, król uwolnił lwowian od ceł w obrębie całego Królestwa i osobno od podwód (AGZ, t. 4, nr 75, 76, chodzi o miejscowość Zamch – jak słusznie zauważył A. Gąsiorowski, nie zaś Zamiechów – jak proponował wydawca dokumentów). Ponadto 5 lutego 1426 r. w osobnym dokumencie w miejscowości Tur nakazał ściśle przestrzeganie tego prawa: AGZ, t. 5, nr 35, a w Krasnymstawie 25 marca 1426 r. zwolnił Lwów od podwód (rezerwując to prawo tylko dla siebie i żony): AGZ, t. 5, nr 37.

<sup>90</sup> *Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta*, t. 3: *Księga przychodów i rozchodów miasta 1414–1426*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1905, s. 123: „Rege ad terram Russie veniente et ad Lemburgam, datum pro dono regali, Regi et Regine ac filie Regis, octo stamina sericea, videlicet Regi duo, Regine duo, filie Regis vnum”. Prezenty otrzymali również kanclerz i podkanclerzy.

<sup>91</sup> Wydaje się zatem, że dokument z 8 listopada (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 82, przypis 15) ma prawidłową datację, lecz wydany został nie w Krośnie, leżącym w obecnym województwie podkarpackim. Tam król, uwzględniając czas konieczny do przejazdu, nie mógł być w drodze z Oziminy do Medyki. Dokument został wydany najpewniej w jednej z miejscowości o podobnie brzmiącej nazwie (Krasnystaw lub Krasne w pow. chełmskim?), oddalonej od Zamchu właśnie o dwa dni drogi. Stamtąd w ciągu dwóch–trzech dni można było dotrzeć zgodnie z planem do Brześcia Litewskiego oddalonego ok. 120 km.

Niewykluczone jednak, że pomimo trudności (jeżeli faktycznie miały miejsce) rodzina królewska odwiedziła wówczas Halicz. W *Index actorum* zachował się regest, bez daty, w którym zapisano, iż właśnie w Haliczu „nobiles Rusiae districtuum Leopoliensis, Haliciensis et Premisliensis regi Poloniae, filio filiaeque et tutoribus eorum fidem spondent”<sup>92</sup>. Wydawca jako datę wystawienia przypisał temu dokumentowi rok 1425. Sporządzone przez A. Gąsiorowskiego i przywołane wyżej itinerarium króla nie wyklucza bytności Jagiełły w Haliczu ok. 20 października, nawet przy zachowaniu wolnego tempa podróży<sup>93</sup>. Wątpliwości nasuwa jednak fakt, iż regest ten jest analogiczny do innego streszczenia zamieszczonego w tym samym wydawnictwie, ale odnoszącego się do hołdów z 1427 r.<sup>94</sup> Możliwe zatem, że i on dotyczy późniejszych wydarzeń, tym bardziej że o hołdzie ziem ruskich w 1425 r. nie zachowała się żadna wzmianka, chociażby w Archiwum Zamoyskich<sup>95</sup>. Wobec kilku możliwości i braku innych źródeł kwestię tę pozostawiam nierozstrzygniętą, przychylając się jednak do stanowiska, iż regest ten odnosi się do jednego z hołdów złożonych w 1427 r. (o czym szerzej w rozdziale piątym).

### 3.4. ZJAZD POLSKO-LITEWSKI W BRZEŚCIU LITEWSKIM A KWESTIA NASTĘPSTWA TRONU

Przebieg zjazdu w Brześciu Litewskim, który miał się rozpocząć 11 listopada 1425 r., znany jest głównie z dość enigmatycznej relacji Długosza<sup>96</sup>. Jak podaje kronikarz krakowski, przybyli tam Jagiełło z Zofią, Witold z Julianną oraz prałaci, książęta mazowieccy, panowie polscy i bojarzy litewscy. Bez wątpienia musiał więc być zwołany ze szczególnie ważnego powodu.

---

<sup>92</sup> *Index*, nr 1461 (za: *Skarbiec*, t. 1, nr 785, s. 340 z błędną datą).

<sup>93</sup> Gliniany – Halicz: ok. 85 km, Halicz – Ozimina: ok. 160 km.

<sup>94</sup> *Index*, nr 1530.

<sup>95</sup> Jednak, co należy szczególnie podkreślić, w aktach hołdowniczych z 1427 r. nie było wzmianki ani o córce, ani o tutorach, co z kolei może wskazywać, iż pierwszy regest rzeczywiście odnosi się do dokumentu z 1425 r. Późniejszy regest, z 1427 r., mógł zostać w części błędnie przepisany chociażby na podstawie tego pierwszego streszczenia. Niewykluczone jednak, że regest ów jest kompilacją streszczeń odnoszących się do dokumentu mieszczan z 1425 r. i jednego z aktów ziemskich wydanych dwa lata później. Por. uwagi O. Haleckiego (*Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego. Materiały do dziejów Rusi i Litwy w XV wieku*, AKH, t. 12, cz. 1, Kraków 1919, s. 168–193) i Z. Spieralskiego (*Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiarz Jan Łaskiego (około 1505)*, SŻ 1979, t. 24, s. 129–133).

<sup>96</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 213–214. Warto zwrócić uwagę na ten termin – w tym czasie (na św. Marcina) odbywał się zwyczajowo zjazd rady koronnej w Niepołomicach i wiec małopolski w Wiślicy lub Nowym Mieście Korczynie.

Wedle Jana Długosza zwołano go w związku z prowokacyjnym majowym wystąpieniem Stanisława Pawłowskiego, który podkreślił niezależność Mazowsza od Korony. Książęta mazowieccy zostali zobowiązani do osobistego stawiennictwa i złożenia hołdu w Brześciu Litewskim. Wezwanie w tej sprawie wystosował jednak Jagiełło do Siemowita IV i Janusza I dopiero w Skokach, 25 września, nie zaś – jak podaje Długosz – niezwłocznie po incydencie, czyli w maju<sup>97</sup>. Wiadomo, że na Litwę nie przybył ciężko chory Siemowit IV. Stawił się Janusz I, zaś w zastępstwie Siemowita IV – dwaj spośród trzech synów: Siemowit V i Kazimierz II. 14 listopada wystawili oni w imieniu ojca dokument potwierdzający zależność Mazowsza od króla i Korony oraz zapewnili, że książę senior złoży hołd podobny do tego, jaki uczynił książę Janusz w innym terminie i miejscu ustalonym przez Jagiełłę. Hołd ów został złożony „domini regis et ipsius Regni et Corone Polonie” bez odniesienia się do następców Jagiełły. Takie rozwiązanie zostało zaaprobowane, zaś termin osobistego homagium Siemowita IV wyznaczono na wiosnę następnego roku<sup>98</sup>.

Drugą kwestią, która została wówczas podjęta, była sprawa młyna w Lubiczu. Zwrotu tego strategicznego miejsca domagali się Krzyżacy już od pokoju melneńskiego. Z listu Witolda do wielkiego mistrza wystosowanego 15 października 1425 r. z Nowogródka wiadomo, że miała być ona omawiana dopiero na grudniowym zjeździe litewskim w Grodnie<sup>99</sup>. Tymczasem, jak podaje Długosz, na zwrot młyna miał nalegać natarczywie Witold już w czasie listopadowego zjazdu brzeskiego, panowie polscy jednak odłożyli tę kwestię i byli przeciwni, aby z tego powodu urządzono zjazd generalny<sup>100</sup>. Inne źródła potwierdzają, że problem rzeczywiście był już poruszany w Brześciu Litewskim<sup>101</sup>.

Zastanawia w tej relacji zachowanie Witolda. Biorąc pod uwagę względy protokolarne, dziwi, iż będąc gospodarzem spotkania w tak dostojnym gronie, natrętnie domagał się od swych gości wyrażenia zgody na realizację sprawy dla

---

<sup>97</sup> JMT, t. 1, nr 71 = LC, cz. 1, nr 92; J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 212. Jak wynika z treści tego wezwania, nie stawili się oni wcześniej w Gnieźnie, Łęczycy, Bodzentynie i Bystrzycy.

<sup>98</sup> JMT, t. 1, nr 72. Przebieg wydarzeń opisują m.in.: A. Swieżawski, *Rawskie księstwo...*, s. 267–268; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów...*, s. 64; J. Grabowski, *Dynastia Piastów mazowieckich...*, s. 105–106. Datę śmierci Siemowita IV – 6 stycznia 1426 r. – ustalił J. Grabowski (*ibidem*, s. 106, 450).

<sup>99</sup> CEV, nr 1205.

<sup>100</sup> „Consiliarii autem Polonie nullum certum allegabant se posse sue postulacioni dare responsum, sed rem ipsam in convencionem generalem propterea instituendum reiciebant” (J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 214). Ten fragment należy chyba rozumieć jako zapowiedź kolejnego zjazdu generalnego panów polskich, na którym miała być omawiana ta sprawa. Czyżby właśnie wówczas ustalono, iż zostanie ona podjęta na zjeździe w Łęczycy za pół roku, czy może ustalono wówczas wcześniejszy zjazd w Warcie?

<sup>101</sup> W sposób chronologiczny przebieg wydarzeń związanych ze sprawą młyna w Lubiczu podaje ceduła powstała w kancelarii wielkiego mistrza, załączona do sprawozdania komtura z Bałgi dla wielkiego mistrza z poselstwa u Witolda w maju 1426 r. (CEV, nr 1229, s. 726–728).

nich niekorzystnej. Bez wątplenia bowiem, przede wszystkim ze względów strategicznych, oddanie tego miejsca nie leżało w interesie Polski<sup>102</sup>. Sprawa ta musiała być zatem poruszona wówczas w ważnym celu<sup>103</sup>.

Głównym problemem – jak się zdaje – był jednak nie zwrot młyna, co można zauważyć, biorąc pod uwagę późniejsze rozstrzygnięcia w tej kwestii<sup>104</sup>. Wysoce prawdopodobna nerwowa atmosfera obrad była zapewne wynikiem braku porozumienia obecnych na zjeździe w kwestiach, które zostały ustalone wiosną w Brześciu Kujawskim. Jak zaznaczono wyżej, wiele wskazuje na to, że właśnie konieczność ratyfikacji ustaleń zapisów zawartych w dokumencie Jagiełły (czyli spraw prawnoustrojowych uzgodnionych podczas obrad z panami polskimi w Brześciu Kujawskim) była pierwotną i główną przyczyną zwołania jesiennego wspólnego polsko-litewskiego zjazdu w Brześciu Litewskim.

W takim ujęciu Witold, włączając się w sprawę młyna w Lubiczu lub nawet ją inicjując<sup>105</sup>, chciał podkreślić prawo do **współdecydowania**<sup>106</sup> o sprawach Korony. Na zjeździe w Brześciu Litewskim donośnie musiał zatem brzmieć głos tych panów polskich, którzy domagali się potwierdzenia wyłącznych praw Jagiełły i jego syna do Litwy oraz wydania przez króla dokumentu zreagowanego w Brześciu Kujawskim (w ich pojęciu potwierdzającego inkorporację Litwy do Korony po śmierci Witolda). Niewykluczone więc, że właśnie tak twarde i dosadnie wyartykułowane stanowisko niektórych panów polskich było powodem urażenia części kniaziów i bojarów. Witold musiał

---

<sup>102</sup> Strategiczne znaczenie młyna w Lubiczu najdokładniej w literaturze polskiej omówił G. Błaszczyk (*Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, cz. 1, Poznań 2007, s. 467 i n.). Zob. też: K. Neitmann, *Der Grenzstreit zwischen dem Deutschen Orden und Polen um die Mühle von Leibitsch und die Drewenz*, „Beiträge zur Geschichte Westpreussens” 1987, nr 10, s. 111–137.

<sup>103</sup> Sprawa z młynem Lubicz ma znaczne analogie do sporu o zamek w Wielonie, który toczył się przed komisarzem Zygmunta Luksemburskiego Benedyktem Makraiem w czasie zabiegów zakończonych później przyjęciem aktów horodelskich. Benedykt wydał wyrok 3 maja 1413 r. w Gniewkowie (CE, t. 1, nr 46). Obok Jagiełły i Witolda jako ich dziedziczki występowały wówczas Jadwiga Jagiellonka i Zofia Witoldówna. Zob.: T. Wasilewski, *Początkowe dzieje dynastii Giedymina [w:] Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym...*, s. 354–355; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 369 i n.; J. Nikodem, *Witold...*, s. 303 i n., a zwłaszcza W. Sieradzan, *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork 2009. Warte szczególnej uwagi są również rozważania J. Krzyżaniakowej (*Rok 1413 [w:] Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993, s. 75–85).

<sup>104</sup> Bez zbędnych protestów panowie polscy zgromadzeni na zjeździe w Łęczycy w maju 1426 r. zgodzili się na jego oddanie Krzyżakom – zob. szerzej w następnym rozdziale.

<sup>105</sup> Nie można zatem wykluczyć, że cała ta sytuacja została wówczas spowodowana na zasadzie analogii z wystąpieniem Pawłowskiego.

<sup>106</sup> W podobnym tonie wypowiedział się ostatnio G. Błaszczyk (*Dzieje stosunków...*, s. 470), który podkreślił, że „istotna była bowiem kwestia – czy Witold ma prawo dysponowania ziemiami, które należą do Korony Królestwa Polskiego”.

stanąć po ich stronie, aby nie narazić się na utratę autorytetu, czy nawet władzy. To właśnie przede wszystkim mogło spowodować sprowokowanie dyskusji o młynie w Lubiczu, również w tym celu, aby znaleźć argument umożliwiający Jagielle odłożenie wydania dokumentu do czasu ustalenia wspólnego stanowiska w spornej sprawie potraktowanej jako swoisty *casus*.

Napastliwa i nieustraszona postawa Witolda w kwestii młyna zdaje się wskazywać, że chciał przez to ukazać równorzędność obu państw – w tym przypadku w polityce wobec zakonu krzyżackiego. W trudnej sytuacji postawiony został natomiast Jagiełło. Uznając i szanując prawo wielkiego księcia do współdecydowania o losach młyna w Lubiczu, nie mógł pominąć jego strategicznego znaczenia, co z pewnością podnosili oponenti Witolda. Oficjalnie zatem musiał przyjąć stanowisko opozycyjne wobec swego stryjecznego brata. Nic zatem dziwnego, że zabrakło porozumienia i kwestię tę zdecydowano się rozstrzygnąć na kolejnym zjeździe, przy okazji odkładając również ustalenia związane z dokumentem Jagiełły sporządzonym w Brześciu Kujawskim<sup>107</sup>.

Okoliczności, w jakich doszło do nasilenia się tego problemu, spowodowały, że urósł on do rangi symbolu w stosunkach polsko-litewskich. Upór Witolda nie wynikał raczej z urażonej dumy, jak to niekiedy przedstawia się w literaturze przedmiotu, lecz z faktu, iż wypowiadając się tak stanowczo w sprawie młyna w Lubiczu, chciał ukazać, że Korona i Litwa już teraz stanowią jeden organizm państwowy, zarządzany wspólnie przez obu władców. Zwolennicy inkorporacji Litwy stali zaś na stanowisku decydowania o losach państwa polskiego jedynie w gronie panów koronnych, bez odwoływania się w tej materii do zdania strony litewskiej, i to oni byli najpewniej przeciwni urzędowaniu owego kolejnego specjalnego zjazdu.

W takim ujęciu stawienie się książąt mazowieckich w Brześciu Litewskim i złożenie hołdu przed królem polskim, ale w obecności wielkiego księcia i jego dworu, nabierało szczególnego znaczenia. Jagiełło wraz z Witoldem na litewskiej ziemi stanowiącej ich *patrimonium* manifestacyjnie chcieli pokazać, że razem uczestniczą w najważniejszych sprawach dotyczących obu państw<sup>108</sup>. Owo *theatrum ceremoniale* nie wpłynęło jednak na decyzję bojarów litewskich ani na zmianę stanowiska panów polskich.

Ze względu na szczególną oprawę tego zjazdu możliwe jest ponadto, że podczas jego trwania dwór planował odebrać hołd, jaki przedstawiciele obu krajów mieli złożyć następcy tronu. Z tego powodu obecność małego Wład-

---

<sup>107</sup> Na to, że Długosz (a zatem i jego mentor) nie był zadowolony z takiego obrotu sprawy, wskazują z przekąsem dodane słowa o zwoływaniu w tej sprawie kolejnego zjazdu (*Annales*, ks. 11, s. 214). Zob. też przypis 100.

<sup>108</sup> Pojawia się w związku z tym pytanie: czyżby w trakcie wiosennych obrad w Brześciu Kujawskim padły jakieś (nawet bardzo luźne) sugestie na temat praw Piastów mazowieckich do tronu polskiego, które były inspiracją do przygotowania prowokacji Pawłowskiego na synodzie w Łęczycy?

sława w Brześciu Litewskim, u boku rodziców i przyrodniej siostry, która najpewniej razem z nimi przybyła ze Lwowa, nie jest wykluczona<sup>109</sup>.

Omawiając przebieg zjazdu, należy zwrócić również uwagę na to, że 15 listopada, nazajutrz po złożeniu hołdu przez książąt mazowieckich, został wystawiony dokument Jakuba z Baranowa, w którym potwierdził on otrzymanie starostwa dobrzyńskiego oraz szczegółowe zobowiązania finansowe z tego tytułu<sup>110</sup>. Formularz tego dokumentu jest bardzo zbliżony do jednego z aktów wydanych przez Szczekockich pod koniec 1429 r. Jan Szczekocki z synami wystawili jednak w tym samym dniu (2 grudnia) oprócz wzmiankowanego dokumentu także drugi akt – hołdowniczy<sup>111</sup>. Uprawnione wydaje się więc stwierdzenie, że w przypadku obejmowania starostwa były wystawiane wówczas najpewniej dwa rodzaje dokumentów. Pierwszy, który można nazwać umową dzierżenia (analogicznie np. do kontraktu wójtowskiego), zawierał określenie przedmiotu nadania czy zastawu i jego warunków (w tym sum należnych władcy). Drugi zaś, dodatkowy, i jak można mniemać – nieobligatoryjny, wystawiany tylko w szczególnych okolicznościach, był typowym aktem hołdowniczym<sup>112</sup>.

Wystawca dokumentu z 15 listopada 1425 r. – Jakub z Baranowa, piszący się także z Kobylan (Kobyłański), był szwagrem Jana Czyżowskiego (żonaty z jego siostrą Wichną, której oprawę zapisał w 1415 r.). W świetle dotychczasowych badań ukazano jego związki z Piotrem Kurowskim czy Klemensem Wątróbką ze Strzelec. Jak stwierdziła Anna Sochacka, dziedziczył on „tradycje kanclerskiej i arcybiskupiej pozycji Janusza Suchywilka”, po którym otrzymał z braćmi klucz kobyłański. W otoczeniu Witolda Jakub był odnotowywany wielokrotnie, począwszy od 1420 r. Wkrótce po zjeździe w Brześciu został marszałkiem, a w 1428 r. brał udział w wyprawie na Nowogród Wielki. Jego brat, Domarad z Kobylan, pełnił natomiast urząd marszałka na dworze Władysława Jagiełły<sup>113</sup>.

---

<sup>109</sup> Należy pamiętać, że wezwanie do złożenia hołdu przez książąt mazowieckich na jesiennym zjeździe z Litwinami wystawił Jagiełło dopiero pod koniec września w Skokach, w przeddzień wyruszenia do Lwowa (JMT, t. 1, nr 71). Władysław junior nie był obecny we Lwowie, jednak w towarzystwie opiekunów mógł dołączyć do orszaku królewskiego w drodze ze Lwowa na zjazd w Brześciu Litewskim np. w Parczewie.

<sup>110</sup> KDP, t. 2/1, nr 374 = *Index*, nr 1455 = Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum Koronnego...*, s. 121.

<sup>111</sup> KDP, t. 2/1, nr 381, 382. Szerzej zob. w rozdziale szóstym, s. 215–216.

<sup>112</sup> O tych aktach zob.: J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze...*, *passim*. Por. też uwagi W. Fałkowskiego (*Król i biskup...*, s. 129).

<sup>113</sup> A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 74–76. Zaznaczyć jednak należy, że w literaturze pojawiły się wątpliwości odnośnie do identyfikacji Jakuba z Kobylan z Jakubem z Baranowa (J. Kurtyka, *Kobyłany* [w:] SHGWKr, cz. 2, z. 4, oprac. *idem* i in., Kraków 1993, s. 637–669, zwłaszcza s. 667, przypis 6). Zgromadzone tam przez J. Kurtykę informacje źródłowe dla roku

Wobec braku źródeł nie można rozstrzygnąć, czy analogicznie jak to miało miejsce kilka lat później w przypadku Szczekockich, oprócz tego dokumentu Jakub z Baranowa wydał także drugi akt – hołdowniczy, wykorzystywany w zabiegach propagandowych, który nie zachował się do dzisiejszych czasów. Nawet jeżeli do wystawienia takiego dokumentu nie doszło, powierzenie mu starostwa dobrzyńskiego w dobie niezakończonych sporów granicznych z zakonem, przy czasowym (w okresach obecności przy boku Witolda) sprawowaniu urzędu marszałka nadwornego, dowodzi zaufania, jakim darzyli go obaj bracia stryjeczni, i pełnej współpracy między nimi.

Akt Jakuba z Baranowa został wydany w Brześciu Litewskim w czasie zjazdu po kilku dniach od rozpoczęcia obrad. Można więc wysunąć wniosek, że pomimo oporu niektórych panów polskich, a zapewne i litewskich oraz braku oficjalnych ustaleń w sprawie kształtu unii obaj stryjeczni bracia nadal postanowili czynić wszystko, aby Władysław junior stał się władcą obu krajów zjednoczonych na zasadzie równorzędności.

Sukcesy odniesione przez dynastię w Wielkopolsce i na Rusi (akty hołdownicze uznające bezwarunkowo następstwo tronu Władysława juniora przed starszą siostrą oraz regencję Zofii i Witolda) mogłyby wskazywać, że potwierdzenie praw do tronu pierwotnego oraz ustanowienie opiekunów staną się na zjeździe w Brześciu Litewskim formalnością. Tymczasem ambitnych planów dynastycznych nie udało się wówczas wcielić w życie. Wpływ na to miała z pewnością nieustępliwa postawa Litwinów niegodzących się na grożący inkorporacją zapis w dokumencie Jagiełły. Znaczna część bojarów litewskich, zgodnie z wymową dokumentów horodelskich, była najpewniej nadal skłonna wyrazić zgodę na unię dwóch państw, oczywiście na zasadach równorzędności. Wobec protekcyjnej postawy niektórych panów polskich (zwłaszcza Oleśnickiego) oraz zabiegów innych pretendentów do tronu wileńskiego liczących na rychłą śmierć niemłodego wszak Witolda (Świdrygiełło, Zygmunt) wydaje się, że mogła radykalizować się i zyskiwać coraz większe grono zwolenników grupa o tendencjach niezależnych (samodzielnych, separatystycznych). Choć dotychczasowy związek z Polską był bardzo luźny i oparty w zasadzie jedynie na wspólnym władcy, bez ingerencji w wewnętrzne sprawy, to celem separatystów było uwolnienie się od władzy zwierzchniej króla polskiego. Na radykalizację ich poglądów wpływała z pewnością nieustępliwa postawa części panów polskich, z Oleśnickim na czele, domagających się wydania dokumentu z Brześcia Kujawskiego, który traktowano m.in. najpewniej jako pisemny dowód na inkorporację Wielkiego Księstwa do Korony po śmierci Witolda.

---

1425 nie przekreślają jednak takiej możliwości, itinerarium Jakuba z Kobylan dla tego okresu w żaden sposób nie koliduje bowiem z itinerarium Jakuba z Baranowa, przeciwnie – stanowi jego doskonałe uzupełnienie (*ibidem*, przypis 11).

Właśnie wówczas, po prawdopodobnej, kolejnej, odmowie wydania przez Jagiełłę dokumentu z Brześcia Kujawskiego, Zbigniew Oleśnicki przystąpił do kontraktaku. Wskazywać na to może wniesienie do Kurii Rzymskiej sprawy dotyczącej granic biskupstwa krakowskiego. Jeżeli bowiem kwestia ta została podjęta przez urzędników papieskich pod koniec stycznia 1426 r., to posłowie z Polski przywożący petycje, w tym list biskupa sporządzony na podstawie listu panów koronnych powstałego w Sieradzu w styczniu 1425 r., zostali z nimi wyekspediowani do Rzymu zapewne pod koniec 1425 r., właśnie po zjeździe w Brześciu Litewskim. Oleśnicki zatem zwlekał prawie rok z wysłaniem swej odpowiedzi do papieża, czekając na zmianę decyzji przez króla. Według Długosza to Jan Biskupiec sam zrezygnował z zamiaru powiększenia stanu posiadania diecezji. Zachowane źródła nie potwierdzają jednak tego faktu. Właśnie dopiero na początku 1426 r. po otrzymaniu listu od Oleśnickiego podjęto tę sprawę w Kurii Rzymskiej i rozstrzygnięto w ciągu kilku miesięcy<sup>114</sup>.

Chronologia wydarzeń wyraźnie wskazuje więc, że list biskupa krakowskiego został wysłany już po szczególnie ważnym dla kwestii następstwa tronu zjeździe w Brześciu Litewskim. Fakt ten może zaś stanowić kolejny dowód na wielomiesięczne oczekiwanie Zbigniewa na możliwość porozumienia z królem. Takim wyważonym działaniem Oleśnicki umocnił swą pozycję nie tylko w kraju, ale i na arenie międzynarodowej, zwłaszcza w Kurii Rzymskiej. Nie wiedząc dokładnie, co było przyczyną podjęcia przez papieża warunkowej decyzji w sprawie granic diecezji, a zwłaszcza nie znając powodów pominięcia jego osoby przy wyznaczaniu celebransów uroczystości chrztu pierworodnego syna Jagiełły, biskup wyczekał taktycznie i przystąpił do kontraktaku, gdy był pewien wygranej.

Król natomiast, być może próbując załagodzić konflikt przed zjazdem w Łęczycy lub zdając sobie sprawę z prawdopodobnej przegranej w Kurii Rzymskiej, dopiero wczesną wiosną 1426 r. wycofał się z pierwotnie przyjętego stanowiska. Co ciekawe – od tego czasu zauważyć można spadek znaczenia i wpływów Jagiełły na dworze papieskim. Przegrana z Oleśnickim o granice zbiega się w czasie ze sporem króla z papieżem o obsadę biskupstwa poznańskiego. Warto zapytać: czy była to „dyplomatyczna” odpowiedź Oleśnickiego na próby podważenia jego znaczenia w hierarchii Kościoła w Polsce i w Kurii Rzymskiej, jakie można było zauważyć właśnie w związku z pominięciem jego osoby przy wyznaczeniu celebransów chrztu małego Władysława oraz niekonsultowaniu kwestii zmiany granic diecezji?

Wiele argumentów wskazuje więc na to, iż w Brześciu Litewskim nie uzyskano zgody Witolda i panów litewskich na rozwiązanie zaproponowane w Brześciu Kujawskim. Sztucznie rozdmuchany konflikt o młyn w Lubiczu przesądził o odroczeniu tej sprawy na kolejny zjazd i pozwolił Jagielle podjąć decyzję

---

<sup>114</sup> CE, t. 2, nr 151 (polecenie papieża rozpatrzenia tej sprawy z 29 stycznia 1426), nr 152 (wydanie wyroku 21 czerwca 1426).

o niewydawaniu panom polskim dokumentu z Brześcia Kujawskiego. W tak napiętej sytuacji nie wiadomo, czy podjęto jakiegokolwiek rozmowy w sprawie wspólnej regencji Zofii i Witolda.

Powyższe rozważania mają charakter hipotetyczny, niepotwierdzony źródłowo. Trudno jednak przyjąć, że zjazd w Brześciu Litewskim został zwołany w takiej sprawie w celu odebrania hołdu od książąt mazowieckich. W tym kontekście warto jeszcze raz podkreślić chronologię wydarzeń. Długosz, opisując wystąpienie Pawłowskiego na synodzie w Łęczycy, konkludował, że król, gdy tylko się o tym dowiedział, nakazał niezwłocznie stawić się książętom mazowieckim w Brześciu Litewskim. Tymczasem, jak wzmiankowano wyżej, Jagiełło wzywał Piastów mazowieckich rzeczywiście niezwłocznie, ale kolejno do Gnienza, Łęczycy i Bodzentyna. Do Brześcia Litewskiego nakazał im stawić się dopiero po tym, gdy nie pojawili się w Bystrzycy około 14–17 września. Niedługo później, 25 września, przed wyruszeniem na Ruś wystosował do nich list z żądaniem złożenia homagium na wspólnym zjeździe polsko-litewskim<sup>115</sup>. Druga kwestia omawiana według Długosza w Brześciu Litewskim, czyli sprawa młyna w Lubiczu, miała być rozpatrywana na grudniowym zjeździe w Grodzie, o czym zawiadamiał wielkiego mistrza Witold w liście z 15 października<sup>116</sup>.

Wspólny zjazd polsko-litewski musiał być zatem zwołany wcześniej, i to w innej sprawie. W związku z udziałem w nim licznych gości, w tym żon obu władców (oraz być może dzieci Jagiełły), musiała być to kwestia odnosząca się do obu państw. Jediną przyczyną zwołania tak uroczystego zjazdu mogły być więc ustalenia sukcesyjne i prawnoustrojowe podjęte na zjeździe w Brześciu Kujawskim. Wskazują na to również wydarzenia związane z zatwierdzeniem przywileju jedlneńskiego. Jeżeli wkrótce po jego wydaniu Witold pisał do wielkiego mistrza, że nie zaakceptuje jego postanowień, to z pewnością jego zgoda na wejście ich w życie była konieczna<sup>117</sup>. Analogicznie zgoda taka musiała być wydana po podjęciu zobowiązań w Brześciu Kujawskim. Od unii horodelskiej wyraźnie widać bowiem współdecydowanie o wielu sprawach nie tylko władców, ale i ich narodów politycznych. Np. na brak akceptacji panów litewskich na małżeństwo następczyni tronu Jadwigi Jagiellonki z Fryderykiem brandenburskim, jakie podejmowane były przez Zygmunta Luksemburskiego i Eryka Pomorskiego w latach 1423–1424. Jeżeli brak (rzekomy czy rzeczywisty?) zgody panów litewskich miał być powodem unieważnienia zawartych postanowień przedmażeńskich, to z pewnością oprócz wielkiego księcia ak-

---

<sup>115</sup> Zob. przypisy 97 i 98. W związku z powyższym pojawia się nawet pytanie, czy Siemowit IV celowo nie odpowiadał na wcześniejsze wezwania, uczestnicząc w tej grze politycznej po stronie Jagiełły?

<sup>116</sup> Zob. przypis 99.

<sup>117</sup> CEV, nr 1402 (15 marca 1430, Dubicz). Zob. szerzej w rozdziale siódmym.

ceptację musiała wydać litewska *communitas* (czyli owi „prelati, barones ac milites”, a w zasadzie ich reprezentanci) w sprawie zmiany następcy tronu (nowej elekcji w związku z nową desygnacją) i zmiany ustroju państwa (inkorporacji Litwy po śmierci Witolda, co mógł sugerować stosowny zapis w dokumencie królewskim i na co wskazują wydarzenia z lat późniejszych, zwłaszcza 1429–1434)<sup>118</sup>. Konieczne było zatem podjęcie działań analogicznych do tych, które przedsięwzięto w 1413 r.: najpierw zjazd panów polskich w Jedlni, potem wspólny zjazd polsko-litewski w Horodle. Należy jednak podkreślić, że w 1425 r. w Brześciu Litewskim spór toczył się nie o sukcesję tronu polsko-litewskiego (tutaj zgadzano się, aby następcą został Władysław junior, co potwierdzili już posłowie na zjeździe w Brześciu Kujawskim), czy nawet jej warunki (konieczność zaprzysiężenia praw i przywilejów po dojściu do pełnoletności), lecz o kształt ustrojowy państwa, w którym miał rządzić syn Zofii i Władysława. Obie sprawy, poprzez zapis w dokumencie Jagiełły, były ze sobą jednak nierozzerwalnie związane i wymagały podjęcia łącznych ustaleń.

Wiele wskazuje na to, że od zjazdu w Brześciu Litewskim Jagielle i Witoldowi, razem, choć oficjalnie osobno, przyszło stoczyć bój o ustrój „swoich” państw i przyszłość unii przeciwko niektórym „swoim” poddanym w tym celu, aby Władysław junior stał się jedynym dziedzicem i w Koronie, i na Litwie<sup>119</sup>. W tej misternej grze wielokrotnie musieli jednak zająć wobec siebie opozycyjne stanowiska, używając przy tym różnorodnych metod walki politycznej<sup>120</sup>.

---

<sup>118</sup> Odmienne zdanie w tej kwestii wyraziła ostatnio L. Korczak (*Monarcha i poddani...*, s. 20, przypis 15): „Za pozorną tylko sprzeczność z postanowieniami aktu horodelskiego traktując sformułowanie o przejściu po śmierci Witolda ziem Litwy i Rusi we władanie Jagiełły i jego syna. Podkreślało ono po prostu dziedziczny charakter władzy zwierzchniej Jagiellonów. By mogło dojść do przewidzianej w Horodle, potwierdzonej «elekcją» desygnacji wielkiego księcia przez króla polskiego, Litwa i Ruś po śmierci dotychczasowego władcy musiały przejść we władanie dziedzica praw zwierzchnich”.

<sup>119</sup> W powyższym zdaniu celowo używam cudzysłowów. W tym czasie bowiem zarówno Korona, jak i Litwa nie były państwami związanymi tylko z osobą władcy. Tak jak w czasach Kazimierza Wielkiego ukształtowało się pojęcie „Korona Królestwa Polskiego” (J. Dąbrowski, *Korona Królestwa Polskiego w XIV w. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Kraków 2010 [reprint wydania: Wrocław – Kraków 1956]; K. Grzybowski, „*Corona Regni*” a „*Corona Regni Poloniae*”, CPH 1957, t. 9, z. 2, s. 299–331), to właśnie pod koniec panowania Witolda z tytułatury używanej przez Kiejstutowicza powstało pojęcie „*Magnus Ducatus Lithuaniae*”, używane odąd jako nazwa państwa litewskiego, zob. szerzej: J. Adamus, *O tytule panującego i państwa litewskiego parę spostrzeżeń*, KH 1930, R. 44, t. 1, s. 311–332; K. Pietkiewicz, *Początki państwowości litewskiej* [w:] *Poznań – Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010, s. 145–184.

<sup>120</sup> W związku z powyższym wydaje się, że postępowanie Witolda traktowane niekiedy w literaturze przedmiotu jako wynik „urazonej dumy” należy raczej odbierać jako przejaw zachowania czysto politycznego. Wytrawny gracz, a takim był z pewnością Witold (jak też Jagiełło), nie kierował się emocjami, lecz takie nastroje prezentował jedynie w celu wprowadzenia przeciwnika w błąd i osiągnięcia dzięki temu określonych korzyści.

## POD PRETEKSTEM MŁYNA W LUBICZU

### 4.1. ZJAZD W GRODNIE (1425)

Jak wynika z relacji Jana Długosza, po zjeździe w Łęczycy król Władysław wraz z żoną udał się na Litwę, gdzie spędził święta Bożego Narodzenia (w Wilnie) oraz wziął udział w polowaniach<sup>1</sup>. W tym czasie Władysław junior ze względu na panującą zarazę miał zostać odwieziony do zamku w Chęcinach<sup>2</sup>.

Wiadomość, że Zofia rzeczywiście nie powróciła do Krakowa, zdają się potwierdzać wpisy w *Podwodach kazimierskich*. Na ich podstawie wiadomo, że 29 listopada i 28 grudnia 1425 r. z rozkazu królowej przewożono w stronę Bochni odzież i różne rzeczy<sup>3</sup>. Posłańcami były osoby związane z ludźmi z jej otocze-

---

<sup>1</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 214–215 (relacja w dwóch miejscach niezbyt ściśle ze sobą korespondująca). Witold często spędzał święta Bożego Narodzenia w podwileńskich Trokach. Również w tym roku jego pobyt jest tam poświadczony 31 grudnia. Zob.: J. Purc, *Itinerarium Witolda, wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, ZNUAM 1971, nr 74, Historia, z. 11, s. 103. Najpewniej więc bracia stryjeczni udali się na polowania, o których wspomina Długosz, już w kolejnym, 1426 r. W styczniu wielki książę został odnotowany w Mińsku, Obolcu i Witebsku. W Trokach był na powrót dopiero ok. połowy lutego. O pobycie w Wilnie polskiej pary królewskiej wspomina też, acz bez zachowania chronologii, bałamutnie i kompilując różne fakty, *Kronika Bychowca*, s. 80–81: „A potom na zimu kniaz weliki Witolt prosił koroła Jagoyła do sebe w łowy na żubry do Beloweż na potechu, y korol Jagoyło pryjechał do neho z korolewoiu Zoffijeu. Y prosił kniaz Witolt po tych łowech koroła Jagoyła, aby s nim iechał do Wilni, y wsiu zimu, aby s nim wespołok zimowali u Wilni, y potechy i weselija meży soboiu welikije czynili”.

<sup>2</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 214. Zob. też uwagi odnośnie do tego pobytu poczynione w poprzednim rozdziale książki, s. 108 i n.

<sup>3</sup> PK, s. 431. Ze względów chronologicznych nie można wykluczyć, że Zofia powróciła z Brześcia Litewskiego (np. przez Chęciny) do Krakowa już pod koniec listopada (odległość między tymi miejscowościami to ok. 400 km, które można przebyć w dziesięć dni). Szybki przejazd do stolicy jedynie po to, aby od razu wyruszyć w kolejną podróż, nie ma jednak logicznego uzasadnienia, zwłaszcza że królowa była wówczas po raz drugi w odmiennym stanie. Taki scenariusz wykluczałby również obecność Zofii na zjeździe w Grodnie, a z pewnością był to kolejny powód dłuższego pobytu pary królewskiej na Litwie (szerzej w dalszej części rozdziału). Przewożenie miesiąc później (28 grudnia) kolejnych rzeczy Holszanki potwierdza, że Zofii nadal nie było w stolicy. Zob.: PK, s. 431 („cum curru ducentes postawcze regine”). Postawce – kosztowne barwne tkaniny (<http://www.staropolska.pl/slownik/info.php?litera=C&id=1758&nr=135> [dostęp: 17.06.2015]).

nia. Np. Jerzy Biberstein, któremu udzielano podwód 28 grudnia, to zapewne krewny Hynka (Henryka) Bibersteina z Kamienia i Dębowca, późniejszego kuchmistrza królowej (chyba że w zapisce pomyłono imię i odnosi się ona do Hynka)<sup>4</sup>. Również 3 i 10 stycznia 1426 r. udzielano kolejnych podwód z polecenia Holszanki. Niklon, wiozący na początku roku pieniądze, to służebnik Jana Taszki Koniecpolskiego, który w zapisce również został określony jako „servitor” Zofii. Tydzień później cztery konie jako podwoły otrzymał z rozkazu królowej Piotr – „familiaris Roy”, czyli domownik Stanisława Roya, kapelana władczyni<sup>5</sup>.

W tym czasie brak informacji o podwodach udzielonych z rozkazu Jagiełły – pierwsza wzmianka pochodzi z 26 stycznia<sup>6</sup>. W związku z powyższym można przyjąć, że nieobecność króla w stolicy była wcześniej zaplanowana. Decyzja o dłuższym pobycie królowej poza Krakowem, zwłaszcza wobec informacji o przewożeniu pieniędzy, zapadła chyba już podczas zjazdu w Brześciu Litewskim lub nawet w Grodnie. Pamiętać przy tym należy, że Jagiełło opuścił Kraków już na początku marca 1425 r., Zofia zaś uczyniła to niedługo później. Od zjazdu w Brześciu Kujawskim na przełomie kwietnia i maja 1425 r. para monarsza nie powróciła do stolicy, co było sytuacją wyjątkową w czasie całego panowania Władysława Jagiełły<sup>7</sup>.

Relacja Długosza w sprawie wyjazdu i dłuższego pobytu na Litwie polskiej pary królewskiej w pewnej części jest zgodna z prawdą, wymaga jednak solidnych uzupełnień. W poprzednim rozdziale wspomniano o bardzo prawdopodobnych, innych niż podano w *Rocznikach*, powodach dłuższego pobytu Władysława juniora w Chęcinach. Pierworodny syn został tam przywieziony już najpewniej pod koniec lata 1425 r. Z pewnością nie był jednak z rodzicami i przyrodnią siostrą we Lwowie. Brak natomiast informacji źródłowych, które potwierdzałyby, czy został zaprezentowany jako następca na zjeździe polskolitewskim w Brześciu Litewskim. Lakoniczna informacja o odwiezieniu go do zamku w Chęcinach znajduje się bezpośrednio po wiadomościach dotyczących wyjazdu na Litwę i pobytu tam pary królewskiej. To zaś mogłoby wskazywać, że został tam przywieziony (po raz kolejny?) właśnie po zjeździe, na którym

---

<sup>4</sup> Albo Jerzy, albo Hynek Biberstein otrzymał podwoły z rozkazu królowej ponadto 18 października 1426 r. (PK, s. 431, posłaniec określony jest tam tylko jako „Bibersten”). Dane te uzupełniają biogram Hynka, zob.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 129–130.

<sup>5</sup> PK, s. 431; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 39; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 122. W pracy B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*) brak informacji o służbie Jana Taszki na dworze królowej. O Piotrze, domowniku Stanisława Roya, zob.: *ibidem*, s. 184, przypis 625.

<sup>6</sup> PK, s. 431.

<sup>7</sup> Por.: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1972, *passim*.

najpewniej planowano, że zgromadzeni panowie polscy i litewscy (a może także mazowiec?) złożą mu hołd jako następcy tronu<sup>8</sup>.

Po zakończonym bez podjęcia ustaleń w sprawach sukcesyjnych i prawno-ustrojowych zjeździe w Brześciu Litewskim i po prawdopodobnym odesłaniu syna do Chęcin Jagiełło z Zofią udali się w towarzystwie Witolda i Julianny do Grodna, gdzie – zgodnie z relacją Długosza – na 8 grudnia ustalony był zjazd obu władców z wielkim mistrzem. Wielki książę zaproponował to miejsce spotkania w liście pisanym do Pawła von Rusdorfa 15 października w Nowogródku. Była to odpowiedź na propozycję zjazdu w Goniądzu, którą wysunął wielki mistrz. Kiejstutowicz w zamian poddał pomysł Grodna, podkreślając, że będzie tam król polski<sup>9</sup>. O tym zjeździe wspomina również, ale bardzo ogólnikowo i nieściśle, Długosz, jako powód spotkania podając jednak wyłącznie sprawę młyna w Lubiczu<sup>10</sup>.

Tymczasem, jak wynika z innych źródeł, obrady grodzieńskie w obecności wielkiego mistrza rozpoczęły się 13 grudnia i zostały zdominowane przez dwie kwestie. Pierwszą była sprawa ciągle niedokończonych delimitacji po pokoju melneńskim, drugą – uwierzytelnienie traktatów pokojowych pieczęciami niektórych hierarchów kościelnych. Spór o młyn w Lubiczu był – jak się zdaje – jednym z pomniejszych omawianych wówczas zagadnień<sup>11</sup>.

Zgodnie z wersją przekazaną oficjalnie Krzyżakom kilka miesięcy później przez stronę litewską Witold od początku stał na stanowisku zwrotu tego strategicznego miejsca zakonowi. Jagiełło jednak oświadczył, że zgodzi się na odbudowanie młyna pod warunkiem potwierdzenia takiego stanowiska przez panów polskich<sup>12</sup>. Sprawa ponownie, bo była wszak już wspomинana na zjeź-

---

<sup>8</sup> Pamiętać jednak należy, że Długosz wielokrotnie na kartach *Roczników* nie zachowywał chronologii wydarzeń.

<sup>9</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 214–215. W: CEV, nr 1206, znajduje się informacja, że król polski będzie w Grodnie już „eczliche tage or sinte Niclos”. Por.: *ibidem*, nr 1207. Zgoda na to spotkanie zawarta jest w: *Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, cz. 3, wyd. H. Koeppen, Göttingen 1966, nr 250. Szerzej zob.: A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 398, tam dalsze źródła i literatura.

<sup>10</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 214–215. Anachronizmem jest np. twierdzenie, że już wówczas Witold groził oddaniem Połangi w razie niespełnienia jego prośby.

<sup>11</sup> Pozostałe kwestie, np. polskie pretensje do burgrabiego z Drezdenka czy problem swobody podróżowania kupców toruńskich na Węgry, wymienia A. Szweda (*Organizacja i technika...*, s. 398).

<sup>12</sup> Przebieg rokowań w sprawie młyna w Lubiczu dokładnie ukazuje ceduła dołączona do listu komtura Bałgi do wielkiego mistrza z 31 maja 1426 r. (CEV, nr 1229). O wizycie Pawła von Rusdorfa na Litwie wspomina już wcześniej Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 214), relacjonując przebieg zjazdu w Brześciu Litewskim, co z pewnością jest anachronizmem. Z najnowszej literatury opisującej te wydarzenia zob.: G. Błaszczak, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007, s. 469; J. Nikodem, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 362. Por.: K. Neitman, *Der Grenzstreit zwischen*

dzie brzeskoliteńskim<sup>13</sup>, miała być więc oddana pod osąd rady. Najpewniej był to klasyczny unik króla, który nie chciał urazić wielkiego mistrza od razu negatywną odpowiedzią, a przy okazji zyskiwał na czasie, odwołując równocześnie kwestię wydania dokumentu z Brześcia Kujawskiego.

W Grodnie u boku Witolda zgromadziła się litewska elita polityczna. Byli tam z pewnością: wojewoda trocki Jan Jawnuta Wolimuntowicz, starosta żmudzki Michał Kieżgajło, marszałek ziemski litewski Rumbold Wolimuntowicz, kasztelan wileński Krystyn Ościk, kasztelan trocki Jan Sunigajło i występujący wówczas po raz pierwszy z tym tytułem marszałek dworu Jakub z Kobylan (i Baranowa, czyli ten sam, który niespełna miesiąc wcześniej na zjeździe brzeskoliteńskim otrzymał starostwo dobrzyńskie)<sup>14</sup>. Z panów polskich odnotowano: wojewodę poznańskiego Sędziwoja z Ostroroga i kasztelana międzyrzeckiego Wincentego z Szamotuł. Stronie zakonnej przewodniczył sam wielki mistrz Paweł von Rusdorf. Obecność polskiej pary królewskiej podnosiła rangę wydarzenia, tym bardziej że ten trójstronny zjazd odbywał się na terytorium Litwy. Spotkanie trwało co najmniej do 17 grudnia, kiedy obaj stryjeczni bracia zawarli umowę z wielkim mistrzem dotyczącą kilku spraw spornych. Na mocy zawartego wówczas porozumienia m.in. uwolniono zakon od rozgraniczenia między Polską a Nową Marchią, ustalono termin zjazdu w sprawie delimitacji między Polską a ziemiami zakonu (chełmińską i pomorską) w Jasińcu, zjazd pełnomocników w okolicach Drezdenka i dokończenie uwierzytelniania traktatu melneńskiego pieczęciami niektórych biskupów<sup>15</sup>.

Następnie obecność Jagiełły potwierdzona jest 21 grudnia w Oranach. Dziesięć dni później (31) wielki książę przebywał na pewno w podwileńskich

---

*dem Deutschen Orden und Polen um die Mühle von Leibitsch und die Drewenz*, „Beitraege zur Geschichte Westpreussen” 1987, nr 10, s. 111–138; C.A. Luckerath, *Paul von Rusdorf. Hochmeister des Deutschen Ordens 1422–1441*, Bad Godesberg 1969, szczególnie s. 61–64. W podanych pracach dalsza literatura.

<sup>13</sup> W: CEV, nr 1229, s. 726–727, zapisano, że panowie zgromadzeni na zjeździe w Brześciu Litewskim pozostawili tę sprawę do rozstrzygnięcia obu władcom: „vos estis ambo domini nostri quidcumque vos duo in isto feceritis hoc sit factum”. Czy było to stanowisko obiektywne, czy tylko przyjęte przez stronę litewską, trudno obecnie rozstrzygnąć.

<sup>14</sup> O tych osobach zob. szerzej: L. Korczak, *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, Aneks I: *Doradcy i członkowie rady gospodarskiej w XV wieku*, nr 14, s. 85 (Jan Jawnuta Wolimuntowicz h. Zadora), nr 16, s. 86 (Michał Kieżgajło h. Zadora), nr 39, s. 94 (Krystyn Ościk h. Trąby), nr 44, s. 96 (Rumbold Wolimuntowicz h. Zadora), nr 55 (Jan Sunigajło h. Lis). Zob. też: UrzCenWKL, s. 71, nr 396 (Rumbold), nr 478 (Jakub z Kobylan).

<sup>15</sup> Obecność wymienionych osób jest potwierdzona w testacji dokumentu wydanego na koniec zjazdu: KDL, s. 312–314 (w j. niem.), s. 315–317 (w j. łac.) = *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, cz. 1, wyd. E. Weise, Königsberg 1939, nr 164; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 398–399. G. Błaszczuk słusznie podkreślił (*Dzieje stosunków...*, s. 469), że na tym zjeździe „zwraca uwagę dominacja panów litewskich nad polskimi, co jest zjawiskiem wyjątkowym”.

Trokach. U jego boku na liście świadków odnotowani zostali biskupi: wileński Maciej i kijowski Michał oraz wojewodowie: wileński Jerzy Giedygołd Kojlikinowicz i trocki Jan Jawnuta Wolimuntowicz. Najpewniej więc wszyscy wspólnie przybyli do Trok po zjeździe w Grodnie i w ulubionej rezydencji Witolda spędzali święta, wykorzystując ten czas również na ustalenia dalszych planów działania<sup>16</sup>.

Wobec powyższego rację miał Długosz, pisząc, iż w Boże Narodzenie 1425 r. król polski i wielki książę wraz ze swymi żonami przebywali w Wilnie. Dopiero po Nowym Roku Witold z Jagiełłą wyruszyli na objazd kraju i polowanie w litewskich lasach, zaś Julianna z Zofią, która była wówczas ponownie w odmiennym stanie, udały się najpewniej do Grodna<sup>17</sup>. Tam, bliżej granicy z Koroną i chęcińskiego zamku, gdzie zapewne przebywał, być może pod czujnym okiem starosty Piotra Szafrąca, Władysław junior, obie Holszanki wspólnie czekały na swych mężów lub dalsze ich dyspozycje<sup>18</sup>.

#### 4.2. ZIMOWE POLOWANIE Z WIELKĄ POLITYKĄ W TLE

Jak podaje Długosz, Witold z Jagiełłą ukrywali się w zimie wśród litewskich lasów przed szerzącą się zarazą<sup>19</sup>. Tymczasem, jak wynika z zachowanej korespondencji wielkiego księcia, obaj władcy dokonywali objazdu kraju, a ponadto, oddając się wówczas ulubionemu zajęciu, polowaniu, prowadzili poufne rozmowy i podjęli szereg ważnych decyzji politycznych związanych pośrednio także z następstwem tronu, odnosiły się one bowiem do wykreowanego niedawno na symbol niezgody panów polskich i litewskich młyna w Lubiczu i spraw lenna mazowieckiego<sup>20</sup>.

Już 6 stycznia 1425 r. w Mińsku Witold wystosował do księcia mazowieckiego Janusza upomnienie w sprawie dóbr w pow. drohickim i mielnickim. Był

---

<sup>16</sup> KDW, t. 8, nr 1067 (bez listy świadków, relacja Władysława z Oporowa); *Vitoldiana*, nr 187; P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 184. Zob. też: L. Korczak, *Litewska rada...*, nr 9, s. 83 (Jerzy Giedygołd Kojlikinowicz h. Leliwa), nr 23, s. 88 (Maciej z Wilna, biskup wileński).

<sup>17</sup> CEV, nr 1213 (list Witolda do wielkiego mistrza z 13 stycznia 1426 r. wydany między Witebskiem a Smoleńskiem, w którym wielki książę pisze o chorobie żony i prosi wielkiego mistrza o przysłanie lekarza do chorób wewnętrznych właśnie do Grodna).

<sup>18</sup> Obecność Piotra Szafrąca odnotowana była 27 września 1425 r. u boku króla w drodze do Lwowa, następnie zaś dopiero 24 stycznia 1426 r. w Sieradzu, co również było związane z pełnieniem przezeń urzędu tamtejszego starosty (J. Sperka, *Szafrąccowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 499).

<sup>19</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 214.

<sup>20</sup> O różnych aspektach polowań zob. przypis 60 w rozdziale pierwszym.

to zatem dalszy ciąg akcji prowadzonej wobec tamtejszych książąt. Jak zasygnalizowano w poprzednim rozdziale, poczynania Jagiełły i Witolda wobec Piastów mazowieckich były ściśle skorelowane, a więc musiały być również wspólnie ustalone. Wysłanie wzmiankowanego wyżej listu w czasie wspólnego polowania z Jagiełłą dowodzi, że był on wtajemniczony w jego treść. Trudno bowiem przyjąć, iż wielki książę redagował go w tajemnicy przed stryjecznym bratem przebywającym razem z nim. Należy ponadto zwrócić uwagę, że na początku stycznia 1426 r. zmarł po ciężkiej i długiej chorobie Siemowit IV, dlatego tym bardziej sprawa lenna mazowieckiego absorbowwała uwagę Jagiełły i Witolda od pewnego już czasu<sup>21</sup>.

Jak wspomniano wcześniej, 13 stycznia w Obolcu, między Witebskiem a Smoleńskiem, wielki książę napisał do wielkiego mistrza w sprawie choroby swej żony, prosząc o przysłanie lekarza, co dowodzi, iż cały czas Witold i Jagiełło mieli kontakt z Julianną (i najpewniej Zofią) przebywającą w Grodnie. W tym samym liście wielki książę obiecał poparcie u króla polskiego w sprawie młyna w Lubiczu, co znaczy, że spór nadal nie był rozstrzygnięty<sup>22</sup>. Następnie, w Witebsku, 25 stycznia, w kolejnym piśmie do wielkiego mistrza, Kiejstutowicz potwierdził, że Jagiełło zgadza się na odbudowanie młyna w Lubiczu pod warunkiem, że Polska będzie mogła wybudować inny młyn na tej samej rzece<sup>23</sup>. Z pewnością więc cały czas obaj stryjeczni bracia przebywali razem, zgodnie ze słowami Długosza, polując w litewskich lasach, ale również kierując wielką polityką, o czym kronikarz krakowski, niestety, nie wspomniał.

Jak wynika z przytoczonej korespondencji, wszelkie decyzje podejmowane wówczas w sprawie młyna w Lubiczu były uzgadniane wspólnie. Nie było żadnej niechęci czy nieufności między królem a wielkim księciem. Ich zacho-

---

<sup>21</sup> LC, cz. 1, nr 82 = CEV, nr 1212. Szerzej o tym sporze: M. Radoch, *Kilka uwag o konfliktach na pograniczu litewsko-mazowieckim i litewsko-krzyżackim w latach 1401–1426 (w świetle źródeł krzyżackich)* [w:] *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2005, s. 9–31; M. Radoch, *W sprawie nadania przez Władysława Jagiełłę ziemi drohickiej księciu mazowieckiemu Januszowi I* [w:] *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002, s. 11–20 (tam, s. 14, wyjaśnienie pomyłki w dacie sporządzenia transumptu potwierdzającego nadanie: *Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadań tak korporacji, jako i osób prywatnych*, wyd. J.T. Lubomirski, Warszawa 1863, nr 120 = JMT, t. 1, nr 41).

<sup>22</sup> CEV, nr 1213. Wielki mistrz spełnił prośbę i wysłał lekarza do Julianny dość szybko. Podziękowania za to zawarte są w liście wystosowanym 26 lutego (*Skarbiec*, t. 2, nr 1424, s. 91–92, tam data omyłkowo rozwiązana na 24 września). Zob. też informację o wyrazach wdzięczności, jakie wielka księżna skierowała kilka miesięcy później do Pawła von Rusdorfa, za przesłane jej luksusowe produkty spożywcze (*ibidem*, nr 1421, s. 91). Zob. też przypis 17.

<sup>23</sup> CEV, nr 1214 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1413, s. 90 (tam jako miejsce wystawienia określono Smoleńsk).

wania i postawy przekazywane w oficjalnej korespondencji, czy to do wielkiego mistrza, czy to do możnowładców koronnych, były starannie wyreżyserowane w związku z trudnościami, jakie pojawiły się odnośnie do kwestii następstwa tronu, brakiem zgody panów litewskich na zmiany ustrojowe zawarte w dokumencie Jagiełły i nieustępliwą postawą części panów polskich, na czele z Oleśnickim, domagających się wydania przywileju z Brześcia Kujawskiego. W interesie obu braci stryjecznych, a zwłaszcza Jagiełły, który dzięki temu mógł odwlekać przekazanie dokumentu z Brześcia Kujawskiego i pertraktować o kształt związku Litwy z Koroną oraz warunki sukcesji, było, aby sprawa młyna w Lubiczu ciągle pozostawała w zawieszaniu.

Najpewniej w Witebsku król i wielki książę pożegnali się. Witold udał się w kierunku swej nowej siedziby w Braślawiu (jak wynika z informacji przesłanej do wielkiego mistrza, był tam ok. 10 lutego), potem zaś wrócił do Trok, gdzie 17 lutego wysłał kolejny list do wielkiego mistrza w sprawie młyna w Lubiczu. Wielki książę zapewnił w nim Pawła von Rusdorfa, że jeżeli król polski nie zgodzi się na odbudowanie młyna w Lubiczu, to on odstąpi zakonowi część Połagi<sup>24</sup>. List z 17 lutego należy chyba połączyć z informacjami, jakie do Jagiełły i Witolda mogły dotrzeć po zjeździe odbytym w Piotrkowie, na którym król (przez posłów) podtrzymał oficjalnie swe stanowisko, że wyrazi zgodę wówczas, gdy taka będzie wola panów polskich<sup>25</sup>.

Tymczasem obecność Jagiełły poświadczona jest na zapusty, czyli ok. 10 lutego, w ziemi chełmskiej, w okolicach Lubomli i Krasnegostawu<sup>26</sup>. Jak zaznaczono wcześniej, przebieg wizyty polskiej pary królewskiej na Litwie zimą 1425/1426 r. opisany przez Długosza jest pełen sprzeczności i wymaga ostroż-

---

<sup>24</sup> W: *Skarbiec*, t. 2, nr 1414, s. 90, podano, że dokument został wystawiony w Trokach w niedzielę po św. Wincentym 1426 r., co wydawca rozwiązał jako 27 stycznia. Taka data jest z pewnością błędna. Wcześniejszy list pisany był przez Witolda w Witebsku 25 stycznia. W tak krótkim czasie (dwa dni) przebycie trasy Witebsk – Troki jest niemożliwe. Również porównanie treści obu listów wskazuje, że między ich powstaniem był zapewne znacznie większy odstęp czasu. Jakie bowiem okoliczności musiałyby zajść, aby w ciągu dwóch dni Witold zdecydował się na wysłanie kolejnego listu w tej samej sprawie, ale z inną konkluzją? W związku z powyższym najpewniej doszło do pomyłki wydawniczej. Ten drugi list mógł powstać w niedzielę po św. Walentym (a nie Wincentym), co daje datę 17 lutego. Taką możliwość potwierdza itinerarium Witolda, który dwa dni później (19 lutego) był dowodnie w Wilnie (J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 103). Po przyjęciu takiego założenia należy zanegować pobyt Witolda w Trokach 27 stycznia odnotowany w jego itinerarium (*ibidem*, *loc. cit.*).

<sup>25</sup> Relacja z tego zjazdu zawarta jest w: CEV, nr 1229, s. 727. Na zjeździe tym był obecny wojewoda Sędziwój z Ostroroga, odnotowany wcześniej u boku Jagiełły w Grodnie. Czyżby wieści z tego zjazdu (lub w jego sprawie) wiozł posłaniec odnotowany w *Podwodach kaziemskich* 26 stycznia? Zob.: PK, s. 431.

<sup>26</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 215; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 83. Dokument z 5 lutego (AGZ, t. 5, nr 35), znany jedynie z kopii, był wystawiony w miejscowości Tur, niedaleko Łucka.

nego podejścia. W związku z wyjątkowo długim tam pobytem (zarówno króla, jak i królowej) można się zastanowić, czy absencja w Koronie nie była, pomimo zarazy, która stanowiła doskonały pretekst do wyjazdu, zaplanowana głównie po to, aby wymusić na panach polskich zgodę na uznanie Władysława juniora za następcę tronu na jak najlepszych dla dynastii warunkach. Na zasadzie analogii należy przywołać w tym miejscu groźby Jagiełły zrzeczenia się polskiego tronu i wyjazdu na Litwę wypowiedane po śmierci pierwszej żony Jadwigi czy podobne zachowanie, gdy niektórzy panowie nie chcieli zgodzić się na koronację Elżbiety Granowskiej<sup>27</sup>. Jeżeli tak było, to ów swoisty szantaż się nie udał – panowie polscy pozostali nieugięci.

W tym samym czasie co Jagiełło powróciła najpewniej do Korony Zofia, która – jak wcześniej wspomniano – jeszcze na początku stycznia prawdopodobnie razem z Julianną przebywała w Grodnie. Podczas gdy Jagiełło pozostał na polowaniu w chełmskich lasach, królowa z Władysławem juniorem dotarła do stolicy. 19 marca w jednej z zapisek sądowych krakowskich została odnotowana mamka królewicza Anna, żona Andrzeja z Wilczkowiec<sup>28</sup>. Holszanka przebywała w Krakowie z pierwotnym synem najpewniej cały czas, aż do kolejnego rozwiązania.

#### 4.3. ZMAGANIA DYPLOMACJI POLSKIEJ I LITEWSKIEJ

Zgodnie z relacją Długosza, powrót do Korony zimą 1426 r. rozpoczął się dla króla Władysława niefortunnie. Złamał nogę na polowaniu, na dłużej musiał pozostać w Lubomli i Krasnymstawie<sup>29</sup>. Pobyt Jagiełły w Lubomli potwierdzony jest w innym źródle, a mianowicie cedula dołączonej do listu z 31 maja 1426 r., którego adresatem był wielki mistrz. Jak wynika z jej treści, u króla byli wówczas biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki i wojewoda krakowski Jan Tarnowski. Przybył tam również wysłannik wielkiego księcia Hłod, który spotkał się nawet z polskimi możnowładcami. Celem ich wizyty były sprawy, jakie miały być poruszane na zjeździe w Warcie. Jak wynika z informacji zawartej w cedule, król nadal nie chciał zgodzić się na oddanie młyna w Lubiczu<sup>30</sup>.

<sup>27</sup> A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 2, Kraków 1908, s. 291–292.

<sup>28</sup> SPPP, t. 2, nr 2056. Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 28, przypis 88.

<sup>29</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 215.

<sup>30</sup> CEV, nr 1229, s. 728: „Item quando Hlod [...] evenit ad dominum regem in Lubomla, arestavit adhuc in ponte a domino rege transeuntes episcopum [et] palatinum Cracovienses, et tamen noluit eos revocare ut ipsi in presencia Hlod legacionem ad barones ad Wartensem convencionem commisisset, ita prout iam nobis per ipsum Hlod intimavit, videlicet: intimavimus et remisimus barones pro hac ripa ut consentirent..., sed in absencia Hlod prout voluit ita potuit intimare ex quo dominus magnus dux intelligit quia dare noluit nec mandavit consentire”.

Poselstwo Hłoda od Witolda należy zapewne wiązać z listem, który wielki książę wystosował do wielkiego mistrza 17 lutego, zapewniając w nim Pawła von Rusdorfa, że jeżeli król polski nie zgodzi się na odbudowanie młyna w Lubiczu, to on odstąpi zakonowi część Poługi<sup>31</sup>. Oficjalna, nieustępliwa, a nawet coraz bardziej radykalna postawa Witolda wynikała zapewne – jak zaznaczono wyżej – z przyjęcia strategii obliczonej na ratowanie dobrego imienia i honoru Władysława oraz wynegocjowanie korzystniejszych ustaleń „zjednoczeniowych”. Jeżeli bowiem król polski zgodził się wystawić w Brześciu Kujawskim dokument o treści, której nie zaakceptowała strona litewska, to właśnie odmowę wydania tego aktu mógł usprawiedliwiać pozornym sporem i brakiem zgody w kwestii młyna w Lubiczu, stanowiącym *casus* w sprawach prawnoustrojowych. W tym kontekście zapewne zamierzano także wykorzystać odmienny stan Zofii, licząc na to, że narodziny kolejnego potomka płci męskiej mogą być ważnym pretekstem do modyfikacji treści dokumentu sporządzonego w Brześciu Kujawskim.

Witold nie tylko współreżyserował tę grę, ale wcielił się również w pierwszoplanową postać, co świadczy o rzeczywistych bardzo dobrych relacjach obu braci stryjecznych. Kiejstutowicz, celowo „szafując”<sup>32</sup> terytorium o szczególnie ważnym znaczeniu dla Litwy – Poługą, wzbudził również ożywioną debatę możnowładców koronnych, czy ma prawo bez zgody króla polskiego, czyli władcy zwierzchniego, dysponować terytorium Litwy. List z 17 lutego, w którym zawarł tę propozycję, choć skierowany do wielkiego mistrza, w rzeczywistości był przeznaczony również do wiadomości Zygmunta Luksemburskiego i sprzyjających mu panów polskich. Wiadomo było bowiem, że treść korespondencji zostanie im ujawniona. Witold nie uniósł się więc honorem, nie poczuł urażony, lecz realizował określony plan polityczny, nadając mu celowo emocjonalny ton. Jak słusznie zauważył Antoni Prochaska, kreśląc portret osobowy wielkiego księcia, „przede wszystkim do najwyższego stopnia był u Witolda wykształcony dar ukrywania swych zamiarów, wyrobiony czy to w twardej szkole życia, czy pod wpływem Krzyżaków, u których jako zbieg z Litwy po kilkakroć był podejmowany i przez lata całe utrzymywany; dar tak ważny dla panującego, że niemal stanowi warunek nieodzowny powodzeń monarszych. Zupełnie błędnym jest mniemanie, jakoby Witold był owym spiżowym mężem,

---

<sup>31</sup> List z 17 lutego był najpewniej odpowiedzią na wizytę w Brasławiu wójta z Wenden i komtura z Dyneburga (*Skarbiec*, t. 2, nr 1414, s. 90, o dacie dokumentu zob. przypis 24; J. Tęgowski, *Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowicza*, *SŻ* 2006, t. 44, s. 74). W tej sprawie zob. też kolejny list Witolda do wielkiego mistrza z 26 lutego, w którym wielki książę dziękował Pawłowi von Rusdorfovi za przedłużenie terminu rozwiązania sprawy młyna w Lubiczu (CEV, nr 1216).

<sup>32</sup> Takiego określenia używa np. G. Błaszczuk w: *Dzieje stosunków...*, s. 473. Tam (s. 470) znajduje się wyjaśnienie strategicznego znaczenia dla Litwy Poługi, czyli wąskiego pasa wybrzeża morskiego rozdzielającego dwie gałęzie zakonu: pruską i inflancką.

otwarciem, bez zasłony, zdążającym do celu. Przeciwnie, jeżeli Jagiełło był biegłym w sztuce udawania i zręcznie osłaniał plany swoje np. przeciwko Opolczykowi lub na wyprawie grunwaldzkiej, to Witold jest w sztuce tej jeszcze bieglejszym<sup>33</sup>.

Na podstawie powyższej opinii i zgodnie z przedstawionymi przypuszczeniami można przyjąć, że wielki książę ze swym stryjeczynym bratem celowo zaczął szafować w tym konflikcie strategicznym dla Litwy skrawkiem ziemi. Ukazał w ten sposób, że dla danego słowa gotów poświęcić coś zdecydowanie więcej niż bez wątpienia ważny ze względów obronnych młyn na Drwęcy. O tym, że nie miał rzeczywistego zamiaru oddawać Poługi, świadczy natomiast fakt, iż zawarował sobie termin warunkowego wykonania tej obietnicy do końca marca.

Wiele wskazuje na to, że wszelkie ówczesne działania były tylko dyplomatycznymi „przepychankami” między stryjecznymi braćmi, starannie zresztą przez nich wyreżyserowanymi. Jak bowiem inaczej ocenić fakt, że kiedy Witold „unoszą się honorem” i za to, że nic nie wskórał u panów polskich, chce przekazać zakonowi Połagę, to Jagiełło, król i najwyższy książę, proponuje oddać zamiast tego strategicznego miejsca jakiś kawałek ziem ruskich. Nie robi jednak tego w formie nakazu, lecz daje wyraz trosce, jaką powinien przejawiać zwierzchni władca o całe terytorium Korony i Litwy. Bo czy w owej korespondencji chodziło o ziemie ruskie znajdujące się w granicach Litwy, czy odnosiło się to do ziem ruskich w granicach Korony – pozostanie raczej kwestią nierozstrzygniętą<sup>34</sup>.

Jak wspomniano wyżej propozycja oddania Poługi Krzyżakom złożona przez Witolda sprowokowała pojawienie się ważnego pytania: czy ma on prawo sam decydować o terytorium państwa litewskiego? Wpłynęło to oczywiście na eskalację konfliktu. Podkreślanie przez wielkiego księcia, że w całej sprawie chodzi o dotrzymanie obietnicy, może też sugerować kolejną kwestię. Czyżby w ten zawołany sposób, ale po trochu ostentacyjnie, Witold dawał znać niektórym panom polskim, iż powinni dotrzymać słów danych w Horodle, które jednoznacznie, wbrew pewnym określeniom zawartym we wspólnym dokumencie króla i wielkiego księcia, wskazywały, że Korona i Litwa mają być na wieki połączone, ale na równych prawach?

---

<sup>33</sup> A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło...*, t. 2, s. 357. Opinia ta jest sprzeczna z sądem wyrażonym o Kiejstutowiczu w innej pracy (*idem*, *Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914]). Opisując konflikt o młyn w Lubiczu (*ibidem*, s. 213 i n.), autor określa Witolda jako „podrażnionego w ambicji”, sugerując, że za ówczesnymi poczynaniami stała „duma urażona księcia”.

<sup>34</sup> CEV, nr 1229, s. 727: „Item sciens dominus rex quia iam barones non debebunt consentire scripsit aliquociens domino magno duci, quod nullemodo Palangam daret Cruciferis, sed tamen si dare vellet, quod eis daret in Russia et Palangam non daret; et ita prohibuit hic dare ubi d[omin]us magnus dux cum iuramento et anathemate dare promiserat; ubi autem dixit, non dare, obsecrando: in Russia et mandavit sibi dare, et ita quodcumque illorum fecisset, semper in pudore et non in veritate remansisset”.

Omawiając ów konflikt, podkreśla się często w literaturze przedmiotu, iż Witold działał na korzyść zakonu<sup>35</sup>. Z pewnością oddanie młyna na Drwęcy było znacznym ustępstwem ze strony Polski, i to wymuszonym przez stryjecznego brata Jagiełły. Trudno jednak porównywać ówczesne działania wielkiego księcia do niewiele późniejszych poczynań Świdrygiełły z przełomu lat 1431 i 1432. Tło konfliktu o młyn na Drwęcy miało bowiem – jak wykazano wyżej – podłoże prawnoustrojowe. Wszelkie poczynania Witolda w tej kwestii były zapewne ustalone z Jagiełłą i w jego interesie (oraz interesie dynastii) realizowane. Również utrzymywanie ożywionych, serdecznych kontaktów z wielkim mistrzem było jedynie wynikiem gry politycznej obliczonej m.in. na ukazanie panom koronnym **możliwości** zbliżenia Litwy z zakonem, aby szybciej skłonić ich do ustępstw w sprawach prawnoustrojowych i ukazać jej równorzędne w stosunku do Korony znaczenie. To Polska była wówczas bardziej zagrożona ze strony krzyżackiej niż Litwa i decydenci sceny politycznej doskonale zdawali sobie z tego sprawę. Utrzymywanie więcej niż poprawnych kontaktów z wielkim mistrzem pozwoliło później urosnąć Witoldowi do rangi arbitra w konflikcie polsko-krzyżackim (1428), co sytuowało go na równi z królem rzymskim i królem polskim i stanowiło o podniesieniu rangi Wielkiego Księstwa.

#### 4.4. ZJAZD W WARCIE (1426) I SPRAWA LENNA MAZOWIECKIEGO

Kolejna odsłona sporu o młyn w Lubiczu rozegrała się na zjeździe w Warcie. Ze względu na złamaną nogę Jagiełło nie mógł w nim uczestniczyć. Wysłał tam jednak z pewnością Władysława Oporowskiego, późniejszego podkanclerzego Królestwa, który miał nie tylko przekazać niezmiennie stanowisko władcy w tej sprawie, ale także po zjeździe udać się wraz z innymi posłami z taką informacją do Prus<sup>36</sup>.

W czasie obrad, które rozpoczęły się ok. 27 lutego i toczyły najpewniej do połowy Wielkiego Postu, czyli ok. 6 marca, co odpowiadałoby relacji Długosza<sup>37</sup>, panowie polscy nie zgodzili się na odbudowę młyna w Lubiczu, uzna-

---

<sup>35</sup> Ostatnio np.: G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 471; J. Nikodem, *Witold...*, s. 362.

<sup>36</sup> CEV, nr 1229, s. 728; *Regesta*, cz. 1, nr 4396 (kredytywa dla panów polskich z 13 lutego 1426 r., co znaczy, że już wówczas skład i cel tego poselstwa zostały ustalone), nr 4562; A. Szweđa, *Organizacja i technika...*, s. 342–343. Por.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 215–216. Zob. też: Z. Wilk-Woś, *Władysław z Oporowa (ok. 1395–1453), podkanclerzy królewski, biskup włocławski i arcybiskup gnieźnieński*, „*Studia Claromontana*” 2003, t. 21, zwłaszcza s. 248–249; T. Pietras, *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2014, s. 86–87.

<sup>37</sup> A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego (1374–1505)*, Warszawa 1895, Dodatki, s. XLVII (mandat prałatów i baronów zgromadzonych w Warcie, aby nie pozywać przed sądy Mrocza z Łopuchowa, wysłanego na Litwę do wielkiego księcia). Por.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 215.

jąc, że naruszałoby to postanowienia pokoju melneńskiego. Nie zajęto się natomiast propozycją Witolda skierowaną do zakonu, zgodnie z relacją Długosza uznając ją za niedorzeczną. Najpewniej już wspólne poselstwo od króla i panów do wielkiego mistrza, w osobach wojewody inowrocławskiego Janusza z Kościelca, scholastyka włocławskiego Władysława Oporowskiego, kasztelana śremskiego Jana z Lichenia i chorążego inowrocławskiego Jaranda z Grabia i Brudzewa, przekazało Pawłowi von Rusdorfowi stanowisko, że nie powinien on w sprawach młyna na Drwęcy, położonego w granicach Korony, zwracać się do Witolda, podobnie jak wielki książę nie ma prawa rozporządzać Połęgą, gdyż te prerogatywy należą do króla polskiego jako władcy zwierzchniego<sup>38</sup>. Słowa te wyraźnie wskazują na kontekst prawnoustrojowy konfliktu.

Oficjalne ochłodzenie stosunków między Jagiełłą a Witoldem próbowali wykorzystać nie tylko Krzyżacy, ale i Zygmunt Luksemburski. 18 marca 1426 r. wystosował on list do króla polskiego, w którym wyraził ubolewanie z powodu złamanej nogi oraz informował o powołaniu posłów na sejm Rzeszy do Norymbergi w sprawie husytów, wzywając tam także przedstawicieli króla i wielkiego księcia. Dwa dni później, 20 marca, król rzymski widymował w Wiedniu wraz ze swym zięciem Albrechtem Habsburgiem dokument księcia płockiego Waclawa z 1329 r., w którym ten uznał się za lennika Jana Luksemburczyka. To stanowiło już jawny krok przeciwko interesom Korony Polskiej<sup>39</sup>.

W związku z tym Jagiełło, po udanej rekonwalescencji, udał się Mazowsze, gdzie z dużym przepychem zmanifestował zwierzchnią władzę królów polskich. Działania synów zmarłego na początku stycznia 1426 r. Siemowita IV zmierzające do rozluźnienia zależności od Polski musiały bowiem budzić spore obawy (zwłaszcza po wystawieniu przez Luksemburczyka widymatu dokumentu księcia Waclawa). Demonstracyjna podróż Jagiełły zakończyła się połowicznym sukcesem, gdyż nie udało się odebrać wówczas od lenników mazowieckich hołdu. Książęta juniorzy, nieskorzy do dokonania tego aktu, rozpoczęli natomiast ofensywę przeciwko sprzyjającemu Koronie biskupowi Pawłowskiemu, zarzucając mu nawet rzekomy udział w przygotowaniach do podziału Polski między zakon a Mazowsze. Zapewne z pomocą siostry Aleksandry, bardzo przychyłnej królewskim planom dynastycznym, możliwe było zażegnanie kryzysu i czynienie przygotowań do homagium, które, z wielkimi oporami, udało się królowi odebrać w drugiej połowie tego roku<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> CEV, nr 1229, s. 728; J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 215–216; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 471; J. Nikodem, *Witold...*, s. 364.

<sup>39</sup> CEV, nr 1217; *Index*, nr 1479.

<sup>40</sup> Szerzej o tych wydarzeniach zob.: A. Prochaska, *Hołdy mazowieckie 1386–1430*, RAUHF, t. 22 (47), Kraków 1905 (i osobne odbicie); A. Swieżawski, *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne* [w:] *idem, Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór pism*, Częstochowa 1997, s. 271–273; W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie*

Sprawa młyna w Lubiczu nie była raczej omawiana w czasie spotkania pełnomocników stron: polskiej i krzyżackiej w Jasińcu. O tym, że dla jej przedyskutowania zwołał osobny zjazd do Łęczycy, Władysław Jagiełło powiadomił posłów zakonnych najpewniej w czasie spotkania w Nieszawie, które odbyło się 2 maja<sup>41</sup>. Dzień później, 3 maja, również Witold pisał z Wilkii do wielkiego mistrza list z informacją, że sprawa młyna w Lubiczu będzie omawiana na najbliższym zjeździe w Łęczycy<sup>42</sup>. Tak doskonała koordynacja czasowa dowodzić może bardzo ścisłych kontaktów między królem a wielkim księciem, a więc i dalszego ich współdziałania w tej kwestii.

#### 4.5. ZJAZD W ŁĘCZYCY (1426)

Według relacji Długosza na zjeździe w Łęczycy, który rozpoczął się 19 maja 1426 r., król miał wydać szlachcie sporządzony przed rokiem, na zjeździe w Brześciu Kujawskim, dokument w sprawie sukcesji Władysława juniora<sup>43</sup>. Jak zaznaczono wyżej, decyzja o terminie spotkania zapadła najwcześniej po nieudanym zjeździe w Brześciu Litewskim lub nawet dopiero po zjeździe w Warcie (odbyłym pod nieobecność króla), który również nie przyniósł w tej sprawie żadnych rozstrzygnięć, ponieważ był zwołany jedynie w celu ustalenia stanowiska panów polskich w sprawie młyna w Lubiczu. Ponadto, jak wynika z listu Witolda pisanego do wielkiego mistrza, również w Łęczycy przedmiotem obrad miała być kwestia zwrotu tego strategicznego miejsca.

Tymczasem zgodnie z relacją kronikarza krakowskiego obrady rozpoczęły się od demonstracyjnego wystąpienia. Kiedy okazało się, że król nie zechce wypełnić zobowiązań z Brześcia Kujawskiego i nie wyda dokumentu potwierdzającego prawa i przywileje Królestwa, Oleśnicki miał zwrócić zebranej szlachcie dokument, który otrzymał w depozyt, zaś uczestnicy zjazdu roznieśli go na mieczach. Jak zauważył słusznie Wojciech Fałkowski, „opisana przez Długosza scena należy do najbardziej widowiskowych i dramatycznych scen

---

w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411–1466, Toruń 1999, s. 38–41. Por.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 216–217.

<sup>41</sup> Pierwotny termin zjazdu w Jasińcu ustalony był na 21 kwietnia. Strona polska wnosila o odroczenie jego odbycia do przyjazdu króla na Kujawy. Przedstawiciele zakonu nie zgodzili się na to. Jak ustalił A. Szweda (*Organizacja i technika...*, s. 399) odbył się on zapewne „po 21 IV, przed 3 V 1426 r.” Z tym wydarzeniem najpewniej należy wiązać list Jagiełły do komtura elbląskiego Henryka Holta z wezwaniem, aby stawił się na omówienie „ważnych spraw” (KDL, s. 317–318). Do takiego spotkania doszło 2 maja w Złotorii, skąd król wraz z posłami krzyżackimi stakiem przepłynął do Nieszawy i tam odbyto narady. Zob. szerzej: A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 198.

<sup>42</sup> CEV, nr 1224.

<sup>43</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 217 i n.

w polskiej historii<sup>744</sup>. Ta wyjątkowość skłania do szczególnej ostrożności w ocenie wiarygodności przekazu. Należy bowiem zadać pytanie i zastanowić się, czy takie wydarzenie rzeczywiście mogło mieć miejsce, czy może jego sceneria i dramaturgia są tylko literackim wytworem Długosza (lub raczej jego informatora).

Po pierwsze: nie wiadomo, czy dokument społeczności sporządzony w Brześciu został uwierzytelniony. Wprawdzie Długosz podaje, że akt ten był opatrzony sygillami prałatów i panów (nie wspomina nic o miastach), można jednak mieć wątpliwości – co zaznaczono powyżej, czy aby na zjeździe rok wcześniej wszyscy jego uczestnicy mieli ze sobą pieczęcie (uwaga ta dotyczy zarówno panów szlachty, jak i miast). Ponadto nie wiadomo, czy formalności te zostały dopełnione na zjeździe w Brześciu Litewskim lub na kolejnych spotkaniach, np. w Warcie<sup>45</sup>. Po wtóre: nawet jeżeli dokument był uwierzytelniony, wystawca mógł, zwłaszcza w związku z zaistnieniem nowych okoliczności prawnych, go zniszczyć, ale czy stało się to właśnie w taki sposób, jak opisał Długosz? „Rozsiekanie” dokumentu mieczami w obecności króla oraz wymachiwanie nimi byłoby z pewnością odebrane jako obraza majestatu. *Crimen laesae maiestatis* to przecież jedno z najcięższych przewinień, zagrożone surowymi karami, do kary śmierci włącznie<sup>46</sup>.

Wysoco wątpliwe jest zatem, aby taką zniewagę król puścił płazem i bez wyciągnięcia jakichkolwiek konsekwencji nadal brał udział w zjeździe. Wprawdzie po zrelacjonowaniu tej dramatycznej sceny Długosz napisał, iż „quo pacto rex tristis et anxius e consilio discessit”<sup>47</sup>, jednak w kolejnych zdaniach sam sobie zaprzeczył, opisując m.in. dyskusje króla w sprawie dalszych losów przywileju czy sposób rozstrzygnięcia sporu o młyn w Lubiczu, na którego zwrot Krzyżakom należał Witold. Najbardziej zadziwia, iż bez szczególnych oporów i dyskusji uczestnicy zjazdu rozpatrzyli ją zgodnie z wolą

---

<sup>44</sup> W. Fałkowski, *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426* [w:] Zbigniew Oleśnicki, *Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 139.

<sup>45</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 217. Byłaby to procedura podobna do tej, jaką stosowano m.in. przy uwierzytelnianiu traktatów międzypaństwowych, por. np. traktat brzeski z 1435 r., do którego szlachta i miasta przywiesiły pieczęcie na zjeździe w Sieradzu w marcu 1436 r. Można zatem domniemywać, że na zjeździe w Brześciu Kujawskim ustalono treść obu dokumentów (minut), odkładając na następny zjazd, najpewniej wspólny polsko-litewski w Brześciu Litewskim, ich uwierzytelnienie (dokument *communitatis*) czy wydanie w odpowiedniej formie i liczbie egzemplarzy (dokument królewski pod pieczęcią majestatyczną dla każdej z ziem).

<sup>46</sup> Zob. np. M. Dyjakowska, *Subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego w Polsce przed-rozbiorowej na przykładzie zbrodni majestatu*, „Teka Komisji Prawniczej” PAN OL 2012, t. 5, s. 68–87; *eadem*, *Crimen laesae maiestatis. Rozważania polskich prawników o zbrodni obrazy majestatu* [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. 1, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok – Katowice 2010, s. 263–274.

<sup>47</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 217.

wielkiego księcia (jedynie z zastrzeżeniem, że młyn nie zostanie ufortyfikowany), co Jagiełło potwierdził wystawieniem stosownego dokumentu<sup>48</sup>. Spokojny i rzeczowy przebieg obrad poświadczają też inne wydane w kolejnych dniach dokumenty<sup>49</sup>.

Analizując ten fragment *Roczników*, można przyjąć, iż opis Długosza dotyczący zniszczenia dokumentu *communitatis* jest przejawiskawiony, tendencyjny i nieścisły. Celem takiego działania – jak się wydaje – było zamaskowanie rzeczywistych powodów braku realizacji postanowień brzeskich. Taki sposób relacji służyć miał również obniżeniu autorytetu króla i podkreśleniu roli politycznej Zbigniewa Oleśnickiego<sup>50</sup>.

W świetle powyższych uwag rzeczywisty przebieg wypadków był najpewniej następujący: Król po przybyciu na zjazd ogłosił, że nie wyda dokumentu, co obiecał już przed rokiem. Z prawnego punktu widzenia nie mógł tego uczynić, bo – jak wykazano powyżej – akt ten byłby sprzeczny z postanowieniami unii horodelskiej, a wystawiony bez zgody Witolda i Litwinów, mógłby doprowadzić nawet do jej zerwania. Potwierdza to hipotezę, iż pomimo odbycia wspólnego zjazdu w Brześciu Litewskim, a następnie pobytu pary królewskiej na litewskim zjeździe w Grodnie i kolejnych zjazdów koronnych (Piotrków, Warta) nie udało się wówczas osiągnąć kompromisu w tej sprawie. Nie wiadomo jednak, czy Jagiełło użył tego argumentu na forum publicznym. Jednym z oficjalnych powodów odmowy była z pewnością nieuregulowana sprawa młyna w Lubiczu. Jagiełło swoją decyzję uzasadnił koniecznością osiągnięcia zgody ze stroną litewską. Ten warunek najpewniej wpłynął na diametralną zmianę stanowiska panów polskich w kwestii tego strategicznego miejsca. Na listopadowym zjeździe w Brześciu Litewskim, niespełna pół roku wcześniej, odmówili oni wszak zajęcia się tą sprawą. Zjazd w Piotrkowie i Warcie zajął również negatywne stanowisko. Stanowczy sprzeciw zgłosił też w końcu Jagiełło, który w świetle relacji litewskiej zagroził panom polskim nawet odwołaniem dotychczas wydanych przywilejów, jeżeli ulegną żądaniom Witolda. Takie nieustępliwe stanowisko przekazało niedługo przed rozpoczęciem zjazdu w Łęczycy wielkiemu mistrzowi wysłane doń poselstwo na czele z Władysławem Oporowskim. Natomiast w czasie obrad panowie zajęli się tą sprawą bez

---

<sup>48</sup> *Ibidem*, s. 218. Zob. też: LC, cz. 1, nr 94 a i b (22 i 24 maja). Król przebywał w Łęczycy jeszcze 27 maja. Wydał tam dokumenty w kwestii młyna – *Regesta*, cz. 1, nr 4594; *Regesta*, cz. 2, nr 2241.

<sup>49</sup> Były to: zapis na zamku Babimost dla podkomorzego poznańskiego Piotra Korczboka z Trzebawia, ustanowienie jarmarków w Kazimierzu czy nakaz zawieszenia terminów sądowych cysterek w Obloku. Zob.: KDW, t. 5, nr 439, t. 9, nr 1090 (23 maja), nr 1091 (24 maja).

<sup>50</sup> Na kartach *Roczników* gloryfikacja poczynań moralizatorskich Oleśnickiego jest widoczna wielokrotnie. Por. np. obszerną relację z przebiegu zjazdu w Nowym Mieście Korczynie w 1434 r., na którym biskup Oleśnicki publicznie miał wygłosić bardzo ostrą krytykę króla. Ten zaś przyjął ją w pokorze, roniąc przy tym obficie łzy (J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 112).

większego oporu, załatwiając ją zgodnie z intencją wielkiego księcia i oczywiście najbardziej zainteresowanych, czyli Krzyżaków.

Wprawdzie zgoda udzielona w Łęczycy była warunkowa – zastrzeżono, że młyn nie może zostać obwarowany, niemniej nagła ustępliwość wobec stanowiska Witolda i panów litewskich wzbudza pewne podejrzenia. Zwraca również uwagę skierowane do wielkiego księcia po zjeździe poselstwo w składzie: Zbigniew Oleśnicki, Piotr Szafraniec, Domarad z Biecza (i Kobylan) i Mikołaj Drzewiecki<sup>51</sup>. O ile Szafraniec, Kobylański i Drzewiecki byli z pewnością „ludźmi króla”, to Oleśnicki zaliczany jest do grona przeciwników ówczesnych planów dynastycznych Jagiełły. Co więc zdecydowało, że znalazł się w składzie poselstwa mającego oznajmić wielkiemu księciu, iż jego postulaty zostały spełnione wbrew interesowi Korony? Właśnie podjęte na zjeździe łęczyckim ustalenia wyraźnie wskazują na zabiegi o poprawę stosunków z Witoldem. Celem takiego działania było zapewne pozyskanie wielkiego księcia i panów litewskich dla podjętych w Brześciu Kujawskim postanowień prawnoustrojowych. Niewykluczone, że możnowładcy koronni niechętni przyznaniu Litwie statusu równorzędnego państwa chcieli w ten sposób ukazać, że to strona litewska działa wbrew interesowi Polski.

Należy ponadto pamiętać, że 16 maja rano w Krakowie królowa Zofia urodziła drugiego syna – Kazimierza. Odległość, jaka dzieli Kraków od Łęczycy, czyli ok. 250 km, była bez wątpienia możliwa do przebycia przez umyślnego posłańca rozstawnymi końmi jeszcze przed rozpoczęciem zjazdu. Informacja o narodzinach kolejnego dziedzica z pewnością dotarła więc od razu do jego uczestników<sup>52</sup>. Od tego czasu kwestia następstwa tronu, zgodnie z polityką dynastyczną prowadzoną przez dwór, dotyczyła dwóch potomków. Zabiegi króla i jego zwolenników automatycznie zaczęły koncentrować się na zapewnieniu również drugiemu synowi prawa pierwszeństwa dziedziczenia tronu przed Jadwigą, co zamierzano najpewniej podkreślić również w stosownych dokumentach. To zaś mogło budzić kolejne niesnaski i opory, zwłaszcza ze strony popleczników Jadwigi Jagiellonki, która w tych okolicznościach traciła nadzieję na koronę. Niewykluczone, że już wówczas część zgromadzonych osób zaoponowała wobec takich planów. Bo choć Jagiełło – jak wynika z późniejszych działań – cały czas stał na stanowisku, że jego następcą powinien zostać pierworodny (podkreślenie praw dziedzicznych), opozycja szlachecka

---

<sup>51</sup> CEV, nr 1230; *Regesta*, cz. 1, nr 4602; *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 223. Por.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 218–219.

<sup>52</sup> W rachunkach miasta Lwowa (*Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta*, t. 3: *Księga przychodów i rozchodów miasta 1414–1426*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1905, s. 133) już pod datą 25 maja zapisano wydatki z okazji narodzin Kazimierza. Informacja o kolejnym synu królewskim musiała się więc rozchodzić bardzo szybko po całym państwie. Biorąc pod uwagę, jak szybko podobną odległość przebył poseł do Jagiełły z wieścią o narodzinach pierworodnego Władysława w znacznie gorszych warunkach (pora roku i długość dnia), można przyjąć, że ta ważna wiadomość dotarła do uczestników zjazdu w Łęczycy najpóźniej 18 maja.

z lat późniejszych wyraźnie skłaniała się do równego traktowania synów królewskich (po śmierci Kazimierza rzecz dotyczyła narodzonego niebawem Kazimierza Andrzeja) i wyboru nowego władcy w drodze elekcji jednego z nich. Czynnikiem decydującym miał być nie wiek (primogenitura), lecz ocena lepszej zdolności do rządów. Odsuwanie w czasie elekcji (dopiero po śmierci króla) oraz koronacji (do osiągnięcia lat sprawnych i zaprzysiężenia praw i przywilejów Królestwa), wobec podeszłego wieku Jagiełły, było – jak się wydaje – celowym działaniem zmierzającym do osłabienia nowo powstającej dynastii i mogło powodować rozdzwięki między sukcesorami (i ich zwolennikami).

Informacja o narodzinach kolejnego syna mogła spowodować, że uczestnicy zjazdu (przynajmniej większość) ze zrozumieniem i spokojem pogodzili się z odmową wydania wielkiego przywileju w kształcie ustalonym rok wcześniej w Brześciu Kujawskim, oczekując na potwierdzenie ustaleń w sprawie sukcesji tronu z uwzględnieniem obu potomków Jagiełły<sup>53</sup>. Na fakt, iż sprawa wydania przywileju nie została definitywnie zamknięta, lecz odłożona w czasie, wskazują również słowa Długosza kończące dramatyczny opis „rozsiekania” dokumentu, iż król „ne tamen animos consiliariorum exacerbatos relinqueret, diebus sequentibus spem dabat deliberacione sumpta promissam iurium et libertatum confirmationem et donacionem se daturum”<sup>54</sup>. Dzięki takiemu rozwiązaniu Jagiełło zyskał czas na modyfikację ustaleń podjętych w Brześciu Kujawskim z korzyścią dla dynastii. Nie tylko ze względu na narodziny kolejnego syna, ale mając za sobą poparcie części panów polskich i ośmielony sukcesem odniesionym w sprawie młyna w Lubiczu, postanowił – jak dowodzą hołdy ziem ruskich z 1427 r. – spróbować renegocjacji warunków ustalonych w 1425 r. z zamiarem uzyskania bezwarunkowej zgody na następstwo tronu dla Władysława juniora. Słusznie zatem Maria Koczerska stwierdziła, iż „królowi bardziej nie odpowiadały warunki przedstawione przez panów (przyjęcie Władysława na króla i jego koronacja dopiero po dojściu królewicza do lat dojrzałych i po zaprzysiężeniu przezeń praw Królestwa), niż wzbraniał się przed potwierdzeniem praw Królestwa, nawet uzupełnionych tymi dwoma kosztownymi dla niego nowymi przywilejami”<sup>55</sup>. Jagielle z pewnością zależało również na uzyskaniu zgody panów na regencję Zofii lub jej współregencję z Witoldem.

W związku z odmową wydania dokumentu królewskiego w ustalonym kształcie przedstawiciele społeczności, dbając o interesy własne, musieli unieważnić „swój” dokument. W przeciwnym wypadku król, mając w rękach po-

---

<sup>53</sup> Pogląd taki prezentowali jednak nie wszyscy zebrani. Szybkie, po myśli Kiejstutowicza, załatwienie sprawy młyna w Lubiczu oraz udział Oleśnickiego w poselstwie do Witolda mogą stanowić przesłanki, aby uznać, że biskup krakowski cały czas naciskał na króla i jego stryjecznego brata w celu wypełnienia podjętych rok wcześniej przez Jagiełłę zobowiązań.

<sup>54</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 217.

<sup>55</sup> M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swej epoki* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła...*, s. 19.

twierdzenie wyboru syna, mógłby w przyszłości wycofać się ze swych zobowiązań<sup>56</sup>. Nastąpiło to jednak najpewniej nie w scenerii opisanej przez Długosza, lecz przez jego skasowanie (przecięcie) i ewentualne odcięcie pieczęci. Dokument królewski, w świetle praktyki kancelaryjnej, został zapewne unieważniony przez oderwanie pieczęci (pozostał odcisk sznura). W takiej formie był przechowywany w archiwum koronnym i zachował się do obecnych czasów.

Pozostaje odpowiedź na pytanie, dlaczego Długosz w swej relacji winą za odmowę wydania dokumentu przez Jagiełłę obarczył Zygmunta Luksemburskiego, który listownie, w odpowiedzi na wysłane w tej sprawie poselstwo, nakłaniał rzekomo króla polskiego do odrzucenia warunków panów. Obawy co do wiarygodności tego fragmentu przekazała już Krystyna Pieradzka<sup>57</sup>. Zrzucenie odpowiedzialności na Luksemburczyka ma jednak logiczne uzasadnienie. Zygmunt uzyskał tron w sposób analogiczny do Jagiełły – obaj utracili pierwsze żony, dzięki którym otrzymali koronę, obaj z pierwszych małżeństw nie mieli sukcesorów, obaj utrzymali się przy władzy dzięki powtórnemu ożenкови z kolejnymi „dziedziczkami”. Król rzymski także starał się w tym czasie o zapewnienie następstwa tronu pochodzącej ze związku z Barbarą Cylejską jedynej córce Elżbiecie, a właściwie jej mężowi – Albrechtowi II.

Wysłanie poselstwa przez Jagiełłę w tej sprawie na Węgry należy jednak chyba zanegować. Najpewniej to Luksemburczyk zainicjował dyskusję w tej sprawie. Miał wówczas kilka okazji, aby kontaktować się listownie z królem polskim. Aktywnie działał wszak wbrew interesom Jagiełły i Korony, widymując akty hołdownicze książąt mazowieckich. Zachował się ponadto z tego okresu list Zygmunta z wyrazami współczucia skierowanymi do króla w związku z jego wypadkiem, co świadczy o tym, że król rzymski był doskonale zorientowany w bieżących wydarzeniach w sąsiednim kraju. Pod pozorem namawiania Jagiełły do obrony praw dziedzicznych, co szczególnie podkreślał, mając na uwadze własne położenie, chciał osiągnąć inne cele. Od dawna zależało Luksemburczykowi na poróżnieniu Jagiełły z możnymi oraz osłabieniu znaczenia Polski i na rozluźnieniu jej związków z Litwą. To on przecież już w 1410 r. wysunął propozycję, aby Litwa stała się suwerennym państwem podniesionym do rangi królestwa<sup>58</sup>.

---

<sup>56</sup> Podobna sytuacja zaistniała, kiedy w 1447 r. koronowano Kazimierza Jagiellończyka, opierając się jedynie na złożonej przez niego deklaracji zaprzysiężenia praw i przywilejów Królestwa, co doprowadziło do wieloletniej batalii o wykonanie tego zobowiązania. Król wydał stosowny dokument dopiero w 1453 r., zmuszony do tego sytuacją polityczną w przededniu wojny trzynastoletniej. Nawet wówczas jednak nie opatrzył go pieczęcią majestatyczną.

<sup>57</sup> Poselstwo Jagiełły do Zygmunta Luksemburskiego o radę jest opisane tylko w przekazie Długosza, dlatego zapewne żadnego listu w tej sprawie nie było. Nasuwa się przypuszczenie, czy owo poselstwo nie było fikcyjne, a wzmianka o nim miała tylko świadczyć przeciwko Jagielle i jego posunięciom politycznym (*Rozbiór krytyczny...*, s. 223–224).

<sup>58</sup> O ówczesnych planach korony dla Witolda zob.: H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 132–133. Por.: R. Petrauskas, *Korona*

Należy jednak pamiętać, że wyrażona przez społeczeństwo, i to w formie dokumentu (choć unieważnionego), zgoda na koronację Władysława zachowała się w pamięci polityków. Najpewniej do tych ustaleń z Brześcia Kujawskiego – zgody na koronację młodego Władysława – odwołał się także w lipcu 1434 r. Zbigniew Oleśnicki<sup>59</sup>. Powiernik dokumentu szlachty i miast miał z pewnością w kwestii prawdziwego przebiegu wydarzeń bardzo dobrą wiedzę. Gdyby ów dokument został unieważniony w dramatycznych okolicznościach opisanych przez Długosza, pamięć o tym po dziewięciu latach byłaby wciąż żywa. Wątpliwe więc, aby chciał to Oleśnicki przypominać w ówczesnych nie mniej ekscytujących zmaganiach.

W związku z poczynionymi ustaleniami warto jeszcze podkreślić, iż przywilej brzeskokujawski nie wszedł w życie. Jak pisze Długosz, król „tymczasem jednak domagał się od wielu doradców osobnych dokumentów. I znalazło się **bardzo niewiele takich** [wyróżnienie – W.Z.], którzy by nie ulegli pod wpływem darów i obietnic króla, i za nic sobie mając sprawy publiczne i prawa, nie zobowiązali się osobnymi dokumentami do przyjęcia syna króla, bardziej mając na względzie dobro prywatne niż publiczne”<sup>60</sup>. Pomijając pewien anachronizm – akty hołdownicze panów i miast składane były już od 1425 r. – nawet w opisie Długosza wyraźnie widać, że szala poparcia panów polskich zdecydowanie i szybko przechylała się na stronę króla i jego planów dynastycznych. Popleczników Oleśnickiego i Jadwigi Jagiellonki było zdecydowanie mniej. Siła głosu biskupa krakowskiego, wspieranego najpewniej przez Mikołaja z Michałowa, wystarczyła jednak, aby skutecznie przez kolejne lata blokować zamiary króla, choć wiele wskazuje na to, że w toczonej grze prawa Jagiellonki do tronu były coraz bardziej wysuwane jedynie po to, aby uzyskać od Jagiełły jak największe ustępstwa.

#### 4.6. KONSEKWENCJE NARODZIN DRUGIEGO SYNA JAGIEŁŁY – KAZIMIERZA

16 maja 1426 r. w Krakowie na świat przyszedł drugi syn pary królewskiej. Imię Kazimierz otrzymał z pewnością w nawiązaniu do wielkiego poprzednika Jagiełły na tronie polskim – Piasta Kazimierza Wielkiego. Był to zabieg celowy, cementujący związki nowej dynastii z poprzednią i budzący sentyment wśród społeczeństwa.

---

*Witolda: niedoszła koronacja i jej późniejsza legenda historyczna* [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, zwłaszcza s. 16–17.

<sup>59</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 131.

<sup>60</sup> J. Długosz, *Roczniki*, ks. 11, s. 228 (tłum. pol. J. Mrukówny), tekst łaciński: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 217.

Informacja o tym szczęśliwym wydarzeniu – jak podkreślono wyżej – musiała dotrzeć do uczestników zjazdu zaraz na jego początku. Najpewniej była też doskonałym pretekstem usprawiedliwiającym niewywiązanie się Jagiełły z obietnicy wydania przywileju w kształcie ustalonym w poprzednim roku. Urządowany wieścią o charakterze osobistym, jak i rozwiązaniami przyjętymi w Łęczycy król bezpośrednio po zakończeniu obrad zjechał do stolicy, aby zobaczyć kolejnego syna i uczestniczyć w uroczystości jego chrztu. Akt ten był nieco skromniejszy niż uroczystości przygotowane na cześć pierworodnego Władysława i odbył się zdecydowanie szybciej, bo już 2 czerwca<sup>61</sup>.

Z okazji urodzin Kazimierza, podobnie jak starszego brata, ułożono pieśń pochwalną. Autorem był najpewniej, tak jak w przypadku utworu dla Władysława, Mikołaj z Błonia, zwany Pszczółką, lub Mikołaj z Radomia, twórca kompozycji<sup>62</sup>.

Dziejopisa bystrością  
rozważcie w swym umyśle  
nowego potomka wspaniałości,  
opiewajcie narodziny  
przez wszystkie świata strony:

oto dla szczęśnych podarki!  
Wandalów ty latorośli  
ułoż huczne chwalby.  
Dary Losu innym  
stają się udziałem, lecz od niebian  
tobie (dary) przyrodzone  
spływają gęstą masą.

Wiosnotronny wiosnowek  
rodzi się Chrystusa sługą  
Kazimierz przesławny  
dzięki Chrystusa łasce urodzony  
w Krakowie  
w wieku maszyny świata  
czterech tysięcy  
i tyłuż setek  
wraz z pięcioma piątkami  
oraz w środę  
po wniebowstąpieniu najśłodsze  
naszego Pana urodzony

---

<sup>61</sup> Z. Wdowiszewski, *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005, s. 89–90; J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 139. Jak wspomina Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 220–221), również wówczas uroczystość została uświetniona zabawą i turniejami.

<sup>62</sup> T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2000, s. 685 i n.; R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciołka*, RHist 1957, t. 23, s. 168–171 (pełny tekst z tłum. pol. F. Kormesówny). Zob. też: H. Kowalewicz, *Twórczość liryczna Stanisława Ciołka*, „Eos. Commentarii Societatis Philologiae Polonorum” 1977, t. 65, s. 161–162.

Cześć Ci bohaterze rodzicu  
Władysławie: **król się rodzi!** [wyróżnienie – W.Z.]  
Takiego potomka sławą  
chełp się płodna Zofio,  
ty Saba Południa przysłoneczna  
z rządzenia boskiego:  
tak wielkimiś otoczona orszakami  
radości wawrzynami,  
z powodu wysokości rodu noworodka  
oraz dostojęstwa.

Nie ma tak wielkiego narodu,  
ani takiego rodowodu królewskiego,  
który by był tobie równy  
w różnych strefach ziemi<sup>63</sup>.

Zmieniona sytuacja rodzinno-dynastyczna powodowała konieczność poczynienia nowych ustaleń w gronie panów koronnych, jak też Witolda i jego dostojników. Po wyrażeniu na zjeździe łęczyckim zgody na odbudowanie młyna w Lubiczu i wysłaniu w tym celu poselstwa na Litwę zniknęły przeszkody porozumienia polsko-litewskiego w sprawach wspólnego zarządu państwami.

W drugiej połowie 1426 r. udało się również z niemałym trudem zażegnać kryzys mazowiecki. Synowie zmarłego Siemowita IV dążyli do rozluźnienia związków z Koroną, dając temu wyraz w ożywionych i owocnych kontaktach z Zygmuntem Luksemburskim. Zobligowani do złożenia hołdu, uzależnili go najpierw od spełnienia pewnych warunków i szczegółowego spisania krzywd, jakich ich ojciec doznał od Władysława Jagiełły<sup>64</sup>. To najpewniej na tym tle wybuchł spór między nimi a matką, która przez całe życie stała po stronie swego najstarszego brata, tak wpływając na politykę męża, aby nie przyniosła szkody Koronie i Litwie. Ostatecznie w Sandomierzu 7 września stawili się wraz z siostrą Jagiełły Aleksandrą jej synowie: Siemowit V, Trojden II i Władysław I. Nie przybył jedynie Kazimierz II<sup>65</sup>. I choć wyraźnie wzbranił się – na co

---

<sup>63</sup> Tłumaczenie F. Kormosówny w: R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciolka...*, s. 168–169.

<sup>64</sup> Złożony przez nich memoriał obejmował krzywdy wyrządzone Siemowitowi IV w latach 1386–1423. Zob.: A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*, Warszawa 2010, s. 71 (tam dalsza literatura).

<sup>65</sup> O tym hołdzie Długosz pisze błędnie pod rokiem 1428 (*Annales*, ks. 11, s. 359). Opis homagium złożonego w 1426 r. przez Siemowita V, Trojdena II i Władysława I znajduje się w liście Jagiełły do Witolda szczegółowo relacjonującym to zdarzenie (LC, cz. 1, nr 103). Zob. też: A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 1, Kraków 1908, s. 140–141; A. Swieżawski, *Rawskie księstwo...*, s. 272–273; W. Sieradzan, *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie...*, s. 42; A. Supruniuk, *Mazowsze Siemowitów...*, s. 64; Z. Dalewski, *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza [w:] Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999,

zwrócił uwagę już A. Prochaska<sup>66</sup> – „hołd i przysięga książąt mazowieckich znalazły w czasie uroczystości w Sandomierzu ceremonialne dopełnienie w akcie inwestytury”<sup>67</sup>.

Odebranie homagium od książąt mazowieckich pozwalało ponownie zająć się zapisami zawartymi w dokumentach brzeskokujawskich. Kwestię następstwa tronu odłożono jednak najpewniej tradycyjnie na okres zimowy, kiedy Jagiełło zjeżdżał do swej ojczyzny i mógł poczynić w tej sprawie konsultacje z bratem stryjecznym. Zachowany z początku następnego roku list Władysława Oporowskiego do Witolda relacjonujący sandomierski zjazd panów polskich wskazuje, że już najpewniej na przełomie 1426 i 1427 r. planowany był w tej sprawie wspólny zjazd polsko-litewski<sup>68</sup>.

---

s. 36 i n. Nieobecność Kazimierza II, wobec pozostawania w niedziale braterskim, mogła prowokować pytania o skutki prawne tego aktu dla całego lenna. Wątpliwości w tym zakresie doprowadziły do zadrażnień z królem polskim, który niesubordynowanego lennika wzywał do odbycia homagium już w 1428 r. Ostatecznie doszło do złożenia przez Kazimierza II hołdu w 1430 r. (A. Swieżawski, *Rawskie księstwo...*, s. 273–275). Niewykluczone, że protekcja Witolda i jego postępowanie wobec syna Siemowita IV i Aleksandry również było wspólnie ustalone przez obu braci. Wielki książę, „opiekując się” Kazimierzem, który wychowywał się na jego dworze, mógł wpływać na jego działania i wprowadzać element niepewności wśród panów polskich. Niezłożenie hołdu przez jednego z Siemowitowiców, czyli niedopełnienie obowiązku lennego, mogło też mieć wpływ na konieczność pozostawania w niedziale braterskim, co oczywiście było również korzystne dla prowadzonej przez Jagiełłę polityki dynastycznej (osłabiało wpływy zwłaszcza najstarszego z braci, który mógłby hipotetycznie zagrozić Władysławowi juniorowi w walce o tron polsko-litewski). Podział dóbr po Siemowicie IV został dokonany dopiero po wyborze pierworodnego syna Jagiełły i jego koronacji, podczas której doszło do złożenia homagium przez obecnych na uroczystościach lenników mazowieckich. Słusznie zauważył A. Swieżawski (*Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990, s. 143), że „dziwnym trafem Kazimierz II, który najpóźniej i po największych oporach złożył hołd Jagielle, okazał się najwierniejszym lennikiem ze wszystkich braci”.

<sup>66</sup> A. Prochaska, *Hołdy mazowieckie...*, s. 29.

<sup>67</sup> Z. Dalewski (*Ceremoniał hołdu lennego...*, s. 36, 40) uznaje, że spór toczył się nie tylko o formę przysięgi, ale i przebieg ceremonii, nieco różniący się od tego, jaki podał Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 359). Uroczystości, które wówczas się odbyły, podkreślają słuszność także innego twierdzenia Z. Dalewskiego (*Ceremoniał hołdu lennego...*, s. 35): „Wydaje się bowiem, iż na dworze polskim w wieku XV przywiązywano dużą wagę do uroczystości hołdu. Stanowiła ona swoiste ceremonialne potwierdzenie polskiej zwierzchności nad wasalnym księstwem, w sposób jednoznaczny dowodząc jego zależności od Królestwa. Nie zadowalano się wystawianymi przez lenników dokumentami, w których potwierdzali oni swoją podległość Królestwu, czy hołdami składanymi przez nich na ręce królewskich przedstawicieli. Jeśli tylko pozwalała na to sytuacja polityczna, starano się zmusić lennika do osobistego złożenia homagium królowi, a czasami nawet do jego powtórzenia”.

<sup>68</sup> LC, cz. 1, nr 102 = CEV, nr 1267 (regist).

## BURZLIWY ROK 1427

## 5.1. W CIENIU BUNTU SZLACHTY RUSKIEJ

Na początku 1427 r. Jagiełło po tradycyjnym świąteczno-noworocznym pobycie na Litwie wrócił do Krakowa nieco później niż zwykle. Wiele wskazuje na to, że jego długi pobyt w okolicach Lublina (poświadczony tam 21 lutego oraz 2 i 10 marca) był związany z oczekiwaniem na wieści od Witolda albo nawet z krótkim spotkaniem obu władców w lasach na pograniczu polsko-litewskim<sup>1</sup>. Podjęte wówczas ustalenia dotyczyły m.in. spraw poruszanych na zjeździe sandomierskim, który odbył się na przełomie stycznia i lutego. Na podstawie relacji Stanisława Ciołka zawartej w liście do Witolda z 6 lutego wiadomo, że jednym z głównych punktów obrad był bunt szlachty ruskiej, do którego doszło w roku poprzednim.

Szlachta ruska nie była objęta ani przywilejem koszyckim (1374), ani krakowskim (1386), ani piotrkowskim (1388). W porównaniu do pozostałych ziem Korony jej mieszkańcy ponosili większe obciążenia podatkowe i świad-

---

<sup>1</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 84. Z powyższego zestawienia usunąć należy pobyt Jagiełły w Skokach, który zgodnie z ustaleniami A. Sochackiej dotarł tam we wrześniu (w dacie zapisano „feria 3 post Mathiae” zamiast „Mathei”). Zachowana kopia dokumentu Jagiełły (*dominus rex per se*) wydanego „in Lublin dominico die proximo post beati Mathie Ewangeliste” (czyli 2 marca) przechowywana jest w: AP we Wrocławiu, Akta miasta Wrocławia. Dokumenty, sygn. nr 1751 = KatAPWr, s. 8, nr 34 (tam omyłkowo odczytano datację jako „in die prox. post b. Mathei Evangeliste”, co dało błędną datę – 22 września, wprowadzoną do literatury przedmiotu). Obecność Jagiełły w Lublinie 10 marca poświadczą natomiast zapiska odnaleziona przez A. Sochacką: BPAUPANKr, Komisja Prawnicza, Teka Ulanowskiego nr 16: Zapisy Ziemskie Lubelskie. Księga 1 od r. 1421 do 1427, rkps 8644, k. 219v–220. Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 226) podał jedynie, że okres zapustów król spędzał w Chełmie. W niedzielę zapustną – *Esto mihi* (2 marca) – Jagiełło, jak poświadczają przytoczone wyżej źródła, był na pewno w Lublinie. Ze względu na wyjątkowo długi pobyt w tym rejonie możliwe jednak, że przed 2 marca (lub raczej po) mógł pojechać do oddalonego o ok. 70 km Chełma i tam spędzić ostatnie dni karnawału. Por.: J. Purc, *Itinerarium Witolda, wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, ZNUAM 1971, Historia, nr 74, z. 11, s. 104 (17 marca Witold był w Dubiczu, 6 kwietnia w Brześciu Litewskim). Szerzej droga powrotna Jagiełły do Korony z pobytu zimowego na Litwie jest omówiona w: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska królowej Zofii Holszańskiej w 1427 r. – prawda, pomówienie czy plotka polityczna? Próba rekonstrukcji wydarzeń na tle oskarżeń innych żon Jagiełły* (w druku).

czenia wojenne (brak wynagrodzenia za wyprawę poza granicami i wykup z niewoli). Zrównanie w tej materii było zawarte w jednym z artykułów przywileju brzeskiego. Zapewne na tej podstawie część uczestników wyprawy antytureckiej, wyznaczonej na czerwiec 1426 r. zgodnie z nakazem króla wydanym na prośbę Zygmunta Luksemburskiego, zbuntowała się i zażądała podobnej zapłaty, jaka przysługiwała rycerstwu Korony, czyli 5 grzywien od kopii.

Wobec faktu, iż wśród „buntowników” byli przedstawiciele możnowładztwa, w historiografii pojawiły się poglądy o celowej prowokacji inspirowanej przez dwór królewski, która obliczona była na spowodowanie wzburzenia wśród ogółu szlachty ruskiej i wzbudzenie niechęci wobec tych panów małopolskich, którzy byli przeciwni jej zrównaniu w prawach ze szlachtą koronną. Należy jednak zwrócić uwagę, że w swej relacji Ciołek pesymistycznie oceniał szansę interwencji w sprawie uwięzionych i konfiskat. Niewykluczone, że była to celowa gra polityczna. Nieobecny na zjeździe sandomierskim Jagiełło mógł cały czas (przez swych doradców) grać rolę surowego, nieprzejednanego władcy, zgodnego w opinii z większością tam zgromadzonych. Witold natomiast miał szansę wystąpić wówczas w roli mediatora, oficjalnie wpłynąć na władcę i uzyskać złagodzenie jego surowych wyroków. Król najpewniej nie chciał wracać do Krakowa przed uzgodnieniem stanowisk ze stryjecznym bratem. Wydarzenia te potwierdzają pełne współdziałanie między Jagiełłą a Witoldem oraz olbrzymi wpływ, jaki wielki książę miał ciągle na podejmowane przez króla decyzje<sup>2</sup>.

---

<sup>2</sup> LC, cz. 1, nr 102 = CEV, nr 1267 (regist). Niewykluczone, że misterny udział w tych działaniach miała również królowa Zofia, co sugerował M. Wilamowski (*Powstanie i początki hierarchii urzędów ziemskich województwa ruskiego i Podola. Z dziejów elity politycznej Polski pierwszej połowy XV wieku*, RHist 1999, t. 65, zwłaszcza s. 107, 115, 127). Owa surowość Jagiełły (rzeczywista czy wyreżyserowana?) zachowała się jednak w pamięci historycznej. Echa negatywnie odbieranych poczynań króla widoczne są na kartach *Roczników* jeszcze w opisie sporów o koronację Władysława III w 1434 r. (J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 134–135). W walce o następstwo tronu i kształt ustrojowy państwa polsko-litewskiego sprawa ruska miała zatem bardzo duże znaczenie. Niewykluczone, że w pewnych okresach król i jego otoczenie „szachowało” nawet panów małopolskich groźbą buntu tamtej dzielnicy. Szczególnie widoczne było to również w czasie panowania nieletniego króla Władysława III, kiedy panowie ruscy, z pewnością nie bez cichej aprobaty dworu, prowadzili nawet samodzielną politykę w kwestii litewskiej (1437). Szerzej zob.: J. Kutrzeba, *Przywilej jedlnieński z 1430 r. i nadanie prawa polskiego Rusi* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Ulanowskiego*, Kraków 1911, s. 271–301 (i osobne odbicie); M. Handelsman, *Przywilej piotrkowski 1388. Szkic historyczno-prawny* [w:] *idem, Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, s. 7–44; J. Kurtyka, *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawnienie: represje lat 1426–1427 i sejmiki roku 1439*, RHist 2000, t. 66, s. 83–119 (tam skrupulatnie zebrana dalsza literatura przedmiotu); K. Ginter, *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, zwłaszcza s. 262–263, 312 i n.; J. Szyszka, *Problemy ustrojowe i prawne na Rusi Halickiej w granicach Królestwa Polskiego do 1569 roku. Uwagi o pracy Igora Bojki „Organy władzy i prawo na Rusi Halickiej w składzie Królestwa Polskiego (1349–1569)”*, CPH 2014, t. 66, z. 1, s. 417–437.

W czasie pobytu na pograniczu polsko-litewskim Władysław dowiedział się o śmierci młodszego syna Kazimierza, który zmarł 2 marca. Obecność władcy w Lublinie 10 tego miesiąca wskazuje, że ze względów politycznych (prawdopodobne konsultacje z Witoldem) nie wziął udziału w uroczystościach pogrzebowych. Z żoną spotkał się najpewniej w jej dobrach oprawnych – Nowym Mieście Korczynie, gdzie jego pobyt potwierdzony jest od 26 do 31 marca, choć bardzo możliwe, że przebywał tam już wcześniej<sup>3</sup>.

Po dłuższym pobycie w Nowym Mieście Korczynie i prawdopodobnym udziale w zjeździe, który odbył się w położonej nieopodal Wiślicy<sup>4</sup>, król przybył z żoną do Niepołomic. Zapiski w *Podwodach kazimierskich* potwierdzają, że od 3 do 5 kwietnia przewożono tam również wyposażenie królewskich dzieci: Jądwiگی oraz Władysława juniora<sup>5</sup>. Brak informacji o transportowaniu rzeczy królowej może stanowić kolejną przesłankę, że u boku męża była ona już wcześniej.

Potwierdzona źródłowo obecność w Niepołomicach wielu możnowładców<sup>6</sup> pozwala przypuszczać, że kontynuowano tam dyskusje związane z planowaną wyprawą na Ruś, gdzie w końcu czerwca miał odbyć się hołd szlachty ruskiej. Zastanawiano się z pewnością również nad sposobem zakończenia sporu z tam-

---

<sup>3</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 84; CEV, nr 1273, s. 762 (ceduła listu Władysława Jagiełły do Witolda). Pobyt w tym miejscu jest typowy dla itinerarium władcy, który zwyczajowo na śródpoście zjeżdżał w pobliże stolicy i tam pozostawał przez dłuższy czas (J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 222; G. Rutkowska, *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, RHist 1998, t. 64, s. 80; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późno-średniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 29). To właśnie w Nowym Mieście Korczynie doszło zapewne do poczęcia kolejnego dziecka – Kazimierza Andrzeja. Termin jego narodzin – 30 listopada 1427 r. – wskazuje, że (jeżeli nie nastąpiło rozwiązanie przed czasem, co także jest możliwe ze względu na dramatyczne przeżycia Zofii, o czym szerzej w dalszej części rozdziału) Jagiełło mógł przybyć do Nowego Korczyna wcześniej, aniżeli jest to potwierdzone źródłowo. Oczywiście nie można wykluczyć, że podobnie jak w poprzednich latach to Sonka wyjechała na spotkanie męża np. do Sandomierza czy Chęcín.

<sup>4</sup> Uczestników zjazdu zestawili S. Kutrzeba (*Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich. II. Województwo sandomierskie. III–VII. Województwa: łęczyckie, sieradzkie, kujawskie, inowrocławskie i ziemia wieluńska. VIII. Województwo ruskie*, Kraków 1901, s. 56–57). Odnotowani zostali wówczas m.in. biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, wojewodowie: sandomierski – Mikołaj z Michałowa, sieradzki – Jakub z Koniecpola, i łęczycki – Marcin z Rytwian, oraz kasztelanowie: krakowski – Krystyn z Ostrowa, sandomierski – Michał z Bogumiłowic i Czyżowa, i wiślicki – Florian z Korytnicy. Brak źródłowego potwierdzenia obecności króla. Ze względu na bliskość położenia Nowego Miasta Korczyna od Wiślicy udział władcy w tym zjeździe jest bardzo prawdopodobny.

<sup>5</sup> PK, s. 432.

<sup>6</sup> W Niepołomicach 5 kwietnia 1427 r. odnotowani zostali: Zbigniew Oleśnicki – biskup krakowski, Krystyn z Ostrowa – kasztelan krakowski, Jakub Koniecpolski – wojewoda sieradzki, Marcin ze Sławska – kasztelan kaliski, Andrzej z Danaborza – kasztelan kamieniecki, Piotr Kurcząb – podkomorzy poznański, Wawrzyniec Zaremba – marszałek Królestwa Polskiego, oraz kanclerz Jan Szafranec i podkanclerzy Stanisław Ciołek (KDM, t. 4, nr 1244).

tejszą szlachtą, a przynajmniej niektórymi jej przedstawicielami, mającymi możliwych protektorów. Decyzje w sprawie dalszych losów „buntowników” i ich skonfiskowanych dóbr miały być najpewniej omawiane podczas spotkań na trasie przejazdu monarchy w drodze do Halicza<sup>7</sup>.

## 5.2. BEZWARUNKOWY HOŁD ZIEM RUSKICH

Wkrótce po wspomnianych wyżej naradach Jagiełło wyjechał drogą południową na Ruś. Wiele wskazuje na to, że kolejna, trzecia ciąża królowej omal nie pokrzyżowała planów wspólnej, jakże ważnej pod względem politycznym, wyprawy. Najpewniej z tego właśnie powodu Zofia dołączyła do męża dopiero w Medyce, gdzie odnotowano dłuższy postój dworu królewskiego (od 28 kwietnia do 5 maja), a ponadto na jednym z dokumentów świadkował z tytułem ochmistrza królowej i podkomorzego łączyckiego Wojciech Małski<sup>8</sup>.

W literaturze przedmiotu pojawiła się ostatnio hipoteza, że podczas tego pobytu w Medyce wybuchł skandal związany z rzekomą niewiernością królowej Zofii. Bożena Czwojdrak sugeruje, iż świadkujący na dokumencie Jagiełły Wojciech Małski został tam „najpewniej wezwany w związku z tą sytuacją”<sup>9</sup>. Taki przebieg wydarzeń jest mało prawdopodobny, co szczegółowo omówiono w osobnym artykule<sup>10</sup>. W tym miejscu należy podkreślić, że właśnie w Medyce powstały kolejne już listy kierowane do papieża przez króla i królową w sprawie biskupstwa dla Stanisława Ciołka. Z tego samego okresu pochodzą też zapewne listy Zofii i Jagiełły, w których zwracali się do Marcina V z prośbą o potwierdzenie na godności kustosa kapituły gnieźnieńskiej kuzyna królowej – Hermana Giedroycia<sup>11</sup>. Bez wątplenia fakty te świadczą o tym, że Zofia nie była odsunięta od spraw wagi państwowej.

Kolejnym argumentem wskazującym na to, że nie doszło wówczas do skandalu związanego z rzekomą niewiernością królowej Zofii, jest późniejszy wspólny pobyt pary królewskiej we Lwowie. Co więcej – razem z Władysławem

---

<sup>7</sup> Efektem tych „lokalnych” bieżących ustaleń był najpewniej późniejszy dokument (CE, t. 1, nr 68: Kraków, 13 czerwca 1427) w sprawie wydania zamku Kamieniec w Odrzykoniu na Rusi k. Krosna przez Marcina z Kamieńca i Moskorzowa, zięcia Piotra Szafrąncza z Pieskowej Skąły, jednego z najbliższych współpracowników króla. Szerzej zob.: J. Kurtyka, *Z dziejów walki...*, zwłaszcza s. 92–96.

<sup>8</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 84. Na możliwy pobyt Zofii u boku męża właśnie w tym miejscu wskazywała już G. Rutkowska (*Itineraria zon...*, s. 81). Zob.: KDW, t. 9, nr 1128 (1 maja).

<sup>9</sup> B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 29, przypis 104.

<sup>10</sup> W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku).

<sup>11</sup> CEV, nr 1278, 1279, 1281; Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek (zm. 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993, s. 69. O dacie tych listów zob.: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku).

wem i Zofią została odnotowana tam także królowna Jadwiga. Najpewniej zatem dołączyła ona do orszaku ojca wraz z macochą najpóźniej w Medyce. We Lwowie, gdzie pobyt Jagielly potwierdzony jest do 20 maja, król wydał kolejny przywilej dla miasta. W dowód wdzięczności cała rodzina, jak też szefowie kancelarii, marszałek dworu, a nawet lekarz królewski zostali obdarowani prezentami<sup>12</sup>.

Obecność u boku Jagielly królowej i królowny podkreślała uroczysty charakter objazdu ziem ruskich. Niewykluczone, że pierwotnie miał z nimi jechać również królewicz Władysław, a zrezygnowano z tego ze względu na trudy dalekiej podróży (ponad 450 km) i niedawną śmierć brata, co z pewnością wpłynęło na zwiększenie troski o jedyne go syna. Na nieobecność pierworodnego w orszaku podczas podróży wskazuje fakt, iż podarki od mieszczan lwowskich przekazano jedynie królowi, królowej i królownie. Gdyby Władysław junior był we Lwowie, z pewnością otrzymałby stosowny prezent, podobnie jak starsza siostra.

Pobyt prawie całej rodziny królewskiej na Rusi trwał stosunkowo długo, a jego zwieńczeniem był uroczysty hołd ziem ruskich w Haliczu. 28 i 29 czerwca wystawiono co najmniej dziewięć, bo tyle się zachowało, aktów homagialnych<sup>13</sup>.

---

<sup>12</sup> W czasie tego pobytu „złożono królowi w darze iakoś materyą iedwabną «stanum sericeum longum atque nigrum Castari»? nazwaną za 10 kóp. Królowey dwa postawy materyi za 7 kóp, a królownie iedne za 4 kopy – Kanclerzowi Janowi Szafrancowi takż samą, kamień pieprzu za 3 kopy i jeden ferton (ferdung) i beczkę piwa za 48 groszy. Wicekanclerzowi podobnież, oprócz piwa – Doktorowi królewskiemu iedne sztukę, a marszałkowi kamień pieprzu” (D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 92–93, brak dokładnej daty tego wpisu). Źródło oparte jest na wypisach (niektórych *in extenso*) z zaginionej obecnie miejskiej księgi rachunkowej z lat 1414–1459. Wydatek 48 groszy na beczkę piwa dla Szafranca jest potwierdzony również w nocie Jana Alembeka (K. Badecki, *Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa. Studium rekonstrukcyjne*, Lwów 1927, s. 40).

<sup>13</sup> AGAD, AZ 32, nr 4–12 = *Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego. Materiały do dziejów Rusi i Litwy w XV wieku*, oprac. O. Halecki, AKH, t. 12/1, Kraków 1919, s. 179–193 (zob. też opis na s. 168–178); BPANKórník, *Liber animadversionum plurimorum Regum. Kopiařiusz dokumentów z Archiwum Koronnego na Wawelu*, rkps BK 00203, k. 48–49; *Inventarium*, s. 253; *Index*, nr 1530–1531, 1543–1547; Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiařiusz Jana Łaskiego (około 1505)*, SŻ 1979, t. 24, nr 28–34, s. 129–133; J. Kurtyka, *Z dziejów walki...*, s. 83–119, zwłaszcza s. 86–87. Były to dokumenty zarówno bojarów, jak i szlachty z ziem: lwowskiej, halickiej, przemyskiej, sanockiej, trembowelskiej, oraz powiatów – sñiatyńskiego i kołomyjskiego. Zwraca uwagę dokument wydany 29 czerwca przez mieszkańców ziemi lwowskiej, przemyskiej *et aliorum districtuum* (AGAD, AZ 32, nr 10 = *Z Jana Zamoyskiego...*, s. 188–190, nr 7 [10]). Tekst homagium zachował się w księdze formularzowej kancelarii królewskiej (LC, cz. 1, nr 116). Przypuszczenie o obecności Zofii u boku męża wysunęła już G. Rutkowska (*Itineraria żon...*, s. 81). O pobycie królowej na Rusi pisała też, ale bez podania źródeł, E. Maleczyńska (*Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, s. 66–67). Brakowało dotąd w historiografii informacji o udziale w hołdzie królowny Jadwigi. Zob. też: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 85; P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagielly (1386–1434)*, Warszawa 1998, s. 184.

Wśród składających hołd przeważała szeregową szlachta. Z nielicznych obecnych wówczas możnowładców warto wskazać na osobę jednego z uczestników buntu szlachty ruskiej – Marcina z Kamieńca i Moskorzowa, który 28 czerwca złożył przysięgę w Haliczu wraz z innymi szlacheccami z ziemi sanockiej<sup>14</sup>.

Składający homagium w imieniu swoim i swoich następców ślubowali: „quod exnunc et in antea perpetuis temporibus erimus et esse volumus et debemus fore fideles prefato domino Wladislao regi et ipsius inclito filio predicto domino Wladislao ac eorum successoribus et corone regni Polonie, et ipsis ac ipsorum successoribus”<sup>15</sup>. Treść owej przysięgi różni się znacznie od tych, jakie składane były przez miasta w 1425 r. Zgodnie z przyrzeczeniem złożonym przez szlachtę ruską jedynym i bezwarunkowym następcą miał być Władysław junior. Określenie go mianem „primogenitus”<sup>16</sup> świadczy, że kwestia następstwa tronu miała już wymiar dynastyczny, nie zaś jednostkowy. Umieszczenie zaraz po nim tylko ogólnej wzmianki o innych spadkobiercach to zmiana poczyniona z całą pewnością na niekorzyść pierwородnej córki, która przecież była wówczas najpewniej w Haliczu. Niewykluczone, że zabieg ten był związany również z odmiennym stanem Zofii – król mógł wkrótce spodziewać się kolejnego syna. Sformułowanie dokumentu w tak ogólny sposób pozwalało pominąć prawa Jadwigi, która w dotychczasowych aktach homagialnych wymieniana była imieniem po przyrodnim bracie. Drugą kwestią wartą podkreślenia jest fakt, iż przysięgę wierności składano nie tylko wymienionym osobom, ale ponownie Koronie Królestwa Polskiego<sup>17</sup>. W owych dokumentach hołdowniczych w osobie Władysława Jagiełły i jego pierwородnego powiązano niedawno przyłączone ziemie ruskie z nową dynastią, ale równocześnie podkreślono ich związek z Polską. Taki zapis miał najpewniej na celu zjednać przychylność panów koronnych, gdyż prawa do tych terenów rościli sobie również książęta litewscy.

Hołdy ziem ruskich to olbrzymi sukces króla i jego otoczenia, potwierdzenie praw dziedzicznych nowej dynastii. Słusznie jeden z najwnikliwszych badaczy dziejów Rusi Janusz Kurtyka podkreślił ich wyjątkowość i znaczenie<sup>18</sup>.

---

<sup>14</sup> Jak słusznie zwrócił uwagę J. Kurtyka (*Z dziejów walki...*, zwłaszcza s. 96–98), w drodze powrotnej z Rusi król okazał łaskawość wobec uwięzionego w tej samej sprawie Jana z Rzeszowa, bratanka arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego.

<sup>15</sup> LC, cz. 1, nr 116, s. 202.

<sup>16</sup> *Ibidem*, loc. cit.: „fuius per maiestatem suam requisiti, quatenus sibi et excellentissimo principi domino Wladislao filio suo primogenito ac eorum posteritati et successoribus litteras nostras dare”.

<sup>17</sup> Odwołanie się do wierności Koronie zachowane będzie również w dokumentach jedlnieńskim i krakowskim, zob. w rozdziale siódmym i ósmym.

<sup>18</sup> „Hołdy halickie były najbardziej spektakularnym sukcesem dworu we wspomnianej już wyżej akcji zbierania aktów homagialnych dla wzmocnienia pozycji przetargowej króla w rozgrywce ze szlachtą o sukcesję synów i o warunki potwierdzenia przywilejów” (J. Kurtyka, *Z dziejów walki...*, s. 91).

Tym bardziej uderza fakt, iż wydarzenia te nie zostały odnotowane nawet w formie najdrobniejszej wzmianki w *Rocznikach* Jana Długosza. Działan króla nie popierał z pewnością główny informator kronikarza – Zbigniew Oleśnicki. Biskup krakowski miał podwójny powód do niezadowolenia. Po pierwsze, treść złożonych przysiąg sankcjonowała bezwarunkowo powstanie dynastii jagiellońskiej, odsuwając coraz bardziej możliwość objęcia tronu przez Jadwigę Jagiellonkę. Z drugiej zaś strony był to kolejny krok do zrównania Rusi w prawach z innymi ziemiami Korony. Temu również Oleśnicki był przeciwny, co zauważyć można w latach kolejnych, a zwłaszcza wydarzeniach z okresu sejmku elekcyjno-koronacyjnego Władysława III w lipcu 1434 r. i pierwszych lat panowania nieletniego władcy<sup>19</sup>.

### 5.3. ZJAZD GENERALNY W WIŚLICY I POLITYCZNE TŁO OSKARŻEŃ KRÓLOWEJ ZOFII O NIEWIERNOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ

Po objędziu ziem ruskich para królewska wraz z Jadwigą powróciła do Korony. Pobyt Jagiełły jest potwierdzony w Wiślicy od 16 do 26 sierpnia<sup>20</sup>. W tym czasie odbył się tam zjazd generalny<sup>21</sup>. Oprócz szlachty z województw sandomierskiego i krakowskiego, która przybywała tam regularnie w drugiej połowie sierpnia ze względu na zwyczajowy pobyt króla, byli z pewnością obecni Wielkopolanie. To oni wszak zwrócili się do Jagiełły z prośbą o odbycie tego zjazdu. Zgodnie z zachowaną relacją krzyżacką posłem w tej sprawie do króla był wojewoda kujawski Maciej z Łabiszyna, który osobiście uzyskał

---

<sup>19</sup> Szerzej omawiam te kwestie w przygotowywanej monografii Władysława III obejmującej lata 1434–1440.

<sup>20</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 85. Pobyt króla potwierdzony jest tam do 26 sierpnia. Wówczas to, wobec panów rady, Jagiełło złożył oświadczenie w sprawie dóbr dziedzicznych po zmarłym Nawoju z Tęczyna (*Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395–1444. Terminy sądów ziemskich województwa sandomierskiego z lat 1395–1444*, wyd. F. Piekosiński, AKP, t. 8, cz. 1, Kraków 1907, s. 169, nr 1081; J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 290). Poprzez rezygnację z roszczeń król zyskał sobie z pewnością przychylność Jana, młodego dziedzica fortuny Tęczyńskich, co mogło okazać się ważne w budowaniu zaplecza politycznego dla następcy tronu.

<sup>21</sup> Zjazd ten, podobnie jak opisany powyżej pobyt pary monarszej na Rusi, został pominięty w relacji Długosza. Informacja, że był to zjazd generalny, znajduje się w jednym z dokumentów wydanych w czasie jego trwania: „animo deliberato unacum prelati et baronibus Regni nostri in generali congregatione presenti nobiscum congregatis perpetuo nostro edicto statuimus per presentes, quod...” (AGZ, t. 9, nr 30, s. 41–42, 19 sierpnia). Dokument ten „alias de convencionie generali Wisliciensis emanatum” zatwierdził następnie Władysław III również na zjeździe generalnym w 1437 r. (*ibidem*, nr 38). W czasie obrad (16, 23 i 25 sierpnia) odbyły się też posiedzenia sądu nadwornego (*Zapiski sądowe województwa sandomierskiego...*, s. 168–169). Zob. też: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 85.

zapewnienie o przybyciu monarchy. Pierwotnym powodem zwołania obrad były zatem sprawy sporne z Krzyżakami, które doprowadziły wówczas nawet do wzrostu nastrojów wojennych i zbrojeń na pograniczu<sup>22</sup>.

Dzięki nielicznym zachowanym dokumentom wiadomo, że wśród uczestników byli m.in.: arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa, wojewodowie: Jan z Tarnowa – krakowski, Mikołaj z Michałowa – sandomierski, Jakub z Konieczpola – sieradzki, Marcin z Rytwian – łęczycki, kasztelanowie: Michał z Bogumiłowic i Czyżowa – sandomierski, Jan ze Szczekocin – lubelski, kanclerz Jan Szafraniec, podkanclerzy Stanisław Ciołek i marszałek koronny Wawrzyniec Zaremba. Brak dokumentów wystawionych dla Wielkopolan powoduje, że lista ta jest niepełna<sup>23</sup>. W tym czasie Zofia wraz synem i pasierbicą przebywała najpewniej w położonym nieopodal Nowym Mieście Korczynie. Względy kwaterunkowe i aprowizacyjne (każdy z członków rodziny królewskiej posiadał własny dwór) mogły być nawet powodem zmiany miejsca zjazdu – pierwotnie planowanego właśnie w dobrach oprawnych Holszanki.

W czasie obrad były z pewnością omawiane sporne kwestie polsko-krzyżackie<sup>24</sup>. Korzystając z obecności przedstawicieli zarówno Małopolan, jak i Wielkopolan, król najpewniej postanowił podnieść kwestię następstwa tronu, odłożoną rok temu w związku z narodzinami drugiego syna. Jagiełło, mając na poparcie swych dążeń dynastycznych olbrzymi sukces w postaci bezwarunkowej zgody szlachty ruskiej na objęcie tronu po jego śmierci przez pierworodnego syna i przyrzeczenia wierności dynastii jagiellońskiej, liczył zapewne na przyjęcie takiego stanowiska również przez przedstawicieli pozostałych ziem. Jeżeli takie zabiegi zostały podjęte – to przynajmniej u części zgromadzonych musiały wywołać niezadowolenie. Przeciwników polityki dynastycznej prowa-

---

<sup>22</sup> O planowanym zjeździe w Nowym Mieście Korczynie mowa jest w liście komtura toruńskiego do wielkiego mistrza z datą: Toruń, 26 lipca 1427 r. (CEV, nr 1293, s. 775, tam informacja o terminie rozpoczęcia – 15 sierpnia). Zob. też: S. Józwiak, *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004, s. 71–72, 137–138.

<sup>23</sup> Prawdopodobne, że był tam np. Maciej z Łabiszyna, jeden z inicjatorów zjazdu. Zgodnie z ówczesną praktyką kancelaryjną na dokumentach dotyczących spraw lokalnych wydawanych podczas zjazdu świadkowali jedynie przedstawiciele miejscowej społeczności.

<sup>24</sup> Potwierdzeniem jest list, który Jagiełło wysłał do wielkiego mistrza z zatwierdzeniem terminu kolejnego spotkania w sprawie delimitacji, oraz pełnomocnictwo wystawione dla polskich negocjatorów. Szerzej zob.: A. Szweda, *Listy Władysława Jagiełły do wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1386–1434* [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 270; *idem, Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, nr 59, s. 400–401 (tam dalsze źródła i literatura).

dzanej przez dwór królewski mogły oburzać zawarte w aktach hołdowniczych sformułowania pozbawiające w zasadzie królową Jadwigę prawa do tronu. Wysoce prawdopodobna obecność Zofii w Nowym Mieście Korczynie, która była wówczas w szóstym miesiącu kolejnej ciąży, mogła być dodatkowym powodem niezadowolenia adwersarzy dworskich. Hołdy ziem ruskich, konieczność rozmów na temat następstwa tronu, które odłożono w roku poprzednim, i odmienny stan królowej, dający coraz większą gwarancję stabilizacji dynastii – to najpewniej powody, w wyniku których powstała lub zaczęła szybko się rozprzestrzeniać plotka o rzekomej niewierności królowej.

Z pewnością bowiem do powrotu z objazdu Rusi i rozpoczęcia zjazdu w Wiślicy nie doszło do wybuchu skandalu związanego z rzekomym złym prowadzeniem się królowej Sonki. Jedni z oskarżonych w tej sprawie, Piotr i Dobiesław Szczekocy, byli w Krakowie 13 czerwca, gdzie świadkowali na dokumencie Stefana (Szczepana) z Bydłowej i innych panów w sprawie zamku Kamieniec (w Odrzykoniu na Rusi)<sup>25</sup>. Wawrzyniec Zaremba, jako marszałek koronny, zasiadał w sądzie rozstrzygającym spór o wójtostwo trembowelskie, którego wyrok został zawarty w dokumencie wystawionym 27 czerwca w Haliczu, a ponadto był relatorem aktu Jagiełły z 11 lipca wydanego w Ozimieniu oraz wymieniony jest w testacji dyplomu z 21 tego miesiąca z Przemyśla. Jego obecność jest potwierdzona także w Wiślicy 19 sierpnia, kiedy wystąpił w formule relacyjnej jednego z dokumentów<sup>26</sup>.

Plotka o rzekomej niewierności królowej powstała więc lub mogła zacząć się rozprzestrzeniać najwcześniej po powrocie z Rusi, kiedy ciąża Sonki stała się widoczna. Z pewnością nie miała ona jedynie charakteru obyczajowego, choć podłożem jej powstania mogło być zbyt swobodne zachowanie Zofii i jej żywiołowy temperament<sup>27</sup>. Plotka dotykała królową żonę, królową matkę, ale i przyszłą regentkę. Bez wątplenia zatem celem rozpowszechniania pomówień było podważenie autorytetu Holszanki. Ci, którzy wymyślili i rozgłaszali tę potwarz, zdawali sobie sprawę, jak trudne byłoby zakwestionowanie legalności potomstwa Jagiełły, zwłaszcza pierworodnego Władysława. Mimo to podjęli tę grę, dzięki której możliwe było zdyskredytowanie króla i królowej oraz zdeprecjonowanie zwolenników planów dynastycznych, szczególnie tych oskarżonych imiennie oraz ich rodzin. Z pewnością więc była to plotka polityczna, wymyślona i użyta w określonych celach propagandowych<sup>28</sup>.

---

<sup>25</sup> CE, t. 1, nr 68, s. 66. W testacji występują zaraz po staroście krakowskim Mikołaju z Michałowa. O dokumencie szerzej zob.: J. Kurtyka, *Z dziejów walki...*, s. 91 i n.

<sup>26</sup> *Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890, nr 63; ZDM, cz. 7, nr 2011, 2012; AGZ, t. 9, nr 30.

<sup>27</sup> Por. np.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 30.

<sup>28</sup> O kłamstwie sejmowym, politycznym jako jednej z metod walki politycznej zob. np.: A. Stroynowski, *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej. Wprowadzenie* [w:] *Kultura parla-*

#### 5.4. RZEKOMI WSPÓŁWINNI I ICH OSKARŻYCIELE

Na polityczny motyw plotki o niewierności królowej wskazuje także liczba osób zamieszanych w tę sprawę. Zgodnie z opisem zamieszczonym w *Rocznikach* o niegodne kontakty z królową miało być oskarżonych aż siedmiu rycerzy<sup>29</sup>. Szczególne zainteresowanie w tym gronie wzbudza osoba Wawrzyńca Zaremby z Kalinowy. Pełnił on wówczas urząd marszałka koronnego, na którym jest poświadczony aż do 1430 r., kiedy przeszedł na kasztelaninę sieradzka, co należy uznać za awans<sup>30</sup>. Niewiarygodne wydaje się uwięzienie go i pozostawienie na tak ważnym centralnym urzędzie. Należy też podkreślić, że występuje on np. na dokumencie z 11 września wydanym w Sandomierzu (już w drodze do Horodła), co jednoznacznie wskazuje, że cieszył się jeszcze wówczas pełnym zaufaniem Jagiełły<sup>31</sup>. Oprócz niego jako współwinnych Długosz wymienił: Jana Hinczę z Rogowa, Piotra z Kurowa, Jana Kraskę z Łubnicy, Jana Taszkę z Koniecpola oraz Piotra i Dobiesława ze Szczekocin<sup>32</sup>.

Zgodnie z relacją kronikarza krakowskiego bracia Szczekoccy i najpewniej Jan Taszka mieli salwować się ucieczką na Węgry, na dwór Zygmunta Luksemburskiego<sup>33</sup>. Pozostali, a więc wspomniany wyżej Wawrzyniec Zaremba,

---

*mentarna epoki staropolskiej*, red. *idem*, Warszawa 2013, s. 13; W. Uruszczak, *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, CPH 1986, t. 38, z. 2, s. 41–61, zwłaszcza s. 52: „Do środków typu propagandowego, choć odgrywających również funkcję motywacyjną, należy zaliczyć plotkę polityczną. Chodzi tu o niepełną lub też fałszywą informację dotyczącą jakiejś osoby, przedmiotu, aktu lub wydarzenia. Plotka co do osoby polega zazwyczaj na oszczerczych zarzutach godzących w cześć i dobre imię tej osoby lub też podających fałszywą ocenę jej zdolności czy inteligencji, nieprawdziwe informacje o jej zachowaniach lub o skutkach podjętych przez nią działań. Zabiegi te mają zwykle na celu obniżenie prestiżu lub autorytetu tego, kogo dana plotka dotyczy”.

<sup>29</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 227.

<sup>30</sup> UrzCen, nr 399; UrzŁ, nr B 89; A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 95–102.

<sup>31</sup> ZDM, cz. 7, nr 2015. Nie został on odnotowany w testacji jedyne go znanego z polskiego dokumentu Horodła (*ibidem*, nr 2016). Najpewniej zatem odłączył się od orszaku królewskiego już w Sandomierzu, gdzie tradycyjnie ci możni, którzy nie udawali się na Litwę, żegnali króla i zawracali. Zob. szerzej: P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 71 i n.

<sup>32</sup> Bibliografia dotycząca tych osób podawana jest wielokrotnie w literaturze przedmiotu. Zob. np.: B. Czwojdrak, *Miłość i polityka w kręgach dworu królewskiego – królowa Zofia Holszańska i jej rycerze* [w:] *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2009, s. 121–129.

<sup>33</sup> Niewykluczone, że ich rzekoma ucieczka polegała na tym, iż będąc dziećmi bardzo wpływowych rodziców, zostali wysłani na dwór Zygmunta Luksemburskiego, aby tam przeczekać polityczną „burzę”. Tę hipotezę potwierdza dostanie się do niewoli Piotra Wody w roku następnym w czasie walk u boku Zygmunta Luksemburskiego, o czym wspomina nawet Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 237). Natomiast Wawrzyniec Zaremba, jako marszałek króla polskiego,

notariusz kancelarii królewskiej Jan Kraska z Łubnicy, Piotr z Kurowa i Jan Hincza z Rogowa, mieli zostać aresztowani. Uwięzienie marszałka należy – jak wyżej wspomniano – stanowczo odrzucić. W stosunku do pozostałych osób brak potwierdzenia takiego faktu w innych źródłach, z wyjątkiem Jana Kraski. Informacja o jego uwięzieniu pochodzi jednak dopiero z 1430 r. i odnosi się do wydarzeń związanych z „burzą koronacyjną” i rzekomo wysłanym przez niego zaraz po zjeździe łuckim, bez wiedzy Jagiełły, listem do Zygmunta z lutego 1429 r. (o czym szerzej w rozdziale siódmym i ósmym)<sup>34</sup>.

Oskarżeni przez Długosza to osoby z bliskiego otoczenia króla i królowej, związane z dworem lub kancelarią. Prawie wszyscy kojarzeni ze skandalem byli rówieśnikami Zofii. Stanowili krąg bliskich znajomych, można nawet określić ich mianem przyjaciół<sup>35</sup>. Publiczne oskarżenie o niewierność uderzało więc mocno nie tylko w parę królewską, ale także w najbliższych współpracowników. Inkryminowane osoby ze względu na pochodzenie, funkcje, urzędy, zapatrywania, poglądy, działania związane były z tzw. stronnictwem dworskim. Domniemani winowajcy nie stanowili jedynie grupy znajomych, których celem była rozrywka. To grono młodych, wykształconych, w znacznej mierze ustosunkowanych osób, które z łatwością mogły przejąć ster władzy w państwie przy zmianie pokoleniowej, jaka dokonać się miała w najbliższym czasie na scenie politycznej.

Oskarżenie – jak zauważyła niegdyś Jadwiga Krzyżaniakowa – „wyszło zapewne z kręgów polskiej opozycji niezadowolonej z sukcesów króla, ale imiennie nie można nikogo wskazać”<sup>36</sup>. Wydaje się jednak, że analizując wcze-

---

11 grudnia 1427 r. otrzymał zgodę na używanie przenośnego ołtarza (BP, t. 4, nr 2068). Czyżby był wówczas w Rzymie, czy działał tylko przez pełnomocnika?

<sup>34</sup> Długosz skierował szczególnie podejrzenie na osobę Jana Hinczy z Rogowa. Opis jego ucieczki i ponownego uwięzienia w Chęcinach zawiera jednak znaczne analogie z późniejszym opisem uwięzienia Jana Strasza, odnoszącym się do kolejnej odsłony plotki, pochodzącej z 1431 r. (J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 15–16). Szerzej kwestie te omówiono w: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku).

<sup>35</sup> Ich „udział” w tym skandalu i relacje ukazują liczne prace, zwłaszcza poświęcone rodowi czy rodzinom, z których się wywodzili lub z którymi nawiązywali bliższe kontakty. Zob. np.: S. Sroka, *Rodzina Kurowskich w XIV–XV w. Ze studiów nad dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu*, Kraków 1990, zwłaszcza s. 39–40; A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, zwłaszcza s. 74–75; J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, zwłaszcza s. 294–295; J. Sperka, *Szafraniec herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, zwłaszcza s. 175–177; B. Czwojdrak, *Rogowscy herbu Działosza. Podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*, Katowice 2002, zwłaszcza s. 57–60; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, zwłaszcza s. 122–125. Por.: P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 101 i n.

<sup>36</sup> J. Krzyżaniakowa, J. Ochmański, *Władysław II Jagiełło*, Wrocław 1990, s. 285. Podobnej oceny dokonała także np. A. Sochacka (*Jan z Czyżowa...*, s. 53).

śniejszą i późniejszą opozycyjną działalność Oleśnickiego wobec królewskich planów dynastycznych, właśnie jego osobę wskazać można jako hipotetycznego inicjatora wydarzeń wiślickich. Jak już wielokrotnie podkreślano w tej książce, biskup krakowski w swych poczynaniach kierował się przede wszystkim obroną prawa Jadwigi Jagiellonki do tronu i z jej mężem wiązał przyszłość Korony oraz powstanie nowej dynastii, nie zaś z synami „Rusinki”. Wobec szybkiego przechylenia się szali poparcia na rzecz syna królewskiego dążył usilnie i konsekwentnie do umniejszenia roli politycznej nowo powstałej dynastii, podkreślając elekcyjność tronu polskiego i podrzędność Litwy. Powyższe ustalenia wskazują wyraźnie, że walcząc o swe przekonania i racje społeczeństwa szlacheckiego, biskup nie zawahał się użyć różnych, nawet szczególnie niegodnych osoby duchownej metod walki politycznej<sup>37</sup>.

Podkreślić jednak należy, że na rozpowszechnienie tego kłamstwa politycznego mogli mieć wpływ nie tylko polscy przeciwnicy prowadzonej wówczas polityki dynastycznej, ale również Zygmunt Luksemburski, a zwłaszcza Hohenzollernowie, którym ostatnie wydarzenia (sformułowania zawarte w aktach halickich i sytuacja rodzinna Jagiełły) zamykały nadzieje na tron polskolitewski<sup>38</sup>. A właśnie wtedy, w 1427 r., Fryderyk kończył lat czternaście (19 listopada) i małżeństwo z Jadwigą mogło być zawarte. Tymczasem wymowa hołdów złożonych przez ziemie ruskie była jednoznaczna: następcą tronu bezwarunkowo jest pierworodny Władysław. Jak zaznaczono wyżej, *iuvenis regina* nie została w tych dokumentach hołdowniczych nawet wymieniona z imienia, a wobec kolejnej ciąży Zofii i możliwości narodzenia się następnego syna jej nadzieje na objęcie tronu w zasadzie obróciły się wniwecz.

---

<sup>37</sup> Winą za ów skandal obciążyła Oleśnickiego np. E. Maleczyńska (*Rola polityczna...*, s. 67–69). W podobnym tonie wypowiedziała się B. Czwojdrak (*Rogowscy herbu Działosza. Podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*, Katowice 2002, s. 57–58).

<sup>38</sup> Na Hohenzollernów wskazali ostatnio: J. Tęgowski, *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą* [w:] Zbigniew Oleśnicki. *Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 76, i M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna* [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, s. 84 (tam również podkreślenie roli Krzyżaków). Z pewnością korzyści polityczne z tego oskarżenia czerpali Krzyżacy i Zygmunt Luksemburski, współdziałając przy tym z opozycją wewnętrzną, w związku z czym również posądzani są o inspirację oskarżenia, zob. np.: K. Pieradzka, *Wstęp* [w:] *Rozbiór krytyczny...*, s. XXXVIII; *eadem*, *Związki Długosza z Krakowem*, Kraków 1975, s. 72; E. Maleczyńska, *Społeczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947, s. 122; A. Prochaska, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi politycznej*, Warszawa 1882, s. 89–93; A. Sochacka, *Jan z Czyżowa...*, s. 53. Niesłusznie, jak wykazały przeprowadzone w niniejszej pracy badania, posądzano, zapewne pod wpływem słów Długosza, Witolda (G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007, s. 508–509; podobnie ostatnio J. Nikodem, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 375).

## 5.5. KRYZYS DYNASTII A ZJAZD W HORODLE

Po zjeździe w Wiślicy i krótkim pobycie wraz z żoną i dziećmi w Nowym Mieście Korczynie, gdzie obecność Jagiełły jest potwierdzona do 31 sierpnia<sup>39</sup>, król wyruszył w stronę Litwy, do Horodła, na zjazd z wielkim księciem<sup>40</sup>. Spotkanie to było zaplanowane jeszcze przed zjazdem w Wiślicy. Z pewnością miała być tam poruszana sprawa delimitacji na pograniczu krzyżacko-wielkopolskim, na co wskazuje treść listu z 14 sierpnia pisanego w Smoleńsku przez Witolda do wielkiego mistrza. W piśmie tym wielki książę potwierdził Pawłowi von Rusdorfowi, że właśnie w Horodle spotka się z Jagiełłą i zechce go przekonać do ostatecznego rozwiązania spraw spornych z zakonem, czyli dotyczących m.in. ustalenia granic w okolicach Drezdenka i Jasińca<sup>41</sup>.

W świetle powyższych źródeł celem zwołania zjazdu w Horodle nie było zatem złe prowadzenie się królowej – jak podał Długosz. Z pewnością miały być tam omawiane nierozstrzygnięte dotąd po pokoju melneńskim sporne kwestie polsko-krzyżackie. Niewykluczone jednak, że w pierwotnym założeniu obrady miały dotyczyć również sprawy następstwa tronu. Przypomnieć w tym miejscu należy uwagę zawartą w liście Stanisława Ciołka z lutego tego roku, w którym składał Witoldowi propozycję zwołania zjazdu bliżej granicy<sup>42</sup>. Informacja ta pozwala przyjąć, że już wówczas, w lutym, planowano odbycie kolejnego zjazdu polsko-litewskiego. Jednym z powodów (jeśli nie głównym) jego zwołania mogła być odłożona w Łęczycy (1426) kwestia następstwa tronu i konieczność poczynienia wspólnych ustaleń prawnoustrojowych. W związku z tym, że poprzedni wspólny zjazd odbył się w Brześciu Litewskim, oddalonym od Krakowa o ok. 400 km, obecny, w Horodle, rzeczywiście zostałby zwołany bliżej stolicy.

Istnieją zatem przesłanki do przypuszczenia, że spotkanie Jagiełły z Witoldem w Horodle zostało zaplanowane wstępnie już na początku 1427 r. Wybór miejsca – nawiązujący do wydarzeń z 1413 r. – również nie wydaje się przypadkowy. Wskazać ponadto należy na jeszcze jeden ważny aspekt: wrześnieowy zjazd w Horodle miał odbyć się po triumfalnym objeździe ziem Wielkiego

---

<sup>39</sup> AP we Wrocławiu, Akta miasta Wrocławia. Dokumenty, sygn. nr 1749 = KatAPWr, s. 8, nr 33 (brak listy świadków); ZDM, cz. 2, nr 392; P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 184.

<sup>40</sup> Potwierdzona trasa przejazdu to: Przyszów, 9 września (ZDM, cz. 7, nr 2014), Sandomierz, 11 (*ibidem*, nr 2015), Lublin, 19 (MRPS, cz. 4, supl., nr 618). Najpewniej stamtąd, oczekując na spotkanie z Witoldem, pojechał polować i stąd jego pobyt w Skokach (gm. Czemierniki) 23 (AP w Lublinie, Księgi ziemskie lubelskie, sygn. ZL 2, k. 111, 114), potem 26 września w Żukowie k. Włodawy (*ibidem*, k. 112v.). Informacje o dwóch ostatnich datach zawdzięczam prof. A. Sochackiej, za co niniejszym dziękuję. W sprawie korekty w itinerarium Jagiełły pióra A. Gąsiorowskiego zob. też przypis 1.

<sup>41</sup> CEV, nr 1298.

<sup>42</sup> LC, cz. 1, nr 102 (Kraków, 6 lutego 1427) = CEV, nr 1267 (regist).

Księstwa Litewskiego przez Witolda. Latem 1427 r. Kiejstutowicz odebrał hołdy od książąt Riazania, Perejasławia, Prońska, Odojewa, Worotyńska i innych. W Smoleńsku przyjął poselstwa z Nowogrodu, Moskwy (od własnej córki – księżnej Zofii, wdowy po Wasylu, i jej syna), od Tatarów i Turków. Wśród ofiarowanych mu z tej okazji darów były liczne konie, wielbłądy, szuby, sobole, jedwabie, złoto, pieniądze, a nawet łucznicy<sup>43</sup>.

Pozycja wielkiego księcia była wówczas na tyle mocna, że w połączeniu z sukcesami odniesionymi przez Jagiełłę na Rusi bracia stryjeczni mogli liczyć na uzyskanie od panów polskich i litewskich wiążących deklaracji w sprawie uznania Władysława juniora za dziedzica obu państw, połączonych na zasadzie federacji. Na zmianę stanowiska możnowładców polskich w kwestii pozycji Litwy względem Korony miało zapewne wpłynąć manifestacyjne ukazanie jej mocarstwowej potęgi na wschodzie podczas tego objazdu. Nie wykluczone więc, że opierając się na zapisach aktów homagialnych ziem ruskich, król i jego stronnicy zamierzali w Horodle uzyskać zgodę na bezwarunkowe następstwo tronu lub liczyli przynajmniej na możliwość renegocjacji postanowień z Brześcia Kujawskiego z 1425 r.

Pomówienie królowej rozpowszechnione najpewniej na zjeździe w Wiślicy, godzące w legalność pochodzenia potomstwa Jagiełły z tego związku, pokrzyżowało te ambitne plany i musiało spowodować ostrą i natychmiastową reakcję króla. Należy w tym miejscu raz jeszcze zwrócić uwagę na dokument zwalniający arcybiskupa Jastrzębca z obecności na sądach w związku z zaproszeniem go na zjazd<sup>44</sup>. 17 sierpnia wiadomo było, że do Horodła pojedą

---

<sup>43</sup> Na ten objazd zwrócił uwagę H. Łowmiański (*Witold. Wielki książę litewski*, Wilno 1930, s. 95–96), który w podsumowaniu stwierdził: „Podróż ta zaświadczyła, że Witold istotnie był uważany za pierwszego monarchę wschodniej Europy, nie mającego sobie równych” (*ibidem*, s. 96). Dokładny opis podróży zawarty jest w dwóch listach pisanych do wielkiego mistrza ze Smoleńska. Autorem pierwszego jest wielki książę, szczegółowo relacjonujący nie tylko dotychczasowe wrażenia, ale też przedstawiający dalsze plany, łącznie ze zjazdem z Jagiełłą w Horodle – o tym liście mowa była już wyżej (CEV, nr 1298). Relację tę uzupełnia napisany dzień później list trefnisia Hennego (*ibidem*, nr 1329). Wydawca przyjął mylnie powstanie tego listu na rok 1428, jednak z treści wynika, że odnosi się on do wydarzeń z roku poprzedniego. A. Prochaska skorygował swe wcześniejsze twierdzenie w: *Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914], s. 228, przypis 20, gdzie opowiedział się za datą 1427. Błąd ten został podarowany Witoldowi przez Pawła von Rusdorfa. Najpewniej zadaniem trefnisia było również szpiegowanie na rzecz wielkiego mistrza. Trudno przyjąć, iż nie zdawał sobie z tego sprawy tak doświadczony polityk jak Witold. Nie mógł wszak odmówić specyficznego prezentu. Jednak wiedząc o „tajnej” misji karzełka, przekazywał za jego pośrednictwem tylko takie wiadomości, jakie chciał, aby dotarły do wielkiego mistrza. Oba listy zostały zapewne wysłane razem do wielkiego mistrza. Szerzej zob.: A. Prochaska, *Trefniś Henne u Witolda* [w:] *idem, Szkice historyczne z XV w.*, Kraków – Warszawa 1884, s. 253–269. Por.: S. Józwiak, *Wywiad i kontrywywiad...*, s. 119–120.

<sup>44</sup> KDW, t. 9, nr 1134, s. 96: „Quia [...] dominum Albertum [...] pro tractandis et disponendis Regni nostri negociis nobiscum assumimus ad convencionem [...] celebrandam Christo duce”. Z tego

z Jagiełłą tylko ci, którzy zostali tam przez niego zaproszeni. Wykluczenie z tego grona Zbigniewa Oleśnickiego może stanowić kolejną ważną przesłankę wniosku, że biskup krakowski był zaangażowany w pomówienia kierowane pod adresem Holszanki, powstałe już na początku zjazdu<sup>45</sup>. Z pewnością zaś niezaprośzenie go stanowi dowód publicznego okazania biskupowi krakowskiemu niełaski królewskiej.

Zgodnie z prawdą, choć najpewniej pod wpływem swego informatora pomijając rzeczywisty kontekst wydarzeń, Długosz z sarkazmem podał, że do Horodła zaproszono tylko tych, którzy godzili się ze zdaniem króla. Jedyne zachowane stamtąd dokument potwierdza, że u boku króla byli wówczas z pewnością: prymas i arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, biskup chełmski Jan Biskupiec, kasztelan krakowski Krystyn z Ostrowa, wojewodowie: krakowski – Jan z Tarnowa, sandomierski – Mikołaj z Michałowa, łęczycki – Marcin z Rytwian, kanclerz Jan Szafranec oraz podkanclerzy Stanisław Ciołek<sup>46</sup>.

Relacja Długosza o przebiegu obrad w Horodle jest długa, ale bardzo zamgmatwana<sup>47</sup>. Kronikarz krakowski obarczył winą za rozpowszechnianie plotek o rzekomej niewierności królowej Witolda. Stanowisko wielkiego księcia w tej sprawie, jak już wielokrotnie podnoszono w literaturze przedmiotu, było najpewniej inne. Oficjalny pogląd Kiejstutowicza zawarty jest w powstałym niedługo później liście skierowanym do panów polskich, w którym Witold wyraził zdumienie i oburzenie z powodu nikczemnych plotek dotyczących królową<sup>48</sup>. Wiele wskazuje na to, że w czasie rozmów prowadzonych na ten temat w Horodle to nie on oskarżał Zofię i nie on domagał się jej surowego i nie-

---

samego dnia pochodzi list Władysława Jagiełły do wielkiego mistrza dotyczący spotkania pełnomocników obu stron, zob.: *Regesta*, cz. 1, nr 4804; A. Szweđa, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 401, nr 59.

<sup>45</sup> 30 września biskup Oleśnicki wziął udział w posiedzeniu kapituły krakowskiej (KDM, t. 4, nr 1249). W tym kontekście bardzo ważny jest również dokument Zbigniewa wydany w Krakowie 2 stycznia 1428 r., w którym listę świadków otwiera narzeczony królowej Jadwigi – Fryderyk. Zob.: M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, Aneks 1: *Regesty dokumentów datowanych, wystawionych przez Zbigniewa Oleśnickiego w latach 1421–1455*, s. 325, nr 21 (szerzej w dalszej części rozdziału, przypisy 64).

<sup>46</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 228; ZDM, cz. 7, nr 2016, s. 237. W Skokach (23 września) byli poświadczeni u boku króla ponadto: Sędziwój z Ostroroga – wojewoda poznański, oraz kasztelanowie: Dobiesław z Sienna – wojnicki, Krystyn z Koziegłówek – sądecki, i Jan z Goźlic – radomski. Informacje te zawdzięczam prof. A. Sochackiej i niniejszym za nie dziękuję.

<sup>47</sup> Wprawdzie Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 226) podaje, że zjazd rozpoczął się 14 września, lecz nie jest to możliwe – był on wyznaczony na 29 tego miesiąca (KDW, t. 9, nr 1134). Potwierdzają to itineraria zarówno króla, jak i wielkiego księcia, zob.: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 85; J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 105.

<sup>48</sup> LC, cz. 1, nr 83 = *Vitoldiana*, nr 208.

zwłocznego ukarania. Nie ma żadnych dowodów na to, że wielki książę dążył do natychmiastowego uwięzienia siedmiu imiennie wymienionych rycerzy czy zabiegał o odesłanie dwórek królowej na Litwę i rzekome poddanie ich torturom – o czym pisze Długosz<sup>49</sup>. Przypomnieć należy ponadto, że Horodło dzieli od Krakowa ok. 350 km. Narady nie trwały zbyt długo – jedyny dokument polski, podobnie jak litewski, pochodzi z 30 września. Zaraz po tej dacie obaj władcy przez Świerże (2 października) i Brześć Litewski (7 października) wyruszyli na północ, aby na Litwie tradycyjnie razem spędzić święta Bożego Narodzenia. Już 26 października Witold był z pewnością w Kownie (ok. 550 km od Horodła) i dopiero wówczas Jagiełło, który razem z nim odbywał całą podróż, udał się do Połagi (prawie 800 km od Horodła), o czym wielki książę szczegółowo (i zapewne celowo) donosił wielkiemu mistrzowi<sup>50</sup>.

Najpewniej więc w owym czasie (październik/listopad) Zofia, przebywająca samotnie w Krakowie, wysłała list do Witolda z informacją o bezpodstawności rozsiewanych pod jej adresem plotek. Pismo to nie zachowało się, wiadomo o nim jedynie ze wzmianki we wspomnianym liście Kiejstutowicza do panów polskich, stanowiącym odpowiedź na skargi i żale królowej. Ten list jednak również nie ma daty<sup>51</sup>. Nie wiadomo więc, kiedy dokładnie został napisany ani kiedy dostarczono go do Krakowa. Jego treść, zawierająca emocjonalny apel do panów polskich, aby nie dawali wiary oszczerstwom rzucanym przez podłych ludzi i umożliwili królowej oczyszczenie się z nikczemnych oskarżeń, potwierdza dramaturgię wydarzeń i bardzo trudne położenie Zofii, pozbawionej nawet wsparcia męża przebywającego na Litwie. Odwołanie się do Witolda było najpewniej celowe. Jagiełło milczał, gdyż nie mógł być sędzią w swojej sprawie. Zwrócić należy ponadto uwagę, że podobnie jak Zofia za-

---

<sup>49</sup> Panny Szczukowskie zostały zapewne odesłane na Litwę, na dwór Witolda. Szerzej uzasadniono to w artykule: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku). Zob. też: A. Prochaska, *Król Władysław Jagiełło*, t. 2, Kraków 1908, s. 395; A. Strzelecka, *Kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiełły* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1955, s. 125.

<sup>50</sup> CEV, nr 1299. Wyprawa Jagiełły w celu zobaczenia morza, którego dotąd nie widział – jak donosił Witold w liście do wielkiego mistrza – mogła mieć również symboliczne znaczenie. Dlaczego właśnie wówczas król polski zapragnął zobaczyć skrawek ziemi, o który toczyła się dyplomatyczna walka w poprzednich latach? Czy tylko dlatego, że zakon wzbraniał się przed wyrażeniem zgody na odbycie przez Jagiełłę ekspedycji do Gdańska, co również mogłoby być wykorzystane w zabiegach politycznych – jak przypuszcza A. Szweda? (*Organizacja i technika...*, s. 215). Ta wspólna podróż i długi pobyt Jagiełły na Litwie zdają się wyraźnie wskazywać, że w tym czasie nie było między nim a Witoldem żadnych poważniejszych napięć (J. Nikodem, *Witold...*, zwłaszcza s. 377). Podkreślić przy tym należy, że po raz kolejny przekaz Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 228), w którym informuje, że po zakończeniu zjazdu król powrócił na Ruś i tam spędził jesień, jest niewiarygodny.

<sup>51</sup> LC, cz. 1, nr 83 = *Vitoldiana*, nr 208.

chowała się przed prawie dwudziestu laty druga żona Jagiełły – Anna. Oskarżona o niewierność małżeńską – również odwołała się najpewniej do Witolda<sup>52</sup>.

Z pewnością jednak treść listu, który wielki książę skierował prawdopodobnie w listopadzie do panów polskich, była znana i zaakceptowana przez króla. Wysyłanie korespondencji do możnowładców koronnych w tak drażliwej sprawie bez zgody ich władcy wydaje się niemożliwe. Pewna zwłoka w ekspedycji tego listu – jeżeli zaistniała – mogła wynikać jedynie z oczekiwania na powrót Jagiełły z eskapady na Połagę<sup>53</sup>.

Jak zaznaczono wyżej, nie można wykluczyć, że po pojawieniu się tak poważnych oskarżeń postanowiono uwięzić niektórych oskarżonych rycerzy. Jeżeli tak było, to taki rozkaz wydał sam Jagiełło, możliwe, że jeszcze przed spotkaniem w Horodle. Ale nawet jeśli decyzyja w tej sprawie zapadła nieco później, w czasie narady z Witoldem, podkreślić należy, że były to działania niekorzystne dla wizerunku pary monarszej, mogące wskazywać na to, iż rzeczywiście doszło do niegodnych wydarzeń. Zabiegi te nie przyniosły raczej

---

<sup>52</sup> W relacji Długosza (*Annales*, ks. 10–11, s. 17–18) podobne oskarżenia o niewierność małżeńską drugiej żony Jagiełły – Anny Cylejskiej – pojawiają się pod rokiem 1407. Dotyczyły wtedy trzech rycerzy: Jakuba z Kobylan h. Grzymała, Mikołaja z Chrzastowa h. Strzegomia oraz Andrzeja z Tęczyna h. Topór. Relację tę zdają się potwierdzać dwa niedatowane listy pisane przez królową do nieznanego księcia z prośbą o wskazanie oczerniających ją osób oraz z zapewnieniem o swej niewinności: *Elementa ad fontium editiones*, t. 2: „*Liber Disparata Antiqua Continens*” *Alexandro Masoviensi episcopo Tridentino dicatus*, wyd. E. Winkler, Romae 1960, nr 40, 41, s. 22. Wydawca źródła przyjął, iż odbiorca listów to „nieznany książę” (*ibidem*, *loc. cit.*). Tymczasem stwierdzenie, że królowa jest gotowa poddać się karze i naganie ze strony męża i jego „najdroższego brata” („domini regis consortis nostri et fratris vestri carissimi”), zdaje się wskazywać właśnie na wielkiego księcia Witolda. Na podstawie tych listów K. Pieradzka (*Rozbiór krytyczny...*, s. 76) wysunęła stwierdzenie, że sprawa ta „przypada na rok 1408, po urodzeniu Jadwigi 31 III 1408 r.”. Bez wątplenia intrygi owe miały również charakter polityczny, związane z narodzinami córki, która mogła być dziedziczką tronu. Plotek nie ustrzegła się też Jadwiga Andegaweńska, o czym również wspomniiał Długosz (*Annales*, ks. 10, s. 176–177) i co wywołało żywą ciągłą dyskusję naukową, zob. np.: R. Maurer, *Proces królowej Jadwigi*, PNiL 1875, R. 3, s. 1036–1041; B. Przybyszewski, *Jadwiga i Wilhelm*, „*Analecta Cracoviensia*” 1975, t. 7, s. 141–143; W. Maciejewska, *Jadwiga królowa polska. Monografia historyczna*, „*Przegląd Powszechny*” 1934, t. 10, nr 3, z. dod., zwłaszcza s. 76–77; K. Pieradzka (rec.), *Maciejewska W.: Jadwiga królowa polska. Monografia historyczna*, „*Przegląd Powszechny*” 10, z. dod. 1934, nr III, Kraków, str. 170 i *Strzelecka A.: O królowej Jadwidze. Studija i przyczynki*, *Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, Dz. II, t. XIV, Lwów 1933*, str. 94, KH 1935, R. 49, s. 401–410; *Rozbiór krytyczny...*, s. 24; J. Wyrozumski, *Życie i dzieło królowej Jadwigi* [w:] *idem, Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 2006, zwłaszcza s. 87–101; J. Kurtyka, *Tęczyńscy...*, s. 212; J. Nikodem, *Jadwiga król Polski*, Wrocław 2009, s. 144–148. Szerzej te oskarżenia omówiono łącznie, na tle porównawczym, w artykule: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku).

<sup>53</sup> Obaj bracia stryjeczni byli w Nowogródku razem już pod koniec listopada. Zob.: J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 105 (29 listopada); A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 85 (30 listopada).

zamierzonego efektu. Co więcej – ponieważ podjęto je podczas nieobecności w Koronie Jagiełły, sytuacja osamotnionej Zofii stała się jeszcze bardziej dramatyczna – brak męża u jej boku mógł dodatkowo przyczyniać się do rozpowszechnienia oszczerstw. To najpewniej było powodem napisania listu królowej do Witolda. Natomiast wielki książę, apelując listownie do panów polskich o możliwość oczyszczenia się Holszanki z zarzutów, pozostawił dowód, jak silna była to plotka i z jaką wiarą podchodzono do niej w stolicy. Moc tej plotki może z kolei wyjaśniać i usprawiedliwiać szybkość oraz stanowczość ewentualnych działań podjętych przez Jagiełłę. W jakim stopniu i w jakim zakresie były te poczynania inspirowane przez Witolda – odpowiedzieć obecnie nie sposób. Najpewniej jednak propozycja złożenia przysięgi jako aktu prawnego potwierdzającego niewinność królowej pojawiła się dopiero wtedy, gdy okazało się, że dotychczasowe zabiegi nie odniosły pożądanego skutku, i była wynikiem apelu wielkiego księcia do panów polskich zawartego w przesłanym liście.

#### 5.6. W CIENIU PLOTEK – NARODZINY KAZIMIERZA ANDRZEJA

Królowa Zofia – jak zaznaczono powyżej – nie brała raczej udziału w spotkaniu w Horodle. Nie została jednak odesłana do Medyki – jak napisał Długosz<sup>54</sup>, lecz po zjeździe w Wiślicy nadal przebywała w położonym nieopodal Nowym Mieście Korczynnie lub od razu powróciła do stolicy. Tam jej pobyt wydaje się potwierdzony 5 listopada<sup>55</sup>. Razem z nią przebywał zapewne Władysław junior, nieświadomy, jak wielka burza przetoczyła się nad pochodzeniem jego i mającego przyjść na świat brata. Bo choć plotka o niewierności matki dotykała przede wszystkim nienarodzonego jeszcze potomka, oskarżenie o zdradę małżeńską stawiało pod znakiem zapytania legalność pochodzenia także pierwородnego syna.

W takich dramatycznych okolicznościach 30 listopada Holszanka urodziła w Krakowie kolejnego syna – Kazimierza Andrzeja<sup>56</sup>. Warto zwrócić uwagę na wybrane dla królewicza imiona. Pierwsze imię, Kazimierz, nadane niewiele wcześniej również drugiemu z synów, zmarłemu na początku marca, z pewnością nawiązywało do ostatniego Piasta – Kazimierza Wielkiego. Imię Andrzej nadano zaś nie tylko na cześć patrona dnia narodzin – św. Andrzeja Apostoła,

---

<sup>54</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 226.

<sup>55</sup> PK, s. 434; G. Rutkowska, *Itineraria żon...*, s. 81.

<sup>56</sup> M. Bogucka, *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981, s. 33: „Narodziny żadnego chyba z polskich monarchów nie odbyły się w tak skandalicznej atmosferze plotek i sensacji, jak to miało miejsce w przypadku naszego bohatera”.

Pierwszego Powołanego, otaczanego szczególną czcią w Kościele katolickim, Kościołach wschodnich oraz w prawosławiu. Takie imię – na co zwrócił uwagę Jan Tęgowski – nosił dziad macierzysty nowo narodzonego Jagiellona Andrzej Iwanowic Holszański<sup>57</sup>. To zestawienie: Kazimierz Andrzej można różnie interpretować: zarówno jako próbę symbolicznego złączenia na podobnych prawach Polski i Litwy, jak też zawołowaną groźbę przeznaczenia drugiego syna na tron wielkksiążęcy, co mogło wzbudzić obawy panów polskich o trwałość unii. Drugie imię nie było potem używane przez Kazimierza Jagiellończyka.

Około 13<sup>58</sup>, a z pewnością przed 21 grudnia, kiedy odbył się chrzest królewicza, zgodnie z decyzją podjętą przez doradców i najpewniej pod wpływem sugestii zawartej w liście Witolda do panów koronnych, królowa za pośrednictwem siedmiu imiennie wymienionych kobiet (sześć matron – mężatek lub wdów – i jedna panna) złożyła przysięgę oczyszczającą<sup>59</sup>. Wśród odbierających przysięgę Długosz wymienił m.in.: biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego, kasztelana krakowskiego Krystyna z Ostrowa, wojewodę krakowskiego Jana z Tarnowa oraz wojewodę sandomierskiego i starostę krakowskiego Mikołaja z Michałowa<sup>60</sup>. Byli to zatem sami Małopolanie. Jak zauważyła ostatnio Maria Koczerska, „w tym składzie nie ma nic zaskakującego – byli oni asesorami krakowskiego sądu wiecowego”<sup>61</sup>.

Chrzest Kazimierza Andrzeja odbył się bez udziału Jagiełły. Król nie przybył z Litwy, aby zobaczyć swego potomka. Ten wrażliwy władca, uczestniczący dotąd w ceremoniach wszystkich swoich dzieci, z pewnością przeżył to bardzo boleśnie. Musiał jednak tak uczynić, aby nie być zobowiązanym do bezpośredniego udziału w poprzedzających chrzest wydarzeniach uwłaczających czci i godności królowej oraz jemu osobiście. To także świadczy o sile plotek, jakie dotknęły całą rodzinę, wzbudzając skandal o międzynarodowo-

---

<sup>57</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 139–140.

<sup>58</sup> Przed 13 grudnia w Krakowie przebywał Jan Strasz, określony w źródle jako „familiaris” wielkiego księcia (PK, s. 434). Najpewniej to on przywiózł list Witolda do panów polskich z prośbą o niedawanie wiary oszczerstwom wysuwany pod adresem królowej. Szerzej o nim zob. w rozdziale siódmym, s. 256 i n.

<sup>59</sup> W imieniu królowej z zarzutów oczyściły ją: Konstancja – żona Jakuba Koniecpolskiego, wojewody sieradzkiego, Katarzyna – żona Mikołaja Białuchy z Michałowa, wojewody sandomierskiego, Jadwiga – wdowa po Janie Głowaczu, wojewodzie mazowieckim, Anna – wdowa po Zbigniewie z Brzezia, marszałku Królestwa Polskiego, Wichna – żona Nawoja z Mokrska, Jadwiga – żona Pawła z Bogumiłowic, sędziego ziemskiego krakowskiego, i panna Helena Kotka – późniejsza żona Floriana z Pacanowa, podstolego krakowskiego. Pomyłkę Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 229) odnośnie do imienia żony Pawła z Bogumiłowic poprawiła A. Sochacka (*Jan z Czyżowa...*, s. 52, przypis 198).

<sup>60</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 228–229.

<sup>61</sup> M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska...*, s. 86.

wym zasięgu, który z pewnością miał na celu umniejszenie (co też się stało, acz na krótko) znaczenia nowej, ale coraz bardziej liczącej się w środkowo-wschodniej Europie dynastii jagiellońskiej.

### 5.7. KONSEKWENCJE OSKARŻEŃ KRÓLOWEJ ZOFII O NIEWIERNOŚĆ MAŁŻEŃSKĄ

Po złożeniu przysięgi wydawać by się mogło, że sprawa rzekomej niewierności królowej została definitywnie zamknięta. Reperkusje polityczne tych wydarzeń były jednak znaczne. Mocne oskarżenie spowodowało z pewnością zawieszenie po raz kolejny rozmów w sprawie uregulowania kwestii następstwa tronu polsko-litewskiego. Plotka godziła w króla jako założyciela dynastii oraz Zofię i Witolda pretendujących do roli współregentów. Nadwyręzała także prawa synów Jagiełły nie tylko do korony polskiej, ale i do tronu litewskiego, zwłaszcza że Kiejstutowicz, niemający własnych potomków, jako swego następcę widział właśnie pierworodnego syna Władysława Jagiełły<sup>62</sup>. Insynuacje obyczajowe uderzały również w najbliższe otoczenie króla i królowej. Dowodzi tego absurdalne oskarżenie o niegodne związki aż siedmiu rycerzy, dworzan, urzędników lub pracowników kancelarii, bezsprzecznie oddanych stronników pary monarszej. Jak wykazały dotychczasowe badania, oskarżeni w aferze o rzekomą niewierność królowej Zofii nie ponieśli żadnych konsekwencji „służbowych”. Przeciwnie – w następnych latach zaliczać się będą do osób blisko związanych z dworem lub kancelarią, co tym bardziej świadczy o ich niewinności, wskazując na polityczne tło rzuconych wówczas oskarżeń.

W takiej sytuacji Jagiełło, Witold i ich doradcy musieli opracować nową strategię działania. Temu służyć miało odbyte w Trokach w czasie Bożego Narodzenia spotkanie obu władców z najważniejszymi panami Królestwa i czołowymi dygnitarzami terytorialnymi. Lakoniczna informacja o tym zjeździe znajduje się w relacji szpiega, który zrezygnował z wyjazdu tam, ponieważ ze względu na krótki czas od uzyskania informacji nie zdołałby dotrzeć na miej-

---

<sup>62</sup> Z pewnością wszystkie te czynniki miały wpływ na oficjalne wzięcie w obronę czci królowej. Inaczej rolę wielkiego księcia w tych wydarzeniach ocenia np. B. Czwojdrak (*Zofia Holszańska...*, s. 30), która przyjęła, że „zaangażowanie Witolda wynikało z faktu, iż do owego incydentu doszło najpewniej na dworze litewskim”. Autorka nie precyzuje jednak, co należy rozumieć pod pojęciem „incydent” (nieobyczajne zachowanie, zdrada?) ani też kiedy dokładnie mogło do tego dojść. Po ślubie z Jagiełłą Zofia spotkała się z Witoldem i jego żoną jedynie w czasie zjazdu w Brześciu Litewskim (listopad 1425) i tylko wówczas spędzała razem z nimi Boże Narodzenie. W związku z tym należałoby przyjąć, że do jakiegoś „incydentu” mogło dojść wyłącznie wtedy, pod koniec 1425 lub na początku 1426 r. Królowa była wówczas już w drugiej ciąży (z Kazimierzem, którego poczęcie nastąpiło na przełomie sierpnia i września 1425). Dlaczego zatem sprawa ta miała być nagłośniona dopiero po prawie dwóch latach?

sce obrad<sup>63</sup>. Z pewnością wśród uczestników nie było Zbigniewa Oleśnickiego. Jego pobyt w Krakowie potwierdza dokument wydany 2 stycznia 1428 r. (*actum et datum*). Warte podkreślenia jest to, że listę świadków tego dyplomu otwiera Fryderyk, syn margrabiego brandenburskiego, a zaraz po nim wymieniony został Mikołaj z Michałowa, wojewoda sandomierski i starosta krakowski<sup>64</sup>. Ta kolejność oraz pobyt „młodego króla” Fryderyka – bo tak był wszak określany nawet w źródłach współczesnych – na dworze biskupa, w obecności Mikołaja z Michałowa, w czasie gdy zaufani doradcy Jagiełły byli jeszcze w Trokach, wskazuje na ich bliskie kontakty, nie tylko o charakterze towarzyskim.

Relacja anonimowego szpiega sugeruje, że wiadomość dotarła do niego najpewniej w Krakowie. Co ciekawe – ten zjazd, o którym wspomina szpieg, został wyznaczony oficjalnie przez Jagiełłę w czasie pobytu na Litwie wysłaników wielkiego mistrza na początku grudnia. Wtedy bowiem ustalono terminy dalszych spotkań w sprawie wytyczenia granicy koło Drezdenka<sup>65</sup>. Polecenie przyjazdu panów rady do Trok m.in. na zjazd z Krzyżakami wydał zatem król w sposób jawny. Najpewniej jednak informację taką wysłał jedynie do wybranych, zaufanych osób, dając im ponadto bardzo krótki czas na wyruszenie w drogę. Tym panom rady, którzy zaproszenia nie otrzymali (podobnie jak do Horodła), król okazał publicznie swe niezadowolenie i niechęć.

Powyższe ustalenia sugerują, że choć nie milkły echa plotek, Jagiełło i Witold nadal razem zajmowali się sprawami państwa polsko-litewskiego. Rzeczywisty – a nie stworzony przez Długosza i jego informatorów – przebieg wydarzeń dowodzi bardzo dobrych kontaktów między stryjecznymi braćmi i pełnego ich współdziałania, z pewnością także w kwestii następstwa tronu po Jagiellie. Kryzys dynastii i możliwości jego przezwyciężenia były zapewne, obok spornych spraw z Krzyżakami, wiodącym tematem podczas bożonarodzeniowej narady w Trokach. Główny cel działań podjętych niebawem przez obu władców był nadal jeden: doprowadzić do uznania dynastii jagiellońskiej panującej w monarchii polsko-litewskiej połączonej na zasadach federacji dwóch równorzędnych państw.

---

<sup>63</sup> S. Józwiak, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005, s. 115. Troki od Krakowa dzieli ok. 700 km.

<sup>64</sup> M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski...*, s. 325, nr 21. Oprócz nich świadkowali: doktor dekretów Tomasz z Chrobrza, kanonicy krakowscy: magister Mikołaj Hynczkowic i Zygmunt, oraz Wojciech Otyra, pleban z Bolechowic. W dokumencie tym Oleśnicki potwierdzał sprzedaż ogrodu za czynsz przez Tomasza, plebana połowy kościoła św. Jakuba na Kazimierzu, niejakiemu Wojciechowi Liskowi z Kazimierza. Osoby te zostały umieszczone w testacji dokumentu, gdyż najpewniej były wówczas u Oleśnickiego. Kilka dni potem, 6 stycznia 1428 r., również w Krakowie Oleśnicki wydał kolejny dokument, co potwierdza, że cały czas przebywał w stolicy i nie uczestniczył w naradzie w Trokach (*ibidem*, nr 22).

<sup>65</sup> Poselstwo krzyżackie było na Litwie na początku grudnia (KDL, s. 333–334; *Skarbiec*, t. 2, nr 1450; *Regesta*, cz. 1, nr 4870; CEV, nr 1299, 1300, 1312, 1313). Szerzej zob.: A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 79, 401.

## PRÓBA SIŁ CZYNNIKÓW RZĄDZĄCYCH

6.1. PRÓBY I SPOSOBY ZACIEŚNIENIA WIĘZI  
POLSKO-LITEWSKICH

Po niekorzystnym dla realizowanej przez Władysława Jagiełłę i Witolda polityki dynastycznej rozwoju wydarzeń, które miały miejsce podczas zjazdu w Wiślicy latem 1427 r. (oskarżenie królowej o wiarołomność), konieczne było opracowanie nowego planu zmierzającego do zacieśnienia więzów między oboma państwami. Celem takiego działania było uzyskanie zgody panów polskich na dalsze trwanie unii jako federacji równorzędnych państw, co wiązało się z koniecznością rewizji (lub uściśleń) ustaleń podjętych w 1425 r. w Brześciu Kujawskim. Silny atak polityczny na dynastię spowodował, że działania te musiały być prowadzone w sposób szczególnie ostrożny i wyważony.

Upubliczniona plotka polityczna godziła wszak nie tylko w króla, jego żonę i synów, ale również w Witolda, przewidzianego w planach dworu na współregenta. W tej skomplikowanej sytuacji Jagiełło musiał stawiać opór zwolennikom inkorporacji Litwy, próbując przy tym uzyskać potwierdzenie prawa do tronu również drugiego syna, narodzonego w atmosferze plotek o nieprawym pochodzeniu. W podobnie trudnej sytuacji znajdował się wielki książę, który wobec panów polskich musiał dowodzić, iż jego zamiarem nie jest działanie na szkodę Korony czy nawet zerwanie unii, lecz dalszy harmonijny rozwój państwa polsko-litewskiego, ale na zasadach równorzędności. Takie było bowiem zapewne, co najmniej od zjazdu w Brześciu Litewskim pod koniec 1425 r., stanowisko większości książąt i bojarów litewskich, i to z ich głosem coraz bardziej musiał się liczyć Kiejstutowicz przy podejmowaniu ważnych decyzji.

Wspólny cel – uzyskanie zgody na następstwo tronu przez Władysława juniora w państwie polsko-litewskim zjednoczonym na zasadzie federacji – obaj władcy postanowili realizować metodą dalszego zbliżania rycerstwa i bojarów, umacniania więzów społeczno-religijno-gospodarczych z Koroną, zwłaszcza na terenach zachodnich państwa litewskiego, oraz kolejnymi zabiegami polityczno-dyplomatycznymi zmierzającymi do wzmocnienia pozycji i prestiżu wielkiego księcia oraz Litwy na arenie międzynarodowej. W Koronie natomiast Jagiełło postanowił utwierdzać powstanie nowej dynastii m.in. poprzez uzyskiwanie kolejnych aktów hołdowniczych panów polskich.

### 6.1.1. POWTÓRNY ZAPIS OPRAWY DLA WIELKIEJ KSIĘŻNEJ JULIANNY

Na fakt, iż Witold sprzyjał koncepcji ścisłego złączenia Litwy z Polską, a być może nawet był skłonny zgodzić się, wbrew zdaniu niektórych książąt i bojarów, na inkorporację swego kraju do Korony, mogą wskazywać zapisy dokumentu z 1 kwietnia 1428 r. z Grodna i okoliczności jego wydania<sup>1</sup>. Na mocy tego aktu wielki książę ponowił i zatwierdził zapis oprawy dla swej żony na zamku i ziemi nowogrodzkiej oraz wsi Wakinniki w powiecie trockim. W dokumencie zagwarantował, że Julianna będzie trzymać te dobra tylko dożywotnio, po jej śmierci powrócą zaś do Korony Królestwa Polskiego, z wyjątkiem wsi Wakinniki, która może zostać przekazana Kościołowi. Chęć uniknięcia ewentualnych prawnych sporów odnośnie do posiadania tych terenów zarówno w przypadku śmierci wystawcy, jak i Jagielły widoczna jest zwłaszcza w następującym fragmencie: „Hoc tamen specialiter expresso et incluso, quod dicta domina Julianna ab obediencia serenissimi principis domini regis Polonie, **qui pro tempore fuerit** [wyróżnienie – W.Z.], et corona regni Polonie nunquam recedere, sed sibi fideliter obedire tenebuntur et debebit”. Tak sformułowane zobowiązanie świadczy wyraźnie o tym, iż wielki książę i jego żona uznawali zwierzchność nad tym terenem każdego aktualnego króla polskiego i Korony Polskiej. Zapis ten przekreślał w zasadzie możliwość domagania się zwrotu tych dóbr po śmierci Julianny przez następnego wielkiego księcia litewskiego.

Czas spisania dokumentu – niedługo przed podjęciem decyzji o wyprawie nowogrodzkiej – może wskazywać, iż Witold starał się uporządkować, także na wypadek swej śmierci podczas długiego pochodu, wszelkie kwestie mogące rodzić konflikty terytorialne między Polską a Litwą. Zapisy zamieszczone w tym dokumencie jednoznacznie wskazują na przyjęcie przez niego propolskiego stanowiska. Należy też podkreślić, że w liście świadków na początkowych miejscach odnotowano Polaków: Piotra Niedźwiedzkiego, Mszczuja ze Skrzynna, Mikołaja Cebulkę z tytułem sekretarza, a ponadto Mazowszanina Jerzego Strumillę jako najwyższego loźnego. Wśród testatorów na samym końcu wymieniono jedynie dwóch litewskich marszałków dworu – Jurgę z Żyrmun i Radziwiłła. W formule *datum per manus* oraz relacyjnej występuje sekretarz Mikołaj Małdrzyk, co może potwierdzać jego duży udział w redagowaniu dokumentu<sup>2</sup>. W tym

---

<sup>1</sup> CEV, nr 1321 = *Vitoldiana*, nr 8 = *Inventarium*, s. 380 (bez daty dziennej).

<sup>2</sup> Polacy znajdujący się na służbie u Witolda doczekali się już dość pokaźnej literatury. Z najważniejszych pozycji należy wymienić: B. Janiszewska-Mincer, *Działalność polityczna Jana Lutka z Brzezia*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Historia” 1967, t. 6, s. 57–81, zwłaszcza s. 57–60; M. Kosman, *Kancelaria wielkiego księcia Witolda*, *SŻ* 1969, t. 14, s. 91–117; *idem*, *Dokumenty wielkiego księcia Witolda*, *SŻ* 1971, t. 16, s. 139–169; *idem*, *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim. Z badań nad mobilnością społeczeństwa w dobie unii jagiellońskiej 1386–1569* [w:] SPŚ, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981, s. 347–387; S. Szybkowski, *Kariera*

zestawieniu uderza szczególnie brak kniaziów, bojarów czy wyższych urzędników litewskich. Pojawia się w związku z tym pytanie: czyżby Witold wystawił ów dokument w obecności szczególnie zaufanych osób bez poinformowania o tym litewskiej elity politycznej? Jak wyżej zaznaczono, czas i miejsce wskazują, że akt ten został wydany niedługo przed podjęciem decyzji o wyprawie na Nowogród Wielki. Polacy występujący wówczas w testacji wzięli następnie udział w pochodzie u boku Witolda, co wskazywać może, iż przebywali z nim cały czas. Nie wydaje się jednak, aby w otoczeniu wielkiego księcia brakowało wówczas bardziej znacznych panów litewskich niż łożni. Dokument został wydany bowiem w Grodnie w Wielki Czwartek (Wielkanoc wypadła 4 kwietnia). Nie tylko z okazji przyjazdu władcy, ale także zbliżających się świąt musieli być obecni choćby lokalni urzędnicy. Nieuwzględnienie ich w testacji tak ważnego dokumentu może świadczyć, że Witold obawiał się braku aprobaty z ich strony, a niewykluczone nawet, że akt ów sporządzony został bez wiedzy i zgody panów litewskich<sup>3</sup>.

#### 6.1.2. WYPRAWA NA NOWOGRÓD WIELKI

Najpóźniej w okolicach świąt wielkanocnych 1428 r. zapadła również decyzja o wspólnej polsko-litewskiej wyprawie na Nowogród Wielki<sup>4</sup>. Nad-

---

*Mikołaja Cebulki z Czechowa w służbie wielkiego księcia Witolda (1407–1430)*, GSDŚ 1996, nr 3: *Władcy, mnisi, rycerze*, s. 253–320 (o tym dokumencie zwłaszcza s. 273); *idem, Pozakancelaryjne aspekty życiorysu Mikołaja Cebulki z Czechowa – sekretarza, dyplomaty i doradcy Witolda. Przyczynek do badań nad kręgiem polskich współpracowników wielkiego księcia litewskiego* [w:] SPŚ, t. 7, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996, s. 243–265; S. Szybkowski, *Krzyżacki szpieg, lubelski mieszczanin i sandomierski chorąży. Kilka uwag w sprawie badań prozopograficznych personelu kancelarii wielkiego księcia Witolda*, GSDŚ 1997, nr 4: *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci*, s. 247–278; *idem, Polish Staff as a Social Group in the Chancery of Grand Duke Witold*, QMAN 1998, t. 3: *Foreign experts*, s. 75–94; G. Błaszczuk, *Witold a Polacy* [w:] *Praeities pēdsakais. Skirīama profesoriaus daktaro Zigmanto Kiaupos 65-mečiui*, red. E. Aleksandravičius i in., Vilnius 2007, s. 49–82 (zwłaszcza s. 57–64, gdzie przedstawiono skrócone biografie dziesięciu pracowników kancelarii wielkiego księcia). Zob. też odpowiednie biografie w UrzCenWKL.

<sup>3</sup> Por. opis wydarzeń zawarty w *Annales* Długosza (ks. 11, s. 299–300) z dni poprzedzających śmierć Witolda, kiedy Julianna miała nawet prosić Zbigniewa Oleśnickiego o zabranie swych kosztowności (złoto, srebro, drogie kamienie, perły) do Korony. Może to wskazywać na żywione przez nią już wówczas obawy o swoją przyszłość po śmierci męża i realizację jego testamentu. Czyżby dopiero wtedy ujrzały światło dzienne również zapisy dokumentu z 1428 r.? Warto też podkreślić, że Świdrygiełło po objęciu władzy przez Zygmunta został oskarżony o niewywiązywanie się z opieki nad Julianną (zob. w rozdziale ósmym, przypis 106).

<sup>4</sup> Niewykluczone, że wyprawa ta była już rozważana wcześniej. Zamiar zmuszenia Nowogrodzian do złożenia trybutu i uznania zależności lennej mógł wynikać z faktu, iż nie dokonano tego rok wcześniej podczas uroczystego objazdu podległych ziem przez Witolda. Przebieg wyprawy omówili: A. Prochaska (*Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914], s. 222–230); A. Dembińska (*Stosunki wielkiego księcia Witolda do Rusi*

zwyczajne i niespieszne przygotowania do niej wskazują na nie tylko militarny cel ekspedycji. W tym kontekście szczególnie zwraca uwagę list Witolda z 23 kwietnia do dostojnika zakonnego Vochsa z informacją o zamiarze wyruszenia na Nowogrodzian oraz zaproszeniem, za jego pośrednictwem, do udziału w niej trefnisa Hennego<sup>5</sup>. Błazen podarowany przez wielkiego mistrza był przysłany w roku ubiegłym najpewniej w charakterze szpiega zakonnego<sup>6</sup>. Jak wynika z tego listu, po triumfalnym objeździe podległych ziem przez Witolda w 1427 r. powrócił do Prus – zapewne po to, aby zdać bezpośrednią relację. Z pewnością bowiem jego list pisany z wyprawy nie może być brany pod uwagę jako wiarygodne źródło. Oficjalnie Henne przekazywał tylko to, o czym mógł dowiedzieć się wielki mistrz. Ponowne zaproszenie zdaje się wskazywać, iż wielki książę podczas kolejnej wyprawy ponownie nie zamierzał niczego ukrywać, a wręcz przeciwnie – zależało mu na tym, aby Paweł von Rusdorf miał dokładną relację z tych wydarzeń.

Dość szczegółowo uczestników i przebieg wyprawy opisał Jan Długosz. Kronikarz krakowski wymienił imiennie: książąt litewskich Świdrygiełłę i Zygmunta Kiejstutowicza, księcia mazowieckiego Kazimierza, kolejnych książąt litewskich Aleksandra Włodzimierzowicza i Jerzego Lingwenowicza, kasztelana międzyrzeckiego Wincentego z Szamotuł, Jakuba z Kobylan, Jana z Czyżowa, Mszczuja ze Skrzywna, Mikołaja Zbigniewowicza z Brzezia, Dzika z Kałduba, Macieja z Ujścia, Jana ze Szczekocin, Jana Łopatę z Kalinowy, Jakuba Przekorę z Morawian oraz Mikołaja Sepieńskiego<sup>7</sup>. Obok Polaków odnotowanych wcześniej (i później) w testacji dokumentów księcia zauważyć można wśród uczestników wyprawy nowogrodzkiej również nowe osoby. W porównaniu do wcześniejszej (z roku 1426) wyprawy na Psków uwagę wzbudza ponadto obecność nie tylko szeregowego rycerstwa, ale też przedstawicieli moż-

---

*północno-wschodniej w latach 1425–1430*, PNiL 1918, t. 46, s. 587 i n.), a ostatnio G. Błaszczyk (*Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007, s. 499–502). Zob. też: K. Krupa, *Książęta litewscy w Nowogrodzie Wielkim do 1430 roku*, KH 1993, R. 100, z. 1, s. 29–45.

<sup>5</sup> CEV, nr 1323 (Kowno).

<sup>6</sup> Pełnienie przez Hennego roli szpiega wielkiego mistrza uznaje też M. Wilska (*Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998, s. 138).

<sup>7</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 246. Uczestników wyprawy omówił G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 500–502. Tam autor słusznie zwrócił uwagę na to, że lista Długosza z pewnością jest niepełna, co zgodne jest zresztą ze słowami dziejopisa, który na końcu dodał: „et alii quamplurimi”. W rezultacie przeprowadzonych badań listę tę G. Błaszczyk uzupełnił np. o Andrzeja ze Słomowa, Jerzego Strumiłłę, Mikołaja Słąkę z Ławszowa. Życiorysy uczestników wyprawy są omówione w wielu pracach poświęconych Polakom w służbie wielkiego księcia, zob. np. bibliografię wymienioną w przypisie 2. Wskazanego imiennie przez Długosza Jana ze Szczekocin identyfikuje się w literaturze przedmiotu jako starostę generalnego Wielkopolski (np. G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 501). Najpewniej jednak chodziło tutaj o jego syna, także Jana, i to ów Jan Janowic obecny był na liście świadków dokumentów Witolda w latach 1428–1429. Wskazuje na to m.in. kolejność na liście sporządzonej przez Długosza. Senior Szczekocki jako kasztelan lubelski z pewnością zostałby wymieniony na jednym z pierwszych miejsc.

nowładztwa. Ich uczestnictwo nie było więc powodowane podkreślaną przez Długosza hojnością Kiejstutowicza i chęcią wzbogacenia się. Także wystąpienie pod wodzą Witolda książąt litewskich i mazowieckich wskazuje na polityczno-propagandowy wydźwięk eskapady. Najpewniej wyprawa ta była jednym z elementów realizowanego wówczas planu o zacieśnieniu współpracy przedstawicieli obu narodów, także pochodzących z najwyższych kręgów społecznych, którego istnienie zasugerowała już Anna Sochacka w monografii poświęconej Janowi z Czyżowa<sup>8</sup>. Fakt, iż wielki książę zamierzał zwrócić się również do wielkiego mistrza z prośbą o wyrażenie zgody na udział w wyprawie niektórych panów zakonnych, wskazuje na jeszcze szerszy aspekt propagandowy, choć niewykluczone, że Witold liczył się z odmową w tej kwestii Pawła von Rusdorfa. Jak bowiem skonkludował w liście pisanym do Vochsa, wcześniejsze tego typu prośby pozostały niespełnione<sup>9</sup>.

W kontekście polityczno-propagandowym należy widzieć również sposób przemarszu wojsk. Ze względu na położenie geograficzne (wśród bagien, stawów i jezior) Nowogrodzianie byli latem w zasadzie odcięci od świata i nie spodziewali się natarcia o tej porze roku. Wielki książę postanowił udowodnić, że nie ma dla niego rzeczy niemożliwych. Przodem wysłał 10 tys. pieszych, aby karczowali las, czyniąc możliwym przemarsz wojsk. Równocześnie z karczunkiem budowano mosty i przeprawy. Zaskoczeni dotarciem oddziałów Witolda mieszkańcy Nowogrodu bez walki poprosili o zawarcie pokoju, godząc się na rozwiązanie sporów granicznych po myśli wielkiego księcia. Ważnym elementem było złożenie hołdu, który Kiejstutowicz miał – wedle słów Długosza – odebrać, siedząc na tronie, otoczony towarzyszącym wojskiem. Uniżona postawa Nowogrodzian może potwierdzać słowa kronikarza krakowskiego, że przyczyny tej kosztownej wyprawy nie były zbyt ważne, a wielki książę przedsięwziął ją, aby zyskać sławę i potwierdzić swą zwierzchność lenną nad tą częścią Rusi<sup>10</sup>. Przecież, pomimo istniejących z pewnością sporów granicznych, dwa lata wcześniej Nowogrodzianie odmówili Pskowianom pomocy w czasie najazdu Witolda, co jest dowodem na ich lojalność wobec wielkiego księcia

---

<sup>8</sup> A. Sochacka, *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkozów w średniowieczu*, Lublin 1993, s. 76. Zob. też: J. Nikodem, *Jeszcze raz o roli politycznej Jana z Czyżowa*, AH 2001, t. 3, s. 217–251, zwłaszcza s. 219–220; A. Sochacka, *Odpowiedź na uwagi Jarosława Nikodema o karierze Jana z Czyżowa*, AH 2003, t. 5, s. 339–349, zwłaszcza s. 341–342.

<sup>9</sup> CEV, nr 1323.

<sup>10</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 243. Szczegółowy opis wypraw Witolda zawarty jest również w ruskich latopisach. Zwróciła na to uwagę już A. Dembińska (*Stosunki wielkiego księcia...*, s. 582), która w swym opracowaniu wykorzystała dwie kroniki pskowskie i jedną nowogrodzką. Szerzej o tych zabytkach piśmiennictwa: S. Polechov, *Wielkie Księstwo Litewskie i Królestwo Polskie za czasów Jagiellły i Witolda w latopisarstwie ruskim*, ZNUJ 2014, nr 1338, *Prace historyczne*, t. 141, z. 2, s. 583–597.

Litwy. Jednak brak informacji, aby złożyli hołd w czasie triumfalnego objazdu przez Kiejstutowicza w 1427 r. podległych mu ziem, może rzeczywiście wskazywać, że celem wyprawy było „jedynie” zmuszenie ich do złożenia hołdu i trybutu. Na ten aspekt wskazuje także przebieg wyprawy. Po otrzymaniu żądanego haraczu (10 tys. rubli srebrem) oraz darów w naturze (jeńcy, konie, futra, tkaniny) Witold od razu powrócił na Litwę. Propagandowy charakter wyprawy potwierdza też szczególna dbałość Kiejstutowicza o humanitarne zachowanie się wojska wobec ludności zamieszkującej tereny, przez które przebiegała trasa przemarszu. Nie była to wyprawa po łupy, o czym świadczy informacja o publicznym wieszaniu na ogromnej szubienicy tych, którzy ośmielili się złamać rozkaz wielkiego księcia<sup>11</sup>.

W literaturze przedmiotu słusznie zatem już ponad sto lat temu wskazano na propagandowy aspekt polityki wschodniej Witolda w latach 1426–1428<sup>12</sup>. Było to jednak najpewniej związane nie tylko z chęcią ukazania dominacji Litwy na tamtym obszarze. Można wysunąć przypuszczenie, że w zamyśle Kiejstutowicza i jego stryjecznego brata takie działanie miało podnieść znaczenie Wielkiego Księstwa Litewskiego w czasie trudnych pertraktacji odnoszących się do kwestii następstwa tronu po Władysławie Jagielle i charakteru unii polsko-litewskiej w kolejnych latach. Bez wątplenia owa zwycięska „wyprawa” Witolda musiała być żywo komentowana przez współczesnych, zwłaszcza w porównaniu z porażką poniesioną przez Zygmunta Luksemburskiego. Opis tamtych walk zawarty jest również w *Annales Długosza*<sup>13</sup>. Śmierć w bitwie pod Gołubcem m.in. tak znanego rycerza jak Zawisza Czarny z Garbowa

---

<sup>11</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 245 (tam podkreślona dbałość o bezpieczeństwo majątków sprzymierzeńców, przyjaciół i poddanych wielkiego księcia).

<sup>12</sup> J.K. Kochanowski, *Witold, wielki książę litewski. Studium historyczne*, Lwów 1900, zwłaszcza s. 192–193. Podobnie podsumował ostatnio działania Witolda w tym czasie R. Petrauskas (*Korona Witolda: niedoszła koronacja i jej późniejsza legenda historyczna* [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, s. 18–19): „W roku 1428 przedsięwziął nowe działania wojenne, tym razem przeciw Nowogrodowi Wielkiemu. O tym, że stanowiły one nie tyle próbę realizacji celów politycznych i strategicznych zadań, ile formę manifestacji dworskorycerskiej kultury i demonstrację władzy, świadczą szczegóły korespondencji Witolda dotyczącej sposobu werbowania rycerzy i komunikacji z nimi, a także jego działania podczas samych wypraw. Były to zarazem reprezentacyjne spektakle, w trakcie których odwiedzano po drodze dwory książąt dzielnicowych oraz przyjmowano dary i hołdy od władców krajów sąsiednich”. W powyższej wypowiedzi skorygować należy jedynie ostatnie zdanie wynikające zapewne z przyjęcia uwag wydawcy, iż list Hennego pochodzi z 1428 r. (w rzeczywistości z 1427 – jak wykazano w poprzednim rozdziale). Owe „spektakle” należy zatem odnieść do roku 1427 r. i przyjęć, że manifestacja w 1428 r. była jednym z przykładów realizacji, przyjętego co najmniej dwa lata wcześniej przez Witolda i Jagiełłę, programu politycznego zmierzającego do podniesienia znaczenia Litwy na arenie międzynarodowej i w stosunkach wewnętrznych z Polską.

<sup>13</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 234–237.

czy dostanie się tam do niewoli m.in. Piotra Wody ze Szczekocin (brata Jana, uczestnika wyprawy nowogrodzkiej) mogły kierować sympatię rycerstwa Korony w stronę wielkiego księcia, tym bardziej że „zwycięstwo” Witolda ukazywane było jako w dużej mierze sukces wspierających go znacznych posiłków polskich.

Mandat królewski wydany dla Andrzeja ze Słomowa (27 maja 1428), w którym Jagiełło nakazał zawiesić wszelkie spory sądowe w związku z jego wyjazdem na służbę do Witolda<sup>14</sup>, może potwierdzać, że w tym czasie na ziemiach polskich toczył się werbunek chętnych do wyprawy. Zgodnie ze słowami Długosza wielki książę wzywał na nią ochotników listownie i przez posłów<sup>15</sup>. Wzmiankowany wyżej mandat wskazuje, że rycerze polscy wyruszyli za wiedzą, zgodą, a najpewniej i z zachętą ze strony Jagiełły – pana zwierzchniego Korony i Litwy.

Warto w tym miejscu zastanowić się głębiej nad słowami Długosza o sposobie werbowania Polaków. Owi posłowie zachęcający do wyjazdu na wyprawę z wielkim księciem to najpewniej te same osoby, które z ramienia Witolda uczestniczyły w zjeździe z Krzyżakami w Nieszawie w połowie maja. Prawdopodobnie więc właśnie wówczas prowadzony był werbunek za zgodą króla. W związku z tym można wysunąć hipotezę, że wśród uczestników wyprawy nowogrodzkiej znaleźli się również młodzieńcy składający hołd wierności królowi i jego synom: Klemens Wątróbka ze Strzelec (26 maja, Strzelno), Warsz z Ostrowa (14 czerwca, Gniezno) i być może Piotr Odrowąż ze Sprowy (brak danych o miejscu i dacie dziennej)<sup>16</sup>. Prawie w tym samym czasie i miejscu (27 maja, Kruszwica) został wydany mandat dla Andrzeja ze Słomowa dowodnie udającego się na wyprawę z Witoldem.

Zgodne współdziałanie obu władców, wspólna wyprawa przedstawicieli kniaziów i bojarów litewskich, reprezentanta książąt mazowieckich oraz rycerzy pochodzących z różnych ziem Korony były ważnymi argumentami potwierdzającymi zasadność trwania unii. Z pewnością bowiem Witold, będący opiekunem księcia moskiewskiego (swego wnuka), którego zwierzchność uznali książęta: twerscy, rizańscy, prońscy, perejaśławscy, nowosielscy, odojewscy, worotyńscy, a teraz potwierdzili również nowogrodzcy, miał prawo w imieniu swego kraju występować jako równorzędny partner w stosunkach z Polską. Nie bez powodu również w tym okresie, właśnie w 1428 r., powstała literacka *Pochwała Witolda*, sławiąca osobę wielkiego księcia<sup>17</sup>.

Władysław Jagiełło – jak wynika ze źródeł – był na bieżąco informowany o przygotowaniach i przebiegu wyprawy. Wieści o triumfie Witolda otrzymał już przed 9 sierpnia – wtedy bowiem wystosował list do wielkiego mistrza,

---

<sup>14</sup> KDW, t. 9, nr 1166 (Kruszwica); G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 502.

<sup>15</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 243: „per literas et nuncios singulariter acciverat”.

<sup>16</sup> Szerzej o tych hołdach i ich dacie zob. w dalszej części rozdziału, zwłaszcza przypisy 154 i 155.

<sup>17</sup> R. Petrauskas, *Korona Witolda...*, s. 19.

w którym potwierdził sukcesy stryjecznego brata i fakt, iż wielki książę powraca na Litwę<sup>18</sup>. List ten dowodzi, że nie było wówczas między nimi jakichś nieporozumień, które miałyby łagodzić późniejsza misja królowej Zofii (szerzej omówiona w podrozdziale 6.3).

Wiadomość o sukcesie i powrocie wielkiego księcia była ważna również w kontekście wyboru Witolda na sędziego polubownego w sporze polsko-krzyżackim (zob. podrozdział 6.2). Pozwalała bowiem podjąć ustalenia w sprawie zjazdu, na którym zamierzano rozwiązać sporne kwestie graniczne<sup>19</sup>.

### 6.1.3. PROPOLSKA POLITYKA KOŚCIELNA

#### 6.1.3.1. POWTÓRNE UPOSAŻENIE BISKUPSTWA ŁUCKIEGO

W tym samym dniu co potwierdzenie oprawy dla wielkiej księżnej Juliany (1 kwietnia 1428) wydany został przez Witolda drugi dokument dużej wagi. Na jego mocy wielki książę uposażył biskupstwo w Łucku dobrami w okręgach: łuckim, włodzimierskim, brzeskim i drohickim. W testacji tego aktu odnotowani zostali ponownie przede wszystkim Polacy: Piotr Niedźwiedzki, Mszczuj ze Skrzynna, Mikołaj Cebulka, Jakub Białołański (z Białołąki) oraz Jerzy Strumiłło i Jurga z Żyrmun, dokument został zaś sporządzony pod nadzorem Mikołaja Małdrzyka, występującego w formule *datum per manus* i relacyjnej. Były to więc te same osoby, które znajdują się na liście świadków omówionego wyżej dokumentu oprawy wielkiej księżnej. Podobnie, jak poprzednio zauważyć można brak w testacji bojarów czy wyższych urzędników litewskich<sup>20</sup>.

Dokument uposażający powtórnie diecezję łucką został wydany niedługo po przeniesieniu jej stolicy z Włodzimierza Wołyńskiego. Ten fakt został potwierdzony w 1425 r. przy okazji udzielania kanonicznej prowizji dla nowego biskupa łuckiego Andrzeja z Płońska. Przeniesienie katedry z Włodzimierza do Łucka dokonało się dwa lata później, w 1427 r. Działania te były wynikiem

---

<sup>18</sup> CEV, nr 1328.

<sup>19</sup> Informacja Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 246), że Witold wrócił z wyprawy na Nowogród Wielki z powodu zjazdu w Łucku i gdyby nie ów zjazd jeszcze bardziej gnębiłyby i karał tamtejszych mieszkańców, jest w świetle źródeł nieprawdziwa.

<sup>20</sup> *Vitoldiana*, nr 37 = CEV, nr 1322 (regest), dokument spisany przez Mikołaja skrybę. Zob. też: T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagielly (1386–1434)*, t. 1, Wrocław 1983, s. 88. Niektóre informacje T.M. Trajdosa odnośnie do szczegółów powtórnego uposażenia biskupstwa koryguje i uzupełnia I. Wysokiński w: *Kościół łaciński na ziemiach ruskich Korony i Litwy w początkach panowania Jagiellonów (w związku z książką Tadeusza M. Trajdosa „Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagielly (1386–1434)”, t. I, Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1983, s. 328)*, PHist 1985, t. 76, z. 3, s. 552–553.

dobrze przemyślanej decyzji podjętej przez Witolda i najpewniej Jagiełłę w okolicach narodzin Władysława juniora. Można więc dopatrywać się w tym świadomej propolskiej polityki kościelnej. Pamiętać bowiem należy, że od dwudziestu lat, na mocy decyzji papieża Bonifacego IX (z lat 1400 i 1404), dokonano w zasadzie podziału istniejącej wcześniej diecezji włodzimierskiej na włodzimierską (litewską) i łucką (polską). Doprowadziło to do nieporozumień między biskupami na soborze w Pizie i upadku obu diecezji<sup>21</sup>. Ich los mógł być więc odbierany jako symbol-przestroga dla tych, którzy byli przeciwni ścisłemu współdziałaniu Polski i Litwy.

Obszar nowej połączonej diecezji był dość duży, obejmował tereny Podlasia, Wołynia, Polesia i Braclawszczyzny. Ostateczne połączenie dokonane przez papieża Marcina V oraz przeniesienie stolicy biskupstwa zdecydowanie bliżej granicy z Koroną pozwalało na ściślejsze jej powiązanie z ziemiami polskimi. Dzięki podjętym wówczas działaniom możliwy był także jej szybszy rozwój gospodarczy. Jak słusznie zauważył Tadeusz M. Trajdos, „przyznanie diecezji włodzimierskiej, a od 1427 r. łuckiej większej części Podlasia było dla tego biskupstwa zbawieniem. Osiągnęło ono teren mocno spolonizowany, o silnej i okrzepłej już organizacji kościelnej, wchłaniając 17 parafii miejskich i wiejskich w ziemi drohiczyńskiej i 3 parafie w ziemi brzeskiej, wspierane przez dwa klasztory – franciszkański w Drohiczynie i augustiański w Brześciu. Dla katedry łuckiej skazanej na upartą walkę z wołyńskim prawosławiem taki fundament społeczny był niebagatelnym atutem, a również wsparciem materialnym”<sup>22</sup>.

Przełożyło się to również na znaczne ożywienie akcji osadniczej i przekształceń w istniejących już ośrodkach. W miejscowościach należących wcześniej do księstwa mazowieckiego: Mielniku, Bielsku i Drohiczynie, wielki książę ustanowił w latach 1429–1430 wójtostwa. Przed 1424 r. prawo średzkie otrzymał Sokołów Podlaski, a najpewniej przed 1429 r. – Ciechanowiec<sup>23</sup>. Wielki książę kontynuował też procesy osadnicze rozpoczęte przez poprzedników. Zwrócić

---

<sup>21</sup> L. Królik, *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983; K. Prokop, *Sylwetki biskupów łuckich*, Biały Dunajec – Ostróg 2001, s. 29–33. Zob. też: B. Kumor, *Początki metropolii wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 1987–1988, t. 5–6, s. 76–77.

<sup>22</sup> T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach...*, s. 100.

<sup>23</sup> W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej 1569 roku*, PHist 1982, t. 73, z. 1–2, s. 21–45, zwłaszcza s. 27–28. W Sokołowie istniała już od 1415 r. parafia ufundowana przez Mikołaja Sepieńskiego z Sepna h. Nowina. Zob. szerzej: J. Wiśniewski, *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*, ABS 1964, t. 1, s. 115–135; S. Alexandrowicz, *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV – I poł. XVII w.)*, *ibidem*, s. 137–156; *idem*, *Powstanie sieci miejskiej Podlasia na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim*, KHKM 1980, R. 28, nr 3, s. 413–427; J. Tyszkiewicz, *Książęta mazowieccy na Podlasiu (1385–1440). Od unii krewskiej do Kazimierza Jagiellończyka*, „Rocznik Mazowiecki” 2005, t. 17, s. 27–36, zwłaszcza s. 31–32.

tutaj należy uwagę na lokację podlaskiego Tykocina, w którym w 1424 r. książę mazowiecki Janusz I ustanowił wójtostwo, a w roku następnym nadał jego mieszkańcom takie prawa i wolności, jakie posiadali mieszkańcy Łomży. W związku z włączeniem tych terenów latem 1425 r. do Litwy Witold od razu zatwierdził wójtostwo, które trzymał wówczas szlachcic Piotr z Gumowa<sup>24</sup>.

Wymownym potwierdzeniem słuszności podjętych wówczas rozwiązań jest powstanie na Podlasiu wokół Parchowa (przemienionego potem na Janów Biskupi) klucza jedenastu wiosek<sup>25</sup>. A przecież to właśnie Witold rozpoczął to dzieło, fundując najpewniej 15 sierpnia 1428 r. kościół parafialny w Parchowie pw. Świętej Trójcy, czyli takim samym jak katedra łucka<sup>26</sup>.

#### 6.1.3.2. WŁĄCZENIE DIECEZJI ŻMUDZKIEJ (MIEDNICKIEJ) DO METROPOLII GNIEŹNIENSKIEJ

Diecezja żmudzka (miednicka) została erygowana w 1417 r. i początkowo podlegała najpewniej bezpośrednio Stolicy Apostolskiej. Podstawę materialną jej istnienia stanowiło najpierw uposażenie wielkiego księcia (z dochodów dworu) i Jagiełły (z żup wielickich i bocheńskich), potem nadanie ziemskie samego Witolda<sup>27</sup>. Dokumenty papieskie pochodzące z 1421 i 1423 r. wskazują, że obaj stryjeczni bracia wspólnie decydowali o najważniejszych sprawach w tej diecezji<sup>28</sup>. A przecież w związku z tym, że na mocy pokoju melneńskiego

---

<sup>24</sup> W. Jarmolik, *Rozwój niemieckiego prawa...*, zwłaszcza s. 27–29 oraz 33 (tab. 1. *Przywileje prawa niemieckiego dla miast podlaskich*). Szerzej zob.: Z. Romaniuk, *Tykocin w XV w.*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2003, t. 3, s. 277–293.

<sup>25</sup> T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach...*, s. 87; I. Wysokiński, *Kościół łaciński...*, s. 553. Zob. też: T. Jaszczółt, *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku [w:] Kościoły a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005, s. 13–48.

<sup>26</sup> Szerzej o tym dokumencie i wątpliwościach J. Tęgowskiego odnośnie do jego datacji w dalszej części rozdziału, przypis 84. Intensywny rozwój akcji osadniczej na tych terenach rozpoczął się dopiero w drugiej połowie XV w. Zob.: A. Wawrzyńczyk, *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w.*, Wrocław 1951; A. Kołodziejczyk, *Z dziejów kolonizacji puszczy na Podlasiu w XV–XVI wieku [w:] Studia z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002, s. 39–93 oraz J. Bardach, *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XIV do połowy XVII stulecia*, KH 1980, R. 87, z. 1, zwłaszcza s. 21–27.

<sup>27</sup> *Codex Medicensis seu Samogitiae dioecesis*, cz. 1: (1416.II.13 – 1609.IV.2), wyd. P. Jatulis, Roma 1984, nr 7–25, 29–30. Diecezja żmudzka jako jedna z nielicznych doczekała się nowoczesnej monografii. Zob.: G. Błaszczyk, *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII wieku. Ustrój*, Poznań 1993 – tam dalsza literatura przedmiotu. Szerzej o prawie egzempcji i immediacji biskupstw, zob.: ks. A. Weiss, *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992, w odniesieniu do diecezji żmudzkiej s. 279–281.

<sup>28</sup> *Codex Medicensis...*, nr 28; CEV, nr 965; J. Fijałek, *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu*, [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, praca zbiorowa, Kraków 1914, s. 76–81.

Żmudź przypadła Litwie, to Witold miał możliwość wykorzystania tego faktu w prowadzonej wówczas polityce kościelnej. Tymczasem w bulli *Cum nos dudum* z 1 czerwca 1427 r., która zezwalała na konsekrację nowego biskupa Mikołaja, wyraźnie wskazano na jej przynależność do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego<sup>29</sup>. W związku z tym już w 1428 r. w jednym z dokumentów papieskich Żmudzini zostali nawet nazwani – jak zauważył Stanisław Kuraś – „poddanymi Jagiełłowymi”<sup>30</sup>.

#### 6.1.3.3. OBSADA PERSONALNA BISKUPSTWA KAMIENIECKIEGO (PODOLSKIEGO)

Jako kolejny przykład zgodnej i prowadzonej wspólnie przez wiele lat przez Jagiełłę i Witolda polityki kościelnej służyć może przebieg wydarzeń związanych z obsadą biskupstwa podolskiego. Wskazuje na to już kariera Zbigniewa z Łapanowa h. Drużyna, który został nominowany na krótko przed unią w Horodle w 1413 r.<sup>31</sup> Ów duchowny, wywodzący się z ziemi krakowskiej (ojciec był tamtejszym łowczym, a brat Mikołaj kanonikiem), długo, bo aż do 1423 r., pozostawał biskupem elektem. Zdecydowały o tym najpewniej wyłączenie kwestie ekonomiczne. Powtarzana w literaturze przedmiotu teza, że biskup elekt „od początku stanął w Kamieńcu na czele biernego oporu tamtejszej szlachty polskiej przeciwko Witoldowi”<sup>32</sup>, nie ma potwierdzenia w źródłach. Dokumenty Jagiełły, w których nakazywał szlachcie podolskiej złożenie hołdu w 1414 i 1418 r., wynikały z potrzeby chwili<sup>33</sup>. Podole zostało wszak nadane Witoldowi tylko dożywotnio, Jagiełło jako pan zwierzchni polecał więc tamtejszym mieszkańcom złożenie homagium po przyjęciu dokumentów unii horodelskiej (1413) i przed kolejnym małżeństwem wielkiego księcia (1418), aby mocą odebranej przysięgi z jednej strony podkreślić czasową władzę na tym terenie Kiejstutowicza, z drugiej zaś zagwarantować powrót tych ziem do Korony po zgonie swego stryjecznego brata<sup>34</sup>. Również w 1427 r. nie było żąd-

<sup>29</sup> *Codex Medicenensis...*, nr 36.

<sup>30</sup> S. Kuraś, *Litwa a Polska za czasów Jagiełły i Witolda*, „Lithuania” 1996, nr 1–2, s. 195. Zob. też: *Codex Medicenensis...*, nr 38.

<sup>31</sup> K.R. Prokop, *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec – Ostróg 2007, s. 24–28.

<sup>32</sup> Zob. np. T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach...*, s. 157.

<sup>33</sup> CE, t. 2, s. XXII; CEV, nr 805. O powodach powtórnym homagiów wspomniano w rozdziale drugim tej książki, przypis 76.

<sup>34</sup> Z obszernej literatury przedmiotu zob.: A. Prochaska, *Podole lennem Korony 1352–1430*, RAUHF, t. 7 (32), Kraków 1895, s. 256–279, zwłaszcza s. 274–276; J. Tęgowski, *Między Litwą, Polską a Węgrami. Problem politycznej przynależności Podola w końcu XIV i w początkach XV wieku*, „Pamiętnik Kijowski” 2004, t. 7, s. 13–23; J. Kurtyka, *Podole między Polską a Litwą w XIV i I. połowie XV w.* [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, t. 1, Kraków 2000, s. 9–59; T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu (1340–1434)* [w:] *ibidem*, s. 129–157.

nego buntu szlachty podolskiej. Jak wykazał Janusz Kurtyka, dokument zawierający zobowiązanie zwrotu zamku w Kamieńcu odnosił się nie do Kamieńca Podolskiego, lecz zamku Kamieniec – Odrzykoń na Rusi (koło Krosna)<sup>35</sup>.

Odrzucając aspekty polityczne tak długiej zwłoki i przypuszczenie, że Zbigniew z Łapanowa był „człowiekiem” Jagiełły, wrogo nastawionym do Witolda, należy przyjąć argumentację Władysława Abrahama<sup>36</sup>, iż zwlekano z konsekracją z powodu ubóstwa diecezji, a więc i skromnego uposażenia biskupa. Zgodnie z prawem kanonicznym przed konsekracją Zbigniew musiałby bowiem zrzec się intratnych beneficjów, a miał parafię w Gdowie w diecezji krakowskiej od 1395 r., otrzymaną z prowizji papieskiej. Posiadał zatem – jak słusznie sugeruje T.M. Trajdos<sup>37</sup> – własne środki finansowe potrzebne na dokonanie stosownych opłat, ale – co zupełnie zrozumiałe – nie zamierzał wykorzystywać osobistych zaoszczędzonych pieniędzy i rezygnować z dalszych intratnych dochodów na rzecz niewielkiego i niepewnego uposażenia. Zbigniewowi wystarczyło, że był biskupem elektem i dopóki mógł, postanowił, oczywiście za zgodą króla, wielkiego księcia i biskupa krakowskiego (Wojciecha Jastrzębca), trwać w dotychczasowym stanie i korzystać z posiadanych beneficjów.

Za ekonomicznym, a nie politycznym powodem zwłoki w konsekracji Zbigniewa z Łapanowa przemawia jeszcze jeden argument. Potwierdzenie nominacji i konsekracja Łapanowskiego na biskupstwo podolskie przez Marcina V z datą 13 sierpnia 1423 r., czyli po prawie dziesięciu latach, wiąże się chronologicznie z dokonaną w tym czasie nominacją na biskupstwo krakowskie Zbigniewa Oleśnickiego. Najpewniej więc zmiana na biskupstwie krakowskim była powodem porządkowania spraw dotyczących tej diecezji.

Rzeczywiste ubóstwo diecezji podolskiej, a więc i ekonomiczny aspekt odkładania konsekracji Zbigniewa, potwierdzają trzy supliki. Pierwsza ze stycznia 1427 r., w której Jagiełło zwracał się do Marcina V z prośbą o przyznanie dwóch beneficjów w Gnieźnie – załatwiona pozytywnie, jednak niezrealizowana z powodu śmierci biskupa w czerwcu tego roku. Druga, datowana na 27 czerwca 1428 r., w której wielki książę zwrócił się z prośbą o możliwość zachowania przez nowego biskupa elekta Pawła z Bojańczyca probostwa Świętego Ducha z beneficjum oraz kanonii katedralnej wileńskiej wraz z prebendą właśnie ze względu na małe uposażenie w Kamieńcu. Trzecia zaś została wystawiona wspólnie przez Jagiełłę i Witolda w tej samej sprawie już po zatwierdzeniu Pawła jako biskupa w Kamieńcu 9 lipca 1428 r.<sup>38</sup>

---

<sup>35</sup> J. Kurtyka, *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawnienie: represje lat 1426–1427 i sejmiki roku 1439*, RHist 2000, t. 66, s. 91 i n.; *idem*, *Podole między Polską a Litwą...*, s. 38, przypis 92.

<sup>36</sup> W. Abraham, *Założenie biskupstwa...*, s. 27.

<sup>37</sup> T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach...*, s. 157.

<sup>38</sup> BP, t. 4, nr 2153, 2166; T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu...*, s. 149–150.

Proces nominacji Pawła jako kolejnego biskupa kamienieckiego również wskazuje na zgodne współdziałanie Witolda i Jagiełły, które miało wynieść na stolicę biskupią osobę wierną królowi i Koronie. Witold wysłał do papieża list z kandydaturą Pawła 28 listopada 1427 r. z Nowogródka<sup>39</sup>. Decyzja ta nie była więc podjęta pochopnie, lecz została starannie przemyślana (poprzednik zmarł w czerwcu) i na pewno uzgodniona z Jagiełłą. Obaj stryjeczni bracia mieli na to czas, przebywając razem od zjazdu w Horodle pod koniec września. Wprawdzie Jagiełło pod koniec października na krótko opuścił Witolda, udając się w podróż, by zobaczyć Połagę i morze, ale był już razem z nim pod koniec listopada<sup>40</sup>.

W związku z powyższym pozostaje odpowiedź na pytanie, dlaczego w sprawie nominacji Pawła pisał do papieża jedynie Witold. Podkreślić należy, iż pismo to znane jest jedynie z książki formularzowej, nie wiadomo więc, czy rzeczywiście w takiej formie zostało wyeksponowane. Ale nawet jeżeli nadawcą był sam wielki książę, to można dopatrzeć się w tym celowego działania politycznego. Było to wszak po bardzo burzliwych obradach zjazdu w Wiślicy (sierpień 1427), na którym najpewniej królowa Zofia została oskarżona o niewierność<sup>41</sup>. Aspekt polityczny tych wydarzeń (dalszy prawdopodobny brak zgody ogółu panów koronnych, aby po śmierci Witolda Polska i Litwa nadal trwały w unii pojmowanej jako federacja równorzędnych państw) oraz widoczne od sprawy młyna w Lubiczu odmawianie Kiejstutowiczowi prawa do współdecydowania o sprawach Korony mogły sprowokować celowe, za zgodą Jagiełły, wysłanie prośby o nominację przez samego wielkiego księcia. Witold miał wszak na Podolu władzę dożywotnią i przez ten akt mógł manifestacyjnie podkreślić zamiar samodzielnego decydowania o losach tej ziemi. Jest to tym bardziej prawdopodobne, gdyż Litwini uznawali (co szczególnie uwidocznili się potem w czasie rządów Świdrygiełły), że wschodnia część terytorium należy do nich, zaś król Polski ma prawa zwierzchnie tylko do zachodniego Podola<sup>42</sup>. Najpewniej zatem – jeżeli taka gra została podjęta, to ze względu na fakt, iż prośba została wystosowana podczas pobytu Jagiełły na Litwie – była to taktyka uzgodniona wspólnie przez braci stryjecznych. W takim ujęciu sprawa nominacji na wakujące biskupstwo podolskie Pawła z Bojańczyca byłaby kolejnym przykładem doskonałej współpracy króla z wielkim księciem i może do-

---

<sup>39</sup> LC, cz. 1, nr 111 = CEV, nr 1303 (regist).

<sup>40</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 85. Szerzej te kwestie omówiono w rozdziale poprzednim, s. 157.

<sup>41</sup> W tym samym czasie co list do papieża z nominacją Pawła został też wyeksponowany list Witolda do panów polskich w obronie królowej.

<sup>42</sup> Por. T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na Podolu...*, s. 150, przypis 114 (tam autor uznaje, że Witold rościł sobie prawa kolatorskie do katedry jako rzekomy spadkobierca Koriatowiczów). Kwestię przynależności i podziałów Podola omówił ostatnio J. Kurtyka (*Podole między Polską a Litwą...*, s. 9 i n.).

wodzić, że Witold do końca starał się obsadzać ważniejsze urzędy kościelne w porozumieniu ze stryjecznym bratem, zaś nominatami byli ludzie wierni jemu, Jagielle oraz idei unii z Polską. Kończąc te rozważania, warto dodać, że decyzja papieska w sprawie zatwierdzenia Pawła została skierowana nie na ręce Witolda, lecz Jagielle. Może to wskazywać na doskonałą orientację Kurii Rzymskiej w sprawach dotyczących praw zwierzchnich nad tym terytorium<sup>43</sup>.

W świetle podanych powyżej ustaleń nie dziwi fakt, że Paweł z Bojańczyca natychmiast po śmierci Kiejstutowicza stanął na czele tych, którzy zgodnie z literą prawa przejęli władzę na Podolu w imieniu króla polskiego, zastępując dotychczasową administrację Witolda. Jak wyżej podkreślono, wielki książę miał prawo władać tymi terenami tylko do swej śmierci, co wyraźnie wynikało również z aktów homagialnych składanych przez szlachtę podolską w 1418 r. Nie był zatem biskup Paweł zdrajcą wobec Litwy, lecz wiernie, wraz z innymi Podolanami, wypełniał zobowiązania podjęte wcześniej wobec Jagielle i jego stryjecznego brata<sup>44</sup>. Mógł to czynić również w podzięce za bogate nadania poczynione przez Witolda po 1428 r. na rzecz biskupstwa kamienieckiego (27 wsi), które stworzyły solidne podwaliny gospodarcze i finansowe oraz pozwoliły na zorganizowanie tam znacznej sieci parafialnej<sup>45</sup>.

#### 6.1.3.4. PROBLEM POWSTANIA OSOBNEJ METROPOLII LITEWSKIEJ

W literaturze przedmiotu obecne są hipotezy o planach Witolda związanych z utworzeniem osobnej litewskiej metropolii, co mogłoby wskazywać na prowadzenie przez niego polityki separatystycznej<sup>46</sup>. Na dowód tego przytacza się jego słowa zawarte w liście do papieża Marcina V, iż ma mocne postanowienie, aby na swoich ziemiach („in terris ac dominiis meis”) w odpowiednim czasie ufundować i erygować arcybiskupstwo, które obejmie biskupstwo włodzimierskie i inne diecezje, niedawno założone i te, które jeszcze w przyszłości eryguje i uposaży<sup>47</sup>. Łącząc ten fakt z ponownym szybkim mariażem po śmierci poprzedniej żony wielkiego księcia pod koniec 1418 r., rzeczywiście można wysunąć wniosek, iż był to jeden z elementów polityki dynastycznej zmierzającej do usamodzielnienia Litwy. Jednak – jak wykazano wcześniej – małżeństwo z Julianną, najpewniej ok. 40-letnią kobietą, mającą za sobą bezdzietne małżeń-

---

<sup>43</sup> BP, t. 4, nr 2157. W kontekście podkreślania praw zwierzchnich do Podola można w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż właśnie w roku 1428 Jagiełło zatwierdził nadania uczynione przez Witolda w 1424 r. dla Buczackich.

<sup>44</sup> Por. T.M. Trajdos, *Kościół katolicki na ziemiach...*, s. 164; *idem*, *Kościół katolicki na Podolu...*, s. 153.

<sup>45</sup> Zob. np. *idem*, *Kościół katolicki na ziemiach...*, s. 162; *idem*, *Kościół katolicki na Podolu...*, s. 150–153.

<sup>46</sup> Zob. np.: J. Nikodem, *Witold...*, s. 439–440.

<sup>47</sup> List drukowany w: CE, t. 2, nr 89, s. 109–110. Zob. też: B. Kumor, *Początki metropolii...*, s. 77 (tam dokładne tłumaczenie tego fragmentu).

stwo, nie dawało większych szans na urodzenie potomstwa, lecz wynikało najpewniej przede wszystkim z pobudek osobistych<sup>48</sup>.

Odrzucając argument dynastyczny, na słowa Witolda trzeba spojrzeć w kontekście całej sprawy opisywanej wówczas papieżowi. Jak słusznie zauważył Ireneusz Wysokiński, w tym samym liście, w którym wielki książę wspominał o zamiarze utworzenia własnej metropolii, oddał spór między Maciejem, przeorem dominikanów w Łucku, a biskupem włodzimierskim Grzegorzem z Buczkowa w ręce arcybiskupa gnieźnieńskiego Mikołaja Trąby<sup>49</sup>. Niewykluczone więc, że słowa o własnej archidiecezji były wypowiedziane przez Witolda jako swoiste ostrzeżenie pod adresem arcybiskupa lwowskiego Jana Rzeszowskiego, nadmiernie – jak to wynika z omawianego listu – ingerującego w działalność podległych mu ruskich diecezji położonych w Wielkim Księstwie i niezbyt skorego do współpracy z Kiejstutowiczem po jego myśli. Potwierdzają to słowa Witolda zamieszczone na początku listu i wyjaśniające powód zamysłu utworzenia metropolii. Wieki książę poczuł się wyraźnie dotknięty tym, że bez jego wiedzy i zgody Jan Rzeszowski starał się podporządkować swej jurysdykcji biskupa włodzimierskiego Grzegorza Buczkowskiego, podczas gdy – jak podnosił dalej Witold – biskupstwo to było przez niego założone i podlegało jego patronatowi<sup>50</sup>. Słowa użyte wówczas przez wielkiego księcia wynikały więc z konkretnej spornej sytuacji, dlatego ewentualnego projektu utworzenia przez niego osobnej, litewskiej archidiecezji nie należy raczej rozpatrywać jako jednego z przejawów dążeń separatystycznych.

Jeżeli nawet Witold powziął wówczas rzeczywiście zamiar utworzenia własnej metropolii, na ów zamysł należy spojrzeć również przez pryzmat pozycji Litwy na mapie „kościelnej” państwa polsko-litewskiego. Na terytorium Wielkiego Księstwa znajdowały się wtedy następujące diecezje Kościoła kato-

---

<sup>48</sup> Szerzej omówiono tę kwestię w rozdziale drugim, s. 76–77. Por. opis wyprawy na Nowogród Wielki (J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 246), gdzie podano, że po zakończonych wojnach lub zawartych pokojach Witold starał się jak najszybciej wrócić do żony – czyli do Julianny. Zob. też: A. Kuś, *Między nienawiścią a miłością – namiętności w życiu pokolenia braci rodzonych i stryjecznych Władysława Jagielly w ujęciu Jana Długosza* [w:] *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007 [AUWr, nr 3049, Historia, z. 176], s. 178–179.

<sup>49</sup> I. Wysokiński, *Kościół łaciński...*, s. 550–551.

<sup>50</sup> CE, t. 2, nr 89, s. 109: „quomodo reverendissimus in Christo pater dominus Johannes Leopoliensis archiepiscopus preter mei, ad quem ius patronatus ecclesie Ladimirensis pertinet, consensu et voluntate, dominum Gregorium episcopum Ladimiriensem et eandem suam ecclesiam ac dyocesim, mee ex instinctu almi Paracliti nove et primarie fundacionis ac dotacionis, sue Leopoliensis metropolitane iurisdictioni spiritualium nititur et laborat subicere”. Por.: B. Kumor, *Początki metropolii...*, s. 77. Arcybiskup Jan Rzeszowski bardzo dbał o rozwój swej metropolii. Dowodem jest chociażby uzyskanie znacznych przywilejów, zwłaszcza w 1430 r., kiedy została zrównana w prawach z archidiecezją gnieźnieńską. Szerzej o nim zob.: J. Kurtyka, „*Senex ambulans*”. *Arcybiskup Jan Rzeszowski (1345/46–1436)*, NP 1992, t. 77, s. 57–101.

lickiego: wileńska, żmudzka, łucka (obejmująca częściowo ziemie Korony), kijowska i smoleńska – przynależne archidiecezji gnieźnieńskiej, lwowskiej lub jeszcze (jak diecezja miednicka) podporządkowane bezpośrednio Stolicy Apostolskiej<sup>51</sup>. Trudno było najpewniej pogodzić się wielkiemu księciu z tym, że przyłączona niedawno do Korony Ruś miała własną metropolię, i to znajdującą się w fazie znacznego rozwoju po przeniesieniu stolicy z Halicza do Lwowa (1412, zrealizowane w 1414), a niektóre diecezje położone na ziemiach mu podległych należały do archidiecezji lwowskiej.

Konkludując: posiadanie własnej metropolii z pewnością podnosiłoby rangę Litwy na arenie międzynarodowej oraz czyniłoby bardziej równorzędnym partnerem Korony i jeżeli Witold przejawiał w tym zakresie jakiegokolwiek działania, to prowadził je właśnie w tym celu. Bez wątplenia bowiem utworzenie metropolii wileńskiej – zamiast niedawnego włączenia diecezji wileńskiej do arcybiskupstwa gnieźnieńskiego – byłoby ważnym krokiem na drodze zrównania statusu państwowego Korony i Litwy<sup>52</sup>. Takie czynniki jak brak sprzeciwu wielkiego księcia na podporządkowanie diecezji wileńskiej Gnieznu oraz ustanowienie tam prymasostwa wskazują jednak, że Kiejstutowiczem, nawet w epoce pogrunwaldzkiej, nie kierowały zapędy separatystyczne.

W słowach zawartych w cytowanym wyżej liście można dopatrywać się chęci zrównania statusu Litwy nie tyle względem Korony, ale przede wszystkim ziem ruskich, które posiadały własną metropolię we Lwowie. Niewykluczone, że w tym kierunku szły również wyraźne zabiegi Jagiełły o uzyskanie przychylności arcybiskupa lwowskiego (wydanie edyktu w 1423 r.)<sup>53</sup> – bez jego

---

<sup>51</sup> B. Kumor, *Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)*, ABMK 1969, t. 19, zwłaszcza s. 315 i n.; *idem*, *Organizacja diecezji litewskich do końca XV w.* [w:] *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. ks. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 1990, s. 77–90; G. Błaszczuk, *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywy badań*, wyd. 2 popr. i uzupeł., Poznań 2012, s. 104 i n.

<sup>52</sup> O biskupstwie wileńskim szerzej zob.: J. Ochmański, *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972; B. Kumor, *Założenie biskupstwa w Wilnie. Uposażenie i organizacja w XIV i XV w.*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1987, R. 13, nr 4, s. 56–63; *idem*, *Początki metropolii...*, s. 73–97; T. Krahel, *Zarys dziejów (Archi)diecezji Wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 1987–1988, t. 5–6, s. 7–72. Zob. też: J. Krętosz, *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV w. do 1772 r.*, Lublin 1986.

<sup>53</sup> Widoczne wówczas zabiegi Jagiełły o zjednanie przychylności Jana z Rzeszowa mogły jednak równie dobrze wynikać z problemów mających związek z uzyskaniem zgody panów koronnych na koronację Zofii. Niewykluczone zatem, że król miał jakiś „plan awaryjny” dotyczący osoby biskupa, który był mu przeciw bardzo przychylny w trudnych chwilach związanych z małżeństwem i koronacją Elżbiety Granowskiej. To on udzielił wszak trzeciego ślubu Jagielle i on koronował Elżbietę wbrew protestom licznych panów polskich. Niewykluczone, że właśnie spór między Witoldem a arcybiskupem stał się również powodem ochłodzenia stosunków między metropolią a królem i stąd być może opór Rzeszowskiego wobec planów koronacji Zofii.

zgody plan taki byłby niemożliwy do wprowadzenia w życie. Po wydarzeniach związanych ze sprawą zmiany granic diecezji lubelskiej kosztem krakowskiej wiadome było, że zamiar taki – jeżeli się pojawił – nie miałby żadnych szans realizacji. Podjęta następnie w 1425 r. zgodna decyzja obu władców odnosząca się do biskupstwa włodzimierskiego (pod patronatem Witolda) i przeniesienie stolicy do Łucka (pod patronatem Jagiełły) wskazują wyraźnie na ustępstwa wielkiego księcia i chęć rozwiązania kościelnych spraw spornych na korzyść Korony.

Powyższą hipotezę zdają się potwierdzać także wydarzenia dotyczące diecezji miednickiej, która – w czasie gdy Kiejstutowicz znajdował się u szczytu potęgi i mógł liczyć na poparcie Marcina V – została formalnie podporządkowana archidiecezji gnieźnieńskiej. Dzięki temu uniemożliwione zostały również dalsze pretensje krzyżackie odnośnie do podporządkowania tych terenów metropolii ryskiej. Ponieważ – jak słusznie zauważył Marceł Kosman – „płaszczyzna polityczna i religijna wszak były ze sobą ściśle powiązane”<sup>54</sup>, argument ten stanowi z pewnością dowód na propolskie nastawienie Witolda – pomimo oficjalnie okazywanej na niwie wielkiej polityki sympatii wobec wielkiego mistrza.

Ścisły związek z Polską ukazuje również polityka personalna dotycząca obsady biskupstw litewskich. Wszystkie dokonane wówczas na wakujących stolicach biskupich zmiany Witold ustalał z Jagiełłą. Nominatami byli najczęściej Polacy (zwłaszcza w początkowym okresie)<sup>55</sup>. Z drugiej strony warto wskazać, iż wielki książę uczestniczył aktywnie w procesie nominacji nowych biskupów w Koronie. Być może list panów polskich i królowej Zofii w sprawie obsady biskupstwa krakowskiego skierowany do króla przebywającego wówczas na Litwie z przełomu lat 1422 i 1423 spowodowany był właśnie wpływami Witolda, na które przynajmniej część możnowładców koronnych patrzyła z niechęcią. Dużą rolę Kiejstutowicza w nominacji biskupów ukazuje również spór o biskupstwo poznańskie, toczący się prawie dwa lata (1426–1428). W tym przypadku po stronie Stanisława Ciołka zaangażowani byli nawet polscy pracownicy jego kancelarii. Także w prowadzonej wówczas szeroko pojętej polityce kościelnej widać więc współdziałanie obu władców dla dobra i ku zespoleniu obu krajów<sup>56</sup>.

---

To ochłodzenie stosunków zauważalne jest również w czasie tzw. buntu szlachty ruskiej, w którego wyniku uwięziony został bratanek arcybiskupa Jana (szerzej o tych wydarzeniach w poprzednim rozdziale).

<sup>54</sup> M. Kosman, „*Primas Wielkiego Xięstwa Litewskiego*”. Z badań nad miejscem diecezji wileńskiej w metropolii gnieźnieńskiej [w:] *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000, s. 289.

<sup>55</sup> M. Antoniewicz, *Pochodzenie episkopatu litewskiego XV–XVI wieku w świetle katalogów biskupów wileńskich*, *SŻ* 2001, t. 39, s. 47–68.

<sup>56</sup> Słusznie zatem M. Kosman („*Primas Wielkiego Xięstwa Litewskiego*”..., s. 286) podkreślił, że „w dziedzinie kościelnej owo wcielenie zostało przeprowadzone, partner Korony wszedł

## 6.2. WITOLD SĘDZIĄ POLUBOWNYM W SPORZE POLSKO-KRZYŻACKIM

Pomimo upływu kilku lat od podpisania pokoju melneńskiego między zakonem a Polską pozostawało nieuregulowanych kilka kwestii granicznych. W wyniku postawy przyjętej przez Witolda w czasie sporu o młyn w Lubiczu (1425/1426) wielki książę zamierzał uzyskać potwierdzenie współdecydowania o polityce względem zakonu prowadzonej przez Polskę. Zdanie panów polskich wyrażane na kolejnych zjazdach, a w końcu nawet i oficjalne stanowisko Jagiełły było jednak takie, iż Kiejstutowicz nie ma prawa podejmowania decyzji w kwestiach polsko-krzyżackich. Ustępstwo panów koronnych w sprawie młyna w Lubiczu było spowodowane najpewniej jedynie tym, że był to warunek konieczny, aby Jagiełło wydał dokument sporządzony w Brześciu Kujawskim w 1425 r. Nawet wówczas umyślne poselstwo oznajmiło przed wielkim mistrzem, że Witold nie ma prawa decydowania o sprawach Korony.

Od tego czasu wielki książę coraz częściej zaczął odgrywać rolę pośrednika między królem a wielkim mistrzem, nie zaś występować w jednym szeregu z Jagiełłą. Jego zaangażowanie widoczne było na początku 1427 r. podczas przygotowań do zjazdu polsko-krzyżackiego w Dreźnie. Tam (25 maja) obecny był również jego obserwator – Mikołaj Sepieński, który przybył na miejsce obrad z przedstawicielami Pawła von Rusdorfa<sup>57</sup>. Takie zachowanie wysłannika wielkiego księcia wynikało najpewniej ze sposobu potraktowania Witolda w sprawie młyna w Lubiczu.

Bardzo możliwe, że wysłannicy wielkiego księcia wzięli udział w kolejnym zjeździe polsko-krzyżackim, który odbył w Jasińcu na początku września tego roku. Nie doszło jednak wówczas do konkretnych ustaleń. Jak wynika z listu Witolda pisanego do wielkiego mistrza 27 października w Kownie, nie wyznaczył on jeszcze wówczas kolejnego terminu w związku z ustaleniem granic koło Jasińca, postanowił bowiem, że jeżeli pełnomocnicy obu stron spotykać się będą w sprawie delimitacji w okolicy Dreznika, to sami będą mogli

---

do polskiej organizacji metropolitalnej, a dokonało się to w czasie, kiedy arcybiskupi gnieźnieńscy doprowadzili do skutku swe starania o uzyskanie prymatu nad Kościołem w całym państwie<sup>57</sup>.

<sup>57</sup> Atmosferę przygotowań oddaje zachowana korespondencja przed- i poźjazdowa: CEV, nr 1264, 1265, 1270, 1273, 1286, 1290, 1293. Ostatnio w tej sprawie zob.: A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 400. W *Rocznikach* Długosza brak nawet wzmianki o tym zjeździe. Pobyty Jagiełły w Wielkopolsce potraktowany został bardzo lakonicznie. Zwraca uwagę natomiast to, że pod tym właśnie rokiem (zamiast pod 1426) kronikarz krakowski błędnie zamieścił informację o hołdzie książąt mazowieckich oraz wyprawie Zygmunta, której wynikiem był tzw. bunt szlachty ruskiej (J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 239–240; por. *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 234).

ustalić dogodny czas tego spotkania. W liście tym złożył ponadto propozycję ustanowienia czterech arbitrów, zaś w przypadku gdyby nie udało się osiągnąć porozumienia, ostateczny werdykt w sprawie miał wydać albo margrabia brandenburski Fryderyk, albo książę opolski (niemodliński) Bernard<sup>58</sup>. Była to propozycja nie do zaakceptowania przez stronę zakonną. Zdanie się na wyrok margrabiego brandenburskiego byłoby policzkiem wymierzonym Zygmuntowi Luksemburskiemu. Także kandydatura księcia opolskiego Bernarda, który niewiele wcześniej (14 lutego 1427) wraz z innymi książętami śląskimi zawarł ze związanym z czesкими utrakwistami Zygmuntem Korybutowiczem porozumienie przeciwko radykalnym husytom w Strzelinie, raczej nie zostałaby zaakceptowana przez żadną ze stron<sup>59</sup>. Co ciekawe – list ten wystosował wielki książę dzień po tym, jak w innym piśmie namawiał wielkiego mistrza, aby ten przysłał doń swych pełnomocników zarówno w sprawie Jasińca, jak i Drezdenka. Zadeklarował przy tym pośrednictwo w kontakcie z królem polskim, dopóki ten przebywa na Litwie<sup>60</sup>. Trudno przyjąć, że takie zobowiązanie złożył bez wiedzy i zgody Jagiełły.

Kiedy pod koniec 1427 r. zjawiło się w Grodnie poselstwo krzyżackie, pomimo posiadania ustalonych wcześniej (zgodnie z propozycją wielkiego księcia) instrukcji, na miejscu wyraziło zgodę na arbitraż Witolda. Decyzja ta mogła mieć wiele przyczyn. W korespondencji Kiejstutowicza prowadzonej z wielkim mistrzem (zwłaszcza w ciągu dwóch ostatnich lat) widać wyraźne okazywanie sympatii zwierzchnikowi zakonu. Obie strony zdawały sobie z pewnością sprawę, iż jest to przede wszystkim gra polityczna, z której każda chciała uzyskać jak najwięcej korzyści dla siebie. Wyraźne (oficjalnie) okazywanie sympatii przez Witolda w tym konflikcie stronie zakonnej, mogące sugerować nawet większą dbałość o interesy Krzyżaków niż Korony, było jednak najpewniej prezentowane po to, aby stworzyć co najmniej pozory neutralności wielkiego księcia i aby mógł on przejąć inicjatywę w pośredniczeniu między wielkim mistrzem a królem polskim.

Przyjęcie takiego stanowiska miało zapewne służyć również obniżeniu autorytetu Zygmunta Luksemburskiego. W świetle dotychczasowych wydarzeń mediacja króla rzymskiego nie przyniosła pożądanych efektów, co z pewnością nie podnosiło jego prestiżu. Wielki książę natomiast już raz występował jako arbiter (rozjemca, pośrednik) w sporze polsko-krzyżackim o Drezdenko

---

<sup>58</sup> CEV, nr 1300.

<sup>59</sup> R. Heck, *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV w.* [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975, s. 69–95; J. Sperka, *Bernard (1374/1378–1455), książę opolski, niemodliński, strzelecki* [w:] *Książęta i księżne Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 1995, s. 18–21. Zob. też: J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 1988.

<sup>60</sup> CEV, nr 1299.

w 1408 r.<sup>61</sup> Niewykluczone zatem, iż strona krzyżacka postanowiła wykorzystać ten fakt, aby po raz kolejny zaproponować jego pośrednictwo, tym bardziej że toczący się wówczas spór dotyczył tych samych terenów. W ten sposób wielki mistrz zamierzał załatwić kilka spraw, m.in. w dyplomatyczny sposób odrzucić arbitrowi zaproponowanych przez Witolda.

Decydujące znaczenie miała chyba jednak trudna sytuacja wewnętrzna w państwie polsko-litewskim spowodowana plotkami o niewierności małżeńskiej Zofii Holszańskiej, co w konsekwencji doprowadziło do zerwania rozmów w sprawie następstwa tronu i kwestii prawnoustrojowych. Krzyżacy postanowili najpewniej wykorzystać ten fakt do eskalacji napięcia. Propozycja uczynienia Witolda arbitrem w sporze polsko-krzyżackim mogła przecież sugerować jego niezależną i równorzędną wobec Korony pozycję. Zgodnie z zasadą *nemo iudex in causa sua* (nikt nie może być sędzią we własnej sprawie) Witold nie powinien być wszak ustanowiony arbitrem, jeżeli byłby uprawniony do współdecydowania o polityce polskiej wobec zakonu. Niewykluczone, że sugerując swym zachowaniem zamiar podjęcia się takiego wyzwania, chciał w ten sposób zmanifestować sprzeciw wobec upokarzającego potraktowania go przez panów koronnych, a także podkreślić swe znaczenie i możliwości. Z pewnością ukazaniu jego wpływów miało służyć wstawienictwo, jakiego udzielił posłom krzyżackim przybyłym na Litwę na początku grudnia 1427 r. – dowodnie to na jego usilną prośbę Jagiełło zgodził się ich przyjąć i łaskawie wysłuchać. Również wielki książę – jak wynika z relacji krzyżackiej – studził wówczas zapędy brata stryjecznego dążącego do rozstrzygnięcia sporów metodą orężną (co również należy interpretować jako element propagandy)<sup>62</sup>.

Władysław Jagiełło, zgodnie z przyjętą taktyką i stosowaną od lat praktyką, nie udzielił odpowiedzi wysłannikom wielkiego mistrza, lecz odwołał się do panów rady i zaproponował zwołanie zjazdu polsko-krzyżackiego do Trok na Boże Narodzenie 1427 r. Najpewniej była to propozycja złożona bez konsultacji z możnowładcami przebywającymi w Koronie. Jak zaznaczono w poprzednim rozdziale, właśnie o tym planowanym zjeździe pisał do wielkiego mistrza również nieznaną szpieg, donosząc, że nie będzie mógł uczestniczyć w obradach. Powodem rezygnacji z wyjazdu był fakt, iż dowiedział się o nich zbyt późno, a zaproszeni panowie już wyjechali ze swych ziem. Taka informacja może sugerować, że Jagiełło skierował zaproszenie tylko do wybranych,

---

<sup>61</sup> A. Szweda, *Sąd arbitrażowy w bilateralnych stosunkach polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku* [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. 2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013, zwłaszcza s. 947–950.

<sup>62</sup> Szczegółowa relacja z tego spotkania zawarta jest w: CEV, nr 1304 (Rastenburg: Kętrzyn, 9 grudnia 1427).

zaufanych panów rady, wzywając ich w zasadzie do natychmiastowego wyjazdu. Udowodniona źródłowa absencja w Trokach Zbigniewa Oleśnickiego i Mikołaja z Michałowa może wskazywać, że nie zaliczali się oni do osób obdarzonych przez władzę zaufaniem. Trudno bowiem przyjąć, iż odmówiliby wyjazdu. Wiele również wskazuje na to, że ów szpieg działał w otoczeniu dworu krakowskiego – niewykluczone, że był związany z „młodym królem”, czyli Fryderykiem brandenburskim, lub nawet z „młodą królową”, czyli Jadwigą.

W tym kontekście warto zauważyć, że pełnomocnictwa wielkiego mistrza dla trzech wysłanników: Henryka Holta (wielkiego szpitalnika), Josta Struppergera (komtura Bałgi) oraz Hansa von Legendorfa (sędziego ziemi chełmińskiej), zostały wystawione w Malborku 9 grudnia 1427 r., a szczegółowa instrukcja została spisana cztery dni później<sup>63</sup>. To potwierdza, że już wtedy Paweł von Rusdorf miał informację o zjeździe. Donos anonimowego szpiega, wysłany najpewniej z Krakowa, okazał się w tym przypadku mało przydatny. Niewykluczone, że podobna jak do wielkiego mistrza informacja szpiegowska została przekazana również Zygmuntowi Luksemburskiemu, który 1 stycznia 1428 r. wysyłał do Witolda posłańca w związku z pogłoskami, iż król i wielki książę zamierzają pomóc husytom w napadzie na Śląsk. To oczywiście mogło być jedynie pretekstem przybycia, a celem wysondowanie nastrojów i zdobycie najświeższych informacji<sup>64</sup>.

Wybór miejsca i terminu zjazdu był najpewniej nieprzypadkowy. Kiejstutowicz występował w roli gospodarza, zaś świąteczna atmosfera miała załagodzić wzajemne animozje. Ze swej roli pośrednika-przyjaciela wywiązał się więc wielki książę znakomicie. W toku obrad wprawdzie nie udało się uzyskać zgody na arbitraż Witolda, ale dokumentem z 31 grudnia 1427 r. Jagiełło zaaprobował rozpatrzenie spraw granicznych w okolicach Drezdenka przez czterech sędziów polubownych (po dwóch z każdej ze stron). Następnego dnia do uczestniczenia w tej sprawie jako swego pełnomocnika ustanowił ponadto wojewodę poznańskiego Sędziwoja z Ostroroga<sup>65</sup>. Dzięki zachowanej relacji krzyżackiej wiadomo, że w czasie obrad żaden z Polaków nie wyraził zgody na oddanie sporu pod sąd arbitrażowy Witolda. Potwierdza to również list Kiejstutowicza wystosowany do Pawła von Rusdorfa 15 stycznia 1429 r., w którym wielki książę z pewnym żalem i niezadowoleniem informuje, iż król polski nie zgodził się na jego mediację, choć wielki mistrz przychylił się do tej propozycji<sup>66</sup>. I znowu wydaje się, że odmowa Jagiełły i jego doradców była spowodowana obraną taktyką dyplomatyczną, obliczoną na uzyskanie określonych korzyści politycznych.

---

<sup>63</sup> *Ibidem*, nr 1305, 1306. Marszałek zakonu był jeszcze w drodze 21 grudnia (*ibidem*, nr 1307).

<sup>64</sup> *Ibidem*, nr 1310.

<sup>65</sup> KDL, s. 333–334 = CEV, nr 1308 (registry); *Regesta*, cz. 1, nr 4870; A. Szweđa, *Organizacja i technika...*, s. 79, 401.

<sup>66</sup> CEV, nr 1312: „Das alles die Polan usslugen und nicht thun wolden”.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na inny fragment wzmiankowanego wyżej listu, w którym Witold „po przyjacielsku” doradza wielkiemu mistrzowi, aby zgodził się na wizytę Jagiełły w Gdańsku dopiero po zakończeniu mediacji i rozwiązaniu spraw spornych. A przecież jeszcze kilka miesięcy wcześniej, 26 października 1427 r., proponował, aby nie wyrażał zgody na ten wyjazd, bowiem Jagiełło właśnie wyjechał do Połangi, zobaczy więc morze i nie musi już jechać do Gdańska<sup>67</sup>. Słusznie zatem Adam Szweda w przygotowaniach do wyprawy nad Bałtyk dopatruje się działań propagandowych podjętych w celu zamanifestowania i potwierdzenia prawa Polski do tych terenów. Musiał sobie z tego zdawać sprawę Paweł von Rusdorf (oraz jego współpracownicy), w sposób dyplomatyczny odradzając królowi polskiemu przyjazd do Gdańska<sup>68</sup>. Ale list Witolda z początku 1428 r. wskazuje, że w tę polityczną rozgrywkę był aktywnie włączony po stronie polskiej wielki książę litewski. To stanowić może kolejny dowód na ścisłe współdziałanie obu braci stryjecznych. Żal, jaki wylewał Kiejstutowicz w liście do wielkiego mistrza, iż Jagiełło nie zgodził się na jego arbitraż, był więc teatralnym zachowaniem obliczonym na uspienie czujności wielkiego mistrza i jego doradców.

Ustalony podczas bożonarodzeniowego spotkania zjazd arbitrów i pełnomocników obu stron odbył się 23–24 lutego 1428 r. na plebanii w Szamotułach. W toku obrad ustalono jedynie odłożenie spraw spornych do osobistego spotkania króla z wielkim mistrzem<sup>69</sup>. Do tego wydarzenia doszło 13–18 maja w Nieszawie. W otoczeniu króla odnotowani zostali: arcybiskup Wojciech Jastrzębiec, wojewodowie: poznański – Sędziwój z Ostroroga, kaliski – Andrzej z Danaborza, brzeskokujawski – Maciej z Łabiszyna, inowrocławski – Jarand z Brudzewa, oraz szefowie kancelarii: Jan Szafranec i Stanisław Ciołek. Równe dostojne było otoczenie wielkiego mistrza. Źródła potwierdzają obecność: biskupa warmińskiego Franciszka Kuhschmalza, wielkiego komtura Walrabeo von Hunsbacha oraz komturów: elbląskiego – Henryka Holta, toruńskiego –

---

<sup>67</sup> CEV, nr 1299.

<sup>68</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 213. Na fakt, iż pobyt władcy na spornym terytorium mógł być w tamtym czasie interpretowany jako dowód panowania nad nim, zwrócił uwagę P. Węcowski (*Polskie itineraria średniowieczne i nowożytne. Przegląd badań i propozycje badawcze*, SŻ 2000, t. 37, s. 33, przypis 188). W odniesieniu do planowanej wyprawy Jagiełły do Gdańska A. Szweda (*Organizacja i technika...*, s. 214–215) wskazał jeszcze na ważny aspekt „pielgrzymkowy” planowanej wyprawy – do klasztoru brygidek. Święta Brygida zasłynęła wszak przepowiedniami niekorzystnymi dla zakonu krzyżackiego. Jagiełło darzył tę świętą znaczną estymą i kiedy nie udało się założyć klasztoru jej reguły na polu bitwy pod Grunwaldem, ufundował brygidkom sprowadzonym z Gdańska klasztor w Lublinie. Szerzej zob.: A. Sochacka, *Powody lokalizacji w Lublinie grunwaldzkiego wotum Władysława Jagiełły* [w:] *Regimen dominium societas nobilitium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014, s. 209–222.

<sup>69</sup> KDL, s. 330–334; A. Szweda, *Sąd arbitrażowy...*, s. 957–958.

Marcina von Kemnatega i bałgijskiego – Henryka von Drahego. Głównym przedmiotem obrad miała być kwestia dokończenia delimitacji oraz zrzeczenia się pewnych pretensji ze strony biskupów polskich i pruskich. Pomimo komplikacji zdrowotnych, które zatrzymały wielkiego mistrza w Grudziądzu, dotarł on do Nieszawy na dwa ostatnie dni obrad. Dzięki temu możliwe było sporządzenie dokumentów, w których obie strony zgodziły się na arbitraż wielkiego księcia<sup>70</sup>. Bez wątplenia ta decyzja podkreślała rolę i znaczenie Witolda.

### 6.3. PRZYGOTOWANIA DO ZJAZDU ŁUCKIEGO

Wyznaczenie Witolda na sędziego polubownego w sporze polsko-krzyżackim spowodowało, że pojawiła się propozycja zorganizowania wspólnego zjazdu polsko-krzyżackiego z udziałem wielkiego księcia i króla rzymskiego. Przywieźli ją posłowie Zygmunta Luksemburskiego, którego rola po przekazaniu Kiejstutowiczowi tak ważnej funkcji znacznie zmalała. Projekt wspólnego zjazdu dawał królowi rzymskiemu możliwość dalszego uczestniczenia w rozgrywkach politycznych<sup>71</sup>.

Nad propozycją Luksemburczyka dyskutowano najpewniej na zjeździe w Nowym Mieście Korczynie pod koniec sierpnia 1429 r., a następnie na początku września w gronie panów rady w Sandomierzu<sup>72</sup>. Stamtąd, po wstępnej akceptacji strony polskiej, posłowie Luksemburczyka mieli udać się na Litwę, aby osobiście nakłonić Witolda do udziału w tym przedsięwzięciu. Znając wyważony sposób działania wielkiego księcia, który unikał ważnych spotkań w obecności króla polskiego, można było bowiem spodziewać się z jego strony oporu.

Być może z tego powodu, bardzo szybko pojawiła się propozycja wyjazdu na Litwę królowej Zofii w towarzystwie arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca oraz Jana i Piotra Szafranców. Informacja o tym znajduje się w cedule dołączonej do listu komtura toruńskiego Henryka Marszałka pisanego w Toruniu 15 października do wielkiego mistrza<sup>73</sup>. Pomysł taki pojawił się najpewniej na krótko przed 15 września. Wskazuje na to zapisana w *Podwodach kazimier-*

---

<sup>70</sup> A. Szweđa, *Organizacja i technika...*, s. 401–402.

<sup>71</sup> Wyjątkowo bałamutnie o przygotowaniach do zjazdu pisze Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 247 i n.).

<sup>72</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 87.

<sup>73</sup> CEV, nr 1332, s. 803. O tym liście zob. też: S. Józwiak, A. Szweđa, *Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokolowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku*, KMW 2009, nr 1 (263), s. 13; S. Józwiak, *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005, s. 115. Szerzej kwestie te omówiono w: W. Zawitkowska, *Królowa Zofia Holszańska i jej udział w przygotowaniach do zjazdu łuckiego w 1429 roku* (w druku).

skich właśnie pod tą datą informacja, iż „nobilis Caczorek” (Kaczorek?) otrzymał dwa konie jako podwoły, jadąc do pana Szafrąncza do Bogucic (k. Wieliczki)<sup>74</sup>. Bogucice były własnością Piotra Szafrąncza – umyślny posłaniec udał się więc właśnie do niego. Piotr rzeczywiście nie został odnotowany w otoczeniu króla ani w Sandomierzu, ani w Solcu. Z pewnością był u boku monarchy jeszcze 27 sierpnia w Nowym Mieście Korczynie, skąd – jak można sądzić na podstawie przytoczonej zapiski – powrócił do swoich dóbr<sup>75</sup>. Cały czas razem z monarchą potwierdzona jest natomiast obecność drugiego z braci – Jana, kanclerza Królestwa Polskiego i wówczas już biskupa elekta wrocławskiego<sup>76</sup>. W Sandomierzu 10 września u boku Jagiełły był również arcybiskup Wojciech Jastrzębiec<sup>77</sup>. Co najmniej od zjazdu w Nowym Mieście Korczynie podróżowała zapewne razem z mężem królowa Zofia<sup>78</sup>. Jeżeli więc wówczas powstał plan wysłania obu braci i arcybiskupa wraz z królową na Litwę, to brakowało jedynie Piotra, po którego wysłano umyślnego posłańca.

Wpis w *Podwodach kazimierskich* może wskazywać, iż zamiar wspólnej podróży wyżej wymienionych osób pojawił się już pod koniec pobytu dworu królewskiego w Sandomierzu lub w Solcu, gdzie obecność króla jest potwierdzona od 14 do 16 września<sup>79</sup>. Ponieważ w następnym miejscu pobytu – Lublinie – Jagiełło był 21 września, przyjmując można, że najpóźniej tam Piotr Szafraniec dołączył do orszaku monarchy<sup>80</sup>. Najpewniej wkrótce po tej dacie doszło

---

<sup>74</sup> PK, s. 435.

<sup>75</sup> J. Sperka, *Szafrąncowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 500.

<sup>76</sup> *Ibidem*, s. 512.

<sup>77</sup> G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996, s. 262; ZDM, cz. 7, nr 2028.

<sup>78</sup> Pobyt Jagiełły jest potwierdzony w Nowym Mieście Korczynie od 26 sierpnia do 2 września (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 87). G. Rutkowska (*Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, RHist 1998, t. 64, s. 81) wysunęła sugestię, że Zofia mogła być w Sandomierzu, gdzie król przebywał od 7 do 10 września (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 87). Analizując trasę przejazdu władcy oraz biorąc pod uwagę fakt, iż dobra nowokorczyńskie stanowiły oprawę królowej, przyjmując można, że Holszanka była obecna u jego boku już wcześniej. Szerzej uzasadniam to w artykule: *Królowa Zofia Holszańska...* (w druku).

<sup>79</sup> Itinerarium króla z tego okresu Jan Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 240) opisał bardzo skrótowo. Pobieżnie i bałamutnie przedstawił również wcześniejszy pobyt Jagiełły w Sandomierzu i Nowym Mieście Korczynie (*ibidem*, s. 239–240). Por.: *Rozbiór krytyczny...*, s. 233.

<sup>80</sup> W artykule *Królowa Zofia Holszańska...* (w druku) zwróciłam uwagę na dokument wydany w: ZDM, cz. 7, nr 2029, którego datę rozwiązano na 21 września, mimo że w odczycie widnieje „ipso die Mathie apostoli et ewangeliste”. W: Codex Myszkoviane (jak podał J. Sperka, *Szafrąncowie herbu Stary Koń...*, s. 512) ten dokument ma datę rozwiązaną na 24 lutego. P. Węcowski w uzupełnieniach do itinerarium Jagiełły (*Działalność publiczna...*, s. 185) omyłkowo najpewniej umieścił go i pod datą lutową (odwołując się do kodeksu dokumentów chrobberskich), i wrześniową (wskazując na ZDM). Ze względu na fakt, iż przejazd zimą bez ważnego powodu w ciągu dnia z Lublina (25) do oddalonego o ponad 100 km Opatowa

też do wyjazdu poselstwa na Litwę. Spotkanie z Witoldem musiało odbyć się najpóźniej w pierwszej połowie października, bowiem jak wynika z badań Grażyny Lichończak-Nurek, w drugiej połowie miesiąca arcybiskup Jastrzębiec był już w Gnieźnie<sup>81</sup>. Potwierdza to ponadto fakt, iż kolejny z jego uczestników – Piotr Szafranec – 28 października przewodniczył sądom w Sieradzu<sup>82</sup>.

Wprawdzie itinerarium Jagiełły nie wyklucza możliwości jego udziału w tym spotkaniu<sup>83</sup>, wydaje się jednak, że chociażby ze względu na obecność posłów Zygmunta Luksemburskiego na Litwę udała się na czele poselstwa królowa. Wysłanie jej w tak dostojnym, ale zarazem bardzo zaufanym towarzystwie było najpewniej elementem gry politycznej. Mogło wskazywać na rolę Zofii przygotowywanej od 1425 r. do roli współregentki (początkowo nawet regentki). Pogłoski, iż to ona miała polepszyć stosunki między mężem a jego stryjecznym bratem, były rozpowszechniane zapewne po to, aby podnieść jej znaczenie w grze politycznej i ukazać dobre współdziałanie z przyszłym współopiekunem następcy tronu.

Do spotkania królowej, arcybiskupa i braci Szafranców z wielkim księciem Witoldem doszło pod koniec września lub w pierwszej dekadzie października najpewniej w Łucku, gdzie Kiejstutowicz mógł przebywać 8 września<sup>84</sup>, lub

---

(26 lutego) raczej nie może być brany pod uwagę, w artykule opowiedziałam się za datą wrześniową. Obecność Jagiełły w tym właśnie dniu (21 września) w Lublinie potwierdzona jest w zapiskach sądowych (AP w Lublinie, Księga ziemska lubelska 2, k. 177v. – informacja prof. A. Sochackiej, za którą dziękuję).

<sup>81</sup> G. Lichończak-Nurek, *Wojciech herbu Jastrzębiec...*, s. 262 (źródło nie pozwala na dokładniejsze określenie daty dziennej).

<sup>82</sup> J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 180.

<sup>83</sup> W itinerarium Jagiełły po pobycie w Lublinie 21 września znajduje się luka. Być może ok. 24 września był w Skokach, gdzie odnotowano roki (nadworne?) z udziałem m.in. biskupa chełmskiego Jana, marszałka Królestwa Domarata z Kobylan i Dobrogosta z Szamotuł (AP w Lublinie, Księga ziemska lubelska 2, k. 177v – informacja prof. A. Sochackiej, za którą dziękuję). Kolejne miejsce jego pobytu to Drohobycz (25 października) i Nowy Sambor (29 tego miesiąca). Zob.: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 87. Być może 31 października był w Przemyślu.. W odniesieniu do daty wydanego tam dokumentu (ZDM, cz. 7, nr 2031) wątpliwości wzbudza użyta w nim tytułatura Jana Szafranca tylko jako dziekana, a nie biskupa elekta (w obu formułach kancelaryjnych). Po dokonaniu autopsji podstawy wydania (AGAD, tzw. ML IV B-9, k. 58v) uwagę zwraca fakt, że cyfra „8” w dacie rocznej mogła być poprawiana. Przyjmując, że zamiast widniejącej (po poprawie) cyfry „8” pierwotnie była tam cyfra „3”, dokument ten należałoby odnieść do 31 października 1423 r. – wówczas również była to niedziela. Taka emendacja byłaby zgodna z itinerarium króla z 1423 r. Zob.: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 78 (w świetle innych dokumentów 31 października był w Medyce, a 1 listopada w Przemyślu, co nie wyklucza, że do Przemyśla mógł dotrzeć już 31 października). W związku z powyższymi wątpliwościami, pomijając nawet dokument z Przemyśla, na podstawie pozostałych źródeł można stwierdzić, że był to już końcowy etap objazdu Rusi i Jagiełło wracał do Korony.

<sup>84</sup> J. Tęgowski (*Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowica*, SŻ 2006, t. 44, s. 75) zwrócił uwagę na kopię dokumentu przechowywanego w Archiwum Diecezjalnym w Sie-

w Brześciu Litewskim, gdzie jego obecność odnotowano 5 października, a u jego boku byli Polacy: Mszczuj ze Skrzynna, marszałek nadworny litewski Jakub z Kobylan, doradcy i sekretarze: Mikołaj Słaka z Łakszowa i Mikołaj Cebulka oraz Paszko z Krzemienia i Jan Strasz<sup>85</sup>.

W pracy poświęconej roli politycznej Zofii Holszańskiej Ewa Maleczyńska napisała, że królowa wyruszyła na Litwę „celem uzyskania zgody wielkiego księcia na plan koronacyjny”<sup>86</sup>. Teza ta nie ma potwierdzenia w źródłach, choć możliwość taka nie jest wykluczona. Z pewnością jednak dzięki temu poselstwu udało się uzyskać zgodę Witolda na odbycie międzypaństwowego zjazdu, co było i tak olbrzymim sukcesem<sup>87</sup>. Możliwe ponadto, że poczynione zostały wówczas jakieś dodatkowe, tajne ustalenia w tej sprawie. Widoczna w źródłach późniejsza niechęć Witolda do Szafranców może wskazywać, że właśnie podczas jesiennego spotkania w 1428 r. padły pewne propozycje czy ustalenia, które potem, wobec niespodziewanego przebiegu obrad pod koniec zjazdu, spowodowały oburzenie wielkiego księcia, a w konsekwencji pogorszenie (przynajmniej oficjalne) stosunków między braćmi stryjecznymi. Oskarżenia Witolda pod adresem „nowej rady” (czyli Szafranców i Oporowskiego) wyrażone są najdobitniej w listach z czerwca 1429 oraz maja i czerwca 1430 r.<sup>88</sup>

---

dlcach (Acta officii Janoviensis Pontificatu Georgii Falczewski Presidente Officii Georgii Albino ut in superiori volumine Annis 1543–1544, sygn. D3, k. 161–161v), który miał być wydany wspólnie przez Witolda i Świdrygiełłę w Łucku w dzień Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny, czyli 15 sierpnia 1428 r., sugerując, że ma on popsutą datację. W artykule: W. Zawitkowska, *Królowa Zofia Holszańska...* (w druku) wskazano na konieczność ponownego zbadania itinerarium Witolda z tego okresu ze względu na liczne wątpliwości w datacjach dokumentów przez niego wówczas wydanych. Na obecnym etapie badań wydaje się bardziej prawdopodobne, że data na kopii przywileju wpisanego w księdze przechowywanej obecnie w ADS jest podana zgodnie z prawdą. Niemniej jednak dopuszczam możliwość emendacji daty tego aktu na 8 września, a co za tym idzie – również i dłuższy pobyt Witolda (oraz Świdrygiełły) między Łuckiem a Brześciem Litewskim we wrześniu i na początku października 1428 r. Dokument ten nie ma testacji.

<sup>85</sup> J. Purc, *Itinerarium Witolda wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, ZNUAM 1971, nr 74, Historia, z. 11, s. 106; KDKiDW, nr 106 = *Vitoldiana*, nr 111 = *Pergamenty katalogas*, oprac. R. Jasas, Vilnius 1980, nr 34 (regist). Na pierwszym miejscu w liście świadków wymieniony został Ludwik, książę śląski. Nie został on odnotowany przez Długosza wśród uczestników wyprawy nowogrodzkiej (*Annales*, ks. 11, s. 246). Nie wspomina też o nim G. Błaszczyk w: *Dzieje stosunków...*, s. 499–502. Możliwe, że przybył do Witolda już po powrocie z wyprawy. Zob. też: F. Szafrąński, *Ludwik II brzesko-legnicki, feudal śląski z doby późnego średniowiecza*, Wrocław 1972.

<sup>86</sup> E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 73.

<sup>87</sup> *Ibidem*, loc. cit. Zgodę taką, choć pod warunkiem uczestnictwa w nim Jagiełły, potwierdził Witold w liście do Zygmunta Luksemburskiego pisany najpewniej w Brześciu Litewskim, po spotkaniu z królową, zob.: CEV, nr 1333 (i uwagi wydawcy).

<sup>88</sup> *Ibidem*, nr 1352, 1353, 1357, 1358. Korekta dat rocznych dokumentów jest zawarta w: G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 549. O oskarżeniach formułowanych przez wielkiego

Wśród zarzutów wymieniona jest także nieobecność na zjazdach – odnosząca się najpewniej również do zjazdu łuckiego.

Należy w tym miejscu zwrócić uwagę na jeszcze jedną ważną kwestię: kto i kiedy zdecydował, że z „lokalnego” zjazdu króla węgierskiego, króla polskiego, wielkiego księcia Litwy i wielkiego mistrza krzyżackiego (zaproszonego na wniosek Luksemburczyka) przemienił się on w zjazd, na którym potwierdzony był jeszcze udział wielkiego księcia moskiewskiego (czyli wnuka Witolda) i księcia twerskiego, jednego z książąt mazowieckich, legata papieskiego Andrzeja de Palatio oraz posłów – książąt: twerskiego, riazańskiego, odojewskiego, nowogrodzkiego i pskowskiego, a ponadto króla Danii, Szwecji i Norwegii, chana tatarskiego, hospodara mołdawskiego i mistrza inflanckiego oraz cesarza Bizancjum<sup>89</sup>.

Niewykluczone więc, że to właśnie poselstwo, któremu przewodziła królowa Zofia, nie tylko uzyskało zgodę księcia na odbycie zjazdu w Łucku. Bardzo możliwe, że w czasie tych rozmów, w obecności Jastrzębca i Szafranców, padły jakieś bardziej konkretne propozycje odnośnie do organizacji i celu tego spotkania. Może właśnie wówczas podjęty został zamysł, aby tak bardzo rozszerzyć grono jego uczestników?

W związku z tym rodzi się hipoteza, iż tak dostojne grono miało być tłem dla ukazania potęgi Litwy i znaczenia jej władcy. Można przypuszczać, że odniesiony przez Witolda sukces w postaci wyprawy na Nowogród Wielki Kiejstutowicz wraz z parą królewską i jej doradcami (Szafrancowie, Jastrzębiec) postanowili wykorzystać w zmaganiach o kształt unii i po raz kolejny spróbować zmusić panów polskich do uznania następstwa tronu polsko-litewskiego zgodnie z ich oczekiwaniami – aby Władysław junior został władcą Korony i Litwy zjednoczonych na zasadzie równorzędności. Plan ten mógł nawiązywać do niezrealizowanego scenariusza sprzed roku, kiedy po triumfalnym objeździe swych ziem Witold miał zjechać do Horodła i tam spotkać się z królem i panami rady. W takim ujęciu rozszerzenie grona uczestników zjazdu o lenników i sprzymierzeńców wielkiego księcia wydaje się jak najbardziej uzasadnione.

Najpewniej zatem po poczynieniu przynajmniej wstępnych ustaleń odnoszących się do „rozszerzonego” zjazdu, po pożegnaniu Zofii i towarzyszących jej osób Witold wysłał list do Zygmunta zawierający zgodę na odbycie zjazdu, ale pod

---

księcia zob. też: J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 184 i n. Niewykluczone jednak, że obaj Szafrancowie (a przynajmniej Piotr) nie znaleźli się w składzie delegacji polskiej na zjazd w Łucku celowo, byli bowiem postrzegani jako politycy niechętni Luksemburczykowi. Na tę możliwość zwróciła moją uwagę prof. A. Sochacka.

<sup>89</sup> G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 515. W literaturze przedmiotu zarówno polskiej, jak i litewskiej zgodnie podkreśla się wagę tego zjazdu, zob. np.: A. Bumblauskas, *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, tłum. z litewskiego A. Majewska, Warszawa 2013, s. 89–90. Tam nieco inny skład uczestników, jednak jak słusznie zaznaczył G. Błaszczuk (*Dzieje stosunków...*, s. 515, przypis 37), „ustalenie składu gości na zjeździe łuckim nie jest łatwe”.

warunkiem uczestnictwa w nim króla polskiego, i udał się w stronę Grodna, oczekując tam na rozwój wypadków i czyniąc przygotowania na przyjęcie tak dużej liczby dostojnych, zaproszonych zapewne w swoim imieniu, gości<sup>90</sup>. Jagiełło z Zofią wrócili natomiast do Korony i najpewniej oboje wzięli udział w listopadowym zjeździe w Niepołomicach<sup>91</sup>. Tam w czasie zwyczajowego posiedzenia rady królewskiej i wiecu małopolskiego na św. Marcina zapadły m.in. ostateczne ustalenia odnośnie do spraw, jakie miały być poruszane na zjeździe łuckim.

#### 6.4. ZJAZD ŁUCKI (1429) I JEGO SKUTKI W KWESTII NASTĘPSTWA TRONU

Po tradycyjnym pobycie w Niepołomicach Jagiełło jak co roku udał się na Litwę, aby tam spędzić Boże Narodzenie, a następnie wraz z Witoldem zjechać do Łucka. Pobyt ten bez wątplenia służył również ustaleniu wspólnej taktyki przed zjazdem<sup>92</sup>. W tym kontekście należy zwrócić uwagę na list Kiejstutowicza do wielkiego mistrza z 5 grudnia 1428 r. pisany w Grodnie, a sygnalizujący jakieś nieporozumienia między wielkim księciem a królem polskim. W tym samym dniu Witold wystosował także list do Zygmunta Luksemburskiego z propozycją odbycia poufnych narad bez obecności stryjecznego brata<sup>93</sup>. Nie wiadomo, czy był już wówczas u jego boku Jagiełło. W jego itinerarium po 22 listopada, kiedy został odnotowany w Niepołomicach, następny pobyt jest poświadczony (na podstawie słów Długosza) w Grodnie, gdzie miał spędzić święta Bożego Narodzenia, a następnie już w nowym roku w Łucku i okolicy, gdzie polował, oczekując na przyjazd spóźnionego Zygmunta<sup>94</sup>.

Lakoniczne informacje zawarte we wzmiankowanych wyżej listach mogłyby wskazywać, że to Witold zabiegał już wówczas o koronację. Zwrócić należy

---

<sup>90</sup> 30 listopada Zygmunt Luksemburski wysłał list do Krzyżaków, aby przysłali swoich przedstawicieli na zjazd w Łucku. Zob.: CEV, nr 1334; A. Prochaska, *Zjazd monarchów w Łucku*, PNiL 1874, t. 1, s. 287–288.

<sup>91</sup> PK, s. 436 (od 13 do 22 listopada). 12 listopada Jagiełło był w Pilźnie (AGZ, t. 7, nr 38). Na zjazd przybył zatem z małym opóźnieniem. Jego obecność potwierdzona jest tam od 17 listopada (*ibidem*, t. 6, nr 15).

<sup>92</sup> J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 106; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 87.

<sup>93</sup> *Skarbiec*, t. 2, nr 1465, 1466. I. Daniłowicz podał dokładne miejsce przechowywania zregestrowanych listów oraz odwołał się do pracy J. Voigta, w której zamieszczono ich streszczenia. Do tej pory żadnemu z badaczy nie udało się ich odnaleźć w archiwum berlińskim. Stało się to podstawą do zakwestionowania istnienia korespondencji. Zob.: G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998, zwłaszcza s. 29–30. Za wiarygodnością informacji Daniłowicza opowiedział się natomiast m.in. M. Jučas w: *Unia polsko-litewska*, tłum. A. Firewicz, Toruń 2003, s. 142–143.

<sup>94</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 87. Grodno od Niepołomic dzieli ok. 600 km. Mógł zatem dojechać zaraz na początku grudnia.

jednak uwagę, że mogły być one celowo skierowane do wielkiego mistrza i króla rzymskiego, aby ci dali wiarę w ochłodzenie stosunków między stryjcznymi braćmi i pojawienie się takich planów w otoczeniu wielkiego księcia. Ta celowa prowokacja mogła być oparta na wydarzeniach sprzed prawie dwudziestu lat, kiedy to w Kieżmarku Luksemburczyk rzeczywiście taką propozycję Witoldowi złożył. Ten jednak odmówił, od razu informując o tym króla polskiego<sup>95</sup>.

Hipotetyczna gra rozpoczęta przez Witolda pod koniec 1428 r. była najpewniej czyniona za wiedzą Jagiełły. Niewykluczone jednak, że pierwsze takie propozycje padły już podczas spotkania wielkiego księcia z królową Zofią i towarzyszącymi jej osobami na początku października 1428 r. Mogły one być obliczone jako element plotki politycznej mającej na celu zmuszenie panów polskich do rezygnacji z planów inkorporacji Litwy. Uzyskanie korony, a zatem i podniesienie rangi Wielkiego Księstwa do Królestwa Litwy, mogłoby bowiem postawić pod dużym znakiem zapytania przyszłość unii. Niewykluczone więc, że rację miała Ewa Maleczyńska, właśnie w wyprawie królowej Zofii na Litwę dopatrując się początków planów koronacyjnych Witolda<sup>96</sup>. Podkreślić jednak należy, że jeżeli tak było, to najpewniej wielki książę zgodził się na ich realizację wyłącznie pod określonymi warunkami. Propozycja korony nie wynikała z jego pychy czy ambicji, lecz – na tamtym etapie – była elementem misternego planu przygotowanego i wstępnie omówionego podczas wizyty królowej, Szafranców i Jastrzębca. W tym kontekście należy jeszcze raz zwrócić uwagę na nadzwyczajną oprawę zjazdu. Początkowo miało to być spotkanie Zygmunta Luksemburczyka z Witoldem i Jagiełłą, na które zaproszono również wielkiego mistrza. Tymczasem – jak się później okazało – znamienitych gości było znacznie więcej, a zjazd przerodził się w spotkanie na cześć Kiejstutowicza. Wysłanie zaproszeń do tak licznych i dostojnych gości nie mogło się odbyć w tajemnicy. Ta dodatkowa oprawa mogła przesądzić, iż Luksemburczyk i Krzyżacy uwierzyli w to, że wielki książę pragnie korony i podniesienia rangi swego państwa.

Witold, pisząc do Zygmunta o swych planach niezależnienia, zakładał najpewniej, że ów zechce skorzystać z nadarzającej się okazji, aby skłócić go z Jagiełłą i być może złoży podczas tego nadzwyczajnego zjazdu propozycję korony, tak jak uczynił to już przed dwudziestoma laty. Z drugiej strony można było się spodziewać, że plan taki spotka się z oburzeniem panów polskich. Niewykluczone więc, że Jagiełło po usłyszeniu takiej propozycji miał, bez podejmowania samodzielnej decyzji, odwołać się do zdania wszystkich panów rady, nie zaś tylko do tych, którzy byli obecni u jego boku. Z tego być może powodu zauważyć można absencję w Łucku np. Piotra Szafranca, dowodnie

---

<sup>95</sup> Zob. np.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 261.

<sup>96</sup> E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, s. 73.

wykonującego wówczas swe obowiązki starosty sieradzkiego, choć przecież mógł te czynności scedować na swych urzędników<sup>97</sup>.

Najpierw jednak, zgodnie z przyjętym planem, Jagiełło wraz z Witoldem mieli wspólnie witać gości w Łucku. Zadaniem Zofii było najpewniej godne podjęcie w Krakowie węgierskiej pary królewskiej. Dopiero wraz z nimi Holszanka miała udać się na zjazd. Analiza wpisów zamieszczonych w *Podwodach kazimierskich* od 3 do 12 stycznia 1429 r.<sup>98</sup> dokonana w osobnym artykule<sup>99</sup> pozwoliła postawić tezę, iż wbrew pierwotnym ustaleniom Zygmunt Luksemburski wraz żoną nie przybyli do Krakowa. Wpis z datą 10 stycznia, kiedy udzielono podwód szlachetnemu Żelazie, domownikowi pana Mężyka, z polecenia króla do Bochni, a potem z rozkazu królowej z powrotem na Rusi<sup>100</sup>, może wskazywać, że dopiero wówczas Sonka zorientowała się, że Luksemburczyk nie dotrze o Krakowa. Po krótkiej naradzie z doradcami (u jej boku był najpewniej kanclerz Jan Szafraniec, nieobecny na zjeździe) królowa zrezygnowała ze względów dyplomatyczno-protokolarnych z samodzielnego wyjazdu do Łucka. Przebycie trasy Kraków – Łuck (ok. 500 km) zajęłoby około dwóch tygodni, a rozpoczęcie zjazdu było wszak planowane na 6 stycznia (!), czyli *de facto* powinien on się już rozpocząć. Stanisław, *familiaris* starosty krakowskiego, który najpierw miał zawiadomiać o zbliżaniu się do stolicy króla Węgier, a potem (12 stycznia) został wysłany do króla, wiózł najpewniej informacje, że Zygmunt Luksemburski nie dotarł z żoną do Krakowa i że Zofia nie będzie na zjeździe<sup>101</sup>. O celowości mało dyplomatycznego działania ze strony króla węgierskiego, który w ten sposób chciał zapewne wyeliminować Holszankę z uczestnictwa w tak ważnym wydarzeniu politycznym (niewykluczone, że w związku

---

<sup>97</sup> J. Sperka, *Szafraniec herbu Stary Koń...*, s. 500.

<sup>98</sup> PK, s. 436: 3 stycznia – przejazd posłańca do króla Węgier z dzicyzną (był to najpewniej oficjalnie dar od Jagiełły polującego o tej porze tradycyjnie na Litwie, a zarazem dyskretna próba ustalenia miejsca pobytu Zygmunta); 5 stycznia – wyjazd do króla Węgier kasztelana bieckiego Domarata z Kobylan, który pełnił czasowo urząd marszałka dworu, w związku z tym, że marszałek koronny Wawrzyniec Zaremba z Kalinowy przebywał wówczas razem z królem na Litwie (UrzCen, nr 429; UrzMłp, nr 9); 8 stycznia – udzielenie podwód Janowi, słudze Pawła Złodzieja, który miał z drogi donieść o zbliżaniu się dostojnych gości.

<sup>99</sup> W. Zawitkowska, *Królowa Zofia Holszańska...* (w druku).

<sup>100</sup> PK, s. 436: „Item II equos nobili Zelazo familiari domini Maszyk ad mandatum regis versus Bochnya a **regina** [wyróżnienie – W.Z.] e converso versus Russiam equitanti”.

<sup>101</sup> Za nieobecnością Zofii na zjeździe przemawia również fakt, że w księgach rachunkowych Lwowa nie zostały odnotowane wydatki na prezenty dla niej, choć zachowała się informacja o podarkach dla węgierskiej pary królewskiej (D. Zubrzycki, *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844, s. 93). Brak jakiegokolwiek wzmianki o jej bytności w Łucku w relacji naoczego świadka Jana Steynkellera (A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia*, Poznań 1860, s. 92–93 i tłumaczenie polskie wraz z komentarzem, s. 94–95), jak też opisie Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 247 i n.). Szerzej te kwestie omówiono w artykule: W. Zawitkowska, *Królowa Zofia Holszańska...* (w druku).

z zaplanowaną przez niego propozycją korony dla Witolda), wskazuje nadto jego itinerarium: bardzo późny wyjazd z Budy (1 stycznia) i przejazd przez Koszyce (6 stycznia) oraz Bardiów (10 stycznia)<sup>102</sup>. Oficjalne powody spóźnienia podane w liście, który dotarł do Łucka 15 stycznia, były kolejnym elementem gry politycznej<sup>103</sup>.

Takie zachowanie Zygmunta sugeruje, że obecność Zofii w Łucku mogła być przeszkodą dla planów Luksemburczyka. Posłowie węgierscy, którzy byli na spotkaniu w 1428 r. najpierw z Jagiełłą, a następnie z Witoldem, z pewnością przekazali swemu władcy informacje o roli, jaką w podejmowanych wówczas działaniach odgrywała Holszanka. Młodziutka królowa, zwłaszcza od urodzenia pierworodnego syna, angażowała się bowiem coraz bardziej w działalność polityczną, mając na względzie nie tylko zapewnienie tronu polskoliteńskiego Władysławowi juniorowi, ale również uzyskanie regencji<sup>104</sup>. Mało dyplomatyczne poczynania króla rzymskiego mogą też potwierdzać tezę, że Luksemburczyk, udając się na zjazd, jechał tam już z zamiarem złożenia propozycji korony Witoldowi.

Termin rozpoczęcia zjazdu w Łucku – jak już wyżej zaznaczono – zaplanowany był na 6 stycznia 1429 r. W oznaczonym czasie lub wkrótce potem stawiała się najpewniej większość zaproszonych gości. Jeszcze raz wart podkreślenia jest rozmach, z jakim przygotowano spotkanie. Biorąc pod uwagę skład gości, uznać należy, że było to celowe działanie polityczno-propagandowe mające ukazać znaczenie Litwy i Witolda.

---

<sup>102</sup> PK, s. 436–437. Zygmunt z Barbarą dotarli do Łucka 22 stycznia i przebywali tam co najmniej do 29 tego miesiąca. Zob.: P. Engel, *Itinerarium Sigismundi regis imperatorisque (1382–1437)* [w:] *Itineraria regum et reginarum (1382–1438)*, wyd. N.C. Tóth, Budapest 2005, s. 123–124.

<sup>103</sup> CEV, nr 1337.

<sup>104</sup> Rolę polityczną królowej podkreślano w literaturze przedmiotu już wielokrotnie. Zob. np.: A. Strzelecka, *Kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagiełły* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. 1: *Referaty*, Lwów 1955, zwłaszcza s. 121–125; A. Sucheni-Grabowska, *Królowe a następstwo tronu: Zofia, Bona i Ludwika Maria* [w:] *eadem, Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Warszawa 2009, zwłaszcza s. 253; M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna* [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010, zwłaszcza s. 94; G. Rutkowska, *Podróże polskich królowych w XV wieku* [w:] *Samotrzeć, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. E. Wólkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012, zwłaszcza s. 194: „To one [Zofia Holszańska i Elżbieta Rakuska – W.Z.] jeszcze za życia swoich mężów i po ich śmierci z ogromną determinacją wcielały w życie program polityki dynastycznej. Tym samym wykraczały poza tradycyjną rolę królowych, najpierw żon, potem wdów. Zofia jawnie angażowała się w politykę dynastyczną, a Elżbieta robiła to samo, ale dyskretnie, nie kreując się na inspiratorkę programu politycznego, nie tworząc własnego stronnictwa, lecz działając poprzez zaufanych popleczników”.

Właściwe obrady można było jednak rozpocząć dopiero po przybyciu Zygmunta Luksemburskiego, co nastąpiło 22 stycznia, a więc z ponaddwutygodniowym (!) opóźnieniem. Bez wątplenia zatem król węgierski wystawił cierpliwość zgromadzonych na olbrzymią próbę. Doskonale jednak zdawał sobie sprawę, iż takim działaniem zyska zdecydowaną przewagę taktyczną. Inni uczestnicy rozmów byli już zmęczeni tak długim oczekiwaniem. Bez zbędnej zwłoki, po uroczystym powitaniu zgotowanym przez Witolda i Jagiełłę, wspólnie występujących w roli gospodarzy, przystąpiono do procedowania szeregu spraw. Początkowo najpewniej omawiano kwestię husycką (ze względu na obecność legata papieskiego), inne sprawy międzynarodowe (mołdawskie, krzyżackie) czy związane z handlem dalekosiężnym (np. dotyczące Wrocławia). Zygmunt Luksemburczyk agitował nawet, aby opowiedzieć się za zwołaniem soboru<sup>105</sup>.

W czasie trwania zjazdu pojawiła się również propozycja korony dla Witolda<sup>106</sup>. Szczególnie ważnym źródłem opisującym to wydarzenie jest obok *Annales* Długosza relacja Jana Steynkellera pisana do rady miasta Wrocławia 8 lutego 1429 r. w Krakowie, tuż po zjeździe<sup>107</sup>. Nadawca, który – jak wynika z treści listu – był również w Łucku, dość szczegółowo opisał problemy dotyczące Śląska poruszane w czasie spotkania. Zawarł także obszerną wzmiankę odnoszącą się do propozycji korony dla Witolda. Sporządzony przez niego opis jest ważny nie tylko ze względu na fakt, iż był w Łucku i mógł bezpośrednio czerpać informacje, ale przede wszystkim dlatego, że w swym liście wydarzeń tych nie musiał opisywać. Jego relacja nie była kroniką (jak Długosza czy Bychowca), ów opis staje się więc najbardziej wiarygodny, nieobarczony przyjęciem takiego lub innego stanowiska<sup>108</sup>.

---

<sup>105</sup> Przebieg zjazdu w Łucku omawiany jest w literaturze przedmiotu głównie przez pryzmat propozycji korony dla Witolda (z różnymi wnioskami), zob.: A. Prochaska, *Zjazd monarchów...*, s. 187–201, 270–288, 376–389, 438–456, t. 2, s. 57–74; *idem*, *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi politycznej*, Warszawa 1882; *idem*, *Król Władysław Jagiełło*, t. 2, Kraków 1908 (zwłaszcza Dodatek I: *Przekaz Długosza o zjeździe monarchów w Łucku*); *idem*, *Dzieje Witolda...*, s. 247 i n.; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377–1499, Warszawa 1930, s. 153 i n.; G. Błaszczuk, *Burza koronacyjna...*; *idem*, *Dzieje stosunków...*, zwłaszcza s. 502–582; J. Nikodem, *Spory o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429–1430*, cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza, LSP 1994, t. 6, s. 55–75, cz. 2: *Próba rekonstrukcji wydarzeń*, LSP 1997, t. 7, s. 155–171; *idem*, *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013, s. 381 i n. (tam skrupulatnie zebrana wcześniejsza literatura). Przegląd historiografii litewskiej, białoruskiej, radzieckiej, niemieckiej i polskiej w tej kwestii zawarty jest w: M. Jučas, *Unia polsko-litewska...*, zwłaszcza s. 140–155. O zjeździe zob. też relację Długosza: *Annales*, ks. 11, s. 247 i n. Por.: *Rozbiór krytyczny...*, s. 236.

<sup>106</sup> G. Błaszczuk, *Burza koronacyjna...*, s. 46 i n.; *idem*, *Dzieje stosunków...*, s. 515 i n.

<sup>107</sup> A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich...*, s. 94–95.

<sup>108</sup> Relacja w *Kronice Bychowca* (s. 82–86) jest wyjątkowo obszerna, ale jeszcze bardziej zagmatwana niż opis Długosza. Stanowi w zasadzie kompilację różnych wydarzeń prawdziwych

Zgodnie z tą relacją propozycja korony wyszła od króla węgierskiego i została przedstawiona Jagielle przez Zygmunta i Barbarę rano, kiedy jeszcze Władysław przebywał w łóżku. Król polski odwołał się do swej rady. „Panowie byli mocno wzruszeni i swawolnych słów mu nagadali. Poczem krom przeszkody odjechali. Król polski także chciał odjechać. Wtedy król pan nasz [Zygmunt Luksemburski – przypis W.Z.] posłał panów rad swoich do króla polskiego, upraszając go, aby pozostał jeszcze przez wieczór”<sup>109</sup>.

Relacja ta może więc potwierdzać słowa Długosza i fragment opisu mówiący o tym, że Jagiełło zgodził się na propozycję Luksemburczyka<sup>110</sup>. Biorąc pod uwagę, że było to rankiem, kiedy Władysław znajdował się jeszcze w łóżku, król polski mógł być po prostu zaspany, tym bardziej jeżeli poprzedni wieczór zakończył się biesiadowaniem<sup>111</sup>. Nic zatem dziwnego, że w takich okolicznościach Jagiełło, dyplomatycznie najpewniej, wyraził zgodę na koronację, nie do końca zdając sobie sprawę z burzy, jaką w tym momencie rozpoczął. Zaskoczony taką odpowiedzią Witold chciał zwrócić, w sposób, w jaki umożliwiała mu to obecność węgierskiej pary królewskiej, stryjecznemu bratu uwagę na konsekwencje prawne takiego postępowania. Nawet bowiem ustne wyrażenie aprobaty niesło za sobą – jak się później okazało – niebezpieczeństwo dalszej eskalacji konfliktu między panami polskimi a litewskimi. Nietrudno było bowiem przewidzieć, iż możnowładcy koronni nie poprą propozycji, w której wyniku Litwa miałaby uzyskać status prawnopaństwowy podobny do Korony Polskiej, i z pewnością poczują się urażeni zgodą daną przez króla bez konsultacji z nimi. Najpewniej więc znana w historiografii scena, iż Witold zwrócił się do Jagiełły po litewsku, aby pochopnie nie podejmował decyzji i najpierw skonsultował ją ze swoją radą, jest zgodna z prawdą<sup>112</sup>.

---

i fikcyjnych, bez zachowania chronologii (autor z propozycją korony dla Witolda łączy nawet sprawę adopcji herbowej z Horodła z 1413 r., Zygmunta tytułuje zaś anachronicznie cesarzem). Jej przesłanie jest wyraźnie tendencyjne. Autorowi zależało, aby wykazać, iż to Jagiełło był inicjatorem propozycji korony dla wielkiego księcia. Zawarta tam legenda o przechowywaniu w Krakowie insygniów przeznaczonych dla Witolda jest jednak żywa do dziś. Zob.: R. Petrauskas, *Korona Witolda...*, s. 13–23.

<sup>109</sup> A. Mosbach, *Przyczynki do dziejów polskich...*, s. 94.

<sup>110</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 252–253.

<sup>111</sup> Jagiełło w świetle opisu Długosza lubił wysypiać się długo ranem w łóżku (K. Biedrowska-Ochmańska, J. Ochmański, *Władysław Jagiełło w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987, s. 39). Najpewniej ten zwyczaj znał Luksemburczyk. Może postanowił go wykorzystać w grze politycznej?

<sup>112</sup> Przedstawiona powyżej zwięzła rekonstrukcja wydarzeń różni się nieco od tej, jaką sporządził G. Błaszczak w: *Dzieje stosunków...*, s. 515 i n. Dotyczy to również ram chronologicznych podanych w wymienionej książce. Wydaje się mało prawdopodobne, aby propozycja korony została złożona już w pierwszym dniu obrad. Obecność Luksemburczyka jest potwierdzona w Łucku do 29 stycznia, potem 3 lutego był w Bełzie (P. Engel, *Itinerarium Sigismundi...*,

Było jednak już za późno. Zgoda Jagiełły została publicznie wypowiedziana. Luksemburczyk mógł triumfować i najpewniej tę wieść od razu rozgłosił. Witold, próbując ratować sytuację, postanowił osobiście, w otoczeniu swych doradców, porozmawiać z panami koronnymi. W bardzo wyważony sposób zachował się arcybiskup Jastrzębiec. Wytrawny dyplomata i wierny sojusznik króla, domyślając się w całej tej sprawie możliwości intrygi – bo sam przecież brał udział w poselstwie pod przewodnictwem Zofii w roku ubiegłym – zakończył swą wypowiedź wymijająco. Następny w hierarchii biskup krakowski – zgodnie z opisem Długosza – ostro sprzeciwił się temu pomysłowi. Swymi zdolnościami oratorskimi z pewnością w dużym stopniu wpłynął na odczucia słuchaczy. Być może z tego powodu kolejny z panów rady – wojewoda krakowski Jan z Tarnowa – poparł go. Witold, widząc, że nie uda się przekonać pozostałych, zaniechał pertraktacji i opuścił salę obrad. Z pewnością jednak nie odjechał smutny ze zjazdu wraz z królem polskim z prostego powodu – to on był gospodarzem i nie mógł tak uczynić<sup>113</sup>.

Po wyjściu wielkiego księcia z komnaty króla doszło zapewne do ostrzejszej wymiany zdań niektórych panów koronnych z Jagiełłą. To mogło być przyczyną podjęcia przez Polaków decyzji o natychmiastowym wyjeździe z Łucka. Niewykluczone nawet, że wyjazd ten był już wcześniej zaplanowany – zjazd zbliżał się przecież ku końcowi, tym bardziej że panowie rady stawili się tam najpewniej zgodnie z planem, czyli ok. 6 stycznia. „Burza koronacyjna” jednak się rozpoczęła.

Zgodnie z przytoczoną wcześniej relacją Steynkellera Jagiełło pozostał w Łucku na noc. Należy w tym dopatrywać się raczej względów dyplomatycznych. Król mógł mieć nadzieję, że uda się całą tę sprawę jeszcze wyjaśnić w rozmowie z Luksemburczykiem i Witoldem. Zapewne nic nie wskórawszy, tym bardziej że wśród Litwinów propozycja korony musiała być przychylnie komentowana, wyjechał ze zjazdu. W kontekście tych wydarzeń należy przypomnieć, że zgodnie z ustaleniami węgierska para królewska miała spędzić zapusty w Sandomierzu. Niewykluczone zatem, że Jagiełło wyjechał z Łucka z nadzieją na możliwość rozmów w mniej oficjalnych warunkach za kilka dni. Tymczasem Luksemburczyk, zamiast udać się w drogę do Sandomierza, bez

---

s. 124). Odległość między Łuckiem a Bełzem to ok. 90 km, można je więc było przebyć nawet w dwa dni, co nie wyklucza nieco dłuższego pobytu Zygmunta w Łucku i wyjazdu stamtąd dopiero 1 lutego rano. Biorąc pod uwagę słowa Długosza, że król rzymski po wyjeździe Polaków pozostał w Łucku jeszcze pięć dni (*Annales*, ks. 11, s. 256), można przyjąć, iż do tej rozmowy doszło między 24 a 27 stycznia.

<sup>113</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 254. Również słowa Witolda, który jakoby odjeżdżając, mruczał pod nosem, że znajdzie inny sposób na przeprowadzenie tej sprawy, są raczej wymysłem Długosza, który od tej pory konsekwentnie będzie przedstawiał obraz wielkiego księcia zaślepionego żądzą korony.

uprzedzenia postanowił najpewniej po raz kolejny zmienić plany i wrócić pośpiesznie na Węgry tą samą trasą, którą przybył na zjazd. Możliwe, że poinformował o tym Jagiełłę dopiero przez umyślnego posłańca. Obecność Władysława 3 lutego jest bowiem potwierdzona w nadgranicznym Parczewie, gdzie razem z nim odnotowano: Jana z Oleśnicy, marszałka dworskiego, i starostów: Stanisława z Poddębic – lubelskiego, oraz Wołczka – chełmskiego, a także kniazia/księcia Mitkowicza. Król polski, nie mając możliwości osobistej rozmowy, przesłał Zygmuntowi list z wyjaśnieniem swego stanowiska, który Luksemburczyk odebrał najpóźniej 6 lutego w Łańcucie<sup>114</sup>.

List ten, zawierający odwołanie zgody na koronację, został przesłany od razu przez Zygmunta do wiadomości Kiejstutowiczowi, co rozpoczęło „wojnę kancelaryjną” między królem polskim a wielkim księciem<sup>115</sup>. Równoległe toczyły się po obu stronach narady władców z poddanymi. Panowie litewscy wypowiedzieli się w tej sprawie już 13 lutego na naradzie w Ejszyszkach, o czym Witold niezwłocznie poinformował Zygmunta Luksemburczyka. Odpowiedź do Jagiełły została natomiast zredagowana w bardzo wyważony sposób w liście wysłanym dopiero 17 lutego, co może wskazywać na to, że Kiejstutowicz starał się załagodzić nastroje<sup>116</sup>. Główne tezy tego listu dokładnie opisał ostatnio G. Błaszczyk<sup>117</sup>. Wielki książę podkreślał w nim, że Litwini nie mają dążeń separatystycznych, a ponadto nie zaprzeczył, iż dzierży władzę dożywotnio. W jego ocenie cała sprawa powinna być rozwiązana tylko w bezpośredniej dyskusji między nim a królem.

Na podstawie tych słów widać wyraźnie, że Kiejstutowicz liczył jeszcze wówczas na możliwość porozumienia. Temat ten był z pewnością wiodący również w czasie zjazdu panów polskich, który odbył się na początku marca w Sandomierzu. Poselstwo wysłane stamtąd na Litwę w osobach biskupa krakowskiego Zbigniewa Oleśnickiego i wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa dotarło do Grodna 27 marca i przekazało prośbę o zaniechanie pomysłu koronacji. Witold konsekwentnie wówczas i w późniejszej korespondencji podkreślał, że to nie on zabiegał o koronę, zaś wyraził na nią zgodę jedynie wobec faktu, że zaaprobował to publicznie król polski. Wobec powyższego w chwili obecnej nie może się z tej deklaracji wycofać<sup>118</sup>. Najpewniej stanowisko Kiejstutowicza podyktowa-

---

<sup>114</sup> CEV, nr 1341, 1342; P. Engel, *Itinerarium Sigismundi...*, s. 124. Obecność Jagiełły w Parczewie potwierdza zapiska w: AP w Lublinie, Księgi ziemskie lubelskie 2, k. 205v, 206. Jest to informacja prof. A. Sochackiej, za którą dziękuję.

<sup>115</sup> Terminu tego używa G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 548. Tam (s. 549) szczegółowe zestawienie korespondencji obu braci stryjecznych do połowy 1430 r. z bardzo cennym uwzględnieniem korekty dat powstania niektórych listów.

<sup>116</sup> CEV, nr 1344 (list do Zygmunta Luksemburskiego), nr 1345 (list do Jagiełły).

<sup>117</sup> G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 525–526.

<sup>118</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 260–262. To w czasie tego spotkania Witold przypomniał, że miał już raz możliwość sięgnięcia po koronę, kiedy przed dwudziestu laty zaproponował

ne było zdaniem panów jego rady, ale cały czas wielki książe nie podejmował żadnych wiążących decyzji. Wyraźnie też dystansował się od polityki Zygmunta Luksemburskiego. Widać to chociażby w jego liście z 16 marca pisany w Brześciu Litewskim do wielkiego mistrza, w którym wyraził zdziwienie propozycją Zygmunta dotyczącą zorganizowania kolejnego zjazdu w Toruniu, tym bardziej że ów nie wyjawiał mu szczegółów dotyczących tego spotkania<sup>119</sup>.

Sprawa ewentualnej koronacji Witolda była ściśle związana z problemem następstwa tronu po śmierci Jagiełły. Dopóki nie została rozstrzygnięta, niemożliwe było podjęcie przez panów polskich rozmów zawieszonych już od zjazdu w Łęczycy w maju 1426 r., czyli przez prawie trzy lata. Wiele więc wskazuje na to, że Witold, najpewniej razem z Jagiełłą, liczył jeszcze na początku 1429 r., iż groźba koronacji wpłynie na zmianę twardego stanowiska niektórych panów polskich. Jako swoistą demonstrację siły i niezależności Wielkiego Księstwa należy chyba odebrać fakt odbycia zjazdu litewsko-krzyżackiego w Jurborku 17 kwietnia, zapowiadanego przez Witolda w liście z 16 marca, a zatem już po obradach panów polskich w Sandomierzu<sup>120</sup>. To może wskazywać, że dokładną relację o nich uzyskał Witold jeszcze przed przybyciem oficjalnego poselstwa w osobach Oleśnickiego i Tarnowskiego.

Kolejna tura pertraktacji polsko-litewskich odbyła się dopiero w lipcu w Łęczycy, w czasie gdy toczyły się również polsko-krzyżackie rozmowy na temat ciągle nieuregulowanej kwestii delimitacji. Może to wskazywać na fakt, iż w czasie zjazdu w Łucku nie udało się w tej sprawie osiągnąć porozumienia. Wobec pojawienia się propozycji korony dla Witolda pod znakiem zapytania stanęła też sprawa jego arbitrażu. Paradoksalnie najpewniej dzięki „burzy koronacyjnej” udało się latem podpisać polsko-krzyżackie porozumienie w sprawie przebiegu granic w okolicy Drezdenka. Podkreślić jednak należy, że stało się to w obecności poselstwa litewskiego, na którego czele stał wojewoda wileński Jerzy Giedygołd i marszałek ziemski Rumbold, a ponadto towarzyszył im sekretarz wielkiego księcia Mikołaj Małdrzyk<sup>121</sup>.

Przebieg tego spotkania znany jest ze szczegółowych relacji spisanych przez posłów krzyżackich i litewskich 24 lipca, jak również z oficjalnego listu Jagiełły wystosowanego do stryjecznego brata dzień wcześniej<sup>122</sup>. Ze źródeł

---

nował mu ją Luksemburczyk. Prawdziwość tych słów, raczej niesłusznie, poddał ostatnio krytyce R. Petrauskas (*Korona Witolda...*, s. 16–17).

<sup>119</sup> CEV, nr 1347 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1477. Planowany przez Luksemburczyka zjazd w Toruniu chyba nie doszedł do skutku.

<sup>120</sup> CEV, nr 1347 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1477. Por. G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 530–531.

<sup>121</sup> Tradycyjnie już zjazd ten pomija Długosz w *Rocznikach*. Wspomina jedynie o poselstwie litewskim, podając, iż w jego składzie był marszałek Rumbold i wojewoda wileński Gasztołd (*Annales*, ks. 11, s. 257). Uzupełnienia i poprawki do składu poselstwa podane są w: *Rozbiór krytyczny...*, s. 239.

<sup>122</sup> CEV, nr 1362, 1363, 1364. W ostatnim liście wzmiankowana jest jakaś tajna narada króla polskiego z komturem toruńskim (szerzej w dalszej części rozdziału, s. 204 i n.).

tych wynika, że król odłożył udzielenie odpowiedzi w sprawie koronacji Witolda do obrad z wszystkimi panami rady. Z treści sprawozdania posłów litewskich wiadomo ponadto, że w rozmowach kularowych Jagiełło prezentował dość koncyliacyjne stanowisko i starał się łagodzić sytuację. W podobnym tonie toczyły się najpewniej rozmowy z obecną wówczas królową Zofią i innymi panami polskimi, na czele z arcybiskupem Wojciechem Jastrzębcem<sup>123</sup>.

Zwołany na początek września zjazd panów polskich w Sandomierzu miał za zadanie podjąć ostateczną decyzję w sprawie koronacji Witolda. W toku obrad wskazano najpewniej na nieustępliwość i determinację Litwinów. Pojawiły się też zapewne głosy, że w związku z powyższym może dojść do zerwania unii. Z tym zapewne wiązać należy pojawienie się pomysłu, aby zaproponować Witoldowi koronę polską, którą po nim mieliby dziedziczyć synowie Jagiełły. Nie wiadomo jednak, kto był inicjatorem tego dość dziwnego projektu. Skład poselstwa wysłanego na Litwę w tej sprawie, w osobach Zbigniewa Oleśnickiego i Jana Tarnowskiego, oraz szczegółowo opisany przez Długosza przebieg audiencji udzielonej im przez Witolda zdaje się wskazywać, że autorem tej propozycji był biskup krakowski<sup>124</sup>. Mógł ją poddać w Sandomierzu pod osąd panów rady, nie wierząc, że zgodzi się na nią Jagiełło. Ów dla udowodnienia czystości swych intencji w kwestii następstwa tronu dla synów i dobra kraju, którym rządzi, wyraził zgodę<sup>125</sup>. Znał dobrze swego stryjecznego brata i wiedział, że odmówi.

Jagiełło, aby uprzedzić Witolda o celu poselstwa, skierował zapewne do niego wcześniej umyślnego wysłannika (może Jana z Czyżowa?), który przedstawił wielkiemu księciu najpewniej nawet kulisy przygotowania mowy, jaką Oleśnicki miał wygłosić wobec Witolda i jego rady. Zagmatwany fragment relacji Długosza, w którym znajduje się opis audiencji udzielonej posłom polskim<sup>126</sup>, wyraźnie wskazuje, iż po oratorskim wyczynie Zbigniewa wielki książę nie tylko odmówił przyjęcia korony polskiej, ale przystąpił do kontrataku. Oskarżył biskupa, iż to on jest przyczyną sporu o warunki dalszego trwania unii i to on jest głównym przeciwnikiem koronacji. Niewykluczone, że zarzucił Oleśnickiemu torpedowanie planów Jagiełły odnoszących się do następstwa tronu, co było działaniem na szkodę kraju. Zaskoczony personal-

---

<sup>123</sup> CEV, nr 1364. Zob. też: J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 187–188; *idem*, *Faworyci Władysława Jagiełły [w:] Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 48.

<sup>124</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 264 i n.

<sup>125</sup> Warto zwrócić uwagę, że właśnie w tym czasie pojawiają się dokumenty donacyjne Władysława Jagiełły dla Kościoła, w których ów oprócz próśb o zbawienie swoje czy swej rodziny zastrzega również modlitwy dla dobra swego kraju (np. „ac pro felici et tranquillo statu regni nostri”). Zob. szerzej w dalszej części rozdziału, s. 209 i n.

<sup>126</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 269. O fragmencie tym zob. również: J. Nikodem, *Jeszcze raz o roli politycznej...*, s. 221–223; A. Sochacka, *Odpowiedź na uwagi...*, s. 342–343.

nym atakiem biskup odpowiedział jednak nadzwyczaj celnie, uderzając tym razem w obecnego u jego boku Tarnowskiego. Wygłosił mowę, którą zakończył stwierdzeniem, iż gotów jest zgodzić się na koronację Witolda, ale pod warunkiem, że zaakceptuje to również wojewoda krakowski. Wiadomo było, że Jan Tarnowski jako wytrawny dyplomata nie mógł odpowiedzieć twierdząco, chociażby z tego powodu, iż nie miał do tego pełnomocnictwa. Niewykluczone, że podana wówczas przez Długosza informacja o przekazaniu wojewodzie przez wielkiego księcia 100 grzywien srebra i innych darów była związana z chęcią wynagrodzenia poselstwa, którego misja po raz kolejny zakończyła się niepowodzeniem, zaś gratyfikacja została celowo przekazana Tarnowskiemu, a nie Oleśnickiemu<sup>127</sup>.

Opisując przebieg powyższego poselstwa, Długosz podał, że panowie polscy znajdujący się wówczas na służbie u wielkiego księcia składali Witoldowi „dobrowolne przysięgi”<sup>128</sup>. Były to najpewniej homagia podobne do składanych Jagielle i jego następcom<sup>129</sup>. Złożenie przysięgi wierności Kiejstutowiczowi przez Polaków pozostających na jego służbie było zgodne z ówczesnym prawem. Byli wszak jego domownikami, urzędnikami, doradcami. Akt taki miał jednak dodatkową wymowę polityczno-ideologiczną. Ukazywał poparcie przedstawicieli stanu szlacheckiego w Polsce (choć na służbie u Witolda) dla zamysłu koronacji jako niegodzącego w fundamenty unii – mogła ona wszak trwać nadal nawet w wypadku przyjęcia przez wielkiego księcia korony. Takie przypuszczenie mogą potwierdzać słowa Długosza, iż Jagiełło po śmierci Witolda wobec tych, którzy powrócili do Polski, nie wyciągnął z tego tytułu żadnych konsekwencji. Nic również nie wiadomo o tym, aby wracający z dłuższego pobytu na Litwie musieli składać ponownie przysięgi wierności wobec króla polskiego.

Informacja o niezgodzie między Jagiełłą a Witoldem dotarła również do papieża. Marcin V, pozostający w sporze z królem rzymskim, wykorzystał ten fakt do rzucenia publicznych oskarżeń wobec Zygmunta Luksemburskiego, określając go w bulli pojednawczej skierowanej do braci stryjecznych nawet mianem „diabła”<sup>130</sup>. Wiedząc o negatywnym nastawieniu papieża do Zygmun-

---

<sup>127</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 268.

<sup>128</sup> *Ibidem*, s. 266–267: „Tempestate enim illa aliquot notabiles Polonie barones Wladislai Polonie regis curienses et continui familiares, quos ipse et dignitatibus et largicionibus extulerat, duci Lithuanie Withaudo adherebant, quos non charitas patrie, non beneficia regis sui, non metus Dei ab assentando et in proposito ducem Withaudum animando revocabant, qui quoque quo fidelior censerit posset eorum assentatio, spontaneo se sacramento adegerant ipsi duci contra regem proprium in his presertim, que coronacionis negocium concernerent, constanter adhesuros et, si res exigeret, penatibus et omnibus pignoribus in Polonia derelictis reliquam et perpetuam in Lithuania acturos etatem”.

<sup>129</sup> Zob. o nich m.in.: J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagielly* [w:] SPŚ, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, *passim*.

<sup>130</sup> CE, t. 2, nr 173; G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 537–538. Zob. też: CEV, nr 1393; C.S. Bartnik, *Rzym a stosunki czesko-polskie za Władysława Jagielly (1386–1434)*, Lublin 1993, s. 117–120.

ta, postanowiono w Koronie przygotować oficjalny protest do Kurii Rzymskiej. Strona polska stała bowiem na stanowisku, iż król rzymski niekoronowany na cesarza nie może nadawać korony królewskiej. W tym celu wykorzystano autorytet pięciu profesorów prawa Uniwersytetu Krakowskiego: Stanisława ze Skarbimierza, Jakuba Zaborowskiego, Tomasza z Chrobrza, Adama z Będkowa i Jana Elgota. Przy wydatnej pomocy pracowników kancelarii królewskiej sporządzono dokument znany jako *consilium krakowskie*<sup>131</sup>. Niewykluczone, że ten traktat naukowy powstał już przed wysłaniem wspomnianego wyżej jesienno-go poselstwa na Litwę. Liczono, być może, że jego treść wpłynie na stanowisko Witolda i jego panów rady. Tak się jednak nie stało.

Konkludując dotychczasowe rozważania, należy podkreślić, że zjazd w Łucku, zwołany oficjalnie w celu rozwiązania szeregu spornych kwestii międzypaństwowych i gospodarczych, doprowadził w konsekwencji do znacznego wzrostu napięcia pomiędzy przedstawicielami narodów polskiego i litewskiego oraz ich władcami. Propozycja korony dla Witolda zgłoszona przez Zygmunta Luksemburskiego spotkała się początkowo z aprobatą zaspanego Jagiełły. Wydarzenia te działy się pod nieobecność królowej Zofii. Nie wiadomo jednak, czy obecność żony zapobiegłaby takiemu rozwojowi wydarzeń. Z pewnością jednak Sonka mogłaby wesprzeć swego męża, tak jak czyniła to Barbara w stosunku do Zygmunta<sup>132</sup>. Ponadto król nie miał u swego boku również zaufanego kanclerza. Jan Szafranec najpewniej pozostał z Holszanką w Krakowie, oczekując bezskutecznie na początku stycznia na przyjazd węgierskiej pary królewskiej. Kolejne, jak się zdaje – zbyt pochopne, działanie Jagiełły, który wkrótce po opuszczeniu Łucka wystosował list do Zygmunta cofający zgodę na koronację (przekazany przez tego następnie do wiadomości Witoldowi), doprowadziło do pierwszych poważnych nieporozumień Jagiełły z wielkim księciem przeniesionych na forum międzynarodowe.

Witold początkowo mógł być rzeczywiście zagniewany na Jagiełłę za jednoznaczne wyrażenie zgody na koronację podczas porannej wizyty Zygmunta i Barbary. Wydaje się bowiem, że przez to przebieg wydarzeń potoczył się niezgodnie z założonym przez obu braci stryjecznych i pierwotnie przyjętym scenariuszem (najpewniej Jagiełło powinien od razu wyrazić wątpliwość i tradycyjnie odwołać się do zdania panów rady). Mało wyważone postępowanie Władysława nie ułatwiało Kiejstutowiczowi działania w celu osiągnięciu

---

<sup>131</sup> S. Zachorowski, *Consilia w sprawie koronacji Witolda (1429–1430)* [w:] *idem, Studya z historii prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917, s. 151–201. O wymienionych osobach zob.: K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiełły (1384–1434)*, Kraków 2004, wg indeksu.

<sup>132</sup> Na aktywną postawę Barbary Cylejskiej w toczonej wówczas grze wskazuje m.in. jej list do Witolda (Preszburg, 26 sierpnia 1429: CEV, nr 1373), w którym przepraszała za to, że go „proponowała”, i informowała o przesłaniu pierścienia ze szmaragdem za wyniku z tego nieporozumienia. Owa propozycja odnosiła się zapewne do nadania Witoldowi Orderu Smoka.

porozumienia. To dlatego wielki książę z autentycznym żalem pisał w liście z 17 lutego, że takie sprawy powinny być rozwiązane w braterskiej rozmowie.

Sytuacja była poważna, ponieważ obrażono honor Litwy i Litwinów. Z pewnością wykorzystali to przeciwnicy zacieśniania związków z Polską, a więc przede wszystkim Świdrygiełło i Zygmunt oraz ich zwolennicy<sup>133</sup>. Warto w tym miejscu podkreślić wpływ i znaczenie, jakie w tym czasie na podejmowane przez Witolda decyzje miała jego rada. W czasie walki o następstwo tronu po Władysławie Jagiello Kiejstutowicz nie sprawował władzy na Litwie w sposób autorytarny, lecz musiał się liczyć z opiniami i nastrojami zarówno książąt, jak też bojarów i wyższych urzędników, a przede wszystkim swoich panów rady. Modernizacja społeczeństwa, jaka dokonała się na wzór Polski, spowodowała znaczny wzrost świadomości, także politycznej, zaś wpływ przedstawicieli elity na decyzje podejmowane przez wielkich książąt, widoczny już pod koniec XIV w., wyraźnie się zwiększył. Wydarzenia takie jak „burza koronacyjna” jeszcze bardziej przyspieszały proces aktywnego włączania się w życie polityczne coraz szerszej grupy osób<sup>134</sup>. Niewykluczone ponadto, że już wówczas Zygmunt i Świdrygiełło czynili – bardzo dyskretnie – zabiegi sondujące opinie poszczególnych członków elity politycznej w sprawie następstwa tronu po niemłodym Witoldzie, które można współczesnym językiem nazwać swoistą kampanią przedwyborczą. To głównie im zależało na utrzymaniu odrębności Litwy – nawet kosztem zmiany dotychczasowej polityki zewnętrznej.

---

<sup>133</sup> Zwrócić należy uwagę na list Zygmunta Luksemburskiego pisany do wielkiego mistrza w Preszburgu 17 kwietnia 1429 r. W załączonej do niego cedula król rzymski napisał: „Ouch hat herczog Swirigal zu uns gesandt, und sich gar freuntlich gen uns erboten, und wolt uns gern dienen und bei uns sein, und der kunig von Polan hat in grosse schankung gesandt noch irem sitten, und wir meinen, das er in damit zu im ziehen wolle” (CEV, nr 1348, s. 823). Widać więc wyraźnie, że Jagiełło zabiegał o przychyłność swego brata, ten zaś bez skrupułów zamierzał wykorzystać sytuację i nie wahał się współpracować z Luksemburczykiem.

<sup>134</sup> A. Prochaska, *Dzieje Witolda...*, zwłaszcza s. 379–380, Dodatek nr VI: *Podstawy parlamentaryzmu na Litwie*; H. Łowmiański, *Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, PHist 1949 [1950], t. 40, s. 96–127; R. Petrauskas, *Związki personalne między możnowładztwem Polski i Litwy od końca XIV do połowy XVI wieku [w:] Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. 1–2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013, s. 479–496, zwłaszcza s. 482. Zarówno Witold, jak i Jagiełło doskonale pamiętali, że bunt przeciwko Jawnucie czy Kiejstutowi spowodowany był niezadowolaniem bojarów. Także głównie czynnik społeczny zadecydował w niedalekiej przyszłości zarówno o wyborze, jak i obaleniu Świdrygiełły. Szerzej o tych wydarzeniach w rozdziale siódmym i ósmym. Prawdopodobne wydaje się więc twierdzenie S. Szybkowskiego (*Kariera Mikołaja Cebulki...*, s. 320), iż „wspomniana trójka [tj. Mikołaj Cebulka, Mikołaj Małdrzyk i Mikołaj Sepieński – W.Z.] jest najprawdopodobniej przykładem próby tworzenia przez dynastię litewską nowej elity politycznej – osób silnie związanych z władcą, który poprzez wyłączenie w ich wywyższeniu chciał zachować nad nimi całkowitą kontrolę. Nie powiązanych jednocześnie poprzez swe wyobcowanie i brak zakorzenienia na Litwie w trakcie służby z miejscowymi siłami politycznymi”.

Propozycja korony dla Witolda, entuzjastycznie przyjęta na Litwie, musiała być niechętnie odbierana w Polsce. Problemem było nie tylko zrównanie statusu obu krajów. Coraz większy niepokój wzbudzała też ciągle nieuregulowana sprawa następstwa tronu po śmierci Jagiełły. Nastąpił swoisty pat: możni litewscy, wiedząc, w jak dobrym położeniu politycznym znajduje się ich kraj (bezpieczeństwo ze strony Krzyżaków, mocarstwowa potęga na wschodzie), jak świetnie rozwija się pod względem gospodarczym i społecznym, twardo stanęli na stanowisku, iż w pełni zasługuje na podniesienie do rangi Królestwa. Panowie koronni w coraz bardziej zwierających się szeregach domagali się realizacji ustaleń poczynionych z Jagiełłą podczas zjazdu w Brześciu Kujawskim odbytych w 1425 r., dążąc do inkorporacji Litwy po śmierci Witolda.

Szanse na pokojowe porozumienie były coraz mniejsze. Przeniesienie konfliktu na arenę międzynarodową znacznie to utrudniło. Listy pisane w czasie „wojny kancelaryjnej” i odbyte poselstwa nie zbliżyły obu stron. Wszelkie sporne sprawy postanowiono zatem rozwiązać, zgodnie z propozycją złożoną przez Witolda już w liście z 17 lutego, podczas osobistego spotkania obu władców pod koniec 1429 r. Było to konieczne, gdyż atmosferę nieufności, oburzenia i rozgoryczenia, jaka powstała zarówno po polskiej, jak i litewskiej stronie granicy od czasu, gdy Zygmunt Luksemburski przesłał wielkiemu księciu list króla, w którym ów wycofywał się z wyrażonej w Łucku zgody, podsycali umiejętnie jeszcze Krzyżacy.

#### 6.5. KOLEJNA ODSŁONA PLOTEK O RZEKOMEJ NIEWIERNOŚCI KRÓLOWEJ ZOFII

Wydarzenia, które rozegrały się na i po zjeździe w Łucku, znacznie skomplikowały plany dynastyczne Jagiełły i Witolda. I choć najpewniej, zgodnie z podjętym pierwotnie planem, obaj stryjeczni bracia zamierzali potraktować sprawę korony jako argument przetargowy wobec nieustępliwej postawy części panów polskich – to przede wszystkim postępowanie Jagiełły po złożeniu propozycji przez Luksemburczyka, sprzeczne z zaplanowaną wcześniej taktyką, wywołało lawinę niekorzystnych wydarzeń i intryg politycznych.

Najpewniej już w okresie przygotowań do zjazdu w Łucku, a najpóźniej w połowie 1429 r. (około zjazdu łęczyckiego z udziałem posłów litewskich i wysłanników krzyżackich), ożyła ponownie plotka o rzekomej niewierności królowej Zofii i nieprawym pochodzeniu synów Jagiełły. Biorąc pod uwagę okoliczności pojawienia się pomówień w 1427 r. i towarzyszące temu skutki polityczno-prawne (opisane w rozdziale piątym), można domniemywać, że po kilkunastu miesiącach została ona ponownie wykorzystana jako metoda w walce politycznej o następstwo tronu w Polsce. Okoliczności jej powstania są lepiej

udokumentowane niż wydarzenia w 1427 r. i dlatego warto poniżej szczegółowo je zaprezentować.

Jak wynika z listu Witolda pisanego do wielkiego mistrza 1 stycznia 1430 r., dwa dni wcześniej (30 grudnia 1429) zjawił się u niego jakiś rycerz z Polski (z kolejnego listu, omawianego w dalszej części rozdziału, wynika, że podkomorzy sandomierski Andrzej Ciołek, brat Stanisława, biskupa poznańskiego, a więc osoby bardzo blisko współpracującej z Jagiełłą i Witoldem). Ów rycerz wyjawiał Kiejstutowiczowi w sekrecie, iż dowiedział się od Janusza Stembarskiego, że to właśnie wielki mistrz za pośrednictwem komtura toruńskiego i w obecności tegoż Janusza miał powiedzieć monarsze, iż Witold osobiście przekazywał do Pawła von Rusdorfa informacje podważające legalność pochodzenia synów królewskich<sup>135</sup>.

Wiele wskazuje na to, że do tej rozmowy doszło – jak przypuszczał Janusz Bieniak – w lipcu 1429 r. w Łęczycy<sup>136</sup>. Ważnym argumentem dowodzącym słuszności tej tezy jest informacja zawarta w sprawozdaniu posłów litewskich sporządzonym dla wielkiego księcia 24 lipca, potwierdzająca, iż dzień wcześniej doszło do tajnych rozmów króla z komturem toruńskim Ludwikiem von Landsee w obecności właśnie Janusza Stembarskiego<sup>137</sup>. Na tym zjeździe w Łęczycy obecna była również królowa Zofia, czynnie uczestnicząca w odbywanych rozmowach<sup>138</sup>. Bardzo możliwe więc, że w związku z toczonymi wówczas dyskusjami na temat koronacji wielkiego księcia oraz ogólnie wokół następstwa tronu po śmierci Jagiełły był również poruszany problem opieki nad

---

<sup>135</sup> CEV, nr 1397. Ostatnio list ten został poddany szczegółowej analizie w artykule: S. Józwiak, A. Szweda, *Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokółowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku*, KMW 2009, nr 1 (263), s. 13 i n. Z wcześniejszej literatury poruszającej ów problem zob. zwłaszcza: G. Błaszczyk, *Burza koronacyjna...*, s. 106–108. Zob. też przypis 140.

<sup>136</sup> J. Bieniak, *Stembarski Janusz (Jan) młodszy z Sokółowa* [w:] PSB, t. 43, Warszawa – Kraków 2004–2005, s. 373 (całość s. 372–375). Por.: S. Józwiak, A. Szweda, *Dyplomatyczna aktywność...*, s. 14.

<sup>137</sup> CEV, nr 1364 (relacja posłów Witolda powracających ze zjazdu), nr 1363 (relacja komtura toruńskiego); S. Józwiak, A. Szweda, *Dyplomatyczna aktywność...*, s. 14. Komturowi toruńskiemu poświęcony jest artykuł K. Neitmanna *Ludwig von Landsee. Ein Gebietiger des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jh. Beobachtungen zur Aussenpolitik des Ordens*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1988, t. 36, z. 2, s. 161–189 (o tej rozmowie zwłaszcza na s. 172).

<sup>138</sup> CEV, nr 1364, s. 844. O obecności królowej Zofii na zjeździe w Łęczycy świadczą dwie wzmianki w tymże liście: „de Schaffranecz vero domina regina nobis prius dixit quod ipsum alienare vellet et postea solusmet hoc ipsum nobis dixit” oraz „Item domina regina, quantum ex loquela ipsius intelligere potuimus, libenter videret bonum et honestum V.S. et quod V.S. cum fratre vestro domino rege amicablem viveret et fraterne, et humiliter se V.S. et domine magne ducisse recomandat”. Wiadomości te uzupełniają również itinerarium Zofii sporządzone przez B. Czwojdrak w: *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 202.

nieletnimi królewiczami, którą mieli razem sprawować Holszanka i Kiejstutowicz. Mogło to spowodować ponowne pojawienie się plotki dotyczącej rzekomej niewierności Zofii, tak jak w 1427 r. Na fakt, iż ważną sprawą w tych pomówieniach była regencja Witolda, wskazują słowa ze styczniowego (1430) listu wielkiego księcia, w którym informuje, że Jagiełło, w podzięcie za relację komtura toruńskiego, miał zaproponować Pawłowi von Rusdorfovi sprawowanie opieki nad synami zamiast jego osoby. Konkludując swe listowne rozważania, Kiejstutowicz poinformował wielkiego mistrza, iż zaprzeczył wobec owego rycerza z Polski, że dopuścił się oczerniania dzieci królewskich, zaś całą sprawę postanowił opisać w liście, nie wierzy bowiem w to, że Rusdorf wypowiedział szkalujące go opinie, w związku z czym nie oczekuje nawet od niego żadnych wyjaśnień w tej kwestii<sup>139</sup>. Dobór argumentów, słów, ton i wydźwięk tego listu wskazują, iż wielki książę grał dyplomatycznie rolę „prawdziwego przyjaciela” wielkiego mistrza, choć doskonale zdawał sobie sprawę z intrygi, w jaką został przez niego wmieszany. Wiele zatem wskazuje na to, iż ów list wysłał jako swoiste ostrzeżenie po uzgodnieniu całej sprawy bezpośrednio z królem polskim przebywającym wówczas na Litwie.

Analizując tę sytuację, warto również zwrócić uwagę, że nieco podejrzanę wydaje się przybycie na dwór wielkiego księcia polskiego rycerza z tak sensacyjnymi wieściami i to w czasie – jak słusznie podkreślił Witold – gdy toczyły się rozmowy „ostatniej szansy” na porozumienie między Polakami a Litwinami w sprawie koronacji Kiejstutowicza. Niewykluczone, że Andrzej Ciołek dotarł z orszakiem Jagiełły na Litwę już wcześniej, a 30 grudnia jedynie omawiano dokładniej tę kwestię w kontekście możliwości jej wykorzystania w politycznej grze (szerzej zob. podrozdział 6.8.).

Jak wyżej stwierdzono, wiele wskazuje na to, że źródłem wycieku informacji o rzekomej niewierności królowej był wielki mistrz. Najpewniej więc nie tylko w związku z konkluzją listu Witolda, w którym wielki książę zaznaczył, iż na poruszone kwestie nie oczekuje odpowiedzi, żadne wyjaśnienia ze strony Pawła von Rusdorfa się nie pojawiły. Ta cisza w Malborku może stanowić dowód na prawdziwość relacji Witolda i udział strony krzyżackiej w szerzeniu plotki.

Mimo listownego ostrzeżenia z początku stycznia 1430 r. plotka o nieprawym pochodzeniu królewiczów najpewniej pojawiała się nadal w przestrzeni publicznej. Działo się to w napiętej sytuacji związanej z wydaniem przez Jagiełłę przywileju jedlneńskiego, czego nie akceptowała strona litewska (szerzej w następnym rozdziale). Oskarżenia wobec Witolda jako rozsiewającego te pomówienia powodowały pogłębianie się nieufności panów polskich do niedosłzłego regenta i utrudniały osiągnięcie porozumienia w sprawach prawno-ustrojowych. To zapewne spowodowało podjęcie decyzji o napisaniu kolejnego listu do wielkiego mistrza. Datowany jest on na 15 czerwca 1430 r. Witold

---

<sup>139</sup> CEV, nr 1397.

wrócił w nim do opisywanej na początku roku sprawy, podając przy tym imię owego rycerza z Polski i apelując do wielkiego mistrza, aby odpowiedział, jak zmusić Ciołka i Stembarskiego do przyznania się, że to oni, nie zaś wielki mistrz są winni owych plotek. Oczywiście wielki książę doskonale zdawał sobie sprawę, że rycerze byli tylko źródłem pośrednim. Wysyłając drugi list, przesłał tym samym drugie, rozszerzone (pogłębiane) już ostrzeżenie<sup>140</sup>.

Nie wiadomo, czy pierwszy, czy drugi list Kiejstutowicza, o którym musiał dowiedzieć się wymieniany przez Witolda komtur krzyżacki, spowodował dość nerwową reakcję Ludwika von Landsee. Szczegółowo omówiona w artykule Sławomira Józwiaka i Adama Szwedy prośba komtura do wielkiego mistrza, aby zechciał mu pomóc w oczyszczeniu z zarzutów i usprawiedliwił go przed wielkim księciem, wskazuje, iż Paweł von Rusdorf musiał być w tę sprawę zamieszany. Wprawdzie Ludwik von Landsee wyraźnie podkreślał, że słowa te, w obecności króla, wypowiedział Janusz Stembarski (którego nawet wezwał już na rozmowę), to jednak odwołanie się do wielkiego mistrza sugeruje, że wiedział on o tej sprawie. Ta relacja potwierdza również przypuszczenia Janusza Bieniaka, iż do oskarżeń wobec królowej doszło na owej tajnej rozmowie w Łęczycy. Najpewniej zatem Janusz Stembarski celowo, na polecenie króla, w obecności komtura toruńskiego znanego z sympatii do Polaków i Litwinów oraz – jak wynika z jego reakcji na wplątanie w tę aferę – również uczciwego, wspominał o informacji, jaką otrzymał od wielkiego mistrza<sup>141</sup>.

Dalsze losy Stembarskiego, który nie utracił zaufania Jagiełły (ale też nie zerwał kontaktów z Krzyżakami i nadal był przez nich podejmowany) wskazują, że mówił wówczas prawdę. Najpewniej zatem wielki mistrz przekazał mu informację o rzekomych plotkach rozsiewanych przez Witolda w czasie osobistego spotkania, licząc na to, że Janusz przekaze ją królowi, co spowoduje pewne rozdźwięki między stryjecznymi braćmi. Podejmując taką grę, Paweł von Rusdorf musiał liczyć się z tym, że plotka ta, wcześniej czy później, może dotrzeć też do wielkiego księcia. Nie spodziewał się chyba jednak prowokacji urządzonej podczas zjazdu w Łęczycy, a później oficjalnej reakcji Kiejstutowicza, zwłaszcza że od wydarzeń z tym związanych minęło już sporo czasu (co świadczyć może o tym, że Jagiełło, który dowiedział się o tym najpewniej już wcześniej, nie uwierzył w pomówienia).

Witold natomiast, pisząc do wielkiego mistrza i tak obszernie odsłaniając kulisy sprawy, ujawnił publicznie, kto stoi za rozpowszechnieniem tej politycznej plotki. Gdyby to była nieprawda, list wielkiego księcia wywołałby *dementi*

---

<sup>140</sup> CEV, nr 1416.

<sup>141</sup> S. Józwiak, A. Szweda, *Dyplomatyczna aktywność...*, s. 15–16. Przebieg owej afery wskazuje, że Stembarski oraz Ciołek świadomie uczestniczyli w tej intrydze politycznej, oczywiście za zgodą króla i od pewnego etapu również wielkiego księcia.

Pawła von Rusdorfa. Tymczasem i ten pierwszy list, i kolejny, wystosowany w czerwcu 1430 r., pozostały w zasadzie bez odzewu – nie licząc oczywiście reakcji niewinnego w tej całej sprawie – jak się wydaje – komtura toruńskiego. Wyraźnie bowiem z powyższej korespondencji widać, że plotkę upublicznił na zjeździe w Łęczycy Janusz Stembarski, działający jak podwójny szpieg – ale w tym wypadku pod dyktando strony polskiej. Obecny przy tej rozmowie komtur był tylko mimowolnym świadkiem prowokacji i prośba skierowana do wielkiego mistrza, aby poświadczył jego niewinność, potwierdza czystość jego intencji i zachowań.

Analizując przebieg wydarzeń związanych z pojawieniem się kolejnej odsłony oskarżeń pod adresem królowej, należy podkreślić, że jeżeli informacje takie przekazał Stembarski w lipcu 1429 r. w Łęczycy, to musiał z wielkim mistrzem rozmawiać przed tą datą. Niewykluczone, że stało się to jeszcze w październiku 1428 r., kiedy dowodnie Janusz miał przybyć do Rusdorfa z poselstwem od króla (szerzej o tym w podrozdziale 6.3). Stembarski mógł opowiadać wówczas wielkiemu mistrzowi o poselstwie wysłanym pod przewodnictwem Zofii na Litwę i jej coraz bardziej aktywnym udziale w życiu politycznym. Aby umniejszyć znaczenie królowej, która szybko powróciła do gry po oskarżeniach z 1427 r., możliwe, że Paweł von Rusdorf w „przyjacielskiej pogawędce” wspominał „mimochodem” o plotkach pod adresem Zofii, jakie rzekomo wypowiadał Witold. Takim zachowaniem wielkiego mistrza kierowała najpewniej chęć zdyskredytowania królowej na niwie politycznej, zwłaszcza w związku z udokumentowaną jej ożywioną i skuteczną aktywnością polityczną przed zjazdem łuckim, jak też stworzenie atmosfery nieufności między królem i wielkim księciem oraz ośmieszenie obu braci stryjecznych w oczach ich poddanych.

Stembarski – jak na „lojalnego” szpiega przystało – najpewniej wkrótce potem przekazał tę „rewelację” królowi, a ów zapewne Witoldowi, nawet jeszcze przed rozpoczęciem zjazdu w Łucku. Wytrawni politycy, a takimi byli z pewnością Jagiełło i Kiejstutowicz, postanowili wykorzystać tę informację dopiero we właściwym momencie. Może to wskazywać na fakt, iż plotka była rozpowszechniana w czasie lub po zjeździe łeczyckim również w innych kręgach. Dłuższy pobyt Jagiełły u boku Witolda w grudniu 1429 r. pozwolił obu braciom stryjecznym na opracowanie planu pozwalającego wykorzystać te pomówienia. Niewykluczone, że dobre imię królowej oraz Witolda chciano oczyścić przed planowanym na koniec lutego 1430 r. zjazdem w Jedlni (szerzej o tym w następnym rozdziale).

Cała ta sprawa wyraźnie wskazuje więc na podłoże polityczne tej odsłony plotki o nieprawym pochodzeniu królewiczów, na niewinność Witolda oraz na Krzyżaków jako źródło jej rozpowszechniania. Biorąc nawet pod uwagę widoczne oficjalne ochłodzenie stosunków między stryjecznymi braćmi (ale

pogłoski o złych relacjach celowo rozpuszczali oni sami i ludzie z ich otoczenia), trudno przypuścić, aby wielki książę narażał w ten sposób reputację swej protegowanej, jej męża oraz swoją. Na cel polityczny, jakim było wyeliminowanie Kiejstutowicza jako przyszłego współregenta, wskazuje również fakt, iż w toku wydarzeń związanych z tą sprawą pojawiły się nawet pogłoski, że zamiast wielkiego księcia regentem ma zostać wielki mistrz.

## 6.6. KIM BYLI INTRYGANCY POLITYCZNI?

Analiza oskarżeń rzuconych przez wielkiego mistrza wyraźnie wskazuje – jak udowodniono wyżej – na krzyżacki trop plotki o rzekomym nieprawym pochodzeniu królewiczów. Paweł von Rusdorf i ludzie z jego otoczenia nie byli jedynymi uczestniczącymi w tej grze. Sekundował im z pewnością Zygmunt Luksemburski i opozycja wewnętrzna wobec planów dynastycznych Jagielly. Jak wskazano w poprzednim rozdziale, wśród panów polskich najpewniej udział w tych intrygach brał Zbigniew Oleśnicki, po którego stronie stanął Mikołaj z Michałowa, razem z biskupem krakowskim niezaproszony na Boże Narodzenie w 1427 r. do Trok.

Próbując odpowiedzieć na postawione w podrozdziale pytanie, warto też zwrócić uwagę na rolę dworów Fryderyka brandenburskiego (ojca i syna) i królowny Jadwigi, zwłaszcza w kontekście braku realizacji umowy małżeńskiej zawartej w 1421 r. pomimo dojścia „młodego króla” do lat sprawnych (listopad 1427). Jak wynika z listu pisanego przez Witolda na początku 1428 r., w odpowiedzi na korespondencję Zygmunta Luksemburskiego, już pod koniec 1427 r. ojciec narzeczonego szukał w tej sprawie poparcia u króla rzymskiego<sup>142</sup>.

---

<sup>142</sup> LC, cz. 1, nr 115 = CEV, nr 1315 (regest). Zygmunt wysłał ów list 1 stycznia (z Keve, Kewini). Zwraca uwagę zwłaszcza następujący fragment: „videlicet de domino marchione Brandenburgensi, qualiter ipse apud ipsam e v.s. ex illa exercitus sui ceterorumque sacri imperii electorum et principum Almaniarum etc. expedicione in campis proxime habita Bohemicalibus contra hereticos redderetur suspectus; **et qualiter idem dominus marchio ad serenissimum principem dominum Wladislaum fratrem etc. pro copula matrimonii inter filium ipsius marchionis et eiusdem domini regis filiam consumacione intenderet proficisci etc.** [wyróżnienie – W.Z.]. Et similiter per omnia ipsa e v.s. domino regi predicto scripsit et intimavit, que singula plena comprehendimus ratione. Scire velit v.s. quod de aduentu domini marchionis neque ipsi domino regi Polonie predicto neque nobis quidquam hactenus innotuit sed nec preuius in eo ipso nuncius quis aperuit, verum et post eandem exercitualem Bohemicam expedicionem neque ipse dominus rex Polonie neque nos aliquem nunciorum domini predicti marchionis vidimus ad nos venisse. Taliter igitur cum prefato domino rege Polonie fratre vestro et nostro carissimo condiximus et conclusimus, vt dum in regno suo Polonie domino fauente quod in breui speratur puta ad carnispriuum proxime futurum constitutus fuerit, ad v.s. personalem presenciam solempnes suos nuncios in eisdem et aliis arduis negociis amborum nostrum informatos intendens diriget presuppositio, si s. eandem v. in propinquieribus contigerit inueniri partibus, qui si

Odkładanie ślubu przez stronę polską mogło być więc reakcją na niechlubny udział w pomówieniach Holszanki osób bliskich również „młodej królowej” i jej przysłemu mężowi. Upokorzenie, jakiego doznała Jagiellonka – bo tak można odebrać złożenie w jej obecności przez mieszkańców ziem ruskich hołdu dużo młodszemu przyrodniemu bratu, niemogącemu się równać z jej pochodzeniem – z pewnością pogłębiło niechęć żywioną do macochy. Brak zainteresowania Jagiełły i Witolda (jako jej opiekuna) realizacją umowy małżeńskiej w ciągu następnych miesięcy mógł spowodować, że zwolennicy tego mariażu, a nawet sama Jadwiga, byli zamieszani również w kolejną odsłonę plotki znaną z połowy 1429 r. i rozpowszechnianą przez wielkiego mistrza. W kontekście relacji panujących wówczas w rodzinie królewskiej należy zwrócić uwagę na kilka dokumentów donacyjnych Jagiełły.

W Poznaniu 1 lipca 1429 r., nadając wieś i las Trzuskoień klasztorowi kanoników regularnych w Trzemesznie, król zobowiązał obdarowanych do odprawiania mszy „pro sanitate nostra et inclite domine Zophie consortis **ac pro-  
lis nostre** [wyróżnienie – W.Z.] ac pro animabus dive memorie consortium nostrarum Hedwigis, Anne et Elizabeth olim reginarum Polonie legere perpetuis temporibus sint astricti”<sup>143</sup>. Wkrótce potem, 12 lipca 1429 r., kiedy przebywał w Borysławicach, w dokumencie uposażającym kapitułę chełmską dokonał tego, zastrzegając odprawianie mszy „pro sanitate nostra et inclitorum filiorum nostrorum Wladislai et Kazimiri, ac pro tranquillitate et statu felici regni nostri” oraz aniwersarza za „nostro, nostrarumque coniugum, scilicet Hedwigis, Anne, Elizabeth, Zophie et filiorum nostrorum”<sup>144</sup>. Dokument został wydany w obecności arcybiskupa gnieźnieńskiego Wojciecha Jastrzębca, biskupa chełmskiego Jana, wojewodów: poznańskiego – Sędziwoja z Ostroroga, i inowrocławskiego – Jaranda z Brudzewa, Wawrzyńca Zaremby – marszałka dworu, oraz miecznika krakowskiego Mikołaja Chrzastowskiego z relacji samego arcybiskupa. W dokumencie sporządzonym niedługo później, 29 sierpnia 1429 r., a wydanym w Nowym Mieście Korczynie, Jagiełło postanowił, iż kościół parafialny w Starym Korczynie będzie rządzony tylko przez jednego plebana. Dzięki temu część uposażenia drugiego plebana miała zostać przeznaczona na potrzeby kaplicy zamkowej w Nowym Mieście Korczynie. Zmian tych dokonał monarcha za zgodą biskupa Oleśnickiego „et aliorum prelatorum nostrorum”. Prebendarza zobowiązał do odprawiania trzech mszy tygodniowo „pro sanitate nostra consortis et inclitorum filiorum nostrorum Wladislai et Kazimiri et po animabus dive memorie predecessorum nostrorum regum Polonie ac consortium nostrarum Hedwigis, Anne et Elizabeth ac pro felici et tranquil-

---

in remocioribus constituamini, ex tunc leuiores mittentur nuncii et nichilominus similiter de intencionibus bene informati”.

<sup>143</sup> KDW, t. 9, nr 1207.

<sup>144</sup> ZDM, cz. 7, nr 2035.

lo statu regni nostri<sup>145</sup>. Dokument został wydany w równie dostojnym gronie: biskupów Zbigniewa Oleśnickiego i Jana Biskupca, kasztelana krakowskiego Krystyna z Ostrowa, wojewody krakowskiego Jana z Tarnowa, wojewody sandomierskiego i starosty krakowskiego Mikołaja z Michałowa, kasztelana wojnickiego Dobiesława z Oleśnicy. W roku następnym, 28 lipca 1430 r. w Łęczycy, przywracając kościołowi parafialnemu w Szubinie wieś Wieszki, Jagiełło zobowiązał aktualnego proboszcza Mikołaja i jego prawowitych następców do odprawiania mszy ponownie tylko za zbawienie siebie, swych żon i swoich synów Władysława oraz Kazimierza<sup>146</sup>. W testacji tego dokumentu odnotowano dostojnych świadków: arcybiskupa i prymasa Wojciecha Jastrzębca, biskupa chełmskiego Jana Biskupca, wojewodów: poznańskiego – Sędziwoja z Ostroga, łęczyckiego – Ścibora z Borysławic, brzeskiego – Jana z Lichenia, wrocławskiego – Jaranda z Brudzewa.

Trudno przyjąć, aby w wymienionych dokumentach doszło do omyłkowego pominięcia „młodej królowej”, czyli Jadwigi. Oczywiście król miał prawo dowolnie ustanawiać warunki, na jakich dokonywał darowizn. Do tej pory jednak, nawet jeżeli wyraźnie faworyzował swego pierworodnego syna, to czynił to bez ostentacyjnego pominięcia pierworodnej córki. Np. 17 września 1425 r., uposażając nowo erygowany kościół parafialny we wsi Miedzno koło Kłobucka, Jagiełło zobowiązał rektora tego kościoła do odprawiania mszy „pro sanitate nostra et inclitorum Wladisłai iuvenis nati nostri, Hedugis filie nostre et Zophie consortis nostrorum<sup>147</sup>. Także inne donacje czynił za zbawienie siebie i swego pierworodnego lub ogólnie swych spadkobierców<sup>148</sup>.

W związku z sytuacją, jaką można zauważyć w dokumentach wydanych w drugiej połowie 1429 i w 1430 r., pojawia się pytanie o przyczyny niełaski

---

<sup>145</sup> ZDM, cz. 7, nr 2037.

<sup>146</sup> KDW, t. 9, nr 1241. Ten dokument znany jest jedynie z kopii. Niedokładność kopisty spowodowała najpewniej opuszczenie imienia pierwszej żony – Jadwigi. Wyjątkowo bowiem zapisano tam: „pro salute nostra nostrorumque coniugum, videlicet Anne, Elizabeth, Zophie”. Także brak między imionami Władysława i Kazimierza spójnika „et” („natorumque nostrorum Wladisłai, Kazimiri”) może sugerować opuszczenie przez kopistę córki Jadwigi, jeżeli ta była wymieniona po synach. Jednak opuszczenie imion dwóch Jadwig w tym samym dokumencie to byłaby wyjątkowa sytuacja.

<sup>147</sup> ZDM, cz. 7, nr 1988. W tym dokumencie zwraca jeszcze uwagę możliwy błąd gramatyczny pisarza „consortis nostrorum”. Liczba mnoga została przezeń użyta najpewniej w związku z tym, że do tej pory, kiedy występowały razem córka Jadwiga i żona Zofia, obie określano terminem „regina”. W tym dokumencie Jadwiga nie została już określona terminem „iuvenis regina”, lecz „filia nostra”.

<sup>148</sup> Zob. np. dwa dokumenty z 1427 r. wydane w drodze powrotnej z Halicza, gdzie odebrał hołd ziem ruskich. Pierwszy wystawiony 8 lipca w Drohobyczu, gdzie uposażył kościół koropiecki „pro nostra et incliti nati nostri carissimi domini Wladisłai” (AGZ, t. 7, nr 37, s. 73), i drugi z 22 lipca wydany w Przemyślu, w którym uposażył kaplicę św. Katarzyny na niższym zamku lwowskim „per Nos aut Successores nostros” (*ibidem*, t. 2, nr 48, s. 82).

ojcowskiej i równocześnie królewskiej wobec Jadwigi. Czyżby 21-letnia wówczas córka, cały czas pozostająca w stanie panieńskim, była zamieszana w powstałe plotki o nieprawym pochodzeniu swych przyrodnych braci? Rozgoryczenie Jadwigi polityką małżeńską prowadzoną przez ojca (i macochę) musiało być znaczne. Jak wspomniano wyżej, Fryderyk już dwa lata wcześniej doszedł do lat sprawnych i nic nie stało na przeszkodzie, aby można było sfinalizować umowę małżeńską. Niewykluczone więc, że ciągle nieuregulowana prawnie kwestia następstwa tronu (przywilej brzeskokujawski nie wszedł w życie i pomimo szeregu prób nie udało się ustalić nowych warunków uwzględniających również drugiego z synów królewskich), a nie np. kłopoty zdrowotne Jagiellonki, była prawdziwą przyczyną niedotrzymania terminu realizacji umowy przedślubnej. Wobec powyższych faktów uprawnione wydaje się postawienie hipotezy, iż w rozpowszechnianiu plotek o nieprawym pochodzeniu królewiczów brała udział również Jadwiga lub osoby z jej otoczenia, zaś widoczne w dokumentach donacyjnych Jagiełły pomijanie córki mogło być związane z jej udziałem w oczernianiu macochy i przyrodnych braci.

#### 6.7. AKTY HOŁDOWNICZE PANÓW POLSKICH Z 1428 I 1429 R.

W związku z brakiem rozstrzygnięć prawnych odnoszących się do następstwa tronu i ewentualnej regencji dwór postanowił kontynuować akcję zbierania aktów hołdowniczych, uwzględniających również sprawę sukcesji. Po dwóch latach przerwy – z 1426 i 1427 r. nie są znane żadne dokumenty hołdownicze – dwa takie akty zostały wydane w 1428 r. w czasie objazdu przez Władysława Jagiełłę Wielkopolski. Należy podkreślić, że stało się to wkrótce po zakończeniu zjazdu z dostojnikami zakonnymi w Nieszawie, na którym ustalono m.in. oddanie spornych kwestii polsko-krzyżackich pod sąd arbitrażowy Witolda i który odbywał się w obecności posłów wielkiego księcia<sup>149</sup>.

Pierwszy z nich to akt hołdowniczy Klemensa Wątróbki ze Strzelce, który najpewniej 26 maja 1428 r. w norbertańskim Strzelnie położonym na trasie przejazdu króla z Nowej Nieszawy do Gębic przyrzekł wierność „Władisłao regi Polonie etc. et ipsius pueris”<sup>150</sup>. Niedługo potem, 14 czerwca w Gnieźnie,

---

<sup>149</sup> Przebieg zjazdu omówił ostatnio A. Szweđa w: *Organizacja i technika...*, s. 401–403.

<sup>150</sup> BPANKórník, rkps BK 00203, k. 35 = ZDM, cz. 7, nr 2175. Wydawca rozwiązał datę „feria IIII infra octavas Conductus Pasche” jako 7 kwietnia, zaś wymienioną w daciej miejscowość „Strzelce” zidentyfikował jako Strzelce Małe, wieś w pow. proszowskim, należąca *nota bene* do wystawcy. W tym czasie pobyt króla był odnotowany w Kaliszu (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 86). Wystawienie dokumentu hołdowniczego bez obecności władcy byłoby dość niezwykle. W czasach panowania Jagiełły wydawano je w zasadzie w miejscu pobytu króla i stanowiły one potwierdzenie złożonego homagium. J. Sperka (*Osobiste akty*

dokument potwierdzający złożenie hołdu „Wladislao regi Polonie et ipsius filiiis Wladislao et Kazimiro” wystawił Warsz z Ostrowa<sup>151</sup>. Wbrew hipotezom, które wcześniej pojawiały się w literaturze przedmiotu<sup>152</sup>, Jerzy Sperka uznał, iż są to „typowe przysięgi wierności składane królowi i jego synom, nawiązując

---

*holdownicze... , passim*) wykazał jedynie trzy przypadki, w których miejsce wydania takiego aktu nie pokrywa się z itinerarium króla. Po analizie wszystkich dokumentów homagialnych zgadzam się w tej kwestii z J. Sperką jedynie w sprawie hołdu złożonego przez nowo mianowanego starostę Piotra Szafrança w 1431 r. w Krakowie, który rzeczywiście odbył się pod nieobecność króla. Został on złożony jednak w obecności królowej Zofii i obu synów, w szczególnych okolicznościach (szerzej o tym zob. w następnym rozdziale). Przypadek drugi wskazany przez J. Sperkę, czyli złożenie hołdu przez Piotra Kmitę 25 czerwca 1394 r. w Krakowie, najpewniej zdarzył się w obecności władcy. Pozwala na takie przypuszczenie pobyt Jagiełły potwierdzony w tym samym dniu w położonych nieopodal Niepołomicach (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 37). Ostatnim, trzecim przypadkiem wskazanym przez J. Sperkę był właśnie hołd złożony przez Klemensa Wątróbkę. W swych rozważaniach autor ten oparł się na rozwiązaniu daty zaproponowanym przez wydawcę wzmiankowanego wyżej źródła. Tymczasem datę „feria III infra octavas Conductus Pasche” można rozwiązać jako środę w oktawie po Zielonych Świątkach, co daje właśnie dzień 26 maja. Król był wówczas na trasie przejazdu z Nowej Nieszawy (18 maja) do Gębic (28 maja). 26 maja pobyt Jagiełły odnotowany jest w Inowrocławiu (zob. *ibidem*, s. 86), zaś 27 – w Kruszwicy (P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 185: ustalenia te korygują informacje podane w: A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 86). Wszystkie te miejscowości (Inowrocław, Strzelno, Kruszwica) dzieli niewielka odległość (ok. 15 km). W pełni możliwe więc, że np. po południu (należy zwrócić uwagę na porę roku – w tym czasie słońce wschodziło przed godz. 5.00, zachodziło zaś dopiero ok. godz. 20.30) Jagiełło mógł zjechać właśnie do Strzelna i tam zatrzymać się na nocleg, zaś następnego dnia wyruszyć do Kruszwicy. W czasie tego prawdopodobnego wieczorno-nocnego pobytu w Strzelnie doszło najpewniej do spisania dokumentu poświadczającego złożenie hołdu przez Klemensa Wątróbkę (w dacie jest tylko *datum*). Wprawdzie w kopii dokumentu widnieje „in Strzelcze”, nie „in Strzelno”, przyjęć można jednak, iż przy jego przepisywaniu doszło do pomyłki (akt jest zachowany tylko w kopiarzu z poł. XVI w., którego twórcą był zapewne Marcin Kromer), zasugerowanej właśnie przydomkiem posesjonatycznym wystawcy. Pomyłka ta jest prawdopodobna, zwłaszcza wobec tego, że w tej samej kopii widnieje inny błąd pisarski: przy określaniu wystawcy zapisano, iż pochodził „de Strelcze”, a nie „de Strzelcze”. Powyższe przypuszczenie potwierdza ponadto fakt, iż Jagiełło zjeżdżał kilkakrotnie do Strzelna w czasie objazdu Wielkopolski, np. w latach 1419, 1422 i 1424 (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 76, 79). Klasztor w Strzelnie cieszył się również poważaniem ze strony królowej Zofii. Z relacji Holszanki został wydany w 1452 r. dokument Kazimierza Jagiellończyka dla tamtejszych sióstr (*Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 2 (*dokumenty z lat 1451–1480*), wyd. i oprac. S.A. Sroka, Kraków 2000, nr 112 = MRPC, nr 162).

<sup>151</sup> ZDM, cz. 7, nr 2176 (także tylko *datum*).

<sup>152</sup> S. Kuraś, *Ostrowski Warsz h. Rawa* [w:] PSB, t. 24, Kraków 1979, s. 583; *Urządnicy małopolscy XII–XVIII wieku. Uzupełnienia do zeszytu 2* [w:] *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999 [*Urządnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 5], nr 1368; J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 237–238.

do aktów z początkowego okresu panowania Jagiełły”, i nie były związane z objęciem lub posiadaniem starostw czy tenut<sup>153</sup>. Słuszność założeń J. Sperki zdaje się potwierdzać określenie Warsza z Ostrowa tylko jako syna kasztelana krakowskiego. W przypadku gdyby składał on hołd z powodu objęcia starostwa, intytulacja zawierałaby informację nie o ojcu, lecz właśnie o tym urzędzie.

Formularze obu aktów, które z pewnością przygotowali pracownicy kancelarii królewskiej obecni wówczas u boku władcy, wykazują duże podobieństwo. Zwraca uwagę jednak różnica w określeniu synów Jagiełły, którzy – co podkreślono wyżej – są wymienieni imiennie tylko w dokumencie Warsza. Wskazuje to na możliwość dokonania przez kopistów skrótów. Dokumenty te nie zachowały się bowiem w oryginale. Oba wpisane są do tzw. kopiariusza Łaskiego przechowywanego obecnie w Bibliotece PAN w Kórniku. Z pewnością jednak skróty nie dotyczyły istotnych partii tekstu, na co wskazuje pozostawienie również formuł końcowych<sup>154</sup>.

Być może analogiczny w treści akt hołdowniczy wystawił w tym samym czasie Piotr Odrowąż ze Sprowy. Nie jest znana dokładna data, miejsce ani powód, z jakiego odbyło się to homagium. Lakoniczną informację w tej kwestii podał bowiem jedynie Oskar Halecki<sup>155</sup>.

Młodzieńcy składający hołd w 1428 r. należeli do osób związanych ze środowiskiem dworskim. Należy zwrócić uwagę, że dwaj z nich to zaufani ludzie z bardzo bliskiego otoczenia króla i królowej – w późniejszych latach otrzymali np. starostwa w dobrach oprawnych Zofii (Warsz z Ostrowa w Radomiu, Klemens Wątróbka w Nowym Sączu). Obaj zostali też wybrani na tutorów w czasie nieletniości Władysława III. Także Piotr Odrowąż, późniejszy woje-

---

<sup>153</sup> J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze...*, s. 237.

<sup>154</sup> Do tego samego kopiariusza (BPANKórnik, rkps BK 00203) zostały wpisane również związane regesty aktów hołdowniczych miast wielkopolskich składanych w 1425 r.: Stawiszyna i Pyzdr (przed zjazdem w Brześciu Kujawskim) oraz Międzyrzecza, Poznań i Środy (po zjeździe), których oryginały się nie zachowały. We wszystkich zawarta jest tylko lakoniczna informacja o złożeniu homagium Władysławowi, brak natomiast jakiegokolwiek wzmianki o synu, jak też regentce (w przypadku dwóch pierwszych dokumentów) czy regentach (w pozostałych trzech aktach). W żadnym z nich nie została również wspomniana królowa Jadwiga. Zob. edycję tych regestów w: KDW, t. 8, nr 1023, 1025 (przed zjazdem w Brześciu), 1041, 1046, 1047 (po zjeździe). Porównując te regesty z regestami aktów hołdowniczych z 1428 r., wydaje się jednak mało prawdopodobne, aby w znacznie obszerniejszych streszczeniach przysięg składanych przez Klemensa i Warsza zabrakło dokładnej informacji, z jakiego tytułu składany był hołd, a także określenia w nim regentów.

<sup>155</sup> O. Halecki, *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1: *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 268, przypis 5. Informacja ta została przyjęta za wiarygodną w historiografii. Należy jednak zwrócić uwagę, że O. Halecki mógł popełnić pomyłkę. Napisał bowiem: „Takie hołdy wierności Piotra Odrowąza i Warsza z Ostrowa z r. 1428 znajdują się w oryginałach w Archiwum Głównym w Warszawie, dypl. nr 371 a i b”. Niewykluczone, że zamiarem uczonego było podanie informacji o dokumentach Klemensa Wątróbki i Warsza z Ostrowa. Obecnie w AGAD podaną sygnaturą znajduje się inny dokument.

woda podolski, swą karierę rozpoczynał w otoczeniu królowej, będąc już od 1423 r. jej dworzaniem<sup>156</sup>.

Jak wspomniano na początku rozdziału, czas i miejsce wystawienia dwóch pierwszych dokumentów mogą wskazywać, że złożenie przysięgi wierności związane było z wyjazdem składających hołd na Litwę. Wszyscy wymienieni wyżej, jako dworzanie czy domownicy (*familiaris*) królewscy lub nawet pełniący jakieś urzędy, mogli odpowiedzieć, za zgodą Jagiełły, na apel Witolda wzywający Polaków do udziału w wyprawie na Nowogród Wielki. Jak odnotował Długosz, wielki książe zachęcał do tego listownie i przez posłańców. Takimi wysłannikami byli zapewne posłowie na zjazd odbyty z Krzyżakami właśnie niedawno w Nieszawie. Po tym wydarzeniu mogło dojść do wzmożonej i popartej akceptacją króla agitacji. W tym kontekście warto zwrócić uwagę, że nazajutrz po tym, jak został złożony pierwszy hołd, Jagiełło w Kruszwicy wystawił mandat nakazujący zawiesić terminy sądowe Andrzeja ze Słomowa, który miał udać się na służbę do Witolda. Wprawdzie w dokumencie nie zaznaczono, że chodzi o wyprawę na Nowogród Wielki, ale słusznie zasugerowali to wydawcy tego dokumentu<sup>157</sup>.

Składając hołd królowi polskiemu, osoby związane z dworem potwierdzałyby, że pomimo czasowego oddania się na służbę wielkiego księcia ich panem zwierzchnim pozostaje Jagiełło oraz jego prawowici następcy: Władysław junior i Kazimierz. Niewykluczone z kolei, że po przybyciu na Litwę wszyscy uczestnicy wyprawy zobowiązani zostali do złożenia przysięgi wierności Witoldowi – oczywiście jedynie na czas pozostawiania w jego służbie. Byłaby to zatem podobna sytuacja, jaką można zaobserwować w przypadku hołdu złożonego 1 marca 1437 r. w Krakowie Władysławowi III przez Ślązaka Hińczkę Świętopelka z Gorzowa. Homagium to odbyło się z tytułu przyjęcia go w poczet domowników króla, ale zastrzeżono w nim, że składający hołd nie będzie zobowiązany do wystąpienia przeciw swemu panu – księciu opolskiemu Bernardowi<sup>158</sup>.

---

<sup>156</sup> F. Kiryk, *Odrowąż Piotr ze Sprowy i Zagórza h. Odrowąż* [w:] PSB, t. 23, Wrocław 1978, s. 551–555; M. Wilamowski, *Powstanie i początki hierarchii urzędów ziemskich województwa ruskiego i Podola. Z dziejów elity politycznej Polski pierwszej połowy XV wieku*, RHist 1999, t. 65, s. 120; P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 121. Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 147, przypis 274 (o Piotrze Odrowążu), s. 152 (o Klemensie Wątróbce).

<sup>157</sup> KDW, t. 9, nr 1166: „miles nobis dilectus nostris et fratris nostri preclari principis magni ducis Littwanie est serviiciis occupatos et precipue expedicione inuuenti pro hac vice”. Zob. też: *ibidem*, s. 136, przypis 3.

<sup>158</sup> KDP, t. 3, nr 207; J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 251. W dobie napiętych stosunków z Albrechtem II i możliwej walki o Czechy, co z pewnością dotyczyło także książąt śląskich, takie zastrzeżenie było jak najbardziej uzasadnione. J. Sperka słusznie zwrócił uwagę, iż ok. 1427 r. hołd z tytułu zaliczenia w poczet domowników złożył Jagiello również bratanek arcybiskupa Wojciecha Jastrzębca – Wojciech z Borysławic (*ibidem*, s. 250–251).

Analizując formularz dwóch dokumentów (treść trzeciego nie jest znana nawet w formie regestu), zauważyć można zmiany w stosunku do aktów wydawanych przed trzema laty. Konieczność ich dokonania wymusiły narodziny kolejnego syna Jagiełły. Od tego czasu dwór rozpoczął forsowanie planu ograniczenia praw do tronu tylko do męskich spadkobierców z podkreśleniem primogenitury Władysława. Wskazuje na to już wymowa aktów halickich z 1427 r. Bezspornie jednak dokumenty hołdownicze wystawione w połowie 1428 r. wymieniają jako następców Jagiełły obu synów z zachowaniem starszeństwa wynikającego z urodzenia (kolejność w dokumencie), ale bez podkreślenia prawa primogenitury. Brak informacji o Zofii i Witoldzie jako opiekunach synów królewskich mógł być spowodowany niepodjęciem wspólnych ustaleń polsko-litewskich w sprawie regencji w odniesieniu do młodszego z braci. Zgody na opiekę nad Władysławem, jaka została udzielona na zjeździe w Brześciu Kujawskim, nie można było wszak automatycznie rozszerzyć na Kazimierza Andrzeja. Możliwe, że już wówczas pojawiały się coraz częściej głosy osób, które były przeciwne powierzeniu oficjalnej opieki nie tylko Zofii, ale i wielkiemu księciu. Niewykluczone też, że biorąc pod uwagę okoliczności złożenia hołdu (przed planowaną wyprawą na Nowogród Wielki pod wodzą Witolda), celowo zrezygnowano z podnoszenia tej kwestii. Brak w omawianych dokumentach hołdowniczych z 1428 r. wzmianki o królownie Jadwidze wskazuje natomiast na próbę pominięcia jej w rozgrywkach o sukcesję. Jak wyżej wykazano, mogło stać się tak w związku z hipotetycznym udziałem Jagiellonki, Fryderyka lub osób z ich otoczenia w pomówieniach dotyczących rzekomej niewierności Zofii, które z ogromną siłą uderzyły w parę królewską latem 1427 r. i były rozpowszechniane także w późniejszym okresie.

Ponad rok później, 2 grudnia 1429 r. w Kozienicach został wystawiony kolejny dokument hołdowniczy – Jana ze Szczekocin wraz z synami („unacum filijs”). W przeciwieństwie do aktów z roku poprzedniego znany jest cel złożenia ówczesnego homagium, a mianowicie objęcie „ad tenendum et gubernandum” starostwa dobrzyńskiego<sup>159</sup>. Szczekoccy potwierdzili w nim, że nie wydadzą zamku Bobrowniki i wszelkich dóbr należących do starostwa dobrzyńskiego nikomu innemu, jak tylko królowi lub jego synom: Władysławowi i Kazimierzowi, a dopiero w przypadku ich śmierci – królownie Jadwidze. W innym wydanym przez nich tego samego dnia dokumencie zostały zawarte warunki ekonomiczne i finansowe dzierżenia tenuty. Ten drugi akt jest analogiczny do dokumentu wystawionego przez Jakuba z Baranowa i Kobylan na zjeździe brzeskolitewskim w 1425 r., o którym mowa była we wcześniejszych partiach książki, co sugeruje również możliwość złożenia wówczas hołdu przez Kobylańskiego, którego pisemne potwierdzenie się nie zachowało<sup>160</sup>.

---

<sup>159</sup> BCzartKr, TN, t. 14, nr 148 = KDM, t. 4, nr 1266 = KDP, t. 2/1, nr 382 = *Index*, nr 1549 = *Inventarium*, s. 333.

<sup>160</sup> BCzartKr TN, t. 14, nr 149 = KDM, t. 4, nr 1267 = KDP, t. 2/1, nr 381 = *Index*, nr 1548. W: *Inventarium*, s. 325, wśród dokumentów województwa brzeskiego pod rokiem 1429 (bez

W dokumencie homagialnym Szczekockich zwraca uwagę ponownie, po nieobecności w roku 1428, wymienienie królowej Jadwigi jako dziedziczącej po ewentualnej śmierci braci. Podobnie jak w aktach wydanych w roku poprzednim, zauważyć należy natomiast brak informacji o ewentualnych regentach. Sprawa ta pod koniec 1429 r. była więc nadal nieustalona.

## 6.8. WYJAZD „OSTATNIEJ SZANSY”<sup>161</sup>?

Pod koniec 1429 r., pomimo różnorodnych zabiegów obu braci stryjecznych i ich otoczenia, nie udało się uzyskać zbliżenia stanowisk panów polskich i litewskich w sprawie następstwa tronu po Władysławie Jagielle i kształtu ustrojowego państwa, którym rządzić miał pierworodny syn Litwina i Litwinki o ruskich korzeniach. Coraz silniej forsowany, przynajmniej oficjalnie, plan koronacji Witolda zdawał się jeszcze bardziej oddalać wizję wspólnej przyszłości obu państw.

W literaturze przedmiotu, opierając się na relacji Długosza, który podał, że święta Bożego Narodzenia tego roku król polski spędził w Radomiu, zgodnie zazwyczaj podkreśla się, iż właśnie ze względu na sytuację wywołaną „burzą koronacyjną” Jagiełło nie wyjechał na tradycyjny zimowy objazd Litwy<sup>162</sup>. Rezygnacja z wizytacji podległego księstwa – odbywanej dotąd w zasadzie corocznie – mogłaby potwierdzać pogorszenie się relacji między stryjecznymi braćmi. Biorąc pod uwagę słuszną uwagę poczynioną przez Stanisława Kurasia, iż regularne wyjazdy na Litwę można porównać do cyklicznych objazdów Korony i Rusi<sup>163</sup>, zaniechanie tej praktyki rzeczywiście mogłoby wskazywać na napięte stosunki między królem polskim a wielkim księciem. Jak zostanie wy-

---

daty dziennej) zawarty jest niedokładny regest tego dokumentu o treści: „Joannis de Szczekocin castellani Lublinensis Vladislao regi Poloniae obligatio”.

<sup>161</sup> Parafraza określenia użytego przez Witolda w liście do wielkiego mistrza z 1 stycznia 1430 r., w którym wspominał o odbyciu spotkania „ostatniej szansy” z królem polskim (CEV, nr 1397; szerzej w dalszej części podrödziału).

<sup>162</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 276. Tak ostatnio np. B. Czwojdrak w: *Zofia Holszańska...*, s. 34. G. Błaszczak (*Dzieje stosunków...*, s. 541) podaje tylko informację o pobycie króla w Krynkach do 29 grudnia. Na fakt, iż „nawet w okresie największego nasilenia konfliktu wokół korony Witold i Jagiełło nie zrezygnowali z wieloletniej tradycji wspólnego spędzania okresu po świętach Bożego Narodzenia i spotkali się zimą 1429/1430”, zwrócił uwagę R. Petrauskas w: *Korona Witolda...*, s. 19, odwołując się do listu Witolda z lutego 1430 r. (CEV, nr 1399).

<sup>163</sup> S. Kuraś, *Litwa a Polska...*, s. 195–196: „wyjazdy te dokonywano przeważnie na przełomie grudnia i stycznia, a kierowały się przede wszystkim na najważniejsze pod względem zaludnienia i gospodarki części Wielkiego Księstwa – na Wileńszczyznę i Wołyń, ale sięgały niekiedy dalej na wschód. Zimowy śnieg ułatwiał podróż w kraju o niedoskonałych drogach”. Autor zwrócił w tym kontekście uwagę na list Jagiełły do wielkiego mistrza z 1431 r., potwierdzający, iż celem jego objazdów była wizytacja podległych ziem, którą wielki książę finansował na podobnych zasadach, jak koszty pobytu władcy podczas objazdów ziem koronnych pokrywali starostwie (CE, t. 2, nr 191).

kazane poniżej, informacja Długosza w świetle innych źródeł okazuje się jednak w tym wypadku kolejną dezinformacją.

Po objeździe Rusi i możliwym, ale bardzo krótkim pobycie w Niepołomicach Jagiełło 2 grudnia zatrzymał się w położonych nieopodal Radomia Kozienicach, gdzie – jak wyżej opisano – odebrał homagium od Szczekockich. Trasa przejazdu Niepołomice – Szydłów – Kozienice wskazuje, iż kierował się w stronę Litwy<sup>164</sup>. Biorąc tylko pod uwagę niewielką odległość między Radomiem a Kozienicami (ok. 40 km), wiadomość Długosza, że w tym roku król spędził święta Bożego Narodzenia w Radomiu, zasługiwałaby na uwagę. Przeczą tym słowom jednak lakoniczne informacje zawarte w kilku listach Witolda powstałych na przełomie 1429 i 1430 r., w których wielki książę wspomina o odbytym spotkaniu z Jagiełłą. O tym, jak było ono ważne, świadczy określenie go w jednym z nich nawet mianem „ostatniej szansy”<sup>165</sup>. Trudno przypuścić, aby Kiejstutowicz dopuścił się w tym względzie konfabulacji.

Z treści tych listów wynika, że spotykał się ze stryjecznym bratem z pewnością 29 grudnia 1429 r. Ponieważ nie wspomina, jak długo trwało to spotkanie, można przyjąć, iż rozpoczęło się przed świętami. Na obecność Jagiełły u boku Witolda już 23 grudnia pośrednio wskazuje wydany wówczas w Grodnie dokument wielkiego księcia, w którym na liście świadków odnotowany został obok Gniewosza z Dalewic, Mikołaja Słaki, Jana Strasza i Juszki Strumiłły także Jan ze Szczekocin, syn kasztelana lubelskiego o tym samym imieniu<sup>166</sup>. Najpewniej zatem po pobycie w Kozienicach, gdzie wraz z ojcem i braćmi złożył homagium, Jan w orszaku królewskim udał się do Grodna. Hipotezę tę potwierdza fakt, iż ponownie obecność Szczekockiego jest odnotowana na liście świadków innego dokumentu Witolda wydanego właśnie 29 grudnia<sup>167</sup>.

Z kolei pobyt Witolda w Grodnie potwierdzony jest od początku tego miesiąca. 3 grudnia wielki książę pisał stamtąd nawet do wielkiego mistrza o mającym się odbyć zjeździe z Jagiełłą. Do ich spotkania miało dojść 6 grudnia w Krynkach („ken Krinky VI ½ meil von Garthen”)<sup>168</sup>. Zjazd obu monarchów był planowany już od dłuższego czasu. Pierwotnie, jak wynika z innego listu wielkiego księcia pisanego 4 października, miało do niego dojść 19 listopada (osiem dni po św. Marcinie) „na granicach Litwy”<sup>169</sup>. Itineraria Witolda i Ja-

---

<sup>164</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 88–89.

<sup>165</sup> CEV, nr 1397.

<sup>166</sup> MNK, sygn. MNK VIII, perg. 14 = KatMNK, nr 14 = S. Szybkowski, *Dokument wielkiego księcia litewskiego Witolda Kiejstutowicza dla Stanisława Milewskiego z 23 XII 1429 r.*, GSDŚ 1999, nr 6: *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*, s. 299–301 = *Vitoldiana*, nr 114 (regest).

<sup>167</sup> *Vitoldiana*, nr 115. W testacji odnotowani zostali ci sami Polacy, którzy występują na liście świadków dokumentu z 23 grudnia. S. Szybkowski (*Dokument wielkiego księcia...*, s. 298) słusznie utożsamiał wymienionego tam Jana „Brząkaczkiego” z Janem ze Szczekocin.

<sup>168</sup> CEV, nr 1390 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1487, s. 105 (tam data 4 grudnia).

<sup>169</sup> CEV, nr 1387 (Sztum, 28 października).

giełły wykluczają tę możliwość, zaś list z 3 grudnia wyekspediowany z Grodna potwierdza, że zostało ono jedynie przesunięte w czasie<sup>170</sup>. Najpewniej wiadomość z potwierdzeniem, że przybędzie na Litwę, przesłał Władysław do swego stryjecznego brata w liście powstałym w Sanoku 16 listopada. Witold otrzymał go 29 listopada i odpowiedział nazajutrz<sup>171</sup>.

W świetle powyższego przyjąć należy, iż tradycyjnie jak co roku obaj władcy zamierzali spędzać razem święta Bożego Narodzenia, a Jagiełło do swej ojczyzny dotarł tylko z pewnym opóźnieniem. Z Kozienic, gdzie był najpewniej 2 grudnia, do Krynek k. Sokółki jest bowiem ok. 280 km. Podróż zajęła więc najwyżej tydzień. Bliskie położenie Krynek względem Grodna nie wyklucza, że właśnie tam, na granicy, wielki książe kurtuazyjnie witał najwyższego księcia Litwy i króla Polski. Następnie razem udali się do Grodna lub któregoś z podgrodzieńskich rezydencji.

Jak zaznaczono wcześniej, zgodnie z informacją zawartą w pisemnej odpowiedzi przygotowanej przez Witolda dla Jagiełły 31 grudnia 1429 r., wiadomo, że obaj bracia stryjeczni spotkali się przed dwoma dniami<sup>172</sup>. W liście wielkiego księcia do wielkiego mistrza z 1 stycznia 1430 r. mowa jest również o spotkaniu, które odbył z królem 29 grudnia, i o przybyciu dnia następnego jakiegoś rycerza z Polski, w czasie gdy miał ze stryjecznym bratem bardzo ważne narady<sup>173</sup>. Także w liście pisany do wielkiego mistrza w Trokach 11 lutego 1430 r. Witold wspominał o niedawnej wizycie króla Polski<sup>174</sup>.

Próbując ustalić dokładne miejsca pobytu króla w tym napiętym okresie, należy wskazać, że po potwierdzonej dłuższej obecności Jagiełły w okolicach

---

<sup>170</sup> J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 107; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 88–89.

<sup>171</sup> CEV, nr 1391, s. 874 (Przewalka, tam data rozwiązana na 4 grudnia): „Heri sero portata est nobis littera V.S. de Sanok post festum sancti Martini quarta feria scripta”. Tam informacja o planowanym zjeździe „in Schra[movi]cze” i bezskutecznym oczekiwaniu „certos prelatos et barones” przez trzy dni na wysłanników Zygmunta Luksemburskiego. Byłaby to zatem sytuacja podobna do tej, jaka wydarzyła się pod koniec 1423 r., kiedy pomimo umówionego ok. św. Marcina osobistego zjazdu z królem polskim Luksemburczyk nie przybył na spotkanie.

<sup>172</sup> *Ibidem*, nr 1392, s. 876: „Heri de sero portate sunt nobis littere vestre et articuli, quod contra dominum Romanorum regem conscripsistis, quod hodie mane audivimus”.

<sup>173</sup> *Ibidem*, nr 1397, s. 887–888: „wi daz nu am donrstage, als wir mit dem herren konige czu Polan etc. [...]. Nu wisset daz ein ritter genugg namhaftig aus Polan nu am freitage an uns in heimlichkeit brocht hot wie daz her uns sagen welde, wer czwusschen uns und unserm bruder dem herrn konige czu Polan etc. menget und fintschaf machet”. [...] Auch wisset, daz wir nu am donrstage nest vorgangen mit dem egenanten herrn konige von Garten gescheiden sint und selbir czogen wir am freitage aus

<sup>174</sup> *Ibidem*, nr 1399, s. 891: „Auch so sagte uns derlei der herre konig czu Polan, do her ken uns czu Garthen was, daz di keczer von im des selben begert hetten, daz her en dirleubin sulde durch seine landt czu czihen off euch adir off uns”.

Grodna jego pobyt jest odnotowany 8 stycznia w miejscowości „Zayeth”<sup>175</sup>. Antoni Gąsiorowski wysunął przypuszczenie, że pod tą nazwą kryje się miejscowość Sajenek (obecnie włączona do Augustowa)<sup>176</sup>. Inaczej pod względem paleograficznym odczytał tę miejscowość na podstawie oryginału Adam Szweda (jako „Zagoth”), sugerując, iż chodzi o miejscowość Zagość w Małopolsce<sup>177</sup>. Taką możliwość wyklucza potwierdzony w źródłach tradycyjny zimowy pobyt Jagiełły na Litwie oraz fakt, iż Grodno od Zagości dzieli ponad 450 km. Trudno przyjąć, że tę trasę (bez zatrzymywania się na dłużej w stacjach królewskich) przebył orszak królewski zimą w ciągu dziesięciu dni (29 grudnia – 8 stycznia). Brak również uzasadnienia dla tak szybkiego tempa podróży w okresie noworocznym sprzyjającym odpoczynkowi i biesiadowaniu. Z kolei bliskie położenie Grodna i Sajenka może czynić propozycję A. Gąsiorowskiego bardzo prawdopodobną. Należy też wskazać, iż Witold z pewnością był 31 grudnia 1429 r. i 1 stycznia 1430 r. w podgrodzińskiej Przewałce (30 km), zaś 9 tego miesiąca w Grodnie<sup>178</sup>. Niewielki dystans między Grodnem, Przewalką i Sajenkiem (miejscowości te układają się na mapie w trójkąt równoramienny, gdzie odległości między Grodnem a Sajenkiem i Sajenkiem a Przewalką wynoszą po ok. 50 km) może stanowić ponadto przesłankę wniosku, że obaj bracia stryjeczni przebywali cały czas bardzo blisko. Bez trudu mogli się ze sobą komunikować, czy osobiście spotykać, nawet jeżeli okresowo mieszkali w różnych miejscach.

Treść listu Jagiełły do wielkiego mistrza z 8 stycznia, w którym dziękuje za przesłane sokoły i prosi o dostanie kolejnych, potwierdza, że oddawał się wówczas swemu ulubionemu zajęciu – polowaniu w Puszczy Augustowskiej. Sam czy z Witoldem? – na to pytanie zapewne nie uda się otrzymać odpowiedzi. Wiele jednak wskazuje na to, że „urażony” czy urzędowy ton Kiejstutowicza, zauważalny w korespondencji z królem, a serdeczny, widoczny w listach pisanych do „przyjaciela” – wielkiego mistrza, wynikał z przyjętej taktyki politycznej. Z tego samego powodu wielki książę brał stronę Zygmunta Luksemburczyka, choć – jak widać to po sposobie potraktowania wysłanników polskich na listopadowy zjazd na pograniczu węgiersko-polskim – to król rzymski unikał rozstrzygnięcia spornych kwestii, i to w mało dyplomatyczny sposób.

Kolejne udokumentowane miejsca pobytu Jagiełły, a mianowicie Parczew (15 lutego) i Jedlnia (od ok. 26 lutego, a zapewne już kilka dni wcześniej), wyraźnie wskazują tradycyjny kierunek podróży – powrót z Litwy, i fakt, że

---

<sup>175</sup> *Regesta*, cz. 1, nr 5270; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 107; A. Szweda, *Listy Władysława Jagiełły do wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1386–1434* [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 271.

<sup>176</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 107 (pod niezidentyfikowaną nazwą „Zayeth”).

<sup>177</sup> A. Szweda, *Listy Władysława Jagiełły...*, s. 271.

<sup>178</sup> J. Purc, *Itinerarium Witolda...*, s. 107. Przewalka jest położona nieopodal Grodna, można ją porównać z krakowskimi Niepołomicami. Niewielka odległość między tymi dwiema miejscowościami pozwalała na szybkie przemieszczanie się, nawet w ciągu jednego dnia.

w związku z „burzą koronacyjną” król polski nie skrócił pobytu na ojczystej ziemi. Wielkanoc wypadła w tym roku dość późno, bo 16 kwietnia. Jagiełło miał zatem dużo czasu również na to, aby odbyć szczegółowe narady z Witoldem. Do Korony powrócił w tradycyjnym terminie z zamiarem spędzenia w Jedlni ostatniego tygodnia karnawału (23–28 lutego), w czasie którego miał rozpocząć się również ustalony wcześniej zjazd.

Wiele wskazuje na to, że pomimo wydarzeń związanych z „burzą koronacyjną” ani Witold, ani Jagiełło nie zmienili swych zwyczajów, ani też nie porzucili myśli o trwaniu w unii. Wyjazd króla na Litwę służyć miał z pewnością ustaleniu scenariusza kolejnych wydarzeń. Dokładna analiza treści listów, które powstały w okresie pobytu tam Jagiełły, wskazuje, że obaj bracia stryjeczni omawiali ze sobą wszystkie istotne kwestie odnoszące się nie tylko do sprawy koronacji, ale też np. do problematyki husyckiej. Ważna jest również informacja o przybyciu na dwór Witolda 30 grudnia 1429 r. jakiegoś rycerza z Polski, który doniósł wielkiemu mistrzowi o plotkach dotyczących nieprawego pochodzenia królewiczów, rzekomo rozpowszechnianych przez wielkiego księcia. Wydzwięk listów Witolda pisanych w tej sprawie do wielkiego mistrza zdaje się wskazywać, że Kiejstutowicz nie rozgłaszał tych oszczerstw, lecz został celowo wplątany w tę grę – i tę grę kontynuował w porozumieniu z Jagiełłą, starając się zmusić Pawła von Rusdorfa do zaprzestania pomówień i oczyszczenia królowej.

Są przesłanki, by stwierdzić, że podczas tego zimowego spotkania udało się omówić szereg spraw. Spośród najpilniejszych brakowało jeszcze albo zgody panów polskich na rezygnację ze spornego akapitu w dokumencie królewskim zaakceptowanym w Brześciu Kujawskim, albo zgody panów litewskich na możliwość inkorporacji Litwy po śmierci Witolda i przyznania, że stanowi ona wyłączne *patrimonium* Jagiełły i jego synów.

Względy chronologiczne wyraźnie wskazują, że właśnie w czasie tego pobytu musiała też zostać podjęta decyzja o zwołaniu zjazdu panów polskich do Jedlni, który miał odbyć się wkrótce po powrocie króla. Dowodzą tego słowa Witolda zawarte w liście do wielkiego mistrza pisanym w Trokach 11 lutego 1430 r.: „Und doruf, ap her euch hilfe thuen wil adir nicht, hat her eine entwardt euch czu thuen ken Gedlna vorlegt, do her eine gemene gespreche mit seinen prelaten und herren habin wirt nu uff die neheste vostenacht, und vorsehen uns das her euch werde schreiben hulfe cz[u] thun”<sup>179</sup>. Ustalenia w sprawie dalszych losów ewentualnej koronacji Witolda (i związanej z tym ściśle sprawy następstwa tronu) zostały więc odłożone na zjazd do Jedlni, na który zaproszeni zostali również posłowie wielkiego księcia. Niewykluczone, że jednym z czynników mobilizujących do szybkiego odbycia zjazdu mogła być również informacja o chorobie króla, jaką ten przeżył na przełomie 1428 i 1429 r.<sup>180</sup>

---

<sup>179</sup> CEV, nr 1399, s. 890.

<sup>180</sup> Zob. wyżej list Jagiełły z 8 stycznia 1430 r., przypis 175.

## ROZDZIAŁ 7

# PRZYWILEJ JEDLNEŃSKI MARTWĄ LITERĄ PRAWA?

### 7.1. ZJAZD W JEDLNI (1430) I USTALENIA W KWESTII NASTĘPSTWA TRONU

Szereg czynników – a wśród nich przede wszystkim podeszły wiek Jagiełły i coraz bardziej zarysowująca się wizja uzyskania przez Litwę statusu samodzielnego królestwa – spowodował, że król i panowie polscy musieli w końcu podjąć wspólną decyzję w kwestii następstwa tronu. Jak już wykazano, pod koniec 1429 r., pomimo burzliwych wydarzeń z ostatnich miesięcy, Jagiełło nie zrezygnował z dorocznego objazdu Litwy i spotkał się ze swym bratem stryjecznym w okresie świątecznym. W czasie tego pobytu omówiono wiele spraw związanych nie tylko z „burzą koronacyjną”. Najpewniej już wówczas został ustalony termin zjazdu walnego panów koronnych. Miał on się odbyć w Jedlni wkrótce po powrocie Jagiełły do Korony. Niewykluczone, że decyzję o szybkim zwołaniu zjazdu uzasadniano chorobą króla<sup>1</sup>. Warto również zwrócić uwagę na miejsce zaplanowanego spotkania, nawiązujące być może celowo do wydarzeń z roku 1413, kiedy to właśnie postanowienia panów polskich poczynione w Jedlni stały się podstawą do odbycia wspólnego polsko-litewskiego zjazdu w Horodle i zapoczątkowały nowy rozdział we wzajemnych stosunkach.

Na obecny zjazd Jagiełło przyjechał również prosto z Litwy. W nadgranicznym Parczewie był już 15 lutego 1430 r.<sup>2</sup> Następnie – w świetle relacji Długosza – ostatnie dni karnawału (Popielec wypadał wówczas 1 marca) spę-

---

<sup>1</sup> Informacja o przebytej chorobie znajduje się w liście króla do wielkiego mistrza z 8 stycznia 1430 r.: *Regesta*, cz. 1, nr 5270 (szerzej o tym w poprzednim rozdziale, zob. przypis 175). Oczywiście nie można wykluczyć, że niedyspozycja ta miała wymiar „polityczny” i obliczona była na to, aby wzbudzić niepokój u panów koronnych i zmusić ich do podjęcia ustaleń co do następstwa tronu. Wątpliwości w tej kwestii wzbudza bowiem chronologia wydarzeń: list Jagiełły do wielkiego mistrza ma datę 8 stycznia 1430 r. Król na pewno spotykał się z Witoldem kilka dni wcześniej – 29 grudnia 1429 r. – i w relacji z tamtych rozmów nie zachowała się żadna wzmianka o jego chorobie. Mógł on być więc chory (rzeczywiście lub fikcyjnie) około połowy grudnia albo krótko na początku stycznia. Nie była to jednak przypadłość poważna lub długotrwała. Na dobry stan zdrowia wskazuje nie tylko udział w spotkaniu z Witoldem, ale również wysoce prawdopodobny pobyt w pierwszych dniach nowego roku w lasach augustowskich, gdzie często polował.

<sup>2</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 89.

dził właśnie w Jedlni<sup>3</sup>. I choć źródła dokumentowe potwierdzają jego obecność tam dopiero od 3 marca, wydaje się, że rzeczywiście spędził tam zwyczajowo zapusty, wykorzystując ten czas na wstępne rozmowy w węższym gronie panów rady, którzy tradycyjnie powitali go w tamtym czasie i miejscu po powrocie z objazdu Litwy<sup>4</sup>.

Ustalenia poczynione w toku tych dysput stały się najpewniej podstawą rozwiązań prawnych zaproponowanych na zjeździe generalnym. Porozumienie zawarte w Jedlni między królem a panami rady i *communitas* przypieczętowały dwa dokumenty wydane 4 marca. Oba w zasadzie powielały ustalenia z Brześcia Kujawskiego z 1425 r., oczywiście uwzględniając w treści fakt narodzin kolejnego królewskiego potomka płci męskiej<sup>5</sup>.

Chronologicznie pierwszy, jak można sądzić, został wydany dokument, w którym „prelati, barones, comites, milites, proceres, nobiles, civitates totaque comunitas regni Polonie” zobowiązali się po śmierci Jagiełły obrać królem jednego z synów: Władysława lub Kazimierza – tego, który okaże się zdatniejszy do sprawowania rządów<sup>6</sup>. Zastrzeżono przy tym, że koronacja elekta odbędzie się dopiero po jego dojściu do pełnoletności i zaprzysiężeniu przezeń praw i przywilejów Królestwa. Zauważalną zmianą w stosunku do treści aktu brzeskokujawskiego jest pominięcie akapitu o możliwości wypowiedzenia posłuszeństwa w sytuacji, gdyby wybrany następcą tronu odmówił potwierdzenia praw. Przez ten zabieg stonowano zatem wymowę poprzedniego aktu, która była najpewniej wynikiem burzliwych obrad. Zamiast tego na końcu dyspozycji wprowadzono bardzo ważny *passus* odnoszący się do trzech kwestii: zaznaczono gotowość solidarnego wystąpienia przeciwko tym wszystkim, którzy nie przyjmą wybranego na następcę syna królew-

---

<sup>3</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 276.

<sup>4</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 89. O terminach pobytu króla w Jedlni i toczonych naradach zob. też: P. Węcowski, *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, Warszawa 1998, *passim*, zwłaszcza s. 74, 77.

<sup>5</sup> W związku z tym, że postanowienia przywileju jedlneńskiego zostały następnie w zasadzie powtórzone w wydanym trzy lata później przywileju krakowskim, S. Roman (*Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 r. a przywilej brzeski*, CPH 1962, t. 14, z. 2, s. 90, przypis 88) uznał nawet, że „z pewną przesadą można by nawet twierdzić, iż mamy tu do czynienia z jednym tylko przywilejem: brzesko-jedlneńsko-krakowskim, wystawionym w trzech związkach ekspedycyj. Za każdym razem chodziło zapewne nie tylko o wystawienie nowych egzemplarzy, ale także o nowe potwierdzenie, a to wobec zmian w sytuacji politycznej”. Podkreślić jednak należy, że przywilej brzeskokujawski nie wszedł w życie, a podobne trudności spotkały – jak to zostanie omówione w niniejszym rozdziale – przywilej jedlneński, powodem zaś był brak zgody strony litewskiej na zapisy zawarte w dokumencie królewskim. Ze względu na to, że określenie „przywilej jedlneński” funkcjonuje od lat w literaturze przedmiotu, w książce nie zdecydowano się na wprowadzenie do tekstu zalecanej ostatnio formy „jedlneński”.

<sup>6</sup> BCzartKr, perg. nr 368 = KatBCzartKr, nr 405 = CE, t. 2, nr 178. Wszelkie następne cytaty zaczerpnięte będą z wydawnictwa źródłowego.

skiego, naruszają pokój Królestwa od wewnątrz lub zewnątrz lub będą szerzyć herezję<sup>7</sup>.

Dokument społeczeństwa spisany w Jedlni został opatrzony bardzo rzadko występującą formułą *scriptum et datum* w obecności wymienionych imiennie 36 prałatów i baronów Królestwa „et sub rathihabicione ceterorum procerum militum nobilium terrigenarum civitatum indigenarum et incolarum omnium et singulorum”. Nie wszyscy wymienieni w testacji przywiesili swe pieczęcie, mimo że przy dokumencie jest aż 59 pasków pergaminowych. Na większości z nich znajdują się pieczęcie świadków, ale są też sygilla osób niewymienionych imiennie. Zwraca uwagę brak jakichkolwiek śladów sygillacji na paskach przeznaczonych dla wojewodów sieradzkiego i brzeskiego oraz kasztelana kamienieckiego i sędziego sandomierskiego (dwaj ostatni są wymienieni w testacji). Ze względu na wzmiankowaną wyżej formułę *scriptum et datum* nie można raczej przyjąć, że dokument został sporządzony wcześniej z uwzględnieniem ich przewidywanej obecności. Wydaje się, że w liście świadków imiennie wymieniono wszystkich obecnych. Potwierdzać to może inny przypadek – kasztelana krakowskiego, który nie został odnotowany w testacji, ale też nie pozostał ślad po przeznaczonym dla jego pieczęci pasku. Krystyn z Ostrowa zmarł bowiem przed 2 marca<sup>8</sup>. Najpewniej zatem dwie osoby wymienione w liście świadków (kasztelan kamieniecki i sędzia sandomierski) były wówczas w Jedlni, nie miały jednak ze sobą pieczęci i z różnych względów nie przywieszono ich później do dokumentu. Nie było raczej w Jedlni wojewodów sieradzkiego i brzeskiego, niewymienionych w testacji, choć z racji urzędu (zasiedanie w radzie królewskiej) przygotowano dla nich miejsce do przywieszenia pieczęci zgodnie z przyjętą precedencją<sup>9</sup>. Wśród sygillów przedstawiciele

---

<sup>7</sup> CE, t. 2, nr 178: „Item, quicunque voluerint aut ausi fuerint contravenire recepioni in regem filii prefati domini nostri regis, quem duxerimus eligendum, aut in regno nostro et intra regnum aliqua bella aut gwerras facere vel procurare, aut societates et colligaciones contra pacem et quietem regni nostri Polonie, aut errores hereticales, fovere vel promovere: contra talem et tales omnes simul promittimus sub fide et honore sine dolo et fraude insurgere et in eorum destructionem nos movere, cuiuscunque status condicionis vel preeminencie fuerint, sive spirituales sive seculares”.

<sup>8</sup> UrzMłp., nr 141.

<sup>9</sup> Szczegółowy, dokładny opis pieczęci i pasków zob.: CE, t. 2, nr 178, opis dokumentu (s. 235–237). Wojewoda sieradzki Jakub z Koniecpola był wówczas najpewniej już obłożnie chory. Zmarł ok. połowy roku 1430. O jego działalności zob. szerzej: A. Szymczakowa, *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 30–38; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, s. 63–115. Zgodnie z ustaleniami S. Szybkowskiego wojewoda brzeski Maciej z Łabiszyna zmarł przed 6 marca. Ponieważ jego następcą został odnotowany z tym urzędem dopiero 3 kwietnia, można przypuszczać, że w dniu wystawienia dokumentu społeczeństwa żył lub informacja o jego śmierci nie dotarła jeszcze do obradujących. Zob.: *idem*, *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006, Aneks 1: *Kujawscy urzędnicy ziemscy z czasów Andegawenów i pierwszych Jagiellonów (1370–1501)*. Spisy, s. 456, nr 154, 155.

społeczności szlacheckiej została przywieszona również pieczęć radziecka Krakowa – jedyne go reprezentanta spośród miast Korony<sup>10</sup>.

W dokumencie społeczeństwa zaznaczono, iż jest on – tak jak w Brześciu Kujawskim – wystawiany za specjalną zgodą Witolda i panów litewskich („de speciali consilio et voluntate magnifici principis domini Alexandri alias Wythowdi magni ducis Lythwanie, ipsiusque prelatorum, baronum ac militum”). Udokumentowana źródłowo obecność posłów wielkiego księcia zdawałaby się potwierdzać to oświadczenie<sup>11</sup>. W opozycji do tego jawią się jednak słowa Kiejstutowicza przekazane wielkiemu mistrzowi w liście przesłanym wkrótce po zakończeniu zjazdu, że nie wyraził zgody na postanowienia podjęte w Jedlni i nie porzucił zamiaru koronacji<sup>12</sup>. Wymowa pisma wskazuje, że powodem niezgody nie była sprawa wyboru następcy tronu. Litwini godzili się na to, aby następcą Jagiełły na tronie polsko-litewskim był któryś z jego synów już od zjazdu w Brześciu Kujawskim. Obecnie jednak trwanie w unii uzależniali od zmiany stanowiska panów polskich, a przede wszystkim wyrażenia zgody na koronację wielkiego księcia, która w ich ocenie wcale nie oznaczała zerwania więzów<sup>13</sup>. Szczegółowo litewski punkt widzenia przedstawił wielki książę w liście do panów polskich odczytanym na zjeździe (szerzej o tym zob. podrozdział 7.3)<sup>14</sup>. Nieuwzględnienie przez obecnych na zjeździe argumentów zawartych w piśmie powodowało, że Witold, powiadomiony o treści porozumienia zawartego między Jagiełłą a polskim społeczeństwem, miał prawo, a nawet obowiązek złożyć stanowczy protest przeciwko zapisowi w dokumencie królewskim sugerującemu inkorporację Litwy do Korony po jego śmierci.

Jak bowiem już wspomniano, w tym samym dniu Władysław Jagiełło w zamian za zgodę na elekcję po swej śmierci na tron polsko-litewski jednego

---

<sup>10</sup> CE, t. 2, nr 178, s. 237 (pieczęć nr 56).

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 234. O obecności swoich posłów na zjeździe w Jedlni pisał Witold w kilku listach, zob. np.: CEV, nr 1402; CE, t. 2, nr 180.

<sup>12</sup> CEV, nr 1402.

<sup>13</sup> Witold od początku „wojny kancelaryjnej” wyraźnie podkreślał, że jego koronacja nie przeszkadza dalszemu związkowi Litwy z Polską. Jak słusznie podniosła L. Korczak (*Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 20, przypis 16) „król polski zgodnie z zawartymi i gwarantowanymi układami był władcą zwierzchnim nad wielkim księciem litewskim. Sama koronacja Witolda tej zależności by nie zmieniła, szczególnie jeśli monarcha zwierzchni legitymował się dodatkowo prawami dziedzicznymi. Natomiast korona dla Litwy niezawodnie prowadziła do zrównania statusu obu państw unii”. Poczynaniami Litwinów nie kierowały więc zapędy separatystyczne, zdecydowana większość z nich zdawała sobie sprawę z korzyści, jakie daje unia z Polską, lecz domagali się „jedynie” uznania równorzędności ich państwa.

<sup>14</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 283.

z synów, zdatniejszego do rządów, wystawił w Jedlni akt potwierdzający prawa i przywileje Królestwa o treści niewiele różniącej się od ustalonej w 1425 r.<sup>15</sup> W stosunku do dokumentu z Brześcia Kujawskiego zauważyć można drobne zmiany językowo-stylistyczne, które raczej nie mogły być powodem głębszej dyskusji. Za ważną modyfikację należy natomiast uznać wprowadzenie uzupełnienia, że po śmierci Witolda ziemie, którymi włada, powrócą nie tylko do Jagiełły i jego synów, ale także do Korony Królestwa Polskiego („et post obitum eius **ad nos et filios nostros predictos ac coronam** [wyróżnienie – W.Z.] vera et hereditaria successione devolvi”)<sup>16</sup>. W dokumencie brzeskim brakowało bowiem odniesienia do Korony Królestwa Polskiego: Litwa – po śmierci Witolda miała wrócić do Jagiełły i jego syna („et post obitum eius **ad nos et filium nostrum predictum** [wyróżnienie – W.Z.] vera et hereditaria successione devolvi”)<sup>17</sup>. Taki zapis wskazywał, iż prawo do Litwy – jako swego *patrimonium* – Jagiełło przypisywał wyłącznie sobie i synowi (synom), pomijając pierworodną córkę i podkreślając przez to dziedziczny charakter władzy. Potwierdzeniem przyjęcia takiego stanowiska była zmiana dokonana również w formularzach osobistych aktów hołdowniczych panów polskich zauważalna po narodzinach Władysława juniora w 1425 r. Wystawcy przyrzekali w nich wierność jedynie królowi i konkretnym wymienionym osobom (synowi, a dopiero w przypadku jego śmierci – córce), choć jeszcze znany z drugiej połowy 1424 r. akt homagialny zawierał odniesienie do Korony Królestwa Polskiego<sup>18</sup>. Zabieg ten miał wskazywać również na dziedziczny charakter władzy Jagiełły w Polsce. To spotkało się ze stanowczym sprzeciwem możnowładców koronnych. Powrót do koncepcji zgodnej ze stanowiskiem panów polskich nastąpił najpóźniej przed hołdem ziem ruskich w 1427 r., bowiem w tamtych aktach mowa jest również o wierności względem Korony Polskiej. Odniesienie do Korony zawarte jest także w opisie hołdu książąt mazowieckich (koniec 1425). Już wówczas król

---

<sup>15</sup> Przywilej jedlneński zachował się w kilku egzemplarzach i XV-wiecznych kopiach (BCzartKr, perg. nr 369, 370 = KatBCzartKr, nr 404, 406; AGAD, MK 11, s. 512–517) oraz we wpisie *in extenso* w dziele Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 276–282). Wydany został m.in. w: CE, t. 2, nr 177. Krytycznego rozbioru tego aktu, ze szczególnym uwzględnieniem zapisów § 18, dokonał S. Kutrzeba (*Przywilej jedlneński z r. 1430 i nadanie prawa polskiego Rusi*, Kraków 1911). M. Koczerska (*Autentyczność dokumentu unii krewskiej 1385 roku*, KH 1992, R. 99, z. 1, s. 63, przypis 28) zwróciła uwagę na jeszcze jeden, nieznanый S. Kutrzebie, egzemplarz przechowywany w Archiwum Kapituły Krakowskiej (dok. perg. nr 316). Zob. też: A. Nalewajek, *Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*, Lublin 2006, s. 225. Przywilej spisany w Brześciu Kujawskim został szerzej omówiony w rozdziale trzecim.

<sup>16</sup> CE, t. 2, nr 177, s. 229 = J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 277.

<sup>17</sup> BCzartKr, perg. nr 353 = CE, t. 2, nr 149, s. 187.

<sup>18</sup> Szerzej zob. w rozdziale pierwszym (przypis 94) i trzecim (przypis 12).

zdał sobie więc sprawę, że może mu się nie udać przeforsować planu w pierwotnej wersji<sup>19</sup>.

Wprowadzenie w dokumencie jedlneńskim odwołania do Korony, co na pozór wydaje się niewielką zmianą, potwierdzało wcześniejsze obawy Litwinów, podnoszone przez nich zapewne już od zjazdu w Brześciu Litewskim w 1425 r. Zapis w postaci przyjętej w 1430 r. nie pozostawiał już bowiem wątpliwości, iż w ocenie panów polskich Litwa jest nie tylko wyłącznym dziedzictwem Jagiełły, ale także krajem przynależnym do Korony, a więc inkorporowanym, co z pewnością zaostrzało stan napięcia, zwłaszcza wobec zabiegów zmierzających do podniesienia Wielkiego Księstwa do rangi królestwa.

Omawiając dokument królewski wydany w Jedlni, należy jeszcze raz zwrócić uwagę na § 18. W jednej z redakcji tego aktu zapisano, że prawo polskie będzie rozciągnięte nie tylko na Ruś, ale i na Podole („eciam terras Russye et Podoliae”)<sup>20</sup>. A przecież Podole znajdowało się wówczas pod rządami Witolda! Można było więc spodziewać się jego protestów wobec takiego zapisu. Brak jednak informacji, aby wielki książę w ogóle podnosił tę kwestię. To zaś może być kolejnym argumentem przemawiającym za tym, że Kiejstutowicz popierał skrycie plany polskie, także w kwestii przynależności tych terenów. Warto przypomnieć, że mandat Jagiełły z 1418 r. nakazujący złożenie hołdu przez Podolan Witoldowi zawierał zastrzeżenie, że wielki książę będzie władał

---

<sup>19</sup> Zob. ich omówienie w rozdziale czwartym i piątym.

<sup>20</sup> BCzartKr, perg. nr 370 = KatBCzartKr, nr 406. O różnych wersjach przywileju zob.: S. Kutrzeba, *Przywilej jedlneński...*, s. 17 i n. W literaturze przedmiotu dominuje pogląd, iż niechętna rozciągnięciu prawa polskiego na Ruś była szlachta ziemi sandomierskiej (J. Kurtyka, *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawnienie: represje lat 1426–1427 i sejniki roku 1439*, RH 2000, t. 66, s. 98 i n.). Por. w tym względzie uwagi M. Handelsmana w: *Przywilej piotrkowski 1388. Szkic historyczno-prawny* [w:] *idem, Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966, zwłaszcza s. 25–27 odnośnie do różnych redakcji przywileju piotrkowskiego udzielonego duchowieństwu (oznaczony jako Cz. I) i panom oraz rycerstwu (Cz. II). Ogólnie obowiązujący był tylko ten drugi (Cz. II) i na nim opierano się podczas walki polityczno-prawnej w latach 1425–1433. Niewykluczone więc, że – podobnie jak w przywileju piotrkowskim – różne redakcje przywileju jedlneńskiego wynikały z braku jedności, w tym przypadku w kwestii równouprawnienia Rusi, i były celowym zabiegiem obliczonym na uwzględnienie stanowisk różnych grup nacisku. Warto zastanowić się również, jaką rolę w pertraktacjach i zabiegach o zrównanie praw na Rusi odegrał arcybiskup Jan Rzeszowski. Przypomnieć należy, że jego bratanek był jednym z uwięzionych szlachciców w związku z buntem szlachty ruskiej w 1426 r. (szerzej kwestie te omówiono w rozdziale piątym). Co ciekawe – arcybiskup Jan nie został wymieniony wśród świadków dokumentu jedlneńskiego. Wkrótce po zakończeniu zjazdu, 10 marca w Sandomierzu w gronie panów rady Jagiełło wydał natomiast dokument zrównujący w prawach arcybiskupstwo lwowskie z gnieźnieńskim (w testacji tego dokumentu nie został wymieniony Wojciech Jastrzębiec). W dokumencie król zaznaczył, że czyni to „pro salute status nostri Inclitorumque Filiorum nostrorum carissimorum Wladislai et Kazimiri necnon tranquillo et prospero successu Regni” (AGZ, t. 4, nr 79).

tymi ziemiami do swej śmierci albo do czasu, kiedy Jagiełło wyda inną dyspozycję. Teoretycznie zatem, i zgodnie z prawem, król mógł zająć Podole nawet przed śmiercią Witolda, a tym bardziej jako pan zwierzchni wystawić dla tych ziem przywilej. Oficjalne objęcie już wówczas tamtejszych ziem prawem polskim z pewnością oddziaływało pozytywnie na zapatrywania mieszkańców odnośnie do dalszej przynależności państwowej i było jednym z czynników wpływających na to, iż po zgonie wielkiego księcia większość Podolan przeszła od razu na stronę Jagiełły.

Jak wynika z oceny ówczesnej sytuacji politycznej, król musiał wydać dokument z zastrzeżeniem o powrocie Litwy po śmierci Witolda do niego i Korony. Wiele wskazuje na to, że panowie polscy zapis ten potraktowali jako warunek konieczny (*condicio sine qua non*), bez którego spełnienia nie doszłoby do zawarcia porozumienia i potwierdzenia następstwa tronu dla synów królewskich. Uregulowanie sprawy sukcesji tronu było w tamtym czasie Jagielle konieczne również jako argument przetargowy w walce o utrzymanie zwierzchnictwa nad ziemiami litewskimi. Najpewniej już po zimowej wizycie w swej ojczyźnie Władysław wiedział, że Witold jest ciężko chory. Zarówno wiek, jak też stan zdrowia wielkiego księcia mogły budzić niepokój. W przypadku jego śmierci nie wiadomo by było, jak potoczyłyby się losy Litwy znajdującej się przecież w ostrym konflikcie dyplomatycznym z Polską.

Król i panowie polscy, nie uwzględniając argumentów strony litewskiej zawartych w skierowanym do nich przez Kiejstutowicza liście oraz wydając dokumenty odnoszące się do sukcesji tronu i kwestii prawnoustrojowych państwa polsko-litewskiego, w pełni zdawali sobie sprawę, że ich ratyfikacja przez Witolda, a zwłaszcza niektórych książąt czy bojarów, napotka z pewnością, konsekwentnie, jak do tej pory, duży opór. Niewykluczone jednak, że Jagiełło, zgadzając się na takie rozwiązanie, czynił to za cichym przyzwoleniem stryjecznego brata. Taki scenariusz wydarzeń mógł zostać przez nich uwzględniony w czasie spotkania na Litwie pod koniec roku. Obaj zdawali sobie sprawę, że konieczne jest podjęcie radykalnych kroków. Z oczywistych względów wielki książę oficjalnie musiał prezentować litewski punkt widzenia. Należy bowiem pamiętać, że przy podejmowaniu decyzji Witold w tym czasie nie mógł pomijać opinii swego otoczenia, doradców i panów rady. Podkreślał to wielokrotnie w wychodzącej korespondencji<sup>21</sup>. Nie bez znaczenia była wyraż-

---

<sup>21</sup> CEV, nr 1345; A. Prochaska, *Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008, zwłaszcza Dodatek nr VI. *Podstawy parlamentaryzmu na Litwie*, s. 379–380; H. Łowmiański, *Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, PHist 1949 [1950], t. 40, s. 96–127; L. Korczak, *Litewska rada wielkoksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998. Zob. też: A. Zakrzewski, *Prawo oporu w Wielkim Księstwie Litewskim od wieku XIV do XVIII* [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010, s. 27–35; R. Sobotka, *Opór władcom w świetle „Roczników” Jana Długosza* [w:] *ibidem*, s. 367–394.

nie wzmożona aktywność Świdrygiełły potwierdzona już w 1429 r. chociażby w zapiskach znajdujących się w *Podwodach kazimierskich*, gdzie odnotowano udzielenie kilku podwód jego posłańcom czy domownikom<sup>22</sup>. Ważnym dowodem jest także informacja pochodząca od samego księcia, a przekazana Luksemburczykowi, że Jagiełło zabiega o jego przychyłność<sup>23</sup>.

Zdając sobie sprawę z siły opozycji na Litwie wobec ustaleń jedlneńskich, Witold musiał oficjalnie występować przeciw takim postanowieniom, choć w rzeczywistości nie czynił żadnych zabiegów poza „wojną kancelaryjną”, aby koronację przyspieszyć czy nawet uskutecznić. Jagiełło natomiast zgodził się na warunki postawione w Jedlni, zdał sobie bowiem sprawę, że nic więcej nie uda mu się z panami polskimi wynegocjować. Wobec sytuacji wewnętrznej na Litwie musiał to uczynić. W przypadku ewentualnego zamachu stanu (a jak pokazał przebieg wydarzeń w 1432 r., było to możliwe) znalazłby się w jeszcze gorszym punkcie wyjścia. Jego dziedzictwo, a zarazem unia z Polską mogłyby być zagrożone. Ten problem podniesiono najpewniej na zjeździe w Jedlni. I to był główny powód wprowadzenia zapisów w dokumencie społeczności, które miały bronić wyłącznych praw dziedzicznych Jagiełły i jego synów do Litwy. Na takim stanowisku (skrycie) stał również najpewniej i Witold. Wskazywać na to może dalsze zachowanie Kiejstutowicza, które można określić bardziej jako *theatrum*, a nie *factum*. Przedłużanie stanu zawieszenia sprzyjało zmęczeniu uczestników gry, co w konsekwencji miało prowadzić do umniejszenia szans sukcesyjnych innych Giedyminowiczów, a zwłaszcza najbardziej aktywnych na ówczesnej scenie politycznej: Świdrygiełły Olgierdowicza – brata królewskiego, i Zygmunta Kiejstutowicza – brata Witolda, którzy formalnie mogli się o swe dziedzictwo upomnieć w każdej chwili.

W czasie zjazdu w Jedlni z pełną świadomością zastosowano zatem próbę rozwiązania „siłowego”. Ostrzeżeniem dla Litwinów miał być akapit o solidarnym wystąpieniu przeciwko tym wszystkim, którzy sprzeciwią się podjętym postanowieniom. To stanowi kolejny dowód na to, iż panowie polscy doskonale zdawali sobie sprawę, że ratyfikacja dokumentów jedlneńskich przez stronę litewską spotka się z oporem. Oczywiście w tym warunku odnoszącym się do nienaruszania pokoju dopatrzeć się można również zawołowanej groźby skierowanej pod adresem książąt mazowieckich czy gospodarów mołdawskich, podejmujących próby rozluźnienia zależności lennei wobec Polski, oraz oczywiście Krzyżaków. Deklaracja antyhusycka mogła być natomiast zapisana pod

---

<sup>22</sup> PK, s. 437–438. Jedna z zapisek (z 24 września 1429) informuje o udzieleniu podwód nawet „procuratori” Świdrygiełły.

<sup>23</sup> CEV, nr 1348 (17 kwietnia 1429, ceđuła dołączona do listu Zygmunta Luksemburskiego do Pawła von Rusdorfa): „Ouch hat herczog Swidrigal zu uns gesandt, und sich gar freuntlich gen uns erboten, und wolt uns gern dienen und bei uns sein, und der kunig von Polan hat im grosse schanckung gesandt noch irem sitten, und wir meinen, daz er in damit zu im ziehen wolle”.

wpływem starań Zbigniewa Oleśnickiego. Warto jednak spojrzeć na nią również przez pryzmat doraźnych celów politycznych, czyli chęci utrzymania dobrych stosunków z papieżem, zwłaszcza wobec narastającego konfliktu z zakonem i Luksemburczykiem. Jest to prawdopodobne, tym bardziej że już wówczas musiały toczyć się rozmowy z husytami, które niedługo później kontynuowano w Kaliszu. Byłaby to zatem sytuacja podobna jak w 1423 czy 1438 r. (akt konfederacji przed wyprawą do Czech)<sup>24</sup>.

W stosunku do rozwiązań prawnych zastosowanych w Brześciu Kujawskim zgromadzeni w Jedlni przedstawiciele duchowieństwa, szlachty i mieszczaństwa solidarnie przyjmowali i brali w obronę nową dynastię. Jednak to oni narzucili królowi przyjęte wówczas rozwiązania prawnoustrojowe. Wtedy również dobitnie podkreślili, że ich głos jest decydujący w sprawach politycznych dotyczących Korony. Nie udało się Jagielle przeforsować zasady dziedziczenia z uwzględnieniem primogenitury. W podjętych wówczas rozwiązaniach prawnych przyjęto jako podstawę obioru nowego władcy elekcję w obrębie dynastii. Na trwałe związane Litwę z Koroną. Pominięto milczeniem sposób wyboru i zakres władzy kolejnego po Witoldzie wielkiego księcia. To z pewnością musiało rodzić kolejne konflikty i obawy o możliwość likwidacji tej godności, a w konsekwencji – o utratę suwerenności państwa.

## 7.2. ZOFIA SAMODZIELNĄ REGENTKĄ?

Dyskusja nad rozwiązaniem prawnym odnoszącym się do następstwa tronu była najpewniej impulsem do podjęcia rozmów w sprawie ewentualnej opieki nad elektem, w przypadku gdyby w chwili śmierci Jagielly nie osiągnął lat sprawnych. Brak oficjalnych ustaleń w tej kwestii wskazuje na to, iż po raz kolejny nie udało się osiągnąć kompromisu. Niewykluczone, że król i jego stronicy forsowali już wówczas plan samodzielnej regencji Zofii. Wskazywać na to mogą zapisy w aktach hołdowniczych panów polskich wydawanych na trasie powrotu pary królewskiej z Jedlni do stolicy<sup>25</sup>.

Pierwszy zachowany dokument pochodzi z 16 marca 1430 r. i został wydany w Koprzywnicy przez Andrzeja z Brochocic (Grochocic) i Bychawy h.

---

<sup>24</sup> Szerzej kwestie te omawiają: J. Grygiel, *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 1988; J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagielly i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004; R. Heck, *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438–1444)*, Wrocław 1964.

<sup>25</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 89. W związku z dość długim pobytym Jagielly w Sandomierzu (8–14 marca) można przypuszczać, że odbyły się tam dalsze narady króla, tym razem w węższym gronie panów rady.

Ossoria z racji objęcia przez niego starostwa lubelskiego. W razie śmierci Jagiełły wystawca zobowiązał się wydać trzymane przezeń w dzierżawie „castrum cum oppidis, villis et bonis” jego synom Władysławowi i Kazimierzowi oraz Zofii jako opiekunce („tutrici”)<sup>26</sup>. Z kolei 30 marca już w Krakowie podobny akt złożył Dzierśław z Włostowic herbu Oksza, obejmując „ad fideles manus” starostwo sudeckie. W związku z faktem, iż na dobrach tych zapisana była oprawa królowej, nowy starosta w przypadku śmierci króla zobowiązywał się zwrócić przedmiot nadania najpierw Zofii, a dopiero w dalszej kolejności synom Władysławowi i Kazimierzowi<sup>27</sup>.

W obu dokumentach zwraca uwagę brak Witolda, uznanego już przecież w Brześciu Kujawskim za współregenta i występującego w takiej roli w wielu późniejszych aktach homagialnych. Wydaje się więc, że pominięcie informacji o prawnych opiekunach królewiczów widoczne w dokumentach hołdowniczych z lat 1428–1429 było celowym zabiegiem dyplomacji monarszej. Początkowo wynikało zapewne z braku wspólnych ustaleń polsko-litewskich uwzględniających stan prawny po narodzeniu drugiego z synów. Sprawę skomplikowało oskarżenie Zofii o niewierność rozpowszechniane w 1427 r. przed planowanym zjazdem w Horodle. Niechęć do powierzenia opieki Kiejstutowiczowi pogłębiły jeszcze pojawiające się najpewniej od połowy 1429 r. oskarżenia z kręgów krzyżackich o rozsiewanie przez niego plotek o nieprawym pochodzeniu królewiczów. Ważnym argumentem przeciw tej kandydaturze było ponadto niezmiennie negatywne stanowisko panów litewskich wobec zapisów odnoszących się do statusu prawnopanstwowego Litwy po śmierci Witolda zawartych w dokumencie królewskim zredagowanym w Brześciu Kujawskim i w nieco zmodyfikowanej formie zamieszczonych w przywileju jedlneńskim. Wydaje się też, że definitywnie zamknęły taką możliwość plany związane z koronacją wielkiego księcia na króla Litwy.

### 7.3. GRA WITOLDA, PRÓBY MEDIACJI I NEGOCJACJI ORAZ PODRÓŻ JAGIEŁŁY DO WILNA

Wydanie przez Władysława Jagiełłę przywileju jedlneńskiego i nieuwzględnienie argumentów zawartych w liście Witolda do panów polskich automatycznie powodowało pogorszenie i tak bardzo napiętych stosunków między obydwojema państwami. Jak uprzednio wspomniano, oficjalny sprzeciw wobec pod-

---

<sup>26</sup> ZDM, cz. 5, nr 1382; J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły* [w:] SPŚ, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 241, 253. O wystawcy zob.: *ibidem*, s. 244–245. Tam dalsza literatura.

<sup>27</sup> BCzartKr, TN, t. 15, nr 7 = KDM, t. 4, nr 1270 = *Index*, nr 1646 (bez miejsca i daty dziennej); J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze...*, s. 241, 253. O wystawcy zob. *ibidem*, s. 247.

jętych postanowień wyraził Kiejstutowicz już w korespondencji do wielkiego mistrza z 15 marca 1430 r.<sup>28</sup> Wielki książę wspominał w nim również o wysłanym do niego po zjeździe poselstwie z Polski, w którego skład mieli wejść: biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, wojewoda poznański Sędziwój Ostro-  
róg i Dobrogost z Szamotuł<sup>29</sup>. W tym kontekście zwraca uwagę prośba Witolda, aby wielki mistrz przysłał na czas zjazdu z polskimi wysłannikami swoich posłów. Zamieszczone w dalszej części zapewnienie, że nie zamierza rezygnować z koronacji, oraz deklaracja podtrzymania idei wspólnego litewsko-krzyżackiego zjazdu to kolejne elementy, które mogą wskazywać na zamiar utrzymania i zacieśnienia kontaktów z zakonem. Jednak prośba zawarta na końcu pisma, aby jego odpis został przesłany Zygmuntovi Luksemburskiemu do Norymbergi, wyraźnie wskazuje, iż list ten był kolejnym elementem gry politycznej i wyrażał jedynie takie poglądy, jakie chciano przekazać Krzyżakom, Luksemburczykowi, a także litewskiej i polskiej elicie politycznej. Wystawca musiał liczyć się z tym (i zapewne na to liczył), że jego treść stanie się znana szerzej w zainteresowanych kręgach<sup>30</sup>.

Wyraźnie widoczne w korespondencji z tamtego okresu zbliżenie się Witolda do Zygmunta Luksemburskiego i wielkiego mistrza było – jak się zdaje – jedynie dyplomatyczną grą. Wzajemne „życzliwe” przesyłanie sobie informacji, mniej lub bardziej obszernych ceduł itd. wskazuje na wyczekiwanie z każdej ze stron, kto pierwszy odkryje karty lub wykona fałszywy ruch. Serdeczność wyrażana w korespondencji nie miała nic wspólnego z rzeczywistymi uczuciami czy poglądami i zapatrywaniami, i ta uwaga odnosi się do wszystkich uczestników prowadzonej gry. Szeroko omawiana kwestia husycka, planowane rzekomo ich napady na Polskę, zakon czy Litwę (w zależności od tego, kto do kogo pisał) były głównie pretekstem do sondowania zamierzeń przeciw-

---

<sup>28</sup> CEV, nr 1402. Dokładne informacje Witold uzyskał od swego sekretarza Maldrzyka: „Nu ist czu uns der strenge Maldrzik unser secretar wedir gekomen, denn wir uff den egenanntem tag ken Jedlna gesandt hattin, und der saget uns, wie das sich der herre konig von Polan mitsampt den seinen undernander hirte vorbinden vorschreiben und befestigen, und wir vormuten uns, das sie das leicht weder uns und unser landt gethan habin”. Dubicze oddalone są od Jedlni o ok. 170 km. Witold zatem szybko mógł dowiedzieć się o przebiegu zjazdu. Wydarzenia z tego okresu omówione są m.in. w: A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, t. 2, Kraków 1908, s. 299 i n.; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 133 i n.; J. Nikodem, *Spyry o koronację wielkiego księcia Litwy Witolda w latach 1429–1430*, cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza, LSP 1994, t. 6, s. 55–75, cz. 2: *Próba rekonstrukcji wydarzeń*, LSP 1997, t. 7, s. 155–171; *idem*, *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagielly*, NP 1999, t. 91, s. 101–151 (tam dalsza literatura).

<sup>29</sup> O tym poselstwie wspomina również Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 283). W sprawie daty ich przyjazdu do Grodna zob.: *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 240.

<sup>30</sup> CEV, nr 1402. Tam Witold zapowiedział również wysłanie innego listu do Polski „gericht czu Ungern”.

nika i ewentualnego wykorzystania potem danych informacji (zwłaszcza kwestii religijnej) w walce politycznej.

W kontekście powyższych rozważań warto zwrócić szczególną uwagę na listy i wydarzenia z kwietnia 1430 r. 12 tego miesiąca Zygmunt Luksemburski prosił Witolda, aby ten bronił jego państwa w czasie wyjazdu króla rzymskiego do Norymbergi. Natomiast 16 kwietnia wielki książę w liście do wielkiego mistrza pytał, czy ma udzielić Polsce pomocy w razie napadu taborytów<sup>31</sup>. Na to, że była to tylko „gra kancelaryjna”, wskazuje chociażby fakt, iż w tym samym czasie Witold nie zawahał się wysłać na sejm Rzeszy do Norymbergi swego posła Bartłomieja z Górki, który oskarżył zakon krzyżacki o działania przeciw biskupom inflanckim. Co ciekawe – poseł ów zażądał interwencji w tej sprawie Zygmunta Luksemburczyka jako zwierzchnika Inflant, zatem na forum publicznym domagał się wystąpienia jednego „przyjaciela” swego pana przeciwko drugiemu „przyjacielowi” swego mocodawcy<sup>32</sup>.

Dla zrozumienia istoty ówczesnych stosunków polsko-litewsko-krzyżackich bardzo ważny jest również list Witolda do Pawła von Rusdorfa z 15 czerwca pisany z Oszmiany, w którym wielki książę „mimoходом” na końcu „przyjacielskiej” wymiany informacji powrócił do sprawy nieprawego pochodzenia królewiczów, poruszonej już pół roku wcześniej. Tym razem bardziej szczegółowo opisał przebieg wydarzeń związanych z tą intrygą, podał m.in. dane swego informatora – rycerza Ciołka. Zapewnił przy tym, że nie wierzy w udział w niej wielkiego mistrza, w związku z czym zwraca się do niego z prośbą o zdemaskowanie Ciołka i Stembarskiego jako tych, którzy najpewniej za tym stoją<sup>33</sup>. Co więcej – aby uwiarygodnić dobrą wolę, nie zaś chęć oskarżenia Pawła, na wstępie Witold pisał o braku komunikacji z królem – a przecież dowodnie w tym czasie często wymieniali między sobą korespondencję<sup>34</sup>. Zastrzeżenie to zostało zamieszczone celowo: przecież w przypadku utrzymywania kontaktów

---

<sup>31</sup> CEV, nr 1406, 1408. Zob. też nr 1407 – list Witolda do wielkiego mistrza utrzymany w zbliżonym tonie. Podobnych przykładów można przywołać więcej. Dostarczają ich chociażby dwa wydawnictwa źródłowe: CEV i CE.

<sup>32</sup> CEV, nr 1412 (14 maja 1430), relacja posła zakonu przy dworze Zygmunta Luksemburczyka do wielkiego mistrza.

<sup>33</sup> *Ibidem*, nr 1416. Szerzej omówiono tę kwestię w poprzednim rozdziale, s. 203 i n. W pierwszej części listu Witold donosił wielkiemu mistrzowi o pobycie na Litwie marszałka Wawrzyńca Zaremby (kolejny dowód na utrzymywanie kontaktów z królem polskim!) oraz zapewniał o swej pomocy na wypadek napadu husytów.

<sup>34</sup> *Ibidem*, nr 1353 (14 maja: list Witolda do Jagiełły; w wydawnictwie błędnie przyjęta data roczna 1429), nr 1352 (23 maja: list Witolda do Jagiełły; w wydawnictwie błędnie przyjęta data roczna 1429), nr 1355 (13 czerwca: list Witolda do Jagiełły z omyłkowo przypisaną datą roczną 1429, tam również wzmianka o poselstwie łóżnego królewskiego Guta i liście z początku czerwca wyekspediowanym do wielkiego księcia, zob.: *ibidem*, nr 1358). Dokładnie kontakty między Jagiełłą a Witoldem ukazuje tabela sporządzona przez G. Błaszczyka (*Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007, s. 549).

z Jagiełłą „oburzony” oszczerstwami wielki książę powinien był wyjaśnić tę sprawę bezpośrednio z królem, mającym chyba największe możliwości ku temu, aby ukarać swoich poddanych. Brak odzewu ze strony Pawła von Rusdorfa na „prośbę” Kiejstutowicza o podpowiedź, jak zdemaskować rzekomych intrygantów, sugeruje winę wielkiego mistrza w rozsiewaniu plotek o rzekomym nieprawym pochodzeniu królewiczów.

Na ugodową postawę Witolda i chęć ułożenia poprawnych stosunków z Polską wskazuje również list napisany przez niego w czerwcu 1430 r. do panów koronnych<sup>35</sup>. Wielki książę zwrócił się w nim z prośbą, aby wpłynęli na króla, z którym nie udało mu się do tej pory porozumieć. Wspominał, że sam nigdy nie zabiegał o koronę, choć proponował mu ją Zygmunt Luksemburski już w Kieżmarku (przed dwudziestu laty). Poruszył przy tym szereg bieżących spraw politycznych. Wyraził oburzenie, że Jagiełło, pomimo monitów, nie informuje go m.in. o rokowaniach z husytami w Kaliszu. Wyjaśniał przy tym, że wszelkie przygotowania wojenne, jakie podjął do tej pory, nie były w żaden sposób wymierzone przeciwko Polsce, stanowiły natomiast odpowiedź na zbrojenia, które czyniono w Koronie. List zakończył wymownymi apelami, m.in. aby panowie polscy nie pozwolili na zaatakowanie ziem zakonu przez husytów z terytorium Polski i nie wierzyli plotkom rozsiewanym przez jego wrogów (Szafranców, Oporowskiego i innych) dotyczącym przyłączenia Rusi do Litwy, zaś rejonu Nieszawy do zakonu (!).

Treść i ton tego listu potwierdzają, że Witold nadal czuł się uprawniony do współdecydowania o losach Korony. Odpowiedzialnością za brak możliwości wspólnych rządów obarczył Jagiełłę i jego zaufanych doradców. Odwołując się jednak w tej sprawie do szerszego grona panów polskich, ukazał, że liczy na ich pomoc i wsparcie w pracy dla dobra wspólnego państwa polsko-litewskiego. Co ciekawe – w liście tym apelował nie tylko do prałatów i baronów. Na końcu prosił o przekazanie treści listu mieszczanom krakowskim, aby mogli poznać jego prawdziwe zamiary. Pamiętając, iż do przywileju jedlnieńskiego została przywieszona krakowska pieczęć radziecka, sugestia ta jest jak najbardziej uzasadniona. Świadczy również o dużych wpływach krakowskiego patrycjatu, najpewniej niezbyt przychylnego wielkiemu księciu<sup>36</sup>.

---

<sup>35</sup> CEV, nr 1358 (z błędną datą roczną 1429): „Reverendis in Christo patribus etc. nec non magnificis prelatibus et baronibus regni Polonie etc. amicis nostris”. W sprawie daty zob.: G. Błaszczak, *Dzieje stosunków...*, s. 551 (tam dalsza literatura). Był to już drugi list do panów polskich napisany w tym roku. Pierwszy został odczytany na zjeździe w Jedlni.

<sup>36</sup> CEV, nr 1358, s. 838: „Velitis ecciam presentes communitati civium Cracoviensi communicare, ut ipsi similiter mens nostra sit cognita”. Zwrócił uwagę na ten list M. Starzyński, *Litwa i Litwini w księgach rachunkowych średniowiecznego Krakowa (Czasy Jagielly i Witolda)*, ŚPiP 2012, t. 4 (8), s. 227 (z datą 1429). Zob. też: J. Wyrozumski, *Miasta w życiu politycznym Polski średniowiecznej [w:] idem, Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010, s. 443–459.

Propolską politykę Witolda potwierdza ponadto bardzo obszerny list Zygmunta pisany do niego 4 lipca<sup>37</sup>. Jest to odpowiedź na korespondencję wielkiego księcia, w której ten poinformował króla rzymskiego o zrezygnowaniu z koronacji. Wśród powodów takiej decyzji wymienił zbyt krótki termin wyznaczony do uroczystości (8 września) oraz obawy odnośnie do możliwości konsekracji bez zezwolenia papieskiego. Można sądzić, że były to powody jedynie formalne, nie zaś rzeczywiste.

Uwzględniając natomiast czas niezbędny na dotarcie do Wiednia posłów Witolda oraz fakt, iż sporządzenie tak wyjątkowo obszernej odpowiedzi również było czasochłonne, można złożyć, że wielki książę musiał ów list wyeksponować do Zygmunta około połowy czerwca. Pismo to w połączeniu z korespondencją wysłaną najpewniej na początku czerwca przez arcybiskupa gnieźnieńskiego do Brandy, kardynała placencyjskiego, w którym Wojciech Jastrzębiec miał poinformować o pogodzeniu się obu braci stryjecznych<sup>38</sup>, wyraźnie wskazuje, że już wówczas doszło do przełomu w „burzy koronacyjnej”. W tym kontekście warto również zwrócić uwagę na kolejny list Luksemburczyka do Witolda z 22 lipca 1430 r. Jest on zdecydowanie bardziej zwięzły niż ów z początku miesiąca. Król rzymski potwierdził w nim, że wyśle koronę na umówiony termin, ale uczyni to przez Polskę, nie przez kraje niemieckie. Uwagę zwraca asekuracyjne stwierdzenie dopuszczające możliwość udziału jego posłów zarówno w ceremonii koronacyjnej, jak też w negocjacjach<sup>39</sup>. Może to wskazywać, że do Luksemburczyka dotarły już wieści o szykującym się porozumieniu między stryjecznymi braćmi.

Ten ostatni list powstał już po trójstronnym zjeździe polsko-litewsko-krzyżackim, który odbył się 9 lipca w Toruniu i Nieszawie (zapewne na wyspie wiślanej)<sup>40</sup>. Najpewniej Luksemburczyk otrzymał informacje od swych szpie-

---

<sup>37</sup> CEV, nr 1424. Jak bardzo zależało Luksemburczykowi na podtrzymaniu Witolda w przekonaniu o konieczności i możliwości koronacji, świadczy fakt, iż w tej samej sprawie wysłał kolejny list trzy dni później – 7 lipca (CE, t. 2, nr 181). W nim zawarta jest informacja o wysłaniu na Litwę poselstwa z Janem Baptistą Cigałą i Zygmuntem Rothem na czele. Jan Baptysta był autorem jednej z opinii prawnych przesłanych Witoldowi, w których wyjaśniano, że nie ma przeszkód w sprawie jego koronacji. Szczegółowa instrukcja dla tych posłów została wydana w: *ibidem*, nr 183. Razem z nią zabrano na Litwę najpewniej projekt dokumentu koronacji (*ibidem*, nr 182). Dostojników wyznaczonych do przewiezienia korony wybrano przed 13 lipca, z tego dnia pochodzi list Stefana z Rozgony do Witolda (*ibidem*, nr 184).

<sup>38</sup> CEV, nr 1420: list prokuratora zakonu pisany w Rzymie 30 czerwca 1430 r. do wielkiego mistrza. Tam informacja o wielkiej radości, jaką z szansy pogodzenia się braci stryjecznych okazał papież, który zapowiedział wysłanie w tej sprawie trzech osobnych listów.

<sup>39</sup> *ibidem*, nr 1425, zwłaszcza s. 917: „Nunquam a consilio et voluntate V.F. declinavimus; et sicut in V.F. prius et plus quam sepius compromisimus, ita et nunc compromittentes, nuncios nostros super illis negociis ad V.F. prefato festo ituros disposuimus, qui sicut et alii nostri nuncii tam in festo coronacionis quam differenciarum huiusmodi a nobis [mandatum] habentes”.

<sup>40</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 402–403 (tam dalsza literatura).

gów lub bezpośrednio od Krzyżaków. Przed tą datą, 22 lipca, zdał więc sobie sprawę, że intryga koronacyjna może nie dojść do skutku. Z tym należy powiązać fakt, iż już wówczas zapowiedział, że nie przybędzie na początku września na Litwę, ale na uroczystości zjawią się jego wysłannicy. Król rzymski nie mógł bowiem wycofać się z promowania idei koronacji. Spodziewając się fiaska swych zamierzeń, obmyślił plan, aby ukazać, że uroczystość nie doszła do skutku z winy Polaków. Z tego powodu zapewne zdecydował się na wysłanie poselstwa wiozącego dokumenty koronacyjne przez Polskę bez jakichkolwiek starań o uzyskanie dla jego członków glejtu na bezpieczny przejazd. Wiele argumentów wskazuje, że liczył na zbrojną interwencję Polaków. To z kolei miało skutkować skierowaniem oburzenia Litwinów na panów koronnych, a w konsekwencji doprowadzić do zerwania cienkiej nici porozumienia. Słuszność rozumowania Zygmunta potwierdza fakt, iż do dziś żywa jest legenda o koronie zatrzymanej przez Polaków<sup>41</sup>.

Wracając do wspomnianego wyżej trójstronnego zjazdu, należy przypomnieć, że rozmowy w sprawie jego zwołania Jagiełło prowadził z krzyżackimi posłami 11 i 12 czerwca 1430 r. w Inowrocławiu<sup>42</sup>. Szczegółowe propozycje w tej sprawie przesłał wielkiemu księciu w liście z 14 tego miesiąca<sup>43</sup>. Następnego dnia wysłał kolejny list<sup>44</sup>. Należy w nim zwrócić uwagę na fragment, w którym wypomina Witoldowi, iż ten nie poinformował go o swych kontaktach z Krzyżakami. Znamienne jest również to, że król wyraził wówczas żal (w obu listach), iż spór nie jest rozpatrywany tylko w swoim gronie. Wyraźnie więc widać w tej korespondencji odwrócenie się ról. Od początku 1429 r. to Kiejstutowicz zwracał uwagę na zasadność rozwiązywania sporów bez pośredników. Teraz, po kilkunastu miesiącach trwania „burzy kancelaryjnej”, nastąpiła zmiana. Wcześniej Jagiełło i Polacy nie byli skłonni do prowadzenia rozmów stojąc twardo na swym stanowisku<sup>45</sup>. Takim działaniem Witold udowodnił więc, że może prowadzić samodzielną politykę, bez udziału Polaków.

W tym kontekście warto zwrócić uwagę również na fragmenty innego listu, z 14 maja 1430 r., w którym wielki książę odnosi się do tego, że Jagiełło

---

<sup>41</sup> R. Petrauskas, *Korona Witolda: niedoszła koronacja i jej późniejsza legenda historyczna* [w:] *Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011, s. 13–23.

<sup>42</sup> A. Szweđa, *Organizacja i technika...*, s. 402.

<sup>43</sup> CEV, nr 1415.

<sup>44</sup> *Ibidem*, nr 1356 (z błędną datą 29 maja 1429). O dacie zob.: G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 553.

<sup>45</sup> Wyraźnie podkreśla to Witold w liście pisanym w Krasnym Siole po 14 czerwca, a stanowiącym odpowiedź na list Jagiełły z tego właśnie dnia, który przywiózł łożny Michałko: „Et finaliter debebatis nobiscum de convencione Gedlnensi generali componere, ad quam super omnibus articulis nostris nobis respondere distuleratis, quam eciam apud nos existentes ideo celebrari decreveratis, ut nobis finales responsiones de ea fecissetis, nec tamen factum est quicquam nec inter nos aliquid unionis est conclusum” (CE, t. 2, nr 180, s. 242).

część korespondencji pisał „in Ruthenico”<sup>46</sup>. Można to odebrać jako kolejny dowód na chęć rozwiązania sporu przez króla polskiego we własnym gronie. Witoldowi taka konspiracja nie była potrzebna. On, a dokładniej – panowie litewscy domagali się publicznego wycofania się Jagiełły ze słów zawartych w liście do Zygmunta Luksemburskiego z końca stycznia 1429 r. o tym, że nie mają prawa decydować o losach swego państwa. I przed tym postulatem ugiął się Jagiełło, tłumacząc, iż list ten został wyekspediowany z kancelarii bez jego zgody.

Zrzucenie odpowiedzialności na szefów kancelarii spowodowało, że wielki książę zaczął domagać się ukarania pełniących te funkcje Jana Szafranca i Władysława Oporowskiego. Nie wystarczyło mu tłumaczenie, że biskupa Jana nie było w Łucku. Stanowisko Witolda i panów litewskich było nieprzejednane i słuszne: za popełniony błąd ktoś musi odpowiedzieć. Król musiał zareagować na takie stanowcze żądanie. Niestosowne byłoby ukaranie niewinnych w rzeczywistości szefów kancelarii (bo list zapewne wyszedł za wiedzą i zgodą Jagiełły), *nota bene* bardzo zaufanych i oddanych królowi. Jak wynika z dalszej korespondencji, winę zrzucano na Jana Kraskę z Łubnicy, notariusza kancelarii królewskiej, który został za to ukarany wtrąceniem do więzienia<sup>47</sup>. Nie spędził tam dużo czasu – w sierpniu 1430 r. Witold informował wielkiego mistrza, że Jagiełło już go uwolnił<sup>48</sup>. Jednak fakt ukarania „winnego” czynił wyjaśnienia króla możliwymi do przyjęcia, otwierając furtkę do prowadzenia negocjacji. Warto podkreślić, że incydent ten w żaden sposób nie wpłynął negatywnie na przebieg kariery Jana Kraski, co potwierdza, iż cała sprawa związana z jego uwięzieniem została sfingowana i przeprowadzona *pro publico bono* – w celu potwierdzenia słów Jagiełły i uratowania honoru króla, ale i wielkiego księcia, który mógł „wybaczyć” swemu stryjecznemu bratu niezawinioną przez niego przykrość wyrządzoną całemu narodowi litewskiemu i „łaskawie” przystąpić do rozmów<sup>49</sup>.

---

<sup>46</sup> CEV, nr 1353 (z błędną datą 8 maja 1429). O dacie zob.: G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 550.

<sup>47</sup> CEV, nr 1352 (list do Jagiełły z 23 maja, w wydawnictwie data błędnie oznaczona na 3 maja 1429): „Eciam ex induccione eiusdem doctoris [Oporowski – W.Z.], pro Craska tam inportune instatis nos sepius conturbando, certi enim sumus quod idem doctor vobis suggerit, ut eundem Craskam plus nobis reputaretis. Eciam dicebatis, quod sine mandato vestro idem doctor ad dominum Romanorum regem contra nos scripsisset nos confundendo”.

<sup>48</sup> *Ibidem*, nr 1429 (list do wielkiego mistrza z 13 sierpnia): „Ouch wellet wissen, das uns gesagit ist, wie das herr konig von Polan Krasken us dem gefeffemknisse usgelossen, wiewol her uns selbir muntlichen und durch seines obirstes rates herren und durch manche briffe gelobit hat, das her den Krasken nicht sulde haben gelossen us dem gefefemknissen, ande unser wissen und ane unser willen. Ouch wir sprochen czu im selbir gefache, schriben und entpoten, entczwer sulde her mit Krasken leben adir mit uns; und lisse her Krasken, so vo[r]lere her uns and vontrebe von sich, went ir wol wisset worumme der Kraske was gefangen, und sindtemale her in iczundt hat usgelassin so vornemen wir wol und sehen, das her, der her konig von Polan, iczund mit uns nich mer wil noch nicht meinert lebin und umb unser fruntschaft her nicht achtit”.

<sup>49</sup> Jan Kraska z Łubnicy zaliczał się do najbardziej zaufanych ludzi króla. Zob.: I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów*

W świetle powyższej korespondencji wyraźnie widać, że Witold dążył do pogodzenia się z Polakami i nosił się poważnie z zamiarem odwołania koronacji, co sugerował m.in. w lipcowych listach do Zygmunta Luksemburskiego. Wolę prowadzenia rozmów z Jagiełłą wyraził przede wszystkim w liście pisanym w Krasnym Siole w odpowiedzi na list Jagiełły z 14 czerwca, kiedy wyznaczył na zjazd z Krzyżakami „cum plena et omnimoda potestate” swoich pełnomocników: marszałka ziemskiego Rumbolda Wolimuntowicza, namiestnika nowogrodzkiego Piotra Montygirdowicza, marszałka hospodarskiego Jana Gasztolda i sekretarza Mikołaja Małdzyka<sup>50</sup>. Również Jagiełło, widząc nieugiętą postawę Litwinów, musiał przyznać rację ich argumentom. Zmiana tonu listów oraz chociażby „ukaranie” Jana Kraski pokazują, że królowi polskiemu coraz bardziej zależało na porozumieniu. Wobec oporu strony litewskiej ciągle wszak pozostawała nierozwiązana sprawa następstwa tronu. Ale „urazony” Witold również bardzo łatwo dał się „udobruchać”. Wiele zatem wskazuje na to, że obaj bracia stryjeczni, choć różnymi metodami i sposobami, starali się doprowadzić do porozumienia między przedstawicielami obu narodów.

Brak wprawdzie informacji źródłowych, aby wzmiankowany wyżej zjazd polsko-litewsko-krzyżacki w Toruniu i Nieszawie przyniósł przełom w „burzy koronacyjnej”, można jednak przyjąć, że właśnie wówczas obie strony wykazały zamiar prowadzenia dalszych negocjacji<sup>51</sup>. Zgodnie z kilkakrotnie wypowiedaną przez Witolda, a powtórzoną niedawno w oficjalnym liście Jagiełły sugestią, że wszelkie sporne kwestie należy rozpatrzyć we własnym gronie, zdecydowano o rozpoczęciu bezpośrednich pertraktacji.

Naprawianiem stosunków z Litwą zajęli się panowie polscy na zjeździe w Łęczycy, gdzie król był z pewnością między 28 lipca a 5 sierpnia<sup>52</sup>. W tym czasie – jak wykazały badania Sobiesława Szybkowskiego – odbył się tam zjazd panów szerokiej Wielkopolski<sup>53</sup>. Termin jego zwołania został ustalony

---

*i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977, s. 222–223; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska Władysława Jagiełły. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. 2: *Urządnicy*, Poznań 1979, s. 119–121 (tam dalsza literatura). To on był również w gronie posądzonych o utrzymywanie niewłaściwych kontaktów z królową Zofią w 1427 r. Wówczas – wedle słów Długosza – także miał zostać uwięziony (szerzej o tych wydarzeniach zob. rozdział piąty, zwłaszcza s. 151 i n.). W świetle wyżej przytoczonych źródeł nie wydaje się, aby przetrzymywanie w więzieniu odnotowane pod rokiem 1430 było związane z wydarzeniem sprzed trzech lat, jak sugerował A. Prochaska (*Król Władysław...*, t. 2, s. 402).

<sup>50</sup> CE, t. 2, nr 180, s. 244. Król polski oddelegował również dostojnych posłów z arcybiskupem Wojciechem Jastrzębcem i kanclerzem, biskupem kujawskim Janem Szafranicem.

<sup>51</sup> A. Szweba, *Organizacja i technika...*, s. 402.

<sup>52</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 89.

<sup>53</sup> S. Szybkowski, *Zjazd w Łęczycy w 1430 roku. Z badań nad wydarzeniami politycznymi w Polsce podczas „burzy koronacyjnej” 1429–1430*, ŚPiP 2002, t. 2 (6), s. 142–156 (tam dalsza literatura).

już przed 14 czerwca. W liście Władysława Jagiełły do Witolda z tego dnia mowa bowiem o hołdzie księcia mazowieckiego, który ów będzie zobowiązany złożyć w terminie ustalonym w Łęczycy<sup>54</sup>.

Ta ostatnia informacja może potwierdzać, że działania Jagiełły były starannie i ze szczegółami ustalone już wcześniej: najpierw trójstronny zjazd, po nim zjazd panów polskich w Łęczycy, tam we własnym gronie podjęcie dalszych decyzji i przedłożenie ich wielkiemu księciu poprzez posłańca mającego ponadto poinformować o terminie hołdu wyznaczonym dla księcia Kazimierza, który dotąd jako jedyny z Siemowitowiców nie dopełnił homagium.

Wśród uczestników zjazdu w Łęczycy odnotowani zostali m.in. arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec, biskup chełmski Jan Biskupiec, wojewodowie: poznański – Sędziwój z Ostroroga, kaliski – Andrzej z Danaborza, łęczycki – Ścibór z Borysławic, brzeski – Jan z Lichenia, inowrocławski – Jarand z Grabia, podkomorzy krakowski i starosta sieradzki Piotr Szafraniec, szefowie kancelarii: biskup wrocławski Jan Szafraniec i Władysław z Oporowa oraz marszałek Królestwa Wawrzyniec Zaremba. Warto jednak zwrócić uwagę na dwie postacie również obecne tam na początku sierpnia, a mianowicie na Jakuba Baranowskiego (Kobyłańskiego) i Jakuba Przekorę z Morawian. Jak słusznie zaznaczył S. Szybkowski, byli to ludzie blisko związani z dworem królewskim<sup>55</sup>. Ale podkreślić należy, że byli to również zaufani ludzie Witolda, towarzyszący mu często w ostatnich latach. Jakub Przekora został wprawdzie wymieniony „tylko” jako uczestnik wyprawy na Nowogród Wielki, ale Jakub z Baranowa i Kobyłan często odnotowywany był w bliskim otoczeniu Witolda oraz Jagiełły. Pod koniec 1425 r. w krótkim odstępie czasu otrzymał starostwo dobrzyńskie oraz został po raz pierwszy określony jako marszałek dworu wielkiego księcia. Następnie uczestniczył również w wyprawie na Nowogród Wielki i występował w testacji dokumentów wystawianych w litewskiej kancelarii<sup>56</sup>.

Słusznie zatem S. Szybkowski stwierdził, że głównym celem tego zjazdu była sprawa koronacji Witolda i konieczność „wypracowania planu dokonania jakiegoś politycznego przełomu”<sup>57</sup>. Obecność Jakuba z Baranowa i Jakuba Przekory może wskazywać, że byli oni oficjalnymi lub nieoficjalnymi wysłannikami wielkiego księcia. Bez względu na charakter ich pobytu mieli możliwość uczestniczenia w debatach, przedstawienia stanowiska Witolda, a potem zdania mu szczegółowej relacji. Dzięki ich obecności wielki książę był dokładnie poinformowany o przebiegu obrad czy panujących nastrojach, a niewykluczone, że za ich pośrednictwem otrzymywał również jakieś poufne wieści od króla.

---

<sup>54</sup> CEV, nr 1415: „cui terminum assignavimus in Lancicium”.

<sup>55</sup> S. Szybkowski, *Zjazd w Łęczycy...*, s. 147.

<sup>56</sup> Szerzej okoliczności otrzymania przez niego starostwa dobrzyńskiego zostały omówione w rozdziale trzecim, s. 115 i n. Kariera Baranowskiego przedstawiona jest również w licznych pracach omawiających polskie otoczenie Witolda. Zob. przypis 2 w rozdziale szóstym.

<sup>57</sup> S. Szybkowski, *Zjazd w Łęczycy...*, s. 149.

Można więc przyjąć, że właśnie na zjeździe w Łęczycy nastąpił przełom i zapadła decyzja o wysłaniu do Witolda umyślnego posłańca Andrzeja z Lubina<sup>58</sup>. Polski poseł przybył na Litwę krótko przed 17 sierpnia – w tym dniu bowiem Kiejstutowicz przesłał do wielkiego mistrza list opisujący treść misji<sup>59</sup>. Zawarł w nim ważną informację, że król chce się pojednać i w zamian proponuje, co tylko wielki książę zechce, a zwłaszcza koronę i opiekę na dziećmi. List utrzymany jest w takim tonie jak poprzednie: z pewną nutą lekceważenia wobec Jagiełły. Tak też można byłoby odebrać stwierdzenie, że Andrzej został odesłany z informacją, iż jest już za późno na odłożenie koronacji. Wiele wskazuje na to, że była to nadal dyplomatyczna, celowa gra. W sprawie koronacji Witold przecież sam już wcześniej się wahał. Gdyby wielki książę rzeczywiście sądził, że na zjazd z królem jest za późno, to taką informację przesłałby tylko przez posła polskiego, czyli Andrzeja z Lubina. Wykazał jednak dobrą wolę, decydując się na wyekspediowanie do Jagiełły Jana Lutkowica z Brzezia. Osoba posłańca wyraźnie wskazuje, że również Kiejstutowicz był zainteresowany porozumieniem. Jan Lutkowiec, pracownik kancelarii Jagiełły, przybył wszak na dwór Witolda wkrótce po rozpoczęciu „burzy koronacyjnej”. Wydaje się, że odbyło się to w wyniku porozumienia między braćmi stryjecznymi. Lutkowiec był zaufanym człowiekiem i mógł się okazać wielce pomocny w sporządzaniu korespondencji oraz w poufnych misjach<sup>60</sup>.

W świetle powyższych analiz można pokusić się jeszcze o jedną konkluzję: biorąc pod uwagę ustalenia, jakie zapadły na zjeździe w Łęczycy (konkretne propozycje dla Witolda będące znacznymi ustępstwami wobec niego i panów litewskich), oraz fakt, iż od razu po jego zakończeniu został wysłany w tej sprawie poseł na Litwę, można sądzić, że zwołanie tam zjazdu (już na początku czerwca) miało jeszcze jeden ważny cel: postawić panów małopolskich przed faktem dokonanym i wymusić na nich zgodę na przyjęte na nim postanowienia dla dobra Korony i przyszłości państwa polsko-litewskiego.

Wracając do sprawy listu Witolda do Pawła von Rusdorfa z 17 sierpnia, wydaje się, że zauważalny wówczas protekcyjny ton w odniesieniu do Jagiełły i podtrzymywanie wizji koronacji miały na celu nakłonienie wielkiego mistrza do osobistego przybycia na Litwę. Paweł von Rusdorf był niechętny

---

<sup>58</sup> O Andrzeju z Lubina zob.: I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie...*, s. 229; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska...*, cz. 2, s. 138–139.

<sup>59</sup> CEV, nr 1426 (17 sierpnia, Dorsuniszi).

<sup>60</sup> B. Janiszewska-Mincer, *Działalność polityczna Jana Lutka z Brzezia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia” 1967, t. 6, s. 57–81; I. Sułkowska-Kurasiowa, *Dokumenty królewskie...*, s. 230; J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska...*, cz. 2, s. 143–144. Był to wyjątkowo zaufany pracownik kancelarii, wykorzystywany w misjach specjalnych także w późniejszych latach. To on np. po śmierci Jagiełły wiozł listy obediencyjne Zofii i pierworodnego Władysława do soboru bazylijskiego (CE, t. 1, nr 83).

wyjazdowi, odradzał mu to także np. komtur Christburga<sup>61</sup>. Cała ta sprawa jawiła się bowiem już wówczas dość podejrzanie i nie wiadomo było, jakie będą ostateczne jej następstwa. Komtur słusznie zwracał wówczas uwagę wielkiemu mistrzowi, że w ostatnich listach Witold nic nie pisze o koronacji, a jedynie o zjeździe. Brakowało również jakichkolwiek informacji o sprawach mających być przedmiotem obrad. Podejrzana była także zapowiedziana już oficjalnie nieobecność na uroczystościach Zygmunta Luksemburczyka. Władze zakonu nie chciały się też narazić papieżowi, który był przeciwny koronacji Witolda. Z niepokojem obserwowano również wzmożoną aktywność militarną na przygranicznych terenach. Krzyżacy mieli prawo obawiać się, że pod pozorem obrony granic przed poselstwem wiozącym korony Polacy zechcą jednak uderzyć na ziemie zakonne. Niewykluczone zatem, że te informacje dotarły wówczas do wielkiego księcia. W tak newralgicznych momentach aktywność wywiadów obu państw była z pewnością zwiększona. Tym bardziej Witold starał się przekonać wielkiego mistrza do przyjazdu.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, że na początku sierpnia doszło do zatrzymania posłów Zygmunta Luksemburskiego wiozących dokumenty w sprawie koronacji. Wedle Długosza król dowiedział się o tym w Jędrzejowie 19 sierpnia. Turzą Górą, gdzie doszło do tych wydarzeń, dzieli od Jędrzejowa ok. 500 km. Możliwe, że w tym samym czasie lub niedługo później taka informacja dotarła również do wielkiego księcia<sup>62</sup>.

Obecność Jagiełły jest potwierdzona w Nowym Mieście Korczynie 1–2 września. Najpewniej tam lub w położonej nieopodal Wiślicy był już zaraz po 20 sierpnia. Poprzednie miejsce pobytu – Jędrzejów – dzieli od Wiślicy i Nowego Miasta Korczyna jedynie ok. 50–60 km<sup>63</sup>. Zwyczajową obecność wykorzystał król do odbycia narady z panami małopolskimi, także w sprawie litewskiej. Biorąc pod uwagę względy chronologiczne, nie można wykluczyć, że właśnie do Wiślicy lub Nowego Miasta Korczyna przybył Jan Lutkowiec jako posłaniec Witolda. Wkrótce potem Władysław stałą trasą wyruszył w stronę Rusi. Towarzyszyli mu panowie małopolscy, żywo zainteresowani bezpośrednim udziałem w rozgrywających się wówczas wydarzeniach<sup>64</sup>.

W Lublinie 21 września Jagiełło spotkał się z kolejnym posłem Witolda – Mikołajem Małdrzykiem, również Polakiem, pozostającym w służbie wiel-

---

<sup>61</sup> CEV, nr 1430 (15 sierpnia).

<sup>62</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 285. Kwestię zatrzymania poselstwa wiozącego dokumenty koronacyjne omawia K. Górską-Golaska (*Zasadzka rycerstwa wielkopolskiego na drodze margrabskiej pod Turzą Górą w 1430 r.*, „Studia i Materiały do dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1976, t. 12, z. 1 (23), s. 53–62).

<sup>63</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 89.

<sup>64</sup> Panowie małopolscy tradycyjnie odprowadzali Jagiełłę udającego się na Litwę do Sandomierza. Zob.: P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 130. Niewykluczone, że do Lublina udali się tylko ci, którzy zostali przez króla zaproszeni.

kiego księcia. Wówczas najpewniej podjęto ostateczną decyzję o wyruszeniu na Litwę, choć istnieją przesłanki wskazujące, że taka możliwość była poważnie rozważana już wcześniej. Wskazuje na to list króla polskiego do Pawła von Rusdorfa pisany na trasie Nowe Miasto Korczyn – Lublin (w Solcu 15 września)<sup>65</sup>. Jagiełło w odpowiedzi na list wielkiego mistrza prosił w nim Pawła, aby podjął się pośrednictwa w sporze między nim a stryjecznym bratem. Warto zwrócić uwagę, że w tym samym czasie Witold kilkakrotnie wysyłał listy do wielkiego mistrza z zaproszeniem na drugi termin koronacji<sup>66</sup>.

Tymczasem zgodnie z relacją Długosza Jagiełło dostał zaproszenie na Litwę, gdyż Witold porzucił już zamiar koronacji i zamierzał tam wyjechać, aby polować (!). Panowie polscy postanowili jechać z nim, spodziewali się bowiem ze strony władców jakiegoś podstęp<sup>67</sup>. Tezy te są oczywistą nieprawdą. W świetle przedstawionych wyżej dowodów źródłowych to panowie koronni od zjazdu w Łęczycy na przełomie lipca i sierpnia dążyli do podjęcia dialogu. Witold zaś zapraszał króla polskiego do przybycia do Wilna po wstępnej akceptacji polskich propozycji uwzględniających w zasadzie warunki **stawiane przez stronę litewską, a więc zgodę na koronację**. W trakcie debaty odbytej w Łęczycy, a potwierdzonej zapewne w Wiślicy lub Nowym Mieście Korczynie zgłoszono tylko jeden warunek: po śmierci Witolda korona ma przejść na tego z synów Jagiełły, który zostanie wybrany na jego następcę. Słowa Długosza mogą więc potwierdzać jedynie, że o ile wśród panów wielkopolskich zgromadzonych w Łęczycy nie było oporu przed zaakceptowaniem tego planu, o tyle w Lublinie (a najpewniej już wcześniej w Wiślicy lub Nowym Mieście Korczynie) przynajmniej Zbigniew Oleśnicki był tej propozycji przeciwny. Na podstawie tych ustaleń również dalsze opowiadanie Długosza o oddelegowaniu biskupa krakowskiego przez wszystkich panów koronnych na Litwę, aby mógł złożyć oficjalny protest przeciw koronacji Witolda, należy uznać za wymysł kronikarza. Cała ta relacja jest pogmatwana i niespójna logicznie. Głównym jej celem było ukrycie rzeczywistego przebiegu wydarzeń i wyolbrzymienie roli Oleśnickiego jako bohatera, który uratował unię, sprzeciwiając się do końca koronacji Witolda<sup>68</sup>.

Kiedy Jagiełło wraz z towarzyszącymi mu panami dotarł do Wilna ok. 11 listopada<sup>69</sup>, byli tam już zgromadzeni liczni dostojni goście na czele z wielkim

---

<sup>65</sup> CEV, nr 1447 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1510.

<sup>66</sup> CEV, nr 1439, 1441, 1442, 1448 (8, 10 – dwukrotnie i 17 września).

<sup>67</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 290–291.

<sup>68</sup> *Ibidem*, s. 290 i n. Por.: *Rozbiór krytyczny...*, s. 248.

<sup>69</sup> 11 listopada jako datę przybycia na Litwę podaje się na podstawie relacji Długosza (*Annales*, ks. 11, s. 292). Z dokumentu zamieszczonego w: *Codex Medicensis seu Samogitiae Dioecesis*, cz. 1: *1416.II.13 – 1609.IV.2*, wyd. P. Jatulis, Roma 1984, nr 40 wynika, że 9 października był już w Wilnie biskup Zbigniew Oleśnicki. Trudno przyjąć, że przybył przed władcą. Niewykluczone więc, że Jagiełło wraz z orszakiem był w stolicy Litwy już 9 października. Być może z tego powodu A. Prochaska (*Dzieje Witolda...*, s. 270) przyjmuje, że do spotkania doszło już właśnie tego dnia.

mistrzem oraz wielkim księciem moskiewskim, księciem twerskim, odojewskim, posłami innych ksiąząt Rusi i chana tatarskiego<sup>70</sup>. Przywitanie zgotowane przez Witolda z pewnością przyjaźnie nastrajało do rozmów<sup>71</sup>. W toku obrad podtrzymano najpewniej wcześniejsze propozycje, a więc zgodę na koronację Kiejstutowicza, pod warunkiem że koronę odziedziczy ten z synów Jagiełły, który zostanie wybrany na króla Polski. Ale na takie rozwiązanie musieli zgodzić się panowie litewscy znajdujący się wówczas u boku Witolda. Z pewnością ustępstwo strony polskiej i wizja wyniesienia Wielkiego Księstwa były przyjmowane z dużym zadowoleniem. Jednak ten pomysł nie spotkał się raczej z powszechną aprobatą. Niewykluczone, że właśnie zastrzeżenie o dziedziczeniu korony litewskiej przez któregoś z synów Jagiełły stało się powodem nagłego wyjazdu Świdrygiełły<sup>72</sup>. W obliczu takich propozycji traciłby on bezpowrotnie szansę na schedę po Witoldzie. Ale nie była to jedyna przeszkoda.

W opozycji do tego planu, pomimo obecności wielu dostojnych zagranicznych gości, stanął najpewniej również Zbigniew Oleśnicki. Jak wynika ze słów Długosza, inni panowie już wyrazili zgodę i ustąpili, a jedynie biskup krakowski z niewielką garstką stanął na przeszkodzie koronacji. Aby skłonić Oleśnickiego do wyrażenia zgody, Witold wysłał doń Mikołaja Sepieńskiego i Mikołaja Małdrzyka<sup>73</sup>. Biskup krakowski nie ugiął się jednak i najpewniej właśnie wówczas wysunął bardzo poważny argument prawny, a mianowicie brak zgody całej rady koronnej lub nawet uchwały ogólnopolskiego zjazdu, co znacznie odsuwało w czasie możliwość finalizacji przedstawionego projektu. O konieczności uzyskania przez króla polskiego opinii swej rady i panów koronnych pisał Kiejstutowicz w listach do Zygmunta Luksemburskiego z 13 i 15 października, a powtórzył tę informację dzień później (16) również Jagiełło<sup>74</sup>.

Najpewniej już od przyjazdu na Litwę członkowie delegacji polskiej zdawali sobie sprawę ze złego stanu zdrowia Witolda<sup>75</sup>. Nie wiadomo dokładnie,

---

<sup>70</sup> List Witolda do Zygmunta Luksemburskiego z 13 października 1430 r. (*Skarbiec*, t. 2, nr 1512). Dostojnych gości wymienia również Długosz (*Annales*, ks. 11, s. 292).

<sup>71</sup> Rekonstrukcja wydarzeń przedstawiona poniżej różni się w znacznym stopniu od niespójnej i zagmatwanej relacji Długosza (*ibidem*, s. 292 i n.). Na tendencyjność kronikarza krakowskiego wskazuje również brak zachowania chronologii. Potwierdzeniem jego niechęci do koronacji jest np. informacja, że odczytano wówczas bullę w tej sprawie od papieża datowaną na 5 grudnia (!).

<sup>72</sup> *Ibidem*, s. 300.

<sup>73</sup> *Ibidem*, s. 296–297.

<sup>74</sup> CEV, nr 1456 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1512; CEV, nr 1458 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1513; CEV, nr 1460.

<sup>75</sup> Podstawowym źródłem wiedzy o chorobie Witolda są *Annales* Jana Długosza (ks. 11, s. 296, 299, 300). Podsumowanie informacji na ten temat zob.: G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 572. Nie bez znaczenia był również podeszły wiek Witolda, najpewniej o kilka lat starszego od

jaka choroba trapiła wielkiego księcia, wydaje się jednak, że była to przypadłość przewlekła i niezbyt dobrze rokująca. Wrzód ropny między łopatkami, o którym wspomina Długosz, mógł być wynikiem zaawansowanej choroby nowotworowej, na co wskazuje również potęgujący się ból. Zatem nie tyle w interesie Witolda, ale przede wszystkim Jagiełły (oraz ich wspólnych planów dynastycznych) było, aby przed spodziewaną niebawem śmiercią wielkiego księcia uregulować sprawę następstwa tronu w Polsce i na Litwie. Z tego zapewne powodu Jagiełło, nie mogąc osiągnąć porozumienia z Oleśnickim, zdecydował o wysłaniu go do Polski, aby zasięgnął opinii panów rady czy nawet zjazdu na temat koronacji Witolda pod wskazanymi wyżej warunkami.

Wbrew relacji Długosza król nie odesłał jednak wówczas wszystkich towarzyszących mu Polaków. Do Korony ok. 16 października wyruszyła tylko część delegacji na czele z biskupem Oleśnickim i podkanclerzym Oporowskim. Ci dwaj mężowie reprezentowali dwa różne stanowiska: Oleśnicki konsekwentnie był przeciwny wyrażeniu zgody na wywyższenie Litwy i liczył na zdobycie poparcia innych panów koronnych, np. Mikołaja z Michałowa czy Jana Tarnowskiego, Oporowski natomiast miał za zadanie dbać o interesy dynastii. Niewykluczone ponadto, że Jagiełło zdawał sobie doskonale sprawę z tego, iż poselstwo to wobec możliwej śmierci Witolda może być bezprzedmiotowe. Najpewniej jednak była to jedyna możliwość, aby odesłać biskupa do kraju. Oleśnicki zaś przystał na taką propozycję, zdając sobie sprawę, że tylko jego osobisty udział w mających nastąpić konsultacjach może skłonić innych panów koronnych do wyrażenia sprzeciwu wobec takich planów<sup>76</sup>.

Po podjęciu takich decyzji pozostawało jedynie oczekiwanie na wynik rady. Z tego najpewniej względu Witold wraz z Jagiełłą postanowili przenieść się na dłuższy pobyt do podwileńskiej rezydencji wielkiego księcia. Było to uzasadnione, tym bardziej że większość dostojnych gości, na czele z wielkim mistrzem, wyjechała już z Wilna. Również reprezentujący książąt mazowieckich Siemowit V opuścił stolicę Litwy wraz z Oleśnickim i Oporowskim<sup>77</sup>.

W drodze do Trok Witold poczuł tak dotkliwy ból, że musiał przesiąść się z konia i dokończyć podróż w powozie żony. Od tego czasu poważnie zanie mógł<sup>78</sup>. Już w Trokach 21 października wydał dokument, w którym zapisał biskupstwu wileńskiemu wieś Ichumień. To nadanie oraz wszystkie poprzednie uczynione na rzecz biskupstwa zatwierdził osobnym dokumentem Władysław

---

Jagiełły. Dynamiczne wydarzenia z ostatnich lat z pewnością dodatkowo nadszarpnęły mu nie najlepsze już zdrowie.

<sup>76</sup> Zapewne w tym celu zamierzał wykorzystać swe zdolności socjotechniczne. Zob. o tym szerzej: M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004, s. 263–264.

<sup>77</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 299. O odesłaniu innych dostojnych gości pisze Długosz nieco wcześniej (*ibidem*, s. 292).

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 300.

Jagiello jako pan zwierzchni. W testacji dokumentu królewskiego wymienieni zostali na pierwszym miejscu Litwini: wojewoda wileński Jerzy Giedygołd i wojewoda trocki Jan Jawnuta oraz marszałkowie Rumbold i Gasztołd, a po nich Polacy obecni wówczas u boku Jagielly: kasztelan wojnicki Dobiesław z Oleśnicy, marszałek dworu Jan Głowacz z Oleśnicy, Jan Taszka z Koniecpoła (bez urzędu), podkomorzy dobrzyński Andrzej z Lubina oraz Wincenty z Szamotuł, Wawrzyniec Zaremba z Kalinowy i Klemens Wątróbka ze Strzelec (również bez urzędów)<sup>79</sup>.

#### 7.4. ZGON WITOLDA, OBJĘCIE WŁADZY NA LITWIE PRZEZ ŚWIDRYGIELŁĘ I SPRAWA „UWIEZIENIA” JAGIELŁY

Wobec pogarszającego się stanu zdrowia Witolda z pewnością zastanawiano się i dyskutowano nad sposobem rozwiązania kwestii dalszych rządów na Litwie. W czasie narad podstawowym pytaniem było, kto zostanie wielkim księciem i jaki będzie zakres jego władzy. Coraz bardziej pewne stawało się, że Kiejstutowicz może nie doczekać powrotu poselstwa z Polski i konieczna będzie rewizja podjętych w ostatnim czasie ustaleń<sup>80</sup>. Długosz napisał, że to od króla polskiego zależało, jaką podejmie decyzję, czy sam zechce objąć władzę, czy powierzy Wielkie Księstwo komuś innemu<sup>81</sup>. Rozważane były z pewnością różne scenariusze. Niewykluczone, że do tego czasu można odnieść relację znajdującą się w *Kronice Bychowca*, iż Jagiello zastanawiał się nawet nad osadzeniem na tronie wileńskim jednego ze swoich synów, ale ponieważ byli jeszcze dziećmi, pomysł ten zarzucono<sup>82</sup>.

Najpewniej jednak coraz większe grono zwolenników zaczynała zbierać kandydatura Świdrygielły. W zasadzie bowiem na ówczesnej scenie politycznej

---

<sup>79</sup> KDKiDW, nr 110. Dokument Jagielly *in extenso* przytacza również Długosz w: *Annales*, ks. 11, s. 294–295 (umieszczając go w toku narracji anachronicznie, przed wyjazdem do Trok). Choć w formule *datum per manus* wymieniony został obok kanclerza Jana Szafrança podkanclerzy Władysław Oporowski, to nie był on obecny przy wystawianiu dokumentu. Jest to zgodne z ówczesną praktyką kancelaryjną. W formule tej wymieniano zazwyczaj obu aktualnych szefów kancelarii mogących uwierzytelnić dokument, nawet jeżeli jeden z nich był nieobecny. Zob. też: A. Nalewajek, *Dokument...*, s. 225; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków...*, s. 617–618.

<sup>80</sup> Ostatnio kwestia następstwa tronu wielkoksiążęcego po śmierci Witolda została omówiona w artykule J. Nikodema *Wyniesienie Świdrygielły na Wielkie Księstwo Litewskie*, BZH 2003, t. 19, s. 5–31 oraz w pracy G. Błaszczyka *Dzieje stosunków...*, s. 617 i n. (tam dalsza literatura).

<sup>81</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 303–304: „Quia tamen singula ex Wladislai regis Polonie arbitro pendebant, omnis multitudo principum et baronum Lithuanie et Russie in illum versa erat illumque sequebatur ignara, an solus preesse vellet vel alium in locum ducis Withaudi substituere”.

<sup>82</sup> Zob. wyróżniony fragment w cytacie zamieszczonym w przypisie 98.

było tylko dwóch liczących się kandydatów: Świdrygiełło Olgierdowicz i brat Witolda Zygmunt Kiejstutowicz. Witold właśnie ich obu wskazywał jako bardzo zaangażowanych w oczekiwanie na koronę dla Litwy<sup>83</sup>. Świdrygiełło był dotąd bardziej aktywny politycznie niż Zygmunt<sup>84</sup>. Jednak porywczy charakter młodszego brata Jagiełły z pewnością był czynnikiem zmniejszającym szanse na objęcie tronu. Pomimo to miał on niewątpliwie jedną ważną „zalecę” – był bezzenny, a zatem nie posiadał potomstwa mogącego otrzymać po nim dziedzictwo i jak zapewniał – nigdy nie zabiegał, aby się ożenić. Zygmunt natomiast miał dorosłego już syna Michałuskę i było bardzo prawdopodobne, iż w przypadku otrzymania tronu wielkoksiążęcego zacznie prowadzić własną politykę dynastyczną, w czym z pewnością pomogłyby mu kolidacje zawarte lub planowane z księżętami mazowieckimi<sup>85</sup>. Na fakt, iż to Świdrygiełło dysponował znacznym zapleczem politycznym wśród członków ówczesnej elity politycznej na Litwie, wskazuje zarówno informacja Długosza, jak też to, że po jego wyniesieniu na tron wielkoksiążęcy nie doszło do wymiany kadr urzędniczych<sup>86</sup>.

---

<sup>83</sup> CEV, nr 1428 (8 sierpnia 1430, ceduła dołączona do listu Witolda do wielkiego marszałka zakonu Henryka Holta): „und willen denne unsere brudere herczoge Switrigal und Segemund und ander furste einen noch dem andern kegen dem herren homeister senden en czu entpfaen und werdiklichen uffczunemem”. Trudno przyjąć, że takiej postawy nie prezentowali wcześniej. Na cytowany wyżej fragment zwrócił uwagę już J. Nikodem (*Wyniesienie Świdrygiełły...*, zwłaszcza s. 18, przypis 43).

<sup>84</sup> T. Stolarczyk, *Na krawędzi życia, czyli walki Świdrygiełły o tron litewski w latach 1392–1430* [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003, s. 99–122; J. Nikodem, *Wyniesienie Świdrygiełły...*, s. 16 i n. (tam wcześniejsza literatura). W kontekście walki o władzę nad Wielkim Księstwem warto zastanowić się również nad podniesioną niewiele wcześniej sprawą złożenia hołdu przez księcia mazowieckiego Kazimierza. Jak wyżej wspomniano, on jako jedyny z braci nie odbył homagium w 1426 r. Jego działalność nie wskazuje na to, aby był w jakiś sposób nastawiony antypolsko. Zastanawia więc, że w połowie 1430 r., kiedy Jagiełło zażądał po raz kolejny złożenia od niego hołdu, Witold stwierdził, że Kazimierz nie musi go składać, wystarczy bowiem przysięga najstarszego z braci (czyli Siemowita V). W odpowiedzi tej można dopatrywać się wpływów zachodniego (francuskiego) prawa lennego, jak sugerowała E. Maleczyńska (*Księżęce lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929, s. 96–97). Rodzi się jednak pytanie, dlaczego taki właśnie model Witold chciał przeforsować wówczas w rodzimych stosunkach lennych? Czyżby obawiano się, że po śmierci Witolda i obiorze nowego księcia nie wszyscy kniaziowie litewscy złożą elektowi hołd? Czy była to próba zabezpieczenia się przez działaniem Świdrygiełły, który mógł nie zaakceptować np. próby osadzenia na tronie wielkoksiążęcym Zygmunta Kiejstutowicza? Gdyby taki scenariusz był rozpatrywany i francuski model zależności lennej został przyjęty, to rzeczywiście Zygmunt mógłby zająć miejsce Witolda bez konieczności złożenia hołdu przez Świdrygiełłę – wystarczyłaby bowiem akceptacja pana zwierzchniego i najstarszego z braci zarazem, czyli Władysława Jagiełły.

<sup>85</sup> J. Tęgowski, *Polityczne aspekty małżeństwa księżniczki mazowieckiej Katarzyny Siemowitówny z Michałuskim synem Zygmunta Kiejstutowicza*, GSiMH 2001, t. 13, s. 39–48.

<sup>86</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 300. Zob. w tym aspekcie również ostatnie ustalenia L. Korczak (*Monarcha i poddani...*, zwłaszcza s. 111).

Atmosfera tamtych dni w pełni usprawiedliwia więc trwanie Jagiełły przy boku stryjecznego brata, nie tylko z powodów rodzinnych, ale przede wszystkim politycznych. Wobec wydarzeń z ostatnich miesięcy zdawał sobie doskonałą sprawę, że tylko obecność gwarantuje mu pełną kontrolę nad przebiegiem wydarzeń związanych ze sprawą sukcesji tronu – i litewskiego, i polskiego (wobec nieratyfikowanych jeszcze przez stronę litewską dokumentów jedlneńskich). Król polski zamierzał więc w pełni zmanifestować swe prawa zwierzchnie i doprowadzić do takiej sytuacji, aby nowy wielki książę, którego wskazał panowie litewscy, otrzymał władzę z jego rąk.

W takich okolicznościach 27 października, po 38 latach panowania, zmarł wielki książę litewski Witold. Zgodnie z przekazem Długosza, ale mającym również potwierdzenie w innych źródłach, przed śmiercią dokonał on bardzo ważnego aktu prawnego: zwrócił Jagielle Litwę i na dowód tego oddał klucze do zamków, które trzymał z jego nadania<sup>87</sup>. Akt ten był szczególnie ważny dla strony polskiej. Bo choć nie wystawiono w związku z tym żadnego dokumentu, owo ustne oświadczenie mogło zostać uznane za potwierdzenie zapisów zawartych w przywileju jedlneńskim: Litwa po śmierci Kiejstutowicza powróciła we władanie króla polskiego. Tym ostatnim gestem Aleksander Witold dowiódł, że wszelkie poczynania, jakie podejmował do tej pory, miały na celu doprowadzenie do trwałego zjednoczenia Litwy i Polski, nawet na zasadzie inkorporacji.

Uroczystości żałobne trwały osiem dni. W tym czasie doszło do wypracowania wspólnego stanowiska w kwestii następstwa tronu wileńskiego. Długosz pisze, że na pogrzebie Witolda inni książęta towarzyszyli Świdrygielle już jako wielkiemu księciu<sup>88</sup>. Zatem przed tą datą, najpewniej ubiegając i tak nieuchronny wybór Świdrygiełły, Jagiełło wysłał do niego swego posła Jan Mężyka z Dąbrowy, który ogłosił księciu decyzję króla polskiego o wyniesieniu go na tron wielkoksiążęcy i wręczył mu pierścień potwierdzający otrzymaną władzę<sup>89</sup>. W ten sposób symbolicznie Jagiełło podkreślił swe prawa zwierzchnie. Wiele bowiem wskazuje na to, że Władysław nie miał wówczas innego wybo-

---

<sup>87</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 300–301.

<sup>88</sup> *Ibidem*, s. 305.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 304. Podobnie relacjonuje te wydarzenia *Kronika Bychowca*: „Y položysza ieho telo w zamku u Wilni w kostele swiatoho Stanisława w chore na lewoy storone, podle dwerey zakrysteynych. Y po smerty velikoho kniazia Witolta korol Jagoyło prosił kniazey y panow litowskich, aby oni wziali sobie brata rožohoho, kniazia Szwidryhayła, y kniazia y panowie litowskij pry bytnosty korola Jagoyłowe posadyli na velikom kniaženij Litowskom y Ruskom kniazia velikoho Szwidrygayła” (s. 86). Zob. też: *Fortsetzung zu Peter von Düsburg's Chronik von Conrad Bitschin* [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehle, Leipzig 1866, s. 493–495, gdzie podkreślono zarówno elekcję, jak też prawa dziedziczne Świdrygiełły. Takie stanowisko było zgodne z prezentowanym przez nowego wielkiego księcia. Wręczenie pierścienia potwierdzone jest w relacji Jana z Segowii (*Rozbiór krytyczny...*, s. 249–250).

ru. Odrzucanie podjęcia decyzji mogłoby doprowadzić do samowolnego wyniesienia Świdrygiełły. To z kolei w przyszłości mogłoby podważać jego prerogatywy jako najwyższego księcia. Panowie litewscy pragnęli mieć swego księcia jak najszybciej, a po wydarzeniach „burzy koronacyjnej” najpewniej niechętnie odnosili się do zapisu z unii horodelskiej, który mówił o konieczności uzyskania przez kandydata akceptacji panów polskich<sup>90</sup>. Na podstawie późniejszych źródeł wiadomo, że akt ten został przypieczętowany przysięgą wierności i hołdem złożonym nowemu księciu przez obecnych wówczas panów litewskich<sup>91</sup>.

Jak wyżej wspomniano, pochodzenie i stan cywilny nowego wielkiego księcia (beżenny brat Jagiełły) wydawały się gwarantować możliwość ułożenia stosunków z Polską tak, aby po nim objął schedę jeden z synów króla polskiego. Władysław, aby zachować swe prawa zwierzchnie, musiał wskazać Świdrygiełłę. Nie wydaje się jednak, aby dokonano wówczas na Litwie zamachu stanu lub uczynił to pod fizycznym przymusem. Należy podkreślić, że Jagiełło ani tej, ani dalszych decyzji nie podejmował sam. Otaczało go grono nielicznych wprawdzie, ale sprawdzonych doradców (w tym kanclerz Szafraniec), którzy na bieżąco oceniali sytuację i wspólnie podejmowali działania adekwatnie do okoliczności<sup>92</sup>.

Porozumienie między braćmi zostało potwierdzone dokumentem wydanym 7 listopada w Trokach<sup>93</sup>. Wydaje się, że zawarcie ugody na piśmie było korzystne i pożądane dla obu stron. Świdrygiełło zyskiwał potwierdzenie wyboru na tron wielkoksiążęcy, ale Jagiełło nadal zachowywał prawa zwierzchnie i znaczną kontrolę. W dokumencie wystawionym po to – jak zapisano w narracji – aby

---

<sup>90</sup> Była to zatem sytuacja analogiczna do tej, jaką zaobserwować można było niespełna dziesięć lat później podczas wyniesienia na tron Kazimierza Jagiellończyka.

<sup>91</sup> Złożenie przysięgi i późniejsze zwolnienie z niej potwierdza również (choć z elementami achronologicznymi) *Kronika Bychowca*: „A potom kniaz Szwidrygayło wrozumel to, iż ne horazd wczynił, y wypustyl korola polskoho Jagoyła z czestiju do Lachow. Y skoro pryiechał do Lachow, y posłał posłów swoich do otca papeża, **aby prysiahu z panow litowskich złożył** [wyróżnienie – W.Z.]. Y posły w papeża byli, a potym **pryszli z rozhreszeniem z papiezkim do korola y do panow litowskich** [wyróżnienie – W.Z.], y skoro posły pryszli, y kniazi y panowe litowskij z pomoczyiu korola Jagoyła wziali sobie hospodarem welikoho kniazia Żygimonta, misiaca septembra perwoho dnia” (s. 89). Zob. też: M. Kosman, „*Podniesienie*” *książąt litewskich*, ABS 1976, t. 10, s. 15–36, zwłaszcza s. 29, 34.

<sup>92</sup> Szerzej opisuje te wydarzenia G. Błaszczuk w: *Dzieje stosunków...*, s. 619–624 (tam starsza literatura). Por.: J. Nikodem, *Wyniesienie Świdrygiełły...*, s. 29; J. Tęgowski, *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z konferencji. Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006, s. 77. Argument, jakoby o działaniu króla pod przymusem świadczyć miała bulla papieża z 1 stycznia 1432 r., został ostatnio odrzucony przez L. Korczak (*Monarcha i poddani...*, s. 22), która ustaliła prawidłową datę tego dokumentu: 1 stycznia 1433 r., wskazując, że odnosi się do wydarzeń po obaleniu Świdrygiełły.

<sup>93</sup> CEV, nr 1461; *Skarbiec*, t. 2, s. 111–112, nr 1517–1518.

ziemie Królestwa Polskiego były dobrze zarządzane, postanowiono, że dalsze ustalenia i wszelkie sporne sprawy zostaną omówione na wspólnym zjeździe, którego termin wyznaczono na 15 sierpnia przyszłego roku. Jagiełło, najpewniej za poradą osób ze swego otoczenia (główną rolę odegrał zapewne doświadczony Jan Szafraniec), dostosowując się do woli większości książąt i bojarów, pozostawił sobie furtkę prawną: brak akceptacji wyboru Świdrygiełły ze strony panów koronnych (rady lub zjazdu) mógł w przyszłości być powodem do zmiany decyzji. Ważne dla zabezpieczenia interesów Korony było zamieszczenie w narracji stwierdzenia, że ziemie, którymi będzie zarządzać brat Jagiełły, należą do Królestwa Polskiego<sup>94</sup>.

Podpisanie ugody spowodowało, że Świdrygiełło ujawnił od razu swe prawdziwe zamiary, a mianowicie doprowadzenie do koronacji i starania o stworzenie własnej dynastii. Niewykluczone, że zwłaszcza w pierwszym punkcie miał duże poparcie niektórych przynajmniej członków litewskiej elity politycznej. Trudno bowiem przyjąć, że śmierć Witolda spowodowała gwałtowną zmianę nastrojów i ich rezygnację z podniesienia rangi Wielkiego Księstwa. Możliwe więc, że zabiegając o przychyłność bojarów i książąt dla swych zamierzeń, Świdrygiełło posługiwał się hasłem dokończenia dzieła Witolda. Miał ku temu również inne argumenty: przecież kilkanaście dni wcześniej, jeszcze za życia Kiejstutowicza, strona polska wyraziła wstępnie zgodę na jego koronację. Dlaczego zatem on, obejmując po nim władzę, miałby zrezygnować z tego zaszczytu?

W takim ujęciu wysłanie przez niego listu do Zygmunta Luksemburskiego 8 listopada, zaś następnego dnia do Pawła von Rusdorfa było w pełni uzasadnione i zrozumiałe. Najpewniej o tej korespondencji został powiadomiony Jagiełło – cały czas przebywający na Litwie. Król polski był zapewne świadkiem, jak jego brat krzątał się energicznie wokół innych ważnych spraw, np. odnowienia układów pokojowych z książętami ruskimi. Także podpisanie układu z Nowogrodem Wielkim 25 stycznia 1431 r. musiało być poprzedzone odbyciem obustronnych poselstw. Wszelkie rozmowy w tej sprawie zostały zainicjowane najpewniej zaraz po podpisaniu ugody z 7 listopada roku poprzedniego<sup>95</sup>.

Jagiełło, zawierając porozumienie ze Świdrygiełłą, prawdopodobnie zgodził się przekazać mu także zamki na Podolu, które wcześniej trzymał w dożywociu Witold. Widząc jednak zmianę w zachowaniu brata, zmienił szybko decyzję. Danego najpewniej publicznie słowa nie mógł odwołać, tym bardziej że Świdrygiełło zapobiegliwie wymógł na nim wystawienie na piśmie polece-

---

<sup>94</sup> „Quomodo cupientes cum inclito principe domino Boleslao alias Swidrigal magno duce Lithuanie fratre nostro carissimo in fraterna dileccione et perfecta caritate securius permanere terrasque nostras regni Polonie in pace tranquillitate perfeccius gubernare” (CEV, nr 1461). Por.: J. Nikodem, *Wyniesienie Świdrygiełły...*, s. 22 i n.

<sup>95</sup> *Skarbiec*, t. 2, nr 1519; CEV, nr 1464 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1533.

nia wydania tych zamków. Niewykluczone jednak, że w tym samym czasie (ok. 10 listopada) Władysław wyekspediował do Korony posłańca z ustnym (tajnym) poleceniem wsparcia militarnego Podolan, którzy po otrzymaniu informacji o śmierci Witolda od razu przejęli kontrolę nad tym terytorium w imieniu Jagiełły. Na taki scenariusz wydarzeń może wskazywać również wysyłanie od 24 listopada z Krakowa w stronę Kamieńca ludzi i broni<sup>96</sup>.

W tym samym czasie, aby nie dopuścić do oddania Podola w ręce Świdrygiełły, najpewniej za wiedzą i zgodą Jagiełły, postanowiono oprócz oficjalnego polecenia przekazać do Kamieńca także tajny rozkaz niewydawania zamków urzędnikom nowego wielkiego księcia. Jak pisze Długosz, zastosowano wówczas fortel polegający na tym, że pracownicy kancelarii Mikołaj Drzewiecki i Andrzej Tęczyński przemycili pisemny rozkaz króla w tej sprawie ukryty w świecy. Po rozpoznaniu sytuacji starosta kamieniecki Michał Buczacki nie zrealizował oficjalnego polecenia, a nawet uwięził wysłannika wielkiego księcia Iwana Babę<sup>97</sup>.

Kiedy Świdrygiełło dowiedział się, że wbrew oficjalnym ustaleniom zamki podolskie zostały przejęte przez Polaków, miał prawo poczuć się oszukany. Niejako w odwecie postanowił zatrzymać króla do czasu, aż ten wpłynie na swych poddanych, aby zmienili decyzję. Uczynił to najpewniej z właściwą sobie gwałtownością. Zapewne nie doszło jednak do uwięzienia króla, lecz jedynie przetrzymywania pod strażą w areszcie domowym.

Na to, że powodem zatrzymania Jagiełły na Litwie była sprawa Podola, wskazuje również *Kronika Bychowca*. Wprawdzie relacja w niej zawarta zawiera wiele nieścisłości, to jednak warta jest uwzględnienia właśnie z powodu ukazania sedna sporu. Opisuje ona również przyczynę „uwolnienia” Jagiełły – Świdrygiełło uczynił to dopiero wówczas, gdy król polski w czasie narady

---

<sup>96</sup> PK, s. 440. 25 listopada „ad mandatum graciose regine” podwoły w stronę Kamieńca do Wieliczki otrzymał Piotr. W przeddzień (24) udawał się tam natomiast Jan Walach „cum pixidibus et balistis”, który otrzymał od mieszkańców Kazimierza jedenaście koni jako podwoły. Kraków od Kamieńca Podolskiego dzieli ok. 600 km. Niewiele większa odległość – ok. 650 km – dzieli Wilno od Krakowa oraz Wilno od Kamieńca Podolskiego: ok. 750 km. Słusznie na taki rozwój wydarzeń zwrócił uwagę A. Lewicki (*Powstanie Świdrygiełły...*, s. 311, przypis 23), a ostatnio J. Sperka (*Szafrańcowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośrednio-wiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 198 i n.). W większości literatury wysłanie tego poselstwa odnosi się do czasu po podpisaniu dodatkowej ugody 29 listopada. Ze względów chronologicznych wydaje się jednak, że musiało to nastąpić wcześniej. Jeżeli bowiem posłowie z listem Jagiełły zostałyby wysłani po 29 listopada, to ze względu na odległość dzielącą Wilno od Kamieńca Podolskiego należałoby przyjąć, że Świdrygiełło dowiedziałby się o niewykonaniu królewskiego rozkazu najwcześniej ok. 10 grudnia. Wydaje się więc, że w tym czasie miało miejsce tylko jedno „uwięzienie” Jagiełły, właśnie po odkryciu przez Świdrygiełłę, iż Jagiełło nie dotrzymał słowa w sprawie Podola.

<sup>97</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 309 i n. Zob. też: J. Kurtyka, *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997, s. 297; UrzPod, nr 507.

z panami litewskimi przypomniał wcześniejsze ustalenia w sprawie dziedzictwa jego synów, a nawet zaczął doradzać im osadzenie na tronie brata Witolda – Zygmunta<sup>98</sup>.

W czasie tego kilkudniowego aresztu domowego (działo się to od ok. 20 listopada do podpisania dodatkowej umowy 29 listopada) sankcje dotknęły najpewniej także osoby towarzyszące królowi. Zabroniono zapewne wyjeżdżać jego posłom. W tym okresie mógł też Świdrygiełło zatrzymać gońców od królowej Zofii czy panów koronnych. Między Litwinami a Polakami z pewnością wytworzyła się atmosfera podejrzeń, nieufności itd. Straszanie czy szantażowanie doradców, dokonywanie rewizji posłów czy czytanie korespondencji – to działania, które ze względu na sytuację mogły mieć miejsce. Wskazuje na to również relacja Długosza, wedle której Polacy snuli nawet plany zamordo-

---

<sup>98</sup> *Kronika Bychowca*, s. 87–89: „Y kniaz Szwidrygayło weliku czest iemu sotwory w horode Wilni wremia ne mało y potom pryde na upokoї do korola Jagoyła y pocznet jemu mowity tymi słowy z hnewu, bo ieszcze Jagoyłu ne otejhawszu, bywszu iemu ieszcze w Litwe: «Brate miły, dla czeho ty zemlu Podolskiuu derzysz, otczynu toie zemli Litowskoie, y werni mne jeie, a iestli by ne chotel wernuty jeie mne, ia tebe z Litwy ne wypuszczu». Zatym korola Jagoyła kniaz Swydrygayło poymał y za storozoiu posadył. Y Jagoyło naczne jemu howoryty: «Brate miły, ja Podolskoie zemli w tobe ne otnimaju, ale jest bratanka nasza, otczyczka toiey zemli Podolskie, kniahinia Zoffija Żedywidowna, kniazia Mitka Zubrewickoho žena, kotoraiia ż mne u w opeku sia polecała, iako stryiewi swojemu y obrony, yno aczkołwek ja ieie derżu, a wet że pożytki wsi ona na sebe beret»; y nacznet korol Jagoyło, płaczuczy, narekat na kniazia Szwidrygayła y mowił jemu: «Brate miły, ty mne brat młodszy, a ja tobe kak otec, a ty mne takiu lehkost y soromotu wczynił, iżeś ty mne, bratu swojemu starszomu, iak otcu swojemu, smel to. wczynity y k borode moiey kinułsia, czoho było tobe ne hodyłosia czynity nado mnoju, nad starszym bratom, a jeszcze nad pomazannikom bożym, takim hospodarem chrystyanskim, sławetnym korolem, y smel u wenzenie wsadyt, a tak rozumeiu, iż ty toho ne wczynił z radoiu swojeiu, aleś to uczynił z rozumu swojego». Y poczał mowity kniazem y panom-radom litowskim: «Kniazi y panowe-rada Welikoho kniastwa, y wernyi słuhi brata mojeho; pamietaiete, za brata mojeho, welikoho kniazia Witolta, hospodara waszoho, ktoruiiu ja zmowu wczynił pered wami z bratom moim kniazem welikim Witoltom, tym obyczajem, iż koli by kniaz weliki Witolt syny meł, a ja bych ne meł, tohdy dety welikoho kniazia Witolta meli panowat' po moiem żywote Welikim kniastwom Litowskim y korunoju Polskoiu, a iestli by brat moy Witolt detey ne meł, a ja bych meł, tohdy po naszym żywotech moj dety meli panowaty nad korunoiu Ladskoiu y kniastwom Welikim Litowskim. Y wy, wsia rada Welikoho kniastwa, y moja rada wsia koruny Polskoie pry toy wmwie byli, y na to wsi przyzwolili wy, iak rada moja, tak y wy, rada brata moieho, na tom ieste mne prysiahnuli, a moja rada bratu mojemu y wam. A preto pamietayte na to, bo ja was z toie prysiahi ieszcze ne wypustył; **a tak aczkołwek ja maju dwa syny, szto by moh u was odyń panom byty, podluh zmowy brata mojeho zo mnoju y podluh prysiah waszych, ale toho wam ne życzu, iż by miel tak młod u was panom byty** [wyróżnienie – W.Z.], ale rażu wam uziaty za hospodara sobi brata moieho starszoho Żygimonta, brata rożonoho welikoho kniazia Witolta». Y panowe słyszaczy to y żalowali toho welmi. A potom kniaz Szwidrygayło wrazumel to, iż ne horazd wczynił, y wypustył korola polskoho Jagoyła z czestiju do Lachow”.

wania Świdrygiełły, zaś wielki książę nosił się z zamiarem zgładzenia Jagiełły, co raczej złożyć należy na karb literackiej fantazji<sup>99</sup>.

Aby zażegnać konflikt, doprowadzono do podpisania dodatkowej umowy 29 listopada. Na napiętą sytuację wskazuje wystawienie dwóch odrębnych dokumentów: w pierwszym Jagiełło zobowiązał się do zwrotu czterech zamków podolskich (Kamieniec, Smotrycz, Skala i Czerwonogród), w drugim natomiast Świdrygiełło potwierdził, że odda je w sytuacjach: gdy panowie polscy sprzeciwią się ugodzie z 7 listopada (zatem dopuszczono taką możliwość!), gdy planowany na 15 sierpnia przyszłego roku wspólny zjazd nie wyda postanowień w tej sprawie lub z chwilą śmierci króla<sup>100</sup>.

Uгода zawarta w Jelenim Dworze pozostawała jednak, przynajmniej czasowo, martwą literą prawa. Jagiełło najpewniej tradycyjnie stwierdził, iż w tej sprawie nie może nic więcej uczynić bez konsultacji z panami rady, tym bardziej że wystosował przecież oficjalne polecenie do załóg na Podolu, zgodne z wolą brata, które nie odniosło pożądanego skutku. Pozostaje sprawą otwartą, czy o podpisaniu tego dodatkowego porozumienia dowiedzieli się panowie polscy zgromadzeni na zjeździe w Warcie 6 grudnia. Niewykluczone bowiem, że Świdrygiełło zdecydował się „uwolnić” Jagiełłę i podpisać porozumienie, zdawszy sobie sprawę, jak ta kwestia zostanie odebrana na forum zjazdowym. Przebieg wydarzeń na zjeździe w Warcie zdaje się wskazywać, że informacja o „uwolnieniu” nie została przekazana panom koronnym (szerzej o tym zjeździe w następnym podrozdziale).

Gwałtowne poczynania Świdrygiełły z tego okresu działały na korzyść strony polskiej. Król za pośrednictwem swych posłów, których najpewniej wysłano do Korony m.in. w sprawie negocjacji o Podole, mógł alarmować panów polskich i opinię zagraniczną, że został uwięziony na Litwie przez młodszego brata. Świdrygiełło szybko zdał sobie sprawę z błędu politycznego. Przywrócił Jagielle całkowitą wolność swobodnego poruszania się, chociaż ten wcale nie zamierzał wyjeżdżać z Litwy, bo jedynie dzięki pobytowi na miejscu mógł cały czas kontrolować i obserwować rozwój sytuacji, podkreślając przy tym swe prawa zwierzchnie oraz pozostawiając w niepewności panów polskich.

W związku z tą sytuacją, ale też najpewniej i zbliżającym się terminem zjazdu w Warcie Świdrygiełło zgodził się na wyjazd do Polski marszałka koronnego Jana z Oleśnicy, którego obdarzył kosztownymi prezentami<sup>101</sup>. Wiele więc wskazuje na to, że zamierzał wpłynąć w ten sposób na postrzeganie swej osoby i uzyskać poparcie panów koronnych oraz królowej.

---

<sup>99</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 310–311. Opis ten wyraźnie wskazuje na napiętą atmosferę. Zatrzymywanie posłów m.in. z listami od królowej potwierdzone jest w liście Jagiełły do wielkiego mistrza lipca 1431 r. (zob. w rozdziale ósmym, przypis 13).

<sup>100</sup> AGAD, AZ 32, s. 952–953 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1521–1522.

<sup>101</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 319–320.

Informacje o „uwięzieniu” Jagiełły postanowiła natomiast od razu wykozystać dyplomacja polska, śląc alarmujące listy np. do papieża czy książąt mazowieckich<sup>102</sup>. Te pogłoski doprowadziły również do zjednoczenia polskiej sceny politycznej skupionej wokół królowej Zofii i jej synów.

#### 7.5. ZJAZD W WARCIE (1430) A KWESTIA NASTĘPSTWA TRONU

Stan zagrożenia państwa, spowodowany przede wszystkim „uwięzieniem” króla na Litwie przez Świdrygiełłę, był głównym tematem obrad nadzwyczajnego zjazdu, który odbył się w Warcie w dzień św. Mikołaja (6 grudnia)<sup>103</sup>. Biorąc pod uwagę konieczność wcześniejszego poinformowania o jego zwołaniu panów reprezentujących wszystkie ziemie Korony, możliwe, że został on ustalony jeszcze przez Jagiełłę w związku z sytuacją na Litwie wobec spodziewanej śmierci Witolda. Jak wykazano powyżej, panowie koronni mieli opowiedzieć się, czy wyrażają zgodę na koronację Kiejstutowicza, z zastrzeżeniem, że tron po nim obejmie ten z synów Jagiełły, który zostanie królem Polski. Dyspozycje w tej sprawie mogli przywieźć do Korony Zbigniew Oleśnicki i Władysław Oporowski, odesłani z Litwy w połowie października. Pod koniec miesiąca dotarli oni do Krakowa. Wówczas też najpewniej rozesłano oficjalne zaproszenia na zjazd.

W związku z wydarzeniami, jakie rozegrały się na Litwie już po ich wyjeździe, obrady zdominowała jednak kwestia „uwięzienia” króla. Głównym tematem stało się najpewniej ustalenie planu działania w tych niezwyklej okolicznościach. Wydaje się nawet, że królowa Zofia wobec przedłużającej się nieobecności męża stanęła w sposób nieformalny na czele państwa. Ona oraz jej doradcy starali się zdobyć jak najwięcej korzyści politycznych. Wyolbrzymiając sprawę „przetrzymania” króla poza granicami Korony, uświadomiono zebranym, jak niecierpiące zwłoki jest uregulowanie kwestii następstwa tronu. Najpewniej już wówczas wskazywano na konieczność dokonania zmian w przyjętych rozwiązaniach prawnych lub co najmniej jak najszybszego przeprowadzenia elekcji jednego spośród synów królewskich oraz wyboru jego opiekuna (czyli królowej) na czas nieletniości. Niewykluczone, że naciskano na poczynienie rozwiązań w tej sprawie, nie wiedząc, jak potoczy się rozwój

---

<sup>102</sup> W *Podwodach kazimierskich* (PK, s. 440) pod datą 29 listopada odnotowano przejazd „familiaris” księcia Siemowita, zaś 2 grudnia do Siemowita jechał domownik księcia ziembickiego, co dowodzi również kontaktu z książętami śląskimi. O reakcji papieża i jego listach ze stycznia 1431 r. zob.: *Skarbiec*, t. 2, nr 1534, 1535, 1536, 1537. Teksty listów Marcina V do Świdrygiełły, Jagiełły i Zygmunta Luksemburskiego podaje Długosz w: *Annales*, ks. 11, s. 306–307, 315–319. Zob. też: A. Nalewajek, *Dokument...*, s. 225–226 (nr 49–53); J. Drabina, *Papieżstwo – Polska w latach 1384–1434*, Kraków 2003.

<sup>103</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 319–321.

wypadków na Litwie, ale też zapewne nie przekazując zgromadzonym wszystkich wieści przywiezionych przez Jana z Oleśnicy.

Na taki scenariusz wydarzeń wskazuje relacja Długosza, z której wiadomo, że na grudniowym zjeździe oprócz spraw związanych z przygotowaniem do obrony granic Królestwa oraz ustaleniem składu poselstwa na Litwę wybrano też nauczycieli dla młodych królewiczów<sup>104</sup>. Najstarszy Władysław wkraczał właśnie w siódmy rok życia, młodszy jednak ukończył niedawno zaledwie trzy lata. W świetle ówczesnej praktyki chłopców oddawano na naukę dopiero w wieku siedmiu lat. Z pewnością zatem co najmniej wobec Kazimierza Andrzeja zastosowano nadzwyczajne rozwiązanie edukacyjne<sup>105</sup>. Brak w źródłach informacji, kto zaproponował wówczas (raczej bez wiedzy i zgody Jagielly) oddanie królewiczów pod opiekę nauczycieli. Niewykluczone, że uczyniła to sama Zofia. Holszanka, zwracając się do wszystkich zgromadzonych w Warcie z prośbą o wybór nauczycieli dla obu synów, symbolicznie mogła oddać ich pod opiekę całej społeczności szlacheckiej. Taką prośbą oficjalnie nie faworyzowała żadnego w prawach do tronu. Już wówczas panowie zgromadzeni na zjeździe mogli zastanowić się nad wyborem zdaniejszego do rządów – choć oczywiście wobec trzyletniej różnicy między braćmi, zwłaszcza w tak młodym wieku, wiadome było od razu, który z królewiczów zostanie faworytem<sup>106</sup>. Tym uległym, ale zarazem przebiegłym gestem Zofia dała też jednoznaczny sygnał, że jest gotowa w pełni współpracować z przedstawicielami całej braci szlacheckiej. To w ich rękach, nie tylko w gestii rady królewskiej, znajdowała się teraz przyszłość Korony Królestwa Polskiego. Dzięki temu zabiegowi można uznać nawet, że królowa matka oddała pod opiekę społeczeństwa nie tylko synów, ale i siebie.

Wybór na nauczycieli Wincentego Kota<sup>107</sup>, odpowiedzialnego za rozwój duchowy i intelektualny, oraz Piotra Ryterskiego, który miał wprowadzić królewiczów w arkana sztuki rycerskiej, wskazuje bezsprzecznie, że Zofia miała bardzo duży wpływ na te nominacje. Uwagę zwraca zwłaszcza Piotr Ryterski, pełniący od początku pobytu Zofii w Koronie urząd jej podkomorzego. Kolejna

---

<sup>104</sup> *Ibidem*, s. 320–321.

<sup>105</sup> Może właśnie z tym faktem należy wiązać nieco złośliwą uwagę Długosza: „Erudiri autem pueros regios doctrinis, quibus vegetiora capesserent ingentia, moleste nonnulli consiliariorum ferunt, quo apud indoctos et rudes sue et filiorum suorum possint prestanciora extimari” (*Annales*, ks. 11, s. 320), na którą zwróciła uwagę M. Koczerska (*Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanymi w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1977, s. 440). W toku obrad mogły się wówczas podnieść głosy przeciwne poddawaniu Kazimierza przedwczesnej edukacji i zrównywaniu go w tych prawach ze starszym bratem.

<sup>106</sup> W związku z powyższym nie można wykluczyć, że na zjazd królowa przybyła wraz z synami, którzy od razu mogli zostać zaprezentowani publicznie. Brak na ten domysł dowodów źródłowych. Por. jednak oprawę zjazdu w Sieradzu w 1432 r. omówionego w następnym rozdziale.

<sup>107</sup> S. Hain, *Wincenty Kot prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948. Po koronacji Władysława III został on podkanclerzym, czynnie i owocnie uczestniczył w pertraktacjach z zakonem krzyżackim, a następnie przeszedł na najwyższy urząd – arcybiskupstwo gnieźnieńskie.

nominacja, na ochmistrza dworu Władysława III w 1434 r. potwierdza jego bliskie związki z dynastią jagiellońską<sup>108</sup>.

I choć Długosz tradycyjnie już pominął kwestię obecności królowej na tak ważnym zjeździe, wobec wykazanych wyżej przesłanek uznać można, że Zofia była tam osobiście. Podróży sprzyjała niewielka odległość Warty od stolicy (ok. 100 km). Zauważyć można również brak w *Podwodach kazimierskich* wpisów dokumentujących udzielenie podwód z rozkazu królowej między 3 a 7 grudnia<sup>109</sup>.

W tak trudnej sytuacji Zofia Holszańska z pomocą wiernych doradców wykażała zatem nie tylko zdolności organizacyjne, ale również kunszt polityczny. I choć – jak zaznaczono wyżej – na mocy ustaleń podjętych podczas zjazdu postanowiono wysłać na Litwę najpierw poselstwo, to nie ustawały również zabiegi zmierzające do wzmocnienia militarnego terenów przygranicznych z Litwą, co należy jednak postrzegać bardziej jako działania o charakterze polityczno-propagandowym. Zamiaru otwartej wojny z Litwą zapewne nikt nie sugerował. Takie rozwiązanie z pewnością zniweczyłoby szansę na trwanie w unii<sup>110</sup>.

#### 7.6. ZJAZD SANDOMIERSKI (1431) I KOLEJNA ODSŁONA SPORU O REGENCJĘ

Kiedy posłowie wysłani ze zjazdu w Warcie: biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, biskup włocławski Jan Szafraniec oraz wojewodowie: poznański – Sędziwój Ostroróg i brzeski – Jan z Lichenia, oczekiwali w Warszawie około świąt Bożego Narodzenia 1430 r. na listy żelazne, aby bezpiecznie wjechać na terytorium Litwy, umyślny posłaniec przywiózł list, w którym król donosił, że jest wolny i wraca do Korony. Trudno uznać, że był to zbieg okoliczności. Raczej jest to kolejny dowód na to, że dotąd przebywał na Litwie, aby potwierdzić swe prawa zwierzchnie i podtrzymać tradycje dotychczasowego systemu sprawowania władzy.

Wobec takich wiadomości posłowie zawrócili do Korony, oczekując na przyjazd swego władcy. W źródłach brakuje dokładnej informacji, kiedy i jaką trasą Jagiełło wrócił do Polski. Wyjazd Zofii z Krakowa na przywitanie męża

---

<sup>108</sup> F. Sikora, *Piotr (Pietrasz) z Pisar i Rytra* [w:] PSB, t. 26, Kraków 1981, s. 416–417; B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 173–174. Piotr był ochmistrem dworu poprzedniej żony Jagiełły – Elżbiety Granowskiej (G. Rutkowska, *Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej* [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. 1–2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013, s. 900–901).

<sup>109</sup> PK, s. 440–441. W Krakowie pozostał najpewniej jedynie kasztelan i starosta Mikołaj z Michałowa, odnotowany tam 7 grudnia (SPPP, t. 2, nr 2333).

<sup>110</sup> Zob. np.: PK, s. 441, kiedy 23, 24, 28 i 31 grudnia udzielono podwód w związku z przewożeniem do zamku Chełm „pixides, balistas et alia arma bellica”.

został odnotowany już 10 stycznia 1431 r. Długosz podaje natomiast, że początek roku spędził Jagiełło na polowaniu w miejscowości Tur. Następnie, 12 lutego, obecność króla jest odnotowana w Sopocie. Niewykluczone, że pod tą nazwą kryje się miejscowość położona niewiele ponad 20 km od Radomia, blisko Jedlni, a zatem miejsca, gdzie Jagiełło tradycyjnie spotykał się z panami rady po powrocie z Litwy<sup>111</sup>. Obecność Zofii w towarzystwie Sędziwoja Ostrogora i kasztelana lubelskiego Jana ze Szczekocin potwierdzona jest natomiast 3 lutego w Lublinie<sup>112</sup>. Bez wątplenia tam właśnie Holszanka oczekiwała z panami polskimi na powrót męża. Najpewniej do spotkania doszło niebawem, być może w Parczewie, na granicy z Litwą. To mogłoby wskazywać, że mimo burzliwych wydarzeń z ostatnich miesięcy Jagiełło nadal trzymał się kalendarza objazdu. Następnie król z towarzyszącymi mu osobami tradycyjnie udał się do Jedlni (stąd obecność w położonym nieopodal Sopocie), potem zaś do Sandomierza, gdzie miał odbyć się zjazd ustalony zapewne już w Warcie.

Przebieg zjazdu w Sandomierzu znany jest przede wszystkim z obszernej relacji sporządzonej przez Długosza. Bez wątplenia obrady zdominowała kwestia uregulowania stosunków z Litwą. Po uzyskaniu szczegółowej relacji króla i najpewniej towarzyszących mu na Litwie osób postanowiono podtrzymać decyzję Jagiełły o osadzeniu na tronie wielkoksiążęcym Świdrygiełły. Zdecydowano jednak, aby przyspieszyć termin zjazdu polsko-litewskiego (podając trzy nowe terminy: 22 kwietnia, 10 lub 20 maja), a ponadto ustalono, że brat Jagiełły, aby uzyskać legitymizację władzy, zobowiązany jest wobec panów polskich poprosić o jej nadanie króla i ma zwrócić Podole oraz ziemię łucką. To stanowiło pogwałcenie ustaleń zapisanych w umowie z 7 listopada 1430 r., można nawet wysnuć twierdzenie, że panowie koronni odrzucili już wówczas ugodę trocką. Na taką interpretację wskazuje żądanie natychmiastowego zwrotu Podola i ziemi łuckiej. Możliwość wysunięcia takiego postulatu gwarantowała umowa z 29 listopada 1430 r., m.in. w sytuacji, gdy panowie polscy nie zaakceptują umowy trockiej. Strona polska usztywniła zatem swoje stanowisko, mając na uwadze przede wszystkim wyraźne podkreślenie dożywotniego i lennego charakteru władzy Świdrygiełły. Takie warunki miało zawieźć poselstwo, w którego skład wybrano biskupów: poznańskiego – Stanisława Ciołka, chełmskiego – Jana Biskupca, oraz dwóch wojewodów: poznańskiego – Sędziwoja z Ostrogora, i brzeskiego – Jana z Lichenia<sup>113</sup>.

---

<sup>111</sup> PK, s. 442; J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 13; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 90; *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890. Zob.: [http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik\\_geograficzny/Tom\\_XI/77](http://dir.icm.edu.pl/pl/Słownik_geograficzny/Tom_XI/77) [dostęp: 22 sierpnia 2015].

<sup>112</sup> AP w Lublinie, Księga ziemska lubelska 2, k. 294v. Jest to informacja otrzymana od prof. A. Sochackiej, za którą dziękuję.

<sup>113</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 13–16. Przebieg zjazdu był szeroko omawiany w literaturze przedmiotu, z różnymi konkluzjami. Zob.: G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 630.

Wydaje się jednak, że w toku burzliwej dyskusji na temat prawomocności i charakteru rządów Świdrygiełły była też najpewniej omawiana kwestia następstwa tronu polskiego i rządów opiekuńczych. Wskazywać na to może po raz kolejny podniesiona wówczas kwestia rzekomej niewierności królowej<sup>114</sup>. Jakieś implikacje w tej sprawie spowodowały, że tym razem Zofia wystąpiła z oskarżeniem pod adresem Jana Strasza z Kościelnik i Stanisławic h. Odrowąż o to, że ów niesłusznie wobec Witolda i panów litewskich pomówił ją o niewierność. Odnosząc się na forum zjazdu do tak drażliwej kwestii, królowa z pewnością nie uczyniła tego bez poważnego powodu. Siła plotek, a może nawet publicznych oskarżeń, była tak duża, że Zofii nie pozostawała inna droga jak sądowa. Z pewnością nie podjęła takiej decyzji sama – jak sugeruje Długosz, lecz musiała mieć poparcie męża i szerszego grona doradców<sup>115</sup>. Wszyscy zdawali sobie bowiem sprawę, że tylko proces sądowy może ostatecznie zakończyć po raz kolejny podniesioną publicznie kwestię rzekomej niewierności królowej i nieprawego pochodzenia królewiczów. Zofia mogła pozwolić sobie na ten mocny kontratak, bo jej pozycja uległa wówczas znacznemu wzmocnieniu. Zaangażowanie i współdziałanie z panami rady podczas „uwięzienia” króla z pewnością przyczyniło się do wzrostu jej popularności.

Jednym z oskarżycieli Strasza występującym w imieniu królowej był Piotr z Kurowa, sam niedawno (w 1427 r.) oskarżony o utrzymywanie niegodnych kontaktów z Zofią. Oprócz niego Długosz wymienił: ochmistrza dworu Wojciecha Małskiego, Mszczuja ze Skrzynna i Klemensa Wątróbkę ze Strzelec. Oskarżenie Strasza było oparte na wtórnej wersji plotki, którą w 1429 i 1430 r. rozsiewali Krzyżacy, licząc na poróżnienie Jagiełły z Witoldem. To z kolei potwierdza, że na zjeździe sandomierskim przedstawiono „krzyżacką” wersję wydarzeń z lat 1429–1430, kiedy rzeczywiście, nawet w oficjalnej korespondencji polsko-litewsko-krzyżackiej, to właśnie wielkiego księcia przedstawiono jako autora pomówień pod adresem królowej i jej obu synów<sup>116</sup>.

Proces wytoczony przez Zofię został odnotowany w księgach krakowskich pod datą 11 kwietnia<sup>117</sup>. Odbывał się na zamku na Wawelu w obecności króla, królowej oraz wyłącznie możnowładców świeckich: Mikołaja z Michałowa – kasztelana i starosty krakowskiego, wojewodów: Jana z Tarnowa – kra-

---

<sup>114</sup> Rekonstrukcję wydarzeń na podstawie relacji Długosza (*Annales*, ks. 11–12, s. 15–16) uzupełniają inne źródła. Zob.: SPPP, t. 2, nr 2354 b (29 marca 1431) i 2341 (11 kwietnia 1431). Zwrócił na nie uwagę już A. Prochaska (*Król Władysław...*, t. 2, s. 396 i n.).

<sup>115</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 15–16.

<sup>116</sup> *Ibidem*, *loc. cit.*; CEV, nr 1397, 1416; A. Prochaska, *Król Władysław...*, t. 2, s. 396 i n. Zob. też podrozdział 6.5.

<sup>117</sup> ANK, ZK 9, s. 273–274 = SPPP, t. 2, nr 2341. Wcześniej, 29 marca, dziewięciu wymienionych szlachciców (w tym Pełka, sędzia Mikołaja z Michałowa, kasztelana i starosty krakowskiego) poręczyło pod zakładem 1000 grzywien, że Jan Strasz stawi się przed oblicze sądu. Zob.: SPPP, t. 2, nr 2354 b (tam omyłkowo podana data 5 kwietnia).

kowskiego, Sędziwoja z Ostroroga – poznańskiego, Andrzeja z Danaborza – kaliskiego, Jana z Lichenia – brzeskiego, Jaranda z Grabia – wrocławskiego, oraz kasztelanów: Dobiesława z Sienna – wojnickiego, Krystyna z Koziegłów – sądeckiego, Wawrzyńca Zaremby – sieradzkiego, i Domarata z Kobylan – bieckiego.

Zwraca uwagę brak w tym dostojnym gremium zwłaszcza miejscowego biskupa – Zbigniewa Oleśnickiego. Wprawdzie w połowie marca wyjechał on ostentacyjnie ze stolicy w związku z organizacją tam publicznej debaty z husytami, ale jego bytność w Krakowie potwierdzona jest już na początku kwietnia. Co więcej – w przeddzień procesu świadcował np. na dokumencie króla wydanym dla tamtejszych mieszczan<sup>118</sup>. Warto zatem zadać pytanie, czy absencja ta nie potwierdza stronniczości biskupa w tej kwestii. Niewykluczone bowiem, że dość opozycyjne wystąpienie Oleśnickiego podczas zjazdu w Sandomierzu mogło odnosić się nie tylko do sprawy objęcia władzy na Litwie przez Świdrygiełłę, ale właśnie również do plotek o rzekomej niewierności Zofii. Wskazując na złe prowadzenie się królowej, biskup nie zamierzał raczej podważyć legalności pochodzenia przyszłych następców tronu, ale przede wszystkim nie chciał dopuścić do powierzenia Zofii rządów opiekuńczych. Jego nieobecność na procesie 11 kwietnia można potraktować nawet jako demonstrację – on to bowiem przewodniczył sądowi, który w roku 1427 przyjmował od dam dworu królowej przysięgę oczyszczającą. Tamta sprawa odnosiła się jednak do plotek rozsiewanych od zjazdu w Wiślicy. Teraz powróciła po raz kolejny, w wersji rozpowszechnianej wcześniej przez Krzyżaków, którzy rzeczywiście uwikłali w tę historię Witolda. W związku z tym jednak możliwe było przeprowadzenie kolejnego procesu.

W historii z 1431 r. godna szczególnego zainteresowania jest osoba Jana Strasza z Kościelnik i Białaczowa, syna kasztelana małegojskiego. Był on uwikłany w aferę o rzekomej niewierności królowej już podczas pierwszej odsłony – w roku 1427. Wówczas to najpewniej dostarczył list Witolda do panów szlachty, w którym wielki książę prosił o niedawanie wiary plotkom i apelował o możliwość rehabilitacji Zofii. Wracając na Litwę, przywiózł natomiast zapewne informację o przysiędze oczyszczającej złożonej w imieniu Holszanki. To Jan Strasz był również u boku Witolda, kiedy królowa Zofia spotkała się z nim w sprawie wyrażenia zgody na organizację zjazdu łuckiego na przełomie września i października 1428 r. Z kolei w marcu 1430 r. z polecenia wielkiego księcia wziął udział w zjeździe w Jedlni. Negatywny bohater zjazdu sandomierskiego to także ta sama osoba, która wymieniona będzie później wśród najbardziej czynnych przeciwników koronacji Władysława III w 1434 r.<sup>119</sup>

---

<sup>118</sup> Zob. w dalszej części rozdziału, przypisy 124 i 125.

<sup>119</sup> Szerzej wydarzenia te omówione są w artykule: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku). Osoba Jana Strasza przedstawiona jest w licznych pracach poświęconych

Możliwe są zatem następujące wyjaśnienia jego roli i motywów postępowania:

1. Już w 1431 r. Jan Strasz był wśród przeciwników prowadzonej przez dwór polityki dynastycznej i samodzielnej regencji królowej, co spowodowało skierowanie pod jego adresem niesłusznego oskarżenia.

2. Rzucone na niego w 1431 r. fałszywe oskarżenie o spotwarzenie królowej wzbudziło w nim trwalszą niechęć do dynastii, dlatego wystąpił przeciw planom koronacyjnym Władysława III w 1434 r.

3. Zarówno w 1431, jak też 1434 r. odgrywał swe role zgodnie z ustalonym wcześniej z królem lub jego doradcami scenariuszem. W 1431 r. zgodził się zostać oskarżonym, aby można było przeprowadzić proces. Nie można było tego bowiem uczynić wobec anonimowej osoby czy grupy osób. Jak wykazano wyżej, był on blisko związany z Witoldem, uczestniczył też pośrednio w wydarzeniach z 1427 r. Teoretycznie zatem mógł być zamieszany w rozpowszechnianie plotek. Jego kontakty z wielkim księciem i uczestnictwo w misjach dyplomatycznych do Polski widoczne także w latach następnych w pełni uwiarygodniały możliwość jego „donosów”. Również w 1434 r., w czasie zabiegów o ukoronowanie nieletniego Władysława, mógł znaleźć się w otoczeniu Spytka z Melsztyna na rozkaz (prośbę) królowej lub jej doradców (a zarazem doradców jej zmarłego męża). Będąc tam, miał możliwość na bieżąco orientować się w zamierzeniach opozycjonistów i informować dwór o podejmowanych w tamtym gronie decyzjach. Równocześnie mógł uczestniczyć w akcjach zmierzających do torpedowania (neutralizacji) działań Zbigniewa Oleśnickiego, który usilnie dążył do osiągnięcia regencji. Biskup, widząc, że opór „szukających nowinek” jest tak silny, zdał sobie sprawę, iż musi współdziałać z królową dla zachowania *status quo* w elicie władzy. W analogiczny sposób zaszachowano potem Oleśnickiego w czasie bezkrólewia po śmierci Władysława III. Groźba powołania na tron książąt mazowieckich lub Fryderyka brandenburskiego spowodowała, że zgodzono się na koronację Kazimierza bez wcześniejszego potwierdzenia praw i przywilejów Królestwa. W takim ujęciu należałoby przyjąć, że osobę Jana Strasza w procesie z 1431 r. wykorzystano, za jego zgodą, w podobny sposób jak postąpiono np. w przypadku osób uwikłanych w oskarżenia kierowane wobec poprzednich żon Jagiełły – Jadwigi (Gniewosz z Dalewic) i Anny (biskup Mikołaj Kurowski)<sup>120</sup>.

Wiele wskazuje na to, że najbardziej prawdopodobna jest ostatnia możliwość. Proces krakowski (zarówno opisany powyżej, jak też drugi z grudnia, o którym w dalszej części rozdziału) był bardzo dobrze zaplanowany pod względem formalnoprawnym. Dopuszczenie przez sąd możliwości oczyszczenia się

---

Polakom w służbie Witolda. Zob. np.: S. Szybkowski, *Krzyżacki szpieg, lubelski mieszczanin i sandomierski chorąży. Kilka uwag w sprawie badań prozopograficznych personelu kancelarii wielkiego księcia Witolda*, GSDŚ 1997, nr 4: *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci*, zwłaszcza s. 268–269 oraz przypis 2 w rozdziale szóstym.

<sup>120</sup> Szerzej: W. Zawitkowska, *Niewierność małżeńska...* (w druku).

oskarżonego z zarzutów przez przysięgę – jak słusznie podniosła już M. Koczerska – miało na celu szybkie i ostateczne zakończenie sprawy rzekomej niewierności królowej w sposób najlepszy dla dynastii<sup>121</sup>. Nie bez znaczenia był również wybór terminu rozprawy. Dostojne grono przebywało wówczas w Krakowie, szykując się do wyjazdu do Niepołomic, a potem na zjazd ogólnopolski do Biecza, gdzie mieli m.in. przybyć posłowie Świdrygiełły oraz Krzyżaków. Oczyszczenie królowej z zarzutów było ważnym czynnikiem propagandowym (zdjęcie piętna nieprawego pochodzenia z królewiczów) w prowadzonych wówczas najpewniej rozmowach o następstwie tronu, a być może i o regencji.

### 7.7. INNE PRZEJAWY WALKI POLITYCZNO-PRAWNEJ O SUKCESJĘ

Proces Jan Strasza był najpewniej jednym z elementów prowadzonej wówczas misternej walki polityczno-prawnej o następstwo tronu w Polsce. Kilka dni wcześniej – 3 kwietnia – dawni i obecni rajcy krakowscy wraz z całym pospółstwem złożyli hołd królowi i jego następcom: Władysławowi oraz Kazimierzowi, przyrzekając ponadto uznać za króla tego z synów królewskich, który po śmierci Jagiełły zostanie wybrany następcą<sup>122</sup>. Homagium to odbyło się więc na mocy postanowień przywileju jedlnieńskiego. Podobnie jak w hołdzie złożonym przez mieszczan krakowskich w 1425 r. brak informacji o ewentualnej opiece królowej Zofii. Zwraca jednak uwagę następujący fragment: „Alia vero littera nostra, quam ante annos **quinque** [wyróżnienie – W.Z.] determinantem in unum predictorum filiorum dedimus altero nondum nato, scilicet super consimili quasi homagio et iuramento, illa, ne aliqoud contrarium predictis inferat, nullius debet esse roboris et momenti”<sup>123</sup>.

Wcześniejszy hołd złożony był przez mieszczan krakowskich w lutym 1425 r., a więc przed ponad sześcioma laty, zgodnie zresztą z dalszym fragmentem mówiącym o tym, że zdarzyło się to przed narodzeniem drugiego z synów. Zatem albo w dokumencie z 1431 r. doszło do pomyłki, albo jego minuta

---

<sup>121</sup> M. Koczerska, *Królowa Zofia Holszańska...*, s. 86. To właśnie wówczas Jan Strasz złożył przysięgę po łacinie z wtrąconym w języku polskim zwrotem: „Quod quicumque hoc diceret, mentiretur sicut canis: et similiter si ego dicerem et diffamarem, mentirer sicut canis, wlgariter **lygalbych jako pyes** [wyróżnienie – W.Z.] contra suam Serenitatem” (SPPP, t. 2, nr 2341). Żaden z oskarżycieli Jana Strasza nie zdecydował się na pojedynek z nim. Zob.: J. Szymczak, *Pojedynki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2008, s. 30–31, 47.

<sup>122</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936, nr 20, s. 19. Hołd mieszczan z roku 1425 r. jest omówiony w rozdziale drugim książki, tam literatura.

<sup>123</sup> *Najstarszy zbiór przywilejów...*, nr 20, s. 19.

sporządzona została rok wcześniej, wkrótce po wydaniu przywileju jedlnieńskiego. W 1430 r., wobec braku akceptacji postanowień dokumentu z Jedlni przez stronę litewską, mieszczanie krakowscy mogli ponownie, jak na początku 1425 r., wzbraniać się np. przed złożeniem hołdu do uzyskania zgody Witolda i jego panów. A warto przypomnieć, że właśnie krakowska pieczęć radziecka – jako jedyna pieczęć miejska – była przywieszona do dokumentu jedlnieńskiego, i to do mieszczan krakowskich pośrednio zwracał się w czerwcu 1430 r. Witold, wyjaśniając panom koronnym swe szczere intencje. Ostatecznie najpewniej, w związku ze śmiercią wielkiego księcia i zawirowaniami politycznymi związanymi z objęciem władzy przez Świdrygiełłę, a przede wszystkim z wykładnią prawną przyjętą w tej sprawie na zjeździe sandomierskim, gdzie wyraźnie podkreślono, że władzę na Litwie otrzymał on z rąk Jagiełły nie jako udzielny wielki książę, lecz tylko dożywotnio, kancelaria królewska postanowiła rozpocząć akcję zbierania aktów homagialnych uwzględniających zasady następstwa tronu po śmierci Władysława ustalone w Jedlni, a zaakceptowane przez Witolda na łożu śmierci.

10 kwietnia 1431 r. król wydał przywilej potwierdzający prawa i przywileje krakowskich mieszczan. W narracji dokumentu wyraźnie zaznaczono, iż czyni to po hołdzie złożonym w związku z podjętym przez całą społeczność miasta zobowiązaniem przyjęcia na tron po jego śmierci jednego z synów<sup>124</sup>. W liście świadków odnotowano arcybiskupa i prymasa Wojciecha Jastrzębca, biskupów: krakowskiego – Zbigniewa Oleśnickiego i wrocławskiego – Jana Szafrąca (zarazem kanclerza), oraz wojewodów: krakowskiego – Jana z Tarnowa, poznańskiego – Sędziwoja z Ostroroga, kaliskiego – Andrzeja z Danaborza, sandomierskiego – Piotra Szafrąca, sieradzkiego – Marcina z Kalinowy, i brzeskiego – Jana z Lichenia, a ponadto występującego w formule *datum per manus* razem z Janem Szafrącem Władysława z Oporowa<sup>125</sup>. Zwraca uwagę brak na liście świadków kasztelana i starosty krakowskiego Mikołaja z Michałowa, choć w tym samym dniu świadkował na innym dokumencie króla<sup>126</sup>.

---

<sup>124</sup> KDMK, cz. 1, nr 129: „Quomodo attendentes et perspicua meditatione pensantes singularium virtutum merita et intemerate fidei constanciam, quibus celsitudini nostre Famosi et prouidi Consules et tota communitas Ciuitatis nostre Cracouiensis tam constanter quam fideliter obsecuntur, et presertim, quod Inclitis Principibus Wladislao et Kazimiro natis nostris carissimis sponte et libere fidelitatis omagium Iuramento ipsorum firmatum prestiterunt, vnumque ex ipsis filijs nostris, qui ad Regni Scepra aprior fuerit, et per Prelatos Baronesque tocius Regni nostri nominabitur, post mortem nostram in dominum et Regem ipsorum secundum inscripciones generales prelatorum et Baronum Regni nostri Polonie nobis datarum exnunc assumere promiserunt”. Tego samego dnia Jagiełło wydał drugi dokument dla Krakowa, zob. przypis 127.

<sup>125</sup> *Ibidem, loc. cit.*

<sup>126</sup> ZDM, cz. 7, nr 2069. W dokumencie tym wymieniony jest na pierwszym miejscu spośród świadków świeckich, ale jedynie z tytułem kasztelana krakowskiego, bez starosty. Od tego czasu zauważalne jest zamieszanie z jego urzędami. Tylko jako kasztelan występuje na

Łaskę króla może potwierdzać fakt, iż wydał wówczas jeszcze jeden przywilej dla kupców krakowskich, którym zezwolił sprzedawać sukna na łokcie na jarmarkach (z wyłączeniem Sandomierza, Wiślicy i Lublina)<sup>127</sup>.

Również 10 kwietnia, akt hołdowniczy złożyli burgrabiowie krakowscy: Andrzej Gałka z Niedźwiedzia, Dobiesław z Jeżowa, Żegota Nekanda z Grzegorzowic, Jan Chełmski z Chełmu, Jakub z Boturzyna, Jan Czelustka ze Stradowa, Jan z Mokrska, Zygmunt z Bobowej, Zawisza Róża z Boryszowic i Jura z Bronocic<sup>128</sup>. Jak ustalił Waldemar Bukowski, „burgrabiostwo zamku krakowskiego było urzędem specyficznym, wymykającym się jednoznacz- nemu przyporządkowaniu hierarchii ziemskiej, grodzkiej lub nadwornej. Urząd ten, choć kompetencyjnie związany z ochroną zamku wawelskiego jako siedziby monarchy, posiadał niektóre atrybuty wszystkich wymienionych hierarchii”, zaś „jego obsada personalna zależała w dużej mierze od stopnia lo- jalności wobec rodziny królewskiej, wyrażającej się m.in. długoletnią karierą na dworze królewskim, osobistymi zasługami wobec monarchy konkretnego kan- dydata lub jego rodziny, czy wreszcie zasługami wobec państwa”<sup>129</sup>. Burgrabio- wie zamku krakowskiego jako jedyni nie byli podporządkowani władzy tamtej- szych starostów ani ich zastępcami, lecz pozostawali dożywotnimi urzędnikami królewskimi, mianowanymi przez monarchę. Nic zatem dziwnego, że wszyscy ówcześni burgrabiowie, zgodnie z polityką dynastyczną prowadzoną przez króla, przyrzekli wówczas oddać zamek krakowski tylko Władysławowi Jagielle, a po jego śmierci synom Władysławowi i Kazimierzowi „necnon pro serenissima principe domina Sophia regina Polonie etc. genitricis dictorum dominorum Vladislai et Casimiri tanquam tutrice et gubernatrice eorum”<sup>130</sup>.

---

dyplocie z 11 kwietnia (*ibidem*, nr 2070), ale 12 kwietnia (*ibidem*, nr 2071) określony został ponownie jako kasztelan i starosta. Piotr Szafraniec, jego następca na starostwie krakowskim, współwystępujący z nim na dwóch z trzech wzmiankowanych dokumentów (*ibidem*, nr 2069, 2071), został wymieniony wówczas jedynie jako wojewoda sandomierski. Na dokumencie z 12 kwietnia Szafraniec występuje w testacji jednak w dość niestandardowej precedencji, a mianowicie na drugim miejscu, po Mikołaju z Michałowa, ale przed wojewodą poznańskim, który przecież prawie zawsze postępował po wojewodzie krakowskim, a przed sandomierskim. Zob. też przypis niżej.

<sup>127</sup> KDMK, cz. 1, nr 130 = *Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa*, t. 1: *Dy- plomy pergaminowe*, oprac. S. Krzyżanowski, Kraków 1907, nr 190 (poprzedni dokument nr 189). Po chrzcinach Władysława 23 lutego 1425 r. król wydał jedynie przywilej solny dla mieszczan Kazimierza (KDMK, cz. 1, nr 125 = *Katalog Archiwum...*, nr 180).

<sup>128</sup> KDM, t. 4, nr 1277 = *Inventarium*, s. 201 (tam niedokładny regest, z pominięciem króla Władysława Jagiełły, przez co wydawca wątpi w rok wydania 1431, oznaczając go znakiem zapytania, oraz wymieniony jest jeszcze Pełka z Międzyrzecza). Szerzej o wymienionych urzęd- nikach zob.: *Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999, nr 35, 39, 41, 42, 43, 45, 46, 48, 49, 50.

<sup>129</sup> W. Bukowski, *Wstęp [w:] Burgrabiowie zamku...*, s. 5, 6.

<sup>130</sup> KDM, t. 4, nr 1277.

Porównanie treści przysięg złożonych przez mieszczan i burgrabiów krakowskich wskazuje, że kandydatura Zofii jako regentki nie została zaakceptowana przez mieszczan, dlatego brak informacji o tym w ich dokumencie, choć w roli opiekunki i rządczyni synów Holszanka jest określona w akcie urzędników królewskich. Wiele zatem potwierdza, że hołd burgrabiów krakowskich uznających opiekę Zofii nad synami oraz proces Strasza, który odbył się nazajutrz po nim, to ważne wydarzenia polityczne wskazujące na niemalą rolę, jaką odgrywała wówczas królowa. Wraz z hołdem mieszczan krakowskich były z pewnością istotnym czynnikiem polityczno-propagandowym przed zjazdem w Bieczu.

Nie bez powodu w *Podwodach kazimierskich* odnotowano 10 i 11 kwietnia orszak aż 97 koni przygotowanych na odprowadzenie pary królewskiej<sup>131</sup>. Po procesie 11 kwietnia para królewska wraz z gronem najważniejszych osób w państwie mogła triumfalnie, w pełni majestatu, udać się do Niepołomic. Jako pierwsza wyjechała najpewniej królowa Zofia. Jagiełło jeszcze 12 kwietnia odbywał w Krakowie roki nadworne i wydawał dokumenty. Następnie udał się do Niepołomic, gdzie nazajutrz kontynuowane były obrady sądu nadwornego, ale przede wszystkim toczyły się ostatnie narady panów rady przed zjazdem bieckim. Z pewnością brano pod uwagę różne warianty rozwoju sytuacji. Niewykluczone, że już wówczas poczyniono wstępne ustalenia na wypadek udzielenia przez posłów Świdrygiełły negatywnej odpowiedzi na żądania strony polskiej przekazane po zjeździe sandomierskim.

Warto zwrócić uwagę, że właśnie po naradzie w Niepołomicach na dokumencie wydanym w Krakowie 16 kwietnia pojawił się po raz pierwszy z dodatkowym tytułem starosty krakowskiego Piotr Szafraniec<sup>132</sup>. Zamieszczenie z tytułem Mikołaja z Michałowa widoczne jest – jak wyżej wspomniano – na dokumentach królewskich wydanych 10–12 kwietnia oraz w zapiskach sądowych pochodzących z tego okresu<sup>133</sup>. To może wskazywać, że już wówczas urząd starosty był przedmiotem obrad króla z panami rady. Choć niewykluczone, że decyzja taka została podjęta dopiero w Niepołomicach, zaś niekonsekwencja w użyciu tytułów w dokumentach z tego krótkiego czasu jest wynikiem np. opóźnionej nieco redakcji niektórych przynajmniej aktów. Mogły one zostać opatrzone datą dokonania czynności prawnej, ale uwzględniać już tytułaturę obowiązującą w dniu rzeczywistego spisania dokumentu.

Jak należy interpretować odebranie wówczas starostwa krakowskiego Michałowskiemu? Każdego starostę, nawet tak wpływowego jak Mikołaj, król

---

<sup>131</sup> PK, s. 444.

<sup>132</sup> UrzMłp, nr 1292; J. Sperka, *Szafraniecowie herbu Stary Koń...*, s. 205.

<sup>133</sup> ANK, ZK 9, s. 269–279. Jeszcze 13 kwietnia (*ibidem*, s. 279) Mikołaj występował jako kasztelan i starosta krakowski, zaś Piotr Szafraniec jako wojewoda sandomierski i starosta sieradzki.

mógł odwołać i zastąpić osobą godną zaufania. Ale czy był to przejaw chwilowej (jak wynika z późniejszych wydarzeń) niełaski Jagiełły wobec Mikołaja z Michałowa? Czyżby Michałowski, jako starosta krakowski, odmówił złożenia hołdu królewiczom lub miał jakieś zastrzeżenia odnośnie do treści homagium złożonego przez burgrabiów krakowskich, gdzie Zofia występowała jako regentka i czemu najpewniej sprzeciwili się przynajmniej tamtejsi mieszczanie? Czy takim stanowczym posunięciem Jagiełło chciał dać jasny sygnał, iż jest w stanie zdławić każdą opozycję – bo to on decyduje o rozdziale stanowisk, urzędów i apanaży? Czy jednak za tą decyzją władcy stały inne powody?

Na postawione wyżej pytania trudno dać jednoznaczną odpowiedź. Ze względu na koligacje rodowe i rodzinne, posiadany majątek i pozycję polityczną Michałowskiego król musiał podejmować decyzje odnośnie do jego osoby w sposób bardzo wyważony. Teza o ewentualnej niełasce królewskiej nie jest potwierdzona w żadnych źródłach, nie można też ocenić tego problemu poprzez analizę obecności Mikołaja na dokumentach królewskich. Po wystąpieniach w połowie kwietnia kolejna jego obecność jest potwierdzona źródłowo dopiero 3 lipca w Bystrzycy koło Lublina przed wyruszeniem na wyprawę łucką<sup>134</sup>.

Uczestnictwo w walce przeciwko Świdrygielle może jednak skłaniać do innej hipotezy. Warto zastanowić się, czy już w Krakowie, tuż przed naradą w Niepołomicach, nie ustalono, że Mikołaj z Michałowa uda się na Ruś, a potem ewentualnie na Litwę wraz z królem. Spodziewając się dłuższej nieobecności, Jagiełło mógł zasugerować oddanie starostwa krakowskiego w ręce pozostającego w kraju zaufanego Piotra Szafrąncza. Ważnym argumentem przemawiającym za tym, że starostwo krakowskie zostało przekazane w ręce Piotra jedynie czasowo, jest nie tylko podkreślenie, iż obejmuje on je „ad fideles manus”, ale również pozostawienie go przy dotychczasowym starostwie sieradzkim. Jeśli weźmie się pod uwagę występujące wówczas różnorodne metody walki politycznej, rodzi się przypuszczenie, że decyzja o zastąpieniu Mikołaja z Michałowa wiernym królowi i dynastii Piotrem Szafrąncem to kolejny majstersztyk polityków skupionych wokół pary królewskiej. Michałowski – jak wykazano powyżej – był niechętny regencji Zofii i wspierał w tym względzie Zbigniewa Oleśnickiego. Jego postawa mogła zatem wpływać na decyzje podejmowane przez część rajców i patrycjatu Krakowa i być powodem nieuwzględnienia Zofii jako regentki w złożonym przez nich niedawno akcie homagialnym. Proponując Mikołajowi wyjazd z królem na tak ważną misję,

---

<sup>134</sup> Berlin, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz XX. Hauptabteilung, Ordensfoliant 14, sygn. OF 14, s. 599. Jest to list, w którym Michałowski wypowiedział wojnę Świdrygielle (szerzej w następnym rozdziale, s. 274). Odpis tego dokumentu uzyskałam od dr. Dariusza Wróbla, któremu niniejszym dziękuję. Informacja ta uzupełnia itinerarium Michałowskiego – zob.: P. Węcowski, *Działalność publiczna...*, s. 166, gdzie uwzględniono dokument wydany dopiero 17 sierpnia (ZDM, cz. 7, nr 2082).

można było skłonić go do zaaprobowania podjętych wówczas ustaleń w sprawie czasowej zmiany obsady starostw. Za tą hipotezą przemawia fakt, iż dwa lata później to właśnie Michałowski objął dowództwo nad wojskami polskimi w czasie wojny z Krzyżakami. Musiał więc odznaczać się nie tylko chęcią walki, ale i umiejętnościami planowania i dowodzenia. Biorąc to pod uwagę, niewykluczone, że celowo i z rozmysłem zgłoszono taką propozycję, a Michałowski ją przyjął<sup>135</sup>. Niezależnie od tego, jakie były rzeczywiste powody takiego działania, wydaje się, że król dokonał w kwietniu 1431 r. czasowych zmian na starostwie krakowskim, wykorzystując je w toku walki polityczno-prawnej o następstwo tronu.

Bez wątpienia więc w tym okresie – jak słusznie zauważyła E. Maleczyńska – można dostrzec dużą rolę Zofii, uczestniczącej aktywnie we wszystkich ważnych wydarzeniach<sup>136</sup>. Warto podkreślić, że występująca już jako regentka w niektórych dokumentach Holszanka nie zaniedbywała przy tym tradycyjnej roli królowej – pobożnej niewiasty. Niedługo przed omawianymi wyżej wydarzeniami z kwietnia 1431 r. ufundowała kaplicę Świętej Trójcy, Wniebowzięcia Najświętszej Marii Panny oraz św. Zofii w katedrze krakowskiej, co Jagiełło zatwierdził 25 marca w Krakowie<sup>137</sup>.

Hojność ta mogła być podsytkowana nie tylko pobożnością i np. wyrazem wdzięczności za szczęśliwy powrót męża z Litwy. Należy pamiętać, że kilka dni przed wydaniem dokumentu przez Jagiełłę, 19 marca, na Wawelu, w obecności króla, rozpoczęła się publiczna dysputa profesorów Uniwersytetu Krakowskiego z husytami czeskimi. Doszło do niej, mimo że biskup Oleśnicki rzucił na miasto interdykt i ostentacyjnie z niego wyjechał. To zapewne wpłynęło na wybór miejsca obrad właśnie na zamku królewskim, a w konsekwencji podkreśliło polityczny charakter debaty. Na zakończenie dyskusji Jagiełło miał

---

<sup>135</sup> Brak do tej pory monografii Mikołaja z Michałowa. Ostatnio sylwetkę tego możnowładcy przybliżył B. Nowak (*Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009, zwłaszcza s. 227 i n.).

<sup>136</sup> Zaangażowanie królowej w prowadzoną wówczas politykę dynastyczną podkreślane jest w literaturze przedmiotu, zob. np. opinie: E. Maleczyńskiej, A. Strzeleckiej, A. Sucheni-Grabowskiej, M. Koczarskiej, G. Rutkowskiej (przypis 104 w rozdziale szóstym). Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska..., passim*.

<sup>137</sup> ZDM, t. 7, nr 2067: „nulla prorsus circumvencione, neque aliquo errore seducta, sed ex certa nostra, prelatorumque ac baronum nostrorum sciencia et voluntate ultronea, bona deliberacione, sano previo sufficientique consilio prehabito, zelo devocionis accensa, diem extremum volens pietatis operibus prevenire et terrena pro celestibus ac caduca pro eternis commutare capellam [...] de nostro et reverendi in Christo patris domini Sbignei episcopi Cracouiensis ac eius capituli consensu speciali [...] fundare decrevit”. Fundacja musiała być omawiana na posiedzeniu kapituły krakowskiej. Przed datą wystawienia dokumentu Jagiełły odbyło się ono 2 lutego, a jeszcze wcześniejsze 29 września 1430 r. Niewykluczone, że Zofia postanowiła dokonać tej fundacji w trakcie pobytu męża „w niewoli” litewskiej lub na wieść o jego powrocie (na przełomie lat 1430 i 1431). O terminach posiedzeń kapituły i jej współdziałaniu z biskupem: M. Koczarska, *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski...*, s. 217 i n.

wyłosić mowę wzywającą husytów do pojednania z papieżem<sup>138</sup>. Mimo to wydarzenia te mogły spowodować oskarżenia wobec króla o sprzyjanie herezji. Dokonane prawie w tym samym czasie zatwierdzenie pobożnej fundacji przez króla mogło być podjęte dla odparcia takich zarzutów i zjednania przychylności nowego papieża Eugeniusza IV, do którego niebawem para królewska zwróciła się z prośbą o nadanie odpustów dla nowej fundacji oraz zgodę dla Zofii i synów na odbywanie praktyk religijnych w miejscu objętym interdyktem<sup>139</sup>.

## 7.8. ZJAZD W BIECZU (1431) I HOŁD STAROSTY KRAKOWSKIEGO

Pod datą 16 kwietnia znajduje się w *Podwodach kazimierskich* wpis, iż z rozkazu królowej odprowadzono w kierunku Bochni dwanaście koni, w tym sześć do jej powozu<sup>140</sup>. Najpewniej Zofia bezpośrednio z Niepołomic, gdzie od kilku dni przebywała z królem i licznymi panami, udawała się do Biecza. Tam bowiem na 22 kwietnia zwołany był zjazd, na którym miało być omawianych wiele ważnych spraw<sup>141</sup>. W obecności licznych możnowładców (był to zjazd ogólnopolski) miano debatować przede wszystkim nad kwestią uregulowania stosunków polsko-litewskich. Ciągłe bowiem niepotwierdzona była przez panów polskich władza Świdrygiełły. Wielki książę, pomimo monitów, nie przybył do Korony i nie zwrócił się z prośbą o zatwierdzenie go na tronie wielkoksiążęcym. W związku z powyższym nie zostały również potwierdzone zapisy przywileju jedlnieńskiego, co było szczególnie ważne wobec uznania Świdrygiełły za wielkiego księcia przez Jagiełłę, a przy braku dokumentu potwierdzającego ostatnią wolę Witolda.

Jak wynika z prowadzonej przez niego wówczas gry politycznej, brat Jagiełły, chcąc zyskać na czasie, przysłał do Biecza jednak swoich posłów. Na

---

<sup>138</sup> J. Krzyżaniakowa, *Kancelaria królewska...*, cz. 1, Poznań 1972, s. 210–214; K. Ożóg, *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej...*, s. 305–306; J. Nikodem, *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagiełły i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004, s. 373 i n. W podanych pozycjach dalsza literatura.

<sup>139</sup> BP, t. 5, s. 19, nr 104, 106.

<sup>140</sup> PK, s. 444. Na wpis ten zwróciła uwagę G. Rutkowska w: *Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, RHist 1998, t. 64, s. 82–83 (tam jednak autorka doszła do innych wniosków, sugerując, iż królowa odprowadzała męża wyruszającego przeciw Świdrygiełłom).

<sup>141</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 22. O wyjeździe króla na zjazd w Bieczu mowa jest też w zapisce: ANK, ZK 9, s. 274. Obecność Jagiełły jest potwierdzona w Krakowie jeszcze 16 kwietnia. Natomiast Holszanka, wyjeżdżając tam ok. 16 kwietnia, mogła w komfortowych warunkach dotrzeć do oddalonego o ok. 110 km Biecza przed rozpoczęciem zjazdu. Najpewniej więc jej orszak poprzedzał świtę męża. Ponieważ starostwo bieckie stanowiło oprawę Zofii, to jako pani tych ziem mogła witać wszystkich przybywających gości. Powyższe ustalenia potwierdzają przypuszczenia E. Maleczyńskiej (*Rola polityczna...*, s. 89) o obecności królowej na tym szczególnie ważnym zjeździe. Por.: B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 36.

czele poselstwa stał namiestnik witebski książę Wasyl Semenowicz Krasny, krewniak pary królewskiej. U jego boku byli: starosta żmudzki Kieżgajło Wolimuntowicz oraz panowie Chodko Juriewicz i Sudymunt Dorgiewicz. Na zjazd przybyli również wysłannicy wielkiego mistrza, z którymi ustalono termin spotkania w sprawie sporów granicznych na 15 sierpnia w Toruniu. W ich obecności delegacja litewska w imieniu Świdrygiełły definitywnie odmówiła udziału księcia w zjeździe obu monarchów, jak też ustępstw w sprawie Podola<sup>142</sup>.

Pomimo stanowczej odmowy strona polska postanowiła po zjeździe podjąć po raz kolejny próbę dyplomatycznego rozwiązania kwestii prawomocności władzy Świdrygiełły. W tym celu został wysłany na Litwę Jan Lutkowicz z Brzezia (szerzej o tym w rozdziale następnym). Uczestnicy zjazdu zdawali sobie jednak sprawę z nikłych szans powodzenia tej misji. W związku z tym od razu podjęto ostateczne decyzje w sprawie wyjazdu króla wraz z grupą panów na czele z Michałowskim na Ruś bezpośrednio ze zjazdu. Królowa Zofia powróciła do stolicy, gdzie jej obecność jest potwierdzona 19 maja<sup>143</sup>.

Jagiello, wyruszając na objazd Rusi, pozostawił zatem nieformalny ster rządów w państwie żonie. Główną podporą miał być nowo mianowany starosta krakowski Piotr Szafraniec. Wkrótce po powrocie z Biecza, 17 maja, wydał on w Krakowie dokument, w którym zobowiązał się zwrócić zamek i ziemię krakowską, otrzymane „ad fideles manus”, Jagielle, a w razie jego śmierci – synom Władysławowi i Kazimierzowi lub królowej Zofii jako ich opiekunce („tutrici”)<sup>144</sup>. Znaczenie polityczne tego aktu hołdowniczego podkreśla fakt, że to jedyny przypadek, kiedy homagium zostało złożone pod nieobecność Jagiełły. Zamiast króla hołd odbierała zatem Zofia najpewniej wraz z synami. Obecność królowej – jak wyżej zaznaczono – jest bowiem potwierdzona źródłowo w tych dniach w Krakowie.

Akt hołdowniczy złożony przez Piotra Szafranca świadczy bezsprzecznie o jego oddaniu sprawom dynastii, ale też o znacznej roli politycznej królowej Zofii. Wart podkreślenia jest natomiast brak jakiegokolwiek wzmianki o królownie Jadwidze. Wskazywać to może na całkowite pominięcie jej osoby w kwestii następstwa tronu – zgodnie z zapisami przywileju jedlnieńskiego wybór dotyczył bowiem już tylko synów Jagiełły.

Z pewnością wszystkie ostatnie wydarzenia były negatywnie odbierane zarówno przez Jagiellonkę, jak też jej otoczenie. Możliwe, że ta sytuacja była jednym z powodów rozprzestrzenienia się plotek o rzekomym truci przez macochę, które osiągnęły apogeum w ostatnich miesiącach życia Jadwigi.

---

<sup>142</sup> A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły...*, s. 87; L. Korczak, *Monarcha i poddani...*, s. 89; A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 205–206.

<sup>143</sup> B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska...*, s. 36, 203.

<sup>144</sup> BCzartKr, TN, t. 15, nr 40 = CE, t. 1, nr 72 = KDM, t. 4, nr 1279 = *Index*, nr 1672 = *Inventarium*, s. 201.

## 7.9. WALKA PIÓREM – LAUS CRACOVIAE

Wiele argumentów wskazuje na to, że właśnie w tym okresie lub niewiele później powstał słynny wiersz *Cracovia civitas*. W dotychczasowej literaturze uznawano, że *Pochwała Krakowa* została napisana przez Stanisława Ciołka jeszcze przed objęciem przez niego biskupstwa poznańskiego (sierpień 1428). Występowanie w jednej ze strof dwóch synów królewskich: Władysława i Kazimierza, ograniczało – w świetle dotychczasowych badań – ramy czasowe od maja lub czerwca 1426 do początku marca 1427 (jeśli dotyczyć miało pierwszego z synów królewskich o imieniu Kazimierz) albo po 30 listopada 1427 r., jeżeli odnosiło się do Kazimierza Andrzeja. W strofach poświęconych władczyni dopatrywano się natomiast reminiscencji związanych z oskarżeniem o niewierność, które wysunięto pod adresem Zofii w 1427 r., kiedy była w ciąży z trzecim dzieckiem, wspomnianym wyżej Kazimierzem Andrzejem<sup>145</sup>.

Wiersz ten łączy w sobie dwa bardzo popularne wówczas tematy poetyckie: pochwałę rodu i pochwałę miasta. Cztery pierwsze strofy opiewają Kraków i jego mieszkańców. Ukazują miasto tętniące życiem: mnogość kleru, obecność wielu mężów, matron i dzieciak oraz rycerstwa. Jest to obraz idylliczny, w którym panuje jedność mieszczan (podkreślona na pierwszym miejscu), sprawiedliwość, dobre obyczaje, brak zepsucia i wrogości. Autor podkreślił również obecność relikwii św. Stanisława i królowej Jadwigi, stanowiącej wzór dla wszystkich matek. Bez wątpienia twórcy utworu zależało na zdobyciu sympatii krakowian.

W piątej strofie podkreślono, że pokój, jakim cieszy się miasto, został nadany przez króla Władysława. Zaraz po tym, w dwóch strofach, poeta wyraził zachwyt urodą Zofii i jej fraucymeru. Kolejna, ósma strofa jest poświęcona młodemu królewiczom: Władysławowi i Kazimierzowi. W przedostatniej autor pisze o radości obojga rodziców z doczekania się dzieci w późnym wieku. Utwór kończy apostrofa skierowana do Boga z prośbą o powodzenie dla Ojczyzny.

Jak zaznaczono we wcześniejszych rozdziałach, krakowski patrycjat, w znacznej części niemiecki, był bardziej przychylny dziedziczeniu tronu przez Jadwigę Jagiellonkę, Piastównę po kądzieli, niż przez jej przyrodniego brata, syna Litwina i „Rusinki”. Obraz Jagielły, Zofii i ich synów przedstawiony w *Pochwale Krakowa* ukazać miał zatem w jak najlepszym świetle związaną z mia-

---

<sup>145</sup> Z najważniejszej literatury zob.: R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciołka*, RHist 1957, t. 23, s. 158–164 (tam, s. 159–161, tłum. pol. F. Kormesówny). Por.: *Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987, s. 277–278 (tam tłum. całości utworu przez T. Sinkę) i T. Michałowska, *Średniowiecze*, Warszawa 2000, s. 678–685, a zwłaszcza s. 681–684 (fragmenty tłum. T. Sinko). W przeprowadzonej poniżej analizie utworu opieram się na tłum. T. Sinki. Zob. też: Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek...*, s. 138.

stem nową dynastią. W uwagach o urodzie Holszanki, jej uczciwości, majestacie i czystości można rzeczywiście odnaleźć echo odniesień do oskarżeń o niewierność rzucanych pod adresem Sonki od połowy 1427 r.

Patrzysz na królowej lica  
I jej piękność cię zachwyca  
Co starości nie zna, ale  
W uczciwości świeci chwale.  
Jako wiosna mknąc ku latu  
Daje przedsmak majestatu,  
Tak jej czystość błyszczy światu  
Wśród dworskich wspaniałości<sup>146</sup>.

Oskarżenia te nie zamilkły jednak po złożeniu przez królową przysięgi oczyszczającej. Na forum publiczne ponownie przywołano je w 1429 r. Także dwa lata później, właśnie w 1431 r., rozbrzmiewały po raz kolejny z nie mniejszą siłą, czego dowodzą – opisane wyżej – dwa procesy wytoczone przez królową Janowi Straszowi. Bez wątpienia owe słowa mogły dotyczyć również właśnie tego okresu.

W świetle utworu Stanisława Ciołka radość czerpie się nie tylko z oglądania królowej, ale także jej dwórek, wśród których przeważały przecież panny z rodzin możnowładczych i szlacheckich.

A królowej tej pokoje  
Wypełniają panien roje;  
Kto by w sercu miał strapienie,  
Starczy jedno mu spojrzenie  
Na urody ich promienie,  
Aby doznał radości<sup>147</sup>.

Taka uwaga poety obliczona była na uzyskanie aprobaty rodziców i rodzin dwórek królowej. Nie może więc dotyczyć roku 1427, kiedy to zamieszane w sprawę o rzekomą niewierność dwie panny z fraucymeru Zofii zostały wywiezione na Litwę.

W świetle kolejnego fragmentu:

Febę gwiazdy otaczają,  
Dwaj synowie pocieszają:  
Ten Władysław, Kazmierz drugi,  
Stwórcy swego nowe sługi,  
Ojca Bogu polecają  
I matce blasku dodają  
W niezmiernej szczęśliwości<sup>148</sup>.

---

<sup>146</sup> Tłum. T. Sinko, cyt. za: *Toć jest dziwne...*, s. 278 i T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 683–684.

<sup>147</sup> Tłum. T. Sinko, cyt. za: *Toć jest dziwne...*, s. 278 i T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 684.

<sup>148</sup> Tłum. T. Sinko, cyt. za: *Toć jest dziwne...*, s. 278 i T. Michałowska, *Średniowiecze...*, s. 684. Por.: R. Gansiniec, *Liryka Stanisława Ciołka...*, s. 160 (tam nieco inne tłum. F. Kormesówny).

ktos jednak sprawia przykrosci królowej (czyżby właśnie kolejne odwołanie do niktzemnych plotek?). W takich chwilach pocieszają ją dwaj synowie. Stanowią oni podporę dla obojga rodziców. Jak czytamy dalej, zarówno pierwszy Władysław, jak i drugi – Kazimierz (podkreślenie starszeństwa/primogenitury!) „ojca Bogu polecają”. Ten zwrot wyraźnie wskazuje, że utwór powstał wówczas, kiedy obaj królewicze umieli się modlić, a więc mieli już co najmniej kilka lat. Takie słowa nie zostałyby z pewnością użyte w odniesieniu do niemowlęcia (bez względu na to, czy dotyczyłyby Kazimierza, czy Kazimierza Andrzeja). Pamiętając, że pod koniec roku 1430 w Warcie wybrano nawet dla synów królewskich nauczycieli, można przyjąć, iż byli zdadni już wówczas do modlitwy. Ponadto polecać ojca Bogu mogli synowie w szczególności w trudnych okolicznościach. Bez wątplenia takim powodem była wyprawa na Ruś i Litwę w obliczu wojny ze Świdrygiełłą.

Na koniec należy zwrócić uwagę na brak w *Pochwale Krakowa* wzmianki o królownie Jadwidze. Mogłoby to wskazywać, że utwór powstał dopiero po jej śmierci, która nastąpiła w grudniu 1431 r. Niewykluczone jednak, że królowna została celowo pominięta. Po przywileju jedlneńskim (1430), wykluczającym ją z grona sukcesorów, nie wzmiankowano o niej również np. w opisanych wyżej aktach hołdowniczych składanych przez mieszczan i burgrabiów krakowskich w pierwszej połowie 1431 r.

Przedstawione wyżej argumenty mogłyby wskazywać, że utwór powstał w drugim kwartale 1431 r. lub niewiele później. Potwierdza to itinerarium Stanisława Ciołka, który od początku 1431 r. odnotowany jest w bliskim otoczeniu królewskim. Biskup poznański brał udział w zjeździe w Sandomierzu, został nawet wówczas wybrany na posła do Świdrygiełły. W czasie obrad sandomierskich był więc bezpośrednim świadkiem kolejnych ataków na cześć i dobre imię królowej. Ponadto – jak wykazały badania Zofii Kowalskiej – nie było go w Poznaniu, w czasie gdy odbywał się zjazd w Bieczu – pod koniec kwietnia, ani w pierwszej połowie maja. Co ciekawe, na posiedzeniach kapituły zastępował go wybrany niedawno na wychowawcę królewiczów Wincenty Kot. Ciołek na zgromadzeniu kapituły poznańskiej pojawił się dopiero na początku lipca. Można sądzić, że pozostał w Krakowie także po wyruszeniu króla na Ruś. Był więc najpewniej w stolicy, gdy mieszczanie krakowscy składali hołd królowi i jego synom. Widział walkę o oczyszczenie Zofii i uznanie jej regencji oraz triumf, kiedy odbierała homagium od Piotra Szafranca. Pomimo otrzymanej w 1428 r. nominacji na biskupstwo poznańskie widać wyraźnie związki Stanisława Ciołka ze stolicą oraz ciągłe kontakty z nową dynastią<sup>149</sup>. Miał więc zarówno czas, jak i motywy, aby ułożyć wówczas łacińską *Pochwałę Krakowa*.

---

<sup>149</sup> Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek...*, s. 121; S. Hain, *Wincenty Kot...*, s. 53.

W kontekście poczynionych ustaleń należy jednak zwrócić uwagę na wymowę przedostatniej strofy:

Niech precz idą troski, smutki,  
Bezpotomstwa dawne skutki,  
Dziś wesołość niechaj włada,  
że za sprawą Władysława  
Następca się nam dostawa,  
Przyszła narodowa sława,  
Zrodzona w uczciwości<sup>150</sup>.

Mowa o Władysławie jako następcy może wskazywać, że utwór powstał w czasie, kiedy faktycznie został on uznany za następcę tronu. Jeżeli tak było, to czas jego napisania należy przesunąć o rok, po zjeździe sieradzkim, na którym doszło do takiego rozwiązania prawnego (szerzej w następnym rozdziale). Itinerarium Ciołka z 1432 r. również pozwala na przyjęcie takiej możliwości<sup>151</sup>.

Wiele wskazuje na to, że powstanie utworu zbiegło się w czasie z zabiegami politycznymi o uznanie regencji Zofii i doprowadzenie do złożenia hołdu przez mieszczan, burgrabiów i starostę krakowskiego, a więc odnosi się do pierwszej połowy roku 1431. Pamiętać bowiem należy, że Kraków jako jedyne z miast przywiesił pieczęć do dokumentu społeczeństwa wystawionego w Jedlni. Na duże wpływy tamtejszego patrycjatu wskazuje także fakt, iż w liście skierowanym do panów polskich w czerwcu 1430 r. Witold prosił o przekazanie jego treści właśnie mieszczanom krakowskim (tylko im). Nazwanie w wierszu Władysława juniora następcą wynikało natomiast ze strategii przyjętej przez dwór, który cały czas konsekwentnie kładł nacisk na prawo pierwородnego do tronu (słowa przywołanej ostatnio strofy korespondują w pełni z wcześniejszym podkreśleniem pierwszeństwa Władysława juniora)<sup>152</sup>.

Jeśli nawet utwór powstał trochę później, teza, że *Pochwałę Krakowa* napisał Stanisław Ciołek w czasie walki polityczno-prawnej o uznanie następstwa tronu dla Władysława juniora i regencję królowej Zofii, wydaje się w pełni uzasadniona. Bez wątplenia również właśnie tym jedynym świeckim utworem były pracownik kancelarii, a wówczas biskup poznański zaskarbił sobie uznanie nowej dynastii<sup>153</sup>.

---

<sup>150</sup> Tłum. T. Sinko, cyt. za: *Toć jest dziwne...*, s. 278.

<sup>151</sup> Zob.: Z. Kowalska, *Stanisław Ciołek...*, s. 121–122.

<sup>152</sup> Na prawa Władysława jako pierwородnego zwracano szczególną uwagę po śmierci Władysława Jagiełły.

<sup>153</sup> W czasie gdy synowie polecali Bogu ojca, ów również o nich pamiętał. Już na początku podróży, 3 maja, wydał w Tyczynie dokument, w którym zezwolił rajcom krośnieńskim na zakup jednego łana dla miejscowego szpitala. W narracji tego dokumentu wystawca zaznaczył, że czyni to za zbawienie swej żony Zofii, synów Władysława i Kazimierza oraz córki Jadwigi, a ponadto za dusze poprzednich małżonek: Jadwigi, Anny i Elżbiety (ZDM, cz. 7, nr 2072).

RAZEM POD BERŁEM JAGIELLONÓW  
CZY OSOBNO?8.1. MISJA JANA LUTKOWICA, ZJAZD W HORODLE (1431)  
I WYPRAWA ŁUCKA

Na zjeździe w Bieczu Świdrygiełło przez swych posłów przekazał, że nie godzi się na żądania strony polskiej sformułowane na zjeździe sandomierskim, nie zwróci Podola i ziemi łuckiej ani nie przybędzie osobiście do Korony. Taka postawa nie dawała większych szans na uzyskanie porozumienia między Polską i Litwą. Przedstawione stanowisko potwierdziło obawy panów koronnych, że może dojść do zerwania unii. Szczególnym niepokojem napawały również intensywne zabiegi czynione przez wielkiego księcia w sprawie swego małżeństwa, co było ważną przesłanką wnioskowania, iż zamierza on realizować własną politykę dynastyczną. To otwarcie godziło w interesy Korony i coraz bardziej oddalało możliwość uzgodnienia wspólnej polityki. Na zjeździe w Bieczu zapadła więc decyzja o wyprawie zbrojnej w celu odzyskania ziemi łuckiej i zamków podolskich. Zaplanowano ją wstępnie na początek lata, dając sygnał, że do tej pory możliwe będzie jeszcze osiągnięcie porozumienia.

W tym celu postanowiono również o wysłaniu na Litwę umyślnego posłańca – Jana Lutkowica z Brzezia. Warto zwrócić uwagę na tę osobę. Jan spędził okres „burzy koronacyjnej” u boku Witolda. Wcześniej był pracownikiem kancelarii królewskiej i najpewniej jego wyjazd na Litwę w czasie nasilenia się antagonizmów dowodził zaufania, jakim darzyli go Jagiełło i Witold. W czasie tego pobytu miał możliwość nawiązania kontaktów z przedstawicielami litewskiej elity politycznej i urzędniczej, poznał zasady rządzące funkcjonowaniem tamtejszego dworu. Jak podkreślono w rozdziale poprzednim, Świdrygiełło, obejmując władzę na Litwie, nie dokonał zmian w aparacie władzy. Wysyłając właśnie Jana Lutkowica, liczone być może na wykorzystanie przez niego owych nieformalnych kontaktów, co pozwoliłoby zorientować się w rzeczywistych nastrojach panujących w otoczeniu wielkiego księcia i jego dalszych planach. Nieoczekiwanie jednak poselstwo Lutkowica zakończyło się skandalem. W czasie posłuchania Świdrygiełło spoliczkował posła, co było zachowaniem nadzwyczajnym i niedopuszczalnym w kontaktach dyplomatycznych<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Poselstwo Jana Lutkowica z Brzezia opisane jest przez Długosza dwukrotnie: raz miał być wysłany na Litwę już po zjeździe sandomierskim, drugi raz dopiero po zjeździe w Bieczu

Próbując dokonać oceny tego bezprecedensowego wydarzenia, należy zwrócić uwagę na jeden ważny szczegół. Jan Lutkowiec, przybywając na Litwę w okresie „burzy koronacyjnej”, musiał złożyć Witoldowi przysięgę wierności. Najpewniej był to akt podobny do tych, jakie składali królowi polskiemu jego domownicy, starostowie czy nawet panowie bez urzędu<sup>2</sup>. W treści przyrzeczenia znajdowały się odniesienia do wierności nie tylko wobec Witolda, ale i Litwy – analogicznie jak w Polsce czyniono to względem Korony. Długosz podał, że składający tę przysięgę zobowiązywali się również wspierać wielkiego księcia w sprawie koronacji i przyrzekali zostać na Litwie, jeżeli będzie to konieczne dla realizacji tego celu<sup>3</sup>.

Bardzo możliwe więc, że Świdrygiełło uznał Jana Lutkowica za zdrajcę państwa, stąd najpewniej tak pogardliwe potraktowanie jego osoby. Hipotezę tę może potwierdzać fakt, iż zamierzając niedługo potem wręczyć bratu wypowiedzenie wojny, Jagiełło wysłał doń błazna o imieniu Olesko. Małgorzata Wilska, próbując wyjaśnić ten wybór, napisała: „Po pierwsze, dowcipny Olesko, władający znakomicie językiem ruskim, który był wówczas językiem dworskim na Litwie, łatwo mógł rozweselić porywczego księcia, a dzięki temu zmienić klimat na korzystny dla dalszych rozmów – nie mówiąc już o bezpieczeństwie samych posłów. A może Jagiełło poza oficjalnym stanowiskiem króla polskiego chciał przekazać bratu jakieś poufne wiadomości, które Olesko miał powtórzyć ustnie? Król z ciężkim sercem musiał prowadzić działania wojenne przeciw Świdrygiełło i zapewne robił, co mógł, by ułożyć stosunki zgodnie z polską racją stanu, a korzystnie dla swego kraju Litwy. Błazen lepiej niż ktokolwiek nadawał się do takiej misji, gdyż jego status na dworze był wyjątkowy, a kostium błazeński stwarzał możliwości obrócenia w żart tego, co mówił”<sup>4</sup>.

Wydaje się jednak, że główna przyczyna wybrania na posła właśnie błazna Oleski mogła być związana właśnie z incydentem, jaki zdarzył się w czasie

---

(*Annales*, ks. 11–12, s. 15, 23–24). W obu przypadkach kronikarz powtarza wiadomość o spoliczkowaniu go przez wielkiego księcia. W świetle drugiej relacji Świdrygiełło miał nawet po tym incydencie trzymać Jana pod strażą. O skandalicznym zachowaniu wobec posła pisał także Jagiełło w późniejszym liście do wielkiego mistrza z 14 lipca z Łucka (CE, t. 2, nr 191 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1554, tam błędna data: 21 lipca). Informacje dotyczące życia i działalności Jana Lutkowica zawarte są w wielu opracowaniach odnoszących się do Polaków w służbie Witolda. Zob. przypis 2 w rozdziale szóstym.

<sup>2</sup> Zob. o nich np.: J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagiełły* [w:] SPŚ, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001, s. 221–255 oraz rozważania w poprzednich rozdziałach.

<sup>3</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11, s. 268: „qui modesta interdum, aliquando et forti persuasione, ut coronacionis cura omitta se regi Wladislao reconciliari quanto celerius curaret, rogabant, enumerando mala, que accidere necesse esset”.

<sup>4</sup> M. Wilska, *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998, s. 172–173. Wysłanie w poselstwie błazna Oleski potwierdza także Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 25).

misji Jana Lutkowica. Rusin Olesko nie był rycerzem, nie składał przysięgi wierności swemu panu. Nie mógł więc zostać znieważony przez Świdrygiełło. Wyśłanie trefnisia jako posłańca było ponadto afrontem wobec porywczego i upartego wielkiego księcia. Ranga poselstwa miała bowiem znaczenie w kontaktach międzynarodowych. Wydaje się, że można wysunąć hipotezę, iż Jagiełło zrewanżował się wówczas bratu za publiczne poniżenie swego poddanego<sup>5</sup>.

Sposób potraktowania Jana Lutkowica miał z pewnością określoną wymowę polityczno-propagandową, wyraźnie świadczył, że Świdrygiełło nie zamierza podporządkować się ustaleniom Jagiełły i panów koronnych. Był również pewnym ostrzeżeniem dla tych wszystkich, którzy służyli Witoldowi, a po jego śmierci wyjechali do Polski. W świetle powyższego faktu ich powrót do Korony był jak najbardziej uzasadniony.

O nieudanej misji Lutkowica król dowiedział się w trakcie objazdu Rusi. Zgodnie z postanowieniami poczynionymi w Bieczu musiał podtrzymać radykalne decyzje, czyli uderzyć zbrojnie na Litwę, aby odzyskać ziemię łucką. Najpewniej w Przemyślu lub niedługo potem w obozie koło Zamchu dowiedział się o zawarciu 19 czerwca 1431 r. przymierza litewsko-krzyżackiego w Skirstymoniu. W tym czasie (ok. 24 czerwca) wojska polskie bez formalnego wypowiedzenia wojny dokonały ataku na Horodło z zamiarem zajęcia ziemi łuckiej<sup>6</sup>.

Należy w tym miejscu uczynić pewną dygresję. Dokument nadania dla katedry łuckiej wydany najpewniej 15 sierpnia 1428 r. został wystawiony wspólnie przez wielkiego księcia Witolda i księcia Świdrygiełło („nos Alexander Vithowdus magnus dux Lithvanie, Russie dominus et heres unacum Swidrigallo fratre nostro”)<sup>7</sup>. To zaś może wskazywać, że przed tą datą Kiejstutowicz przekazał Łuck i ziemię łucką stryjecznemu bratu np. jako lenno. Niewykluczony, że była to cena, za jaką Witold wspólnie z Jagiełłą zamierzali pozyskać przychylność Świdrygiełły dla forsowanych wówczas planów dynastycznych. Czasowość nadania powodowała, że strona polska stała na stanowisku, iż ziemię tę po śmierci Witolda, podobnie jak Podole, powinny przejść w ręce polskie. Zdobywanie tych terenów było jednak znacznie trudniejsze niż zamków podolskich,

---

<sup>5</sup> Na temat składu czy doboru składu poselstw zob. np.: Z.H. Nowak, *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagiełły (1382–1434)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Połowa X wieku – 1572 r.*, red. M. Biskup, Warszawa 1980, zwłaszcza s. 355 i n.

<sup>6</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972, s. 91. Tekst przymierza: *Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, cz. 1, wyd. E. Weise, Königsberg 1939, nr 171 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1545 (tłum. pol.). Zob. też: J. Nikodem, *Stosunki Świdrygiełły z zakonem krzyżackim w latach 1430–1432*, BZH 2000, t. 14, s. 5–32, zwłaszcza s. 14.

<sup>7</sup> Archiwum Diecezjalne w Siedlcach, Acta officii Janoviensis Pontificatu Georgii Falczewski Presidente Offici Georgii Albino ut in superiori volumine Annis 1543–1544; sygn. D 3, k. 161–161v. Wątpliwości J. Tęgowskiego odnośnie do daty wystawienia dokumentu zostały omówione w rozdziale szóstym, przypis 84. Za dotarcie do źródła dziękuję ks. dr. hab. S. Zabraniakowi.

gdzie Jagiełło mógł liczyć na załogi polskie i dawnych zwolenników Kiejstutowicza. Świdrygiełło bowiem rezydował w Łucku już od kilku lat i obsadził tamtejszy zamek oddanymi sobie ludźmi. To również tłumaczy niechętną Polakom postawę okolicznej ludności i trudną sytuację, w jakiej znalazł się sprzyjający Jagielle biskup łucki. W związku z powyższym nie było jednak konieczne wystosowanie formalnego wypowiedzenia wojny. Wojska koronne wkroczyły na ziemię łucką, aby odzyskać władzę nad podległym sobie terytorium, zajmowanym bezprawnie przez brata królewskiego.

Zanim doszło do przekroczenia granicy przez oddziały pod dowództwem króla, 42 panów koronnych w Bystrzycy koło Lublina wysłało 3 lipca 1431 r. listy wypowiednie do Świdrygiełły. W zachowanym spisie na pierwszym miejscu wymieniony jest list Mikołaja z Michałowa. Oprócz kasztelana krakowskiego (występuje tylko z tym tytułem) wypowiedzieli wojnę wielkiemu księciu, który wedle zawartych w tych listach sformułowań okupował ziemie litewskie, m.in. kasztelanowie: Krystyn z Koziegłów – sandomierski, Dobiesław z Oleśnicy – wojnicki, i jego synowie Jan i Piotr z Sienna oraz Piotr z Kurowa – starosta lubelski<sup>8</sup>. Osoby te, z wyjątkiem miejscowych urzędników, mogły znajdować się w otoczeniu króla już od dłuższego czasu, najpewniej wyruszyły z nim zaraz po zakończeniu zjazdu w Bieczu. Można ponadto przyjąć, że 3 lipca w Bystrzycy był również Jagiełło. Tam prawdopodobnie znajdował się też pierwszy punkt zborny rycerstwa małopolskiego. Wkrótce po tej dacie król wyruszył do oddalonego o ok. 130 km i zajętego kilka dni wcześniej przez siły polskie Horodła<sup>9</sup>.

Pobyty Jagiełły w Horodle trwał stosunkowo długo – od 9 do 21 lipca<sup>10</sup>. Tam na wezwanie władcy stawili się prawie wszyscy ważniejsi panowie koronni, głównie jednak z Małopolski. Panowie wielkopolscy w obliczu napięć

---

<sup>8</sup> Berlin, Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz XX. Hauptabteilung, Ordensfoliant, nr 14, sygn. OF 14, s. 598–599. Odpis tych dokumentów uzyskałam od dr. Dariusza Wróbla, któremu niniejszym dziękuję. Zob. też: A. Szweda, *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009, s. 289.

<sup>9</sup> O napaści na Horodło pisał już Świdrygiełło w liście do wielkiego mistrza z 25 czerwca z Wilna (*Skarbiec*, t. 2, nr 1549). Zob. też: J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 24 i n. Wojnę polsko-litewską i dalsze dzieje obu krajów omawiali: A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892, s. 91 i n.; L. Kolankowski, *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377–1499, Warszawa 1930, s. 176 i n.; *idem*, *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. 3 popr., Olsztyn 1991, s. 65 i n.; H. Łowmiański, *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999, s. 140 i n.; J. Nikodem, *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagiełły*, NP 1999, t. 91, s. 101–151; *idem*, *Wyniesienie Świdrygiełły na Wielkie Księstwo Litewskie*, BZH 2003, t. 19, s. 5–31; G. Błaszczyk, *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007, s. 638 i n. (tam dalsza literatura).

<sup>10</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 91.

na pograniczu krzyżackim mogli z niechęcią reagować na wezwanie wyruszenia na wschód. W Horodle również z niepokojem omawiano sprawę sojuszu Litwy z zakonem. Przecież jeszcze niedawno w Bieczu wielki mistrz przez swych posłów zapewniał nie tylko o przyjaznych zamiarach, ale i o możliwości podjęcia się mediacji między braćmi. Wiele wskazuje na to, że intencje Pawła von Rusdorfa były wówczas prawdziwe. Zmienił zdanie dopiero na początku czerwca, kiedy zniecierpliwiony Świdrygiełło zaczął nawet sugerować, że pojedna się z królem Polski<sup>11</sup>. Wielki mistrz wahał się w sprawie podpisania traktatu z wielkim księciem, zdawał sobie bowiem sprawę, że tym posunięciem złamie postanowienia traktatu melneńskiego. Sprzymierzając się ze Świdrygiełłą i nie uwzględniając w umowie Królestwa Polskiego, Paweł von Rusdorf potwierdził ponadto, że uważa Litwę za suwerenne państwo.

Po otrzymaniu informacji o sojuszu krzyżacko-litewskim Jagiełło i tak zdecydował się – jak wyżej omówiono – wysłać błazna Oleskę z oficjalnym wypowiedzeniem wojny<sup>12</sup>. Postanowił przy tym spróbować przeciągnąć wielkiego mistrza na swoją stronę lub przynajmniej wysondować jego prawdziwe zamiary wobec Polski. W liście z 14 lipca Jagiełło poinformował Pawła von Rusdorfa o podjętej przeciw bratu interwencji. Odpowiedzialnością za ten krok obciążył Świdrygiełłę, który nie podporządkował się jego władzy jako najwyższego księcia Litwy, zajął zbrojnie niektóre zamki na Podolu, napadł na ziemie ruskie należące do Korony oraz niegodnie potraktował posła Jana Lutkowica. W ocenie Jagiełły poczynania brata nie dawały żadnej nadziei na uzyskanie porozumienia<sup>13</sup>.

Z listem tym został wyekspediowany do Malborka najpewniej Jan Szafraniec. Należy przypomnieć, że był on wyznaczony w Bieczu wraz z biskupem Stanisławem Ciołkiem do uczestniczenia w rozmowach z zakonem zaplanowanych na 15 sierpnia. Wobec podpisania sojuszu Krzyżaków z Litwą ów sierpniowy zjazd stanął pod dużym znakiem zapytania. Wiadomo, że Szafraniec był w obozie pod Horodłem. Stamtąd biskupi po pobłogosławieniu wojska zawrócili do Korony, Oleśnicki najpewniej do Krakowa, kanclerz natomiast ruszył w drogę do Prus. Niewykluczone, że Jan Szafraniec oprócz listu króla wiozł jeszcze dostarczone mu zapewne po drodze przez umyślnego posłańca pismo Zofii, w którym królowa prosiła wielkiego mistrza o pomoc przeciwko Świ-

---

<sup>11</sup> Pobyt Jagiełły w obozie pod Horodłem opisuje Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 24 i n.) Rozmowy polsko-krzyżackie w Bieczu, w czasie których wielkiego mistrza reprezentował komtur Ludwik von Landsee, zostały wspomniane w rozdziale poprzednim, s. 266. Na fakt, iż to strona litewska naciskała na zawarcie sojuszu, wskazuje korespondencja między wielkim księciem a wielkim mistrzem, zob. np.: CE, t. 2, nr 189, 190.

<sup>12</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 25; *Skarbiec*, t. 2, nr 1553.

<sup>13</sup> CE, t. 2, nr 191 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1554 (tłum. pol.). Zob. też: A. Szweda, *Listy Władysława Jagiełły do wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1386–1434* [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005, s. 271.

drygielle. Ignacy Daniłowicz, który podał informację o tej korespondencji, zwrócił uwagę na sposób, w jakim Holszanka odnosiła się do wielkiego mistrza: „compater noster carissime”. Paweł von Rusdorf był wszak ojcem chrzestnym Władysława juniora<sup>14</sup>.

Biskup Szafraniec został przyjęty w Malborku przez wielkiego mistrza 30 lipca. 2 sierpnia Paweł von Rusdorf otrzymał drugi list Jagiełły (wyekspektowany z Horodła 21 lipca), w którym król polski potwierdzał zamiar odbycia zjazdu za dwa tygodnie. Równocześnie prosił wielkiego mistrza o kontakt w tej sprawie z arcybiskupem Wojciechem Jastrzębcem, który miał stanąć na czele delegacji polskiej. Zmianę w składzie poselstwa ustalono więc w czasie zjazdu w Horodle. Postawienie na czele arcybiskupa, czyli podniesienie rangi poselstwa, dowodzi, że strona polska wszelkimi sposobami dążyła do utrzymania pokoju i kontynuowania rozmów. Wielki mistrz grał natomiast na zwłokę. Najpewniej już wówczas, wobec faktu, iż Jagiełło był zajęty kampanią na wschodzie, podjęte zostały decyzje o przygotowaniu napadu na Polskę<sup>15</sup>.

Tymczasem w Horodle 21 lipca Jagiełło oprócz listu do wielkiego mistrza wystosował pismo do Zygmunta Luksemburskiego informujące o podjęciu wyprawy przeciw Świdrygielle i zawierające prośbę o przysłanie przez króla rzymskiego posiłków w celu wsparcia wojsk polskich. Oczywiście ta prośba, w obliczu współpracy Zygmunta ze Świdrygiełłą, była jedynie dyplomatyczną retoryką bez szans na realną pomoc<sup>16</sup>.

W takich okolicznościach na czele pospolitego ruszenia (głównie małopolskiego) Jagiełło 21 lipca przeprawił się przez Bug<sup>17</sup>. Pierwsze sukcesy Polaków spowodowały, że strona litewska wykazała skłonność do rokowań. W odpowiedzi na poselstwo kasztelanów: łęczyckiego – Wojciecha Małskiego, i sieradzkiego – Wawrzyńca Zaremby, przybyli do obozu Jagiełły wysłannicy Świdrygiełły: książę ruski Konstanty i Szedybor Wolimuntowicz. Misja posłów Świdrygiełły nie zdołała jednak wejść w fazę realizacji, bo następnego dnia doszło do bitwy

---

<sup>14</sup> *Skarbiec*, t. 2, nr 1556, regest oryginału bez daty dziennej. Wydawca wysunął hipotezę, iż list ów powstał w tym samym czasie co korespondencja od króla. Rzeczywiście mógł on być sporządzony już w Horodle, ale uwierzytelniono go zapewne kilka dni później, kiedy dotarł do królowej. Najpewniej z wymienionych wyżej powodów nie zaopatrzono go w datę dzienną.

<sup>15</sup> A. Szweða, *Listy Władysława Jagiełły...*, s. 271; J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001, s. 207–208. Zob. też: CE, t. 3, dodatek, nr 7.

<sup>16</sup> CE, t. 2, nr 192 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1557.

<sup>17</sup> Długosz, omawiając wyprawę łucką, krytykował opieszałość Wielkopolan i szkody, jakie czynili na trasie do Łucka (*Annales*, ks. 11–12, s. 25 i n.). Inne źródła potwierdzające tę relację podaje K. Ginter (*Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008, s. 54). Zob. też: T. Stolarczyk, *Świdrygiełło przeciw Jagielle – tzw. wojna łucka z 1431 r.*, „Mars. Problematyka i historia wojskowości” 2001, t. 10, s. 3–18.

pod Kobiąłkiem koło Łucka. W czasie walk omal nie zginął wielki książę, strona polska wzięła cennych jeńców, m.in. marszałka dworskiego Jana Gasztołda i marszałka wielkiego Rumbolda Wolimuntowicza. Odniesiony sukces pozwolił na rozpoczęcie oblężenia Łucka<sup>18</sup>.

Po dwóch tygodniach oblężenia przystąpiono do ataku na zamek. Strona litewska przekonała się, że Polacy nie przerwą kampanii. Zaczęły się rozmowy między przeciwnikami i ustalono zawieszenie broni do 17 sierpnia. W dniu wygaśnięcia tej umowy Litwini znieacka zaatakowali Polaków. Manewr zaskoczenia jednak się nie udał. W związku z tym następnego dnia wysłannicy wielkiego księcia ponownie przybyli kontynuować rozmowy. W takich okolicznościach 26 sierpnia w polskim obozie pod Łuckiem uzgodniono warunki rozejmu i przekazano je Świdrygielle za pośrednictwem dwóch posłów: wojewody poznańskiego Sędziwoja z Ostroroga i kasztelana sieradzkiego Wawrzyńca Zaremby<sup>19</sup>.

Strona polska zgodziła się na jego zawarcie przede wszystkim w związku z sytuacją na pograniczu krzyżackim, w obliczu możliwej wojny z zakonem<sup>20</sup>. Dodatkowymi czynnikami przemawiającymi za podpisaniem rozejmu były: atak wojewody południowego Aleksandra na Pokucie i Ruś Czerwoną oraz pozyskanie przez Świdrygiellę Tatarów jako sprzymierzeńców. Dość korzystne były również dla strony polskiej wynegocjowane postanowienia (o czym niżej). Wiele wskazuje na to, że po stronie litewskiej wpływ na podjęte decyzje mogła mieć postawa niektórych kniaziów i bojarów, coraz bardziej niechętnych prowadzonej przez Świdrygiellę polityce. Z pewnością nie wszyscy akceptowali akt przymierza zawartego z zakonem bez udziału Polski i *de facto* przeciwko niej skierowanego. Z jeszcze większą niechęcią mogły być odebrane wiadomości o planowanym ataku na ziemie Korony. Niewykluczone, że dodatkowe poselstwo litewsko-ruskie mogło przybyć na rokowania z Jagiellą 24 sierpnia właśnie w związku z otrzymanymi informacjami o wypowiedzeniu wojny przez Pawła von Rusdorfa. Decyzja podjęta przez wielkiego mistrza wymagała bowiem od nich, jako sojuszników, zaangażowania się po stronie zakonu<sup>21</sup>.

---

<sup>18</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 28 i n.; CE, t. 3, dodatek, nr 6 (list Jagielly do wielkiego mistrza z 1 sierpnia opisujący bitwę pod Łuckiem).

<sup>19</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 32 i n.; *Skarbiec*, t. 2, nr 1561 (glejt bezpieczeństwa Jagielly dla Świdrygielly i jego bojarów z 20 sierpnia).

<sup>20</sup> Najbardziej wiarygodne wieści przywiózł biskup Jan Szafraniec, który wrócił z Prus ok. 17 sierpnia (J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 208).

<sup>21</sup> List wypowiedni wielkiego mistrza jest datowany na 17 sierpnia (*Skarbiec*, t. 2, nr 1560). W tym samym czasie zostały wystawione analogiczne listy rycerzy łuzycyckich na czele z Henrykiem von Maltitzem (CE, t. 2, nr 195). Choć w świetle badań A. Szwedy (*Prawna forma rozpoczęcia wojny w późnym średniowieczu na przykładzie listów wypowiednich wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2010, nr 1–2, s. 184–188) król mógł je otrzymać ok. 28 sierpnia, to bardzo prawdopodobne, że takie informacje posiadali

W czasie ustalania warunków pokoju przez Jagiełłę wielki książę przebywał w położonym nieopodal Łucka Czartorysku (miejscowości te dzieli ok. 80 km). Była to zatem trasa możliwa do przebycia w jeden, a najdłużej dwa dni. To, że Świdrygiełło podpisał dokument rozejmowy dopiero 1 września, może wskazywać, iż niechętnie zaakceptował zapisy porozumienia, a nawet uczynił to pod naciskiem znajdujących się w jego otoczeniu panów litewskich. O tym, że postanowienia były korzystne dla strony polskiej, świadczy fakt, iż Jagiełło zatwierdził warunki już 2 września<sup>22</sup>. Dwa dni później wielki książę wystosował do Pawła von Rusdorfa list, w którym poinformował o zawartym na rok rozejmie. W związku z tym, że zakon na mocy przymierza skirstymońskiego został uwzględniony po stronie litewskiej, Świdrygiełło musiał zwrócić się do niego z prośbą o wycofanie wojsk zakonu i ich sprzymierzeńców z terenu Polski<sup>23</sup>.

Rozejm czartoryski został formalnie zawarty między królem Władysławem Jagiełłą a Świdrygiełłą i jego sprzymierzeńcami: wielkim mistrzem, mistrzem inflanckim oraz hospodarem Mołdawii i Wołoszczyzny. Zatwierdzał on ówczesny stan posiadania na Podolu i Wołyniu (Świdrygiełło miał prawo trzymać jedynie zdobyte zamki). Ustalał ponadto zwołanie na 2 lutego następnego roku wspólnego zjazdu na pograniczu między Brześciem Litewskim a Parczewem. Na miejsce obrad pełnomocników, ustanowionych po dwunastu z każdej ze stron, wyznaczono miejscowość Połubicze, zaś król i wielki książę mieli przebywać w tym czasie odpowiednio w Parczewie i Brześciu. Świadcami porozumienia ze strony polskiej byli książęta mazowieccy Siemowit V, Kazimierz i Władysław oraz czołowi możnowładcy, z Mikołajem z Michałowa na czele. Ze strony Świdrygiełły akt gwarantowali liczni książęta oraz najważniejsi urzędnicy, na czele z Zygmuntem Kiejstutowiczem, wojewodą wileńskim Giedygołdem oraz kasztelanem Ościkiem.

Po podpisaniu rozejmu Jagiełło udał się w drogę powrotną do Korony. Trasa przejazdu wiodła m.in. przez Krasnystaw<sup>24</sup>. Tam 12 września król ode-

---

wcześniej sojusznicy wielkiego mistrza, czyli Litwini. Zob. też: J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 39 i n. Stosunki z Mołdawią omawia I. Czamańska (*Moldawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996, s. 85–87).

<sup>22</sup> BCzartKr, perg. nr 374 = KatBCzartKr, nr 410 = *Die Staatsverträge...*, nr 173. Na szczegóły związane z kolejnością podpisywanych umów zwrócił uwagę J. Kurtyka (*Wierność i zdrada na pograniczu. Walki o Braclaw w latach 1430–1437* [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smółcha i in., Kraków 2008, s. 682). Dokument Jagiełły nie zachował się. Pozostało jedynie tłumaczenie w j. pol. (*Skarbiec*, t. 2, nr 1562).

<sup>23</sup> *Skarbiec*, t. 2, nr 1563. Zob. też list do książąt saskich z relacją z wojny łuckiej z 23 września: CE, t. 3, dodatek, nr 8.

<sup>24</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 91. Następnym miejscem pobytu był Żuków, gdzie 14 września odbywały się posiedzenia sądu królewskiego, a obecność monarchy jest potwier-

brał homagium, które z tytułu objęcia starostwa ruskiego złożył Wincenty Świdwa z Szamotuł, kasztelan międzyrzecki. W treści aktu znalazło się zobowiązanie, że po śmierci Jagiełły będzie wiernie służył, a zamki we Lwowie i Przemyślu wraz z okręgami i całe starostwo wyda jedynie synom królewskim Władysławowi i Kazimierzowi oraz królowej Zofii jako ich opiekunce<sup>25</sup>. Niedługo potem, 27 października, w czasie dłuższego pobytu króla we Lwowie najpewniej analogiczny dokument wystawił Dzierśław z Włostowic w związku z przejściem starostwa kamienieckiego<sup>26</sup>. Znajdująca się z pewnością w jednym, a najpewniej również w drugim akcie informacja o regencji Zofii potwierdza, iż Holszanka w dalszym ciągu była postrzegana w takiej roli, przynajmniej przez królewską kancelarię.

## 8.2. OSKARŻENIA KRÓLEWNY JADWIGI WOBEC KRÓLOWEJ ZOFII I OSTATNIA ODSŁONA PLOTKI O NIEPRAWYM POCHODZENIU KRÓLEWICZÓW

W czasie długiej nieobecności króla w Koronie nasiliły się ataki polityczne na Zofię. Przejawiały się one na dwóch płaszczyznach. Pierwszą były oskarżenia o trucie pierworodnej córki Jagiełły – Jadwigi. Najpewniej w tym samym czasie powróciły również zarzuty o niewierność małżeńską, a co za tym idzie – nieprawie pochodzenie uznanych przecież oficjalnie w Jedlni za następców tronu Władysława i Kazimierza. Z relacji Długosza jednoznacznie wynika, że oskarżenia o trucie królowny były rozpowszechniane przez nią samą i osoby z jej dworu. Świadczy o tym chociażby fakt, iż za radą swego spowiednika Jagiellonka w końcu je odwołała. Konieczność interwencji, którą podjął w ostatnich dniach życia królowny Jan Elgot, zdaje się potwierdzać siłę oskarżeń<sup>27</sup>.

Plotki te były rozgłaszane już od dłuższego czasu. Uwiarygodniał je z pewnością stan zdrowia Jadwigi. Wprawdzie od dzieciństwa pierworodna córka

---

dzona 17 i 19 tego miesiąca. Jeszcze 26 września rozpatrywano tam sprawę szlachciców z ziemi chełmskiej (Księga ziemska lubelska z lat 1431–1441 przechowywana w Narodowym Archiwum Historycznym Białorusi w Mińsku, k. 3–4). Są to informacje prof. A. Sochackiej, za które dziękuję.

<sup>25</sup> E. Małeczyńska, *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936, dodatek nr 1, s. 109 = *Inventarium*, s. 254. Zob. też: J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 242, 244, 254.

<sup>26</sup> O. Halecki, *Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego. Materiały do dziejów Rusi i Litwy w XV wieku*, AKH, t. 12, cz. 1, Kraków 1919, s. 162; J. Kurtyka, *Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430–1447* [w:] *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, oprac. M. Wilamowski, przedmowa P. Kurtyka, Kraków 2011, nr 35, s. 461 (tam uwagi o możliwości nieobjęcia przez Dzierśława starostwa). Zob. też: J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 242, 247, 254.

<sup>27</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 49–52.

Jagielli miała pewne kłopoty zdrowotne (gastryczne?), ale w roku 1431 jej kondycja znacznie się pogorszyła<sup>28</sup>. Należy jednak zauważyć, że oskarżenie macochy o tak niegodny czyn mogła spowodować frustracja królowny wywołana fiaskiem planów małżeńskich, nasilona jeszcze po pozbawieniu jej jakichkolwiek praw do tronu po ojcu. W przywileju jedlneńskim wyraźnie bowiem zaznaczono, że następcą Jagielly zostanie któryś z synów Władysława i Zofii. Nic zatem dziwnego, że w mniemaniu młodziutkiej Jadwigi, od najmłodszych lat przygotowywanej do roli królowej (wszak następczynią tronu została uznana, gdy miała pięć lat), to właśnie Zofia i synowie „Rusinki” zabrali jej miłość ojca, tron królewski i prawdopodobnie przychyłość przyszłego męża.

Wymowny jest bowiem fakt, że pomimo osiągnięcia lat sprawnych przez Fryderyka już w 1427 r., a więc przed podjęciem formalnoprawnych ustaleń w sprawie następstwa tronu przez synów Jagielly, nie kwapiono się z dopełnieniem zobowiązań. Z zachowanych fragmentarycznych źródeł wynika, że to strona polska właśnie od przełomu lat 1427 i 1428 nie była zainteresowana realizacją zawartej w 1421 r. umowy. Odwołanie się Fryderyka Hohenzollerna seniora w tej sprawie do Zygmunta Luksemburczyka i interwencja tegoż u Witolda z początku 1428 r. mogą wskazywać wręcz, iż Jagiello z wielkim księciem jako opiekunem Jadwigi zamierzali umowę przedmałżeńską anulować, czekając na odpowiedni moment<sup>29</sup>. Z polityką małżeńską Jagielly wobec syna margrabiego brandenburskiego wiązać należy też zbliżenie Fryderyka seniora do Zygmunta Luksemburczyka widoczne od przełomu lat 1427 i 1428. To zaś z kolei stanowiło doskonały pretekst dla króla polskiego, aby realizację umowy małżeńskiej zawartej w imieniu córki ciągle odwlekać. Ze względów politycznych oficjalne odwołanie kontraktu nie było wówczas korzystne dla strony polskiej. Takie zachowanie ojca i stryja musiało być z pewnością zwyczajnie po ludzku dla Jadwigi przykre i umacniać ją w poczuciu krzywdy. Trudno było królownie winić za to ojca króla, dlatego łatwym obiektem do ataku stawała się Zofia i jej synowie. Rzucanie oskarżeń z pewnością prowokował styl zachowania królowej – żywiołowej i energicznej młodej kobiety, nie zawsze postępującej zgodnie ze sztywną etykietą dworską. To zaś dodatkowo mogło razić zwłaszcza niektórych przedstawicieli środowisk kościelnych.

W świetle tych spostrzeżeń łatwo zrozumieć, dlaczego Jadwiga wraz ze swoim otoczeniem mogła brać (i zapewne brała) udział w rozpowszechnianiu plotek o niewierności Zofii i nieprawym pochodzeniu królewiczów. W uzupełnieniu powyższych rozważań należy wskazać jeszcze na jeden szczegół. Jeżeli

---

<sup>28</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 49. Kłopoty zdrowotne Jagiellonki potwierdzają wspomniane w rozdziale drugim (przypis 57) supliki do papieża, w których zwracano się z prośbą o wyrażenie zgody na spożywanie przez nią w poście niektórych zabronionych w tym czasie pokarmów.

<sup>29</sup> Szerzej ta kwestia została omówiona w rozdziale piątym i szóstym.

2 stycznia 1432 r. do Polski zostało wysłane poselstwo króla Cypru z prośbą o rękę Jadwigi, to fakt ten może wskazywać, że co najmniej od kilku miesięcy informacja o niewielkich szansach na dojdzie do skutku małżeństwa królowej z Fryderykiem była znana na europejskich dworach. W tym kontekście ważne jest również stwierdzenie, które skierował pod adresem posłów cypryjskich Jagiełło. Wedle Długosza miał rzec, iż gdyby córka żyła, dałby odpowiedź zadowalającą<sup>30</sup>. O planach (plotkach?) odnoszących się do małżeństwa Jadwigi z synem króla Cypru, którym przeszkodziła śmierć oblubienicy, donosił też z Rzymu wielkiemu mistrzowi w maju 1432 r. prokurator zakonu<sup>31</sup>.

Śmierć Jadwigi Jagiellonki 8 grudnia 1431 r., poprzedzona odwołaniem przez nią oskarżeń pod adresem macochy, mogła dawać nadzieję na umilknięcie pomówień. Jagiełło był obecny w Krakowie w dniu śmierci córki i uczestniczył w jej pogrzebie. Wymownym dowodem, jak tragiczną postacią była prawnuczka po kądzieli Kazimierza Wielkiego, jest fakt, iż jej zgonu nie odnotował *Kalendarz krakowski* ani inne tego typu źródło<sup>32</sup>.

Natomiast Długosz, opisując śmierć Jadwigi, nie powstrzymał się od złośliwego komentarza. Napisał mianowicie, że ojciec, żegnając córkę, nie okazał żadnego wzruszenia. Kronikarz krakowski, próbując wyjaśnić motywy takiego postępowania Jagiełły, ukazał mimochodem program polityczny ojca i stryja zmarłej. Zawiera się on w następującym zdaniu: „Sed et cum Withaudo Alexandro duce magno Lithuanie frequencius digerebat, providere et efficere quoquomodo satagens, ut successio Regni Polonie in nacione Lithuanica et in familia et in domo sua Gedimina continuaretur”<sup>33</sup>. Na podstawie tych słów, biorąc pod uwagę ówczesne zasady dziedziczenia i pozycję społeczno-polityczną kobiet, trudno jednak nie uznać zasadności i racjonalności prowadzonej przez obu braci stryjecznych polityki dynastycznej.

W związku z powrotem króla do Krakowa i terminem zwyczajowego wiecu zgromadziła się w stolicy na przełomie listopada i grudnia 1431 r. prawie cała elita urzędniczo-polityczna. Obecność tylu znaczących osób postanowiono wykorzystać do definitywnego zakończenia sprawy związanej z rzekomą niewiernością królowej. Wiele bowiem wskazuje na to, że Zofia była oskarżana nie tylko o trucie pasierbicy, ale powróciła wówczas po raz kolejny sprawa będąca przedmiotem posiedzenia sądu w kwietniu tego roku. Wydany wówczas werdykt, że Jan Strasz nie rozgłaszał plotek o niewłaściwym zachowaniu kró-

---

<sup>30</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 62–63. Król Cypru utrzymywał w tym czasie bardzo dobre kontakty dyplomatyczne z Polską. Niedoszły konkurent Jadwigi jako jeden z pierwszych wystosował list kondolencyjny do Władysława III po śmierci jego ojca.

<sup>31</sup> CE, t. 3, dodatek, nr 12.

<sup>32</sup> Zwrócono już na to uwagę w: *Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961, s. 262–263.

<sup>33</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 52.

lowej, musiał być w jakiś sposób kwestionowany i plotki o nieprawym pochodzeniu królewiczów były nadal rozpowszechniane.

Posiedzenie sądu w tej sprawie odbyło się 11 grudnia, a zatem trzy dni po śmierci Jadwigi. Tym razem powódką była Zofia wraz z synami Władysławem i Kazimierzem. Pozwany Jan Strasz oczyścił się przysięgą złożoną na krzyż, stwierdzając, że nie pomógł ani królowej, ani jej synów. Ta rozszerzona formuła uwidacznia sedno konieczności przeprowadzenia kolejnego procesu, wydawać by się mogło, w tej samej sprawie. Poprzedni wyrok odnosił się bowiem tylko do pomówień pod adresem Holszanki, teraz dotyczył również królewiczów.

Rozprawa odbyła się na zamku krakowskim w obecności króla i królowej oraz wyjątkowego składu („pro tribunali in Curia eiusdem domini Regis in iure militali seu baronico sedentibus), któremu przewodniczył arcybiskup i prymas Wojciech Jastrzębiec. Obok niego odnotowano biskupów: krakowskiego – Zbigniewa Oleśnickiego, chełmskiego – Jana Biskupca, Władysława z Oporowa – doktora dekretów i podkanclerzego, kasztelana krakowskiego Mikołaja z Michałowa (bez tytułu starosty), wojewodów: krakowskiego – Jana z Tarnowa, poznańskiego – Sędziwoja z Ostroroga, sandomierskiego – Piotra Szafrąca (bez tytułu starosty krakowskiego), wrocławskiego – Jaranda z Grabia, brzeskiego – Jana z Lichenia, kasztelanów: lubelskiego – Jana ze Szczekocin, wojnickiego – Dobiesława z Sienna, połanieckiego – Stanisława Gamrata, rozpierskiego – Zbigniewa Bąka, brzeskiego – Krystyna ze Smólska, oraz niższych urzędników – sędziów: sieradzkiego – Piotra z Widawy, kujawskiego – Andrzeja z Lubrańca, dobrzyńskiego – Mikołaja zwanego Słup, i podkomorzych: krakowskiego – Piotra Szafrąca, i dobrzyńskiego – Andrzeja z Lubina<sup>34</sup>.

Sentencja wyroku, że Jan Strasz nigdy nie pomawiał królowej ani jej synów, wydanego wobec tak wyjątkowego gremium była ostateczna i zamykała definitywnie drażliwą nie tylko obyczajowo, ale przede wszystkim politycznie kwestię. Szybkość przeprowadzenia zarówno pierwszego, jak i drugiego procesu może być kolejną poszlaką za tym, że Jan Strasz celowo zgodził się być oskarżonym, a całe zdarzenie było inspirowane przez dwór w celu uzyskania prawnego rozstrzygnięcia i zakończenia sprawy ciągnącej się od 1427 r. oraz zdjęcia z synów królewskich piętna nieprawego pochodzenia<sup>35</sup>.

---

<sup>34</sup> SPPP, t. 2, nr 2346. Relacja Długosza (*Annales*, ks. 11–12, s. 15–16) jest nieściśła i odnosi się raczej do wydarzeń z pierwszego półroczka. Potwierdzenie ostatecznego zakończenia tej sprawy zawarte jest w następującym fragmencie: „Et sic predictus Johannes dictus Strasz contra eandem dominam Reginam pro eisdem infamijs, a prima usque ad ultimam, pro quibus per Serenitatem suam fuit inculpatus, iure militali seu baronico et juramento justificamus remansit, ac judicialiter per dominos superius memoratos conseruatus est” (SPPP, t. 2, nr 2346). Por.: A. Prochaska, *Król Władysław Jagiello*, t. 2, Kraków 1908, s. 400.

<sup>35</sup> Szerzej kwestię tę omówiono w poprzednim rozdziale, s. 256 i n.

### 8.3. PROPOZYCJA REGENCJI DLA ŚWIDRYGIEŁŁY I NIEUDANY (NIEDOSZŁY) ZJAZD W POŁUBICZACH (1432)

Podpisanie rozejmu ze Świdrygiełłą chwilowo tylko uspokajało sytuację. Listy wielkiego księcia kierowane po tej dacie wyraźnie wskazują, że szukał pretekstu do zerwania umowy. Dowodem na to mogą być żądania dotyczące zwrotu całego Podola czy uwolnienia jeńców. Jagiełło w kolejnych listach cierpliwie odpowiadał na wszelkie zarzuty, słusznie odkładając rozwiązanie spraw spornych do umówionego zjazdu. Również wysyłane przez króla poselstwa w osobach Andrzeja z Lubina i Wawrzyńca Zaremby miały za zadanie tonować żądania, a przede wszystkim zachęcać do porzucenia idei współpracy z zakonem i namawiać do pogodzenia z bratem<sup>36</sup>.

Przed świętami Bożego Narodzenia Jagiełło zdecydował się na wypuszczenie najbardziej utytułowanych jeńców: marszałków Rumbolda i Gasztołda. Wiele wskazuje na to, że sprawę tę postanowiono wykorzystać do realizacji planu politycznego, który polegał na rozpowszechnianiu plotek o możliwości ustanowienia Świdrygiełły opiekunem młodych królewiczów. Takie pogłoski dochodziły już do uwięzionych urzędników litewskich, o czym powiadomili swego pana po powrocie do kraju. Najpewniej owe wieści były im przekazywane przez zaufanych ludzi króla celowo, po to aby uwiarygodnić niewiele późniejszą rzekomo samowolną inicjatywę Piotra Szafranca. Choć sprawa ta jest znana w literaturze przedmiotu, warto przypomnieć ją raz jeszcze i zwrócić uwagę na niedostrzegane dotąd możliwości interpretacji<sup>37</sup>.

30 grudnia 1431 r., a zatem dwa tygodnie po wypuszczeniu na wolność Rumbolda i Gasztołda oraz cztery dni po wysłaniu do Świdrygiełły kolejnego listu przez Jagiełłę, osobne pismo wystosował do wielkiego księcia Piotr Szafraniec. Powołując się na wstępie na dawną pomoc, jaką otrzymał od Świdrygiełły, zwrócił się do niego z serdeczną prośbą o porzucenie zamiaru sojuszu z Krzyżakami i niesłuchanie ich fałszywych rad. Wśród nieprawdziwych informacji rozgłaszanych przez nich wymienił m.in. pogłoski, iż jeńcy zakonu są przetrzymywani w bardzo złych warunkach, zaś Jagiełło chce wybrać się na umówiony zjazd z wojskiem. Szczególnie ważna jest ta druga informacja. Dowodzi ona, że plotki o zamiarze wykorzystania wojska przeciwko Świdrygiełle (może nawet w celu uwięzienia go?) musiały krążyć w przestrzeni publicznej. Wielki książę rozważał najpewniej nieprzybycie na zjazd, co ponownie odsunęłoby rozwiązanie spornych kwestii. Stronie polskiej zależało zaś na jak najszybszym formalnoprawnym uregulowaniu wzajemnych stosunków. Zapewne po to, aby zachęcić Świdrygiełłę do przyjazdu do Brześcia Litewskiego, „mi-

---

<sup>36</sup> Zob. np. listy: CE, t. 2, nr 197 (22 października, Sambor), nr 198 (26 października, Przemyśl), nr 201 (21 grudnia, Kraków), nr 202 (26 grudnia, Kraków).

<sup>37</sup> J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 209–211 (tam wcześniejsza literatura).

mochodem” Szafraniec w tok swoich rozważań wtrącił zdanie odnoszące się do złego stanu zdrowia Jagiełły („qui proximior est morti quam vite”), dodając, że w związku z powyższym zajdzie konieczność zwrócenia się w imieniu całej społeczności do wielkiego księcia z prośbą o opiekę nad synami. List ów podpisał następującą formułą: „Eiusdem vestre serenitatis servitor Petrus palatinus Sandomiriensis, Cracoviensis capitaneus”<sup>38</sup>.

Intryga uknuta była najpewniej w tym celu, aby wielki książę, otrzymawszy informację potwierdzającą wieści przekazane przez zwolnionych z aresztu urzędników, uwierzył w taką możliwość i przybył na zjazd, spodziewając się otrzymania tam nobilitującej propozycji. Zwrócenie się do niego z prośbą o regencję nawiązywałoby wszak do roli, jaką Witold pełnił wobec Jadwigi i miał pełnić także w odniesieniu do pierworodnego syna – Władysława. Jednak nieufny Świdrygiełło, choć mając pisemny „dowód” jednego z najwyższych urzędników i najbliższych współpracowników króla, wystosował od razu w tej sprawie zapytanie do Jagiełły, załączając także kopię listu Szafranca.

Łożny Świdrygiełły przekazał ów list Jagielle w Radoszycach, kiedy ten był już w drodze na zaplanowany zjazd. Król 17 stycznia 1432 r. napisał do brata obszerny list. W głównej części dotyczył on spraw krzyżackich i ustalonego spotkania w Połubiczach. Jedynie w środkowej części, oddzielającej dwa główne wątki, Jagiełło wtrącił, jakby mimochodem, że Piotr sporządził list bez jego zgody i wiedzy („an de voluntate et consensu nostris hec vobis forent scripta, etc.”). Zdawkowo dodał, że tylko tyle może wyjaśnić, Szafraniec odłączył się już bowiem od jego orszaku i udał się do swoich dóbr. Warto zaznaczyć, że list ów zaopatrzony został w formułę *dominus rex per se* wskazującą, iż król osobiście nadzorował jego redakcję<sup>39</sup>.

W powyższych działaniach i sposobie wyjaśniania problemu widać analogię do sprawy z listem wysłanym do Zygmunta Luksemburczyka po zjeździe w Łucku, za którego „samowolne” wyekspediowanie został w końcu ukarany pracownik kancelarii Jan Kraska z Lubnicy<sup>40</sup>. Jagiełło, inicjując grę z rzekomo wysłanym bez jego wiedzy listem przez Szafranca do Świdrygiełły, doskonale pamiętał tamtą sytuację. Mógł się spodziewać reakcji podobnej do tej, jaką wówczas zaprezentował Witold. Przezorność polityczna była zatem – jak się zdaje – głównym powodem pozostawienia Piotra Szafranca na starostwie krakowskim jeszcze przez krótki czas po powrocie Michałowskiego z wyprawy łuckiej. Jak wyżej wykazano, najwyższy urząd w kraju został odebrany Mikołajowi w kwietniu 1431 r. tylko czasowo. Na zamiar pozbawienia Szafranca sta-

---

<sup>38</sup> CE, t. 2, nr 203 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1581.

<sup>39</sup> E. Maleczyńska, *Rola polityczna...*, dodatek nr 2, s. 110–113 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1585 (regest niepełny zawierający jedynie informację o skargach na zakon).

<sup>40</sup> Szerzej kwestie te zostały omówione w rozdziale poprzednim, s. 236 i n. Jedyna różnica polegała na tym, że tamten list wyszedł z kancelarii pod imieniem króla.

rostwa krakowskiego już w grudniu może wskazywać wymienienie Piotra w składzie sądu oczyszczającego z zarzutów Jana Strasza (11 grudnia) tylko z tytułem starosty sieradzkiego, choć od razu należy dodać, że Michałowski również został tam określony tylko jako kasztelan krakowski. Najpewniej więc około tej daty powstał plan związany z listem Szafrąnców i zaczęły być realizowane czynności uwiarygodniające intrygę: rozpuszczanie plotek w obecności jeńców litewskich, uwolnienie ich (16 grudnia), bardzo przyjazne przyjęcie kolejnego poselstwa Świdrygiełły i utrzymany w serdecznym tonie list Jagiełły do brata z 26 grudnia.

W dotychczasowej historiografii uznawano najczęściej, że Piotr Szafraniec stracił starostwo krakowskie właśnie za samowolne wysłanie listu z propozycją regencji. Wiele wskazuje jednak na to, że był to jedynie oficjalny argument, którym Jagiełło mógł dowieść przed Świdrygiełłą i jego zwolennikami, że nie ma z tą sprawą nic wspólnego i całkowicie się od niej odzębować, utrzymując brata w niepewności. „Odebranie” starostwa krakowskiego to bowiem jedyna „kara”, jaka spotkała Piotra Szafrąnców za prowadzenie samodzielnej polityki na tak wysokim szczeblu. Zarówno on, jak i jego brat – kanclerz Jan – nadal pozostawali jednymi z najbardziej zaufanych ludzi króla<sup>41</sup>. Jeszcze raz należy więc podkreślić, że wszystkie działania podejmowane wówczas przez Jagiełłę i jego urzędników, także niewiele późniejsza (z początku stycznia 1432) misja księżnej Aleksandry starającej się pogodzić obu braci (ale zgodnie z polską racją stanu), były inicjowane po to, aby skłonić wielkiego księcia do przybycia na zjazd w Połubiczach<sup>42</sup>.

Na to, iż opisane wyżej zabiegi były tylko grą polityczną, wskazuje fakt, że równocześnie z tamtymi „serdecznymi” i „przyjacielskimi” działaniami przypuszczono atak na wielkiego księcia na arenie międzynarodowej. Potwierdzać to może pochodzący ze stycznia 1432 r. list Zbigniewa Oleśnickiego do Cesarzynie wysłany do Bazylei, a zawierający m.in. surową krytykę rządów Świdrygiełły, zwłaszcza w sprawie faworyzowania prawosławnych Rusinów<sup>43</sup>. Zauważyć można więc, że pomimo podpisania rozejmu w Czartorysku działania podejmowane przez obie strony cechowała bez wątpienia głęboka nieufność. Wynikało to najpewniej z faktu, iż żadna z nich nie chciała ustąpić w fundamentalnych kwestiach prawnoustrojowych i terytorialnych. Polacy, jak i Litwini zamierzali twardo stać przy wszystkich żądaniach.

Z tego zapewne powodu nazajutrz po planowanym rozpoczęciu zjazdu (3 lutego) arcybiskup gnieźnieński Wojciech Jastrzębiec transumował w Lu-

---

<sup>41</sup> J. Sperka, *Szafrąncowie herbu Stary Koń...*, *passim*; *idem*, *Faworycy Władysława Jagiełły* [w:] *Faworycy i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006, s. 41–59.

<sup>42</sup> Siostra Jagiełły odgrywała znaczącą rolę polityczną. Zob. np.: M. Radoch, *Księżna Aleksandra Siemowitowa – siostra Władysława Jagiełły (zarys działalności politycznej do 1411 r.)* [w:] *Studia historyczne z XIII–XV w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1995, s. 137–142.

<sup>43</sup> CE, t. 2, nr 204.

blinie akt biskupa wileńskiego, kniaziów i bojarów litewskich z 1401 r., w którym przyrzekali przestrzegać układu zawartego między Jagiełłą a jego stryjecznym bratem<sup>44</sup>. W tym dokumencie dostojnicy litewscy gwarantowali w imieniu swoim i potomnych, że po śmierci Witolda Wielkie Księstwo Litewskie, otrzymane przez niego jedynie jako dożywocie, wróci do Polski. Podjęli ponadto następujące zobowiązanie: „et nos etiam cum nostris posteris atque successoribus, post decessum domini ducis Wytowdi, ut praemittitur, praedicto domino Wladislao regi, coronae et regno Poloniae adhaerere, subici, obsequi et servire sine dolo et fraude toto posse et viribus tenebimur et praeter ipsum ac coronam Regni eiusdem nunquam nobis alios vel alium dominos vel dominum queritare, illo etiam non obmisso”<sup>45</sup>.

Transumpt sporządzony w formie instrumentu notarialnego dowodzić miał z pewnością złamania ustaleń przez Litwinów i mógł być wykorzystany także w walce na forum międzynarodowym. Przy jego spisywaniu widać bowiem wyraźnie dbałość o wszelkie szczegóły. Warto zwrócić uwagę choćby na datację, w której zastosowano dodatkowo indykcję, rachubę według lat panowania papieży i godzinę. W liście świadków odnotowano: księcia mazowieckiego Siemowita V, kasztelanów: krakowskiego – Mikołaja z Michałowa, santockiego – Jana z Lichenia, bieckiego – Domarata z Kobylan, sędziego ziemskiego kujawskiego Andrzeja z Lubrańca i Klemensa Wątróbkę ze Strzelec, określonego jedynie jako „armigero”<sup>46</sup>.

Król, przebywający wówczas w Lublinie, do Parczewa wysłał swych doradców – biskupów: Zbigniewa Oleśnickiego, Jana Szafrąca i Stanisława Ciołka, wojewodów: Sędziwoja z Ostroroga, Jaranda z Brudzewa, Jana z Lichenia i Stanisława Grada, podkanclerzego Władysława z Oporowa, Wawrzyńca Zarembe i Spytka z Tarnowa. Strona litewska wsparta została przez uppełnomocnionych wysłanników wielkiego mistrza, komturów Gniewa i Bałgi. Świdrygiełło zażądał nawet oficjalnego włączenia ich wraz z posłami mołdawskimi do rozmów. Polacy byli oczywiście przeciwni, twierdząc, że jest to zjazd dwustronny. Kolejnymi spornymi kwestiami okazały się: miejsce obrad, treść giejtów, używanie niewłaściwej tytulatury itd. Wyraźnie było widać brak chęci podjęcia merytorycznych debat. W takiej atmosferze po 8 lutego pełnomocnicy obu stron rozjechali się<sup>47</sup>.

---

<sup>44</sup> BCzartKr, perg. nr 376 = KatBCzartKr, nr 412 = AU, nr 53; J. Tęgowski, *Sprawa przyłączenia Podola do Korony Polskiej w końcu XIV wieku*, „Teki Krakowskie” 1997, t. 5: *Prace ofiarowane Franciszkowi Sikorze z okazji sześćdziesięciolecia urodzin*, s. 174–176 (edycja transumptu).

<sup>45</sup> AU, nr 39, s. 40.

<sup>46</sup> *Ibidem*, nr 53, s. 75.

<sup>47</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 53–55; *Skarbiec*, t. 2, nr 1587 (pełnomocnictwo dla posłów krzyżackich). Zob. też: *ibidem*, nr 1588, 1589, a zwłaszcza nr 1592 (list Świdrygiełły do wielkiego mistrza z 8 lutego). Do relacji komturów Gniewa i Bałgi (CE, t. 3, dodatek, nr 10, s. 517) dołączony jest wykaz polskich możnowładców, którzy byli szczególnie zaangażowani w ówczesne działania.

Jagiello w czasie dłuższego pobytu w Lublinie odbył szereg narad i dokonywał wielu ustaleń dotyczących również bieżącego zarządzania państwem, w tym nominacji urzędniczych. W związku z jedną z nich 9 lutego 1432 r. wydany został kolejny akt holdowniczy. Maciej Borek z Osiecznej (i Gostynia) h. Gryzima złożył homagium z tytułu objęcia starostwa wschowskiego. Wystawca dokumentu przyrzekł po śmierci króla wiernie służyć lub zwrócić tenetę jego synom Władysławowi i Kazimierzowi oraz królowej Zofii jako ich opiekunce<sup>48</sup>. Cztery dni później (13 lutego) także w Lublinie dokument homagialny w związku z objęciem starostwa podolskiego (kamienieckiego) wydał Teodoryk z Buczacza h. Awdaniec<sup>49</sup>. Akt ów zachował się jedynie w regescie, w którym wymienieni zostali tylko synowie Jagielly. Złożenie obu przysięg prawie w tym samym czasie może być jednak przesłanką do wniosku, że były sporządzone według podobnego formularza. W związku z powyższym należy uznać, iż królowa Zofia nadal w tym czasie przewidywana była na regentkę.

Niespełna miesiąc później (7 marca) w Iłży, w drodze z Jedlni do Sandomierza, nieco zmodyfikowaną przysięgę złożył Jan Kretkowski. Dotychczasowy kasztelan dobrzyński, biorąc w dzierżawę zamek i ziemię radomską, przyrzekł wiernie zarządzać tenetą albo zwrócić ją królowi, a w razie jego śmierci – Zofii lub komu oni rozkażą. Inne brzmienie formularza związane było z faktem, iż na Radomiu zapisana była oprawa królowej. Nic zatem dziwnego, że w akcie tym nie zostali wymienieni synowie królewscy<sup>50</sup>.

W związku z niedojściem do skutku umówionego zjazdu w Połubiczach posłowie Świdrygiełły przybyli na początku marca do Jedlni, gdzie ustalono termin wspólnego zjazdu polsko-krzyżacko-litewskiego na sierpień. W ich obecności podjęto decyzję o odwołaniu ze starostwa krakowskiego Piotra Szafranca, co miało dowodzić uczciwości intencji króla<sup>51</sup>. Wtedy też najpewniej podjęto decyzję o zaproszeniu Litwinów na zjazd w Sieradzu. Jak podaje Długosz, w drodze na ten zjazd, w Sandomierzu, Wiślicy i Nowym Mieście Korczynie, Jagiello wraz z panami polskimi naradzał się, w jaki sposób rozwiązać „kryzys litewski”. W trakcie zapewne wielu burzliwych dyskusji zapadła decyzja, aby w Sieradzu, wykorzystując obecność posłów litewskich, dokonać wyboru następcy tronu polsko-litewskiego<sup>52</sup>.

---

<sup>48</sup> BCzartKr, TN, t. 15, nr 48 = KDW, t. 5, nr 528 = KDWP, nr 120; J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 242, 249; UrzWlk, s. 176, nr 645.

<sup>49</sup> AGAD, AZ 32, s. 953–954 (917–918) = O. Halecki, *Z Jana Zamoyskiego...*, s. 162 = J. Kurtyka, *Materiały do repertorium...*, nr 44, s. 464; J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 242, 247–248.

<sup>50</sup> AGAD, perg. 4848 = B. Wyrozumska, *Dokumenty miasta Radomia z lat 1355–1450*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1966, t. 3, z. 4, nr 15, s. 43–44 = ZDM, cz. 2, nr 441 = *Inventarium*, s. 239 (regest); J. Sperka, *Osobiste akty holdownicze...*, s. 242, 245.

<sup>51</sup> A. Szweida, *Organizacja i technika...*, s. 403, nr 63; J. Sperka, *Szafrancowie herbu Stary Koń...*, s. 211.

<sup>52</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 55.

#### 8.4. ZJAZD SIERADZKI (1432) I ELEKCJA KRÓLEWICZA WŁADYSŁAWA NA TRON POLSKO-LITEWSKI

Ogólnopolski zjazd zwołany został do Sieradza z ważnej przyczyny, i to dotyczącej spraw dynastii. Wskazuje na to przybycie tam nie tylko króla, ale także królowej wraz z synami. Przebieg obrad znany jest głównie z relacji Długosza. Kronikarz krakowski podał, że omawiano na nim szereg ważnych spraw związanych z obroną granic przed Krzyżakami (m.in. przygotowano nawet szczegółowy plan obrony kraju), jak też ciągle nierozwiązaną kwestią litewską. W czasie obrad dokonano wówczas również wyboru Władysława juniora na następcę tronu, czyli odbyła się elekcja *vivente rege*<sup>53</sup>.

Przez długie lata wiarygodność tego przekazu nie była kwestionowana. Stosunkowo niedawno Jerzy Sperka w obszernym artykule starał się dowieść, że opis przebiegu wydarzeń związanych z wyborem królewicza jest konfabulacją Długosza, a na zjeździe sieradzkim nie doszło do żadnych nowych ustaleń w kwestii następstwa tronu w Polsce<sup>54</sup>. Za nieprawdziwością słów kronikarza krakowskiego przemawiać miały głównie następujące argumenty:

1. Wydanie zaraz po zjeździe sieradzkim aktów hołdowniczych szlachty poznańskiej, brzeskokujawskiej i dobrzyńskiej uwzględniających stan prawny zgodny z przywilejem wydanym w Jedlni w 1430 r.

2. Zamieszczenie w tych dokumentach wzmianki o zwalczaniu heretyków, co miało być niemożliwe w czasie zawierania umowy pabianickiej.

Polemiczne stanowisko wobec powyższych zastrzeżeń zajęła niedługo potem Maria Koczerska. Autorka ta szczegółowo wyjaśniła powody wystawienia „anachronicznych” aktów hołdowniczych, traktując „wszystkie te trzy dokumenty [...] jako wynik akcji wszczętej przez kancelarię królewską przyjmowania ustaleń jedlneńskich w formie zobowiązań szlachty poszczególnych ziem, powtarzających dosłownie akt panów polskich wówczas wydany”. W kwestii drugiej zwróciła natomiast uwagę, iż wprowadzenie akapitu „o przeciwstawianiu się wszelkim sprzysiężeniom godzącym w pokój publiczny i heretykom [...] było poprawne politycznie w każdym czasie, również wtedy, a zwłaszcza wtedy, gdy zawierano np. koniunkturalny sojusz z husytami”<sup>55</sup>.

Argumenty M. Koczerskiej są jak najbardziej słuszne. W odniesieniu do uwag związanych z ówczesną praktyką kancelaryjno-prawną można jeszcze

---

<sup>53</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 55–56. Informacja Długosza o zjeździe sieradzkim potwierdzona jest w zapiskach sądowych. Zob.: A. Pawiński, *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego (1374–1505)*, Warszawa 1895, s. XXXVIII–XXXIX. Szczególnie ważna jest też relacja komtura tucholskiego do wielkiego mistrza. Zob.: CE, t. 3, dodatek, nr 13 (10 maja 1432, Tuchola).

<sup>54</sup> J. Sperka, *Zjazd sieradzki z 1432 roku a sprawa następstwa tronu polskiego po Władysławie Jagiello*, *ŚPiP* 2002, t. 2, s. 185–196.

<sup>55</sup> M. Koczerska, *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi...*, s. 21–23. O umowie pabianickiej zob.: CE, t. 2, nr 207.

zwrócić uwagę, że w dacie dokumentów widnieje bardzo rzadko używana formuła *scriptum et datum*<sup>56</sup>. Natomiast wiele wskazuje na to, że zapis o wyborze następcy tronu po Jagiellie za zgodą Witolda i panów litewskich nie był anachroniczny w świetle wykładni prawa przyjętej przez stronę polską w toku obrad toczonych już na zjeździe w Sandomierzu (luty 1431). Doszło bowiem wówczas do przyjęcia stanowiska, że przywilej jedlneński został na łożu śmierci zaakceptowany przez Kiejstuwowicza i – w domyśle – przez panów litewskich. Dowodem na to było przekazanie Jagiellie przez umierającego wielkiego księcia kluczy do zamków, co miało symbolizować również zwrot całego państwa<sup>57</sup>. Następca Witolda – Świdrygiełło – pomimo desygnacji przez Jagiełłę i elekcji przez panów litewskich (czynności te dokonane zostały najpewniej w tym samym czasie) nie uzyskał zatwierdzenia na tronie wielkoksiążęcym przez panów polskich na wzmiankowanym wyżej zjeździe w Sandomierzu. Możliwość wypowiedzenia się w sprawie powołania wielkiego księcia dawały panom polskim zapisy unii horodelskiej (1413). Ponadto w umowie dodatkowej z 29 listopada 1430 r. zawartej między braćmi wyraźnie zastrzeżono, że przestanie obowiązywać, jeżeli nie zgodzą się na jej postanowienia panowie koronni. Świdrygiełło do zjazdu w Sieradzu w 1432 r. nie wypełnił warunków postawionych przez Polaków w Sandomierzu w lutym 1431 r. Wobec tego możliwe było przyjęcie stanowiska, że to Witold był ostatnim pełnoprawnym wielkim księciem Litwy, Świdrygiełło zaś jedynie zarządzał krajem z woli Jagiełły, ale nie podporządkowując się warunkom panów polskich, nie uzyskał legitymizacji władzy z ich strony. Mógł być więc traktowany nawet jako uzurpator. Wymownym dowodem takiego stanowiska jest fakt, iż po obradach zjazdu sandomierskiego Jagiełło nie przyjął listu brata opatrzonego najpewniej pieczęcią majestatyczną<sup>58</sup>.

Oczywiście Świdrygiełło oraz Litwini (choć pewnie nie wszyscy) nie godzili się z takim stanowiskiem strony polskiej, uznając, że tron na Litwie brat Jagiełły uzyskał na podstawie wyboru (elekcji panów litewskich) zaakceptowanego przez króla polskiego i jednocześnie pana zwierzchniego. Wobec tego warunki narzucone przez panów koronnych mogą zostać uznane za bezzasadne. Litwini potwierdzili takie stanowisko, stając zbrojnie po stronie Świdrygiełły w czasie wojny łuckiej. Decyzja o zwołaniu ogólnopolskiego zjazdu w Sieradzu z udziałem posłów litewskich została podjęta w związku z niedojściem do skutku zaplanowanego na luty 1432 r. zjazdu w Połubiczach. Zapraszając do Sieradza wysłanników Świdrygiełły, zamierzano więc podjąć z nimi rozmowy na temat wspólnej przyszłości. Obie strony zdawały sobie sprawę, że przedłużający się konflikt nie

---

<sup>56</sup> Formuła *scriptum et datum* występuje też np. w dokumencie jedlneńskim (omówiony w poprzednim rozdziale) czy nowokorczyńskim (KDW, t. 9, nr 1289, 25 kwietnia 1438).

<sup>57</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 114–115.

<sup>58</sup> *Skarbiec*, t. 2, s. 117, nr 1538 (relacja w liście Świdrygiełły do wielkiego mistrza z 12 marca 1431 r., Troki).

służy żadnej z nich. Szczególny niepokój na dworze krakowskim budziły coraz bardziej intensywne zabiegi Świdrygiełły, zmierzające do założenia własnej dynastii. Nowo poślubiona młoda małżonka mogła urodzić mu syna<sup>59</sup>. W kontekście poparcia, jakim cieszył się wówczas na Litwie, stanowiło to realne zagrożenie dla praw dziedzicznych Jagiellończyków.

Wiele wskazuje więc na to, że w celu zapobieżenia planom separatystycznym Świdrygiełły zdecydowano od razu wybrać następcę tronu polskoliteńskiego, jeszcze za życia Jagiełły. Było to jednak wbrew postanowieniom jedlneńskim, które wyraźnie stanowiły, że można to będzie uczynić dopiero po śmierci Władysława. Z tego zapewne powodu Jagiełło w drodze na zjazd na całej trasie przejazdu odbył wiele narad z panami polskimi, o których wspomina Długosz. Podczas rozmów wyjaśniano konieczność podjęcia takiej decyzji, przedstawianej najpewniej jako jedyna możliwa droga zmierzająca do ocalenia unii z Litwą. Niewykluczone, że celowo również w tak pesymistycznych barwach przedstawiono na zjeździe problem krzyżacki<sup>60</sup>.

Z tego powodu na zjeździe w Sieradzu, jak wynika z relacji krzyżackiej (a o czym milczy Długosz), zaproponowano Świdrygiełle objęcie rządów na Litwie na takich zasadach, jakie miał Witold, czyli dożywotnio<sup>61</sup>. Ponadto strona polska, wykazując pełną wolę współpracy i ugodowość oraz wychodząc niejako naprzeciw „obawom” Litwinów o przyszłość unii, już wówczas, dla dobra obu krajów, wskazała imiennie następcę Jagiełły. Należy pamiętać, że gdy Polacy godzili się, aby Witold został ukoronowany na króla Litwy, uczyniono to pod warunkiem, iż jego następcą zostanie ten z synów Jagiełły, który będzie obrany na króla Polski. Być może rozwiązanie zastosowane w Sieradzu było wynikiem pewnych reminiscencji z tym związanych.

Wybór Władysława III dokonany w Sieradzu odbył się (zgodnie z przyjętą wówczas przez stronę polską interpretacją) na podstawie częściowo zmodyfikowanego przywileju jedlneńskiego. Zgodnie z jego zapisami możnowładcy i zgromadzona szlachta uczestniczyli w oficjalnej prezentacji obu królewiczów. Zgromadzona *communitas* miała wszak wybrać zdatniejszego do rządów. Wybór między liczącym siedem i pół roku Władysławem a młodszym o trzy lata Kazimierzem był łatwy do przewidzenia. Formalnie jednak prawo wyboru zostało zachowane. Co więcej – stało się to w obecności panów litewskich, posłów Świdrygiełły.

Jak zaznaczono wcześniej, oficjalnym powodem zastosowania takiego rozwiązania mogła być konieczność wskazania następcy tronu wileńskiego dla

---

<sup>59</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999, s. 158–160. O losach Anny zob. w dalszej części rozdziału.

<sup>60</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 55. W związku z planowaną wyprawą na ziemie zakonne podjęto wówczas postanowienie, że 2/3 ludności męskiej wyruszy na wojnę, w domach pozostanie jedynie 1/3 (K. Ginter, *Udział szlachty polskiej...*, s. 38).

<sup>61</sup> CE, t. 3, dodatek, nr 13.

dobra unii. Jeżeli tak było, należy podkreślić celność tego rozwiązania. Wydaje się bowiem, że w tym czasie pojawiły się już pewne rozdzwigi wśród elity politycznej Litwy. Obawy i niechęć dotyczyły prokrzyżackiej polityki mogącej w konsekwencji prowadzić nawet do zerwania więzów z Koroną. Również wojna łucka i dokonane wtedy zniszczenia były wymownym dowodem konieczności jak najszybszego rozwiązania spornych kwestii. Przede wszystkim jednak najpewniej część panów litewskich niechętnie patrzyła na plany dynastyczne wybranego przez siebie wielkiego księcia i możliwość wywyższenia jego linii ponad innych kniaziów. Żona Świdrygiełły była księżniczką twerską, ślub odbył się w 1431 r. i miał charakter ekumeniczny – Anna pozostała przy prawosławiu. Zarówno jej pochodzenie, jak i religia mogły być więc niechętnie przyjęte w pewnych kręgach. Ponadto zapewne już w czasie obrad sieradzkich wiadomo było, że żona wielkiego księcia jest przy nadziei. Pierworodny syn Świdrygiełły przyszedł na świat na początku grudnia 1432 r., co wskazuje, iż Anna w czasie obioru Władysława III była na przełomie drugiego i trzeciego miesiąca ciąży<sup>62</sup>. Spodziewany syn mógłby zagrozić Jagiellończykom w prawach do litewskiego *patrimonium* i dać początek nowej dynastii. Wobec takich argumentów wysłannicy Świdrygiełły mogli przynajmniej wstępnie zaakceptować przyjęte wówczas uchwały. Wielki książę natomiast, wysyłając swych posłów do Sieradza, nie spodziewał się najpewniej takiego rozwoju sytuacji – decydując się na podjęcie rozmów, chciał zyskać czas, jaki odmierzał już do narodzin oczekiwanego dziedzica.

Przyjęcie powyższego scenariusza wydarzeń pokazuje, że nie ma również nic zaskakującego w tym, iż kancelaria królewska wkrótce po zjeździe rozpoczęła, pamiętając o życzliwości dla spraw dynastycznych Wielkopolan i Kujawian, akcję zbierania aktów hołdowniczych opartych właśnie na przywileju jedlneńskim. Każda ziemia wydawała swój własny dokument na podobnej zasadzie jak król wydawał dokument z Jedlni – w kilku oryginałach. Nie ma znaczenia, że proces ten był kontynuowany również po wystawieniu dokumentów tzw. unii grodzieńskiej (1432), a nawet po przywileju krakowskim (1433). Kancelarii królewskiej zależało na otrzymaniu kompletu dokumentów tych szczególnie ważnych zobowiązań. Doskonałym przykładem analogicznych działań może być to, że akt wyboru Władysława juniora na króla po śmierci Jagiełły dokonany w lipcu 1434 r. w redakcji dla ziemi ruskiej i podolskiej spisano i opieczętowano dopiero w 1439 r. z taką właśnie datą. A było to już po doświadczeniu Władysława III do lat sprawnych i potwierdzeniu praw na zjeździe piotrkowskim w końcu 1438 r., czyli po wypełnieniu zobowiązań<sup>63</sup>.

---

<sup>62</sup> J. Tęgowski, *Pierwsze pokolenia...*, s. 159–160.

<sup>63</sup> BPANKórník, *Liber animadversionum plurimorum Regum. Kopiařiusz dokumentów z Archiwum Koronnego na Wawelu*, rkps 00203, s. 112–114 = AGAD, AZ 32, s. 931–932 (899–900) = Z. Spieralski, *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiařiusz Jana Łaskiego (około*

Wiele poszlak wskazuje ponadto, że wobec dynamicznie rozwijającej się sytuacji w latach 1430–1431 kancelaria koronna aż do zjazdu sieradzkiego nie rozpoczęła akcji zbierania aktów homagialnych po wydaniu przywileju jedlneńskiego przez poszczególne ziemie. Bardzo możliwe, że czekano najpierw na potwierdzenie postanowień przez Witolda i Litwinów, następnie zaś na odpowiedź Świdrygiełły. Pierwszym tego typu aktem wydanym na mocy przywileju jedlneńskiego był hołd mieszczan krakowskich (kwiecień 1431). Złożono go bezpośrednio przed zjazdem w Bieczu, gdzie przybyli również wysłannicy Świdrygiełły, i gdzie miano decydować o przyszłości obu krajów. Ważna była zatem również jego rola polityczno-propagandowa.

Podjęcie zaraz po zjeździe sieradzkim akcji zbierania aktów hołdowniczych opartych na ustaleniach z Jedlni stanowi kolejny argument za tym, że podczas obrad doszło do ustaleń w sprawie następstwa tronu. Jeszcze raz należy bowiem podkreślić, że wybór Władysława odbywał się wszak na podstawie postanowień jedlneńskich, zmodyfikowanych jedynie w odniesieniu do czasu elekcji: nie po śmierci króla, lecz za jego życia. Poza tym dotrzymane zostały pozostałe warunki – wybierano spośród dwóch synów, wskazano zdutniejszego do rządów i miało to miejsce w obecności posłów litewskich.

Następny argument potwierdzający, iż w Sieradzu doszło do wyboru królewicza Władysława, zawarty jest w *Rocznikach* Długosza. Kanonik krakowski, przedstawiając wydarzenia po śmierci Władysława Jagiełły, w opisie działań podejmowanych przez Zbigniewa Oleśnickiego stwierdził, że następstwo tronu (wybór) zostało już ustalone na zjeździe brzeskim za życia króla oraz niedawno odnowione<sup>64</sup>. Na zjeździe brzeskokujawskim w 1425 r. rzeczywiście doszło do wyboru jedynego wówczas syna – Władysława juniora, choć postanowienie to nie weszło w życie wobec odmowy wydania dokumentu przez króla na zjeździe w Łęczycy (1426). Określenie „niedawno odnowione” użyte przez Długosza może odnosić się zaś tylko do zjazdu sieradzkiego z 1432 r.

Pozostaje jeszcze ostatnia kwestia. Konfabulacja w sprawie postanowień o wyborze Władysława na następcę tronu podczas zjazdu sieradzkiego byłaby bardzo ryzykownym posunięciem Długosza. O ile mógł on pewne fakty pomijać (np. hołd ziem ruskich i zjazd w Wiślicy w 1427 r.) czy w mniejszym lub

---

1505), *SŻ* 1979, t. 24, s. 133–134 (nr 35 i 36) = O. Halecki, *Z Jana Zamoyskiego...*, s. 15–16 = J. Kurtyka, *Materiały do repertorium...*, nr 124, s. 491–492. Anachroniczna data stała się nawet powodem wątpliwości części wydawców, którzy dopatrywali się w tym względzie pomyłki i dokonywali emendacji (np.: *Index*, nr 1645). Szerzej o tych dokumentach zob.: J. Kurtyka, *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawnienie: represje lat 1426–1427 i sejniki roku 1439*, *RHist* 2000, t. 66, s. 111–119.

<sup>64</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 131: „non contendendum de coronacione regis esse, cum contencio ipsa et dudum promulgato in convencione Brestensi in vita regis et **innovato pridem** [wyróżnienie – W.Z.] consensu omnium decreto, sublata sit”.

większym stopniu „modyfikować” (np. pomówienie królowej Zofii o niewierność), to wymyślenie tak ważnego wydarzenia jak wybór następcy tronu wydaje się niemożliwe. Musiało być ono znane w kręgach politycznych i przechowywano je w nieodległej wszak pamięci historycznej – od zaistnienia faktu do spisania *Roczników* minęło około trzydziestu lat, czyli żyli jeszcze ludzie w tym zjeździe uczestniczący. Poza tym Długosz był już w tym czasie pracownikiem kancelarii Oleśnickiego, miał więc możliwość szybkiego uzyskania informacji o najważniejszych sprawach w państwie<sup>65</sup>.

W świetle przedstawionych faktów wydaje się, że relację Długosza o wyborze Władysława juniora na zjeździe sieradzkim na następcę tronu należy uznać za wiarygodną. Nie wiadomo natomiast, czy został w tej sprawie wystawiony jakiś dokument. Najpewniej kwestię formalną w tej sprawie odłożono, czekając na reakcję Świdrygiełły i licząc się oczywiście z brakiem akceptacji z jego strony. Wiele bowiem wskazuje na to, że panowie polscy zgodzili się na przyjęcie tego rozwiązania w zasadzie „tylko” po to, aby zaszachować wielkiego księcia i sprowokować go do podjęcia takich działań, które wywołają jeszcze większe niezadowolenie panów litewskich. Z dużym prawdopodobieństwem uczestnicy zjazdu zdawali sobie sprawę, że wybór ten nie zostanie uznany przez Świdrygiełłę i że nie zrezygnuje on z własnych planów dynastycznych. To z kolei mogło doprowadzić do wzmocnienia opozycji litewskiej. Pierworodny syn Jagiełły był więc najlepszym gwarantem dalszego związku z Koroną i stabilnego rozwoju Litwy. Upór Świdrygiełły już wówczas dla części Litwinów mógł zwiastować destabilizację bezpieczeństwa państwa. Dynamika wydarzeń w kolejnych miesiącach zdaje się potwierdzać tę tezę.

Rodzi się pytanie, czy oprócz wyboru następcy ustalono w Sieradzu kwestię regencji i ewentualne dodatkowe warunki. Nic nie pisze w tej materii Długosz, chociaż w jego relacji należy zwrócić uwagę na podziękowania za wybór syna, jakie uczestnikom zjazdu miała złożyć królowa Zofia. Przypuszczenie, iż czyniła to właśnie dlatego, że zaakceptowano jej regencję, byłoby jednak zbyt daleko idącą hipotezą. Niewykluczone bowiem, że poprzez te podziękowania, wyrażone razem z Jagiełłą („Wladislaus rex cum regina gracias egerunt prelati et baronibus”<sup>66</sup>), chciała okazać wdzięczność za podjęcie szybkich, racjonalnych i korzystnych dla dobra państwa i dynastii decyzji. To zaś może świadczyć o rzeczywistej roli politycznej, jaką wówczas odgrywała.

---

<sup>65</sup> Niedługo po zjeździe sieradzkim, 2 czerwca 1432 r., Jan Długosz został po raz pierwszy określony mianem „notarius noster” (M. Koczerska, *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego* [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.)*, red. F. Kiryk, Olsztyn 1983, s. 53).

<sup>66</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 55–56.

## 8.5. ZAMACH STANU NA LITWIE, TZW. UMOWA GRODZIENSKA (1432) I JEJ NASTĘPSTWA

Jak zaznaczono wyżej, w czasie obrad w Sieradzu obecni byli posłowie litewscy. To w ich obecności, a niewykluczone, że nawet za ich zgodą, wybrano na następcę tronu Władysława juniora. Na taką postawę mogły mieć wpływ rozdzwięki, jakie pojawiły się wśród litewskiej elity politycznej w związku z brakiem stabilizacji w stosunkach między oboma państwami, i niechęć do kontynuowania bratobójczych walk na pograniczu (ten argument mógł być również powodem zawarcia rozejmu pod Łuckiem w 1431 r.). Głównym powodem była jednak – jak się zdaje – polityka dynastyczna Świdrygiełły.

Strona polska, eksponując punkt, dzięki któremu można było zjednać sobie największą liczbę zwolenników (następstwo tronu litewskiego), w pozostałych spornych kwestiach zaczęła przejawiać jeszcze dalej idącą ugodowość. Podpisanie przez Świdrygiełłę 15 maja 1432 r. drugiego przymierza skirstymońskiego przyjęto bez sprzeciwu. Co więcej – zgodzono się nawet na przystąpienie do rozmów z Litwą z uwzględnieniem obecności strony krzyżackiej. Poselstwo Jana Szafrąca i Wawrzyńca Zaremby odbyte pod koniec maja ustaliło termin zjazdu na wrzesień, godząc się przy tym na udział wysłanników wielkiego mistrza. W tym czasie Jagiełło wysłał do brata kilka listów<sup>67</sup>.

Była to zatem kontynuacja polityki zapoczątkowanej już w roku ubiegłym. Miała na celu uspienie czujności Świdrygiełły, aby ten jeszcze bardziej odkrył karty lub wykonał fałszywy ruch. Pod płaszczykiem oficjalnych delegacji dwukrotnie był wysyłany na Litwę zaufany człowiek dworu Wawrzyniec Zaremba<sup>68</sup>. Należy zwrócić uwagę na jego osobę. Wawrzyniec pojawiał się już w newralgicznych momentach dotyczących Polski i Litwy w poprzednich latach. Jego mediacja w czasie wojny łuckiej przyniosła mu nawet publicznie rzucone oskarżenia o zdradę ojczyzny<sup>69</sup>. Zaremba bywał na Litwie dość często

---

<sup>67</sup> *Skarbiec*, t. 2, nr 1603, 1604. O poselstwie Szafrąca i Zaremby pisał Świdrygiełło w liście do wielkiego mistrza z 30 maja 1432 r. (*ibidem*, nr 1605). Wzmianka o listach Jagiełły znajduje się w korespondencji wielkiego księcia do Pawła von Rusdorfa z 14 czerwca (*ibidem*, nr 1606).

<sup>68</sup> Drugi pobyt, również z Janem Szafrąncem, potwierdzony jest w liście Świdrygiełły do wielkiego mistrza z 20 lipca (*Skarbiec*, t. 2, nr 1610).

<sup>69</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 36–37. W świetle tej relacji został publicznie oskarżony i wyzwany na pojedynek przez Stanisława Ćwikłę z Kunina (k. Opatowa). Podobne oskarżenie zostało rzucone przez wójta stradomskiego z Krakowa pod adresem Jana Głowacza z Oleśnicy, marszałka Królestwa (G. Błaszczuk, *Dzieje stosunków...*, s. 643). Oskarżycielami były najpewniej osoby, które stały twardo na stanowisku inkorporacji Litwy, nawet siłą, i nie dopuszczały możliwości negocjacji ze Świdrygiełłą. Oskarżenie rzucone na marszałka Oleśnickiego, a także zawarte w tym czasie małżeństwo Jana Taszki z Koniecpola z Dorotą Oleśnicką, córką Dobiesława, mogą wskazywać, że w rodzinie biskupa doszło do rozłamu (od czasu pobytu na

jeszcze w czasach młodości. Z okresu rządów Witolda zachował się nie datowany dokument, w którym syn księcia Zygmunta Kiejstutowicza Michał zeznał osobiście przed wielkim księciem, że nie posądza Wawrzyńca o kradzież złotego pasa, który zaginął w czasie, gdy spali w jednej kwaterze. Zeznanie to dowodzi bliskich kontaktów między młodzianami. Nie wiadomo, czy księciu Michałowi celowo wówczas skradziono ów cenny pas, aby rzucić podejrzenie na Wawrzyńca i tym sposobem zdyskredytować jego osobę, czy stało się to zupełnie przypadkowo. Ktoś mógł bowiem wykorzystać nadarżającą się okazję i dokonać kradzieży z pobudek kryminalnych<sup>70</sup>. Warto jednak odnotować, że już w połowie lat 20. Zaremba znajdował się w bliskim otoczeniu Jagiełły i Zofii. Jako marszałek dworu został nawet posądzony wraz z innymi stronnikami pary królewskiej w 1427 r. o dokonanie niegodnych czynów świadczących o niewierności Sonki. To oskarżenie miało z pewnością podtekst polityczny, niewykluczone, że takie same motywy odgrywały rolę w poprzednim oskarżeniu<sup>71</sup>.

Wyjazdy Wawrzyńca na Litwę po zjeździe w Sieradzu mogły więc zmierzać również do odnowienia dawnych kontaktów z Michałuską. Jedyń syn księcia Zygmunta był wraz z ojcem najpewniej nieprzychylnie nastawiony do planów dynastycznych Świdrygiełły. Ugodowa oficjalna polityka Polski mogła jeszcze wzmacniać ich obawy. Jeżeli bowiem doszłoby do pełnej legitymizacji władzy brata Jagiełły na Litwie, szanse na objęcie w przyszłości tronu wielkoksiążęcego najpierw przez Zygmunta, a po jego śmierci przez Michałuskę byłyby znikome. Zygmunt Kiejstutowicz i jego jedyny syn to osoby, które mogły mieć duże znaczenie w pojawieniu się planu obalenia Świdrygiełły jeszcze przed narodzeniem się jego spodziewanego potomka.

Niewykluczone, że w „przyjacielskich” pogawędkach Wawrzyniec uświadamiał księciu Michałowi (i jego ojcu) rosnące zagrożenie i możliwości zapobieżenia niekorzystnemu rozwojowi wypadków. Z pewnością bowiem już

---

Litwie pod koniec 1430 r.), a królowi udało się, także za cenę awansów urzędniczych, pozyskać cennych sprzymierzeńców – bliskich krewnych Zbigniewa. O wzmiankowanym mariażu i okolicznościach jego zawarcia zob.: J. Sperka, *Szafrancowie, Koniecpolscy, Kozieglowscy, Chrzęstowscy. Nieznane koligacje i ich wpływ na funkcjonowanie sceny politycznej w okresie panowania Władysława Jagiełły*, ŚPiP 1999, t. 1, s. 137–142; W. Zawitkowska, *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Taszki Koniecpolskiego*, Kraków 2005, zwłaszcza s. 142–143; eadem, *Biskup Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Jan Taszka Koniecpolski – wielkie osobowości i ich rola polityczna w Polsce I. połowy XV wieku* [w:] *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009, s. 209–235.

<sup>70</sup> LC, cz. 1, nr 84, s. 157 = *Vitoldiana*, nr 210.

<sup>71</sup> Na niekryminalny aspekt oskarżenia zwróciła uwagę A. Szymczakowa (*Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998, s. 95–96). Wydaje się jednak, że intryga ta mogła zostać wymyślona na dworze Zygmunta Kiejstutowicza, ojca Michałuszki, aby skompromitować w oczach wielkiego księcia bliskiego współpracownika Jagiełły.

wówczas w otoczeniu królewskim powstał plan zastąpienia Świdrygiełły innym, bardziej skorym do ustępstw księciem litewskim. Tej zmiany mogli dokonać jednak tylko sami Litwini. Przyszli zamachowcy musieli stworzyć grupę skłoną podjąć się wykonania tego zadania. Należało im tylko zapewnić dyskretną pomoc i dać gwarancję wsparcia. Nieformalne kontakty w tym przypadku były zatem nieocenione<sup>72</sup>.

Jak zaznaczono powyżej, aby uspić czujność Świdrygiełły i uchronić się przed jakimikolwiek podejrzeniami o inspirację zamachu, strona polska zaczęła po zjeździe w Sieradzu przejawiać oficjalnie w stosunku do niego jeszcze bardziej ugodowe stanowisko. Dowodem jest rozpoczęcie rozmów polsko-litewskich z udziałem zakonu. Po odbyciu pierwszego trójstronnego zjazdu 10 sierpnia na wyspie wiślanej koło Ostromecka i wyznaczeniu kolejnego terminu na połowę września Świdrygiełło mógł sądzić, że strona polska ustąpiła w walce i zechce zaakceptować jego warunki<sup>73</sup>. To z pewnością uspiło jego czujność.

W takich okolicznościach, dwa tygodnie przed ustalonym kolejnym zjazdem, w nocy z 31 sierpnia na 1 września zaatakowano dwór Świdrygiełły w Oszmianie. Plan zamachowców nie udał się jednak w pełni, bo wielkiemu księciu udało się uciec, ale na miejscu pozostała ciężarna żona mogąca urodzić mu upragnionego potomka. Stała się ona cennym zakładnikiem<sup>74</sup>. Od tego czasu datuje się na Litwie początek kilkuletniej wojny domowej. Dla Jagiełły najważniejsze po dokonaniu przewrotu było zatwierdzenie na tronie wielkoksiążęcym takiej osoby, która w pełni zaakceptuje stanowisko strony polskiej zawarte w przywileju jedlneńskim.

---

<sup>72</sup> Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 64) podaje wprost, że spisek uknuto podczas pobytu Zaremby. W takim ujęciu należałoby uznać, iż znaczną rolę odegrał również kanclerz Jan Szafraniec, odbywający poselstwa razem z Wawrzyńcem (dokładniej: stojący na czele tych poselstw). Por.: J. Tęgowski, *Stosunki wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza z książętami mazowieckimi (1432–1440)*, „*Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis*” 2004, Folia 2. *Studia Historica* 3, s. 47.

<sup>73</sup> KDL, s. 371–373 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1616; A. Szweđa, *Organizacja i technika...*, s. 403–404. W liście z 30 maja (*Skarbiec*, t. 2, nr 1605) Świdrygiełło pisał, że strona polska zaproponowała, by ten zjazd odbył się koło Torunia, zaś dokładne miejsce miało być ustalone z Jagiełłą w czasie jego bytności w Inowrocławiu lub Raciążku. Podczas audiencji udzielonej wówczas posłom polskim byli obecni również wysłannicy wielkiego mistrza: Henryk Holt i Hans Reibenitz. W komentarzu do rejestru (*ibidem*, nr 1620, s. 137) omyłkowo podano, że miejscem trójstronnego zjazdu miał być Brześć Litewski. Zob. też: *ibidem*, nr 1617, 1618.

<sup>74</sup> Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 64–65) podaje błędną datę 7 września. W tej sprawie zob.: *Skarbiec*, t. 2, nr 1621 (relacja wysłannika krzyżackiego przebywającego wówczas w Wilnie z 2 września); nr 1622 (list Świdrygiełły do wielkiego mistrza pisany pod Połockiem z informacją o zamachu); nr 1623 (obszerna relacja szpiega krzyżackiego, który przebywał w Trokach od 26 sierpnia). Dość ciekawie przedstawia owe wydarzenia *Kronika Bychowca* (s. 89): „Y posły w papeża byli, a potom przysli z rozhreszeniem z papieżskim do korola y do panow litowskich, y skoro posly przysli, y kniazi y panowe litowskij z pomoczyiu korola Jagoyła wziali sobie hospodarem welikoho kniazia Żygimonta, misiaca septembra perwoho dnia”. Losy Anny, która urodziła w Oszmianie syna, omówione są w dalszej części podrozdziału, s. 300–301.

Wiadomość o wydarzeniach w Oszmianie dotarła do Korony z pewnością bardzo szybko. Król otrzymał ją w czasie przejazdu z Nowego Miasta Korczyzna (ostatni raz poświadczony tam 24 sierpnia) do Sandomierza, gdzie jego pobyt odnotowano 8 września. Sandomierz od Oszmiany dzieli ok. 500 km. Niewykluczone zatem, że informację o zamachu odebrał już w miejscu wcześniejszego postoju, w Wolborzu, 6 września<sup>75</sup>.

Jagiello najpewniej tradycyjnie zatrzymał się na dłużej w Sandomierzu, gdzie w gronie panów rady toczyły się dyskusje na temat dalszych działań<sup>76</sup>. Następnie od 22 do 30 września przebywał w Lublinie. Tam właśnie, w obecności panów rady, przyjął oficjalnego litewskiego posłańca. Pomimo osobistego zaproszenia na Litwę król przezornie zdecydował się pozostać w Polsce<sup>77</sup>. Do Grodna, które w tym czasie stało się centrum politycznym, chociażby z racji położenia bliżej granicy z Koroną niż Wilno, wysłano jedynie delegację panów polskich. Otrzymała ona pełne królewskie upoważnienie („pleno mandato et omnimoda potestate”) do zawarcia układów z Zygmuntem Kiejstutowiczem oraz „praelatis, ducibus, boyaris, nobilibus terrisque et dominiis magni ducatus Lythwaniae et Russiae”<sup>78</sup> odnoszących się do kwestii granic, jak też spraw prawnoustrojowych. Należy zwrócić uwagę na wykaz tych ewentualnych czynności: „pro omnibus et singulis causis, terris, castris, civitatibus, fortaliciis, villis, dominiis et possessionibus universis veri et legitimi patrimonii nostri magni ducatus Lythwaniae et Russiae et allis quibuscumque locis necnon graniciis, limitibus, litibus, dissensionibus, discordiis, displicentiis, controversiis, rancoribus, odiis, **pactorum et contractuum, faederum** [wyróżnienie – W.Z.], pacis perpetuae, laesionibus necnon promissorum, iuramentorum, iurium, libertatum, privilegiorum et litterarum inscriptionum transgressionibus quibuscumque et generaliter super omnibus et singulis actionibus inter nos ab utraque partium qualitercumque factis, motis, suscitatis et exortis, et praesertim de hiis, quae pacis, **faederis, perpetuae ligae, unionis** [wyróżnienie – W.Z.], concordiae et

---

<sup>75</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 93. Według Długosza (*Annales*, ks. 11–12, s. 65) posłańcem, który dostarczył Jagielle wieść o zamachu, był Jan Niemirowicz. Można zastanowić się, czy podróż Mikołaja, kapelana królowej, jadącego 6 września w 1432 r. w stronę Bochni (PK, s. 451), nie była również związana z tą sprawą.

<sup>76</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 65.

<sup>77</sup> Długosz (*ibidem*, s. 65–66) pisze nawet, że Jagiello miał gorące zaproszenie ze strony Zygmunta, wszystkich bojarów i prałatów litewskich. W tych słowach widać wyraźnie chęć dokonania legitymizacji przewrotu. Wydarzenia związane z tzw. unią grodzieńską oraz wydanymi na jej podstawie dokumentami omawiali m.in.: O. Halecki, *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1: *W wiekach średnich*, Kraków 1919, s. 288 i n.; S. Kutrzeba, *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, praca zbiorowa, Kraków 1914, s. 504 i n. Szerzej zob.: G. Błaszczak, *Dzieje stosunków...*, s. 668 i n.

<sup>78</sup> CE, t. 2, nr 206 = AU, nr 54, s. 76.

inscriptionum sive munimentorum confectionibus, innovationibus, approbationibus et reformationibus quibuscumque tractandi, disponendi, ordinandi, concludendi, diffiniendi, terminandi et decidendi”<sup>79</sup>.

Przywołany wyżej fragment pełnomocnictwa wskazuje na odejście od zapisów unii horodelskiej i wcześniejszych. Nie ma już mowy o inkorporacji Litwy, ale o jej związku z Polską na zasadzie unii, federacji. Odrębność państwowa została jednoznacznie potwierdzona, ale w pełni też zostały wyeksplikowane prawa zwierzchnie Jagiełły do Litwy wynikające z dziedziczenia („veri et legitimi patrimonii nostri”). Z praw tych zamierzał skorzystać król Polski za pośrednictwem pełnomocników m.in. do przekazania władzy Zygmuntowi Kiejstutowiczowi przez wybór (desygnację) lub zatwierdzenie jego elekcji – jeżeli do niej by doszło<sup>80</sup>. Zgodnie z tym zapisem dopuszczał Jagiełło możliwość wyniesienia na tron wielkoksiążęcy swego stryjecznego brata przez litewską *communitas*, ale podkreślał przy tym swe prawa do zatwierdzenia tego wyboru. Jest to o tyle ważne, że sposób ustanawiania kolejnych wielkich książąt będzie – jak to zostanie ukazane w dalszej części książki – głównym punktem spornym w osiągnięciu porozumienia między Polakami a Litwinami.

Pełnomocnicy polscy: Zbigniew Oleśnicki – biskup krakowski, wojewodowie: Jan z Lichenia – brzeski, Jarand z Grabia – inowrocławski, podkanclerzy Władysław Oporowski, Wawrzyniec Zaremba – kasztelan sieradzki i starostwa wieluński, Spytko z Tarnowa (bez urzędu) oraz Przybysław Dzik – kasztelan żarnowiecki, przybyli do Wilna i rozpoczęli negocjacje<sup>81</sup>. Trudna sytuacja wewnętrzna Litwy po ucieczce Świdrygiełły i opowiedzeniu się za nim jako prawowicie wybranym władcą znacznej części książąt i bojarów (zwłaszcza z ziem ruskich) spowodowała, że Zygmunt przystał na prawie wszystkie polskie warunki. Na mocy wydanego dokumentu, tzw. unii grodzieńskiej, potwierdził prawa zwierzchnie do Litwy Jagiełły, jego synów i ich następców. Przyrzekł zachować wierność im oraz „Coronae, Regno ac regnicolis regni Poloniae”<sup>82</sup>. Zachował swe prawa dziedziczne jedynie do ziemi trockiej, zaznaczając jednocześnie, że w przypadku braku następców jego syna Michała zostanie ona

---

<sup>79</sup> CE, t. 2, nr 206 = AU, nr 54, s. 76–77.

<sup>80</sup> CE, t. 2, nr 206 = AU, nr 54, s. 77: „necon praedictum dominum duce[m] Sigismundum in magnum duce[m] Lythwaniae et Russiae eligendi, sive de voluntate nostra electum in eius electionem sollempniter et expresse consentiendi, ipsumque ad possessionem dominiorum Magni Ducatus praedicti intronisandi et investiendi, ac eum magnum duce[m] constituendi et faciendi et circa eius institutionem ceremonias et alia pro eius honorificentia opportuna exercendi”.

<sup>81</sup> Przebieg negocjacji opisał Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 66 i n.). Zob. też: *Skarbiec*, t. 2, nr 1627, 1629.

<sup>82</sup> BCzartKr, perg. nr 380 = KatBCzartKr, nr 415 = AU, nr 55 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1630 (tłum. pol.) = KDKiDW, nr 126 (wzmianka). Tekst podaje *in extenso* Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 68–72). Zob. też: A. Nalewajek, *Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*, Lublin 2006, nr 54, s. 226–227. Wszelkie cytaty pochodzą z wydawnictwa źródłowego (AU).

przejęta przez Jagiełłę, jego synów lub ich spadkobierców. Zobowiązał się, w imieniu swoim i sukcesorów, że nie będzie sięgał po koronę bez zgody pana zwierzchniego. Wydany przez niego dokument gwarantowali i poświadczili złożeniem przysięgi dwaj biskupi litewscy: wileński – Maciej, i łucki – Andrzej, książęta: Aleksander i Iwan Włodzimierzowicze, Semen Iwanowicz, Fedor Korybutowicz, kasztelan wileński Ościk, starosta żmudzki Michał Kieżgajło, wojewoda trocki Jan Jawnuta, marszałek ziemski Rumbold, kilkunastu wymienionych bez urzędu oraz chorąży Dowgiałło („Dovgal”). Uczynili to jako „praelati, duces, boyari et nobiles terrarum Lythwaniae et Russiae, de certa scientia, voluntate, mandato, ratihabitione et consensu aliorum omnium fratrum, amicorum et consanguineorum nostrorum, boyarorum et nobilium”<sup>83</sup>.

W tym samym dniu Zygmunt Kiejstutowicz wydał jeszcze osobny dokument potwierdzający przynależność Horodła z okręgiem do Korony Polskiej, tak jak należał do niej „ab antiquo”<sup>84</sup>. Trzy dni później w Wilnie syn Zygmunta – Michał wystawił akt, w którym zobowiązał się pod przysięgą złożoną na krzyż przestrzegać umowy zawartej przez jego ojca z pełnomocnikami Władysława Jagiełły<sup>85</sup>.

W tym czasie król przebywał we Lwowie. Ucieczka Świdrygiełły i udzielone mu przez Rusinów poparcie stanowiło zagrożenie dla sytuacji ziem ruskich w granicach Korony oraz Podola i Wołynia. *Kronika Bychowca*, opisując tamte wydarzenia, podaje nawet, że „Kniaź weliki Szwidryhayło pobeh k Połocku y ko Smoleńsku, y kniazi ruskiei y bojare posadyli kniazia Szwitryhayła na **welikoie kniażenije Ruskoie** [wyróżnienie – W.Z.]”<sup>86</sup>. Szczególnej opieki wymagała również trzymana ostatnio przez Świdrygiełłę ziemia łucka – o czym mógł się przekonać król choćby w czasie wyprawy w poprzednim roku. Z tego powodu 30 października Jagiełło wystawił dokument zrównujący w prawach jej mieszkańców z resztą Korony i ziem ruskich objętych już takim prawem w przywileju jedlneńskim<sup>87</sup>.

---

<sup>83</sup> BCzartKr, perg. nr 380 = AU, nr 55, s. 81. Zwraca uwagę zwłaszcza obecność chorążego, co może wskazywać, że zamierzano wówczas utworzyć ten urząd centralny. Następny chorąży pojawi się dopiero w 1499 r. (UrzcenWKL, s. 27, uwagi poprzedzające nr 1).

<sup>84</sup> AU, nr 56 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1632 = J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 72–73 = KDKiDW, nr 126 (wzmianka); A. Nalewajek, *Dokument...*, s. 227, nr 55.

<sup>85</sup> BCzartKr, perg. nr 381 = KatBCzartKr, nr 416 = AU, nr 57 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1633. Dokument nie ma śladów sygillacji.

<sup>86</sup> *Kronika Bychowca*, s. 89. O walkach toczonych w tym czasie na Podolu zob.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 73–77. Pobyt Jagiełły potwierdzony jest w Lublinie do 30 września, następnie od 15 października przebywał we Lwowie (A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 93). Zob. też: O. Halecki, *Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, RAUHF, t. 34 (59), Kraków 1916, s. 214–254.

<sup>87</sup> BCzartKr, perg. nr 382 = KatBCzartKr, nr 417 = CE, t. 3, nr 82 (inna podstawa wydania). Zabiegi te i tak nie zapobiegły utracie Łucka w połowie 1433 r. (J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 85). Aby zjednać przychyłość Rusinów dla przewrotu dokonanego przez Zygmunta, powstał

Wiele przemawia za tym, że król celowo oddelegował na Litwę swych pełnomocników. Nie wiadomo było bowiem, jak potoczy się rozwój wydarzeń, do jakich ustępstw skłonny będzie Zygmunt, czy uda mu się utrzymać władzę i jak na nowy kształt związku z Polską zapatrywać się będą prałaci, książęta i bojarzy obecni u jego boku. Pomimo udzielenia delegacji wszelkich pełnomocnictw w razie przybrania niekorzystnego obrotu sprawy król zawsze mógł się od ustalonych rozwiązań odzegnać lub dokonać ich modyfikacji. Oczekiwanie na ustabilizowanie się władzy Zygmunta na Litwie i sytuacji na pograniczu ziem ruskich Korony było powodem, że Jagiełło pozostał we Lwowie aż do 8 grudnia, a potem wyruszył w drogę powrotną do Korony<sup>88</sup>.

W tym czasie Świdrygiełło i jego zwolennicy postanowili uderzyć zbrojnie na ziemie zajęte przez Zygmunta<sup>89</sup>. Obalony, ale wciąż uważający się za wielkiego księcia brat Jagiełły po zebraniu posiłków i przy pomocy wielkiego księcia twerskiego Borysa Aleksandrowicza, który wyznaczył mu do pomocy swego brata Jarosława, wyruszył w stronę stolicy. Nie uderzył jednak bezpośrednio na Wilno, lecz najpierw dotarł do Oszmiany. Obecność Świdrygiełły jest tam potwierdzona już 30 listopada<sup>90</sup>. Książę przebywał w tamtych okolicach co najmniej kilka dni, zanim Zygmunt zgromadził posiłki i ruszył w stronę jego dawnego dworu. Bitwa, która rozgorzała pod Oszmianą 8 grudnia, zakończyła się klęską Świdrygiełły i jego sprzymierzeńców. Do niewoli zostali wzięci kniaziowie: Jurij Lingwenowicz, Mitko Zubrewicki, Wasyl Krasny i jego brat oraz liczni bojarzy<sup>91</sup>.

Warto zastanowić się, dlaczego Świdrygiełło najpierw zajął Oszmianę i przebywał tam przez pewien czas, a nie uderzył na Wilno. Wydaje się, że wyjaśnienie tej kwestii znajduje się w jednym z regestów dokumentów wydanych przez Ignacego Daniłowicza. Zawarta w liście mistrza inflanckiego z 13 grudnia informacja o pozostawieniu 10 tys. wojska w Oszmianie pod dowództwem szwagra dla ochrony wielkiej księżnej, która powiła syna, może sugerować, że

---

również datowany na 15 października (ale we Lwowie!) projekt zrównania ich w prawach z Litwinami (BCzartKr, TN 15, s. 193–197 = CE, t. 3, dodatek, nr 17). Nie wszedł on w życie. Zob. szerzej: W. Czermak, *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432–1563)*, RAUHF, t. 19 (44), Kraków 1903, s. 348–405 (zwłaszcza s. 372 i n.).

<sup>88</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 93.

<sup>89</sup> O działaniach wojennych zapoczątkowanych przez Świdrygiełłę pisał np. wójt człuchowski w liście z 20 listopada 1432 r. (CE, t. 2, nr 211). Por.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 77–78.

<sup>90</sup> *Skarbiec*, t. 2, nr 1639 (list mistrza inflanckiego z 13 grudnia, do którego dołączył list Świdrygiełły z datą 30 listopada, pisany w Oszmianie, i zapowiedział wizytę u wielkiego mistrza wysłannika wielkiego księcia – pokojowca Juszki).

<sup>91</sup> *Ibidem*, nr 1638 (list Świdrygiełły z 9 grudnia do wielkiego mistrza z informacją o zwycięstwie). Por.: *ibidem*, nr 1640 (relacja Świdrygiełły z 13 grudnia pisana w Pskowie).

Świdrygiełło powrócił po swego następcę<sup>92</sup>. Znał przybliżoną datę porodu i wiele wskazuje na to, że przybył do Oszmiany z zamiarem odbicia żony i nowo narodzonego dziecka. To również tłumaczy, dlaczego szczególnej pomocy udzielili mu książęta twerscy – pozostawiona przez niego po wrześniowym zamachu stanu żona była wszak ich siostrą. Świdrygiełło mógł jednak zjawić się kilka dni wcześniej, zanim zaczęło się rozwiązanie. To pozwoliło Zygmuntowi ściągnąć posiłki. Jak wynika z rejestru sporządzonego przez Daniłowicza, syn Świdrygiełły urodził się żywy. Pozostawienie w Oszmianie tak dużej liczby zbrojnych może świadczyć, że ich zadaniem była ochrona nie tylko żony, ale i syna. Anna znajdująca się w położu nie zniósłaby trudów podróży w takich warunkach. Najpewniej Świdrygiełło nie odważył się też zabrać ze sobą niemowlęcia. Chociaż z drugiej strony pozostawienie licznych oddziałów pod Oszmianą mogło mieć na celu zmylenie przeciwnika. Dzięki temu wielki książę zyskiwał więcej czasu, aby niepostrzeżenie wywieźć swego dziedzica. Brak w późniejszych źródłach informacji o tym synu może wskazywać, że zmarł wkrótce po urodzeniu. Niewykluczone, że nie zniósł trudów podróży w zimowych warunkach. Gdyby umarł „w niewoli” Zygmunta, Świdrygiełło zapewne wykorzystałby ten fakt w walce polityczno-prawnej o tron litewski toczony na forum międzynarodowym przed papieżem i soborem.

#### 8.6. PRZYWILEJ KRAKOWSKI (1433) I JEGO POSTANOWIENIA W KWESTII NASTĘPSTWA TRONU ORAZ UNIA GRODZIEŃSKA (WŁAŚCIWIE: KRAKOWSKO-TROCKA)

Wkrótce po powrocie do Krakowa Jagiełło wydał 3 stycznia 1433 r. dokument unii grodzieńskiej o podobnej treści jak zapisana w akcie wydanym przez Zygmunta 15 października 1432 r. (o jednej istotnej różnicy zob. w dalszej części podrozdziału)<sup>93</sup>. Król jako pan zwierzchni przekazywał Litwę we władanie Zygmuntovi na określonych warunkach. W związku z powyższym konieczne było również wystawienie nowego dokumentu regulującego kwestię następstwa tronu w Polsce. Przywilej jedlneński – jak wykazano wyżej – wszedł w życie (to stanowisko strony polskiej) w chwili, gdy Witold wyraził na to zgodę i na łożu śmierci zwrócił Jagielle Litwę. Brak dokumentu w tej sprawie oraz nieuregulowana do końca kwestia legalności władzy Świdrygiełły to czynniki, które powodowały, że w opinii niektórych prawników mógł być podważany. Z tego też najpewniej powodu nie wystawiono na jego podstawie innych dokumentów, np. potwierdzających zaprowadzenie na Rusi prawa polskiego.

---

<sup>92</sup> *Ibidem*, nr 1639, s. 146.

<sup>93</sup> AU, nr 58 = KDP, t. 1, nr 175. Co ciekawe – Długosz (*Annales*, ks. 11–12, s. 79 i n.) nie wspomina ani o wydaniu przywileju krakowskiego, ani o kolejnych dokumentach unii grodzieńskiej.

Jak wykazano wyżej, uchwały zjazdu sieradzkiego w sprawie wybrania na następcę Jagiełły Władysława juniora (1432) nie były w pełni zgodne z postanowieniami jedlneńskimi (elekcja odbyła się *vivente rege*). Było to świadome złamanie (obejście?) prawa w celu zapobieżenia możliwości dziedziczenia na Litwie przez mającego się narodzić potomka Świdrygiełły. Zabieg poczyniony w Sieradzu obliczony był więc najpewniej jedynie na sprowokowanie elity litewskiej do jednoznacznego opowiedzenia się, po czyjej stronie: Jagiełły i jego synów jako następców czy Świdrygiełły i jego ewentualnych potomków, a w związku z tym, jaką drogę przyszłości obiera: unii z Polską czy suwerennego państwa w niepewnym sojuszu z Krzyżakami, i to w dodatku przeciw Koronie.

W takich okolicznościach powrót do ustaleń zagwarantowanych w Jedlni jest jak najbardziej uzasadniony. Treść przywileju krakowskiego wydanego 9 stycznia 1433 r. uwzględniała nowy stan prawny na Litwie – osadzenie na tronie wielkksiążęcym Zygmunta Kiejstutowicza (zamiast Witolda widniejącego w przywileju jedlneńskim), i niemal w całości odpowiadała zapisom przyjętym w 1430 r.<sup>94</sup>

Wydanie przez Jagiełłę dokumentu unii grodzieńskiej (w Krakowie) oraz przywileju krakowskiego spowodowało konieczność ponownego wydania przez Zygmunta „litewskiego” egzemplarza unii grodzieńskiej. Ważna była bowiem w tym przypadku kolejność: najpierw Jagiełło przekazał, a w zasadzie zatwierdził przekazanie Wielkiego Księstwa we władanie stryjecznego brata, a dopiero potem ustanowił, a właściwie potwierdził wraz z panami polskimi za zgodą wielkiego księcia i panów litewskich reguły następstwa tronu polskiego i zasady prawnoustrojowe łączące Polskę z Litwą wprowadzone już przywilejem jedlneńskim zaakceptowanym przez ostatniego pełnoprawnego księcia Litwy, czyli Witolda.

W świetle powyższych uwag wydaje się, że dokument wydany przez Zygmunta 15 października 1432 r. można traktować jako projekt unii z Polską, zaś dopiero od stycznia 1433 r. (po zatwierdzeniu Zygmunta na tronie wielkksiążęcym przez Jagiełłę) można mówić o funkcjonowaniu państwa polskolitewskiego na podstawie zapisów unii grodzieńskiej. Było to państwo oparte na zasadach federacji. Walka Litwinów o zachowanie odrębności zakończyła się sukcesem, choć okupionym bratobójczą walką. Skomplikowana sytuacja wewnętrzna zmusiła ich chwilowo do porzucenia zamiaru uzyskania pełnej

---

<sup>94</sup> BCzartKr, perg. nr 383 = KatBCzartKr, nr 418 = CE, t. 2, nr 212 = *Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.V. Bandkie, Varsaviae 1831, s. 246 = *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od r. 1732 [właśc. 1347] do r. 1782 wydanego*, t. 1, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859, s. 40–42 (w tym zbiorze praw brak przywileju jedlneńskiego).

suwerenności. Z pewnością jednak to postawa Litwinów spowodowała, że idea inkorporacji została przynajmniej czasowo zarzucona.

Taka była najpewniej geneza wydania „kolejnego” litewskiego egzemplarza dokumentu unii grodzieńskiej przez Zygmunta Kiejstutowicza 20 stycznia 1433 r.<sup>95</sup> W obu egzemplarzach – „polskim” (krakowskim) i „litewskim” (trockim) – ogólnikowo wspomniano o procedurze ustanawiania następstwa tronu wielkksiążęcego. Wybór miał być dokonywany wspólnie przez obie strony: polską i litewską<sup>96</sup>. W końcowych częściach obu dokumentów zauważyć można jednak *passus* zawierający istotne różnice w tej kwestii.

W dokumencie Władysława Jagiełły ów fragment brzmi: „Item praefatus **frater noster et sui successores praefatum Ducatum Magnum sic tenens de manu nostra** [wyróżnienie – W.Z.], ut praefetur, non debet aspirare ad cuiuscumque suggestionem seu inductionem ad suscipiendum regale fastigium, videlicet coronam, contra nostrum, successorum nostrorum et coronae Poloniae consensum, voluntatem”<sup>97</sup>. Natomiast w dokumencie Zygmunta Kiejstutowicza widnieją słowa: „Item promittimus, pollicemur et spondemus, ut supra, quod **nos aut nostri successores praedictum Magnum Ducatum tenentes** [wyróżnienie – W.Z.], ut praefetur, non aspirabimus ad cuiuscumque suggestionem seu inductionem ad recipiendum regale fastigium, videlicet coronam, contra praefati domini regis, successorum suorum et coronae Poloniae scientiam, voluntatem et consensum”<sup>98</sup>.

Zapis w egzemplarzu „litewskim” z 1433 r. jest dokładnie skopiowany z dokumentu Zygmunta wydanego 15 października 1432 r. Można więc sądzić, że już wówczas kwestia następstwa tronu wielkksiążęcego i zakresu praw zwierzchnich była przedmiotem niezgody między negocjatorami z obu stron. Ponieważ nie udało się osiągnąć kompromisu, obie strony pozostały przy swoich stanowiskach. Fakt ten potwierdzać może także przebieg niewiele wcześniejszych wydarzeń z października 1430 r. Panowie litewscy już wtedy zapewne twierdzili, że mają prawo sami, nawet bez udziału Polaków, obrać wielkiego księcia. Manewr Jagiełły, który dokonał wówczas desygnacji Świdrygiełły,

---

<sup>95</sup> BCzartKr, perg. nr 384 = KatBCzartKr, nr 419 = AU, nr 59 = KDKiDW, nr 128. Należy podkreślić jeszcze jedną ważną zmianę w stosunku do dokumentu wydanego w październiku. Wiązała się ona z osobą Michałuszki Zygmunto-wicza. W 1432 r. wydał on osobny dokument, w którym zobowiązywał się przestrzegać umowy zawartej przez ojca z Jagiełłą i panami polskimi. W 1433 r. nie wystawił już własnego aktu, a jedynie został wymieniony w liście świadków na dokumencie swego ojca (na pierwszym miejscu po biskupach).

<sup>96</sup> AU, nr 58, s. 87: „deliberatione circa ipsius electionem principum, praelatorum, baronum et nobilium utrorumque dominiorum, videlicet regni Poloniae et ducatus magni Lithuaniae”. Por.: *ibidem*, nr 59, s. 93: „seu duci magno per utramque partem pro tempore eligendo obsequi, obedire”.

<sup>97</sup> AU, nr 58, s. 98 = KDP, t. 1, nr 175, s. 310–311.

<sup>98</sup> BCzartKr, perg. nr 384 = AU, nr 59, s. 94.

wiedząc o jego nieuchronnym obiorze, lub od razu zatwierdził go po dokonanej elekcji (czynności mogły zajść prawie w tym samym czasie), dowodzi słuszności podjętych przez króla polskiego decyzji: dotyczy to zarówno pozostania na Litwie, jak i zabiegów związanych z wyznaczeniem następcy Witolda. Tylko w ten sposób Jagiełło mógł formalnie potwierdzić i utrzymać swe prawa zwierzchnie. Oczywiście możliwe jest też inne wyjaśnienie tych rozbieżności: strona polska zorientowała się, że zapis zaakceptowany pod koniec 1432 r. nie spełnia jej oczekiwań, i postanowiła podkreślić rolę króla w wyznaczeniu kolejnego wielkiego księcia, nawet bez uzgodnienia ze stroną litewską. Na pytanie, jak było w rzeczywistości, nie uda się najpewniej uzyskać wiążącej odpowiedzi.

Z pewnością jednak zapisy w egzemplarzu „litewskim” unii grodzieńskiej wskazują, że elekcja była ważnym elementem życia politycznego na Litwie, i to uznanym, ugruntowanym już od pewnego czasu. Oczywiście podobnie jak w Polsce była to elekcja w obrębie dynastii, w tym wypadku – Giedyminowiczów, którą Jagiełło (już wcześniej wraz z niemającym syna Witoldem, a potem sam z poparciem panów polskich) starał się ograniczyć do swej linii – jagiellońskiej. Wyraźnie na to wskazuje wykluczenie możliwości przejęcia władzy po Zygmuncie Kiejstutowiczu z racji dziedziczenia przez Michałuskę.

W dokumentach unii grodzieńskiej (zarówno w egzemplarzu „litewskim”, jak i „polskim”) udało się Jagielle zagwarantować tytuł najwyższego księcia, ograniczając go tylko do siebie, swoich synów i ich prawnych następców. Nie udało mu się natomiast zlikwidować instytucji wielkiego księcia ani wykluczyć możliwości elekcji na tron wielkksiążęcy książąt z innych linii. Co więcej – jak wynika z zapisu w dokumencie „litewskim”, tamtejsi panowie uzurpowali sobie prawo osadzenia dowolnego kandydata wybranego „obustronnie”, któremu powinni złożyć hołd pozostali kniaziowie. Pominięcie w egzemplarzu „litewskim” zapisu, iż nowy wielki książę miał obejmować władzę z rąk króla polskiego, świadczy, że jego prerogatywy jako pana zwierzchniego były już wtedy kwestionowane. Nieustalenie wówczas wspólnego stanowiska nie dawało większych szans na osiągnięcie kompromisu w przyszłości, a wręcz przeciwnie – otwierało furtkę do kolejnych spornych sytuacji. Wiele więc wskazuje na to, że wybierając w 1440 r. Kazimierza na tron litewski, tamtejsi panowie nie dokonali tego w sposób samowolny, a jedynie skorzystali ze stosownego zapisu w „litewskim” egzemplarzu unii grodzieńskiej. Akt ten dawał możliwość pojawienia się młodszej, litewskiej gałęzi Jagiellonów, a w przyszłości – odzyskania pełnej suwerenności kraju. Niewykluczone, że wobec objęcia przez Władysława III tronu po Albrechcie II, a zwłaszcza po zakończeniu wojny wewnętrznej na Węgrzech doszłoby do trwałego rozpadu kruchej unii polsko-litewskiej, zerwanej już przez elekcję Kazimierza niezatwierdzoną (celowo?) przez jego starszego brata. Śmierć Władysława Warneńczyka i powołanie

na tron polski Kazimierza zmusiły panów litewskich do porzucenia tych planów<sup>99</sup>. Powyższe wydarzenia wskazują jednak, że pod względem polityczno-prawnym siła litewskiej *communitatis* już w latach 20. i 30. XV w. okazała się równa sile polskiego narodu politycznego.

Niedługo po wydaniu przywileju krakowskiego i obu dokumentów unii grodzieńskiej, 28 stycznia 1433 r. w Krakowie Hryćko Kierdejowicz wystawił akt, w którym potwierdził przyjęcie od Władysława Jagiełły na cztery lata ziemi chełmskiej i lubomelskiej<sup>100</sup>. Jest to dokument analogiczny do aktu wydane go w 1425 r. przez Jakuba Baranowskiego (z Kobylan) oraz do jednego z dokumentów panów Szczekockich z 1429 r. Niewykluczone, że również nowy starosta chełmski i lubomelski Hryćko wystawił wówczas drugi akt – hołdowniczy, w którym zawarte były informacje o ewentualnej regencji. Należy bowiem podkreślić, że kwestia rządów opiekuńczych pomimo wydania przywileju krakowskiego nadal nie została prawnie uregulowana. To może potwierdzać dalszy brak jedności w tej materii w radzie królewskiej.

#### 8.7. WALKA O WŁADZĘ NA LITWIE NA FORUM MIĘDZYNARODOWYM

Kwestia władzy na Litwie była przedmiotem zainteresowania opinii międzynarodowej już w czasie „burzy koronacyjnej”. Marcin V stanął wówczas po stronie Jagiełły, czego dowodem były wydane w tej sprawie bulle. Również późniejsze działania Świdrygiełły wobec przebywającego na Litwie Jagiełły spotkały się z potępieniem ze strony papieża<sup>101</sup>. Celowo rozpropagowana przez dyplomację koronną sprawa rzekomego „uwięzienia” króla posłużyła później do sformułowania tezy o tym, że Jagiełło wyraził zgodę na wyniesienie Świdrygiełły pod przymusem. Stąd już niedaleko było do stwierdzenia, że również księżęta i bojarzy składający hołd i przysięgę wierności Świdrygiełle w 1430 r. nie działali w sposób dobrowolny. Wykorzystując ten fakt, dyplomacja polska wkrótce po zamachu w Oszmianie wniosła prośbę o zwolnienie z przysięgi złożonej wobec brata Jagiełły. Dowodem na to jest bulla papieska z 1 stycznia 1433 r. skierowana do biskupa wileńskiego Macieja zwalniająca z tej przysięgi jako złożonej pod przymusem<sup>102</sup>.

---

<sup>99</sup> Szerzej kwestie te omawiam w przygotowywanej monografii poświęconej rządowi Władysława III jako króla Polski w latach 1434–1440.

<sup>100</sup> ZDM, cz. 7, nr 1397 = *Inventarium*, s. 254.

<sup>101</sup> O poselstwie polskim u papieża na początku 1432 r. zob.: CE, t. 2, nr 205.

<sup>102</sup> *Archiwum ksiąg Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. 1, wyd. Z.F. Luba-Radziński, współpraca P. Skobielski, B. Gorczak, Lwów 1887, nr 32 = *Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie*, ułożył B. Gorczak, Sławuta 1912, s. 35, nr 66 (tam błędna data roczna: 1432); L. Korczak, *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008, s. 22 (tam wyczerpujące uzasadnienie odnośnie do prawidłowej datacji bulli).

Dokument ten był bardzo ważny, znosił bowiem odium krzywoprzysięstwa zarówno z Zygmunta, jak i z pozostałych członków litewskiej elity politycznej, którzy zostali „zmuszeni” do wyboru Świdrygiełły i „musieli” złożyć mu homagium. Warto zwrócić uwagę na fakt, iż o owej wymuszonej elekcji składający przysięgę przypomnieli sobie dopiero po zamachu stanu, w którym obalony został Świdrygiełło (czyli odbiorca homagium), po prawie dwóch latach. Słusznie zatem Lidia Korczak w uzyskaniu tego dokumentu papieskiego dopatruje się próby, i to – od razu należy podkreślić – udanej, legitymizacji przewrotu z 1432 r. Szybkość wydania bulli przez papieża wskazuje na dobrze przygotowaną akcję polskiej dyplomacji. Powód uzyskania zwolnienia z przysięgi: działanie pod przymusem wobec uwięzienia Jagiełły mogło być rzeczywiście uznane za wiarygodne przez dyplomację papieską w świetle pism dostarczonych do Kurii Rzymskiej na przełomie 1430 i 1431 r.<sup>103</sup> Ponadto w tym czasie (styczeń 1433) papieżowi zależało na dalszej przychylności Jagiełły, który stał cały czas po jego stronie w walce z soborem i do tej pory nie wysłał do Bazylei swojej delegacji. Niewykluczone więc, że właśnie w podzięce za tę życzliwość poselstwo polskie wysłane w marcu 1433 r. miało napomnieć sobór, aby nie dążył do schizmy, lecz podporządkował się papieżowi<sup>104</sup>.

Bulla papieska z 1 stycznia 1433 r. dawała podstawy, aby uznać hołd i przysięgę złożoną przez poddanych nowemu władcy Litwy Zygmuntowi, a więc możliwe stało się potraktowanie rządów Świdrygiełły za bezprawne. W związku z tym nadal tytułujący się wielkim księciem brat Jagiełły, korzystając z poparcia swych sprzymierzeńców – zakonu krzyżackiego i Zygmunta Luksemburskiego, postanowił odwołać się do soboru. W tym celu wysłał do Bazylei tzw. manifest witebski. Dokument ten powstał w czasie zjazdu, który odbył się 22 marca w Witebsku, i był manifestacją poparcia dla Świdrygiełły (co było szczególnie ważne po wydaniu obu egzemplarzy unii grodzieńskiej). Wystawcy tego dokumentu, tytułujący się jako „principes, nobiles, boyari, militares, civitates et oppidani terrarum Russiae”, dowodzili, że to on jest prawowitym władcą Litwy usuniętym z tronu w drodze zamachu stanu przez Zygmunta, określonego jako krzywoprzysięzca i uzurpator. Jako podstawę legalności objęcia władzy przez Świdrygiełłę wskazano prawomocną elekcję<sup>105</sup>.

---

<sup>103</sup> O listach kierowanych do papieża z prośbą o interwencję w sprawie uwolnienia króla i odpowiedziach Marcina V zob. szerzej w poprzednim rozdziale, przypis 102.

<sup>104</sup> Na sobór z Polski wysłani zostali Dzierżaw Borzymowski i Piotr Chełmski. Zob. instrukcję dla nich z 8 marca 1433: CE, t. 2, nr 214. Szerzej zob.: L. Grossé, *Stosunki Polski z soborem bazylejskim (1384–1434)*, Kraków 2004, s. 285–287; idem, *Pierwsi Jagiellonowie wobec kryzysu Kościoła [w:] Ecclesia semper reformanda. Kryzysy i reformy średniowiecznego Kościoła*, red. T. Gałuszka OP, T. Graff, bp G. Ryś, Kraków 2013, s. 328–329.

<sup>105</sup> BP, t. 5, nr 1361 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1659 = J. Kurtyka, *Materiały do repertorium...*, s. 468, nr 44; A. Lewicki, *Powstanie Świdrygiełły...*, s. 173–174; L. Korczak, *Litewska rada*

Uderza w tym dokumencie brak odwołania się do praw dziedzicznych, przeciwnie, jak to czynił na forum międzynarodowym Jagiełło. Takie stanowisko było wynikiem obranej taktyki i poglądów głoszonych przez znaczną liczbę panów litewskich. W tym kontekście należy przypomnieć sporny *passus* w egzemplarzu „krakowskim” i „trockim” unii grodzieńskiej ze stycznia 1433 r. (brak w dokumencie Zygmunta informacji o objęciu władzy przez nowego wielkiego księcia z nadania pana zwierzchniego). Linia obrony Świdrygiełły może stanowić kolejną przesłankę wniosku, że panowie litewscy z niechęcią odnosili się do możliwości desygnowania wielkiego księcia przez pana zwierzchniego, czyli króla polskiego, stojąc na stanowisku, iż pełnoprawnym sposobem uzyskania władzy jest właśnie elekcja, i to niewymagająca zatwierdzenia przez króla polskiego.

Działania podjęte przez Świdrygiełłę na arenie międzynarodowej, a przede wszystkim sukcesy militarne, jakie zaczął odnosić w walkach ze zwolennikami Zygmunta, pozbawionymi wsparcia Polaków zajętych wojną z Krzyżakami, wymusiły na Kiejstutowiczu konieczność odwołania się do szerszego gremium. Taka też była najpewniej geneza zwołania przez Zygmunta zjazdu w Lipniskach (25 września). W imieniu swoim i zgromadzonych tam dostojników zwrócił się z apelem do Jagiełły, aby nie podejmował żadnych kroków dla porozumienia ze Świdrygiełłą, który nie potrafi dotrzymać słowa<sup>106</sup>.

#### 8.8. POLSKO-LITEWSKI ZJAZD W KRYNKACH (1434) I ZATWIERDZENIE UNII GRODZIĘSKIEJ (WŁAŚCIWIE: UNIA GRODZIĘSKO-NOWOKORCZYŃSKA)

Wydawać by się mogło, że wydanie w styczniu 1433 r. dokumentów przez obie strony kończyło proces legislacyjny decydujący o ustaleniu nowego kształtu związku Polski z Litwą. Tymczasem na początku kolejnego roku doszło do powtórnego wydania aktów obu stron. Poprzedzone to zostało wspólnym polsko-litewskim zjazdem w nadgranicznych Krynkach.

---

*wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998, s. 69; *eadem*, *Monarcha i poddani...*, s. 24–25, 80–81 (tam dokładne omówienie wystawców – zwolenników Świdrygiełły); *eadem*, *Wielki książe litewski Świdrygiełło wobec soboru bazylijskiego i papieża Eugeniusza IV [w:] Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smółucha i in., s. 339–348, zwłaszcza s. 342–343. List został odczytany na posiedzeniu soboru 16 czerwca.

<sup>106</sup> BCzartKr, TN, t. 15, nr 105 = O. Halecki, *Z Jana Zamoyskiego...*, s. 210–214, nr 3. To w tym liście Zygmunt zarzucił Świdrygiełle niedotrzymanie zobowiązań w sprawie opieki nad Julianną, wdową po Witoldzie. Zob. też dwa wcześniejsze listy Zygmunta do Jagiełły: *ibidem*, s. 208–211, nr 1–2.

Termin tego zjazdu został ustalony najpewniej już na listopadowym zjeździe w Niepołomicach. Na kolejnym zjeździe ogólnopolskim w Łęczycy (1433) byłoby już raczej zbyt późno, aby skutecznie dostarczyć taką wiadomość na Litwę. Obecność króla w Niepołomicach potwierdzona jest bowiem od 11 do 21 listopada, zaś w Łęczycy od 9 do 17 grudnia<sup>107</sup>. Pobyt w Łęczycy w tym czasie był nietypowy. Do 1430 r. włącznie święta Bożego Narodzenia król spędzał na Litwie, dokąd zmierzał najczęściej prosto z Niepołomic. W latach 1431 i 1432, ze względu na sytuację polityczną, w okresie świąteczno-noworocznym przebywał w Krakowie. Ogólnopolski zjazd zwołany pod koniec 1433 r. do Łęczycy związany był przede wszystkim z koniecznością zatwierdzenia rozejmu z zakonem krzyżackim<sup>108</sup>.

Rok 1433 kończył się dla Jagiełły dość pomyślnie. Oprócz ustalenia rozejmu z Krzyżakami udało się też ustabilizować stosunki z hospodarem młodawskim<sup>109</sup>. Główni sprzymierzeńcy Świdrygiełły zostali więc zneutralizowani. Natomiast Zygmunt przekonał się, że w walce o tron wielkoksiążęcy musi oprzeć się na Polakach. Świdrygiełło nadal bowiem dokonywał najazdów na Litwę i miał dość szerokie poparcie nie tylko na Rusi. Nowy wielki książę Zygmunt dostrzegł konieczność ścisłej współpracy z Polską zwłaszcza latem 1433 r., kiedy wojska koronne zajęte były kampanią pruską i nie przyszły mu od razu z pomocą. Co więcej, o współpracę i nieuleganie zabiegom Świdrygiełły prosił króla polskiego w liście wystosowanym w Lipniskach, występując w imieniu: biskupa wileńskiego, kniaziów, panów, bojarów i „wsiej ziemi”<sup>110</sup>.

W takich okolicznościach Jagiełło mógł ze spokojem wyjechać na początku 1434 r. na Litwę i z zachowaniem wszelkich wymogów prawnych podkreślić swe prawa zwierzchnie. Wspólny zjazd w nadgranicznych Krynkach rozpoczął się ok. 20 stycznia. Jeszcze 6 tego miesiąca Władysław był w Jedlni, następnie 17 lutego jego obecność jest potwierdzona w Sandomierzu<sup>111</sup>. Należy podkreślić, że przybywając w drugiej połowie stycznia 1434 r. po raz pierwszy od kilku lat do swej ojczyzny, król Polski i najwyższy książę Litwy symbolicznie objął ją ponownie we władanie<sup>112</sup>. W obecności panów polskich i litewskich

---

<sup>107</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 95–96.

<sup>108</sup> A. Szweda, *Organizacja i technika...*, s. 305–306, 404–406, nr 65–67; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, *passim*.

<sup>109</sup> I. Czamańska, *Moldawia i Wołoszczyzna...*, s. 88–94.

<sup>110</sup> BCzartKr, TN, t. 15, nr 105 = O. Halecki, *Z Jana Zamoyskiego...*, s. 210–214, nr 3; L. Korczak, *Litewska rada...*, s. 69. O ciągle trwających walkach na Litwie zob.: J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 107.

<sup>111</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 96. Wedle Długosza (*Annales*, ks. 11–12, s. 110) ostatnie dni karnawału spędził w Lublinie.

<sup>112</sup> O podkreśleniu praw zwierzchnich wobec terytorium, na które przybywał pan dziedziczny, wspomniano w poprzednich rozdziałach, m.in. w kontekście omawiania planowanej wyprawy Jagiełły do Gdańska.

dokonał następnie przekazania Wielkiego Księstwa Litewskiego tymczasowo (do śmierci) w zarząd Zygmunтови. Akt ten został przypieczetowany złożeniem przez panów litewskich – z rozkazu Jagiełły jako pana zwierzchniego – hołdu wielkiemu księciu Zygmunтови. Najpewniej również wówczas Zygmunt złożył homagium Jagielle, czego dowodem mogą być przekazane jemu oraz towarzyszącym osobom cenne podarunki<sup>113</sup>. Niewykluczone ponadto, że toczono wtedy dalsze rozmowy w sprawie spornej interpretacji jednego z fragmentów dokumentu unii grodzieńskiej odnoszącego się do praw zwierzchnich Jagiełły. Najpewniej wówczas ustalono ponadto, że 27 lutego zostaną wystawione dokumenty obu władców i ich społeczeństw potwierdzające zawarte umowy.

Zgodnie z poczynionymi zobowiązaniami 27 lutego strona polska w Nowym Mieście Korczynie, a strona litewska w Grodnie wystawiły ponownie swoje egzemplarze unii grodzieńskiej (lub raczej: nowokorczyńsko-grodzieńskiej). Pozostawienie w nich różnobraźniących *passusów* w sprawie powołania wielkiego księcia litewskiego dowodzi, że w kwestii tej nie udało się osiągnąć porozumienia nawet w Krynkach. Dokument strony polskiej od razu został uwierzytelniony przez wystawcę i gwarantów<sup>114</sup>. Co ciekawe – najpewniej wraz z opieczętowaniem aktu unii grodzieńskiej dokonano w Nowym Mieście Korczynie także sygillacji dokumentu głównego traktatu rozejmowego z Krzyżakami podpisanego pod koniec 1433 r. w Łęczycy. Wprawdzie termin wymiany dokumentów w tej sprawie był wyznaczony dopiero na wrzesień 1434 r., jednak czynność ta – jak wykazały badania Adama Szwedy – musiała być dokonana za życia Jagiełły. Zjazd w Nowym Mieście Korczynie to jedyne spotkanie, na którym mogło do tego dojść<sup>115</sup>.

W kontekście opisanych wydarzeń warto zastanowić się, czy właśnie brak osobistego przekazania władzy na Litwie i złożenia hołdu Jagielle jako panu zwierzchniemu na wspólnym zjeździe polsko-litewskim nie były powodami, dla których zdecydowano o konieczności powtórnej wymiany dokumentów „unijnych”. Warto przytoczyć w tym miejscu jeszcze raz słowa Zbigniewa Dalewskiego, że hołd stanowił „ceremonialne potwierdzenie polskiej zwierzchności nad wasalnym księstwem, w sposób jednoznaczny dowodząc jego zależności od Królestwa”<sup>116</sup>. Niewykluczone więc, że Jagiełło już rok wcześniej, na przełomie

---

<sup>113</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 109–110; M. Kosman, „Podniesienie” książąt litewskich, ABS 1976, t. 10, s. 15–36, zwłaszcza s. 30.

<sup>114</sup> AU, nr 60 = KDP, t. 1, nr 176 (dokument pol.); BCzartKr, perg. nr 392 = KatBCzartKr, nr 430 = AU, nr 61 = *Skarbiec*, t. 2, nr 1681 = KDKiDW, nr 130 (dokument lit.).

<sup>115</sup> Przypuszczenie to może uzupełniać ustalenia A. Szwedy (*Organizacja i technika...*, s. 305–306) o szybkiej sygillacji dokumentu jeszcze przed śmiercią Jagiełły.

<sup>116</sup> Z. Dalewski, *Ceremoniał hołdu lennego w Polsce późnego średniowiecza* [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego*

stycznia i lutego 1433 r., podjął próbę wyjazdu na Litwę, aby dokonać osobistej ekspektatywy. Zwraca bowiem uwagę jego itinerarium: wyjazd z Krakowa po 31 stycznia, pobyt w Chęcinach 3 lutego, w Kielcach 4 lub 5, następnie w Jedlni 14 i 25, w Opatowie 4 marca i Sandomierzu 8 tego miesiąca. Wyraźnie więc widać, że na początku lutego 1433 r. mógł kierować się właśnie w stronę Litwy. O zaniechaniu tego zamiaru mogło zdecydować np. wypowiedzenie wojny Zygmuntovi przez mistrza inflanckiego Rutenberga<sup>117</sup>.

Niewykluczone jednak, że o powtórnym wydaniu dokumentów postanowiono w wyniku walki polityczno-prawno-dyplomatycznej przeniesionej przez Świdrygiełłę na forum międzynarodowe. Ważne w tym kontekście może być zwłaszcza zarzucenie Zygmuntovi i innym książom oraz bojarom krzywo-przysięstwa, a także domaganie się uznania prawomocności władzy uzyskanej w wyniku elekcji. Wyrok papieża z 1 stycznia 1433 r. zwalniający z przysięgi danej Świdrygiełle jako złożonej pod przymusem stanowił niemały sukces dyplomatyczno-prawny i ta przeszkoda została usunięta. Wydaje się jednak, że strona polska nie do końca ufała Zygmuntovi, zwłaszcza w związku z omawianym wyżej spornym *passusem* odnoszącym się do powołania kolejnego wielkiego księcia. Dopóki – wobec faktycznego podziału na część „litewską” pozostającą pod jego władaniem i „ruską” znajdującą się pod rządami Świdrygiełły – Zygmunt musiał liczyć się z opinią Polski udzielającej mu wsparcia, wiadomo było, iż nie wykorzysta luk prawnych do zniesienia zależności od Korony. Mając ku temu środki nacisku, postanowiono więc dokonać odnowienia podjętych zobowiązań, aby nie dać mu możliwości wycofania się z nich. Jak wykazały późniejsze działania młodszego Kiejstutowicza, obawy te były w pełni uzasadnione i doprowadziły do kolejnego odnowienia unii grodzieńskiej pod koniec 1437 r.<sup>118</sup>

Dokumenty wydane na zjeździe w Nowym Mieście Korczynie i Grodzie 27 lutego 1434 r. potwierdziły ustalony kształt związku Polski z Litwą. Była to unia dwóch suwerennych państw złączonych osobą pana zwierzchniego – króla Polski, dla którego zarezerwowany był tytuł najwyższego księcia. W dokumentach zawarto ogólnikowe, nie do końca jednoznaczne ustalenia w sprawie wyboru kolejnego wielkiego księcia po śmierci Zygmunta. Z kolei przywilej krakowski ustanawiał zasady wyboru następcy Jagiełły, którym miał zostać jeden z jego synów, zdatniejszy do rządów. Nierozwiązana pozostawała kwestia rządów opiekuńczych w przypadku nieletniości następcy tronu. Była to

---

w dniach 23–25 marca 1998, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999, s. 35. Szerzej zob. rozdział czwarty, przypis 67.

<sup>117</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 94; CE, t. 3, dodatek, nr 18 (bez miejsca i daty dziennej, według wydawcy przed 28 stycznia 1433).

<sup>118</sup> Zob.: AU, nr 63, 64 oraz nr 62.

sprawa bardzo ważna, zwłaszcza w kontekście zapisu w przywileju krakowskim, iż elekt będzie koronowany dopiero po dojściu do pełnoletności i zaprzysiężeniu praw i przywilejów Królestwa. A przypomnieć należy, że synowie Jagiełły mieli w czasie zjazdu nowokorczyńskiego niewiele ponad dziewięć (Władysław) i sześć (Kazimierz Andrzej) lat. Nierozwiązany pozostawał więc system władzy w okresie przejściowym od śmierci monarchy do pełnoletności jego następcy, a wobec podeszłego wieku króla jego śmierć mogła nastąpić bardzo szybko.

W literaturze przedmiotu pojawiły się przypuszczenia o możliwości ustanowienia tutorów jeszcze za życia Władysława Jagiełły. Przesłanką dla Stanisława Kutrzeby, który jako pierwszy tak właśnie sądził<sup>119</sup>, był regest dokumentu zamieszczony w *Inventarium* Erazma Rykaczewskiego: „Vladislaus rex nominat et statuit fidejussores pro filio suo Vladislao, cum posteaquam ad annos quindecim pervenerit, omnia jura a regibus concessa juramento confirmaturum sub non praestanda obedientia tam illi quam sibi patri ejus, tutoresque ad dictos annos nominat. Datum Cracoviae, anno 1434”<sup>120</sup>.

Dokładna analiza kolejności wpisów w inwentarzu wydanym przez Rykaczewskiego (sporządzonym w roku 1681 przez specjalną komisję powołaną na sejmie grodzieńskim) wskazuje, że wzmiankowany wyżej regest odnosić się może jedynie do dokumentu z 25 lipca 1434 r. W dziale *Litterae Regni Poloniae* (od s. 176) wymienione są bowiem w układzie chronologicznym (z nielicznymi niekonsekwencjami) najważniejsze dokumenty odnoszące się do spraw prawnoustrojowych, poczynając od dokumentu Ludwika Węgierskiego z 1374 r. Bezpośrednio przed wzmiankowanym regestem (s. 177) zamieszczony jest wyciąg z dokumentu szlachty dobrzyńskiej z 1434 r. Przed nim są natomiast wzmiankowane skróty np. dokumentu z Jedlni (1430) czy przywileju krakowskiego (1433). Po zacytowanym wyżej regescie znajduje się informacja o dokumencie konfederacji nowokorczyńskiej (1438), następnie skróty przywilejów wydanych na sejmie w Piotrkowie w związku z dojściem Władysława III do lat sprawnych i potwierdzeniem przez niego praw i przywilejów Królestwa (1438), potem zaś aktu konfederacji Spytka z Melsztyna (1439) i dokumentu Zygmunta Kiejstutowicza potwierdzającego w 1439 r. umowę grodzieńską z 1434 r.

Przypuszczenie, że niedokładny regest o tutorach musi odnosić się do dokumentu z 25 lipca, potwierdza analiza innego, rękopiśmiennego inwentarza

---

<sup>119</sup> S. Kutrzeba, *Urzędy koronne i dworskie w Polsce. Ich początki i rozwój do r. 1504*, PNiL 1903, t. 31, s. 1151, przypis 3. Zob. też: W. Sobociński, *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, CPH 1949, t. 2, s. 274–275, 293–294; R. Sobotka, *Powolywanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005, s. 120.

<sup>120</sup> *Inventarium*, s. 178.

archiwum koronnego z roku 1730, znajdującego się obecnie w Bibliotece Ossolineum we Wrocławiu<sup>121</sup>. Jego układ różni się nieco od poprzedniego spisu, inne są nazwy poszczególnych działów oraz sposób zapisywania dat – nie na końcu regestu, lecz na początku. Omawiany regest znajduje się już w dziale pierwszym *Literae et privilegia Regni Poloniae* (s. 7, cały dział to s. 5–30). Pomimo wymienionych wyżej różnic można sądzić, że XVIII-wieczna komisja w toku prac korzystała z wcześniej omawianego inwentarza. Regest dokumentu z 1434 r., podobnie jak wiele innych, jest bowiem niemal identyczny jak w spisie Rykaczewskiego (jedynie po „tutoresque” dodano słowo „eius”). Przyjęcie innych założeń inwentaryzacyjnych sprawiło, że w dziale tym nie uwzględniono dokumentu szlachty dobrzyńskiej (1434) i poznańskiej (1433). Regest dokumentu z 25 lipca 1434 r. poprzedza natomiast skrót przywileju krakowskiego Władysława Jagiełły w dokładnie takim samym brzmieniu jak w inwentarzu Rykaczewskiego. Po nim następują zaś streszczenia takich samych dokumentów jak w poprzednim wpisie (akt nowokorczyński, przywilej piotrkowski itd.). Najważniejsza jest jednak adnotacja zamieszczona bezpośrednio przed regestem obok daty rocznej 1434: „Dominica Coronationis Cracoviae”<sup>122</sup>. Taki sposób zapisu daty jest zgodny z widniejącym na oryginale dokumentu: „die dominica coronationis nostre in festo s. Jacobi apostoli”<sup>123</sup>.

W świetle powyższych informacji należy przyjąć, że niedokładny regest zamieszczony w *Inventarium* Rykaczewskiego odnosi się do dokumentu z 25 lipca 1434 r. To zaś potwierdza, iż o powołaniu tutorów („opiekaldników”) nie zdecydowano za życia Władysława Jagiełły, lecz dopiero na sejmie elekcyjno-koronacyjnym w lipcu 1434 r., może nawet w dniu koronacji, na krótko przed wystawieniem przedmiotowego dokumentu<sup>124</sup>.

Na to, że w czasie zjazdu w Nowym Mieście Korczynie w 1434 r. nie udało się rozwiązać kwestii regencji, może wskazywać ponadto wydany jeszcze w czasie jego trwania akt hołdowniczy starosty Wielkopolski Andrzeja z Żelechowa<sup>125</sup>. 5 marca 1434 r. zobowiązał się on wiernie zarządzać starostwem i przyrzekł

---

<sup>121</sup> BOssolWr, Series archivorum regni seu compendium pactorum, foederum, tractatum [...] nec non privilegiorum [...], insuper inscriptionum variarum et transactionum in archivo regni [Poloniae] reperibilium summarie [...] conscriptum anno salutis 1730 Cracoviae in thesauro regni [oraz akt komisji do inwentaryzacji skarbcza koronnego z 1739 r.], rkps 135/II.

<sup>122</sup> *Ibidem*, s. 7.

<sup>123</sup> BCzartKr, perg. nr 396 = KatBCzartKr, nr 435 = CE, t. 2, nr 222.

<sup>124</sup> Szerzej te wydarzenia omawiam w przygotowywanej monografii poświęconej rządowi Władysława III w latach 1434–1440.

<sup>125</sup> BCzartKr, TN, t. 15, nr 121 = KDW, t. 5, nr 542 = *Index*, nr 1978 (regest) = *Inventarium*, s. 276 (regest); J. Sperka, *Osobiste akty hołdownicze...*, s. 242–243, 245, 255; UrzWik, nr 624.

wierność „domino regi, natis et Corone ipsius regni Polonie”. Również w innej części dokumentu potwierdził, że zwróci trzymane dobra tylko królowi, a po jego śmierci synom („et in meliorem condicionem reddere toto meo posse atque ad requisicionem ipsius domini regis viceversa eadem domino regi siue inclitis natis ipsius restituere promitto”). Brak wzmianki o Zofii może więc wskazywać, że królowa zaczynała tracić poparcie widoczne w latach poprzednich i nastąpił w tej kwestii powrót do sytuacji sprzed wystawienia przywileju jedlneńskiego. A przecież była obecna na zjeździe w Nowym Mieście Korczynie i widziała najpewniej hołd Andrzeja z Żelechowa<sup>126</sup>. Zaznaczyć jednakże należy, że jest to jedyny tego typu dokument wydany po przywileju krakowskim, a przed śmiercią Jagiełły. Trzeba jednak przyjąć, że walka dworu o formalnoprawne uznanie Holszanki za regentkę przed śmiercią Jagiełły zakończyła się niepowodzeniem.

Na początku kwietnia 1434 r. król wyjechał na tradycyjny objazd kraju. Tym razem kierował się w stronę Rusi. Tam bowiem był zaplanowany hołd Mołdawian. Zgodnie z relacją Długosza, przebywając w Medyce, w jednym ze swych ulubionych dworów, słuchał wieczorem śpiewu słowika. Zimne noce, częste w pierwszej połowie maja, spowodowały, że się przeziębził. Mimo to zdecydował się na dalszą podróż. Dojechał jednak tylko do położonego nieopodal Gródka. Zgodnie z itinerarium przebywał tam dwa tygodnie, co potwierdza relację Długosza, iż choroba znacznie się rozwinęła. W opisie sporządzonym przez kronikarza krakowskiego Jagiełło miał przed śmiercią wręczyć swemu pokojowemu pierścień królowej Jadwigi, aby przekazał go Zbigniewowi Oleśnickiemu z prośbą o opiekę biskupa nad synami<sup>127</sup>. Niewykluczone, że Długosz, opisując tę scenę, oparł się na wydarzeniach znanych z chwili śmierci Witolda, kiedy ów przekazał Jagielle klucze do zamków, lub opisie poselstwa Jana Mężyka z Dąbrowy, który został wysłany w imieniu króla polskiego, aby wręczyć Świdrygielle pierścień – symbol władzy nad Wielkim Księstwem<sup>128</sup>. Z pewnością nie można tego opisu potraktować jako symbolicznego oddania synów królewskich pod opiekę biskupa z zamiarem przekazania Oleśnickiemu rządów regencyjnych, chociaż niewykluczone, że taki był właśnie cel zamieszczenia w *Rocznikach* owej informacji.

---

<sup>126</sup> Zofia Holszańska z pewnością nie była w Bieczu 26 lutego 1434 r. (B. Czwojdrak, *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012, s. 40, 204). Dokument (ZDM, cz. 2, nr 457) ma źle rozwiązaną datę. W rzeczywistości został wydany we wrześniu tego roku. Rację należy zatem przyznać G. Rutkowskiej (*Itineraria żon króla Władysława Jagiełły*, RHist 1998, t. 64, s. 84), która sugerowała możliwość udziału królowej w tak ważnym wydarzeniu.

<sup>127</sup> J. Długosz, *Annales*, ks. 11–12, s. 114–115; A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 96.

<sup>128</sup> *Rozbiór krytyczny...*, s. 249–250.

Król Polski i najwyższy książę Litwy Władysław Jagiełło zmarł 31 maja 1434 r., tuż przed północą, po 48 latach panowania<sup>129</sup>. Umierając, pozostawił swym synom Królestwo Polskie i prawa zwierzchnie do Wielkiego Księstwa Litewskiego. Teraz od decyzji panów koronnych podjętej wspólnie z Litwinami zależało, który z nich – Władysław czy Kazimierz Andrzej – obejmie tron polski i władzę zwierzchnią nad Wielkim Księstwem Litewskim. Kwestia rządów opiekuńczych pozostawała otwarta. Kto i w jakim zakresie miał zarządzać krajem do czasu dojścia przez elekta do lat sprawnych – to pytania, na które musiała znaleźć odpowiedź rodząca się polska demokracja.

---

<sup>129</sup> A. Gąsiorowski, *Itinerarium króla...*, s. 96. Na temat dokładnej daty śmierci króla zob.: K. Jasiński, *Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagiełły*, SŻ 1976, t. 20, s. 231; *Rozbiór krytyczny...*, s. 277.

## ZAKOŃCZENIE

31 października 1424 r. na zamku krakowskim przyszedł na świat pierwotny syn Władysława Jagiełły i jego czwartej żony Zofii Holszańskiej – Władysław, zwany w historiografii Warneńczykiem. Przez ojca, ale także przez jego stryjecznego brata – wielkiego księcia Litwy Witolda Aleksandra był od razu postrzegany jako dziedzic i następca obu tronów: polskiego i litewskiego. Wiele wskazuje na to, że Witold, kilka lat starszy od niemłodego już Jagiełły, w pełni zdawał sobie sprawę, że nie pozostawi po sobie męskiego potomka. Jego ostatnie małżeństwo zawarte w 1418 r. z ok. 40-letnią wówczas wdową Julianną pozostawało bezdzietne. Decyzje podejmowane przez Kiejstutowicza od chwili narodzin syna Jagiełły wyraźnie dowodzą, że traktował Władysława juniora również jak swego dziedzica.

Plany dynastyczne Jagiełły i Witolda nie były zbieżne z poglądami wszystkich panów koronnych i litewskich. Tron polski od dawna był elekcyjny, choć wybór ograniczono tylko do dynastii – najpierw Piastów, potem Andegawenów. Takie rozwiązanie zastosowano także w Jedlni w 1413 r. przy obiorze Jadwigi Jagiellonki na następczynię Jagiełły, w jej przyszłym mężu upatrując protoplasty kolejnej dynastii. Na Litwie natomiast prawa dziedziczne mieli wszyscy kniaziowie z rodu Giedymina, do wyznaczenia kolejnego wielkiego księcia niezbędna była zaś akceptacja (elekcja) tamtejszych panów.

Spór o sukcesję po Władysławie Jagielle uwidoczniał różnice w sposobie pojmowania związku Polski z Litwą wynikające przede wszystkim z niejednoznaczności zapisów prawnych w dokumentach „unijnych”. Część panów polskich stała na stanowisku, że Litwa została już inkorporowana do Polski (i to od unii w Krewie w 1385 r.). Litwini natomiast, którzy w Horodle (1413) uzyskali potwierdzenie odrębności swego państwa i gwarancję istnienia instytucji wielkiego księcia, nie zgadzali się z tą koncepcją. W związku z powyższym kwestia ustalenia faktycznego prawnopanstwowego stosunku Polski i Litwy stała się główną przeszkodą na drodze do szybkiego zapewnienia Władysławowi juniorowi następstwa tronu po ojcu. Polacy i Litwini musieli odpowiedzieć, tym razem w sposób jednoznaczny, na kluczowe pytanie: złączenie obu krajów – ale na jakich zasadach: inkorporacji czy federacji? Od tego była bowiem również ściśle uzależniona sprawa następstwa tronu w Wielkim Księstwie Litewskim. Pojawiły się więc kolejne wątpliwości: czy zostanie utrzymana instytucja wielkiego księcia, którą gwarantowała unia horodelska, a jeżeli tak, to w jaki sposób dokonywać się będzie jego obiór: przez desygnację (czy-

ją?), elekcję (czyją?) czy zastosuje się jakiś model mieszany? W sprawach tych, ogólnie nazwać je można – „litewskich”, część panów polskich była najpewniej nawet skłonna zgodzić się i na federację, i możliwość wskazania przez litewski naród polityczny kolejnego wielkiego księcia (to prawo szanował, lub zmuszony był szanować, także Władysław Jagiełło, co widać w zapisach pełnomocnictw dla panów polskich udających się na Litwę w 1432 r., aby ustalić z Zygmuntem Kiejstutowiczem projekt unii – tzw. grodzieńskiej). Jednak niektórzy możnowładcy, zwłaszcza Zbigniew Oleśnicki, stali nieugięci na stanowisku inkorporacji.

Inną ważną sprawą było formalne odebranie prawa następstwa tronu starszej siostrze Władysława – Jadwidze, co musiał potwierdzić polski naród polityczny również wspólnie z Litwinami. Niechęć niektórych panów koronnych do pozbawienia sukcesji pierworodnej córki zauważalna była już od początku małżeństwa króla z młodzianką poddanką, Litwiną o ruskich korzeniach, protegowaną wielkiego księcia Witolda. Oznaką dezaprobaty wobec żony, mogącej urodzić upragnionego dziedzica, był prawdopodobny brak zgody panów polskich na szybką koronację Zofii. Dopóki bowiem nie została namaszczona, jedyną kobietą, która w przypadku śmierci Jagiełły mogła nosić tytuł królowej, była Jadwiga. Zabiegi o zerwanie narzeczeństwa oficjalnej następczyni tronu z Fryderykiem brandenburskim w celu powrotu do planowanych koligacji z Bogusławem IX miały na celu umocnienie jej pozycji w stosunku do Zofii. Książę słupski był starszy i małżeństwo z Jagiellonką można byłoby zawrzeć od razu, a nie czekać do 1427 r., kiedy Hohenzollern osiągnie lata sprawne. W przypadku gdyby śmierć króla nastąpiła przed formalnym pozbawieniem Jadwigi praw do tronu, ona i jej mąż mieliby duże szanse na objęcie schedy po Jagiellie pomimo narodzin syna.

Wiele wskazuje na to, że od początku przeciwko planom dynastycznym króla występował nowy biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki, popierany głównie przez innych panów małopolskich, a zwłaszcza Mikołaja z Michałowa i być może Jana z Tarnowa. Pomimo wsparcia ze strony Zbigniewa Luksemburskiego i Krzyżaków nie udało się ani przeszkodzić koronacji królowej, ani doprowadzić do pospiesznego małżeństwa Jadwigi z Bogusławem. Niewykluczone jednak, że ceną za zgodę na namaszczenie Zofii była konieczność zaakceptowania przez króla statutu warckiego, uchwalonego pod jego nieobecność wkrótce po ogłoszeniu decyzji o ustaleniu terminu koronacji, czego Jagiełło najpewniej nie skonsultował z panami koronnymi, lecz jedynie z Witoldem.

Uroczystości koronacyjne Zofii (marzec 1424) stały się okazją do kolejnego starcia o plany małżeńskie Jadwigi. Jagiellie wspólnie z Witoldem, oficjalnym opiekunem „młodej królowej”, udało się po raz kolejny przeciwstawić Zygmuntowi Luksemburskiemu i Erykowi Pomorskiemu, a projekt małżeństwa Jadwigi z Fryderykiem, także dzięki wsparciu papieża Marcina V, został utrzymany. Jesz-

cze w czasie pobytu w Krakowie dostojnych gości okazało się, że koronowana już Zofia jest przy nadziei, co mogło zniweczyć plany przeciwników Jagiełły.

W takich okolicznościach narodził się Władysław junior. Przygotowywany z ogromnym rozmachem chrzest królewicza w lutym 1425 r., który miał być manifestacją siły i znaczenia nowej dynastii, uwidoczniał skalę problemu związanego z następstwem tronu polsko-litewskiego. Panowie polscy odmówili wówczas złożenia hołdu pierworodnemu, z pewnymi oporami uczynili to jedynie mieszczanie krakowscy. Biskup Oleśnicki, który już wówczas stanął na czele opozycji, wykorzystał przeciw królowi dwie kwestie: próbę uszczuplenia granic diecezji krakowskiej i polecenie zebrania specjalnego podatku na wojnę z husytami. To on w Sieradzu w styczniu 1425 r. uświadomił szlachcie, że Jagiełło został tylko wybrany na tron polski i to od decyzji *communitatis* zależeć będzie, kto zostanie jego następcą. Warunki jego akceptacji miano ustalić na ogólnopolskim zjeździe w Brześciu Kujawskim zwołanym pod koniec kwietnia, na który, zgodnie z zapisami unii horodelskiej, zaproszono również posłów litewskich.

W drodze na zjazd kancelaria królewska rozpoczęła akcję zbierania aktów hołdowniczych uwzględniających nową kolejność sukcesji po Jagielle: Władysław junior, dopiero po nim Jadwiga. Prawie od początku wymieniano w nich królową Zofię jako opiekunkę, a czasem i zarządczynię. Pominięto natomiast odniesienie do Korony Królestwa Polskiego, podkreślając w ten sposób związek ziem polskich z osobą panującego i jego sukcesorami. W przeddzień zjazdu w Brześciu Kujawskim (24 kwietnia) zmieniono formularz, dopisując obok Zofii wielkiego księcia Witolda, który od 1413 r. był już opiekunem królowej Jadwigi. Z pewnością taki zabieg miał na celu zyskanie całkowitej przychylności Litwinów ukontentowanych już tym, że syn Jagiełły i Litwinki o ruskich korzeniach może być kolejnym władcą Polski.

Zjazd w Sieradzu trwał około tygodnia, a burzliwe obrady zakończyły się niespodziewanym rozwiązaniem. Panowie polscy zgodzili się na uznanie za następcę tronu Władysława, ale pod warunkiem zatwierdzenia dotychczasowych praw i przywilejów przez króla oraz dodania nowych (z czym Jagiełło zapewne się liczył). Zastrzeżono ponadto, że elekt zostanie koronowany dopiero po dojrzeniu do lat sprawnych (czyli po ukończeniu 14. roku życia) oraz po osobistym zatwierdzeniu praw i przywilejów. Dodatkowo Jagiełło zobowiązał się wystawić dokument potwierdzający m.in., iż Litwa po śmierci Witolda powróci do niego i jego syna oraz zapewne Korony, co jednak nie zostało *expressis verbis* zapisane w dokumencie. Czy stało się to celowo, aby podkreślić prawa dziedziczne, czy przypadkiem – na obecnym etapie badań pozostaje kwestią nierozstrzygniętą. Jagiełło, zdając sobie sprawę z siły oporu, przystał na te twarde żądania.

Analiza źródeł pozwala wysunąć hipotezę, że to właśnie zgoda Władysława na kontrowersyjny zapis, wprowadzony bez akceptacji Litwinów, którzy doskonale wiedzieli, że ich kraj nie stanowi *patrimonium* jedynie króla polskiego, i nie godzili się na żadne zapisy mogące grozić inkorporacją, czy nawet „tylko” ograniczeniem ich praw politycznych, dała asumpt do wieloletniej walki o kształt unii i nierozzerwalnie związanej z tym sprawę następstwa tronu po Jagielle. Rozpoczęła się ona na zjeździe w Brześciu Litewskim odbytym jesienią 1425 r., gdzie najpewniej doszły do głosu jasno artykułowane przez niektórych panów polskich żądania potwierdzenia inkorporacji Litwy do Korony po śmierci Witolda, na co kniaziewie i bojarzy nie zamierzali przystać.

Jagielle, także dzięki pomocy stryjecznego brata i realizacji planu „młyn w Lubiczu”, udało się odwlec wydanie panom polskim obiecane w Brześciu Kujawskim dokumentu. Sprzyjała temu nowa sytuacja dynastyczna – królowi polskiemu tuż przed rozpoczęciem zjazdu w Łęczycy w maju 1426 r. urodził się drugi syn – Kazimierz. To był doskonały powód, pomimo rozwiązania sprawy młyna w Lubiczu po myśli Witolda, aby rozpocząć na nowo negocjacje z panami koronnymi w sprawie sukcesji. Kwestia następstwa tronu dotyczyła już wówczas dwóch synów, a poza tym Jagiełło zamierzał najpewniej renegocjować niekorzystne warunki narzucone mu w Brześciu Kujawskim. Niedługo później udało się również zdławić bunt książąt mazowieckich. Synowie Siemowita IV próbowali, wykorzystując walkę króla ze stanami, rozluźnić zależność lenną od Polski. Ostatecznie jednak złożyli hołd Jagielle i Koronie, bez odniesienia się do kwestii następstwa tronu.

Na przełomie lat 1426 i 1427 Jagiełło wspólnie z Witoldem obmyślili kolejny plan dynastyczny. Wiele wskazuje na to, że zamierzano wykorzystać wówczas bunt szlachty ruskiej. Król miał darować winy tym, którzy żądali zapłaty za wyprawę poza granice kraju i zapewne podtrzymać obietnicę zrównania Rusi w prawach z ziemiami Korony w zamian za bezwarunkowe złożenie hołdu jemu oraz Władysławowi juniorowi jako następcy. Plan ten udało się zrealizować pod koniec czerwca 1427 r. w Haliczu, gdzie szlachta ziem ruskich tłumnie odbyła takie homagium. W składanych formularzach, ze względu na kolejną ciężą Zofii (choć wcześniej zmarł drugi syn – Kazimierz), zaznaczono primogeniturę Władysława juniora, ale podkreślono również związek Rusi z nową dynastią i Koroną Królestwa Polskiego.

W tym samym czasie Witold dokonywał uroczystego objazdu swych ziem, odbierając hołdy od licznych lenników. Jagiełło zaś zamierzał przekuć mały sukces odniesiony na Rusi w pełne zwycięstwo na zjeździe ogólnopolskim w Wiślicy, który rozpoczął się w połowie sierpnia 1427 r. Analiza źródeł pozwala wysunąć hipotezę, że bezwarunkowy hołd ziem ruskich i pominięcie w sukcesji tronu królowej Jadwigi były najważniejszymi czynnikami, które doprowadziły na tym zjeździe do ostrego starcia z przeciwnikami królewskich

planów dynastycznych. To wówczas po raz pierwszy w walce politycznej pojawiły się pomówienia o niewierność królowej Zofii i co za tym idzie – możliwość nieprawego pochodzenia dzieci Jagiełły. Siła tego uderzenia (oskarżenie dotknęło również siedmiu bliskich współpracowników dworu) spowodowała załamanie się planów Jagiełły i Witolda. Najpewniej zamiast triumfalnego zjazdu polsko-litewskiego w Horodle, ustalonego prawdopodobnie jeszcze na początku 1427 r., który miał zwieńczyć porozumienie między Polakami a Litwinami, doszło tam jedynie do spotkania króla Polski z wielkim księciem w towarzystwie zaproszonych wybranych panów w celu naradzenia się, jak rozwiązać niespodziewany problem.

Pomimo silnego politycznego uderzenia ani królowa, która za pośrednictwem siedmiu kobiet oczyściła się przysięgą, ani obaj bracia stryjeczni nie poddali się. Po bożonarodzeniowej naradzie w Trokach rozpoczęła się kolejna próba sił czynników rządzących. Litwini starali się udowodnić, że chcą związku z Polską, ale na zasadzie równorzędności (federacji), bowiem ich kraj w pełni na to zasługuje. Jagiełło natomiast zbierał dalsze akty hołdownicze potwierdzające następstwo tronu w obrębie dynastii (wymieniano w nich obu królewiczów: Władysława i Kazimierza). Określoną wymowę polityczną miała wspólnie zorganizowana wyprawa na Nowogród Wielki. Potwierdzeniem propolskiego stanowiska Witolda były warunki zawarte w dokumencie powtórnej oprawy dla księżnej Julianny czy prowadzona przez niego w porozumieniu z Jagiełłą polityka kościelna. Wielki książę wzmacniał również swą pozycję międzynarodową – został nawet sędzią polubownym w sporze polsko-krzyżackim. Wszystkie te zabiegi miały na celu zademonstrować panom polskim, iż Litwa jest w pełni suwerennym państwem, najważniejszym na Wschodzie, i nie może być traktowana jak lenne Mazowsze czy inkorporowana do Korony część Rusi. Najlepszym rozwiązaniem dla rozwoju obu państw – wedle strony litewskiej – było trwanie w unii, ale na zasadzie federacji pod rządami Władysława juniora i jego następców.

Nieustępliwość panów polskich stała się zapewne u podstaw kolejnego planu Jagiełły i Witolda, mającego zaszachować niektórych możnowładców koronnych groźbą uzyskania przez Litwę statusu samodzielnego państwa. Intrygi dyplomatyczne poczynione przez Kiejstutowicza, najpewniej za zgodą Jagiełły, pozwoliły wciągnąć do jego realizacji Zygmunta Luksemburskiego. Nie wiadomo jednak, czy wytrawny gracz, jakim był król rzymski, nie przejrzał tego planu i postanowił przechytrzyć obu braci stryjecznych. Po wyeliminowaniu Zofii Holszańskiej z uczestnictwa w zjeździe łuckim (1429) Zygmunt z Barbarą złożyli Witoldowi propozycję koronacji. Jagiełło, zaskoczony rankiem w łóżku, pozbawiony możliwości doradztwa ze strony kanclerza Jana Szafrąca i wsparcia żony (oboje pozostali najpewniej w Krakowie), nieopatrznie zgodził się na tę propozycję. To wywołało oburzenie większości panów polskich, dobitnie wyartykułowane przez Oleśnickiego, i doprowadziło do opuszczenia przez nich zjazdu.

Postępowanie Witolda w latach 1429–1430, a więc w okresie „burzy koronacyjnej”, nie było determinowane ani przemożną chęcią zdobycia korony, ani urażoną dumą. Wielki książę w oficjalnych działaniach kierował się litewską racją stanu i reprezentował poglądy wyrażane przez członków tamtejszej elity politycznej, ze zdaniem której musiał się identyfikować, jeżeli zamierzał zachować swoją pozycję. „Burzę” rozpętał Jagiełło – publicznie zgadzając się na koronację, a potem listownie to odwołując i używając przy tym argumentów godzących w dumę narodową panów litewskich. Ich poczucie odrębności i znaczenie w tamtej części Europy (zwłaszcza po sukcesach w latach 1426–1428) nie pozwalało uznać się za poddanych króla polskiego pozbawionych możliwości decydowania o własnym losie. Witold w imieniu Litwinów miał zatem prawo, a nawet obowiązek domagać się traktowania swego kraju jako równorzędnego partnera. Postępowanie nielicznych, acz wpływowych panów polskich, na czele ze Zbigniewem Oleśnickim i najpewniej Mikołajem z Michałowa czy Janem z Tarnowa, podtrzymujących w sposób sztywny, niepodlegający negocjacom pogląd o dokonanej już inkorporacji Litwy i traktujących to państwo jako wyłączone dziedzictwo Jagiełły i Korony, nie sprzyjało pokojowemu rozstrzygnięciu spornych kwestii. Kompromis ze strony litewskiej oznaczałby w zasadzie bezwarunkowe podporządkowanie się polskiej racji stanu.

Brak możliwości wypracowania wspólnego scenariusza, coraz bardziej realna możliwość usamodzielnienia się Litwy, podeszły wiek Jagiełły i choroba Witolda to główne czynniki, które doprowadziły do wydania przywileju jedlneńskiego (1430), analogicznego w zasadzie do przywileju brzeskiego z 1425 r. Ważną zmianą (uszczergółowieniem) było zobowiązanie Jagiełły, że po śmierci Witolda Litwa powróci do niego, jego synów i Korony Królestwa Polskiego. Można to odebrać jako zapowiedź inkorporacji, i to wypowiedzianą bez uwzględnienia racji Litwinów zawartych w liście wielkiego księcia skierowanym do uczestników zjazdu. Jagiełło, wydając przywilej jedlneński, stanął po stronie polskiej przeciwko swej pierwotnej ojczyźnie. Uczynił tak, ponieważ był to jedyny sposób, aby zagwarantować synom następstwo tronu w Koronie. Tą decyzją zapewnił sobie poparcie polskiego narodu politycznego. Wystawcy dokumentu społeczeństwa przyrzekli wierność nowej dynastii, zobowiązali się wybrać po śmierci Jagiełły na tron jednego z synów królewskich na warunkach ustalonych już w Brześciu Kujawskim, ale równocześnie zadeklarowali solidarnie wystąpienie przeciwko tym wszystkim (w domyśle zwłaszcza Litwinom), którzy nie zaakceptują podjętych wówczas zobowiązań.

W czasie walki polityczno-prawnej o następstwo tronu po Władysławie Jagielle starły się zatem racje stanu dwóch narodów: polskiego i litewskiego. Panowie polscy, po zawirowaniach związanych z krótkimi rządami Andegawenów, zdawali sobie sprawę, że stabilna dynastia jest im niezbędna. Z tego powodu już w układzie małżeńskim Fryderyka brandenburskiego z Jadwigą

(1421) wyraźnie zastrzeżono, że w przypadku dojścia do ślubu i koronacji jej małżonek nawet po śmierci Jagiellonki pozostanie na tronie polskim. Zabezpieczano się w ten sposób przed możliwością scenariusza znanego sprzed ponad ćwierć wieku, kiedy po śmierci Jadwigi Andegaweńskiej i pierworodnej „dziedziczki” tronu polskiego Elżbiety Bonifacji konieczna była powtórna legitymizacja władzy Jagiełły.

Narodziny syna (potem synów) Władysława Jagiełły zmieniły diametralnie sytuację pierworodnej córki. Wiele wskazuje na to, że jedną z przyczyn przedłużającego się sporu było też „niskie” pochodzenie Zofii Holszańskiej, poddanki króla, co przełożyło się na gorsze postrzeganie syna, potem synów pochodzących z tego małżeństwa niż Jadwigi – ich przyrodniej siostry, po kądzieli Piastówny. Niewykluczone, że gdyby matką synów Jagiełły nie była Litwinka o ruskich korzeniach, proces uzgadniania wspólnego stanowiska króla i panów koronnych zostałby sfinalizowany szybciej. Z drugiej strony można wysunąć hipotezę, iż czwarte małżeństwo króla było elementem planu obu braci stryjecznych obliczonego na to, że bojarzy litewscy i ruscy, mając „swego dziedzica”, zaakceptują warunki niektórych panów polskich i zgodzą się na ustępstwa w kwestii charakteru unii.

Wobec wydarzeń, jakie rozegrały się w latach 1424–1429, Jagiełło zdał sobie sprawę, że musi zgodzić się na wszystkie postulaty głoszone przez panów koronnych. W przeciwnym razie do porozumienia by nie doszło. Bez wątplenia zatem w tej ponadpięcioletniej batalii zwycięstwo odnieśli panowie rady będący reprezentantami młodej polskiej demokracji. Możliwość władcy koronni nie kwestionowali praw dynastii, ale nie zgadzali się na bezwarunkowe dziedzicznie ani na uznanie primogenitury. Na mocy przywileju jedlneńskiego wprowadzono więc jako zasadę prawnoustrojową w Polsce elekcję w obrębie dynastii jagiellońskiej i inkorporację Litwy po śmierci Witolda. Poświadcza to fakt, iż przekreślając zapisy przywileju brzeskiego o wyborze Władysława juniora, wprowadzono w to miejsce zastrzeżenie o wyborze jednego z synów, zdatniejszego do rządów. Niewykluczone, że przez zastosowanie takiego sformułowania panowie polscy zapobiegli szerzącym się pogłoskom o możliwości powierzenia tronu wielkksiążęcego młodszemu z braci, co mogłoby w przyszłości skutkować rozerwaniem unii.

Działania Witolda po wydaniu przywileju jedlneńskiego były więc podyktowane koniecznością reprezentowania stanowiska panów litewskich dążących do utrzymania statusu samodzielnego państwa, a nawet podniesienia jego rangi. Powstanie Królestwa Litwy blokowałoby zapędy inkorporacyjne części panów polskich. Wielki książę jednak nadal nie czynił nic, aby tę koronację przyspieszyć czy choćby uskutecznić. Co więcej – od lipca 1430 r. Kiejstutowicz oficjalnie zaczął rezygnować z tego pomysłu. Pomimo zabiegów Zygmunta Luksemburskiego w sprawie przeprowadzenia koronacji, intryg Krzyżaków chcących skłócić Witolda z królem i panami koronnymi (oskarżenia o roz-

powszechnianie przez niego plotek w sprawie rzekomej niewierności Zofii Holszańskiej) udało mu się latem 1430 r. doprowadzić do wznowienia rozmów z przedstawicielami polskiej elity politycznej.

Panowie koronni (w większości), widząc determinację litewskiego narodu politycznego, zdali sobie sprawę, że dotychczasowe próby „siłowego” rozwiązania konfliktu nie przyniosły efektów i konieczna jest zmiana taktyki. Trwanie w uporze i manifestacyjne wręcz demonstrowanie idei inkorporacji, także wobec pogarszającego się stanu zdrowia śmiertelnie chorego Witolda, mogło zakończyć się całkowitym zerwaniem unii. Przyjazd Jagiełły i panów polskich do Wilna wczesną jesienią 1430 r. to symbol zwycięstwa polityki Litwinów. Polacy byli skłonni zgodzić się na koronację Witolda (a zatem uznanie równorzędności obu krajów) w zamian za uzyskanie potwierdzenia, że tron po nim obejmie ten z synów Jagiełły, który zostanie wybrany na jego następcę.

Śmierć Witolda (27 października) przekreśliła poczynione ustalenia, ale przed zgonem wielki książę oficjalnie poparł plany polskie. Oddanie przez niego kluczy do zamków litewskich potwierdzało akt zwrotu Litwy Jagielle jako panu zwierzchniemu. Jednak późniejsze wypadki toczyły się już pod dyktando panów litewskich. Ani Jagiełło, ani towarzyszący mu wówczas Polacy nie mieli wielkiego wpływu na przebieg wypadków. Litwini pragnęli jak najszybciej wybrać swego wielkiego księcia. Wobec dwóch w zasadzie kandydatów (Świdrygiełło i Zygmunt Kiejstutowicz) bardziej zapobiegliwy w staraniach był brat Władysława – nic zatem dziwnego, że zyskał poparcie litewskiej elity politycznej. Jagiełło, aby zachować (podkreślić) swe prawa zwierzchnie, za twierdził go na tronie wielkoksiążęcym. Elekcja przez panów litewskich odbyła się najpewniej prawie w tym samym czasie co desygnacja Jagiełły. W świetle źródeł nie da się ustalić, który akt był pierwszy.

Świdrygiełło, objąwszy tron po Witoldzie, kontynuował jego oficjalną politykę – dążenie do koronacji. Miał w tym zapewne poparcie panów litewskich. Równocześnie zaczął jednak zabiegać o stworzenie własnej dynastii, poszukując kandydatki na żonę, także za pośrednictwem Zygmunta Luksemburskiego. Te plany mogły wywołać pierwsze oznaki niechęci wobec nowego władcy, zwłaszcza wśród innych kniaziów, gdyż „atutem”, który wcześniej mógł prze ważyć szalę poparcia na stronę Świdrygiełły i zadecydować o wyborze na tron wielkoksiążęcy, był jego stan cywilny. Najmłodszy brat Jagiełły był bowiem bezżenny i bezdzietny, zatem naturalnymi jego spadkobiercami stawali się synowie króla polskiego. To dawało szansę na pokojowe ustalenie spornych kwestii i utrzymanie unii z Koroną.

Działania podjęte przez nowego wielkiego księcia i jego roszczeniowa postawa ukazały od razu, że plany Świdrygiełły nie do końca zgodne są z wizją państwa preferowaną przez pozostałych kniaziów i bojarów. Jego porywczy (gwałtowny) charakter pozwolił Polakom szybko odzyskiwać przewagę w prowa-

dzonych ze swymi litewskimi partnerami rozmowach. „Uwięzienie” Jagiełły stało się pretekstem do nagłośnienia przez dyplomację polską, że zmiana władzy na Litwie odbyła się z naruszeniem prawa. Panowie polscy zgromadzeni na zjeździe w Sandomierzu (luty 1431) skorzystali z możliwości, jakie dawały zapisy unii horodelskiej i umowy dodatkowej z 29 października 1430 r. zawartej między Jagiełłą a Świdrygiełłą, i nie zgodzili się na warunki ustalone przez braci po śmierci Witolda. Świdrygiełło został wezwany do Korony z poleceniem, aby zwrócił się do panów polskich z prośbą o nadanie wielkiego księstwa dożywotnio. Żądania te wyraźnie wskazywały, że ani on, ani jego kraj nie jest traktowany jako równorzędny partner. To był kolejny dowód na to, iż Polacy nadal stoją twardo na gruncie inkorporacji. Nic zatem dziwnego, że wielki książę odmówił spełnienia żądań. W takiej atmosferze doszło do wyprawy łuckiej i zawarcia rozejmu w Czartorysku, w którym ustalono m.in. odbycie w lutym 1432 r. zjazdu panów obu krajów w Połubiczach, władców zaś w Parczewie i Brześciu Litewskim. Wiele wskazuje na to, że w ówczesnych kontaktach dyplomatycznych coraz większą aktywność zaczęli odgrywać przedstawiciele litewskiej elity władzy, pertraktujący z możnowładcami polskimi. Stało się to najpewniej za zgodą Jagiełły, dążącego wszelkimi sposobami do otrzymania pisemnego potwierdzenia wyłącznych praw zwierzchnich do Litwy dla siebie i swych synów.

Bardzo trudny rok 1431 kończył się dla dynastii jagiellońskiej w sferze stosunków wewnętrznych dość optymistycznie. Przeciwnicy polityczni zostali zdławieni wyrokiem sądu zamykającym definitywnie kwestię legalności pochodzenia Władysława juniora i Kazimierza Andrzeja. Śmierć królowej Jadwigi, choć wywołała kolejne odłony plotki o rzekomym jej otruciu przez macochę, czyniła bezprzedmiotowymi ewentualne dyskusje na temat praw do sukcesji po Jagiellie jego synów z ostatniego małżeństwa. Nawet kwestia samodzielnej regencji królowej musiała mieć spore grono zwolenników, skoro potwierdzenie rządów opiekuńczych Zofii znajduje się w wydawanych po zjeździe w Jedlni aktach hołdowniczych panów polskich.

Z drugiej strony jednak coraz bardziej komplikowała się sytuacja na Litwie. Zgodnie z wykładnią prawa przyjętą w czasie zjazdu sandomierskiego i potwierdzoną podczas obrad w Bieczu (kwiecień 1431) Świdrygiełło trzymał tam władzę z nadania Władysława Jagiełły (za zgodą panów litewskich), co jednak nie zyskało legitymizacji panów polskich. Jego ślub i roszczeniowe żądania przesyłane za pośrednictwem posłów (np. zwrot Podola przed umówionym zjazdem) mogły świadczyć, że intensywnie krząta się wokół swych planów dynastycznych. To wskazywało, że nie zamierza podporządkować się polskim warunkom. Najpewniej pojawiły się też pogłoski o zamiarze nieprzybycia do Brześcia Litewskiego. Nieodbycie zjazdu w Połubiczach pozostawiałoby nadal w zawieszeniu nie tylko sprawę unii, ale i kwestię następstwa tronu po Jagiellie.

List Piotra Szafranca wysłany pod koniec grudnia 1431 r. do Świdrygiełły w sprawie regencji to manewr polityczny najpewniej ustalony z królem i jego najbliższymi doradcami. Jego celem było zapewne wysondowanie zamiarów wielkiego księcia i zachęcenie go do przyjazdu na zjazd. Strona polska była zaniepokojona zawarciem w 1431 r. małżeństwa Świdrygiełły z młodą księżniczką twerską. Pojawienie się potomstwa tej pary mogło zagrozić prawom Jagiellończyków do Litwy. W związku z tym, po nieodbyłym zjeździe w Połubiczach opracowano nową taktykę działania. W Jedlni (marzec 1432) ustalono na przełom kwietnia i maja termin ogólnopolskiego zjazdu w Sieradzu, z udziałem posłów litewskich, na którym miano podjąć decyzje w sprawie unii (a być może i następstwa tronu w zjednoczonym państwie). Wtedy też doszło do zmiany na starostwie krakowskim. „Odebranie” przez Jagiełłę urzędu wpływowemu politykowi, który rzekomo z własnej inicjatywy miał zaproponować regencję Świdrygiełły, uwiarygodniło działania króla i jego szczerą intencję rozwiązania spornych kwestii.

Przybycie na zjazd do Sieradza królowej Zofii wraz z synami potwierdza, że głównym powodem jego zwołania były sprawy dynastii. W obecności posłów litewskich, którzy wiedzieli zapewne o ciąży żony Świdrygiełły, ustalono, że panowie polscy zgodzą się oddać Litwę bratu Jagiełły na takich zasadach, jakie obowiązywały za Witolda, ale jego następcą miał zostać jeden z królewiczów. Aby tej kwestii nie odkładać, już wówczas wybrano na owego sukcesora starszego z braci – Władysława. W tych szczególnych okolicznościach doszło więc wówczas do pierwszej w Polsce elekcji *vivente rege*.

Przewidując, że Świdrygiełło nie zechce zgodzić się na te warunki, rozpoczęto akcję zbierania przez kancelarię królewską dokumentów hołdowniczych poszczególnych ziem w związku z wydaniem przez króla przywileju jedlnieńskiego. W aktach tych znajdował się na pozór anachroniczny zapis o wyrażeniu zgody na wybór jednego z synów przez nieżyjącego już Witolda. Zapis ten był jednak zastosowany zgodnie z wykładnią prawa przyjętą przez stronę polską: do tego czasu (połowa 1432) ostatnim pełnoprawnym władcą Litwy był Witold, Świdrygiełło dotąd nie uzyskał legitymizacji władzy, zatem w skrajnym przypadku mógł być traktowany nawet jako uzurpator. Wiele wskazuje na to, że akty hołdownicze to kolejna forma nacisku na wielkiego księcia, aby wyraził zgodę na stawiane przez stronę polską warunki. Z drugiej strony dokumenty te stanowiły potwierdzenie dla niektórych panów koronnych, że dokonana wówczas elekcja Władysława miała charakter jedynie doraźny, związany z sytuacją na Litwie, co nie przekreślało możliwości powrotu do zasad ustalonych w Jedlni (czyli elekcji po śmierci króla).

Tymczasem Świdrygiełło, oczekując narodzin syna, nadal grał na zwłokę. Strona polska, widząc rosnącą przychylność dla przyjętych w Sieradzu rozwiązań niektórych członków litewskiej elity władzy, zaczęła na arenie międzyna-

rodowej przejawiać koncyliacyjne stanowisko. W celu rozwiązania konfliktu polsko-litewskiego zgodzono się nawet na pośrednictwo Krzyżaków. Równolegle najbliżsi współpracownicy dworu zaczęli wprowadzać kolejny plan – wsparcie sił wewnętrznych na Litwie niechętnych Świdrygiełł i jego polityce. Kluczową postacią był Zygmunt Kiejstutowicz, który w wyniku zabiegów dynastycznych stryjecznego brata mógłby stracić szanse na objęcie po nim schedy (automatycznie taką możliwość tracił jego syn Michał). Zabiegi zaufanych doradców Jagiełły, wysyłanych na Litwę pod płaszczkiem oficjalnych delegacji (Jan Szafraniec, Wawrzyniec Zaremba), miały ważny wpływ na podjęcie decyzji o dokonaniu zamachu stanu na Litwie.

W nocy z 31 sierpnia na 1 września 1432 r. obalono Świdrygiełłę. Wielkiemu księciu udało się uciec z Oszmiany, ale w niewoli pozostała jego brzemenna żona. Od tej pory rozpoczęła się na Litwie wojna domowa. Kraj został podzielony *de facto* na dwie części: litewską podległą Zygmuntowi i ruską pod władaniem Świdrygiełły. Zygmunt zdawał sobie sprawę, że bez pomocy Polski może nie zdołać utrzymać się na tronie w Wilnie, dlatego po negocjacjach z wysłannikami Jagiełły wystawił dokument tzw. unii grodzieńskiej (15 października 1432). Potwierdził w nim, że władza Litwą dożywotnio, zaś prawa zwierzchnie ma Jagiełło, jego synowie i ich następcy. Wielki książę przyrzekł zachować wierność im oraz Koronie, Królestwu Polskiemu i jego mieszkańcom. Zachował swe prawa dziedziczne jedynie do ziemi trockiej i zobowiązał się, w imieniu swoim i następców, że nie będzie sięgał po koronę bez zgody pana zwierzchniego. Trzy dni potem osobnym dokumentem wydanym w Wilnie zobowiązania te potwierdził jego jedyny syn Michał.

Władysław Jagiełło po powrocie do Krakowa wydał 3 stycznia 1433 r. dokument unii grodzieńskiej o treści prawie takiej samej jak zapisana w akcie wydanym przez Zygmunta 15 października 1432 r. (różnica dotyczyła jedynie sposobu objęcia władzy przez kolejnego wielkiego księcia). Jagiełło, jako pan zwierzchni, przekazał Litwę we władanie Zygmuntowi na ustalonych warunkach. Dzięki temu możliwe było wystawienie nowego dokumentu regulującego kwestię następstwa tronu w Polsce. Ponieważ uchwały zjazdu sieradzkiego (1432) nie były zgodne z postanowieniami jedlneńskimi (elekcja odbyła się *vivente rege*) i zostały podjęte doraźnie w związku z polityką dynastyczną prowadzoną przez Świdrygiełłę, powrócono do ustaleń z Jedlni. Przywilej krakowski wydany 9 stycznia 1433 r. uwzględniał nowy stan prawny na Litwie, akceptowany przez stronę polską – osadzenie na tronie wielkoksiążęcym Zygmunta Kiejstutowicza zamiast Witolda widniejącego we wcześniejszym akcie – i jest prawie identyczny z tekstem przyjętym w 1430 r. w Jedlni.

Wydanie przez Jagiełłę dokumentu unii grodzieńskiej (w Krakowie) oraz przywileju krakowskiego było powodem wystawienia przez Zygmunta 20 stycznia „litewskiego” egzemplarza unii grodzieńskiej w Trokach. Ważna była bo-

wiem w tym przypadku kolejność: najpierw Jagiełło przekazał, a w zasadzie zatwierdził przekazanie Wielkiego Księstwa we władanie stryjecznemu bratu, a dopiero następnie ustanowił, a właściwie potwierdził wraz z panami polskimi, za zgodą nowego wielkiego księcia i panów litewskich, ustalenia w sprawie następstwa tronu polskiego i zasady prawnoustrojowe łączące Polskę z Litwą, wprowadzone już przywilejem jedlneńskim, zaakceptowanym przez ostatniego pełnoprawnego wielkiego księcia Litwy, czyli Witolda, a obecnie przez jego następcę – Zygmunta Kiejstutowicza. W dokumentach unii grodzieńskiej, właściwie krakowsko-trockiej (zarówno w egzemplarzu „litewskim”, jak i „polskim”), Jagiełło zagwarantował sobie tytuł najwyższego księcia, ograniczając go tylko do siebie, swoich synów i ich prawnych następców. Jemu i panom polskim nie udało się natomiast dokonać inkorporacji Litwy, zlikwidować instytucji wielkiego księcia ani wykluczyć możliwości elekcji na tron wielkksiążęcy książąt z innych linii. Niepokojący był również fakt, iż tylko w dokumencie polskim podkreślono, że nowy wielki książę otrzyma władzę z rąk króla polskiego.

Obalony Świdrygiełło nie dał jednak za wygraną, tym bardziej że miał spore poparcie społeczne (zwłaszcza na Rusi, ale też na Litwie właściwej). Doprowadził, dzięki wsparciu Zygmunta Luksemburskiego i Krzyżaków, do przeniesienia walki o władzę na Litwie na forum międzynarodowe. Zarzucił Zygmunтови i innym kniaziom oraz bojarom krzywoprzysięstwo. Podkreślał, iż to on został wybrany na wielkiego księcia, a elekcja, czyli wola narodu politycznego, powinna być uszanowana. Podważył tym samym rządy Zygmunta jako otrzymane z rąk króla polskiego. Jego nieustępliwość zmusiła Kiejstutowicza do podjęcia analogicznych działań. Tak jak Świdrygiełło legitymował się tzw. manifestem witebskim (marzec 1433), tak Zygmunt doprowadził do zjazdu swoich zwolenników na zjeździe w Lipniskach (wrzesień 1433). Prośba „wszystkich” Litwinów skierowana wówczas do Jagiełły, aby nie popierał Świdrygiełły, była ważnym dowodem, że władza nie została narzucona przez Polaków. Odium krzywoprzysięstwa udało się natomiast zdjąć dzięki bulli papieża (styczeń 1433), który uznał racje polskiej dyplomacji i stwierdził nieważność składanych Świdrygielle przysięg jako uczynionych pod przymusem.

W takich okolicznościach doszło do wspólnego polsko-litewskiego zjazdu w Krynkach. Około 20 stycznia 1434 r. Jagiełło, stając na ojczyściej ziemi, symbolicznie objął w ponowne władanie Wielkie Księstwo Litewskie, a następnie w obecności panów polskich i litewskich przekazał je w zarząd Zygmunтови – do jego śmierci. Z rozkazu Jagiełły jako pana zwierzchniego panowie litewscy złożyli wówczas hołd „nowemu” wielkiemu księciu Zygmunтови, zaś ów najpewniej złożył homagium Jagielle. Zapewne już wówczas ustalono ponadto, że 27 lutego zostaną wystawione dokumenty obu władców i ich podanych potwierdzające zawarte umowy międzypaństwowe. Zgodnie z podję-

tymi zobowiązaniami w tym dniu Polacy w Nowym Mieście Korczynie, a Litwini w Grodnie wystawili ponownie dokumenty unii grodzieńskiej (właściwie: grodzieńsko-nowokorczyńskiej). Ten fakt w sposób symboliczny ukazuje równorzędność obu państw. W wydanych egzemplarzach pozostał różnobarwny *passus* dotyczący sposobu powołania kolejnego wielkiego księcia litewskiego – w tej sprawie do końca nie udało się zatem dojść do porozumienia.

Kiedy trzy miesiące później (31 maja) Władysław Jagiełło umierał w Gródku na Rusi, w kwestii następstwa tronu po nim obowiązywały zasady określone w przywileju krakowskim (1433) i dokumentach unii grodzieńskiej (właściwie: grodzieńsko-nowokorczyńskiej). Na kolejnego króla Polski i najwyższego księcia Litwy miał zostać wybrany jeden z jego synów. Ponieważ obaj nie osiągnęli lat sprawnych – Władysław miał niespełna dziesięć lat, a Kazimierz siedem – nie mogli być od razu koronowani. Otwarta pozostawała zatem sprawa zarządu państwem (rządów opiekuńczych) do czasu dojścia elekta do pełnoletności i potwierdzenia przezeń praw i przywilejów Królestwa. Kwestię tę musiał rozstrzygnąć wspólnie z królową wdową Zofią Holszańską polski naród polityczny.

## WYKAZ SKRÓTÓW

- ABMK – „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne”  
ABS – „Acta Baltico-Slavica”  
AC – „Analecta Cracoviensia”  
AGAD – Archiwum Główne Akt Dawnych w Warszawie  
AGZ – *Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*  
AH – „Almanach Historyczny”  
ANK – Archiwum Narodowe w Krakowie  
AP – Archiwum Państwowe  
AU – *Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*  
AUMCS – „Annales Universitatis Mariae-Curie Skłodowska”  
AUNC – „Acta Universitatis Nicolai Copernici”  
AUWr – „Acta Universitatis Wratislaviensis”  
AZ – Archiwum Zamoyskich  
BCzartKr – Biblioteka Książąt Czartoryskich w Krakowie  
BOssolWr – Biblioteka Zakładu Narodowego im. Ossolińskich we Wrocławiu  
BP – *Bullarium Poloniae*  
BPANKórnik – Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka w Kórniku  
BPAUPANKr – Biblioteka Naukowa PAU i PAN w Krakowie  
BZH – „Białoruskie Zeszyty Historyczne”  
CDUJ – *Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*  
CE – *Codex epistolaris saeculi decimi quinti*  
CEV – *Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*  
CPH – „Czasopismo Prawno-Historyczne”  
GSDŚ – „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza”  
GSiMH – „Genealogia. Studia i materiały historyczne”  
*Index* – *Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium*  
*Inventarium* – *Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum, scripturarum et monumentorum quaecunque in Archivo Regni in arce Cracoviensi*  
J. Długosz, *Annales* – [Długosz J.], *Joannis Długossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae Annales*  
J. Długosz, *Roczniki* – [Długosz J.], *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*  
JMT – *Jura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*  
KatAPWr – *Katalog dokumentów, listów oraz pieczęci królów i królowych polskich przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*  
KatBCzartKr – *Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*

- KatBPANKórnik – *Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej*
- KatMNK – *Katalog dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie*
- KDKiDW – *Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej, t. 1: (1387–1507)*
- KDL – *Codex diplomaticus Lithuaniae e codicibus manuscriptis in archivo secreto Regiomontano asservatis. Kodeks dyplomatyczny Litwy z rękopisów w archiwum tajnem w Królewcu zachowanych*
- KDM – *Kodeks dyplomatyczny Małopolski*
- KDMK – *Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa*
- KDP – *Codex diplomaticus Poloniae. Kodeks dyplomatyczny Polski*
- KDW – *Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*
- KDWP – *Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski od r. 1136 do r. 1597*
- KH – „Kwartalnik Historyczny”
- KHKM – „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej”
- KMW – „Komunikaty Mazursko-Warmińskie”
- Kronika Bychowca* – *Хроника Быховца*
- LC – *Liber cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der hussitischen Bewegung*
- LSP – „Litvano-Slavica Posnaniensia. Studia Historica”
- MK – Metryka Koronna
- ML – tzw. Metryka Litewska
- MNK – Muzeum Narodowe w Krakowie
- MRPC – *Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti. Книгу польской коронной метрики XV столетия*
- MRPS – *Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*
- NP – „Nasza Przeszłość”
- PHist – „Przegląd Historyczny”
- PHum – „Przegląd Humanistyczny”
- PK – *Podwody kazimierskie 1407–1432*
- PNiL – „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej”
- PSB – *Polski słownik biograficzny*
- QMAN – „Quaestiones Medii Aevi Novae”
- RAUHF – „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, następnie „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”
- Regesta* – *Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*
- RHist – „Roczniki Historyczne”
- RHum – „Roczniki Humanistyczne”
- SHGWKr – *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średnio-wieczu*
- Skarbiec* – *Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i im ościennych krajów*
- SPPP – *Starodawne prawa polskiego pomniki*

- SPŚ – *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*
- SŻ – „Studia Źródłoznawcze. Commentationes”
- ŚPP – „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”
- TN – „Teki Naruszewicza”
- UrzCen – *Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*
- UCenWKL – *Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*
- UrzŁęcz – *Urzednicy łączycy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*
- UrzMłp – *Urzednicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*
- UrzPod – *Urzednicy województwa podolskiego XV–XVIII wieku (powiaty czerwono-grodzki, kamieniecki, latyczowski). Spisy*
- UrzRus – *Urzednicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*
- UrzWlk – *Urzednicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*
- Vitoldiana – *Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430*
- VL – *Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od r. 1732 [właśc. 1347] do r. 1782 wydanego*
- ZapHist – „Zapiski Historyczne”
- ZDM – *Zbiór dokumentów małopolskich*
- ZNUAM – „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu”
- ZNUJ – „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego”

# BIBLIOGRAFIA

## ŹRÓDŁA RĘKOPIŚMIENNE

### BERLIN

Geheimes Staatsarchiv Preußischer Kulturbesitz  
XX. Hauptabteilung, Ordensfoliant nr 14, sygn. OF 14\*

### KÓRNIK

Polska Akademia Nauk Biblioteka Kórnicka  
Liber animadversionum plurimorum Regum. Kopiařiusz dokumentów z Archiwum Koronnego  
na Wawelu, sygn. rkps BK 00203

### KRAKÓW

Archiwum Narodowe  
Księgi ziemskie krakowskie. Acta terrestria Cracoviensia, sygn. ZK 9  
Biblioteka Książąt Czartoryskich  
Dokumenty pergaminowe, sygn. perg. 353, 368, 369, 370, 374, 376, 380, 381, 382, 383, 384, 392, 396  
Teki Naruszewicza, t. 14, 15  
Biblioteka Naukowa PAU i PAN  
Komisja Prawnicza, Teka Ulanowskiego nr 16: Zapisy Ziemskie Lubelskie. Księga 1 od r. 1421  
do 1427, sygn. rkps 8644  
Materiały J.W. Smaniewskiego „województwo kaliskie”, sygn. rkps 472  
Materiały J.W. Smaniewskiego „województwo sieradzkie”, sygn. rkps 473  
Muzeum Narodowe w Krakowie  
Dokumenty pergaminowe, sygn. MNK VIII – perg. 14, MNK VIII – perg. 18

### POZNAŃ

Archiwum Archidiecezjalne  
Zespół 15, Konsystorz generalny w Poznaniu. Acta Causarum, sygn. AC 0007\*

### SIEDLCE

Archiwum Diecezjalne  
Acta officii Janoviensis Pontificatu Georgii Falczewski Presidente Officii Georgii Albino ut in  
superiori volumine Annis 1543–1544, sygn. D3\*

### WARSZAWA

Archiwum Główne Akt Dawnych  
Zbiór dokumentów pergaminowych, sygn. perg. 262, 263, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278,  
279, 280, 281, 282, 541, 597, 4843, 5024, 5025, 5300

---

\* Zespoły, z których wykorzystano jedynie fragmenty wymienione w tekście książki.

Archiwum Zamoyskich, sygn. AZ 31, 32, 33  
Metryka Koronna, sygn. MK 10, 11  
Tzw. Metryka Litewska, sygn. tzw. ML IV B-9

#### WROCLAW

Archiwum Państwowe  
Akta miasta Wrocławia. Dokumenty, sygn. nr 1749, 1751

Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Biblioteka

Akta urzędu radzieckiego w Pilźnie z lat 1432–1771, sygn. rkps 2083/II

Series archivorum regni seu compendium pactorum, foederum, tractatumum [...] nec non privilegiorum  
[...] insuper inscriptionum variarum et transactionum in archivo regni [Poloniae] reperibilium  
summarie [...] conscriptum anno salutis 1730 Cracoviae in thesauro regni, sygn. rkps 135/II

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE I KATALOGI

*Akta grodzkie i ziemskie z czasów Rzeczypospolitej Polskiej z Archiwum tak zwanego Bernardyńskiego we Lwowie*, t. 1–9, Lwów 1868–1883.

*Akta unii Polski z Litwą 1385–1791*, wyd. S. Kutrzeba, W. Semkowicz, Kraków 1932.

*Archiwum książąt Lubartowiczów Sanguszków w Sławucie*, t. 1, wyd. Z.F. Luba-Radziwiński, współpraca P. Skobielski, B. Gorczak, Lwów 1887.

Badecki K., *Zaginione księgi średniowiecznego Lwowa. Studium rekonstrukcyjne*, Lwów 1927.

*Bullarium Poloniae*, t. 4, wyd. S. Kuraś, I. Kuraś, H. Wajs, Romae – Lublin 1992; t. 5, wyd. S. Kuraś, I. Sułkowska-Kuraś przy pomocy M. Kowalczyk, A. i H. Wajs, Romae – Lublin 1995.

*Catalogus codicum manu scriptorum Musei Principum Czartoryski Cracoviensis*, oprac. S. Kutrzeba, t. 1–2, Kraków 1908–1913.

*Catalogus diplomatum Bibliothecae Instituti Ossoliniani nec Bibliothecae Pawlikovianae inde ab anno 1227 usque ad annum 1505*, oprac. F. Pohorecki, Lwów 1937.

*Catalogus diplomatum pergameneorum Universitatis Jagellonicae Cracoviensis*, oprac. K. Kaczmarczyk, Kraków 1953.

*Codex diplomaticus Brandenburgensis*, cz. B, t. 3, wyd. A.F. Riedel, Berlin 1846.

*Codex diplomaticus Lithuaniae e codicibus manuscriptis in archivo secreto Regiomontano asservatis. Kodeks dyplomatyczny Litwy z rękopisów w archiwum tajnem w Królewcu zachowanych*, wyd. E. Raczyński, Wrocław 1845.

*Codex diplomaticus Poloniae, Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 1–3, wyd. L. Ryszczewski, A. Muczkowski, A.Z. Helcel, J. Bartoszewicz, Warszawa 1847–1858.

*Codex diplomaticus Universitatis Studii Generalis Cracoviensis*, t. 2, wyd. Ž. Pauli, Cracoviae 1873.

*Codex epistolaris saeculi decimi quinti*, t. 1–3, wyd. A. Sokołowski, J. Szujski, A. Lewicki, Kraków 1876–1894.

*Codex epistolaris Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1376–1430*, wyd. A. Prochaska, Kraków 1882.

*Codex Mednicensis seu Samogitiae Dioecesis*, cz. 1: 1416.II.13 – 1609.IV.2, wyd. P. Jatulis, Roma 1984.

*Die Berichte der Generalprokuratoren des Deutschen Ordens an der Kurie*, t. 3, wyd. H. Koepen, Göttingen 1966.

- Die Staatsverträge des Deutschen Ordens in Preussen im 15. Jahrhundert*, t. 1, wyd. E. Weise, Königsberg 1939.
- [Długosz J.], *Jana Długosza Roczniki czyli Kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, ks. 11: 1413–1430, Warszawa 1985; ks. 11–12: 1431–1444, Warszawa 2004.
- [Długosz J.], *Joannis Dlugossii Annales seu Cronicae incliti Regni Poloniae*, ks. 11: 1413–1430, Varsaviae 2000; ks. 11–12: 1431–1444, Varsaviae 2001.
- Dokumenty polskie z archiwów dawnego Królestwa Węgier*, t. 2 (dokumenty z lat 1451–1480), wyd. i oprac. S.A. Sroka, Kraków 2000.
- Dopelnienie szamotulskie* [w:] *Pomniki dziejowe Polski*, t. 2, wyd. A. Bielowski, Lwów 1872.
- Elementa ad fontium editiones*, t. 2: „*Liber Disparata Antiqua Continens*” *Alexandro Masoviensi episcopo Tridentino dicatus*, wyd. E. Winkler, Romae 1960.
- Fink K.A., *Die politische Korrespondenz Martins V. nach den Brevenregistern*, „Quellen und Forschungen aus italienischen Archiven und Bibliotheken” 1935–1936, t. 26.
- Fortsetzung zu Peter von Düsburg’s Chronik von Conrad Bitschin* [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1866.
- Golachowski K., *Inwentarz Archiwum miasta Nowego Sącza z lat 1292–1772 (Inwentarz idealny)*, Nowy Sącz 1954.
- Index actorum saeculi XV ad res publicas Poloniae spectantium*, wyd. A. Lewicki, Kraków 1888.
- Inventarium omnium et singulorum privilegiorum, litterarum, diplomatum, scripturarum et monumentorum quaecunque in Archivo Regni in arce Cracoviensi*, wyd. E. Rykaczewski, Lutetiae – Parisiorum – Berolini – Posnaniae 1862.
- Johann’s von Posilge Officials von Pomesanien, Chronik des Landes Preussen (von 1360 an, fortgesetzt bis 1449)* [w:] *Scriptores rerum Prussicarum*, t. 3, wyd. T. Hirsch, M. Töppen, E. Strehlke, Leipzig 1866.
- Jura Masoviae terrestria. Pomniki dawnego prawa mazowieckiego ziemskiego*, t. 1–2, wyd. J. Sawicki, Warszawa 1972–1973.
- Jus Polonicum codicibus veteribus manuscriptis et editionibus quibusque collatis*, wyd. J.V. Bandkie, Varsaviae 1831.
- Katalog Archiwum Aktów Dawnych miasta Krakowa*, t. 1: *Dyplomy pergaminowe*, oprac. S. Krzyżanowski, Kraków 1907.
- Katalog dokumentów, listów oraz pieczęci królów i królowych polskich przechowywanych w Archiwum Państwowym we Wrocławiu*, oprac. M. Chmielewska, Wrocław 1991.
- Katalog dokumentów pergaminowych Biblioteki Czartoryskich w Krakowie*, cz. 1–2, oprac. W. Szelińska, J. Tomaszewicz, Kraków 1975–1991.
- Katalog dokumentów pergaminowych Muzeum Narodowego w Krakowie*, oprac. J. Tomaszewicz, Kraków 1992.
- Katalog pergaminów znajdujących się w Archiwum XX. Sanguszków w Sławucie*, ułożył B. Gorczak, Sławuta 1912.
- Katalog rękopisów staropolskich Biblioteki Kórnickiej*, t. 1, oprac. R. Marciniak, M. Muszyński, J. Wiesiołowski, Wrocław 1971.
- Kodeks dyplomatyczny katedry i diecezji wileńskiej*, t. 1: (1387–1507), wyd. J. Fijałek, W. Semkiewicz, Kraków 1948.
- Kodeks dyplomatyczny Księstwa Mazowieckiego obejmujący bulle papieżów, przywileje królów polskich i książąt mazowieckich, tudzież nadań tak korporacji, jako i osób prywatnych*, wyd. J.T. Lubomirski, Warszawa 1863.
- Kodeks dyplomatyczny Małopolski*, t. 1–4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1887–1905.
- Kodeks dyplomatyczny miasta Krakowa 1257–1506. Codex diplomaticus civitatis Cracoviensis*, cz. 1–4, wyd. F. Piekosiński, Kraków 1879–1882.

- Kodeks dyplomatyczny Polski*, t. 1–4, wyd. L. Rzyszczewski, A. Muczowski, J. Bartoszewicz, M. Bobowski, Warszawa 1847–1887.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkiej Polski od r. 1136 do r. 1597*, wyd. E. Raczyński, Poznań 1840.
- Kodeks dyplomatyczny Wielkopolski*, t. 1–4, wyd. I. Zakrzewski, Poznań 1877–1881; t. 5, wyd. F. Piekosiński, Poznań 1908; t. 6, wyd. A. Gąsiorowski, H. Kowalewicz, Warszawa – Poznań 1982; t. 7, wyd. A. Gąsiorowski, R. Walczak, Warszawa – Poznań 1985, t. 8–10, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, Warszawa – Poznań 1989–1993; t. 11, wyd. A. Gąsiorowski, T. Jasiński, T. Jurek, I. Skierska, Poznań 1999.
- Kurtyka J., *Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430–1447 [w:] Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, oprac. M. Wilamowski, przedmowa P. Kurtyka, Kraków 2011.
- Librer cancellariae Stanislai Ciolek. Ein Formelbuch der polnischen Königskanzlei aus der Zeit der hussitischen Bewegung*, cz. 1–2, wyd. J. Caro, „Archiv für Österreichische Geschichte” (Wien) 1871, t. 45; 1874, t. 52.
- Lites ac res gestae inter Polonos Ordinemque Cruciferorum. Sprawy i spory pomiędzy Polakami a Zakonem Krzyżackim*, t. 2, wyd. I. Zakrzewski, wyd. 2, Poznań 1892.
- Materiały archiwalne wyjęte głównie z Metryki Litewskiej od 1348 do 1607 roku*, wyd. A. Prochaska, Lwów 1890.
- Matricularum Regni Poloniae codices saeculo XV conscripti. Книги польской коронной метрики XV столетия*, t. 1, ks. 10: (1447–1454), wyd. A. Mysłowski, W. Graniczny, Варшава 1914.
- Matricularum Regni Poloniae summaria, excussis codicibus, qui in Chartophylacio Maximo Varsoviensi asservantur*, cz. 1–5, wyd. T. Wierzbowski, Warszawa 1905–1919.
- Mosbach A., *Przyczynki do dziejów polskich z archiwum miasta Wrocławia*, Poznań 1860.
- Najstarszy zbiór przywilejów i wilkierzy miasta Krakowa*, wyd. S. Estreicher, Kraków 1936.
- Pergamentų katalogas*, wyd. R. Jansas, Vilnius 1980.
- Perzanowski Z., *Średniowieczne dokumenty małopolskiej wsi Popowice*, „Zapiski Historyczne” 1985, t. 50, nr 5.
- Podwoły kazimierskie 1407–1432*, wyd. S. Krzyżanowski, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. 11, Kraków 1909–1913.
- Pomniki dziejowe Lwowa z archiwum miasta*, t. 3: *Księga przychodów i rozchodów miasta 1414–1426*, wyd. A. Czołowski, Lwów 1905.
- Regesta historico-diplomatica Ordinis S. Mariae Theutonicorum 1198–1525*, cz. 1–2, wyd. E. Joachim, W. Hubatsch, Göttingen 1948.
- Skarbiec dyplomatów papieżkich, cesarskich, królewskich, książęcych, uchwał narodowych, postanowień różnych władz i urzędów posługujących do krytycznego wyjaśnienia dziejów Litwy, Rusi Litewskiej i im ościennych krajów*, t. 1–2, wyd. I. Daniłowicz, Wilno 1860–1862.
- Spierski Z., *Z dziejów Archiwum Koronnego Krakowskiego. Kopiařiusz Jana Łaskiego (około 1505)*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1979, t. 24.
- Starodawne prawa polskiego pomniki*, t. 2: *Z ksiąg rękopiśmiennych dotąd nie używanych, głównie zaś z ksiąg dawnych sądowych ziemskich i grodzkich ziemi krakowskiej*, wyd. Z. Helcel, Kraków 1870.
- Toć jest dziwne a nowe. Antologia literatury polskiego średniowiecza*, oprac. A. Jelicz, Warszawa 1987.
- Vitoldiana. Codex privilegiorum Vitoldi magni ducis Lithuaniae 1386–1430*, wyd. J. Ochmański, Warszawa 1986.
- Volumina legum. Przedruk zbioru praw staraniem XX. Pijarów w Warszawie od r. 1732 [właśc. 1347] do r. 1782 wydane*, t. 1, wyd. J. Ohryzko, Petersburg 1859.

- Wierzbowski T., *Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I poł. XV w.*, Warszawa 1907.
- Wolff A., *Zniszczone dokumenty Biblioteki Ordynacji Krasińskich* [w:] *Straty bibliotek i archiwów warszawskich w zakresie rękopiśmiennych źródeł historycznych*, t. 3: *Biblioteki*, Warszawa 1955.
- Wyrozumka B., *Dokumenty miasta Radomia z lat 1355–1450*, „Biuletyn Kwartalny Radomskiego Towarzystwa Naukowego” 1966, t. 3, z. 4.
- Z Jana Zamoyskiego Inwentarza Archiwum Koronnego. Materiały do dziejów Rusi i Litwy w XV wieku*, oprac. O. Halecki, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. 12, cz. 1, Kraków 1919.
- Zapiski sądowe województwa sandomierskiego z lat 1395–1444. Terminy sądów ziemskich województwa sandomierskiego z lat 1395–1420*, wyd. F. Piekosiński, „Archiwum Komisji Prawniczej”, t. 8, cz. 1, Kraków 1907.
- Zbiór dokumentów małopolskich*, cz. 1–8, wyd. S. Kuraś i I. Sułowska-Kurasiowa, Kraków – Wrocław 1962–1975.
- Zubrzycki D., *Kronika miasta Lwowa*, Lwów 1844.
- Хроника Быховца* [w:] *Полное Собрание Русских Летописей*, т. XXXII: *Хроники Литовская и Жмойтская, Быховца*, изд. Н.Н. Улащик, ред. Б.А. Рыбаков, Москва 1975 (<http://litopys.org.ua/psrl3235/lytov09.htm>).

## LITERATURA

- Abraham W., *Prawne podstawy królewskiego mianowania biskupów w dawnej Polsce*, Kraków 1938.
- Adamus J., *O prawnopanstwowym stosunku Polski do Litwy* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Wilno 1935.
- Adamus J., *O tytule panującego i państwa litewskiego parę spostrzeżeń*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. 44, z. 1.
- Alexandrowicz S., *Powstanie i rozwój miast województwa podlaskiego (XV – I poł. XVII w.)*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. 1.
- Alexandrowicz S., *Powstanie sieci miejskiej Podlasia na tle wczesnych procesów urbanizacyjnych w Wielkim Księstwie Litewskim*, „Kwartalnik Historii Kultury Materialnej” 1980, R. 28, nr 3.
- Antoniewicz M., *Pochodzenie episkopatu litewskiego XV–XVI wieku w świetle katalogów biskupów wileńskich*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 2001, t. 39.
- Baczkowski K., *La missione del nunzio Antonio Zeno in Polonia negli anni 1422–1423*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1987, nr 774, Prace Historyczne, z. 82.
- Balzer O., *Historia ustroju Polski*, Lwów 1914.
- Balzer O., *O następstwie tronu w Polsce. Studia historyczno-prawne*, cz. 1: *Sprawa następstwa tronu po Kazimierzu Wielkim na tle piastowskiego prawa dziedziczenia*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Teologiczno-filozoficzny”, t. 11(36), Kraków 1897.
- Banaszkiewicz J., *Kultura i świadomość historyczna* [w:] *Kultura Polski średniowiecznej XIV–XV w.*, red. B. Geremek, Warszawa 1997.
- Barański M., *Powstanie zasad prawa i ustroju polskiego na przełomie XII i XIII w. w Małopolsce* [w:] *Przełomy w historii. Pamiętnik XVI Zjazdu Historyków Polskich, Wrocław 1999 r.*, t. 2, cz. 1, Toruń 2000.
- Bardach J., *Historia państwa i prawa Polski*, Warszawa 1963.
- Bardach J., *Krewa i Lublin. Z problemów unii polsko-litewskiej* [w:] J. Bardach, *Studia z ustroju i prawa Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVII w.*, Warszawa 1970.

- Bardach J., *Miasta na prawie magdeburskim w Wielkim Księstwie Litewskim od schyłku XIV do połowy XVII stulecia*, „Kwartalnik Historyczny” 1980, R. 87, z. 1.
- Bardach J., *O związku Polski z Litwą – kontrowersyjnie*, „Kwartalnik Historyczny” 1981, R. 88, z. 4.
- Bardach J., *Unia polsko-litewska – jej treści i dziedzictwo* [w:] *Symbolae historico-iuridicae Lodziensis J. Bardach dedicatae*, red. Z. Rymaszewski, Łódź 1997.
- Bartnik C.S., *Rzym a stosunki czesko-polskie za Władysława Jagielly (1386–1434)*, Lublin 1993.
- Barwiński B., *Zygmunt Kiejstutowicz, książę starodubski*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1906, t. 34.
- Barycz H., *Eliasz z Wąwolnicy (zm. po 1446)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 6, Kraków 1948.
- Baszkiewicz J., *Mysł polityczna wieków średnich*, Poznań 1998.
- Biedrowska-Ochmańska K., Ochmański J., *Władysław Jagiello w opiniach swoich współczesnych. Próba charakterystyki jego osobowości*, Poznań 1987.
- Bieniak J., *Stembariski Janusz (Jan) młodszy z Sokolowa* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 43, Warszawa – Kraków 2004–2005.
- Bieńkowski L., *Działalność organizacyjna biskupa Jana Biskupca w diecezji chełmskiej (1417–1452)*, „Roczniki Humanistyczne” 1958, t. 7, nr 2.
- Biskup M., *Dzieje miasta w średniowieczu* [w:] *Dzieje Inowrocławia*, t. 1: (do 1919 r.), red. M. Biskup, Warszawa 1978.
- Błaszczak G., *Burza koronacyjna. Dramatyczny fragment stosunków polsko-litewskich w XV wieku*, Poznań 1998.
- Błaszczak G., *Diecezja żmudzka od XV do początku XVII w. Ustrój*, Poznań 1993.
- Błaszczak G., *Dzieje stosunków polsko-litewskich*, t. 2: *Od Krewa do Lublina*, Poznań 2007.
- Błaszczak G., *Geografia historyczna Wielkiego Księstwa Litewskiego. Stan i perspektywy badań*, wyd. 2. popr. i uzupeł., Poznań 2012.
- Błaszczak G., *Małżeństwa dynastyczne polsko-litewskie od XIII do XV wieku* [w:] *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczonego (Poznań 7–8 X 1994 r.)*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995.
- Błaszczak G., *Świdrygiello a Polska i Polacy* [w:] *Z dziejów kultury prawnej. Studia ofiarowane Profesorowi Juliuszowi Bardachowi w dziewięćdziesięciolecie urodzin*, red. A. Rosner i in., Warszawa 2004.
- Błaszczak G., *Unia horodelska w historiografii litewskiej*, „Zapiski Historyczne” 2013, t. 78, z. 3.
- Błaszczak G., *Witold a Polacy* [w:] *Praeities pēdsakais. Skriama profesoriaus daktaro Zigmanto Kiaupos 65-mečiui*, red. E. Aleksandravičius i in., Vilnius 2007.
- Bodio T., *Polityka w życiu społecznym* [w:] *Spoleczeństwo i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2002.
- Bogucka M., *Kazimierz Jagiellończyk i jego czasy*, Warszawa 1981.
- Borkowska U., *Codzienny i odświętny ceremoniał religijny na dworze Jagiellonów* [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999.
- Borkowska U., *Dynastia Jagiellonów w Polsce*, Warszawa 2011.
- Borkowska U., *Historiograficzne poglądy Jana Długosza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1985, nr 702, *Prace Historyczne*, z. 76: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. 2.
- Borkowska U., *Treści ideowe w dziejach Długosza*, Lublin 1983.

- Bubczyk R., *Kariera rodziny Kurozwęckich w XIV wieku. Studium z dziejów powiązań polskiej elity politycznej z Andegawenami*, Warszawa 2002.
- Bumblauskas A., *Wielkie Księstwo Litewskie. Wspólna historia, podzielona pamięć*, tłum. z litewskiego A. Majewska, Warszawa 2013.
- Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku. Uzupełnienia*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999 [Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 5].
- Czamańska I., *Moldawia i Wołoszczyzna wobec Polski, Węgier i Turcji w XIV i XV wieku*, Poznań 1996.
- Czermak W., *Sprawa równouprawnienia schizmatyków i katolików na Litwie (1432–1563)*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 19 (44), Kraków 1903.
- Czerniecka-Haberko A., *Unie polsko-litewskie w historiografii polskiej*, Toruń 2013.
- Czwojdrak B., *Miłość i polityka w kręgach dworu królewskiego – królowa Zofia Holszańska i jej rycerze* [w:] *Miłość w czasach dawnych*, red. B. Możejko, A. Paner, Gdańsk 2009.
- Czwojdrak B., *Rogowscy herbu Działosza. Podskarbiowie królewscy. Studium z dziejów możnowładztwa w drugiej połowie XIV i w XV wieku*, Katowice 2002.
- Czwojdrak B., *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce*, Warszawa 2012.
- Dalewski Z., *Ceremoniał holdu lennego w Polsce późnego średniowiecza* [w:] *Theatrum ceremoniale na dworze książąt i królów polskich. Materiały konferencji naukowej zorganizowanej przez Zamek Królewski na Wawelu i Instytut Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego w dniach 23–25 marca 1998*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 1999.
- Dąbrowski J., *Korona Królestwa Polskiego w XIV w. Studium z dziejów rozwoju polskiej monarchii stanowej*, Kraków 2010 [reprint wydania: Wrocław – Kraków 1956].
- Dąbrowski J., *Władysław I Jagiellończyk na Węgrzech (1440–1444)*, Warszawa 1922.
- Delimata M., *Dziecko w Polsce średniowiecznej*, Poznań 2004.
- Demińska A., *Stosunki wielkiego księcia Witolda do Rusi północno-wschodniej w latach 1425–1430*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1918, t. 46.
- Drabina J., *Papiestwo – Polska w latach 1384–1434*, Kraków 2003.
- Duczmał M., *Jagiellonowie. Leksykon biograficzny*, Kraków 1996.
- Dworzaczek W., *Leliwici Tarnowscy. Z dziejów możnowładztwa małopolskiego. Wiek XIV–XV*, Warszawa 1971.
- Dyjakowska M., *Crimen laesae maiestatis. Rozważania polskich prawników o zbrodni obrazy majestatu* [w:] *O prawie i jego dziejach księgi dwie. Studia ofiarowane Profesorowi Adamowi Lityńskiemu w czterdziestopięciolecie pracy naukowej i siedemdziesięciolecie urodzin*, ks. 1, red. M. Mikołajczyk i in., Białystok – Katowice 2010.
- Dyjakowska M., *Subsydiarne stosowanie prawa rzymskiego w Polsce przedrozbiorowej na przykładzie zbrodni majestatu*, „Teki Komisji Prawniczej” PAN OL 2012, t. 5.
- Dzieduszycki M., *Zbigniew Oleśnicki*, t. 1–2, Kraków 1853–1854.
- Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. Gierowski, Warszawa 1977.
- Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014.
- Engel P., *Itinerarium Sigismundi regis imperatorisque (1382–1437)* [w:] *Itineraria regum et reginarum (1382–1438)*, wyd. N.C. Tóth, Budapest 2005.
- Estreicher S., *Kultura prawnicza w Polsce XVI w.* [w:] *Kultura staropolska*, praca zbiorowa, Kraków 1932.
- Fałkowski W., *Badania nad elitą władzy w Polsce w późnym średniowieczu i czasach nowożytnych*, „Przegląd Historyczny” 1985, t. 76, z. 1.

- Fałkowski W., *Idea monarchii w Polsce za pierwszych Jagiellonów* [w:] *Polska około roku 1400. Państwo, społeczeństwo, kultura*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2001.
- Fałkowski W., *Król i biskup. Spór o rację stanu Królestwa Polskiego w latach 1424–1426* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.
- Fałkowski W., *Możnowładztwo polskie wobec króla. Zabiegi i działania polityczne wokół monarchy w XV stuleciu* [w:] *Kolory i struktury średniowiecza*, red. W. Fałkowski, Warszawa 2004.
- Fijałek J., *Dorsuniszki*, „Kwartalnik Historyczny” 1930, R. 44, z. 1.
- Fijałek J., *Uchrześcijanienie Litwy przez Polskę i zachowanie w niej języka ludu* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, praca zbiorowa, Kraków 1914.
- Forstreuter K., *Deutschland und Litauen im Mittelalter*, Köln – Graz 1962.
- Gansiniec R., *Liryka Stanisława Ciolka*, „Roczniki Historyczne” 1957, t. 23.
- Ganszyniec R., *Polonolatina. XII. Analecta do listów miłosnych*, „Pamiętnik Literacki” 1929, t. 26.
- Garbacik J., Strzelecka A., *Uniwersytet Jagielloński wobec problemów husyckich w XV w. (Próba wprowadzenia w zagadnienie)*, „Acta Universitatis Carolinae. Historia Universitatis Carolinae Pragensis” 1964, t. 5.
- Gawęda S., *Ocena niektórych problemów historii ojczystej w „Rocznikach” Jana Długosza*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1980, nr 561, Prace Historyczne, z. 65: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*.
- Gawęda S., *Próba osadzenia Fryderyka Hohenzollerna na tronie polskim a sprawa pomorska* [w:] *Mediaevalia. W 50. rocznicę pracy naukowej Jana Dąbrowskiego*, red. J. Garbacik i in., Warszawa 1960.
- Gawlas S., *Król i stany w późnośredniowiecznej Europie środkowo-wschodniej wobec modernizacji państwa* [w:] *Król w Polsce XIV i XV wieku*, red. A. Marzec, M. Wilamowski, Kraków 2006.
- Gawlas S., *Zbigniew Oleśnicki wobec sporu o ustrój państwa (1425–1430)* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.
- Gąsiorowski A., *Itinerarium króla Władysława Jagiełły 1386–1434*, Warszawa 1972.
- Gąsiorowski A., *Rotacja elity władzy w średniowiecznej Polsce* [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981.
- Gąsiorowski A., *Starszeństwo urzędów w Polsce późnośredniowiecznej*, „Roczniki Historyczne” 1969, t. 35.
- Genealogia. Polska elita polityczna w wiekach średnich*, red. J. Wroniszewski, Toruń 1993.
- Genealogia. Władza i społeczeństwo w Polsce średniowiecznej*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1999.
- Gierowski J., *Wstęp* [w:] *Dzieje kultury politycznej w Polsce*, red. J. Gierowski, Warszawa 1977.
- Ginter K., *Udział szlachty polskiej w pospolitym ruszeniu w XIV i XV wieku. Aspekty prawne i stan faktyczny*, Kraków 2008.
- Glasauer B., *Herzog Heinrich XVI (1393–1450) der Reiche von Bayern-Landshut. Territorialpolitik zwischen Dynastie und Reich*, München 2009 [„Münchener Beiträge zur Geschichtswissenschaft”, t. 5].
- Górczak Z., *Podstawy gospodarcze działalności Zbigniewa Oleśnickiego biskupa krakowskiego*, Kraków 1999.
- Górczak Z., *Suplika Zbigniewa Oleśnickiego w sprawie śmierci jego sługi. Nieznany epizod w biografii przyszłego biskupa*, „Scripta minora” (Poznań) 1998, t. 2.
- Górska-Gołaska K., *Zasadzka rycerstwa wielkopolskiego na drodze margrabskiej pod Turzą Górą w 1430 r.*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza” 1976, t. 12, z. 1 (23).

- Grabarczyk T., Nowak T., *Wieluń pod panowaniem pierwszych Jagiellonów (1391–1492)*, „Rocznik Wieluński” 2007, t. 7.
- Grabowski J., *Dynastia Piastów mazowieckich. Studia nad dziejami politycznymi Mazowsza, intytulacją i genealogią książąt*, Kraków 2012.
- Grabowski J., *Źródła do dziejów stosunków Polski z zakonem krzyżackim w Prusach w zbiorach Archiwum Głównego Akt Dawnych w Warszawie* [w:] *Kancelarie krzyżackie. Stan badań i perspektywy badawcze*, red. J. Trupinda, Malbork 2002.
- Grodziski S., *Z dziejów staropolskiej kultury prawnej*, Kraków 2004.
- Grossé L., *Stosunki Polski z soborem bazylejskim*, Warszawa 1885.
- Grygiel J., *Życie i działalność Zygmunta Korybutowicza. Studium z dziejów stosunków polsko-czeskich w pierwszej połowie XV wieku*, Wrocław 1988.
- Grzybowski K., „Corona Regni” a „Corona Regni Poloniae”, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1957, t. 9, z. 2.
- Hain S., *Wincenty Kot, prymas Polski 1436–1448*, Poznań 1948.
- Halecki O., *Dzieje Unii Jagiellońskiej*, t. 1: *W wiekach średnich*, Kraków 1919.
- Halecki O., *Litwa, Ruś i Żmudź jako części składowe Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 34 (59), Kraków 1916.
- Handelsman M., *Przywilej piotrkowski 1388. Szkic historyczno-prawny* [w:] M. Handelsman, *Średniowiecze polskie i powszechne. Wybór pism*, Warszawa 1966.
- Heck R., *Piastowie śląscy a Królestwo Polskie w XIV–XV w.* [w:] *Piastowie w dziejach Polski*, red. R. Heck, Wrocław 1975.
- Heck R., *Tabor a kandydatura jagiellońska w Czechach (1438–1444)*, Wrocław 1964.
- Hoensch J., *Kaiser Sigismund: Herrscher an der Schwelle zur Neuzeit 1368–1437*, München 1996.
- Hoensch J., *König/Kaiser Sigismund, der Deutsche Orden und Polen-Litauen. Stationen einer problembeladenen Beziehung*, „Zeitschrift für Ostmitteleuropa-Forschung” 1997, t. 46, z. 1.
- Iwańczak W., *Kultura polityczna szlachty w późnośredniowiecznej Polsce* [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha i in., Kraków 2008.
- Iwańczak W., *Wychowanie rycerskie w średniowiecznych Czechach* [w:] *Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997.
- Izdebski H., *Historia myśli politycznej i prawnej*, Warszawa 2013.
- Janiszewska-Mincer B., *Działalność polityczna Jana Lutka z Brzezia*, „Zeszyty Naukowe Wyższej Szkoły Pedagogicznej w Opolu. Historia” 1967, t. 6.
- Janowski K.B., *Kultura polityczna* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2010.
- Jarmolik W., *Rozwój niemieckiego prawa miejskiego na Podlasiu do Unii Lubelskiej 1569 r.*, „Przegląd Historyczny” 1982, t. 73, z. 1–2.
- Jasiński K., *Małżeństwa i koligacje polityczne Kazimierza Wielkiego*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1990, t. 32–33.
- Jasiński K., *Powiązania genealogiczne Piastów (Małżeństwa piastowskie)* [w:] *Piastowie w dziejach Polski. Zbiór artykułów z okazji trzechsetnej rocznicy wygaśnięcia dynastii Piastów*, red. R. Heck, Wrocław 1975.
- Jasiński K., *Rodowód Piastów śląskich*, Kraków 2007.
- Jasiński K., *Uwagi o itinerarium króla Władysława Jagielly*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1976, t. 20.

- Jaszczołt T., *Fundacje kościelne na Podlasiu do końca XV wieku* [w:] *Kościoty a państwo na pograniczu polsko-litewsko-białoruskim. Źródła i stan badań*, red. M. Kietliński, K. Sychowicz, W. Śleszyński, Białystok 2005.
- Jaworski R., *Łowy Władysława Jagielly* [w:] *Z biografistyki Polski późnego średniowiecza*, red. M. Koczerska, Warszawa 2001 [„Fasciculi Historici Novi”, t. 4].
- Jóźwiak S., *Na tropie średniowiecznych szpiegów. Wywiad i kontrwywiad w polsko-litewsko-krzyżackich stosunkach politycznych w XIV i pierwszej połowie XV wieku*, Inowrocław 2005.
- Jóźwiak S., *Wywiad i kontrwywiad w państwie zakonu krzyżackiego w Prusach. Studium nad sposobami pozyskiwania i wykorzystywania poufnych informacji w późnym średniowieczu*, Malbork 2004.
- Jóźwiak S., Szweda A., *Dyplomatyczna aktywność rycerza Janusza Stembarskiego z Sokolowa w politycznych stosunkach polsko-krzyżacko-litewskich w pierwszej połowie XV wieku*, „Komunikaty Mazursko-Warmińskie” 2009, nr 1 (263).
- Jučas M., *Unia polsko-litewska*, tłum. A. Firewicz, Toruń 2003.
- Kamieniecki W., *Spółczesność litewska w XV wieku*, Warszawa 1947.
- Kąkolewski I., *Jedno nierozdzielne i nieróżne ciało Rzeczypospolitej Obojgo Narodu – o metaforyce „wcielenia” i „ciała” w polsko-litewskich dokumentach unijnych XV i XVI wieku* [w:] *Od Horodla do Horodla (1413–2013). Unia horodelska – dzieje i pamięć. Wystawa Muzeum Zamojskiego w Zamościu i Muzeum Historii Polski, Muzeum Zamojskie w Zamościu 29 IX – 31 XI 2013*, Zamość – Warszawa 2013.
- Kiaupienė J., *Historiografia litewska o niektórych zagadnieniach stosunków litewsko-polskich między Krewem a Lublinem* [w:] *Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczzonego (Poznań 7–8 X 1994 r.)*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995.
- Kiaupienė J., *Istnienie i funkcjonowanie dokumentów horodelskich z 1413 r.* [w:] *1413 m. Horodlės akta (dokumentai ir tyrinėjimai). Akty horodelskie z 1413 roku (dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius – Kraków 2013.
- Kiaupienė J., Zakrzewski A., *Unie polsko-litewskie – próba nowego spojrzenia* [w:] *Lex est Rex in Polonia et in Lithuania. Tradycje prawno-ustrojowe Rzeczypospolitej – doświadczenie i dziedzictwo*, red. A. Jankiewicz, Warszawa 2008.
- Kiryk F., *Odrowąż Piotr ze Sprowy i Zagórza h. Odrowąż* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Wrocław 1978.
- Klimecka G., *Czy rzeczywiście „doradcy” Władysława Jagielly?* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 4, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1985.
- Kłapkowski W., *Działalność kościelna biskupa Wojciecha Jastrzębca*, Warszawa 1932 [„Warszawskie Studia Teologiczne”, t. 5].
- Kłodziński A., *O Archiwum Skarbcza Koronnego na Zamku Krakowskim*, „Archiwum Komisji Historycznej”, t. 13, Kraków 1923.
- Kochanowski J.K., *Witold, wielki książę litewski. Studium historyczne*, Lwów 1900.
- Koczerska M., *Autentyczność dokumentu unii krewskiej 1385 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1992, R. 99, z. 1.
- Koczerska M., *Długosz jako sekretarz Zbigniewa Oleśnickiego* [w:] *Jan Długosz. W pięćsetną rocznicę śmierci. Materiały z sesji (Sandomierz 24–25 maja 1980 r.)*, red. F. Kiryk, Olsztyn 1983.
- Koczerska M., *Horodlo 1413 w kontekście związków Korony z Litwą w późnym średniowieczu* [w:] *Od Horodla do Horodla (1413–2013). Unia horodelska – dzieje i pamięć. Wystawa Muzeum Zamojskiego w Zamościu i Muzeum Historii Polski, Muzeum Zamojskie w Zamościu 29 IX – 31 XI 2013*, Zamość – Warszawa 2013.

- Koczerska M., *Królowa Zofia Holszańska – jej osobowość i rola polityczna* [w:] *Kobiety o kobietach. Studia i szkice. Średniowiecze i czasy nowożytne*, red. W. Zawitkowska, Rzeszów 2010.
- Koczerska M., *Łaska królewska, czyli kontakty władcy z poddanyymi w Polsce późnośredniowiecznej* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1977.
- Koczerska M., *Mentalność Jana Długosza w świetle jego twórczości*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1971, t. 15.
- Koczerska M., *Oleśnicki Zbigniew (właściwie Zbigniew z Oleśnicy)* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 23, Kraków 1978.
- Koczerska M., *Rola związków rodzinnych i rodowych w działalności publicznej Zbigniewa Oleśnickiego* [w:] *Genealogia. Rola związków rodzinnych i rodowych w życiu publicznym w średniowiecznej Polsce na tle porównawczym*, red. A. Radziwiński, J. Wroniszewski, Toruń 1996.
- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki i Kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423–1455)*, Warszawa 2004.
- Koczerska M., *Zbigniew Oleśnicki wśród ludzi i idei swej epoki* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Księżę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.
- Kolankowski L., *Dzieje Wielkiego Księstwa Litewskiego za Jagiellonów*, t. 1: 1377–1499, Warszawa 1930.
- Kolankowski L., *Jagiellonowie i Unja* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie 17–20 września 1935 r.*, t. 2: *Protokoły*, Lwów 1936.
- Kolankowski L., *O litewską koronę*, „Kwartalnik Historyczny” 1926, R. 40.
- Kolankowski L., *Polska Jagiellonów. Dzieje polityczne*, wyd. 3 popr., Olsztyn 1991.
- Kołodziejczyk A., *Z dziejów kolonizacji puszczy na Podlasiu w XV–XVI wieku* [w:] *Studia z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002.
- Kopystiański A., *Księżę Michał Zygmuntowicz*, „Kwartalnik Historyczny” 1906, R. 20.
- Korczak L., *Adaptacja polskich wzorów ustrojowych w Wielkim Księstwie Litewskim na przykładzie kształtowania się litewskiej rady wielkksiążęcej w XV wieku* [w:] *History, Culture and Language of Lithuania*, red. G. Błaszczuk, M. Hasiuk, Poznań 2000.
- Korczak L., *Horodło. Na drodze ku dziedzicznej monarchii jagiellońskiej* [w:] *1413 m. Horodlės aktai (dokumentai ir tyrinėjimai). Akty horodelskie z 1413 roku (dokumenty i studia)*, red. J. Kiaupienė, L. Korczak, Vilnius – Kraków 2013.
- Korczak L., *Kształtowanie elity władzy w Wielkim Księstwie Litewskim (zagadnienie kryteriów kwalifikacyjnych)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2003, nr 1262, Prace Historyczne, z. 130.
- Korczak L., *Litewska rada wielkksiążęca w XV wieku*, Kraków 1998.
- Korczak L., *Monarcha i poddani. System władzy w Wielkim Księstwie Litewskim w okresie wczesnojagiellońskim*, Kraków 2008.
- Korczak L., *Wielki książę litewski Świdrygiello wobec soboru bazylijskiego i papieża Eugeniusza IV* [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smolucha i in., Kraków 2008.
- Kosman M., *Dokumenty wielkiego księcia Witolda*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1971, t. 16.
- Kosman M., *Kancelaria wielkiego księcia Witolda*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1969, t. 14.
- Kosman M., *Kultura polityczna – kultura historyczna* [w:] M. Kosman, *Kultura polityczna – kultura historyczna*, Poznań 2009.

- Kosman M., „*Podniesienie*” *książąt litewskich*, „Acta Baltico-Slavica” 1976, t. 10.
- Kosman M., *Polacy w Wielkim Księstwie Litewskim. Z badań nad mobilnością społeczeństwa w dobie unii jagiellońskiej 1386–1569* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 1, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1981.
- Kosman M., „*Primas Wielkiego Xięstwa Litewskiego*”. *Z badań nad miejscem diecezji wileńskiej w metropolii gnieźnieńskiej* [w:] *1000 lat archidiecezji gnieźnieńskiej*, red. J. Strzelczyk, J. Górny, Gniezno 2000.
- Kowalewicz H., *Poezja polsko-lacińska XV wieku* [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1–4 grudnia 1976 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978.
- Kowalewicz H., *Twórczość liryczna Stanisława Ciołka*, „Eos. Commentarii Societatis Philologiae Polonorum” 1977, t. 65.
- Kowalska Z., *Stanisław Ciołek (zm. 1437). Podkanclerzy królewski, biskup poznański, poeta dworski*, Kraków 1993.
- Krahel T., *Zarys dziejów (Archi)diecezji Wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 1987–1988, t. 5–6.
- Kras P., *Husyci w piętnastowiecznej Polsce*, Lublin 1988.
- Kręć H., *Dwór królewski Jadwigi i Jagielly*, Kraków 1987.
- Krętosz J., *Organizacja archidiecezji lwowskiej obrządku łacińskiego od XV w. do 1772 r.*, Lublin 1986.
- Królik L., *Organizacja diecezji łuckiej i brzeskiej od XVI do XVIII wieku*, Lublin 1983.
- Krupa K., *Książęta litewscy w Nowogrodzie Wielkim do 1430 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, R. 100, z. 1.
- Krzenek T., *Barbara von Cilli – eine „deutsche Messalina”*, „Mitteilungen der Gesellschaft für Salzburger Landeskunde” (Salzburg) 1991, R. 131.
- Krzyżaniakowa J., *Kancelaria królewska Władysława Jagielly. Studium z dziejów kultury politycznej w XV wieku*, cz. 1–2, Poznań 1972–1979.
- Krzyżaniakowa J., *Pojęcie narodu w „Rocznikach” Długosza* [w:] *Sztuka i ideologia XV wieku. Materiały sympozjum Komitetu Nauk o Sztuce Polskiej Akademii Nauk, Warszawa, 1–4 grudnia 1976 r.*, red. P. Skubiszewski, Warszawa 1978.
- Krzyżaniakowa J., *Poselstwa jako forma komunikacji politycznej z Czechami w XV wieku w świetle „Annales” Jana Długosza* [w:] *Rola komunikacji i przestrzeni w średniowiecznych i wczesnonowożytnych dziejach Czech i Polski*, red. A. Paner, W. Iwańczak, Gdańsk 2008.
- Krzyżaniakowa J., *Rok 1413* [w:] *Pax et bellum*, red. K. Olejnik, Poznań 1993.
- Krzyżaniakowa J., Ochmański J., *Władysław II Jagiello*, Wrocław 1990.
- Kuczyński S.M., *Król Jagiello ok. 1351–1434*, Warszawa 1987.
- Kuczyński S.M., *O programie pierwszych Jagiellonów, tzw. idei jagiellońskiej i rzekomej agresji polskiej na wschód w XV w.* [w:] S.M. Kuczyński, *Studia z dziejów Europy Wschodniej X–XVII w.*, Warszawa 1965.
- Kultura staropolska*, praca zbiorowa, Kraków 1932.
- Kumor B., *Granice metropolii i diecezji polskich (968–1939)*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 1969, t. 19.
- Kumor B., *Organizacja diecezji litewskich do końca XV wieku* [w:] *Chrzest Litwy. Geneza, przebieg, konsekwencje*, red. M.T. Zahajkiewicz, Lublin 1990.
- Kumor B., *Początki metropolii wileńskiej*, „Studia Teologiczne. Białystok, Drohiczyn, Łomża” 1987–1988, t. 5–6.
- Kumor B., *Założenie biskupstwa w Wilnie. Uposażenie i organizacja w XIV i XV w.*, „Wiadomości Kościelne Archidiecezji w Białymstoku” 1987, R. 13, nr 4.

- Kuraś S., *Litwa a Polska za czasów Jagielly i Witolda*, „Lithuania” 1996, nr 1–2.
- Kuraś S., *Ostrowski Warsz h. Rawa* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 24, Kraków 1979.
- Kürbisówna B., *Problem kultury historycznej w Polsce średniowiecznej* [w:] *Pamiętnik VIII Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Krakowie 14–17 września 1958 r.*, t. 1: *Referaty*, cz. 1, Warszawa 1958.
- Kurtyka J., *Kobylany* [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 2, z. 4, oprac. J. Kurtyka i in., Kraków 1993.
- Kurtyka J., *Materiały do repertorium podolskiego. Dokumenty z lat 1430–1447* [w:] *Podole w czasach jagiellońskich. Studia i materiały*, oprac. M. Wilamowski, przedmowa P. Kurtyka, Kraków 2011.
- Kurtyka J., *Podole między Polską a Litwą w XIV i 1. połowie XV w.* [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, t. 1, red. F. Kiryk, Kraków 2000.
- Kurtyka J., „*Senex ambulans*”. *Arcybiskup Jan Rzeszowski (1345/46–1436)*, „*Nasza Przeszłość*” 1992, t. 77.
- Kurtyka J., *Starostwo spiskie (1412–1769/70)* [w:] *Terra Scepusiensis. Stan badań nad dziejami Spiszu*, red. R. Gładkiewicz, M. Homza, Levoča – Wrocław 2003.
- Kurtyka J., *Tęczyńscy. Studium z dziejów polskiej elity możnowładczej w średniowieczu*, Kraków 1997.
- Kurtyka J., *Wierność i zdrada na pograniczu. Walki o Braclaw w latach 1430–1437* [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smolucha i in., Kraków 2008.
- Kurtyka J., *Z dziejów walki szlachty ruskiej o równouprawienie: represje lat 1426–1427 i sejmiki roku 1439*, „*Roczniki Historyczne*” 2000, t. 66.
- Kuś A., *Między nienawiścią a miłością – namiętności w życiu pokolenia braci rodzonych i stryjecznych Władysława Jagielly w ujęciu Jana Długosza* [w:] *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007 [„*Acta Universitatis Wratislaviensis*”, nr 3049, *Historia*, z. 176].
- Kutrzeba S., *Charakter prawny związku Litwy z Polską (1385–1569)* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich*, t. 1, Wilno 1935.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 1: *Korona*, wyd. 2, Lwów 1925.
- Kutrzeba S., *Historia ustroju Polski w zarysie*, t. 2: *Litwa*, wyd. 2, Lwów 1921.
- Kutrzeba S., *Historia źródeł dawnego prawa polskiego*, t. 1–2, Lwów 1925–1926.
- Kutrzeba S., *Przywilej jedlneński z 1430 r. i nadanie prawa polskiego Rusi* [w:] *Księga pamiątkowa ku czci Bolesława Ulanowskiego*, Kraków 1911 (i osobne odbicie).
- Kutrzeba S., *Sądy ziemskie i grodzkie w wiekach średnich. II. Województwo sandomierskie. III–VII. Województwa: łęczyckie, sieradzkie, kujawskie, inowrocławskie i ziemia wieluńska. VIII. Województwo ruskie*, Kraków 1901.
- Kutrzeba S., *Unia Polski z Litwą* [w:] *Polska i Litwa w dziejowym stosunku*, praca zbiorowa, Kraków 1914.
- Kutrzeba S., *Urzędy koronne i dworskie w Polsce. Ich początki i rozwój do r. 1504*, „*Przewodnik Naukowy i Literacki*”. Dodatek do „*Gazety Lwowskiej*” 1903, t. 31.
- Lesiński B., *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956.
- Lewicki A., *Król Zygmunt Luxemburski a Polska 1420–1436*, „*Kwartalnik Historyczny*” 1896, R. 10, z. 1.
- Lewicki A., *Powstanie Świdrygielly. Ustęp z dziejów unii Litwy z Koroną*, Kraków 1892.
- Lewicki A., *Ze studyjów archiwalnych. II. Przywilej brzeski*, „*Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności*”, t. 24, Kraków 1889.
- Lichończak-Nurek G., *Wojciech herbu Jastrzębiec, arcybiskup i mąż stanu (ok. 1362–1436)*, Kraków 1996.

- Litwin H., *W poszukiwaniu rodowodu demokracji szlacheckiej. Polska myśl polityczna w piśmiennictwie XV i początków XVI w.* [w:] *Między monarchią a demokracją. Studia z dziejów Polski XV–XVIII w.*, red. A. Sucheni-Grabowska, M. Żaryn, Warszawa 1994.
- Lityński A., *Sejmiki ziemskie koronne Rzeczypospolitej w okresie oligarchii*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 1.
- Lückerath C.A., *Paul von Rusdorf. Hochmeister des Deutschen Ordens 1422–1441*, Bad Godesberg 1969.
- Łowmiański H., *Polityka Jagiellonów*, do druku przygotował K. Pietkiewicz, Poznań 1999.
- Łowmiański H., *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983.
- Łowmiański H., *Uwagi w sprawie podłoża społecznego i gospodarczego unii jagiellońskiej* [w:] H. Łowmiański, *Studia nad dziejami Wielkiego Księstwa Litewskiego*, Poznań 1983 [przedruk z wydania: Wilno 1934].
- Łowmiański H., *Witold. Wielki książę litewski*, Wilno 1930.
- Łowmiański H., *Z zagadnień spornych społeczeństwa litewskiego w wiekach średnich*, „Przegląd Historyczny” 1949 [1950], t. 40.
- Maciejewska W., *Jadwiga królowa polska. Monografia historyczna*, „Przegląd Powszechny” 1934, t. 10, z. dod., nr 3.
- Maleczyńska E., *Książęce lenno mazowieckie 1351–1526*, Lwów 1929.
- Maleczyńska E., *Rola polityczna królowej Zofii Holszańskiej na tle walki stronnictw w Polsce w latach 1422–1434*, Lwów 1936.
- Maleczyńska E., *Spoleczeństwo polskie pierwszej połowy XV wieku wobec zagadnień zachodnich (studia nad dynastyczną polityką Jagiellonów)*, Wrocław 1947.
- Marecki J., Rotter L., *Relikwie. Historia, cuda, kult*, Kraków 2012.
- Maternicki J., *Historia – kultura historyczna – świadomość historyczna*, „Wiadomości Historyczne” 1984, R. 27, nr 5–6 (156).
- Matuszewski J.S., *Przywileje i polityka podatkowa Ludwika Węgierskiego w Polsce*, Łódź 1983.
- Matuszewski J.S., *Rzekomy I zjazd koszycki w 1373 roku*, „Kwartalnik Historyczny” 1993, R. 100, z. 1.
- Matuszewski J.[S.], *Złamana pieczęć, czyli o stosunku historyka do ustaleń zawartych w syntezie* [w:] *Przełomy w historii. XVI Powszechny Zjazd Historyków Polskich, Wrocław 15–18 września 1999 roku. Pamiętnik*, t. 2, cz. 1, Toruń 2000.
- Maurer R., *Proces królowej Jadwigi*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1875, R. 3.
- Mączak A., *Rządzący i rządzeni. Władza i społeczeństwo w Europie wczesnonowożytnej*, Warszawa 2002.
- Michałowska T., *Średniowiecze*, Warszawa 2000.
- Możejko B., Szybkowski S., Śliwiński B., *Zawisza Czarny z Garbowa herbu Sulima*, Gdańsk 2003.
- Myśliński K., *Geneza dawnego województwa lubelskiego* [w:] *Spojrzenia w przeszłość Lubelszczyzny*, red. K. Myśliński, A.A. Witusik, Lublin 1974.
- Myśliński K., *Jan Długosz – historyk i polityk* [w:] *Od Zawiszy do Tarnowskiego. Szkice z dziejów epoki jagiellońskiej*, red. M. Podgórski, A.A. Witusik, Lublin 1987.
- Nabiałek K., *Starostwo olsztyńskie od XIV do połowy XVII wieku*, Kraków 2012.
- Nalewajek A., *Dokument w „Rocznikach” Jana Długosza*, Lublin 2006.
- Narbutt T., *Dzieje starożytne narodu litewskiego*, t. 6: *Panowanie Witolda w wieku piętnastym*, Wilno 1839.
- Neitmann K., *Der Grenzstreit zwischen dem Deutschen Orden und Polen um die Mühle von Leibitsch und die Drewenz*, „Beiträge zur Geschichte Westpreussens” 1987, nr 10.

- Neitmann K., *Ludwig von Landsee. Ein Gebietiger des Deutschen Ordens in Preussen im 15 Jh Beobachtungen zur Aussenpolitik des Ordens*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas” 1988, t. 36, z. 2.
- Niewiński A., *Podróżnik i król. Gilbert de Lannoy na dworze Władysława Jagielly*, „Roczniki Humanistyczne” 2013, t. 61, nr 2.
- Nikodem J., *Akt krewski i jego znaczenie* [w:] *Poznań – Wilnu. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010.
- Nikodem J., *Data urodzenia Jagielly. Uwagi o starszeństwie synów Olgierda i Julianny*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne” 2000, t. 12.
- Nikodem J., *Dla dobra państwa i dynastii. Królowa Zofia Holszańska i biskup Zbigniew Oleśnicki* [w:] *Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014.
- Nikodem J., *Jadwiga. Król Polski*, Wrocław 2009.
- Nikodem J., *Jeszcze raz o roli politycznej Jana z Czyżowa*, „Almanach Historyczny” 2001, t. 3.
- Nikodem J., *Polska i Litwa wobec husyckich Czech w latach 1420–1433. Studium o polityce dynastycznej Władysława Jagielly i Witolda Kiejstutowicza*, Poznań 2004.
- Nikodem J., *Ponownie o dacie urodzenia Jagielly*, „Genealogia. Studia i materiały historyczne” 2004, t. 16.
- Nikodem J., *Spory o koronację wielkiego księcia litewskiego Witolda w latach 1429–1430*, cz. 1: „Burza koronacyjna” w relacji Jana Długosza, „Lituan-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1995, t. 6; cz. 2: Próba rekonstrukcji wydarzeń, „Lituan-Slavica Posnaniensia. Studia Historica” 1997, t. 7.
- Nikodem J., *Stosunki Świdrygielly z zakonem krzyżackim w latach 1430–1432*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2000, t. 14.
- Nikodem J., *Unia horodelska. Skuteczny kompromis czy zarzewie przyszłych konfliktów?*, „Zapiski Historyczne” 2013, t. 78, z. 3.
- Nikodem J., *Wiarygodność „Latopisu wielkich książąt litewskich”* [w:] *Antyk, prawda i fałsz w średniowieczu. Materiały Seminariów Mediewistycznych im. Alicji Karłowskiej-Kamzowej*, red. J. Kowalski, T. Ratajczak, Poznań 2010.
- Nikodem J., *Witold. Wielki książę litewski (1354 lub 1355 – 27 października 1430)*, Kraków 2013.
- Nikodem J., *Wróg Królestwa Polskiego. Zygmunt Luksemburski w opinii Jana Długosza* [w:] *Cor hominis. Wielkie namiętności w dziejach, źródłach i studiach nad przeszłością*, red. S. Rosik, P. Wiszewski, Wrocław 2007 [„Acta Universitatis Wratislaviensis”, nr 3049, Historia, t. 176].
- Nikodem J., *Wyniesienie Świdrygielly na Wielkie Księstwo Litewskie*, „Białoruskie Zeszyty Historyczne” 2003, t. 19.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w dziełach Jana Długosza*, „Nasza Przeszość” 1997, t. 87.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki w historiografii polskiej*, Kraków 2001.
- Nikodem J., *Zbigniew Oleśnicki wobec unii polsko-litewskiej do śmierci Władysława Jagielly*, „Nasza Przeszość” 1999, t. 91.
- Nikžentaitis A., *Witold i Jagiello. Polacy i Litwini we wzajemnym stereotypie*, Poznań 2000.
- Nowak B., *Postawa miast Korony wobec planów sukcesyjnych Władysława Jagielly*, „Annales Universitatis Mariae-Curie Skłodowska” 1995, Sectio F. Historia, t. 50.
- Nowak B., *Ród Porajów w Małopolsce w średniowieczu*, Kraków 2009.
- Nowak Z.H., *Dyplomacja polska w czasach Jadwigi i Władysława Jagielly (1382–1434)* [w:] *Historia dyplomacji polskiej*, t. 1: *Połowa X wieku – 1572 r.*, red. M. Biskup, Warszawa 1980.
- Nowak Z.H., *Kaiser Siegmund und die polnische Monarchie (1387–1437)*, „Zeitschrift für Historische Forschungen” 1988, t. 15, z. 4.

- Nowak Z.H., *Międzynarodowe procesy polubowne jako narzędzie polityki Zygmunta Luksemburskiego w północnej i środkowowschodniej Europie (1412–1424)*, Toruń 1981.
- Nowak Z.H., *Obraz Zygmunta Luksemburskiego w polskiej historiografii. Funkcjonowanie stereotypu*, „Acta Universitatis Nicolai Copernici” 1990, t. 24, Nauki humanistyczno-społeczne. Historia, z. 204.
- Nowak Z.H., *Przymierze Polski i Litwy z państwami unii kalmarskiej*, „Zapiski Historyczne” 1969, t. 34, z. 3.
- Nowak Z.H., *Sprawa przyłączenia Pomorza Słupskiego do Polski w latach 1419–1425 (Projekt małżeństwa księcia Bogusława IX z Jadwigą Jagiellonką)*, „Zapiski Historyczne” 1974, t. 39, z. 3.
- Ochmański J., *Biskupstwo wileńskie w średniowieczu. Ustrój i uposażenie*, Poznań 1972.
- Ochmański J., *Historia Litwy*, Wrocław 1982.
- Ochmański J., *Nad Kroniką Bychowca*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 1967, t. 12.
- Opaliński E., *Kultura parlamentarna w Rzeczypospolitej XVII wieku [w:] Między konstytucją Nihil novi a ustawodawstwem nowoczesnej demokracji. Parlamentaryzm polski w XVI–XX wieku. Materiały Ogólnopolskiej Konferencji Naukowej odbytej w Radomiu w dniach 12–13 października 2005 roku*, red. H. Gmiterek, S. Piątkowski, J. Wrona, Radom 2005.
- Ożóg K., *Okoliczności nadania kleparskiej kustodii św. Floriana Uniwersytetowi Krakowskiemu przez Władysława Jagiellę [w:] Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014.
- Ożóg K., *Pierwsi Jagiellonowie wobec kryzysu Kościoła [w:] Ecclesia semper reformanda. Kryzysy i reformy średniowiecznego Kościoła*, red. T. Gałuszka OP, T. Graff, bp G. Ryś, Kraków 2013.
- Ożóg K., *Uczeni w monarchii Jadwigi Andegaweńskiej i Władysława Jagiellę (1384–1434)*, Kraków 2004.
- Pakier M., *Kultura historyczna [w:] Modi memorandi. Leksykon kultury pamięci*, red. M. Saryusz-Wolska, R. Traba, współpraca J. Kalicka, Warszawa 2014.
- Patecki K., *O pojęciu kultury prawnej*, „Studia Socjologiczne” 1972, nr 2 (43).
- Pawiński A., *Sejmiki ziemskie. Początek ich i rozwój aż do ustalenia się udziału posłów ziemskich w ustawodawstwie sejmu walnego (1374–1505)*, Warszawa 1895.
- Petrauskas R., *Europa późnego średniowiecza a rozwój społeczeństwa i kultury Wielkiego Księstwa Litewskiego*, „Zapiski Historyczne” 2013, t. 78, z. 3.
- Petrauskas R., *Korona Witolda: niedoszła koronacja i jej późniejsza legenda historyczna [w:] Tradycja – metody przekazywania i formy upamiętnienia w państwie polsko-litewskim, XV – pierwsza połowa XIX wieku*, red. U. Augustyniak, Warszawa 2011.
- Petrauskas R., *Lietuvos diduomenė XIV a. pabaigoje – XV a.: sudėtis – struktūra – valdžia*, Vilnius 2003.
- Petrauskas R., *Możnowładztwo litewskie XIV–XV wieku: główne linie rozwoju [w:] Genealogia. Stan i perspektywy badań nad społeczeństwem Polski średniowiecznej na tle porównawczym*, red. J. Pakulski, J. Wroniszewski, Toruń 2003.
- Petrauskas R., *Związki personalne między możnowładztwem Polski i Litwy od końca XIV do połowy XVI wieku [w:] Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. 1–2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013.
- Piech Z., *Monety, pieczęcie i herby w systemie symboli władzy Jagiellonów*, Warszawa 2003.
- Piekosiński F., *Wiece, sejmiki, sejmy i przywileje ziemskie wieków średnich*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 39, Kraków 1900 (i osobne odbicie).
- Pieradzka K., *Uniwersytet Krakowski w służbie państwa i wobec soboru w Konstancji i Bazylei [w:] Dzieje Uniwersytetu Jagiellońskiego w latach 1364–1764*, t. 1, red. K. Lepszy, Kraków 1964.

- Pieradzka K., *Związki Długosza z Krakowem*, Kraków 1975.
- Pieradzka K. (rec.), *Maciejewska W.: Jadwiga królowa polska. Monografia historyczna*, „Przegląd Powszechny” 10, z. dod. 1934, nr III, Kraków, str. 170 i *Strzelecka A.: O królowej Jadwidze. Studija i przyczynki*, Arch. Tow. Nauk. we Lwowie, Dz. II, t. XIV, Lwów 1933, str. 94, KH 1935, R. 49.
- Pietkiewicz K., *Początki państwowości litewskiej* [w:] *Poznań – Wilno. Studia historyków w roku tysiąclecia Państwa Litewskiego*, red. Z. Wojtkowiak, Poznań 2010.
- Pietkiewicz K., *Wasył II Ślepy* [w:] *Słownik władców Europy średniowiecznej*, Poznań 2002.
- Pietras T., *Oporowscy herbu Sulima. Kariera rodziny możnowładczej w późnośredniowiecznej Polsce*, Łódź 2014.
- Piwnicki G., *Meandry kultury politycznej w Polsce od średniowiecza do II wojny światowej*, Gdańsk 2013.
- Piwowarczyk D., *Dyplomaci pierwszych Jagiellonów (1385–1454). Miles spectabiles* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 10, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2004.
- Piwowarczyk D., *Obyczaj rycerski w Polsce późnośredniowiecznej (XIV–XV wiek)*, Warszawa 2000.
- Polechov S., *Wielkie Księstwo Litewskie i Królestwo Polskie za czasów Jagiellony i Witolda w latopisarstwie ruskim*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2014, nr 1338, Prace historyczne, t. 141, z. 2.
- Potkowski E., *Pismo i społeczeństwo w Polsce późnego średniowiecza (XIV–XV wiek)*, cz. 2: *Pismo jako instrument polityki i propagandy*, „Przegląd Historyczny” 1979, t. 70, z. 1.
- Prochaska A., *Dwa związki antyhusyckie z 1424 r. Związek elektorski w Bingen i związek polski*, „Kwartalnik Historyczny” 1897, t. 11.
- Prochaska A., *Dzieje Witolda, wielkiego księcia Litwy*, Kraków 2008 [reprint wydania: Wilno 1914].
- Prochaska A., *Holdy mazowieckie 1386–1430*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 22, Kraków 1904 (i osobne odbicie).
- Prochaska A., *Król Władysław Jagiełło*, t. 1–2, Kraków 1908.
- Prochaska A., *Ostatnie lata Witolda. Studium z dziejów intrygi politycznej*, Warszawa 1882.
- Prochaska A., *Podole lennem Korony 1352–1430*, „Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-Filozoficzny”, t. 7 (32), Kraków 1895.
- Prochaska A., *Przywilej czerwiński z 1422 r.*, „Przegląd Historyczny” 1907, t. 4, z. 1.
- Prochaska A., *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884.
- Prochaska A., *Świdrygiello*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1885, R. 13.
- Prochaska A., *Trefniś Henne u Witolda* [w:] A. Prochaska, *Szkice historyczne z XV w.*, Kraków – Warszawa 1884.
- Prochaska A., *Zawisza Czarny* [w:] A. Prochaska, *Szkice historyczne z XV wieku*, Kraków – Warszawa 1884.
- Prochaska A., *Zjazd monarchów w Lucku*, „Przewodnik Naukowy i Literacki”. Dodatek do „Gazety Lwowskiej” 1874, R. 2, t. 1–2.
- Profesor Henryk Łowmiański. Życie i dzieło. Materiały z sesji naukowej poświęconej dziesiątej rocznicy śmierci Uczzonego (Poznań 7–8 X 1994 r.)*, red. A. Kijas, K. Pietkiewicz, Poznań 1995.
- Prokop K.R., *Biskupi kamienieccy od średniowiecza do współczesności. Szkice biograficzne*, Biały Dunajec – Ostróg 2007.
- Prokop K.[R.], *Sylwetki biskupów luckich*, Biały Dunajec – Ostróg 2001.
- Przybyszewski B., *Jadwiga i Wilhelm*, „Analecta Cracoviensia” 1975, t. 7.
- Purc J., *Itinerarium Witolda, wielkiego księcia litewskiego (17 lutego 1370 roku – 27 października 1430 roku)*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu” 1971, nr 74, Historia, z. 11.
- Rachuba A., Kiaupienė J., Kiaupa Z., *Historia Litwy. Dwugłos polsko-litewski*, Warszawa 2008.

- Radoch M., *Kilka uwag o konfliktach na pograniczu litewsko-mazowieckim i litewsko-krzyżackim w latach 1401–1426 (w świetle źródeł krzyżackich)* [w:] *Szkice z dziejów społeczno-gospodarczych Podlasia i Grodzieńszczyzny od XV do XVI w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2005.
- Radoch M., *Księżna Aleksandra Siemowitowa – siostra Władysława Jagielly (zarys działalności politycznej do 1411 r.)* [w:] *Studia historyczne z XIII–XV w.*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 1995.
- Radoch M., *W sprawie nadania przez Władysława Jagiellę ziemi drohickiej księciu mazowieckiemu Januszowi I* [w:] *Szkice z dziejów kolonizacji Podlasia i Grodzieńszczyzny od XIV do XVI wieku*, red. J. Śliwiński, Olsztyn 2002.
- Radziszewska J., *Przejątki Długosza z „Litewskiego Latopisu”*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1980, nr 561, *Prace historyczne*, z. 65: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*.
- Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014.
- Roman S., *Konflikt prawno-polityczny 1425–1430 r. a przywilej brzeski*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1962, t. 14, z. 2.
- Roman S., *O czasie powstania statutu warckiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1951, t. 3.
- Roman S., *Stanowisko majątkowe wdowy w średniowiecznym prawie polskim*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1953, t. 5.
- Roman S., *Zagadnienie prawomocności przywileju czerwińskiego z 1422 r.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1959, t. 11, z. 1.
- Romaniuk Z., *Tykocin w XV w.*, „Acta Collegii Suprasliensis” 2003, t. 3.
- Rozbiór krytyczny Annalium Poloniae Jana Długosza z lat 1385–1444*, t. 1, oprac. S. Gawęda i in. pod kierunkiem J. Dąbrowskiego, Wrocław 1961.
- Russocki S., *Kultura polityczna i prawna (Refleksje historyka ustroju)*, „Historyka” 1981, t. 11.
- Russocki S., *Monarchia i stany późnego średniowiecza*, „Przegląd Humanistyczny” 1993, t. 37, nr 2.
- Russocki S., *Od Krewa do Radomia. Monarchia w Polsce pod rządami Jagiellonów 1385–1505*, „Przegląd Humanistyczny” 1984, t. 28, nr 11–12.
- Russocki S., *Średniowieczne narody polityczne środkowej Europy*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1985, t. 37, z. 2.
- Rutkowska G., *Dwór polskich królowych Anny Cylejskiej i Elżbiety Granowskiej* [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. 1–2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013.
- Rutkowska G., *Itineraria żon króla Władysława Jagielly*, „Roczniki Historyczne” 1998, t. 64.
- Rutkowska G., *Jagiellonowie w Kole* [w:] *Królewskie miasto Koło. Studia w 650. rocznicę lokacji miasta*, red. I. Skierska, Koło 2012.
- Rutkowska G., *Podróże polskich królowych w XV wieku* [w:] *Samotrzcę, w kompanii czy z orszakiem? Społeczne aspekty podróżowania w średniowieczu i w czasach nowożytnych*, red. E. Wólkiewicz, M. Saczyńska, Warszawa 2012.
- Rutkowska G., *Urzędnicy królowej Jadwigi Andegawskiej. Spisy* [w:] *Nihil superfluum esse. Prace z dziejów średniowiecza ofiarowane Profesor Jadwidze Krzyżaniakowej*, red. J. Strzelczyk, J. Dobosz, Poznań 2000.
- Sahanowicz H., *Historia Białorusi od czasów najdawniejszych do końca XVIII w.*, Lublin 2001.
- Salina A., *Polityka książąt mazowieckich wobec władz Kościoła od początku XIV wieku do roku 1526*, Poznań 2011.
- Samsonowicz A., *Łowiectwo w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Wrocław 1991.
- Samsonowicz H., *Polska Jana Długosza*, Warszawa 1984.
- Samsonowicz H., *Wiek XIV–XV: społeczeństwo postulowane, społeczeństwo rzeczywiste* [w:] *Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1997.

- Samsonowicz H., Supruniuk A., *Dzieje polityczne (połowa XIV – początek XVI w.)* [w:] *Dzieje Mazowsza*, t. 1, red. H. Samsonowicz, Pułtusk 2006.
- Senkowska-Gluck M., *Pojęcie elity i jego przydatność dla badań historycznych* [w:] *Spółczesność polska XVIII i XIX wieku. Studia o grupach elitarnych*, t. 7, red. J. Leskiewiczowa, Warszawa 1982.
- Siemieński J., *Polska kultura polityczna wieku XVI* [w:] *Kultura staropolska*, praca zbiorowa, Kraków 1932.
- Sieradzan W., *Misja Benedykta Makraia w latach 1412–1413. Z dziejów pokojowych metod rozwiązywania konfliktów międzynarodowych w Europie Środkowo-Wschodniej w późnym średniowieczu*, Malbork 2009.
- Sieradzan W., *Sąsiedztwo mazowiecko-krzyżackie w okresie przemian politycznych w Europie środkowo-wschodniej w latach 1411–1466*, Toruń 1999.
- Sikora F., *Chelm* [w:] *Słownik historyczno-geograficzny województwa krakowskiego w średniowieczu*, cz. 1, z. 2, oprac. Z. Leszczyńska-Skrętowa i in., Wrocław 1985.
- Sikora F., *Piotr (Pietrasz) z Pisarz i Rytra* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 26, Kraków 1981.
- Sikora F., *Uroczystości koronacyjne królowej Zofii w 1424 r.* [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina i in., Warszawa 2000.
- Sikora F., *W sprawie małżeństwa Władysława Jagielly z Anną Cylejską* [w:] *Personae – colligationes – facta*, red. J. Bieniak i in., Toruń 1991.
- Silnicki T., *Prawo elekcji królów w dobie Jagiellońskiej*, Lwów 1913.
- Silnicki T., *Sobory powszechne a Polska*, Warszawa 1962.
- Skierska I., *Terminy koronacji, ślubów, chrztów i pogrzebów polskich władców w średniowieczu* [w:] *Fontes et historia*, red. T. Jurek, I. Skierska, Poznań 2007.
- Skoczek J., *Wychowanie Jagiellonów*, Lwów 1932.
- Skomiał J., *Jan Długosz o Litwie i Litwinach* [w:] *Wielokulturowość polskiego pogranicza. Ludzie – idee – prawo*, red. A. Lityński i P. Fiedorczyk, Białystok 2003.
- Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, t. 11, red. F. Sulimierski, B. Chlebowski, W. Walewski, Warszawa 1890.
- Sobociński W., *Historia rządów opiekuńczych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1949, t. 2.
- Sobolewski M., *Polska kultura polityczna i prawna w dawnych wiekach. Próba charakterystyki*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1983, t. 35, z. 2.
- Sobotka R., *Opór władcom w świetle „Roczników” Jana Długosza* [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010.
- Sobotka R., *Powoływanie władcy w „Rocznikach” Jana Długosza*, Warszawa 2005.
- Sochacka A., *Biskupstwo chełmskie w polityce Władysława Jagielly do roku 1417* [w:] *Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014.
- Sochacka A., *Jan z Czyżowa, namiestnik Władysława Warneńczyka. Kariera rodziny Półkożów w średniowieczu*, Lublin 1993.
- Sochacka A., *Możliwość polscy wobec unii horodelskiej*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2004, t. 3.
- Sochacka A., *Odpowiedź na uwagi Jarosława Nikodema o karierze Jana z Czyżowa*, „Almanach Historyczny” 2003, t. 5.
- Sochacka A., *Początki sejmiku chełmskiego* [w:] *Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014.

- Sochacka A., *Polityczne i administracyjne związki terytorium lubelskiego z Sandomierzem w średniowieczu* [w:] *Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014.
- Sochacka A., *Powody lokalizacji w Lublinie grunwaldzkiego wotum Władysława Jagielly* [w:] *Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014.
- Sochacka A., *Zawisza Czarny z Garbowa* [w:] *Od Zawiszy do Tarnowskiego. Szkice z dziejów epoki jagiellońskiej*, red. M. Podgórski, A.A. Witusik, Lublin 1987.
- Sochacka A., *Zjazdy polsko-litewskie w Lublinie i Parczewie w czasach Władysława Jagielly* [w:] *Regimen dominium societas nobilium. Z dziejów gospodarki, administracji i polityki w Lubelskiem w średniowieczu*, red. A. Obara-Pawłowska, D. Wróbel, Lublin 2014.
- Sokół W., Żmigrodzki M., *Elity polityczne* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2010.
- Sperka J., *Bernard (1374/1378–1455), książę opolski, niemodliński, strzelecki* [w:] *Książęta i księżne Górnego Śląska*, red. A. Barciak, Katowice 1995.
- Sperka J., *Biskup krakowski Zbigniew Oleśnicki a ugrupowanie dworskie w okresie panowania Władysława Jagielly i w pierwszych latach Władysława III* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk i Z. Noga, Kraków 2006.
- Sperka J., *Faworyci Władysława Jagielly* [w:] *Faworyci i opozycjoniści. Król a elity polityczne w Rzeczypospolitej XV–XVIII wieku*, red. M. Markiewicz, R. Skowron, Kraków 2006.
- Sperka J., *Osobiste akty holdownicze panów polskich z okresu panowania Władysława Jagielly* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 9, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 2001.
- Sperka J., *Szafrancowie herbu Stary Koń. Z dziejów kariery i awansu w późnośredniowiecznej Polsce*, Katowice 2001.
- Sperka J., *Szafrancowie, Koniecpolscy, Koziegłowscy, Chrzęstowscy. Nieznane koligacje i ich wpływ na funkcjonowanie sceny politycznej w okresie panowania Władysława Jagielly*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 1999, t. 1.
- Sperka J., *Zjazd sieradzki z 1432 roku a sprawa następstwa tronu polskiego po Władysławie Jagielle*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2002, t. 2.
- Sperka J., *Zmiany na arcybiskupstwie gnieźnieńskim, biskupstwie krakowskim i urzędach kancelaryjnych na przełomie lat 1422 i 1423*, „Teki Krakowskie” 1997, t. 5: *Prace ofiarowane Franciszkowi Sikorze z okazji sześćdziesięciolecia urodzin*.
- Spółczesność i polityka. Podstawy nauk politycznych*, red. K.A. Wojtaszczyk, W. Jakubowski, Warszawa 2002.
- Sroka S.A., *Polacy na Węgrzech za panowania Zygmunta Luksemburskiego 1387–1437*, Kraków 2001.
- Sroka S.[A.], *Rodzina Kurowskich w XIV–XV w. Ze studiów nad dziejami możnowładztwa małopolskiego w średniowieczu*, Kraków 1990.
- Starnawska M., *Świętych życie po życiu. Relikwie w kulturze religijnej na ziemiach polskich w średniowieczu*, Warszawa 2008.
- Starzyński M., *Krakowska rada miejska w średniowieczu*, Kraków 2010.
- Starzyński M., *Litwa i Litwini w księgach rachunkowych średniowiecznego Krakowa (Czasy Jagielly i Witolda)*, „Średniowiecze Polskie i Powszechne” 2012, t. 4 (8).
- Stecki T.J., *Wołyń pod względem statystycznym, historycznym i archeologicznym*, t. 1, Lwów 1864.

- Stolarczyk T., *Na krawędzi życia, czyli walki Świdrygielły o tron litewski w latach 1392–1430* [w:] *Niebem i sercem okryta. Studia historyczne dedykowane dr Jolancie Malinowskiej*, red. M. Malinowski, Toruń 2003.
- Stolarczyk T., *Świdrygiello przeciw Jagielle – tzw. wojna lucka z 1431 r.*, „Mars. Problematyka i historia wojskowości” 2001, t. 10.
- Stroynowski A., *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej. Wprowadzenie* [w:] *Kultura parlamentarna epoki staropolskiej*, red. A. Stroynowski, Warszawa 2013.
- Strzelecka A., *Kobieta w polityce dynastycznej i w życiu dworskim za panowania Władysława Jagielly* [w:] *Pamiętnik VI Powszechnego Zjazdu Historyków Polskich w Wilnie*, t. 1: *Referaty*, Wilno 1935.
- Sucheni-Grabowska A., *Królowe a następstwo tronu: Zofia, Bona i Ludwika Maria* [w:] A. Sucheni-Grabowska, *Wolność i prawo w staropolskiej koncepcji państwa*, Warszawa 2009.
- Suchocki J., *Formowanie się i skład narodu politycznego w Wielkim Księstwie Litewskim późnego średniowiecza*, „Zapiski Historyczne” 1963, t. 48, z. 1–2.
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Dokumenty królewskie i ich funkcja w państwie polskim za Andegawenów i pierwszych Jagiellonów 1370–1444*, Warszawa 1977.
- Sułkowska-Kurasiowa I., *Doradcy Władysława Jagielly* [w:] *Spoleczeństwo Polski średniowiecznej*, t. 2, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1982.
- Supruniuk A., *Mazowsze Siemowitów (1341–1442). Dzieje polityczne i struktura władzy*. Warszawa 2010.
- Supruniuk A., *Otoczenie księcia mazowieckiego Siemowita IV (1374–1426). Studium o elicie politycznej Mazowsza na przełomie XIV i XV w.*, Warszawa 1998.
- Swieżawski A., *Rawskie księstwo Piastów mazowieckich 1313–1462. Dzieje polityczne* [w:] A. Swieżawski, *Mazowsze i Ruś Czerwona w średniowieczu. Wybór pism*, Częstochowa 1997.
- Swieżawski A., *Ziemia belska. Zarys dziejów politycznych do roku 1462*, Częstochowa 1990.
- Szafrński F., *Ludwik II brzesko-legnicki, feudal śląski z doby późnego średniowiecza*, Wrocław 1972.
- Szczur S., *Historia Polski. Średniowiecze*, Kraków 2007.
- Szczur S., *W sprawie sukcesji andegawęńskiej w Polsce*, „Roczniki Historyczne” 2009, t. 75.
- Szmulik B., Żmigrodzki M., *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, Lublin 2002.
- Szweda A., *Listy Władysława Jagielly do wielkich mistrzów krzyżackich w latach 1386–1434* [w:] *Tekst źródła. Krytyka. Interpretacja*, red. B. Trelińska, Warszawa 2005.
- Szweda A., *Organizacja i technika dyplomacji polskiej w stosunkach z zakonem krzyżackim w Prusach w latach 1386–1454*, Toruń 2009.
- Szweda A., *Prawna forma rozpoczęcia wojny w późnym średniowieczu na przykładzie listów wypowiednich wielkich mistrzów zakonu krzyżackiego*, „Kwartalnik Prawa Publicznego” 2010, t. 10, nr 1–2.
- Szweda A., *Sąd arbitrażowy w bilateralnych stosunkach polsko-krzyżackich w pierwszej połowie XV wieku* [w:] *Narodziny Rzeczypospolitej. Studia z dziejów średniowiecza i czasów wczesnonowożytnych*, t. 2, red. W. Bukowski, T. Jurek, Kraków 2013.
- Szybkowski S., *Dokument wielkiego księcia litewskiego Witolda Kiejstutowicza dla Stanisława Milewskiego z 23 XII 1429 r.*, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1999, nr 6: *Książęta, urzędnicy, złoczyńcy*.
- Szybkowski S., *Kariera Mikołaja Cebulki z Czechowa w służbie wielkiego księcia Witolda (1407–1430)*, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1996, nr 3: *Władcy, mnisi, ryccerze*.
- Szybkowski S., *Krzyżacki szpieg, lubelski mieszczanin i sandomierski chorąży. Kilka uwag w sprawie badań prozopograficznych personelu kancelarii wielkiego księcia Witolda*, „Gdańskie Studia z Dziejów Średniowiecza” 1997, nr 4: *Krzyżowcy, kronikarze, dyplomaci*.

- Szybkowski S., *Kujawska szlachta urzędnicza w późnym średniowieczu (1370–1501)*, Gdańsk 2006.
- Szybkowski S., *Polish Staff as a Social Group in the Chancery of Grand Duke Witold*, „*Questiones Medii Aevi Novae*” 1998, t. 3: *Foreign experts*.
- Szybkowski S., *Pozakancelaryjne aspekty życiorysu Mikołaja Cebulki z Czechowa – sekretarza, dyplomaty i doradcy Witolda. Przyczynek do badań nad kręgiem polskich współpracowników wielkiego księcia litewskiego* [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. 7, red. S.K. Kuczyński, Warszawa 1996.
- Szybkowski S., *Zjazd w Łęczycy w 1430 roku. Z badań nad wydarzeniami politycznymi w Polsce podczas „burzy koronacyjnej” 1429–1430*, „*Średniowiecze Polskie i Powszechnie*” 2002, t. 2 (6).
- Szymczak J., *Pojedyunki i harce, turnieje i gonitwy. Walki o życie, cześć, sławę i pieniądze w Polsce Piastów i Jagiellonów*, Warszawa 2008.
- Szymczakowa A., *Gentry Marriage in the Late Middle Ages. Love or Strategy?*, „*Questiones Medii Aevi Novae*” 2004, t. 9: *Family*.
- Szymczakowa A., *Szlachta sieradzka w XV wieku. Magnifici et generosi*, Łódź 1998.
- Szymoniak M., *Zawisza Czarny z Garbowa w świetle dotychczasowych badań historycznych*, „*Studenckie Zeszyty Historyczne Koła Naukowego Historyków Studentów UJ*” (Kraków) 2007, z. 13.
- Szyska J., *Problemy ustrojowe i prawne na Rusi Halickiej w granicach Królestwa Polskiego do 1569 roku. Uwagi o pracy Igora Bojki „Organy władzy i prawo na Rusi Halickiej w składzie Królestwa Polskiego (1349–1569)”*, „*Czasopismo Prawno-Historyczne*” 2014, t. 66, z. 1.
- Śliwiński J., *Powiązania dynastyczne Kazimierza Wielkiego a sukcesja tronu w Polsce*, Olsztyn 2000.
- Śliwiński J., *W sprawie polityki dynastycznej Kazimierza Wielkiego i Karola IV Luksemburskiego* [w:] *Studia z dziejów polityki dynastycznej od XIII do XVII wieku. Prace ofiarowane Profesorowi Antoniemu Czachorowskiemu w siedemdziesięciolecie urodzin i czterdziestopięciolecie pracy naukowej*, Olsztyn 1993.
- Tęgowski J., *Chronologia urodzeń dzieci Giedymina*, „*Genealogia. Studia i materiały historyczne*” 1995, t. 5.
- Tęgowski J., *Data urodzin Jagielły oraz data chrztu prawosławnego jego starszych braci*, „*Genealogia. Studia i materiały historyczne*” 2003, t. 15.
- Tęgowski J., *Kilka słów o małżeństwach wielkiego księcia litewskiego Olgierda Giedyminowicza* [w:] *Actes testantibus. Ювілейний збірник на пошану Леонтія Войтовича, Львів 2011* [Україна: культурна спадщина, національна свідомість, державність. Збірник наукових праць, t. 20].
- Tęgowski J., *Kilka uzupełnień do itinerarium króla Władysława Jagielły*, „*Studia Źródłoznawcze. Commentationes*” 2003, t. 41.
- Tęgowski J., *Małżeństwa księcia Witolda Kiejstutowicza*, „*Rocznik Polskiego Towarzystwa Heraldycznego*” 1995, t. 2 (serii nowej).
- Tęgowski J., *Między Litwą, Polską a Węgrami. Problem politycznej przynależności Podola w końcu XIV i w początkach XV w.*, „*Pamiętnik Kijowski*” 2004, t. 7.
- Tęgowski J., *Pierwsze pokolenia Giedyminowiczów*, Poznań – Wrocław 1999.
- Tęgowski J., *Polityczne aspekty małżeństwa księżniczki mazowieckiej Katarzyny Siemowitówny z Michajłuszkiem, synem Zygmunta Kiejstutowicza*, „*Genealogia. Studia i materiały historyczne*” 2001, t. 13.
- Tęgowski J., *Powiązania genealogiczne wojewodów moldawskich Bogdanowiczów z domem Giedyminowiczów w XIV i XV wieku*, „*Genealogia. Studia i materiały historyczne*” 1993, t. 3.
- Tęgowski J., *Przodkowie Zofii Holszańskiej czwartej żony Władysława Jagielły*, „*Genealogia. Studia i materiały historyczne*” 1996, t. 8.

- Tęgowski J., *Sprawa przyłączenia Podola do Korony Polskiej w końcu XIV wieku*, „Teki Krakowskie” 1997, t. 5: *Prace ofiarowane Franciszkowi Sikorze z okazji sześćdziesięciolecia urodzin*.
- Tęgowski J., *Stosunek Zbigniewa Oleśnickiego do unii Polski z Litwą* [w:] *Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji, Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.
- Tęgowski J., *Stosunki wielkiego księcia litewskiego Zygmunta Kiejstutowicza z książętami mazowieckimi (1432–1440)*, „Annales Academiae Paedagogicae Cracoviensis” 2004, Folia 2. *Studia Historica*, nr 3.
- Tęgowski J., *Uzupełnienia i uwagi do itinerarium Witolda Kiejstutowicza*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 2006, t. 44.
- Tomkowiak S., *Wawel*, t. 1: *Zabudowania Wawelu i ich dzieje*, Kraków 1907.
- Trajdos T.M., *Kościół katolicki na Podolu (1340–1434)* [w:] *Kamieniec Podolski. Studia z dziejów miasta i regionu*, red. F. Kiryk, t. 1, Kraków 2000.
- Trajdos T.M., *Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)*, t. 1, Wrocław 1983.
- Trimonienè R.R., *Badania nad społeczeństwem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Aktualne problemy* [w:] *Historia społeczna późnego średniowiecza. Nowe badania*, red. S. Gawlas, współudział M.T. Szczepański, Warszawa 2011.
- Tyszkiewicz J., *Książęta mazowieccy na Podlasiu (1385–1440). Od unii krewskiej do Kazimierza Jagiellończyka*, „Rocznik Mazowiecki” 2005, t. 17.
- Ulanowski B., *Mikołaj z Błonia kanonista polski z pierwszej połowy XV w.*, „Rozprawy i Sprawozdania z Posiedzeń Wydziału Historyczno-Filozoficznego Akademii Umiejętności”, t. 23, Kraków 1888.
- Unia horodelska na tle stosunków polsko-litewskich od Krewa do Zaręczenia wzajemnego Obojga Narodów*, red. S. Górzyński, Warszawa 2015.
- Uruszczak W., *Kultura polityczna i prawna w sejmie polskim doby odrodzenia*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1980, t. 32, z. 2.
- Uruszczak W., *Następstwo tronu w księstwie krakowsko-sandomierskim i Królestwie Polskim (1180–1370)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2010, t. 52, z. 1.
- Uruszczak W., *Państwo pierwszych Jagiellonów*, Warszawa 1999 [„Dzieje Narodu i Państwa Polskiego”, t. 1/16].
- Uruszczak W., *Respublica bene constituta. Ustrojowy kształt polskiej monarchii Jagiellonów*, [w:] *Historia vero testis temporum. Księga jubileuszowa poświęcona Profesorowi Krzysztofowi Baczkowskiemu w 70. rocznicę urodzin*, red. J. Smołucha i in., Kraków 2008.
- Uruszczak W., *System władzy w Polsce ostatnich Jagiellonów (1506–1572)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1986, t. 38, z. 2.
- Uruszczak W., *Z badań nad statutem warczim z 1423 roku* [w:] *Parlamentaryzm i prawodawstwo przez wieki. Prace dedykowane Prof. Stanisławowi Plazie w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1999.
- Uruszczak W., *Znaczenie „Roczników”, czyli „Kronik” Jana Długosza dla badań historyczno-prawnych*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1985, nr 702, *Prace historyczne*, z. 76: *Długossiana. Studia historyczne w pięćsetlecie śmierci Jana Długosza*, cz. 2.
- Urzednicy centralni i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. H. Lulewicz, A. Rachuba, Kórnik 1994.
- Urzednicy centralni i nadworni Polski XIV–XVIII wieku. Spisy*, oprac. K. Chłapowski i in., Kórnik 1992 [*Urzednicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 10].

- Urzędnicy łęczyccy, sieradzcy i wieluńscy XIII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Bieniak, A. Szymczakowa, Wrocław 1985 [*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 2, z. 1].
- Urzędnicy małopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. J. Kurtyka i in., Wrocław 1990 [*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 1].
- Urzędnicy małopolscy XII–XVIII wieku. Uzupełnienia do zeszytu 2 [w:] Burgrabiowie zamku krakowskiego XIII–XV wieku*, oprac. W. Bukowski, Kórnik 1999 [*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 4, z. 5].
- Urzędnicy wielkopolscy XII–XV wieku. Spisy*, oprac. M. Bielińska, A. Gąsiorowski, J. Łojko, Wrocław 1985 [*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 1, z. 1].
- Urzędnicy województwa podolskiego XV–XVIII wieku (powiaty czerwonogrodzki, kamieniecki, latyczowski). Spisy*, oprac. K. Przyboś, Kraków 1994.
- Urzędnicy województwa ruskiego XIV–XVIII wieku (ziemie halicka, lwowska, przemyska, sanocka). Spisy*, oprac. K. Przyboś, Wrocław 1987 [*Urzędnicy dawnej Rzeczypospolitej XII–XVIII wieku. Spisy*, red. A. Gąsiorowski, t. 3, z. 1].
- Wasilewski T., *Daty urodzin Jagielly i Witolda. Przyczynek do genealogii Giedyminowiczów*, „Przegląd Wschodni” 1991, z. 1.
- Wasilewski T., *Początkowe dzieje dynastii Giedymina [w:] Człowiek w społeczeństwie średniowiecznym*, red. R. Michałowski, Warszawa 1977.
- Wawrzyńczyk A., *Rozwój wielkiej własności na Podlasiu w XV i XVI w.*, Wrocław 1951.
- Wdowiszewski Z., *Genealogia Jagiellonów i Domu Wazów w Polsce*, Kraków 2005 [reprint wydania: Warszawa 1938].
- Wefers S., *Das politische System Kaiser Sigmunds*, Stuttgart 1989.
- Weiss A., *Biskupstwa bezpośrednio zależne od Stolicy Apostolskiej w średniowiecznej Europie*, Lublin 1992.
- Wesołowski W., *Klasy, warstwy i władza*, Warszawa 1974.
- Węcowski P., *Działalność publiczna możnowładztwa małopolskiego w późnym średniowieczu. Itineraria kasztelanów i wojewodów krakowskich w czasach panowania Władysława Jagielly (1386–1434)*, Warszawa 1998.
- Węcowski P., *Jadwiga Andegaweńska w opinii prawniczej z końca XV w. Przyczynek do późnośredniowiecznych wyobrażeń na temat władzy monarszej [w:] Ecclesia. Regnum. Fontes. Studia z dziejów średniowiecza. Prace ofiarowane Profesor Marii Koczerskiej*, red. S. Gawlas i in., Warszawa 2014.
- Węcowski P., *Mazowsze w Koronie. Propaganda i legitymizacja władzy Kazimierza Jagiellończyka na Mazowszu*, Kraków 2004.
- Węcowski P., *Polskie itineraria średniowieczne i nowożytnie. Przegląd badań i propozycje badawcze*, „Studia Źródłoznawcze. Commentationes” 2000, t. 37.
- Wierzbowski T., *Dwa fragmenty ksiąg kancelaryjnych królewskich z I poł. XV w.*, Warszawa 1907.
- Wilamowski M., *Powstanie i początki hierarchii urzędów ziemskich województwa ruskiego i Podola. Z dziejów elity politycznej Polski pierwszej połowy XV wieku*, „Roczniki Historyczne” 1999, t. 65.
- Wilk-Woś Z., *Władysław z Oporowa (ok. 1395–1453), podkanclerzy królewski, biskup wrocławski i arcybiskup gnieźnieński*, „Studia Claromontana” 2003, t. 21.
- Wilska M., *Błazen na dworze Jagiellonów*, Warszawa 1998.
- Wilska M., *Edukacja dworska – sposoby i instrumenty nauczania na dworze jagiellońskim [w:] Nauczanie w dawnych wiekach. Edukacja w średniowieczu i u progu ery nowożytnej*, red. W. Iwańczak, K. Bracha, Kielce 1997.

- Wiśniewski J., *Rozwój osadnictwa na pograniczu polsko-rusko-litewskim od końca XIV do połowy XVII w.*, „Acta Baltico-Slavica” 1964, t. 1.
- Wojciechowski Z., *Wewnętrzne i zewnętrzne przyczyny ustalenia się tronu elekcyjnego w Polsce* [w:] Z. Wojciechowski, *Studia historyczne*, Warszawa 1955.
- Wojtaszczyk K.A., *Systemy polityczne* [w:] *Wprowadzenie do nauki o państwie i polityce*, red. B. Szmulik, M. Żmigrodzki, Lublin 2010.
- Wojtowicz Z., *Andrzej Ciołek z Żelechowa*, „Mówią Wieki” 1981, nr 4.
- Wolff J., *Kniaziowie litewsko-ruscy od końca XIV wieku*, Warszawa 1895.
- Wolff J., *Senatorowie i dygnitarze Wielkiego Księstwa Litewskiego 1386–1795*, Kraków 1885.
- Wrede M., *Sejm i dawna Rzeczpospolita*, Warszawa 2011.
- Wróbel D., *Postawy polityczne elit w Polsce w pierwszej połowie XV w. w świetle aktów procesu polsko-krzyżackiego z lat 1422–1423*, „Annales Universitatis Mariae Curiae-Skłodowska” 2003, Sectio F. Historia, t. 58.
- Wykaz świąt i świętych* [w:] *Chronologia polska*, red. B. Włodarski, Warszawa 2007.
- Wyrozumski J., *Miasta w życiu politycznym Polski średniowiecznej* [w:] J. Wyrozumski, *Cracovia mediaevalis*, Kraków 2010.
- Wyrozumski J., *Życie i dzieło królowej Jadwigi* [w:] J. Wyrozumski, *Królowa Jadwiga. Między epoką piastowską i jagiellońską*, Kraków 2006.
- Wysokiński I., *Kościół łaciński na ziemiach ruskich Korony i Litwy w początkach panowania Jagiellonów* (w związku z książką Tadeusza M. Trajdosa „Kościół katolicki na ziemiach ruskich Korony i Litwy za panowania Władysława Jagiełły (1386–1434)”, t. I, *Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1983, s. 328*), „Przegląd Historyczny” 1985, t. 76, z. 3.
- Zachorowski S., *Consilia w sprawie koronacji Witolda (1429–1430)* [w:] S. Zachorowski, *Studia z historyi prawa kościelnego i polskiego*, Kraków 1917.
- Zajączkowski S., *Studia nad procesami Polski i Litwy z Zakonem Krzyżackim w latach 1420–1423*, „Ateneum Wileńskie” 1937, R. 12.
- Zakrzewski A., *Prawo oporu w Wielkim Księstwie Litewskim od wieku XIV do XVIII* [w:] *Król a prawo stanów do oporu*, red. M. Markiewicz, E. Opaliński, R. Skowron, Kraków 2010.
- Zawitkowska W., *Biskup Zbigniew Oleśnicki i kanclerz Jan Tazška Koniecpolski – wielkie osobowości i ich rola polityczna w Polsce I. połowy XV wieku* [w:] *Człowiek w średniowieczu. Między biologią a historią*, red. A. Szymczakowa, Łódź 2009.
- Zawitkowska W., *Królowa Zofia Holszańska i jej udział w przygotowaniach do zjazdu łuckiego w 1429 roku* (w druku).
- Zawitkowska W., *Niewierność małżeńska królowej Zofii Holszańskiej w 1427 r. – prawda, pomówienie czy plotka polityczna? Próba rekonstrukcji wydarzeń na tle oskarżeń innych żon Jagiełły* (w druku).
- Zawitkowska W., *W służbie pierwszych Jagiellonów. Życie i działalność kanclerza Jana Tazški Koniecpolskiego*, Kraków 2005.
- Zbigniew Oleśnicki. *Książę Kościoła i mąż stanu. Materiały z Konferencji. Sandomierz 20–21 maja 2005 roku*, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.
- Zwiercan M., *Mikołaj z Błonia* [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 21, Wrocław – Kraków – Warszawa 1976.

## INDEKS OSÓB

Indeks obejmuje nazwy osobowe znajdujące się w tekście i przypisach książki (także w cytatach). Hasła ułożone są w porządku alfabetycznym według nazwisk, zaś w przypadku postaci historycznych według imion.

### A

Abraham Władysław Henryk 70, 174  
Adam z Będkowa 201  
Adamus Jan 15, 119  
Albrecht II Habsburg 24, 35, 131, 137, 214, 304  
Aleksander (Olelko) Włodzimierzowicz 166, 299  
Aleksander II Muszatowicz 277  
Aleksander Jagiellończyk 29  
Aleksandra Dymitrówna Drucka (Holszańska) 23  
Aleksandra Olgierdówna Siemowitowa 131, 140, 141, 285  
Aleksandravičius Egidijus 165  
Alembek Jan zob. Jan Alembek  
Alexandrowicz Stanisław 171  
Amelia Siemowitówna 52  
Andrzej (Andreas) de Palatio 189  
Andrzej Ciołek z Żelechowa 90, 204, 205  
Andrzej Gałka z Niedźwiedzia 261  
Andrzej Holszański zob. Andrzej Iwanowicz Holszański  
Andrzej Iwanowicz Holszański 23, 160  
Andrzej Łaskarz z Gosławic 37, 59, 60, 74, 90  
Andrzej Tęczynski zob. Andrzej z Tęczyna  
Andrzej z Brochocic (Grochocic) i Bychawy 229  
Andrzej z Danaborza 144, 184, 238, 257, 260  
Andrzej z Lubina 239, 244, 282, 283  
Andrzej z Lubrańca 282, 286  
Andrzej z Płońska (Andrzej Splawski) 170, 299  
Andrzej z Tęczyna (Andrzej Tęczynski) 158, 249  
Andrzej z Wilczkowic 59, 127  
Andrzej z Żelechowa 312, 313

Andrzej ze Słomowa 166, 169, 214  
Anna Cylejska 9, 23, 46, 49, 55, 93, 158, 209, 210, 258, 270  
Anna Iwanówna Świdrygiełłowa 290, 291, 296, 301  
Anna Światosławówna Witoldowa 76  
Anna z Brzezia 160  
Anna z Wilczkowic 59, 127  
Antoni (Antonio) Zeno 29, 30, 34, 37  
Antoniewicz Marcei 179  
Arnold z Koprzywna 87  
Augustyniak Urszula 16, 138, 168, 235

### B

Baczkowski Krzysztof 30  
Badecki Karol 146  
Balzer Oswald Marian 10, 14  
Banaszkiewicz Jacek 12  
Bandtkie Jan Wincenty (właśc. Jan Wincenty Bandtkie-Stężyński) 40, 302  
Bandtkie Joannes Vincentius zob. Bandtkie Jan Wincenty  
Baran, sługa Zbigniewa Oleśnickiego 69  
Barański Marek 79  
Barbara Cylejska (Barbara von Cilli) 44, 46, 49, 137, 193, 195, 201, 319  
Barciak Antoni 181  
Bardach Juliusz 14, 15, 81, 172  
Bartłomiej z Górki 232  
Bartłomiej, notariusz królowej Zofii Holszańskiej 109  
Bartnik Czesław Stanisław 26, 45, 200  
Barwiński Bohdan 16  
Barycz Henryk Michał 35  
Baszkiewicz Jan 11, 13  
Benedykt Makrai (Makray) 113

Bernard, książę opolski i niemodliński 181, 214  
Biedrowska-Ochmańska Krystyna 43, 54, 195  
Bielowski August 29  
Bieniak Janusz 60, 93, 204, 206  
Bieńkowski Ludomir 70  
Biskup Marian 27, 106, 273  
Błaszczyk Grzegorz 15, 25, 81, 82, 113, 122, 123, 128, 130, 131, 153, 165, 166, 169, 172, 178, 188, 189, 190, 194, 195, 197, 198, 200, 204, 216, 232, 233, 235, 236, 242, 244, 247, 255, 274, 294, 297  
Bobko Aleksander 22  
Bodio Tadeusz 11  
Bogucka Maria 159  
Bogusław IX, książę słupski i stargardzki 10, 24, 35, 43, 45, 47, 48, 49, 50, 64, 70, 101, 316  
Bolesław I, książę cieszyński 38  
Bonifacy IX (właśc. Pietro Tomacelli) 171  
Borkowska Urszula 17, 29, 54  
Borys Aleksandrowicz 300  
Bracha Krzysztof 56  
Branda de Castiglione 37, 44, 45, 234  
Bubczyk Robert 102  
Bukowski Waldemar 35, 182, 202, 212, 254, 261  
Bumblauskas Alfredas 189  
Bylina Stanisław 39

## C

Caczorek (Kaczorek), posłaniec 186  
Černý Jaromír 56  
Chlebowski Bronisław 255  
Chodko Juriewicz 266  
Cysse von Rutenberg 310  
Czamańska Ilona 278, 308  
Czermak Wiktor 300  
Czerniecka-Haberko Anna 81  
Czołowski Aleksander 41, 110, 135  
Czopok Sylwester 22  
Czwojdrak Bożena 16, 23, 34, 35, 37, 39, 51, 52, 53, 55, 58, 59, 63, 89, 121, 127, 144, 145, 150, 151, 152, 153, 161, 204, 214, 216, 254, 264, 265, 266, 313

## D

Dalewski Zbigniew 53, 66, 140, 141, 309  
Daniłowicz Ignacy 190, 276, 300, 301

Dąbrowski Jan 22, 54, 105, 119, 135, 180, 231, 281  
Delimata Małgorzata 14  
Dembińska Anna 165, 167  
Dobiesław Oleśnicki zob. Dobiesław z Oleśnicy i Sienna  
Dobiesław Szczekocki zob. Dobiesław ze Szczekocin  
Dobiesław z Jezowa 261  
Dobiesław z Kurozwęk 102  
Dobiesław z Oleśnicy i Sienna (Dobiesław Oleśnicki) 156, 210, 244, 257, 274, 282, 294  
Dobiesław z Sienna zob. Dobiesław z Oleśnicy i Sienna  
Dobiesław ze Szczekocin (Dobiesław Szczekocki) 87, 88, 150, 151  
Dobosz Józef 58  
Dobrogost Świdwa Szamotulski z Szamotuł 187, 231  
Dobrogost z Szamotuł zob. Dobrogost Świdwa Szamotulski z Szamotuł  
Domarad z Biecza i Kobylan 115, 135, 187, 192, 257, 286  
Domarad z Biecza zob. Domarad z Biecza i Kobylan  
Domarad z Kobylan zob. Domarad z Biecza i Kobylan  
Dorota Oleśnicka zob. Dorota z Oleśnicy i Sienna Koniecpolska  
Dorota z Oleśnicy i Sienna Koniecpolska 294  
Dowgiałło, chorąży litewski 299  
Drabina Jan 252  
Duczmał Małgorzata 23  
Dworzaczek Włodzimierz 35  
Dyjakowska Marzena 133  
Dzieduszycki Maurycy Ignacy 68  
Dziersław Borzymowski 306  
Dziersław z Oleśnicy 37  
Dziersław z Włostowic 230, 279

## E

Eliasz I Muszatowicz 64  
Eliasz z Wąwolnicy 35, 69  
Elżbieta Bawarska 44  
Elżbieta Bogusławówna 49  
Elżbieta Bonifacja Jagiellonka 9, 55, 321  
Elżbieta Luksemburska 24, 35, 137

Elżbieta Rakuszanka (Elżbieta Rakuska, Elisabeth von Habsburg) 93, 193  
Elżbieta Szczukowska 59  
Elżbieta z Pilczy (Pilicy) Granowska zob. Elżbieta z Pileckich Granowska  
Elżbieta z Pileckich Granowska 10, 24, 29, 31, 33, 34, 76, 77, 127, 178, 209, 210, 254, 270  
Engel Pál 42, 193, 195, 197  
Eryk Pomorski (król Norwegii, Danii i Szwecji) 42, 43, 44, 45, 47, 48, 49, 101, 118, 316  
Estreicher Stanisław 12, 62, 64, 259  
Eugeniusz IV (właśc. Gabriele Condulmaro) 265

## F

Fałkowski Wojciech 13, 14, 48, 55, 61, 62, 64, 91, 115, 132, 133  
Fedor (Fiodor) Korybutowicz 299  
Fiedorczyk Piotr 97  
Fijałek Jan 77, 172  
Filip (Filippo) Maria Visconti 60  
Filip Kallimach (właśc. Filippo Buonaccorsi de Tebadis Experiens) 35  
Fink Karl August 60, 61  
Firewicz Andrzej 80, 190  
Florian z Korytnicy 41, 144  
Florian z Lauriacum 68  
Florian z Pacanowa 160  
Franciszek Foscari 60  
Franciszek Kuhschmalz 184  
Fryderyk I Hohenzollern 10, 24, 44, 45, 64, 72, 78, 79, 118, 181, 208, 280  
Fryderyk II Hohenzollern (Żelazny) 10, 24, 31, 34, 35, 43, 44, 45, 48, 50, 64, 70, 78, 82, 87, 108, 153, 156, 162, 183, 208, 211, 215, 258, 280, 281, 316, 320

## G

Gałużka Tomasz 306  
Gansiniec (Ganszyniec) Ryszard 38, 56, 57, 58, 139, 140, 267, 268  
Ganszyniec Ryszard zob. Gansiniec (Ganszyniec) Ryszard  
Garbacik Józef 14, 24, 33, 101  
Gawęda Stanisław 14, 17, 24, 45, 47, 49, 54, 66, 101, 105, 135, 180, 231, 281  
Gawlas Sławomir 10, 14, 16, 26, 41, 62, 68

Gąsiorowski Antoni 13, 18, 23, 26, 28, 34, 41, 42, 43, 46, 51, 53, 54, 55, 56, 62, 71, 89, 103, 105, 107, 109, 110, 121, 126, 142, 144, 145, 146, 148, 154, 156, 158, 175, 185, 186, 187, 190, 211, 212, 217, 218, 219, 221, 222, 229, 237, 240, 255, 273, 274, 278, 297, 299, 300, 308, 310, 313, 314

Geremek Bronisław 12  
Giedymin, wielki książę litewski 315  
Gierowski Józef Andrzej 11  
Gilbert de Lanois (Gilbert de Lannoy) 30  
Ginter Karol 143, 276, 290  
Giordano Orsini 59, 60  
Glasauer Bernhard 44  
Gładkiewicz Ryszard 28  
Głębińska Ewa 58  
Gmiterek Henryk 12  
Gniewosz z Dalewic 217, 258  
Golachowski Kazimierz 53  
Gorczał Bronisław 305  
Górczał Zbyszko 68, 69  
Górn Janusz 179  
Górska-Golaska Krystyna 240  
Górzyński Sławomir 81  
Grabarczyk Tadeusz 86  
Grabowski Janusz 60, 104, 105, 112  
Graff Tomasz 306  
Grodzki Stanisław 12  
Grossé Ludwik 306  
Grygiel Jerzy 181, 229  
Grzegorz Buczkowski zob. Grzegorz z Buczkowa  
Grzegorz z Buczkowa (Grzegorz Buczkowski) 177  
Grzegorz z Sanoka 35  
Grzegorz, kardynał-prezbiter kościoła św. Marka 60  
Grzybowski Konstanty 119  
Gut, łożny Władysława II Jagiełły 232

## H

Hain Stefan 253, 269  
Halecki Oskar 111, 146, 213, 279, 287, 292, 297, 299, 307, 308  
Handelsman Marcei 143, 226  
Hans von Legendorf 183  
Hans von Reibenitz 296  
Hasiuk Michał 82

Heck Roman 25, 181, 229  
Helena Iwanówna Moskiewska 29  
Helena Kotka Florianowa z Pacanowa 160  
Henne, błazen 155, 166, 168  
Henryk Holt 60, 132, 183, 184, 245, 296  
Henryk Marschalk 185  
Henryk von Drahe 185  
Henryk von Maltitz 277  
Henryk XVI Bogaty 44  
Herman Giedroyć 145  
Hińczka Świętopełk z Gorzowa 214  
Hirsch Theodor 76, 246  
Hłod, poseł wielkiego księcia Witolda 127, 128  
Hoensch Jörg 49  
Hoff Jadwiga 22  
Hołojuch Mateusz 22  
Homza Martin 28  
Hryćko Kierdejowicz 305  
Hynek (Henryk) Biberstein z Kamienia i Dębowca 121

## I

Iwan Baba 249  
Iwan Karaczewski 76  
Iwan Włodzimierzowicz 32, 299  
Iwańczak Wojciech 11, 25, 36  
Izabela Bawarska (Izabela z Bawarii) 30, 44  
Izdebski Hubert 63, 65

## J

Jadwiga Andegaweńska 9, 29, 49, 55, 58, 66, 127, 158, 209, 210, 258, 267, 270, 313, 321  
Jadwiga Jagiellonka 9, 10, 19, 20, 21, 23, 24, 31, 33, 34, 35, 40, 41, 43, 45, 47, 48, 49, 50, 60, 62, 64, 65, 66, 67, 68, 70, 71, 75, 78, 79, 83, 87, 88, 89, 90, 92, 93, 95, 99, 101, 102, 106, 107, 109, 110, 113, 118, 135, 138, 146, 147, 148, 150, 153, 156, 158, 183, 208, 209, 210, 211, 213, 215, 216, 266, 267, 269, 270, 279, 280, 281, 282, 284, 315, 316, 317, 318, 320, 321  
Jadwiga Janowa z Oleśnicy 160  
Jadwiga z Bogumiłowic 160  
Jadwiga Żagańska 53  
Jakub Baranowski zob. Jakub z Baranowa i Kobylan

Jakub Białołański zob. Jakub z Białołąki  
Jakub de Rubeis 59  
Jakub Koniecpolski zob. Jakub z Koniecpola  
Jakub Przekora z Morawian 166, 238  
Jakub z Baranowa i Kobylan (Jakub Baranowski vel Kobylański) 115, 116, 123, 158, 166, 188, 215, 238, 305  
Jakub z Białołąki (Jakub Białołański) 170  
Jakub z Boturzyna 261  
Jakub z Kobylan zob. Jakub z Baranowa i Kobylan  
Jakub z Koniecpola (Jakub Koniecpolski) 52, 58, 107, 144, 160, 223  
Jakub z Koprzywna 87  
Jakub z Kurdwanowa 103, 104  
Jakub z Zaborowa (Jakub Zaborowski) 201  
Jakub Zaborowski zob. Jakub z Zaborowa  
Jakubowski Wojciech 11  
Jan „Brząkaczki” zob. Jan ze Szczekocin  
Jan Alembek 146  
Jan Baptysta Cigala 234  
Jan Biskupiec (Jan z Opatowca, Jan z Zaborowa) 70, 90, 117, 156, 187, 209, 210, 238, 255, 282  
Jan Chełmski z Chełmu 261  
Jan Czelustka ze Stradowa 261  
Jan Czyżowski zob. Jan z Czyżowa  
Jan de Berry (Jean de Valois) 79  
Jan Długosz 17, 23, 24, 25, 26, 27, 29, 30, 31, 32, 33, 34, 36, 38, 40, 42, 43, 44, 45, 48, 49, 50, 54, 56, 59, 60, 61, 63, 68, 69, 70, 71, 73, 74, 89, 90, 91, 92, 93, 94, 96, 97, 99, 100, 103, 104, 105, 108, 109, 111, 112, 114, 118, 120, 121, 122, 124, 125, 126, 127, 130, 131, 132, 133, 134, 135, 136, 137, 138, 139, 140, 141, 142, 143, 144, 148, 151, 152, 153, 154, 156, 157, 158, 159, 160, 162, 165, 166, 167, 168, 169, 170, 177, 180, 185, 186, 188, 190, 191, 192, 194, 195, 196, 197, 198, 199, 200, 214, 216, 217, 221, 222, 224, 225, 231, 237, 240, 241, 242, 243, 244, 245, 245, 249, 250, 251, 252, 253, 254, 255, 256, 265, 271, 272, 274, 275, 276, 277, 278, 279, 280, 281, 282, 286, 287, 288, 289, 290, 292, 293, 294, 296, 297, 298, 299, 300, 301, 308, 309, 313  
Jan Elgot (Jan z Lgoty) 201, 279  
Jan Gasztold zob. Jan (Iwaszko) Gasztold

Jan Gładysz 99  
 Jan Głowacz z Oleśnicy 160, 197, 244, 251, 253, 294  
 Jan Hincza z Rogowa 108, 151, 152  
 Jan Hus 69  
 Jan (Iwaszko) Gasztold 198, 237, 244, 277, 283  
 Jan I Luksemburski (Luksemburczyk) 131  
 Jan Janowic ze Szczekocin 87, 166, 217  
 Jan Jawnuta Wolimuntowicz 123, 124, 244, 299  
 Jan Kraszka z Lubnicy 151, 152, 236, 237, 284  
 Jan Kretkowski z Kretkowa 287  
 Jan Ligęza z Bobrku 58  
 Jan Lutkowic z Brzezia 239, 240, 266, 271, 272, 273, 275  
 Jan Łaski z Łaska 213  
 Jan Łopata z Kalinowy 166  
 Jan Mężyk z Dąbrowy 192, 246, 313  
 Jan Niemirowicz 297  
 Jan Rzeszowski 147, 177, 178, 179, 226  
 Jan Steynkeller 192, 194  
 Jan Strasz z Kościelnik i Białaczowa zob. Jan Strasz z Kościelnik, Białaczowa i Stanisławic  
 Jan Strasz z Kościelnik i Stanisławic zob. Jan Strasz z Kościelnik, Białaczowa i Stanisławic  
 Jan Strasz z Kościelnik, Białaczowa i Stanisławic 21, 152, 160, 188, 217, 256, 257, 258, 259, 268, 281, 282, 285  
 Jan Sunigajło 123  
 Jan Szafraniec 49, 52, 58, 61, 69, 144, 146, 149, 156, 184, 185, 186, 187, 192, 201, 236, 237, 238, 244, 248, 254, 260, 275, 277, 282, 285, 286, 294, 296, 319, 325  
 Jan Szczekocki zob. Jan ze Szczekocin  
 Jan Tarnowski zob. Jan z Tarnowa  
 Jan Taszka Koniecpolski zob. Jan Taszka z Koniecpola  
 Jan Taszka z Koniecpola (Jan Taszka Koniecpolski) 121, 151, 244, 294  
 Jan Walach 249  
 Jan z Czyżowa (Jan Czyżowski) 115, 166, 167, 199  
 Jan z Goźlic 156  
 Jan z Lichenia 131, 210, 238, 254, 255, 257, 260, 282, 286, 298  
 Jan z Mokrska 261  
 Jan z Oleśnicy zob. Jan Głowacz z Oleśnicy  
 Jan z Rzeszowa 147  
 Jan z Segowii 246  
 Jan z Sienna i Oleśnicy 274  
 Jan z Tarnowa (Jan Tarnowski) 25, 27, 41, 47, 90, 127, 149, 156, 160, 196, 197, 199, 200, 210, 243, 256, 260, 282, 316, 320  
 Jan z Tęczyna 58, 148  
 Jan ze Szczekocin (Jan Szczekocki) 87, 88, 115, 149, 166, 169, 215, 255, 282  
 Jan, abp arelacki 60  
 Jan, sługa Pawła Złodzieja 192  
 Janiszewska-Mincer Barbara 164, 239  
 Jankiewicz Adam 15  
 Janowski Karol Boromeusz 11  
 Janusz (Jan) Stembarski z Sokołowa 204, 206, 207  
 Janusz I Starszy, książę warszawski 104, 112, 124, 172  
 Janusz Suchywilk Strzelecki 115  
 Janusz z Kościelca 131  
 Janusz z Tuliszkowa 44, 72  
 Jarand z Brudzewa zob. Jarand z Grabia i Brudzewa  
 Jarand z Grabia i Brudzewa 131, 184, 209, 210, 238, 257, 282, 286, 298  
 Jarand z Grabia zob. Jarand z Grabia i Brudzewa  
 Jarmolik Włodzimierz 171, 172  
 Jarosław Aleksandrowicz 300  
 Jasad Rimantas 188  
 Jasiński Kazimierz 18, 25, 53, 314  
 Jaszczolt Tomasz 172  
 Jatulis Paulius 172, 241  
 Jaworski Rafał 43  
 Jelicz Antonina 58, 267  
 Jerzy Biberstein 121  
 Jerzy Giedygołd Kojlikinowicz 124, 198, 244  
 Jerzy Lingwenowicz 166, 300  
 Jerzy Rurykowicz 102, 103  
 Jerzy Strumiłło 164, 166, 170, 217, 300  
 Jost Strupperger 183  
 Józwiak Sławomir 29, 149, 155, 162, 185, 204, 206  
 Jučas Mečislovas 80, 190, 194  
 Julian (Giuliano) Cesarini 44, 285  
 Julianna Aleksandrówna Olgierdowa 39  
 Julianna Holszańska (Karaczewska) Witol-dowa 20, 29, 32, 34, 36, 37, 76, 77, 111,

- 122, 124, 125, 127, 164, 165, 170, 176,  
177, 307, 315, 319
- Jura z Bronocic 261
- Jurek Tomasz 23, 35, 56, 182, 202, 254
- Jurga z Żyrmun 164, 170
- Jurij Lingwenowicz zob. Jerzy Lingweno-  
wicz
- Justynian I Wielki 13, 63
- Juszka Strumiłło zob. Jerzy Strumiłło
- Juszka zob. Jerzy Strumiłło
- K**
- Kalicka Joanna 12
- Kallimach Filip zob. Filip Kallimach
- Kamieniecki Witold 91
- Karol IV Luksemburski 49
- Karol VI Szalony 30
- Katarzyna Białuchowa z Michałowa 160
- Katarzyna Szczukowska 59
- Kazimierz II Siemowitowicz 112, 140, 141,  
166, 238, 245, 278
- Kazimierz III Wielki 49, 53, 66, 74, 79, 92,  
93, 119, 138, 159, 281
- Kazimierz IV Andrzej Jagiellończyk 20, 35,  
38, 59, 65, 75, 93, 136, 137, 144, 159,  
160, 209, 210, 212, 214, 215, 222, 226,  
230, 247, 253, 258, 259, 260, 261, 266,  
267, 269, 270, 279, 282, 287, 290, 304,  
305, 311, 314, 319, 323, 327
- Kazimierz Jagiellończyk 56, 65, 109, 135,  
136, 138, 139, 144, 161, 267, 268, 269, 318
- Kąkolewski Igor 80, 95
- Kiaupa Zigmantas 15
- Kiaupienė Jūratė 15, 81, 94
- Kietliński Marek 172
- Kijas Artur 15, 25
- Kiryk Feliks 14, 55, 91, 133, 153, 173, 214,  
247, 293
- Klemens Wątróbka ze Strzelec 115, 169, 211,  
212, 213, 214, 244, 256, 286
- Klimecka Grażyna 83
- Kłapkowski Władysław 71, 73
- Kłodziński Abdon 101
- Kochanowski (Korwin-Kochanowski) Jan  
Karol 168
- Koczerska Maria 14, 16, 17, 27, 31, 36, 39,  
43, 47, 49, 62, 66, 68, 69, 70, 71, 72, 80,  
81, 82, 84, 91, 101, 102, 136, 153, 156,  
160, 162, 193, 225, 243, 253, 259, 264,  
288, 293
- Koepfen Hans 122
- Kolankowski Ludwik 15, 194, 274
- Kołodziejczyk Anna 172
- Konrad IV Starszy 34
- Konstancja (Kochna) Szafrącówna Ko-  
niecupska 58, 59, 160
- Konstanty Wasylewicz 276
- Kopystiański Adryan 16
- Korczak Lidia 10, 13, 15, 32, 77, 78, 81, 82,  
91, 92, 94, 96, 119, 123, 124, 224, 227,  
245, 247, 266, 305, 306, 308
- Kormesówna Fryderyka 56, 58, 139, 140,  
267, 268
- Kosman Marcelli 11, 16, 164, 179, 247, 309
- Kowalewicz Henryk 56, 57, 139
- Kowalska Zofia 38, 56, 145, 267, 269, 270
- Kraheil Tadeusz 178
- Kras Paweł 45
- Kręć Helena 35
- Krętosz Józef 178
- Królik Ludwik 171
- Krupa Katarzyna 166
- Krystyn Nieborowski 104
- Krystyn Ościk 123, 278, 299
- Krystyn z Kozięglów 37, 156, 257, 274
- Krystyn z Ostrowa 24, 90, 144, 149, 156,  
160, 210, 223
- Krystyn ze Smólska 282
- Krzenek Thomas 46
- Krzyżaniakowa Jadwiga 16, 23, 24, 37, 48,  
49, 69, 80, 94, 97, 113, 152, 237, 239,  
265
- Krzyżanowski Stanisław 261
- Kuczyński Stefan Krzysztof 13, 15, 16, 28,  
83, 87, 164, 165, 200, 230, 272
- Kuczyński Stefan Maria 16, 17, 35, 78
- Kumor Bolesław 171, 176, 177, 178
- Kuraś Stanisław 15, 43, 173, 212, 216
- Kürbisówna Brygida 12
- Kurtyka Janusz 28, 58, 115, 143, 145, 146,  
147, 148, 150, 152, 158, 173, 174, 175,  
177, 226, 249, 278, 279, 287, 292, 306
- Kurtyka Paweł 279
- Kuś Agnieszka 177
- Kutrzeba Stanisław 14, 15, 40, 101, 143,  
144, 225, 226, 297, 311

## L

Lesiński Bogdan 103  
Leskiewiczowa Janina 13  
Leszczyńska-Skrętowa Zofia 35  
Lewicki Antoni 14, 16, 49, 91, 101, 249, 266, 274, 306  
Lichończak-Nurek Grażyna 45, 71, 73, 186, 187  
Lityński Adam 13, 97  
Luba-Radzimiński Zygmunt Feliks 305  
Lubomirski Jan Tadeusz 125  
Lückerath Carl August 123  
Ludwik (Ludwig) von Landsee 204, 206, 275  
Ludwik I Andegaweński zob. Ludwik Węgierski  
Ludwik II, książę brzesko-legnicki 188  
Ludwik VII Brodaty 44  
Ludwik Węgierski (Ludwik I Wielki, Ludwik I Andegaweński) 49, 66, 79, 92, 102, 311

## Ł

Łowmiański Henryk 9, 10, 13, 15, 16, 24, 77, 79, 80, 91, 92, 96, 137, 155, 202, 227, 231, 274

## M

Maciej, przeor dominikanów w Łucku 177  
Maciej Borek z Osiecznej i Gostynia 287  
Maciej z Łabiszyna 148, 149, 184, 223  
Maciej z Ujścia 166  
Maciej z Wilna (Maciej z Trok) 124, 299, 305  
Maciejewska Wanda 158  
Majewska Alicja 189  
Malec Jerzy 40  
Maleczyńska Ewa 16, 25, 28, 31, 32, 33, 39, 44, 61, 66, 67, 71, 72, 92, 146, 153, 188, 191, 245, 264, 265, 279, 284  
Malinowski Mariusz 245  
Marcin Kromer 212  
Marcin V (właśc. Oddone Colonna) 30, 34, 37, 50, 54, 59, 61, 74, 104, 145, 171, 174, 176, 179, 200, 252, 305, 306, 316  
Marcin von Kemnate 60, 185  
Marcin z Goworzyna 37  
Marcin z Kalinowy 260  
Marcin z Kamieńca i Moskorzowa 145, 147  
Marcin z Rytwian 144, 149, 156  
Marcin ze Sławska 144

Marecki Józef 59  
Maria Andegaweńska 49  
Maria Holszańska 64  
Markiewicz Mariusz 13, 53, 54, 83, 140, 199, 227, 285, 310  
Marzec Andrzej 14, 41  
Maternicki Jerzy Wiktor 12  
Matuszewski Jacek Stefan 21, 79  
Maurer Roman 158  
Mączak Antoni 12, 13  
Michał Bolesław Zygmuntowicz (Michałuszek) 16, 245, 295, 298, 299, 303, 304, 325  
Michał Buczacki z Podhajec 249  
Michał Kieżgajło Wolimuntowicz 123, 266, 299  
Michał Trestka 124  
Michał z Bogumiłowic i Czyżowa 41, 144, 149  
Michał Zygmuntowicz zob. Michał Bolesław Zygmuntowicz  
Michałko, łożny 235  
Michałowska Teresa 56, 57, 58, 139, 267, 268  
Michałowski Roman 36, 62, 90  
Michałuszek zob. Michał Bolesław Zygmuntowicz  
Mikołaj Białucha z Michałowa zob. Mikołaj Krzesławowic Białucha z Michałowa  
Mikołaj Cebulka z Czechowa 170, 188, 202  
Mikołaj Chrząstowski zob. Mikołaj z Chrząstowa  
Mikołaj Drzewiecki 135, 249  
Mikołaj Dzierżkowicz 173  
Mikołaj Hynczkowic 162  
Mikołaj Krzesławowic Białucha z Michałowa (Mikołaj Michałowski) 18, 41, 90, 97, 102, 138, 144, 149, 150, 156, 160, 162, 208, 210, 243, 254, 256, 260, 261, 262, 263, 264, 274, 278, 282, 284, 286, 316, 320  
Mikołaj Kurowski 258  
Mikołaj Lasocki 60, 70, 71  
Mikołaj Małdrzyk 164, 170, 198, 202, 237, 240, 242  
Mikołaj Michałowski zob. Mikołaj Krzesławowic Białucha z Michałowa  
Mikołaj Róża Borzyszewski (Borzyszewski) z Borzyszowic 52  
Mikołaj Sepieński (Sapieński) z Sepna 166, 171, 180, 202, 242

Mikołaj Słaka z Ławszowa i Rudki 166, 188, 217  
Mikołaj Słup z Wierzbicka 282  
Mikołaj Trąba 36, 84, 177  
Mikołaj z Błonia zw. Pszczółką 56, 57, 139  
Mikołaj z Chrzastowa (Mikołaj Chrzastowski) 158, 209  
Mikołaj z Kępna 89  
Mikołaj z Michałowa zob. Mikołaj Krzesławowicz Białucha z Michałowa  
Mikołaj z Radomia 56, 139  
Mikołaj Zbigniewowicz z Brzezia 166  
Mikołaj, kapelan królowej Zofii Holszańskiej 297  
Mikołaj, kuchmistrz królowej Zofii Holszańskiej 52  
Mikołaj, pisarz królowej Zofii Holszańskiej 170  
Mikołaj, proboszcz w Szubinie 210  
Mikołajczyk Marian 133  
Miroslaw Brudzewski 37  
Mitko Zubrewicki 250, 300  
Mitkowicz, książę litewski 197  
Mosbach August 192, 194, 195  
Możejko Beata 28, 72, 151  
Mroczek z Łopuchowa 99, 130  
Mrukówna Julia 138  
Mszczuj ze Skrzynna 164, 166, 170, 188, 256  
Myśliński Kazimierz 17, 75

**N**

Nabiałek Karol 87  
Nabywaniec Stanisław 22  
Nalewajek Agnieszka 91, 225, 244, 252, 298  
Narbutt Teodor (właśc. Teodor Mateusz Ostyk-Narbutt) 76  
Nawój z Mokrska 160  
Nawój z Tęczyna 148  
Neitmann Klaus 113, 122, 204  
Niewiński Andrzej 30  
Niklon, służebnik Jana Taszki Koniecpolskiego 121  
Nikodem Jarosław 15, 16, 26, 28, 31, 33, 36, 49, 50, 55, 68, 75, 76, 80, 113, 122, 130, 131, 153, 157, 158, 167, 176, 194, 199, 229, 231, 244, 245, 247, 248, 265, 274  
Nikžentaitis Alvydas 15  
Noga Zdzisław 14, 55, 91, 133, 153, 247

Nowak Bożena 14, 85, 86, 90, 106, 107  
Nowak Bronisław 264  
Nowak Tadeusz 86  
Nowak Zenon Hubert 27, 28, 30, 33, 43, 45, 47, 48, 49, 101, 273

## O

Ochmański Jerzy Stanisław 14, 16, 23, 32, 37, 43, 48, 49, 54, 152, 178, 195  
Ohryzko Jozafat 302  
Olejnik Karol 80, 94, 113  
Olesko, błazen 272, 273, 275  
Opaliński Edward 12, 13, 227  
Ożóg Krzysztof 68, 201, 265, 306

## P

Pakier Małgorzata 12  
Pakulski Jan 13, 91  
Palecki Krzysztof 12  
Paner Anna 25, 151  
Paszko z Krzemienia 188  
Paweł Czech 63  
Paweł von Rusdorf (Paul von Rusdorf) 18, 29, 60, 122, 123, 125, 126, 128, 128, 131, 154, 155, 166, 167, 180, 183, 184, 204, 205, 206, 207, 208, 220, 228, 232, 239, 241, 248, 275, 276, 277, 278, 294  
Paweł z Bogumiłowic 160  
Paweł z Bojańczyz 174, 175, 176  
Paweł Złodziej 192  
Pawiński Adolf 99, 130, 288  
Pawlowski Krzysztof 22  
Pełka z Międzyrzecza 256, 261  
Perzanowski Zbigniew 53  
Petrauskas Rimvydas 13, 15, 16, 91, 137, 168, 169, 198, 202, 216, 235  
Piątkowski Sebastian 12  
Piech Zenon 98  
Piekosiński Franciszek 40, 41, 71, 148  
Pieradzka Krystyna 50, 105, 137, 153, 158  
Pietkiewicz Krzysztof 10, 15, 24, 25, 92, 103, 119, 137, 231, 274  
Pietras Tomasz 130  
Piotr Chełmski z Chełmu i Woli 35, 306  
Piotr Kmita z Wiśnicza 66, 87, 212  
Piotr Korczbok z Trzebawia 52, 134  
Piotr Kureczab 144  
Piotr Kurowski zob. Piotr z Kurowa  
Piotr Montygirdowicz 237

Piotr Niedźwiedzki 164, 170  
Piotr Odrowąż ze Sprawy i Zagórza 169, 213, 214  
Piotr Rekutowicz Wolczek z Kłodna 197  
Piotr Ryterski z Pisar (Piotr vel Pietrasz z Pisar i Rytra) 53, 253, 254  
Piotr Szafraniec z Bogucic zob. Piotr Szafraniec z Pieskowej Skały i Bogucic  
Piotr Szafraniec z Pieskowej Skały i Bogucic 21, 58, 71, 72, 108, 124, 135, 145, 185, 186, 187, 189, 191, 212, 238, 260, 261, 262, 263, 266, 269, 282, 283, 284, 285, 287, 324  
Piotr Szczekocki zob. Piotr Woda ze Szczekocin  
Piotr Woda ze Szczekocin 87, 88, 150, 151, 169  
Piotr z Gumowa 172  
Piotr z Kurowa 115, 151, 152, 256, 274  
Piotr z Oleśnicy i Sienna 37, 274  
Piotr z Pisar zob. Piotr Ryterski z Pisar  
Piotr z Widawy 282  
Piotr ze Szczekocin zob. Piotr Woda ze Szczekocin  
Piotr, domownik Stanisława Roya 121  
Piotr, posłaniec 249  
Piwnicki Grzegorz 11  
Piwowarczyk Dariusz 28, 36  
Podgórski Maciej 17  
Polechov Sergiej 17, 167  
Potkowski Edward 18  
Prochaska Antoni 16, 24, 27, 31, 41, 43, 45, 72, 76, 90, 96, 127, 128, 129, 131, 140, 141, 150, 153, 155, 157, 165, 173, 190, 194, 202, 227, 231, 237, 256, 282  
Prokop Krzysztof Rafał 171, 173  
Przybysław Dzik z Kadłuba 166, 298  
Przybyszewski Bolesław 158  
Purc Jerzy 18, 26, 32, 120, 126, 142, 156, 158, 188, 190, 218, 219

## R

Rachuba Andrzej 15  
Radoch Marek 125, 285  
Radziwiński Andrzej 13, 36  
Radziszewska Julia 17  
Radziwiłł Ostykowicz (Ościkowicz) 164  
Riedel Adolph Friedrich 24

Roman Stanisław 14, 40, 41, 67, 91, 94, 96, 101, 103, 222  
Romaniuk Zbigniew 172  
Rosik Stanisław 49, 177  
Rotter Lucyna 59  
Rumbold Wolimuntowicz 123, 198, 237, 244, 277, 283, 299  
Rurykowicz Jerzy 102, 103  
Russocki Stanisław 11, 12, 15  
Rutkowska Grażyna 23, 34, 38, 39, 46, 58, 89, 107, 109, 144, 145, 146, 159, 186, 193, 254, 264, 265, 313  
Rykaczewski Erazm 311, 312  
Ryś Grzegorz 306

## S

Saczyńska Monika 38, 193  
Sahanowicz Hieniadź 14  
Salina Anna 104  
Samsonowicz Agnieszka 43  
Samsonowicz Henryk Bohdan 90, 97, 104  
Saryusz-Wolska Magdalena 12  
Semen Dymitrowicz Drucki 31  
Semen Iwanowicz Holszański 299  
Senkowska-Gluck Monika 13  
Sędziwój Ostroróg zob. Sędziwój z Ostro-roga  
Sędziwój z Ostro-roga (Sędziwój Ostroróg) 90, 123, 126, 156, 183, 184, 209, 210, 231, 238, 254, 255, 257, 260, 277, 282, 286  
Siemieński Józef 11  
Siemowit IV, książę mazowiecki 19, 52, 66, 104, 105, 112, 118, 125, 131, 140, 141, 252  
Siemowit V, książę mazowiecki 105, 112, 140, 243, 245, 278  
Sikora Franciszek 35, 39, 40, 42, 47, 49, 60, 93, 254  
Silnicki Tadeusz 14  
Sinko Tadeusz 267, 268, 270  
Skierska Izabela 23, 29, 56, 61, 107  
Skobielski Piotr 305  
Skoczek Józef 36  
Skomial Jakub 97  
Skowron Ryszard 13, 53, 54, 83, 140, 199, 227, 285, 310  
Skubiszewski Piotr 56  
Słupecki Leszek Paweł 22  
Smołucha Janusz 11, 278, 307  
Smoniewski Jan Wincenty 106

- Sobociński Władysław Stanisław 14, 24, 102, 103, 311
- Sobolewski Marek 12
- Sobotka Roman 13, 14, 99, 227, 311
- Sochacka Anna 22, 31, 51, 70, 74, 80, 81, 115, 142, 152, 153, 154, 156, 160, 167, 184, 187, 189, 197, 199, 255, 279
- Sokół Wojciech 13
- Sperka Jerzy 15, 36, 58, 66, 69, 72, 83, 87, 108, 115, 124, 152, 181, 186, 187, 189, 192, 199, 200, 211, 212, 213, 214, 230, 249, 262, 272, 276, 277, 279, 283, 285, 287, 288, 295, 312
- Spierski Zdzisław 60, 111, 115, 146, 291
- Spytek z Melsztyna 258, 311
- Spytek z Tarnowa 286, 298
- Sroka Stanisław Andrzej 22, 27, 152, 212
- Stanisław August Poniatowski (właśc. Stanisław Antoni Poniatowski) 66
- Stanisław Ciołek 21, 36, 37, 38, 46, 56, 57, 61, 104, 142, 143, 144, 145, 149, 154, 156, 179, 184, 204, 255, 267, 268, 269, 270, 275, 286
- Stanisław Ćwikła z Kunina 294
- Stanisław Gamrat z Klimontowa, Trzcinicy i Tarchowa 282
- Stanisław Grad ze Szreńska 286
- Stanisław Pawłowski 97, 103, 104, 112, 113, 114, 118, 131
- Stanisław Roy 121
- Stanisław z Poddębic 197
- Stanisław ze Skarbimierza 201
- Stanisław ze Szczepanowa 68, 267
- Stanisław, domownik królowej Zofii Holszańskiej 41
- Stanisław, domownik starosty krakowskiego 192
- Stanisław, kapelan królowej Zofii Holszańskiej 52
- Stanisław, skarbnik królowej Zofii Holszańskiej 52
- Starnawska Maria 59
- Starzyński Marcin 62, 63, 233
- Stecki Tadeusz Jerzy 30
- Stefan (Szczepan) z Bydłowej 150
- Stefan z Chodowa i Oporowa 108
- Stefan z Oporowa zob. Stefan z Chodowa i Oporowa
- Stefan z Rozgony 234
- Stembariski Janusz (Jan) z Sokołowa 204, 206, 207, 232
- Stolarczyk Tomasz 245, 276
- Strehlke Ernst Gottfried 76, 246
- Stroynowski Andrzej 12, 150, 151
- Strzelczyk Jerzy 58, 179
- Strzelecka Anna 33, 37, 39, 157, 193, 264
- Sucheni-Grabowska Anna 193, 264
- Suchocki Jerzy 11
- Sudymunt Dorgiewicz 266
- Sulimierski Filip 255
- Sułkowska-Kurasiowa Irena 83, 98, 239
- Supruniuk Anna 104, 112, 140
- Swieżawski Aleksander 104, 105, 112, 131, 140, 141
- Sychowicz Krzysztof 172
- Szafranski Franciszek 188
- Szczański Michał Tomasz 16
- Szczur Stanisław 14, 66
- Szedybor Maciej Wolimuntowicz 276
- Szmulik Bogumił 11, 14
- Szweda Adam 52, 60, 122, 123, 130, 132, 149, 156, 157, 162, 180, 182, 183, 184, 185, 204, 206, 211, 219, 234, 235, 237, 266, 274, 275, 276, 277, 287, 296, 308, 309
- Szybkowski Sobiesław 16, 28, 72, 164, 165, 202, 217, 223, 237, 238, 258
- Szymczak Jan 22, 259
- Szymczakowa Alicja 22, 52, 58, 121, 151, 223, 295
- Szymoniak Marcin 28
- Szyska Janusz 143
- Ś
- Ścibor z Borysławic 210, 238
- Śleszyński Wojciech 172
- Śliwiński Błażej 28, 72
- Śliwiński Józef 25, 49, 79, 125, 172, 285
- Świdrygiełło Bolesław Olgierdowicz 11, 16, 20, 21, 34, 77, 78, 82, 100, 116, 130, 165, 166, 175, 188, 202, 228, 242, 244, 245, 246, 247, 248, 249, 250, 251, 252, 255, 256, 257, 259, 260, 262, 263, 265, 266, 269, 271, 272, 273, 274, 275, 276, 277, 278, 283, 284, 285, 286, 287, 289, 290, 291, 292, 293, 294, 295, 296, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 305, 306, 307, 308, 310, 313, 322, 323, 324, 325, 326

**T**

Teodoryk z Buczacza 287  
Tęgowski Jan 16, 18, 23, 25, 28, 29, 30, 31,  
32, 34, 39, 76, 103, 128, 139, 153, 160,  
172, 173, 187, 245, 247, 273, 286, 290,  
291  
Tomasz z Chrobrza 162, 201  
Tomkowicz Stanisław 36  
Töppen Max 76, 246  
Tóth Norbert 42, 193  
Traba Robert 12  
Trajdos Tadeusz Mikołaj 170, 171, 172, 173,  
174, 175, 176  
Trelińska Barbara 149, 219, 275  
Trimonienè Rita Regina 16  
Trojden II, książę płocki i rawski 140  
Trupinda Janusz 60  
Tyszkiewicz Jan 171

**U**

Ulanowski Bolesław 51, 56, 142  
Uruszczak Waclaw 11, 12, 13, 14, 17, 40, 41,  
79, 92, 93, 151

**V**

Vochs, dostojnik zakorny 166, 167  
Voigt Johannes 190

**W**

Waclaw (Wańko), książę płocki 131  
Walewski Władysław 255  
Walrabe von Hunsbach 184  
Warsz Ostrowski zob. Warsz z Ostrowa  
Warsz z Ostrowa (Warsz Ostrowski) 169,  
212, 213  
Wasilewski Tadeusz 31, 113  
Wasył I Rurykowicz 75, 102, 155  
Wasył II Ślepy (Ciemny) 102  
Wasył Semenowicz Krasny 266, 300  
Wasyliśa Holszańśka 30, 32  
Wawrzyniec Zaremba z Kalinowy 144,  
149, 150, 151, 192, 209, 232, 238, 244,  
257, 276, 283, 286, 294, 295, 296, 298,  
325  
Wawrzyńczyk Alina 172  
Wdowiszewski Zygmunt 23, 24, 29, 31, 55,  
59, 139  
Wefers Sabine 11  
Weise Erich 123, 273

Weiss Anzelm 172  
Wesołowski Włodzimierz 13  
Węcowski Piotr 10, 18, 105, 109, 124, 146,  
151, 152, 154, 184, 186, 212, 214, 222,  
240, 263  
Wichna Nawojowa z Mokrska 160  
Wichna z Czyżowa Kobylańska 115  
Wierzbowski Teodor 98  
Wilamowski Maciej 14, 41, 143, 214, 279  
Wilhelm II Bogaty 52  
Wilhelm von Cilli 93  
Wilhelm, książę Bergu 30  
Wilk-Woś Zofia 130  
Wilska Małgorzata 36, 166, 272  
Wincenty Kot z Dębna 253, 269  
Wincenty Świdwa Szamotułski z Szamotuł  
123, 166, 244, 279  
Wincenty Świdwa z Szamotuł zob. Wincen-  
ty Świdwa Szamotułski z Szamotuł  
Wincenty z Szamotuł zob. Wincenty Świd-  
wa Szamotułski z Szamotuł  
Winkler Edmund 158  
Wiszewski Przemysław 49, 177  
Wiśniewski Jerzy 171  
Witold Aleksander Kiejstutowicz, *passim*  
Witusik Adam Andrzej 17, 75  
Władysław I, książę mazowiecki 140, 278  
Władysław II Jagiełło, *passim*  
Władysław III Jagiellończyk zob. Władys-  
ław III Warneńczyk  
Władysław III Warneńczyk 10, 18, 19, 20,  
21, 22, 35, 38, 39, 51, 54, 56, 57, 58, 59,  
61, 64, 65, 67, 70, 71, 74, 77, 78, 79, 80,  
82, 83, 85, 87, 88, 89, 90, 91, 92, 93, 94,  
96, 98, 100, 101, 102, 105, 106, 107,  
108, 109, 110, 114, 115, 116, 117, 119,  
120, 121, 124, 127, 132, 135, 136, 138,  
139, 141, 143, 144, 146, 147, 148, 150,  
153, 155, 163, 171, 189, 193, 209, 210,  
211, 212, 213, 214, 215, 222, 225, 226,  
230, 239, 244, 253, 254, 257, 258, 259,  
260, 261, 266, 267, 268, 270, 272, 276,  
279, 281, 282, 284, 287, 288, 290, 291,  
292, 293, 294, 302, 304, 305, 311, 312,  
314, 315, 316, 317, 318, 319, 321, 323,  
324, 327  
Władysław Opolczyk 129  
Władysław Oporowski zob. Władysław  
z Oporowa

Władysław z Oporowa (Władysław Oporowski) 52, 124, 130, 131, 134, 141, 238, 244, 252, 260, 282, 286, 298  
Włodarski Bronisław 23  
Wojciech Jastrzębiec 44, 45, 59, 90, 100, 149, 156, 174, 184, 185, 186, 199, 209, 210, 214, 226, 234, 237, 238, 260, 276, 282, 285  
Wojciech Lisek z Kazimierza 162  
Wojciech Malski 145, 276  
Wojciech Otyra 162  
Wojciech z Borysławic 214  
Wojciech zw. Miotelką 52  
Wojciechowski Zygmunt 14  
Wojtaszczyk Konstanty Adam 11  
Wojtkowiak Zbysław 80, 119  
Wolff Adam 41  
Wolff Józef 16, 30, 32  
Wólkiewicz Ewa 38, 193  
Wrede Marek 85  
Wrona Janusz 12  
Wroniszewski Jan 13, 36  
Wróbel Dariusz 30, 31, 70, 184, 263, 274  
Wyrozumska Bożena 287  
Wyrozumski Jerzy 158, 233  
Wysokiński Ireneusz 170, 172, 177

## Z

Zabraniak Sławomir 273  
Zachorowski Stanisław 201  
Zahajkiewicz Marek Tomasz 178  
Zajączkowski Stanisław 30  
Zaklika Tarło ze Szczekarzewic 55  
Zakrzewski Andrzej 13, 15, 227  
Zakrzewski Ignacy 75  
Zawisza Czarny z Garbowa 27, 28, 42, 44, 72, 168  
Zawisza Róża z Boryszowic 261  
Zawisza z Kurozwięk 102  
Zawitkowska Kamila 22  
Zawitkowska Wioletta 16, 31, 52, 58, 88, 98, 121, 142, 145, 152, 153, 157, 158, 185, 188, 192, 193, 223, 257, 258, 295  
Zbigniew Bąk z Bąkowej Góry 282

Zbigniew Oleśnicki 17, 25, 26, 27, 32, 33, 36, 37, 49, 50, 59, 60, 62, 63, 64, 65, 68, 69, 70, 71, 72, 73, 74, 75, 80, 82, 90, 91, 94, 97, 101, 102, 116, 117, 126, 127, 132, 134, 135, 136, 138, 144, 148, 149, 153, 156, 160, 162, 165, 174, 183, 197, 198, 199, 200, 208, 209, 210, 229, 231, 241, 242, 243, 252, 254, 257, 258, 260, 263, 264, 275, 282, 285, 286, 292, 293, 298, 313, 316, 317, 319, 320  
Zbigniew z Brzezia 44, 49, 160  
Zbigniew z Łapanowa 173, 174  
Zbigniew z Oleśnicy zob. Zbigniew Oleśnicki  
Zofia (Ofka) Bawarska 24  
Zofia (Sonka) Holszańska, *passim*  
Zofia Witoldówna 102  
Zubrzycki Dionizy 110, 146, 192  
Zwiercan Marian 56  
Zygmunt Kiejstutowicz 11, 16, 21, 77, 82, 116, 165, 166, 180, 202, 228, 245, 250, 278, 295, 297, 298, 299, 300, 301, 302, 303, 304, 306, 307, 308, 309, 310, 311, 316, 322, 325, 326  
Zygmunt Korybutowicz 181  
Zygmunt Luksemburski (Luksemburczyk) 18, 19, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 31, 34, 35, 37, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 60, 61, 70, 72, 101, 113, 118, 128, 131, 137, 140, 143, 151, 152, 153, 168, 181, 183, 185, 187, 188, 189, 190, 191, 192, 193, 194, 195, 196, 197, 198, 200, 201, 202, 203, 208, 218, 219, 228, 231, 232, 233, 234, 235, 236, 237, 240, 242, 248, 252, 276, 280, 284, 316, 319, 321, 322, 326  
Zygmunt Roth 234  
Zygmunt z Bobowej 41, 261  
Zygmunt, kanonik krakowski 162

## Ż

Żegota Nekanda z Grzegorzowic 261  
Żelazo, domownik pana Mężyka 192  
Żmigrodzki Marek 11, 13, 14

# SUMMARY

## A POLITICAL AND LEGAL STRUGGLE FOR THE SUCCESSION TO THE THRONE AFTER WLADISLAUS JAGIELLO IN THE YEARS 1424-1434

Wladislaus Jagiello was one of the Polish monarchs who ruled for the longest period of time. After signing the Union of Krevo (1385) and having married Jadwiga of Anjou, he was crowned on 4 March 1386 in Krakow. Since that day until 31 May 1434, thus for nearly half a century, he was the King of Poland and the grandest duke of Lithuania.

With his first wife he had only a daughter – Elisabeth Bonifacia, who, however, died shortly after being born, preceding the death of Jadwiga of Anjou (1399). With his second wife, Anna of Cilli, Jagiello also had a daughter – Jadwiga (1408). It was her who was recognised as the future Queen of both countries, being the Piast on the distaff side, and moreover, designated by her father and elected by Polish nobles in Jedlnia in February 1413, then approved of by Lithuanian boyars at the Union of Horodło in autumn the same year. From his third marriage with Elisabeth Granowska (1417-1420), Jagiello had no children.

On 22 February 1422 in Navahrudak, Jagiello got married for the fourth time to a 17-year-old Sophia of Halshany, a Lithuanian princess. During the coronation ceremony of the new wife in March 1424 in Krakow, it occurred that Sophia was pregnant. On 31 October the same year, the first son – Wladislaus junior – was born at the Wawel Castle. This event started Jagiello's long-term fight, both political and legal, for recognising his son, and other sons in the future, to be the heirs to the throne.

The conflict about the succession after Jagiello, who was the King of Poland and the grandest duke of Lithuania, concerned the political system of Poland and the problems with interpreting the character of the Polish-Lithuanian union. The parties in the political and legal fight were Vytautas and the Polish and Lithuanian body politic. Jagiello, bearing in mind the best interest of the dynasty, with the help of Vytautas, who did not have a male heir, started to strengthen his succession rights in Poland and Lithuania. Yet, Polish nobles intended to use that situation to confirm their rights and privileges as well as to gain new ones. Some of them regarded the new dynastic situation to be a perfect opportunity to finish what was started at the Union of Krevo, thus to receive a written confirmation of Lithuania being incorporated into Poland. To answer such demands, with the fights between the king and Polish nobles in the background, Lithuanian boyars started to insist that their functioning in the union with Poland be a federation and their status be equal to this of the Crown.

The book discusses various problems concerning historical, political, legal and parliamentary culture. The question of succession to the throne after Jagiello required a solution

which would be accepted by the two sides: the Polish one and the Lithuanian one – the sides which encompassed various (the quantity considered as well) ruling bodies, at the heart of which there was much dissent, quite widespread at times. Additionally, the basis to pass the law was then unanimity, to gain which, and so to reach the goal (e.g. to issue a legal act during the congress), it was necessary to use various methods of political fight.

The timeline is determined in the book by two dates: 31 October 1424, when Wladislaus junior was born, and 31 May 1434, when Wladislaus Jagiello died. That decade was filled with a political and legal struggle to ensure the firstborn son, and then the other sons, the succession to the Polish-Lithuanian throne.

The first chapter, however, goes back to the background of Jagiello's fourth marriage with Sophia of Halshany. Different aspects of this relationship, particularly the dynastic one, gave rise to a stream of events, reflecting the efforts to enthrone the young wife. Those attempts were resisted by part of Polish nobles. Moreover, an idea appeared to change the marriage arrangement for Jadwiga, the daughter from the second marriage, which would result in the heir to the throne getting married sooner and so it would counteract the king's dynastic plans.

Chapter two presents the monarch's activity after his son's birth, his attempts to introduce the firstborn son as a legitimate heir and successor: exceptional preparations for the baptism and the ceremony itself, which was both religious and political in character. The chapter analyses problems of unconditional approval of Wladislaus junior as an heir to the throne. It also shows the events and factors which could cause them, as well as the consequences of the king's stay in Lithuania at the end of 1424 and the beginning of 1425, when the dynastic plans that Jagiello and Vytautas shared crystallised.

The next period, described in chapter three, begins with collecting homage documents which indicated Wladislaus junior as an heir to the throne. The analysis concentrates on the problem of prospective regency, the sequence of events at the congress of Brześć Kujawski (1425), the documents prepared there referring to the succession and to Polish-Lithuanian political and legal systems, and finally the congress of Brest-Litovsk (1425). This allowed for presenting an appropriate chronology of events which, for instance, aimed at inducing Siemowit IV, Duke of Masovia, to pay homage, as well as the real reasons for the congress of Brest-Litovsk.

Chapter four concentrates on an overlap of Polish-Lithuanian matters (including dynasty) with the policy towards the Teutonic Order and Sigismund of Luxembourg. The choice of such policy was definitely reinforced by a long stay of the king and his wife in Lithuania in the late 1425 and early 1426, which began with the union of Grodno in the presence of the Grand Master and the Grand Duke and the Lithuanian ruling elite. The events described in this context include a fight for the mill (fortress) in Lubicz, Jagiello's resistance – shown at the congress of Łęczycza (1426) – against presenting Polish estates of the realm with a document prepared a year before at the congress of Brześć Kujawski, as well as the efforts of dukes of Masovia to weaken the feudal dependence from Poland and the role of Sigismund of Luxembourg in that process. This allowed for proposing a hypothesis that since king's another son, Casimir, was born in May 1426 and nothing was arranged with Lithuania as to the system of authority in the Polish-Lithuanian state, the issue of succession was postponed till the next year.

The important events of 1427 are described in chapter five, showing the attempts to use the rebellion of Ruthenian nobility in 1426 in the dynastic policy of Jagiello and Vytautas. This was connected with the journey to Ruthenia that the king, the queen and princess Jadwiga embarked on in the first half of 1427, as well as with paying unconditional tribute of the representatives of those lands to Wladislaus junior as an heir to the throne. The struggle for the importance of the dynasty is related to the events that took place at the general congress of Wiślica in August, where a political gossip of the queen being unfaithful was spread. Establishing who was involved in spreading the gossip as well as finding the motives for this, the congress of Horodło and the continuous accusations towards Sophia – all those facts played a significant role in observing the struggle for the throne for the descendants of the king whose another son, Casimir Andrew, was born at the end of the year.

Among the most important events between 1428-1429, referring to the problems discussed in this paper, are the attempts and measures taken to tighten the bonds between Poland and Lithuania. Chapter six presents the renewed bequeathing of the endowment to Grand Duchess Julianna, a Polish-Lithuanian expedition to Veliky Novgorod and pro-Polish church policy of the Grand Duke, the role of Vytautas as an arbiter in the conflict between Poland and the Teutonic Order, preparations for the congress of Lutsk and the role that Queen Sophia and Jagiello's advisors were to play in it. The so called 'coronation storm' which broke at the congress of Lutsk (1429) became an important factor in establishing the rules of taking over the power in both countries. The fact that at that time the issue of queen's alleged infidelity was once again raised, and that the Grand Master of the Teutonic Order was involved in this intrigue, as well as the possibility of including princess Jadwiga and her environment in the circle of political intriguers show an even more severe fight for the succession of Jagiellons. The examples of that fight might also be reflected in the form of and the circumstances in which the documents of personal homage paid by Polish nobles were issued in 1428 and 1429, as well as in Jagiello's journey to Lithuania at the end of 1429 and his talks with Vytautas resulting in the congress of Jedlnia.

Chapter seven is devoted to the congress of Jedlnia in 1430 and the agreement signed there by Jagiello and Polish body politic concerning the succession to the throne and the attitude of the Polish nobility towards the plans for the political system that Vytautas and members of the Lithuanian power elite had. The plans regarding an independent regency of Queen Sophia, an intricate political game played by both cousins, Jagiello's journey to Lithuania, Polish-Lithuanian negotiations in the presence of dying Vytautas and the circumstances of transferring power to Svitrigaila, the alleged imprisonment of the king in Lithuania – all these events represent the fight for dynastic rights, which was also observed at the congress of Warta (1430) and of Sandomierz (1431), together with Queen Sophia being accused of infidelity. Other manifestations of the political, legal and diplomatic fight include the events of 1431: the Krakow burgess' and burgraves' homage, the congress of Biecz, changes in Krakow county and Piotr Szafraniec's – the Krakow head of the county – homage paid while the king was absent but in the presence of Sophia and, undoubtedly, her sons – officially recognised as heirs to the throne. The analysis of Ciołek's *Laus Cracoviae* showed that it was written

during the political and legal struggle for the succession to the throne, most assuredly in the first half of 1431, and it also served as a specific means of dynastic propaganda.

The last chapter discusses the problem of regulating the power in Lithuania (Lutsk expedition against Svitrigaila, the truce of Czartorysk, the congress of Połubicze, the coup in Lithuania, the so called Union of Grodno of 1432 with Sigismund Kestutaitis, documents issued in January 1433 in Krakow and in Troki, Polish-Lithuanian congress of Krynki in January 1434, acts issued in New Town Korczyn and in Grodno in February 1434) as well as Wladislaus Jagiello's struggle with internal opposition in Poland (gossips about queen poisoning the daughter Jadwiga, the trial and the sentencing of Jan Strasz, events at the congress of Sieradz in 1432 which ended with the election of Wladislaus junior as Jagiello's successor, Krakow privilege granted to Polish nobility in January 1433). Having analysed the above, it was shown that despite granting Krakow privilege and other documents of the so called Union of Grodno, the political and legal fight for the succession to the throne was not finished with Jagiello's death. There were no legal regulations to be applied in case of king's death, before the successor reaches the legal age. The problem of potential regency had to be solved by other ruling bodies after Wladislaus Jagiello's death on 31 May 1434.

Początki dynastii jagiellońskiej na tronie Królestwa Polskiego wiążą się z bardzo burzliwym niejednokrotnie procesem poszerzania uprawnień społeczeństwa szlacheckiego do decydowania o sprawach państwa. Jedną z najistotniejszych kwestii, która skupiała uwagę polityków tamtych czasów, było ustanowienie zasad powoływania nowego władcy [...]. W latach 20. i początku 30. XV w. decyzje w tej sprawie wymagały porozumienia wielu czynników politycznych: Władysława Jagiełły i jego litewskich krewnych – Witolda, Zygmunta Kiejstutowicza i Świdrygiełły oraz rady królewskiej wspieranej przez gremia szlacheckie, a także umacniającej swe znaczenie rady wielkksiążęcej na Litwie [...].

Wyjaśnienie przebiegu i motywów działań podejmowanych przez władców i panów tworzących naród polityczny było przedmiotem wielu prac dawnych i nowszych badaczy. Analizy materiałów źródłowych i wysnuwane z nich wnioski są często rozbieżne [...]. Wioletta Zawitkowska postanowiła na nowo przyjrzeć się problematyce związanej z zagadnieniem postawionym w tytule pracy, zakreślając ją bardzo szeroko; walkę o obsadę tronu przedstawiła na tle sytuacji prawnej dynastii, układu sił w łonie polskiej elity, stosunków polsko-litewskich, z odniesieniami do roli zakonu krzyżackiego i Zygmunta Luksemburskiego. W swych analizach mierzy się z sędami wyrażanymi w obfitej literaturze dotyczącej dziejów badanego okresu, konfrontując je z własną interpretacją źródeł [...].

Praca wykazuje dogłębną wiedzę Autorki, doskonałą znajomość literatury [...] a także wszechstronną orientację w zasobach źródłowych i dbałość o szczegółowe dokumentowanie wywodów (bardzo obszerne przypisy) oraz argumentację odważnie podejmowanych polemik [...]. Jest to budząca uznanie próba wyjaśnienia motywów kierujących królem, królową, wielkimi księżętami litewskimi, przedstawicielami panów polskich i litewskich w polityce państwa lat 20. i 30. XV w.

Z recenzji wydawniczej dr hab. Anny Sochackiej,  
emerytowanej prof. UMCS

ISBN 978-83-7996-225-9

